KS. DR. STANISŁAW TRZECIAK

MESJANIZM

A

KWESTJA ŻYDOWSKA

...*„ze słów twoich cię sądzę“*
Lc. 19.22.

„My wszyscy oczekujemy Mesjasza“...
... NACHUM SOKOŁOW
Der Moment z dnia 17 grudnia 1933 r.

W A R S Z A W A — 1 9 3 4

SKŁAD GŁÓWNY
K S I Ę G A R N I A „PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO“
WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 71.

TEGOŻ AUTORA:

OBRAZ ROZKŁADU W PROTESTANTYŹMIE wykazany na podstawie tłómaczenia Pisma św. o Zmartwychwstaniu Chrystusa Pana. Warszawa 1902 (Kronika Rodzinna).

OŚWIATA A DOBROBYT — Studjum ekonomiczno socjalne. Poznań 1903. II wyd. 1905.

CHRYSTUS PAN A KWESTJA SOCJALNA — Poznań 1906. II wyd. Przemyśl 1907.

WRAŻENIA Z PODRÓŻY DO EGIPTU — Poznań 1904.

STOSUNKI POLITYCZNE U ŻYDÓW w czasach Chrystusa Pana. Poznań 1906.

LITERATURA I RELIGJA U ŻYDÓW w czasach Chrystusa Pana 2 tomy (XIX 347+428) Warszawa 1911.

ROZWÓJ NATURALNY CHRYSTJANIZMU z innych religji albo Teorje pana Andrzeja Niemojewskiego w świetle nauki. Petersburg 1912.

PROKAZA W BIBLEJSKIJA WREMIENA i w nastojaszczeje wremja s obraszczeniem asobago wnimanja na pałażenie waprosa o prokazje w Rasji. S. Petersburg 1913.

QUAESTIO ALCOHOLICA apud Judaeos temporibus Domini Nostri Jesu Christi ed. I. Rome, II. Petropoli 1913.

KLIMAT I CHOROBY W PALESTYNIE w czasach Chrystusa Pana (z 34 fotografjami i 14 tablicami) Warszawa 1928.

TALMUD, bolszewizm i „Projekt prawa małżeńskiego w Polsce". Warszawa 1932.

ŻYD JAKO OBROŃCA ŚLUBÓW CYWILNYCH i rozwodów dla Katolików. Warszawa 1932.

DZIEŁA POMOCNICZE:

Flavii Josephi, De bello Judaico libri VII. Berolini 1895;

„ Antiquitatum Judaicarum libri XX. 1892;

L. Goldschmidt, Der Babilonische Talmud. I—VIII. Leipzig 1903—1922;

Herman Strack u. Paul Billerbeck, Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch — I—III B. München 1922—1926.

„ Exkurse zu einzelnen Stellen des Neuen Test. II Teile. München 1928.

Isidore Loeb, La Litterature des pauvres dans la Bible. Paris 1892.

Bernard Lazare, L'Antisémitisme.

Hilary Nusbaum, Historja Żydów. Warszawa 1890.

J. Juster, Les Juifs dans l'Empire Romain. Paris 1914.

Dr. Majer Bałaban, Historja i literatura żydowska.

Prof. Dr. H. Graetz, Historja Żydów, przełożył St. Szenhak. Warszawa 1929.

Aleksander Kraushar, Frank i Frankiści polscy Kraków 1895.

Z. L. Sulima, Historja Franka i Frankistów.

Graetz, Frank und Frankisten. Breslau 1868.

Baruch Hagoni, Le Sionisme politique. Paris 1917.

J. Kreppel, Juden und Judentum von Heute 1925.

Hans Kohn, Die politische Idee des Judentums. München 1924.

Juliem Weill, Le Judaisme. Paris 1931.

Dr. Majer Bałaban, Mistyka i ruchy mesjańskie wśród Żydów w dawnej Rzeczypospolitej. Warszawa 1933.

Dr. Petrowskij, Le Russie sous les Juifs. Paris 1931.

Baron Albert von Kaas Prof. in Budapest, Der Bolschewismus in Ungarn. München 1930.

Julius Nyiry, Die Regierung Karolyi in Ungarn (1918—1919) Budapest.

Jérome et Jean Tharaud, Quand Israel est roi. Paris 1921.

Armand Lebrun, La dictature du proletariat, les ravages du bolchevisme en Hongrie — Paris (bez roku wydania).

K a r l H u s z a r U n g a r i s c h e r M i n i s t e r p r ä s i d e n t, Die Proletarierdiktatur in Ungarn. Warheitsgetreue Darstellung der bolschewistischen Schreckenherrschaft. Unter Mitwirkung hervorragender Fachleute herausgegeben. Regensburg 1920.

A. N i e c z w o ł o d o w, L'Empereur Nicolas II et les Juifs, essais sur la révolution Russe. Paris 1924.

R u d o l f K o r s c h, Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce. Warszawa 1925.

H. R o l i c k i, Zmierzch Izraela. Wyd. II. Warszawa 1933.

B a t a u l t, Kwestja żydowska. Tłóm. z V wyd. franc. Warszawa 1923.

Z. K r a s n o w s k i, Światowa polityka żydowska. Warszawa 1934.

E l i e z e r H e l l e r, Żydowskie przedsiębiorstwa przemysłowe w Polsce według ankiety z 1921 r. Tom I. Cz. I. T. III. Warszawa 1922.

Sprawozdanie	Izby	Rzemieślniczej	w	Warszawie	za rok	1932
„	„	„	„	Wilnie	„ „	1932
„	„	„	„	Białymstoku	„ „	1932
„	„	„	„	Brześciu n/Bugiem	„ „	1932
„	„	„	„	Łucku	„ „	1932
„	„	„	„	Lublinie	„ „	1931

Po wydrukowaniu już statystycznych danych za r. 1931 otrzymałem Sprawozdanie Izby rzem. lubel. za rok 1932, które podaje 108 cechów chrześcijańskich, 109 stowarzyszeń żydowskich i 18 mieszanych (str. 18). W tych członków, posiadających karty rzemieślnicze 1.175 chrześć. i 2.687 żyd. (Tabl. Nr. 4 b.).

W żargonie: Dr. I c c h o k B e r g e r, Der cionistischer Gedank in sein historischer Entwicklung. Wyd. Ahiashof. Warszawa, bez roku wydania przypuszczalnie 1920.

Dr. S z. E i s e n s t a d t, Die Newiim. Wilno 1926.

A. T a n e n b a u m, Weltkrieg, Weltfrieden un Meschiaszeit. Łódź. 1920.

Roczniki czasopism i dzienników żydowskich i komunistycznych:

Miesięcznik żydowski — Warszawa.

Jüdische Rundschau — Berlin.

Kalendar Komunista, Moskwa.

Opinja. Tygodnik żydowski Warszawa; Dwutygodnik Jugent. Unser Weg.

Rasswjet. Tygodnik komunistyczny. Berlin 1923.

Prawda, Komunist. Piotrogród.

Warszawa: Nasz Przegląd, Hajnt, Najer Hajnt, Der Moment, Unser Gedank — Jednodniówka, Warszawa.

Kraków: Nowy Dziennik, Dus jidische Wort.

Proletarische Schtyme. Chicago.

Zukunft. Zbiór dokumentów i materjałów do historji żydowskiego ruchu robotniczego — Warszawa 1922.

TREŚĆ:

WSTĘP.

Osią, około której obracały się wszystkie nadzieje narodu żydowskiego, była wiara w przyszłego Mesjasza. Toteż słusznie powiedział „rabbi Hija w imieniu r. Johanan: Wszyscy Prorocy razem prorokowali tylko o dniach mesjańskich, o świecie przyszłym"[1]).

A zatem także według Talmudu wszystkie proroctwa Starotestamentalne odnosiły się do Mesjasza, jego zaś działalność zmierzała do świata przyszłego, pozagrobowego. Zgadza się to więc z postępowaniem Chrystusa Pana, z Jego słowami: „Królestwo moje nie jest z tego świata".

W poprzedniej mojej pracy przedstawiłem na podstawie proroctw mesjańskich oczekiwania Mesjasza u Żydów w czasach Chrystusa Pana[2]).

Wykazałem tam, że wszystkie proroctwa wypełniły się w życiu, działalności, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa z Nazaretu, że zatem Jezus jest tym, o którym mówili Prorocy, a innego oczekiwać nie można. W 1900 letnią rocznicę śmierci Jezusa[3]), która jest zarazem początkiem tragedji narodu żydowskiego, bo naród ten ściągnął sam na siebie klęskę, która go dotąd ściga, należy zastanowić się bliżej tak nad historją tych, którzy Jezusa uznali za Mesjasza, od Boga zesłanego, jak również należy zbadać drogi tych, którzy Go odrzucili.

---

[1]) Sanhedrin 99 a.

[2]) Literatura i religja u Żydów w czasach Chrystusa Pana. Warszawa. 1911 t. II, str. 332—424.

[3]) Według przyjętej rachuby.

Z góry Kalwarji prowadzą dwie drogi. Jedną idą ci, którzy czczą, uwielbiają i życie oddają za Jezusa, a drugą ci, którzy, jak Go ukrzyżowali i pod krzyżem znęcali się nad Nim, tak bluźnią Mu i dzisiaj i z pogardą odnoszą się do Niego. Jest On istotnie „położon na powstanie i upadek wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą"[4]). Zapewne inni wykażą w tym roku wielkie i zbawcze czyny dla ludzkości, powstałe pod wpływem nauki Chrystusa Pana u tych, którzy Go uznali za Mesjasza. Ja zajmę się tutaj losem tych, których ojcowie wołali: „Ukrzyżuj, ukrzyżuj go!"[5]). „Krew jego na nas i na synów naszych"[6]). „Nie mamy króla, jeno cesarza"[7]). Należy się przecież po 1900 latach zastanowić, jak się te wydarzenia odbiły na tym narodzie i jak się ów naród odnosi obecnie do proroctw mesjańskich, jakie ma o nich pojęcia.

Odpowiedzi na pytania mesjańskie szukać będziemy w pismach żydowskich z czasów powojennych (1914—1918), przedstawiwszy wpierw pojęcia mesjańskie na tle Talmudu i innych pism starożytnych. To da nam możność poznania duszy tego narodu i zrozumienia ruchów społeczno-politycznych w czasach obecnych.

Ze względu na wielką zachowawczość narodu żydowskiego i ciągłość u niego idei narodowo-religijnych, musi się łączyć ich działania teraźniejsze z przeszłością i opierać się na Talmudzie, który, jak mówi I. Wajnberg „jest właściwie kodeksem kanonicznym, karnym i cywilnym, zbiorem ustaw, dotyczących życia obrzędowego, społecznego, rodzinnego i osobistego"[8]).

Talmud to nauka, to norma postępowania narodu żydowskiego. Mając to na uwadze, zastanowimy się nad tem, co mówi Talmud o Mesjaszu, czy w ramach jego pojęć mesjańskich nie możnaby udowodnić mesjaństwa Jezusa, czy jest uzasadnionem w nauce Talmudu dalsze oczekiwanie przyjścia Mesjasza?

---

[4]) Lc. 2, 34; Is. 8. 14.

[5]) Lc. 23. 21.

[6]) Matth. 27. 25.

[7]) Joan. 19. 15.

[8]) Wielka literatura powszechna. Warszawa (bez daty) t. I. „Literatura żydowska, str. 331.

Po tem oświetleniu powiedzą nam współcześni Żydzi, co sądzą o królestwie mesjańskiem i o Mesjaszu, a historja nam przedstawi, jakie tragedje przechodził ten naród w przeciągu 1900 lat, kiedy uwodzony przez różnych fałszywych proroków i fałszywych mesjaszów wierzył w ich posłannictwo.

Z tego punktu patrzeć będziemy na drogę narodu żydowskiego, wiodącą z Kalwarji, która to droga zbyt często była prawdziwą Kalwarją tego narodu.

Poruszane tu zagadnienia, jakkolwiek mają podłoże religijne, to jednak siłą konieczności przechodzą daleko poza ramy religji i wchodzą ściśle w zakres życia polityczno-społecznego, ponieważ u Żydów religja, wyjaśniana przez uczonych w Piśmie, łączyła się i łączy się ściśle z polityką.

Ten właśnie moment poda nam dużo materjału i pobudzić musi każdego myślącego człowieka do wielu refleksyj, tem więcej, że przemawiać tu będą prawie sami tylko Żydzi lub pochodzący z Żydów, z różnych krajów i różnych zawodów.

Wiele pobudek do myślenia mogą tu znaleźć i Żydzi wierzący. Przecież każdy pobożny i wierzący Żyd, „odmawia prócz sobót i świąt 13 artykułów wiary, w których dwunasty tak brzmi: Wierzę wiarą prawdziwą i niezachwianą w przyjście Mesjasza; jakkolwiek On zwleka, pomimo to pokładam w Nim nadzieję, że lada dzień przyjdzie".

Z tej modlitwy czy wyznania wiary jest widoczne, że wierzący Żyd pragnie zbawienia swej duszy i swego wybawienia oczekuje z utęsknieniem[9]). Oby więc przez refleksje, dokąd prowadzi droga tych, którzy uwierzyli w Chrystusa Pana i tych, którzy Nim wzgardzili, jedni i drudzy zrozumieli, że On jest „światłością świata"[10]) „drogą prawdziwą i życiem". „Kto nienawidzi światła, chodzi w ciemności[11]) i ciemności go ogarniają" i ciemności go zgubią.

Błogie skutki światła ten tylko może należycie ocenić, kto błąkał się w ciemnościach. Zestawienie zatem światła z cieniami ma swoje doniosłe znaczenie.

Zaznaczyć tu jeszcze należy, że już w czasach Chrystusa Pana mylnie pojmowali Żydzi proroctwa mesjańskie, chcąc widzieć w Mesjaszu światowładnego króla żydowskiego, wyz-

---

[9]) Fr. Pistol, Misja nawracania Żydów. Wilno 1932 str. 13.
[10]) Joan. 8. 12; 9. 5.
[11]) Joan. 12. 35, 36, 46.

walającego Żydów z pod panowania rzymskiego. Te materjalne, ziemskie i polityczne pojęcia z biegiem czasu tak zagłuszyły i przyćmiły mesjańskie pojęcia biblijne, że z niemi zupełnie zerwały. Pozostały tylko nazwy wspólne jak Mesjasz, zbawienie w jego królestwie, i dopuszczenie do niego, ale pod temi nazwami kryją się zupełnie inne pojęcia. Podczas gdy Biblja przedstawia Mesjasza jako wyzwalającego swych wiernych z pod jarzma grzechowego i szatańskiego, jako Zbawiciela świata, przynoszącego Zbawienie wieczne w królestwie niebieskiem, w życiu pozagrobowem, to żydowstwo oczekiwało i oczekuje Mesjasza jako króla, ziemskiego, zakładającego wszechświatowe królestwo żydowskie, gdzie naturalnie wszystkie narody Żydom służyć będą. Dla uniknięcia jakichkolwiek podejrzeń stronniczości, podawać tu będę wypowiedzenia uczonych czy działaczy żydowskich, począwszy od Józefa Flawjusza, przez Talmud do najnowszych czasów, trzymając się zasady „de ore tuo te judico", ze słów twoich cię sądzę". (Luc. 19. 22.).

I

RYS POJĘĆ MESJANICZNYCH W STAROŻYTNEJ LITERATURZE ŻYDOWSKIEJ.

Posłannictwo Żydów, jako narodu wybranego w tym celu, by przygotował umysły i dusze Mesjaszowi jako Zbawicielowi świata, było wzniosłe i wielkie. Naród ten był istotnie narzędziem w ręku Boga. Kiedy jednak sprzeniewierzył się swemu posłannictwu, odrzucając Jezusa jako Mesjasza, mimo że w Nim się spełniło wszystko, co Prorocy o Mesjaszu przepowiedzieli, utracił swoją misję dziejową, tak jak każdy mandatarjusz traci swój mandat, kiedy nie odpowiada postawionym mu warunkom. Posługiwanie się zatem dalsze utraconym mandatem i występowanie w roli mandatarjusza jest nadużyciem ściganem i karanem przez tego, kto mu mandat kiedyś powierzył, a później odebrał.

Te objawy spotykamy zawsze w narodzie żydowskim ery chrześcijańskiej, ile razy występować zamierza w roli dalszego mandatarjusza czyli wybrańca Bożego wśród innych narodów. Historja świadczy, że ilekroć Żydzi kierowani ideą mesjanizmu występowali do zrealizowania tejże idei, tylekroć spotykało ich rozczarowanie w formie katastrofy dziejowej.

Napróżno zatem przez 1900 lat dobijał się ten naród i dotąd się dobija do mesjanicznej roli. Ta idea jest już fałszywą od czasu jego odrzucenia, a jako taka szkodzi tak Żydom, jak i narodom, wśród których oni żyją, bo naród ten jakby targany wyrzutami sumienia miota się na wszystkie strony, goniąc za echem swego powołania, wywołuje stale zaburzenia w ciągu 19 wieków wśród różnych kultur, ras i narodów. Wnosi on do

ich życia ustawiczne wrzenie, stały ferment, bo dążył i dąży do wywołania zamieszań, buntów i rewolucji, by na gruzach tych narodów założyć swoje królestwo mesjańskie i pomścić się na tych narodach za doznane czy urojone krzywdy. To nuta, która zawsze odbrzmiewa we wszystkich pismach i wystąpieniach żydowskich.

Rzućmy okiem na ich przebieg w przeszłości, a zrozumiemy zarazem, jak dalekiemi były pojęcia mesjaniczne u Żydów tak od proroctw Starotestamentalnych, jak i od osoby i działalności Jezusa Chrystusa. Już w **„Asumptio Mosis“**, piśmie pseudoproroczem, pochodzącem z pierwszych dziesiątek lat ery chrześcijańskiej, powstałem w Palestynie w sferach, oczekujących z wielkiem upragnieniem Mesjasza, przebija się nadzieja, że Bóg sam pomści się nad narodami za „synów swoich“ i wtedy okaże się królestwo Jego. Wtedy wypełnione będą ręce posła, (Mesjasza) który na najwyższem miejscu stoi i natychmiast pomści się za nich na ich nieprzyjacielach.

...Wtedy będziesz szczęśliwym ty, Izraelu, i zdepczesz kark i skrzydła orła, bo dni orła się wypełnią, a ciebie Bóg wywyższy i pozwoli ci unosić się na niebie gwiaździstem w miejscu mieszkania gwiazd. Wtedy będziesz z góry patrzeć i będziesz widzieć na ziemi twoich nieprzyjaciół i poznasz ich i będziesz się cieszyć i dziękować i wyznawać twojemu Stwórcy“[1]) Również i Sybilla przepowiada przyjście świętego władcy, którego berło rozciągnie się na całą ziemię i na wszystkie czasy. Wtedy przyjdzie nieprzebłagany gniew na łacińskich mężów. Rzym będzie zniszczony przez trzech w strasznem przeznaczeniu“[2]).

Według „Psalmów Salomona“, pochodzących z połowy I wieku przed Chr., a śpiewanych jako pieśni ludowe w synagogach, Mesjasz słowem ust swoich miał zniszczyć narody.

Czytamy w nich: Ps. XVII.

21 „Spojrzyj Panie! i pozwól dla nich powstać ich królowi. Synowi Dawida, w owej chwili, którą Ty znasz o Boże!

Aby królował nad Izraelem synem Twoim.

---

[1]) Asumptio Mosis. X. 1—11. Cfr. Ks. Trzeciak, Literatura i religja u Żydów w czasach Chrystusa Pana. Warszawa 1911, t. I 209—215; t. II, str. 346 nst.

[2]) Sibylla III. 48—53.

22. I uzbrój go siłą, aby zmiażdżył niesprawiedliwych władców.

23. Niech rozbije zuchwałość grzeszników jak naczynie gliniane, żelazną rózgą niech rozbije całą ich istotę.

24. Niech zniszczy bezbożnych pogan słowem ust swoich.

25. Aby na groźbę jego uciekli przed nim poganie.

26. Wtedy zgromadzi lud święty, którym będzie rządził sprawiedliwie...

29. I rozdzieli ich według ich pokoleń po ziemi. I ani przychodni ani cudzoziemiec nie może nadal z nimi mieszkać.

31. On trzyma ludy narodów (gojim) pod swoim jarzmem, aby mu służyły.

34 ...narody przyjdą od krańca ziemi, aby widzieć chwałę jego, przynosząc jako dary wyczerpanych jego synów.

35. Król zaś sam sprawiedliwy ustanowiony od Boga nad nimi.

36. I niema niesprawiedliwości w dniach jego wpośród nich, ponieważ wszyscy są świętymi i król ich (Χριστός = Mesjasz Κύριος) Chrystus Pan.

47. To jest duma króla Izraelskiego, którego Bóg wybrał, ustanowił go nad domem Izraelskim, aby go pielęgnował.

51. Boże! ześlij prędko Izraelowi jego wybawienie, zachowaj ich od zanieczyszczenia nieczystych nieprzyjaciół. Pan sam królem naszym na wieki, na zawsze"[3]).

Takiemi były nadzieje o Mesjaszu u Żydów i takie o nim były pojęcia w pismach przed erą chrześcijańską lub w pierwszych jej początkach.

Mesjasza oczekiwano jako potężnego króla, którego zadaniem było przedewszystkiem zniszczyć potęgę państwa rzymskiego i na gruzach jego założyć wszechświatowe królestwo Izraelskie, od niego miała się rozpoczynać **„Judea restituta"**. W królestwie tem właściwym królem, jakkolwiek niewidzialnym, będzie sam Jehowa. Jego zaś posłaniec, Mesjasz, będzie królem widzialnym. A zatem królestwo mesjańskie, obejmujące cały świat, bo cały świat należy do Jehowy, jest zarazem królestwem Bożem albo królestwem Izraelskiem czyli królestwem żydowskiem.

---

[3]) Psalmy Salomona. Cfr. Ks. Trzeciak, Literatura i religja u Żydów t. I, str. 168—170.

II.

DLACZEGO ŻYDZI NIE PRZYJĘLI JEZUSA JAKO MESJASZA?

Łatwo z powyższego zrozumieć, dlaczego Żydzi, jakkolwiek z wielkiem upragnieniem oczekiwali i oczekują jeszcze Mesjasza, nie uznali jako takiego Jezusa, który był cichym i pokornego serca"[1]), który „trzciny nadłamanej nie złamał, a lnu kurzącego się nie zdeptał"[2]), który uczył: „oddajcie cesarzowi, co jest cesarskiego", a „królestwo moje nie jest z tego świata".

Pojęcia religijne w narodzie żydowskim pod wpływem uczonych w Piśmie były nawskroś polityczne, a tymczasem Chrystus Pan religję od polityki zupełnie odłączył: „oddajcie Bogu, co Bożego"[3]) a „królestwo Boże". przedstawiał jako atmosferę duchową, królestwo dusz, złączonych z Ojcem niebieskim przez miłość i dążących do Niego przez własne udoskonalenie.

Te wzniosłe myśli wypowiedział zaraz na wstępie w „Kazaniu na górze", w formie ośmiu błogosławieństw, w których politycznym i zaborczym, mówiąc zaś nowocześnie, imperjalistycznym pojęciom żydowskim o Mesjaszu, przeciwstawia

---

[1]) Matth. 11. 29.

[2]) Św. Mateusz 12. 20 powołuje się tu na rys charakterystyczny Mesjasza, który ma być według proroctwa Izajasza 42, 1. łagodnym i dobroliwym, wypełnienie zaś tego proroctwa wskazuje w Jezusie.

[3]) Matth. 22. 21; Marc. 12. 17; Lc. 20. 25.

swoje posłannictwo w programie nauki o „królestwie Bożem" czyli o „królestwie mesjańskiem". Do królestwa tego mogą należeć tylko ludzie nie zmaterjalizowani, nie przywiązujący się do bogactw, ale ubodzy duchem, nie zaborczo i wojowniczo nastrojeni, ale cisi i pokój czyniący, nie dyszący zemstą i odwetem, ale cierpliwie znoszący prześladowania dla sprawiedliwości[4]), nie nienawidzący nieprzyjaciół i oczekujący ich zmiażdżenia, ale ich kochający i modlący się za nich[5]).

„A ja wam powiadam, mówi Chrystus Pan, miłujcie nieprzyjaciół waszych, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą i módlcie się za prześladujących i oczerniających was". To szczyt wzniosłości nauki Chrystusa Pana, ale zarazem i kamień obrażenia dla Żydów, oczekujących Mesjasza jako pogromcę narodów i mściciela nad nieprzyjaciółmi narodu wybranego.

Jeśli zważymy, że nawet otoczenie Chrystusa Pana oczekiwało, że on przecież jako król wystąpi i odnowi królestwo Izraelskie, to zrozumiemy, jak głęboko i jak silnie polityczne pojęcia o Mesjaszu opanowały umysły narodu żydowskiego. Przecież matka synów Zebedeuszowych Jakóba i Jana, patrząc na tryumfalny wprost pochód Mistrza z Nazaretu, w czasie Jego ostatniej podróży do Jeruzalem i widząc, że nawet ślepi uzdrowieni przez Niego w Jericho, uznają w Nim Syna Dawida czyli Mesjasza, przystępuje do Niego i prosi: Panie spraw, aby jeden z synów moich siedział po prawicy, a drugi po lewicy w królestwie Twojem"[6]).

Wprawdzie oburzyli się na Jakóba i Jana inni Apostołowie, ale napewno nie z powodu ich fałszywych pojęć mesjańskich, tylko dlatego, że najlepsze posady w królestwie mesjańskiem chcieliby zagarnąć, bo przecież o te posady spór między nimi powstał, nawet w czasie ostatniej Wieczerzy, kto z nich byłby większym[7]).

Z odpowiedzi, jaką im Chrystus dał, a która jest ta sama, jaką dał i synom Zebedeusza, widzimy, że istotnie Apostołowie sprzeczali się o to, kto w mesjańskiem królestwie ich Mistrza będzie wyższe zajmował stanowisko[8]).

[4]) Matth. 5. 3—11.

[5]) Matth. 5. 44; Lc. 6. 27; 23. 34.

[6]) Matth. 20. 20 seq.; Marc. 10. 35 seq.

[7]) Lc. 22. 24.

[8]) Lc. 22. 25; Matth. 20. 25; aMrc. 10. 42.

Nawet śmierć Chrystusa Pana nie zmieniła ich pojęć politycznych o Nim. W drodze do Emaus dwaj uczniowie Jego przemawiają w smutku i z pewnym zawodem:

„Myśmy się spodziewali, iż on miał wyzwolić Izraela"[9]) „a teraz nadto wszystko dziś trzeci dzień jest, jak się to stało". Nie pomogły surowe upomnienia Mistrza Zmartwychwstałego i wyjaśnienia na podstawie Pisma św. i Proroków[10]) w czasie 40 dni po zmartwychwstaniu, bo przecież tuż przed samem Wniebowstąpieniem pytają Go ci, którzy się zeszli: Panie! czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelskie?"[11]).

A zatem według powszechnego oczekiwania, które podzielali również i najbliżsi uczniowie Chrystusa Pana, Mesjasz miał być królem, miał odnowić, wskrzesić utracone królestwo Iraelskie, od niego miało się rozpoczynać **„Judaea restituta" „regnum Izrael restitutum"**. Ponieważ z pojęciem przywrócenia królestwa łączyła się nieodłącznie i bezwarunkowo wojna z cesarstwem rzymskiem, a raczej zniszczenia go tchnieniem ust Mesjasza i na gruzach jego założenie wszechświatowego królestwa żydowskiego, dlatego zrozumiałem będzie, dlaczego to Żydzi jako naród odrzucili Jezusa jako Mesjasza i na śmierć skazali, bo się obawiali, że cały naród pójdzie za Nim. „Co uczynimy, mówią, ponieważ ten człowiek wiele cudów czyni? Jeżeli go zostawimy tak, wszyscy uwierzą w niego i przyjdą Rzymianie i zabiorą nasze miejsce i naród"[12]). Nie pomogło tu powoływanie się na proroctwa mesjańskie, że wszystkie w Nim się spełniają, nie pomogły nadzwyczaj liczne cuda i to takie i tego rodzaju, o jakich mówili Prorocy, że Mesjasz czynić będzie, nie pomogło życie święte ani wzniosła nauka, ani też postać świetlana. Brak politycznego momentu zadecydował o wszystkiem. Polityka i tylko polityka sprawiła, że Żydzi odrzucili Jezusa jako Mesjasza, a po śmierci Jego nie przyjęli Jego nauki.

---

9) Lc. 24 21. Λυτρουσθαι ma znaczenie starotestamentalne uwolnienia z nędzy i ucisku przy pomocy Bożej. Crf. Dr. Hermann Cremer, Biblisch-theologisches Wörterbuch der neutestamentlichen Gräcität IX Aufl. Gotha 1902. S. 674 Rettung aus Elend und Bedrängnis durch eine That göttlicher Macht und Liebe.

10) Lc. 24. 25—28.

11) Act. 1. 6. restitues regnum Izrael.

12) Joan. 11. 48.

III.

TALMUD O MESJASZU.

Żadne inne względy, oprócz braku zainteresowania się nacjonalistyczną polityką żydowską nie występowały i nie mogły występować w pojęciach żydowskich przeciw Mistrzowi z Nazaretu jako Mesjaszowi. Z wszystkiemi innemi trudnościami pogodzonoby się łatwo, znajdując na nie odpowiedź w Piśmie św., a szczególniej u Proroków.

Nie przeszkadzałoby tu ubóstwo Jezusa, jakkolwiek oczekiwano Mesjasza jako króla, bo jak „r. Aleksandrji powiedział: r. Jehoszua b. Lewi wskazał na przeciwieństwo: znaczy:[1]) **Syn człowieczy przyszedł z chmurami niebios,** przeciwnie znaczy[2]) **Pokorny i jedzie na ośle.** Jeśli się zasłużyli, z chmurami niebios, jeśli się nie zasłużyli, pokorny i na ośle jadący"[3]).

To wypełnienie proroctwa Zacharjasza znajduje się tak w życiu Tego, który „nie miał, gdzieby głowę skłonił", jak i w Jego tryumfalnym wjeździe do Jeruzalem.

Wprawdzie Żydzi, patrząc się na cuda Jezusa i powagę z jaką nauczał, mimo że starszyzna chciała Go zabić, mówią: „Czyżby istotnie poznali książęta, że ten jest Chrystusem? lecz tego my znamy, skąd jest, Chrystus zaś gdy przyjdzie, nikt nie wie, skądby był"[4]). Tę jednak trudność usunęli późniejsi rabini. „R. Simon b. Jochaj opowiadał, że widział dwie osoby, a głos trzeciej słyszał. Potem pytał dalej (Eljasza).

---

[1]) Dan. 7. 13.
[2]) Zach. 9. 9.
[3]) Sanh. 98 a.
[4]) Joann. 7. 26.

— Kiedy Mesjasz przyjdzie? Ów odpowiedział: idź i zapytaj go jego samego.

— Gdzie on się znajduje?

— W bramie Rzymu.

— Poczem się go poznaje?

— On siedzi wśród ubogich okrytych ranami; wszyscy inni rozwiązują swoje rany i zawiązują je znów naraz, on jednak rozwiązuje je i zawiązuje je pojedyńczo, ponieważ myśli, może zażądają mnie, to nie powinna powstać żadna zwłoka.

Potem poszedł do niego i rzekł do niego:

Pokój z tobą Panie i Mistrzu! Ten mu odpowiedział:

— Pokój z tobą synu Lewiego!

— On zapytał: Kiedy Mistrz przyjdzie?

— Ten odpowiedział: dzisiaj.

Potem wrócił z powrotem do Eljasza, który go zapytał: Co ci powiedział?

— Ten odpowiedział: Pokój z tobą synu Lewiego.

— Ów odpowiedział: On przyrzekł tobie i twemu ojcu świat przyszły.

— Ten odpowiedział: on mnie oszukał, ponieważ powiedział, że przyjdzie dzisiaj, a nie przyszedł"[5]).

Lecz na to można odpowiedzieć, że raczej r. Jehoszua b. Lewi okłamywał samego siebie i swoich słuchaczy, wpajając w nich złudną nadzieję, że Mesjasz przyjdzie, podczas gdy on już przyszedł, i wszystkie proroctwa dokładnie w Nim się spełniły, a nawet i to również o czem „powiedzieli rabbanan: **„on nazywa się trędowatym uczelni"[6])**, bo znaczy: **„On niósł nasze choroby i nasze boleści na siebie przyjął, my zaś uważaliśmy go jako od Boga ukaranego, zbitego i udręczonego"[7])**.

Odpada tu zatem trudność, z jaką występowali Żydzi przeciw Jezusowi z Nazaretu jako Mesjaszowi, że „Chrystus gdy przyjdzie, nikt nic nie wie, skądby był„ bo Mesjasz po przyjściu na świat pozostaje w ukryciu w bramach Rzymu wśród trędowatych i sam trędowaty, jak tłumaczy r. Raszi i inni rabini, a to cierpienie ponosi jako przebłaganie za grzechy Izraela. A zatem cierpienia Mesjasza miały znaczenie prze-

---

[5]) Sanh. 98 a.
[6]) Is. 53. 4.
[7]) Sanh. 98 b.

błagające i zadośćczyniące tak według żydowskiej jak i chrześcijańskiej wiary.

Lecz podczas gdy według nauki chrześcijańskiej Mesjasz cierpiał za grzechy wszystkich ludzi, to według nauki żydowskiej jego cierpienia mają wynagrodzić tylko za grzechy Izraela.

Przeciwnie inne narody mają jeszcze cierpieć za winy Izraela, ponieważ według r. Jismaela (około 135 po Chr.) ukochanymi są Izraelici, bo Jehowa daje narody świata = gojim jako przebłaganie za ich dusze (Js. 43.3): „Ja daję jako przebłaganie za ciebie Egipt". Dlaczego? Ponieważ drogim jesteś przed moimi oczyma, cenionym jesteś i ja cię kocham i oddaję ludzi zamiast ciebie i narody zamiast twego życia"[8]).

Udowadniano nawet z Izajasza Proroka, że „bezbożni idą do piekła (**gehinnom**) jako przebłaganie za żydów"[9]). To znów podawano jako słowa Jehowy: „wina na jaką zasłużył mój naród przyjdzie na owe narody gojim"[10]), a ponieważ Mesjasz cierpiał, dlatego przydzielę mu łupy wielu narodów, a posiadłości wielu miast będzie on rozdzielał jako zdobycz, dlatego że swoją duszę na śmierć naraził, a odpadłych poddał Thorze i za wielu winnych będzie prosił, a odpadłym będzie odpuszczono ze względu na niego"[11]). Jeśli zaś cierpi jako trędowaty za winy Izraela w bramach Rzymu, to dlatego, by się swojemu zwycięskiemu narodowi objawić w Rzymie i by pomścić się na Rzymie za krzywdy Izraelowi wyrządzone.

Starano się tu przytem zwrócić umysły na cudowne wyprowadzenie z niewoli egipskiej i tym cudem krzepiono ducha w narodzie, że podobnie jak Mojżesz wyprowadził ich naród z niewoli, tak również i Mesjasz wybawi go z pod panowania rzymskiego i pomści się na niem. Uczono bowiem: Córka Faraona wychowała tego, który miał się pomścić na jej ojcu, tak również król, Mesjasz, który pomści się na Edom = Rzymie, siedzi w ich w mieście (Rzymie)[12]).

---

[8]) Mekhiltha Ex. 21. 30 (93 b) u Stracka Billerbecka Das Evangelium nach Markus Lukas und Johannes S. 282.

[9]) Siphre Dt. 32. 43. § 333 (140 a) u Stracka Billerbecka jak wyżej.

[10]) Targum Is. 53. 8. Cfr. Strack und Billerbeck, Das Evangelium nach Matthäus. S. 482.

[11]) Targum Is. 53. 12. Cfr. Strack und Billerbeck jak wyżej.

[12]) Ex. Rabba 1 (67 b). Cfr. Strack u. Billerbeck, Das Evangelium nach Markus, Lukas und Joannes S. 340.

„Tam będzie się paść cielę (dla Mesjasza według Midrasz) i tam będzie przebywać i jego gałązki obgryzać". Tak wyjaśniano słowa Izajasza 27. 10 i jak powiedział r. Huna (około 350) w imieniu r. Lewi (około 300) słyszano głos z nieba grzmiący: „Idźcie do Edom (Rzymu) i wykonajcie tam moją zemstę[13]) i Izraelici przychodzą do Rzymu, a głos niebieski wychodzi poraz trzeci: Czyńcie nad nim (nad Rzymem) jak Jozue uczynił nad Jericho!

I ci idą naokoło miasta i dmią w trąby, a za siódmym razem podnoszą krzyk bojowy: Słuchaj Izraelu, Jehowa naszym Bogiem, Jehowa jedyny[14]).

Wtem upada mur miasta, a oni wpadają do niego i znajdują jego młodzież martwą na ulicach[15]). Potem zbierają wszystkie trupy, a Izraelici szukają swego Boga i Dawida swego króla. Natychmiast ukazuje się im ich król Mesjasz i ten mówi do nich: Ja jestem królem, Mesjaszem, któregoście wy oczekiwali. I on mówi do nich: bierzcie srebro i złoto!

Oni biorą to i wyruszają (do Jeruzalem) (Is. 60. 6)"[16]).

Jakkolwiek więc tak w wierze chrześcijańskiej jak i w pojęciach żydowskich cierpienia Mesjasza mają moc przebłagalną i zadosyćczyniącą, to jednak różnica tu jest nieskończenie wielka. Mesjasz chrześcijański Jezus Chrystus cierpieniem Swojem zadosyć uczynił za grzechy całej ludzkości, Mesjasz zaś żydowski ma cierpieć za grzechy tylko własnego narodu.

Mesjasz chrześcijański cierpieniem Swojem uwalnia ludzkość od jarzma grzechu i wprowadza Swych wiernych do królestwa niebieskiego, Mesjasz zaś żydowski ma uwolnić swój naród z pod panowania narazie Rzymu, a w czasach późniejszych z pod panowania obcych narodów i ma ich wprowadzić do Jeruzalem, gdzie założy wszechświatowe królestwo żydowskie. Ponieważ według pojęć żydowskich Mesjasz już się narodził i przebywa w ukryciu w raju, z powodu tylko grzechów Izraela nie może wystąpić publicznie, cierpieniami swojemi jednak zadosyć czyni za grzechy swego narodu i znaj-

---

[13]) Ez. 25. 14.

[14]) Dt. 6. 4.

[15]) Jer. 49. 26.

[16]) Leqach tob do Num. 24. 17 (2. 129 b) Cfr. Strack u. Billerbeck Das Evangelium nach Markus, Lukas u. Joannes S. 299.

duje się[17]) obok Eljasza „w piątym domu (położonym w Gan Eden na wschodzie ziemi) tam przebywa Mesjasz syn Dawida. który kocha Jeruzalem. Eljasz, błogosławionej pamięci, obejmuje go za głowę i pozwala mu na jego łonie wypoczywać i pokrzepia go i mówi do niego: znoś cierpienia i sąd (karę) twojego pana, którym cię on karze z powodu grzechów Izraela, bo tak jest napisane: Przebity jest z powodu naszych grzechów, starty za nasze złości[18]) aż do czasu, kiedy koniec przyjdzie. Każdego poniedziałku i czwartku i w każdą sobotę i święto przychodzą ojcowie świata i Mojżesz i Aron, Dawid i Salomon i wszyscy królowie z domu Dawida i Prorocy i pobożni i pozdrawiają jego oblicze i płaczą z nim i on płacze z nimi i oni mu dziękują i mówią do niego: Znoś sąd (karę) twego pana, bo koniec się zbliża i łańcuchy z twojej szyji będą zdjęte i ty wyjdziesz na wolność“[19]).

To współczucie okazywane Mesjaszowi miało na celu utrzymanie żywej wiary w jego przyjście i przekonanie mas, że nie przychodzi dotąd tylko z powodu grzechów Izraela, gdyby Izrael nie grzeszył, toby Mesjasz napewno już przyszedł.

Nie wystarczyło jednak zapewnienie, że Mesjasza odwiedzają zmarli, potrzeba było, żeby go i ktoś z żyjących odwiedził, widział i opowiedział o nim Izraelowi.

W tym też celu wybrał się do niego r. Jehoszua b. Lewi (około 250 po Chr.) i opowiedział następująco, co widział i słyszał:

„Kiedy przyszedłem do Mesjasza, zapytał on mnie i powiedział:

— Co robią Izraelici na świecie, od których ty przychodzisz?

Ja mu odpowiedziałem: Czekają codziennie na ciebie.

Natychmiast podniósł swój głos, płacząc“[20]).

---

[17]) Derekh Erec 1. (20 c) Dziewięciu żywcem weszło do raju: Henoch syn Jereda, Eljasz, Mesjasz... Cfr. Strack u. Billerbeck, Exkurse II. S. 766.

[18]) Is. 53. 5.

[19]) Midrasz Konen (Beth ha-Midrasz 2. 29. 25) Cfr. Strack u. Billerbeck, Das Evengelium nach Markus, Lukas u. Joanues S. 290.

[20]) Beth ha-Midrasz 2. 50. 2. Cfr. Strack u. Billerbeck, Das Evangelium nach Markus, Lukus und Johannes. S. 291.

Według innych objaśnień Mesjasz przebywa w ukryciu w nieznanem miejscu i cierpi za poszczególne generacje swego narodu.

„Nasi nauczyciele powiedzieli: Nie jest do wypowiedzenia, ile on (Mesjasz) cierpi w każdej generacji, stosownie do grzechów odpowiedniej generacji. Bóg powie w owej godzinie[21]): Ja stwarzam go nanowo i nie będzie więcej cierpieć“[22]).

Jakkolwiek Synagoga wytworzyła sobie wiele typów mesjańskich i dla każdego z nich szuka uzasadnienia w pismach Proroków, to jednak typy te mesjańskie są tylko ludźmi, wybranymi wprawdzie w szczególny sposób od Boga, obdarzonymi nadzwyczajną siłą, ale tylko ludźmi, o ich **„preexistencji“**, t. j. istnieniu przed ich stworzeniem, przed ich narodzeniem, niema mowy.

Tu zatem jest główna i zasadnicza różnica pojęć żydowskich z chrześcijańską zasadą wiary, uznającą Mesjasza, (Λόγος) jako istniejącego u Boga od początku, równego Bogu i będącego Bogiem.

Wprawdzie i w pismach rabinicznych jest mowa o istnieniu Mesjasza przed jego urodzeniem, ale tylko w tem znaczeniu, w jakiem przyjmują te pisma istnienie i innych dusz przed ich wcieleniem.

Drugą zasadniczą różnicą jest uniwersalizm duchowny u Chrześcijan, a materjalny u Żydów. Co do zadania zaś Mesjasza ma on cierpieniem swojem zbawić wszystkich ludzi t. zn. uwolnić od win grzechowych i przy ich współpracy wprowadzić do królestwa niebieskiego w życiu pozagrobowem, przygotowując ich do tego w Kościele swoim, tymczasem według pojęć żydowskich Mesjasz ma cierpieć również za grzechy, ale tylko swojego narodu izraelskiego i to głównie dlatego, by przyśpieszyć swoje publiczne wystąpienie i założenie na ziemi królestwa swojego, gdzieby Żydzi byli narodem panującym, a gojim częścią wyniszczeni, częścią ujarzmieni.

W tem zgadzają się zupełnie pojęcia pism tak apokryficznych i pseudoepigraficznych, jak i talmudycznych.

---

[21]) o której mówi Is. 49.

[22]) Pesiqtha Rabbathi 31 (146 b) Cfr. Strack u. Billerbeck jak wyżej S. 287.

IV.

KIEDY MESJASZ PRZYJDZIE?

Zagadnienie to było bardzo aktualnem w czasach Chystusa Pana, jak widzimy z Ewangelji, nie mniej również zajmuje się niem żywo i Talmud. Naturalnie ten ostatni tylko będzie nas tu zajmować.

„R. Nahman powiedział do r. Icak: Możeś ty słyszał kiedy przyjdzie syn upadłej? Ten zapytał: Kto to jest syn upadłej? Ów odpowiedział: Mesjasz.

Mesjasza nazywasz synem upadłej? Ten odpowiedział: Istotnie, bo znaczy[1]):

W owym dniu odbuduję na nowo upadłą chatę Dawida.

Wtedy ów odrzekł: Tak powiedział r. Johanan: W okresie czasu, kiedy przyjdzie syn Dawida, zmniejszą się uczeni w Piśmie, a znikną także i oczy innych od smutku i narzekania; wiele cierpień i złych przeznaczeń będzie następować jedno po drugiem, jeszcze jedno nie przejdzie, już drugie poleci.

Rabbanan uczyli: W septennium (okres siedmiu lat), w którem przyjdzie syn Dawida (zdarzą się następujące wypadki): W pierwszym roku wypełni się następujący wiersz Pisma: [2]) Spuszczę deszcz na jedno miasto, a na drugie nie. W drugim będą strzały głodu wypuszczone. W trzecim będzie głód bardzo silny; będą umierać mężczyźni, kobiety i dzieci, pobożni i mężowie czynu, a nauka Zakonu pójdzie w zapomnienie u tych, którzy jej się uczą. W czwartym będzie do połowy sytości, w piatym wielka sytość, będzie się jadło i piło i będzie się wesołym, a nauka Zakonu wróci do tych,

[1]) Am: 9. 11.
[2]) Am. 4. 7.

którzy się jej uczą. W szóstym będą głosy rozbrzmiewały. W siódmym powstaną wojny. Przy końcu siódmego roku przyjdzie syn Dawida.

R. Józef powiedział: było już wiele septenniów tego rodzaju, a jednak on nie przyszedł".

Uspokoił jednak tego niedowiarka Abbajje, który „mu odpowiedział: a czy powstały głosy szóstego (roku) i wojny siódmego? a dalej czy te wydarzenia następowały we właściwym porządku?" Uczy się: R. Jehuda powiedział: W czasie, w którym przyjdzie syn Dawida, zmieni się dom zebrań uczonych w dom nierządu, Galilea będzie zniszczona, a Gabla spustoszona; mieszkańcy pogranicza będą podróżować od miasta do miasta, a nie będą się nad nimi litować, mądrość uczonych zwyrodnieje, bojący się grzechu będą znienawidzeni, a oblicze czasu będzie się równać obliczu psa[8]) i prawdy będzie brakować.

Co znaczy: **i tak stało się, że prawda została zaniechana?** W szkole Rabhs wyjaśniano: ona podzieli się na stada i wywędruje.

W szkole r. Sila wyjaśniano: Kto będzie unikać złego, będzie uchodzić u ludzi jako warjat... Uczy się: R. Nehoraj powiedział: W czasie, w którym przyjdzie syn Dawida, młodzi będą zawstydzać oblicze starców, a starcy będą powstawać przed młodymi, córka będzie występować przeciwko matce, a synowa przeciwko teściowej, a oblicze czasu będzie się równać obliczu psa, a syn nie będzie się wstydzić przed swoim ojcem. Uczy się: R. Nehemja powiedział: w czasie, w którym przyjdzie syn Dawida, zuchwalstwo weźmie górę, a uszanowanie zwyrodnieje, winna latorośl wyda swoje owoce, wino jednak będzie drogie, a cały rząd popadnie w herezję i nie będzie żadnego upominania dawać...

R. Jcak powiedział: Syn Dawida wtedy dopiero przyjdzie, kiedy cały rząd popadnie w herezję. Rabbanan uczyli: Syn Dawida nie przyjdzie wpierw, aż donosiciele wezmą górę. Inne znaczenie: aż się uczniowie zmniejszą. Inne znaczenie: aż każda peruta (najdrobniejsza moneta — grosz) ze sakiewki zniknie. Inne znaczenie: aż na wybawienie zwątpią... ażby można tak powiedzieć, Izrael zarzucił swoją podporę i swego pomocnika. Tak zwykle mówił Zera kiedy uczniów spot-

---

[8]) T. z. rozpanoszy się bezwstyd.

kał, jak oni się nad tem zastanawiali (nad wybawieniem Izraela): proszę was nie odsuwajcie tego, bo się uczy: Trzy rzeczy zdarzają się, kiedy się o nich nie myśli: Mesjasz, znalezienie i skorpion[4]).

R. Hanina powiedział: Syn Dawida dopiero wtedy przyjdzie, kiedy się dla chorego szukać będze ryby, a nie znajdzie się, ponieważ znaczy[5]): **Potem dopuszczę, że ich wody zapadną się, a ich strumienie odprowadzę, a potem znaczy[6]): W owym dniu chcę, by powstał róg dla domu Izraela.**

R. Hanina powiedział: Syn Dawida nie wpierw przyjdzie, aż ustanie najmniejsze panowanie nad Izraelem...

Zeeri powiedział w imieniu r. Haniny: Syn Dawida nie wpierw przyjdzie, aż nie będzie żadnych zarozumiałych w Izraelu. R. Melaj powiedział w imieniu Eleazara b. r. Simona: Syn Dawida nie wpierw przyjdzie, aż nie będzie ani sędziego ani dowódcy w Izraelu, bo znaczy[7]): **„Ja zwrócę moją rękę znów przeciwko tobie i oczyszczę ługiem wszystek twój nieczysty metal... i ustanowię znów twoich sędziów"**[8]).

Na tak zagadkowych i nieokreślonych podstawach opierają się wyjaśnienia rabinów, co do czasu przyjścia Mesjasza. Zapominają oni jednak o proroctwach określających dokładnie ten czas jak np. proroctwo Jakóba[9]), Daniela[10]), które wskazują, że oznaki, co do czasu przyjścia Mesjasza, już dawno minęły i nie powrócą nigdy.

Nawet według Talmudu można wykazać, że czas przyjścia Mesjasza już minął, że zatem oczekiwania Mesjasza są próżne i beznadziejne, bo on już nie przyjdzie.

„W szkole Eljasza uczono: sześć tysięcy lat świat będzie istnieć, dwa tysiące lat w nicości (przed nadaniem Zakonu), dwa tysiące lat Zakonu i dwa tysiące lat dni Mesjasza"[11]). A zatem po czwartem tysiącleciu rozpoczęły się dni

---

[4]) Sanh. 97 a.
[5]) Ez. 32. 14.
[6]) Ibid. 29. 21.
[7]) Is. 1. 25.
[8]) Sanh. 98 a.
[9]) Gen. 49. 10.
[10]) Dan. 9. 24—27.
[11]) Sanh. 97 a.

Mesjasza czyli Mesjasz przyszedł, co wypada na początek ery naszej i wskazuje na Jezusa Chrystusa, jako Mesjasza.

Rozumieli to dobrze rabini, toteż zakazywali badać pisma prorockie, co do czasu przyjścia Mesjasza.

„Uczy się: R. Natan powiedział: Następujący wiersz Pisma przebija i aż do przepaści ciśnie[12]): **Dla proroctwa jest pewien czas określony, ono biegnie do końca i nie oszukuje...** Co znaczy ono biegnie do końca i nie oszukuje?

R. Samuel b. Nahmani odpowiedział w imieniu r. Jonatana: Znika duch tych, którzy chcą obliczyć koniec, ponieważ oni mówią: skoro obliczony przez nich koniec nadszedł, a on (Mesjasz) nie przyszedł, to już nie przyjdzie. Raczej czeka się na niego, bo znaczy: **Jeśli się spóźnia to czekaj.** Może ty myślisz: tak my czekamy, on zaś nie. Tak znaczy[13]): **Dlatego Pan czeka, aby się ulitować nad wami.** Jeśli my czekamy i on również czeka, kto to zatem zatrzymuje?

— Właściwość sprawiedliwości zatrzymuje.

Dlaczego my więc czekamy, jeśli właściwość sprawiedliwości to zatrzymuje? — aby otrzymać nagrodę, bo znaczy: **Szczęśliwi wszyscy, którzy na niego czekają“...**

Wybitny talmudysta „Rabh powiedział: Wszystkie wskazania co do końca (wyzwolenia przez Mesjasza, czyli przyjścia Mesjasza) już dawno minęły, sprawa zależy tylko od pokuty i dobrych uczynków. Samuel jednak powiedział: Wystarczy, jeśli, znoszący cierpienie, trwa w swojem cierpieniu. Co do tego sprzeczają się także następujący „Tanaim“. R. Eliezer powiedział: Jeśli Izraelici pokutę czynią, to będą wyzwoleni, jeśli zaś nie, to nie będą wyzwoleni. R. Jehoszua rzekł do niego: Czy jeśli nie czynią pokuty nie będą wyzwoleni!?— Raczej dopuści Święty, niech będzie błogosławione imię jego, by przeciw nim wystąpił jakiś król, który przeciw nim wyda złe postanowienia jak te, jakie wydał Haman, które ich doprowadzą do pokuty i nawrócą do lepszego“[14]).

---

[12]) Hab. 2. 3.
[13]) Iz. 30. 18.
[14]) Sanh. 97 b.

„R. Abba powiedział: Nie masz wyraźniejszego znaku rozpoznania **końca,** jak następujący[15]): Wy zaś, wy góry izraelskie, wypuście swój liść i wydajcie owoc dla mego ludu izraelskiego"[16]). Jeśli zatem Rabh powiedział: że wszystkie terminy co do końca, czyli co do przyjścia Mesjasza, już minęły, i jeśli dla proroctwa jest pewien czas, pewien termin określony, ono biegnie do końca i nie oszukuje, to zatem Mesjasz musiał już przyjść w oznaczonym terminie. Ten termin zaś tak według proroctwa Daniela jak i według Talmudu przypada na początek ery chrześcijańskiej t. j. na czas Narodzenia Jezusa Chrystusa.

W siedemdziesiątym roku tej ery kraj izraelski spustoszony i góry jego dotąd przeważnie wszystkie ogołocone z wszelkiej roślinności, jakoby zamarłe nie wydają owocu. a jeśli czasami uprawiane starannie, wydają owoc, to już nie dla izraelskiego, ale dla obcego ludu.

A zatem sama przyroda występuje przeciw temu najwyraźniejszemu znakowi, co do przyjścia Mesjasza i świadczy, że Mesjasz przyszedł w tym czasie, kiedy góry izraelskie, pokryte liściem wydawały owoc dla ludu izraelskiego, a to się skończyło w początkach ery naszej czyli według Talmudu w trzecim dwutysiącleciu, jakie wypada na dni Mesjasza. A zatem Mesjasz już przyszedł, a jak „powiedział r. Hillel: Izraelici nie będą mieć więcej żadnego Mesjasza, bo go już pożarli w dniach Hickjasza[17]).

To znaczy według objaśnienia Goldschmidta[18]): Wszystkie proroctwa mesjańskie odnoszą się do niego t. j. do Hickjasza.

Nie może tu jednak być mowy o królu Hickjaszu jako Mesjaszu, bo przeciw temu Talmud również występuje:

„Święty, niech będzie błogosławiony, chciał zrobić Hickjasza Mesjaszem, a Sanheriba Gogiem i Magogiem. wtem

---

[15]) Ez. 36. 8.
[16]) Sanh. 98 a.
[17]) Sanh. 98 b, 99 a.
[18]) An. 430 do Sanh. 98 b.

rzekła właściwość sprawiedliwości przed Świętym, niech będzie błogosławiony: Władco świata, jeśliś Ty Dawida, króla izraelskiego, który wiele pieśni i hymnów przed Tobą nucił, nie zrobił Mesjaszem, jak chcesz Ty teraz Hickjasza, któremuś tyle dobrodziejstw wyświadczył, a on przed Tobą ani jednej pieśni nie zanucił, zrobić Mesjaszem?[19]).

Dlatego to, jakkolwiek ziemia wystąpiła w obronie króla Hickjasza i chciała za niego pieśń zanucić, król Hickjasz Mesjaszem nie został.

Według dalszych jednak wyjaśnień Talmudu **hickja** jest tylko jednym z ośmiu przymiotów Mesjasza, a nie imieniem własnem.

„Święty, niech będzie błogosławiony, rzekł: Przychodzi Hickjahu, który ma ośm imion... Hickja, bo znaczy[20]): Dziecię narodziło się nam, syn będzie nam dany, a panowanie przychodzi na jego barki i nazywają go: lud, rada Bóg, dzielny, ojciec, wieczny, książę, pokój. On się nazywa także Hickija? To znaczy: Bóg go wzmocnił. Inne wyjaśnienie: Hickja, on przymocował Izraelitów do ich Ojca w niebie[22]).

A zatem **hickja** to pośrednik między Bogiem a ludem izraelskim, to cud, Bóg, wieczny. Tak nazywa Bóg tego, który przychodzi t. j. Mesjasza, a wymienione nazwy pochodzą również z mesjańskiego proroctwa Izajasza.

Jeśli więc Jezus nauczał, że od Boga Ojca przychodzi, że wpierw nim świat był On jest, czyli że jest wieczny co do początku i co do końca, jeśli cudownem było Jego przyjście na świat, Jego życie, Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie i jeśli tyle cudów czynił, co Talmud określa jako nazwę Mesjasza jednem słowem: **„cud“**, to istotnie odnosi się to do Chrystusa Pana, którego ukazanie się na świecie, istotnie jednym cudem było. Łatwo z powyższego zrozumieć, że słowa: „Izraelici nie będą mieć już żadnego Mesjasza, bo go pożarli w dniach Hickjasza“, nie mogą się odnosić do Hickjasza króla, bo nazwa **hickja** użyta tutaj jako przymiot Mesjasza, a nadto nawet Talmud występuje przeciw temu przypuszczeniu, bo jak zaraz dodaje: „powiedział r. Józef: Panie przebacz

---

[19]) Sanh. 94 a.
[20]) Iz. 9. 5.
[22]) Sanh. 94 a.

r. Hillelowi, Hickja żył w czasie pierwszej świątyni, a Zacharjasz prorokował w czasie drugiej świątyni (o mającem nastąpić przyjściu Mesjasza[23]).

Raduj się córko Sijońska, wesel się córko Jerozolimska, zaiste przyjdzie do ciebie twój król, sprawiedliwy jest on i zwycięski, ubogi jest on i jedzie na ośle, na oślęciu młodem oślicy".

Jeśli więc r. Józef wytknął błąd w powyższych słowach, że nie mogą się one odnosić do Hickjasza króla, czyli że Hickjasz król nie mógł być Mesjaszem, bo Mesjasz mógł przyjść i wejść tylko do drugiej świątyni. „To mówi Pan zastępów:... przyjdzie upragniony od wszystkich narodów i napełnią dom ten chwałą... Wielka będzie chwała domu tego ostatniego większa niż pierwszego[24]), to można tu i talmudystom błąd wytknąć, którzy powyższe słowa włożyli w usta r. Hillela, bo przed Hillelem nie było żadnego tak wybitnego człowieka, do któregoby można dostosować to proroctwo i o którym możnaby powiedzieć, że był „upragniony od wszystkich narodów". Wypowiedzenie to zatem musiało powstać już po Hillelu, a wtedy, wypowiedziane po śmierci Chrystusa Pana ma najzupełniejsze podstawy podyktowane głębokiem przeświadczeniem o mesjańskie Jezusa „Izraelici nie będą już mieć żadnego Mesjasza", bo on już przyszedł, ale oni zamordowali tego, którego Bóg wzmocnił **„hickja"**, wskutek jednak zawziętości i uporu starają się talmudyści te słowa skierować w innym kierunku i chcieliby je odnosić do Hickjasza króla, co im jednak już r. Józef jako nieuzasadnione, wykazał na podstawie proroctwa Zacharjasza. To samo również prorokuje Aggeusz, że Mesjasz przyjdzie w czasie trwania drugiej świątyni, a jak widzieliśmy przyjmują to również i talmudyści.

Bliżej i dokładniej jeszcze określa ten czas proroctwo Jakóba i Daniela. Według proroctwa Jakóba: „Nie będzie odjęte berło od Judy, ani wódz od biodra jego, aż przyjdzie, który ma być posłany **(Sziloh)** i sam będzie oczekiwaniem narodów"[25]). A zatem Mesjasz miał przyjść przed utratą

---

[23]) Zach. 9. 9.
[24]) Agg. 2. 8, 10.
[25]) Gen. 49. 10.

władzy czy też autonomji Żydów. Nie mógł też przyjść za panowania Hasmoneuszów, którzy posiadali władzę królewską, a przy końcu po zajęciu Jeruzalem przez Pempejusza (63 r. przed Chr.) jeszcze autonomję, to wszystko zaś utracili za Heroda, kiedy „berło odjęte od Judy" przeszło w obce ręce. Nie mógł więc przyjść Mesjasz przed Herodem, ani też nie mógł wcale już przyjść po zburzeniu świątyni t. j. po 70 r. ery naszej.

Daniel w swoich 70 tygodniach lat t. j. 490 latach wypełnia tę lukę, określając dokładnie śmierć Mesjasza, przepowiadając, że naród żydowski się go wyprze i przestanie być narodem Bożym. Miasto zaś Jeruzalem i świątynię zburzy naród, który z wodzem przyjdzie. Nastąpi ostateczne spustoszenie, a z ukończeniem wojny będzie stałe spustoszenie. Ustaną ofiary w świątyni, będzie obrzydliwe spustoszenie, które trwać będzie aż do skończenia i do końca[26]). To wszystko wskazuje czas przyjścia Mesjasza na czas, w którym żył Jezus Chrystus. Tak Ewangelja jak i Talmud, powołując się na Izajasza uważa Mesjasza za światłość duchową.

Pewnego razu m. in. zapytał się r. Abahu, kiedy Mesjasz przyjdzie; wtedy on mu odpowiedział: jeśli wasi ludzie pokryci będą ciemnością. Ów odparł: Ty mnie złorzeczysz! Ten odpowiedział: Jest przecież wiersz Pisma[27]): **Gdyż zaiste ciemność pokryje ziemię i głęboka mgła narody, lecz nad tobą zaświeci Pan i ukaże się jego wspaniałość nad tobą[28]).** Izajasz nazywa przyszłego Mesjasza „światłem dla tych, którzy w ciemnościach i w cieniu śmierci siedzą[29]). Starzec zaś Simeon uważając w natchnieniu Bożem dziecię Jezus za Mesjasza, nazywa Go „światłem na oświecenie pogan i chwałę ludu izraelskiego[30]). Toteż Chrystus Pan uzasadniając Swoje mesjaństwo, odnośnie do tego proroctwa, nazywa się „światłością świata"[31]), a historja świadczy, że istotnie od Niego rozpoczęła się nowa era w dziejach ludz-

---

[26]) Dan. 9. 24—27.
[27]) Iz. 60. 2.
[28]) Sanh. 99 a.
[29]) Is. 9. 2; Lc. 1. 79.
[30]) Lc. 2. 32.
[31]) Joan. 8. 12; 9. 5; 12. 46.

kości, że, jak pod działaniem promieni słońca, znikają ciemności, tak pod wpływem Jego nauki znikało barbarzyństwo i normowały się lepsze i szlachetniejsze stosunki wśród ludzi i narodów. Proroctwo Micheasza o narodzeniu się Mesjasza w Betleem jednakowo tłumaczą tak Ewangeliści jak i rabini.

„Ty Betleem Efrata, — jak małem byłaś, aby być wliczonym do tysięcy z domu Judy — z ciebie powinien wyjść przedemną Mesjasz, aby panować nad Izraelem, którego imię nazwanem jest od początku, od dni świata“[32]). „Imię Mesjasza. Skąd (da się udowodnić, że on przed światem utworzony został)? Ps. 72. 17: Przed słońcem wytrysło jego imię“. Inne miejsce Pisma mówi: A ty Betleem Efrata, mała, aby być między tysiącami Judy... a jego wyjścia są od wpierw t. z. wpierw jeszcze zanim świat stworzony został“[33]).

R. Judan (350 po Chr.) powiedział w imieniu r. Aibo (320 po Chr.): Manahem będzie jego (Mesjasza) imię... Następujący jest na to dowód: Pewnego razu wydarzyło się u pewnego żyda, który orał, że krowa ryczała. Arab przechodził i słyszał jej głos. Ten zawołał na niego: Żydzie! żydzie! odprzęgnij twoje woły i odwiąż twój pług, bo oto patrz świątynia jest zniszczona. Wtem ryczała i drugi raz. Ów zawołał: Żydzie! żydzie! zaprzęgaj twoje woły, zakładaj twój pług; bo patrz narodził się król, Mesjasz! Żyd rzekł do niego: Jakie jest jego imię? Menahem. A jakiem jest imię jego ojca? Hizkija. Żyd: skąd on jest? Ten odpowiedział: Z królewskigo pałacu Betleem Judy.

Żyd poszedł sprzedał swoje woły i swój pług i został kupcem lnianych ubrań dla dzieci. Szedł od miasta do miasta, aż przyszedł do owego miasta (Betleem). Wszystkie kobiety kupowały, ale matka Menachema nic nie kupowała. On słyszał głosy kobiet jak mówiły: Matko Menahema! matko Menahema! pójdź i kupuj dla twojego syna. Ta odpowiedziała, jabym Go zadusiła jako nieprzyjaciela Izraela, bo w dniu, w którym on się urodził, została świątynia zburzona. On (kupiec) rzekł do niej: My jesteśmy silnie przekonani, że ona z powodu niego zburzona, ale i z powodu niego odbudowaną zostanie. Ona odpowiedziała: Ja nie mam pieniędzy. On

---

[32]) Targum Micha 5. 1.

[33]) Pirke Eliezer 3 (2 b).

rzekł do niej: Czemu się o to troszczysz, pójdź i kup dla niego; jeśli dziś nic nie masz, to ja przyjdę za kilka dni i odbiorę. Po kilku dniach przyszedł do tego miasta i rzekł do niej: Co robi dziecko? Ona odpowiedziała: Potem kiedyś mię ty widział, przyszły wiatry i burze i wyrwały je z moich rąk“[34]). A zatem według Talmudu i według Ewangelji Mesjasz narodził się w Betleem, z ubogiej matki, z rodu królewskiego, w dzieciństwie zaś opuścił to miasteczko. Talmudyczne jego imię Menahem — Pocieszyciel odpowiada również posłannictwu i charakterowi Chrystusa. W Talmudzie „o Mesjaszu przytacza się prorostwo Izajasza 11. 2: „Duch Pański spocznie na nim, duch mądrości i rozumu, duch rady i siły, duch poznania i bojaźni Bożej“[35]). Proroctwo to wypełniło się przy chrzcie Chrystusa Pana w Jordanie, jak świadczą wszyscy Ewangeliści, „i widział ducha Bożego, zstępującego jako gołębia i przychodzącego na niego“[36]). Przeczytawszy pokrewne miejsce z Izajasza „Duch Pański nademną“[37]), w synagodze w Nazarecie, powiedział Chrystus Pan do zebranych: „Dziś w uszach waszych wypełniło się to pismo[38]), czyli że to proroctwo do Niego się odnosi.

O Mesjaszu wyjaśniał Raba, że on będzie wyczuwać i sądzić[39]), znaczy[40]): On nie będzie sądzić według tego, co jego oczy widzą, lecz o maluczkich sprawiedliwie sądzić będzie i o ubogich w kraju trafnie wyrokować będzie. Bar-Kochba, który dwa i pół roku rządził, powiedział do mędrców, że on jest Mesjaszem. Wtedy rzekli: O Mesjaszu znaczy, że on będzie wyczuwać i sądzić, chcemy zatem widzieć, czy on może wyczuwać i sądzić. Kiedy widzieli, że on nie może wyczuwać i sądzić, zabili go“[41]). Do Chrystusa Pana przychodzą wysłannicy faryzeuszów i stronników Heroda, pragnąc go podstępnie podchwycić przy rozsądzeniu sprawy,

---

[34]) p Berakhoth 2. 4 (5 a 12) Cfr. Strack u. Billerbeck, Das Evangelium nach Matthäus S. 83.

[35]) Sanh. 93 b.

[36]) Matth. 3. 16; Mar. 1. 10; Lc. 3. 22; oJann. 11. 32.

[37]) Is. 61. 1.

[38]) Lc. 4. 18—21.

[39]) T. z. przy rozsądzaniu spraw jakgdyby węchem będzie do prawdy dochodzić i nie będzie potrzebował powoływać się na świadków.

[40]) Is. 11. 4.

[41]) Sanh. 93 b.

„czy godzi się podatek płacić cesarzowi czy nie“, zaznaczają oni przy tem: „Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomownym i drogi Bożej nauczasz w prawdzie, a nie troszczysz się o nikogo, nie zważasz bowiem na osobę ludzi“[42]).

Jezus zaś, poznawszy ich niegodziwość, nazwał ich obłudnikami i wypowiedział Swój wielki wyrok o tych sprawach: „Oddajcie cesarzowi, co jest cesarskiego, a Bogu, co jest Bożego“.

W tej i innych sprawach wykazuje Chrystus Pan wszechwiedzę, czyta w duszy i sercach ludzkich, co Talmud przedstawia wyczuwaniem albo wywąchiwaniem prawdy i tego przymiotu żąda od Mesjasza, stawiając go, jako kryterjum mesjańskiego.

Na pytanie postawione w Talmudzie **„kto jest jedynym królem“**, podaje się odpowiedź: **Mesjasz**[43]).

Żydzi, oskarżając Jezusa przed Piłatem, obwiniają go: „Tegośmy znaleźli... mówiącego, że on jest Chrystusem, królem“[44]).

Jezus, wykazując w różny sposób swoje mesjaństwo, odrzuca jednak pojęcie królestwa w znaczeniu ziemskiem. Kiedy rzesze ludu chciały go obwołać królem, uszedł od nich sam na górę[45]), Piłatowi zaś na zapytanie, czy jest królem żydowskim, odpowiada: królestwo moje nie jest z tego świata“ a zatem nie odrzuca zupełnie tytułu króla, ale królestwo swoje uważa za królestwo wyższe, królestwo dusz, w pełnem słowa znaczeniu uniwersalistyczne, bo jak mówi kiedyindziej: „dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi“. Żydzi zaś łącząc ściśle mesjaństwo z królestwem i panowaniem ziemskiem, dlatego właśnie nie uznali Jezusa za Mesjasza, ponieważ On odrzucał wszelką myśl królestwa ziemskiego, chcąc Go jednak zgładzić, oskarżają Go przed Piłatem, że podburza lud, że zakazuje płacić podatki, czyni się Chrystusem t. j. Mesjaszem i królem[46]).

Jakkolwiek więc Jezus nauczał: „oddajcie cesarzowi, co jest cesarskiego“ i jakkolwiek odrzucał od Swego mesjań-

---

[42]) Matth. 22. 15—18.
[43]) Sanh. 99 a.
[44]) Lc. 23. 2.
[45]) Joan. 6. 15.
[46]) Lc. 23. 2.

stwa wszelka myśl królestwa ziemskiego, to jednak Żydzi, nie uznając Jego mesjańska, zarzucają Mu to, co oni z mesjańskim łączyli t. j. bunt przeciw panowaniu rzymskiemu, bo jak mówią do Piłata: „Wszelki kto się królem czyni, sprzeciwia się cesarzowi“[47]) a nadto zarzucają Mu ogłoszenie własnego królestwa kiedy zaś Piłat stara się ich przywieść do upamiętania i chcąc ratować Jezusa rozbudza u nich narodową ambicję i dumę pytaniem: „Króla waszego mam ukrzyżować“? odpowiadają: „Nie mamy króla jeno cesarza“[48]).

Istotnie odtąd mimo największych pragnień i usiłowań, nie mają króla, ale też nie mają i nie będą mieć Mesjasza, bo, jeśli wszystkie dane im przepowiednie spełniły się i dotąd się spełniają, to i ta spełnić się musi, jaką im zapowiedział Chrystus Pan: nie zobaczycie mnie, aż powiecie, błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie“. Czyli nie zobaczycie mnie, aż przychodzącego w chwale wielkiej i majestacie przy końcu świata. Będzie to drugie przyjście, o jakiem mówili Prorocy, a które Żydzi chcieli dostosować do pierwszego i pomieszali z pierwszem.

W tem więc słowa znaczeniu mają zupełne uzasadnienie słowa „Asi (około 300 po Chr.) który powiedział: Syn Dawida (Mesjasz) przyjdzie nie wpierw, aż wszystkie dusze w **„guf“** do końca dojdą“[49]).

Według tych pojęć dusze ludzkie, stworzone na początku świata, przebywają w pewnem miejscu, zwanem **guf**, czekając na wcielenie. Otóż jeśli wszystkie dusze otrzymają swe ciała, to naturalnie nastąpi koniec świata, bo ludzie będą wymierać, a nowi rodzić się nie będą, wtedy, według owych pojęć, wyrażonych w Talmudzie, Mesjasz przyjdzie.

Jest to zupełnie w zgodzie z wyrzeczeniem Chrystusa Pana, zapowiadającem Swe przyjście przy końcu świata, ale już na sąd.

Zaświadcza tu Chrystus Pan uroczyście, że jest Mesjaszem: „Zaprawdę powiadam wam, odtąd ujrzycie Syna człowieczego, (Mesjasza) siedzącego na prawicy mocy Bożej“ i przychodzącego w obłokach niebieskich“[50]). Odnoszą się te

[47]) Joan. 19. 12.
[48]) Joan. 19. 15.
[49]) Jabamoth 62 a.
[50]) Matth. 26. 64 seq.

słowa do proroctwa Daniela: „Widziałem w widzeniu nocy i oto w obłokach niebieskich przychodził jakby syn człowieczy i aż do Starożytnego dni przybył i przed oblicze Jego przynieśli go. I dał mu władzę i chwałę i królestwa i wszystkie narody, pokolenia i języki służyć mu będą. Władza jego, władza wieczna, która nie będzie odjęta i królestwo jego, które nie ulegnie zniszczeniu“[51]). Proroctwo to, pozostające w pozornej sprzeczności z proroctwem Zacharjasza, który przepowiada, że Mesjasz będzie „ubogi, jadący na oślicy i oślęciu synu podjarzemnej“[52]) wyjaśnia sam Chrystus Pan w obliczu najwyższego sądu żydowskiego, że odnosi się ono do powtórnego Jego przyjścia. Na jedno i drugie proroctwo, jako mesjańskie i powołuje się również, Talmud[53]).

Jeśli Jezus wjeżdża do Jeruzalem na oślęciu tryumfalnie wśród wielkiej rzeszy ludowej, witającej Go jako **„Syna Dawida“**, a w kilka dni później zapowiada Swoje przyjście „z mocą wielką i majestatem“, to tem samem wskazuje na Swoje mesjaństwo, i daje ostatnie upomnienie Żydom, że o Jego boskiem posłannictwie przekonają się na sądzie ostatecznym. —

Wyznając zaś uroczyście pod przysięgą, że jest Mesjaszem Synem Bożym[54]) opiera się również na proroctwach, szczególniej na proroctwie Izajasza[55]), które uchodzą także i w Talmudzie za mesjańskie i uznają Mesjasza za Boga, nazwanego tu **hickija,** wzmocnionego od Boga, który przymocował Izraela do ich Ojca w niebie[56]).

A zatem obłudnie rozdziera szaty arcykapłan Kajfasz i bezpodstawnie, nawet według uczonych w Piśmie, nazywa Jezusa bluźniercą. W całem życiu Jezusa, w Jego słowach i czynach wypełniło się to, co o Nim przepowiadali Prorocy.

Słusznie tedy, „powiedział r. Hija b. Abba w imieniu r. Johanan: wszyscy Prorocy razem przepowiadali tylko o dniach mesjańskich“[57]).

---

[51]) Dan. 7. 13 seq.
[52]) Zach. 9. 9.
[53]) Sanh. 98 a.
[54]) Matth. 26. 63 seq.
[55]) Is. 9. 5.
[56]) Sanh. 94a.
[57]) Sanh. 99a.

Toteż w wielkim kłopocie byli Żydzi wobec pism chrześcijańskich i uczonych chrześcijan, wskazujących im w pierwszych wiekach, że Jezus istotnie jest Mesjaszem, bo w Nim się spełniają wszystkie proroctwa.

Wobec tego uczeni żydowscy zakazywali najsurowiej zbliżać się do chrześcijan, wchodzić z nimi w jakiekolwiek stosunki, czy dysputy, słowem ogłosili wobec nich najsurowszy bojkot, oprócz innych przyczyn także i z obawy, by się nie dać uwieść herezji, jak nazywali chrześcijaństwo.

Jakkolwiek nauczali: „baczniejszą uwagę zwracaj na słowa uczonych w Piśmie niż na słowa Zakonu,... kto zaś przestępuje słowa uczonych w Piśmie, zasługuje na śmierć[58]), to jednak i z tych słów uczonych w Piśmie, a podanych w Talmudzie, jak widzieliśmy, wynika, że „Żydzi nie będą już mieć Mesjasza, bo go pożarli w dniach hichijasza", — że „wszystkie terminy przyjścia Mesjasza już minęły", a zgadzają się te terminy co do czasu z przyjściem na świat Jezusa Chrystusa. Taksamo i inne szczegóły przepowiedni proroczych znajdują wypełnienie w życiu Jezusa, Jego zaś cierpienia i śmierć zadośćczyniąca i zbawcza, znajduje również i w Talmudzie uzasadnienie, oparte na proroctwie Izajasza.

Te wspólne rysy Talmudu z Ewangelją co do tłómaczenia proroctw mesjańskich tem więcej znamienne, że uczeni żydowscy starali się we wszelki sposób zacierać znaczenie proroctw pod tym względem, albo je zupełnie inaczej wyjaśniać. Charakterystycznem w tym względzie są ich wyjaśnienia 109 (110)) Psalmu nawskroś mesjanicznego.

Żadne z pism Starotestamentalnych nie znajduje takiego oddźwięku w Nowym Testamencie jak Psalm wymieniony. Już Chrystus Pan w dyspucie z faryzeuszami, wskazując na różnicę, co do Swej istoty z Dawidem, powołuje się na ten Psalm. Pytając faryzeuszów, co im się wydaje o Chrystusie, czyim synem jest, kiedy mu odpowiedzieli: Dawida, mówi im: W jaki sposób Dawid w natchnieniu nazywa go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu, siedź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich jako podnóżek nóg twoich"[59]).

---

[58]) Erubin 21b.

[59]) Matth. 22. 42; Lc. 20. 42. Ps. 109. 1.

Z tego Psalmu również bierze Chrystus Pan wyrażenia o Swojej godności i potędze, kiedy mówił, że zasiądzie po prawicy Ojca niebieskiego[60]).

Apostołowie również wyrażeniami tego Psalmu, przedstawiają wywyższenie, wzniosłość i bóstwo Chrystusa Pana[61]), a nawet i Jego Kapłaństwo według obrządku Melchizedecha[62]). Psalm ten przeciw którego mesjanicznemu charakterowi faryzeusze wcale nie występowali, a którego tak powszechne użycie w pierwszym wieku ery chrześcijańskiej świadczy o uznawaniu ogólnem jego mesjaniczności, naraz zatracił u Żydów z końcem pierwszego wieku swój mesjaniczny charakter. Zamiast do przyszłego Mesjasza zaczęto odnosić jego znaczenie do Abrachama, przypisując jego autorstwo Melchizedechowi. To znów odnoszono znaczenie jego do Dawida.

Było to właśnie w czasie bezwzględnego oddzielania się Żydów od Chrześcijan. Chcąc wytrącić chrześcijańskim uczonym broń z ręki przy powoływaniu się na powyższy Psalm, pozbawiono go nagle mesjańskiego znaczenia. Miało to na celu osłabienie wiary wśród Chrześcijan w bóstwo Jezusa Chrystusa, a zarazem miało powstrzymać chwiejnych z pośród synagogi od przyjmowania wiary chrześcijańskiej. Mogli wtedy Żydzi odpowiadać uczonym chrześcijańskim: dowody wasze są mylne, bo ów Psalm odnosi się do Abrachama, względnie do Dawida, a nie do Mesjasza.

Kierunek ten rozpoczął fanatyczny r. Izmael, działający w latach od 100 do 135 po Chr. Kiedy jednak przeprowadzono bezwzględne i ostateczne odgraniczenie się Synagogi od Kościoła, wtedy powrócono do pierwotnego objaśniania 109 Psalmu w duchu mesjańskim. „R. Judan (około 350) powiedział w imieniu r. Chama b. Chanina (około 260); W przyszłości posadzi Bóg króla Mesjasza po Swojej prawicy, jak znaczy Ps. 110 (109) 1: „Rzekł Jehowa do mojego Pana: Usiądź po prawicy mojej“ a Abrachama (posadzi) po Swojej lewicy. Wtedy oblicze Abrachama zblednie (z zadrości) i on powie do Boga: Mój wnuk siedzi po prawicy, a ja po lewicy? Bóg go jednak uła-

---

[60]) Math. 26. 64; Mrc. 14. 62; Lc. 22. 69.

[61]) Act. 2. 33 seq.; 5.31; 7.55; Rom. 8.34; 1 Cor. 15. 25; Eph. 1. 20; Col. 3.1; 1 Petr. 3.22; Hebr. 1.3, 13; 8.1; 10.12; 12.2; Ap. 5.1,7.

[62]) Hebr. 5. 6—10; 6. 20; 7. 11—28; Ps. 109. 4.

godzi i powie do niego: Twój wnuk po mojej prawicy, a ja po twojej prawicy, jeśli można tak powiedzieć. (jak znaczy Ps. 109. 5) Pan po twojej prawicy"[63]).

Zgadzałoby się to zupełnie z tem, co Jezus mówi o Swojej wyższości, co do Abrachama, a czemu Żydzi, dziwiąc się, mówią: Czyliż ty większym jesteś od ojca naszego Abrachama?...

Jezus im odpowiada: Abracham ojciec wasz z radością żądał, aby oglądał dzień mój i oglądał i weselił się... Zaprawdę mówię wam, pierwej niż Abracham się stał, jam jest"[64]).

Chrystus Pan mówi tu o Swojem odwiecznem istnieniu i o Swojem mesjańskiwie, zaznacza zatem Swoją wyższość nad Abrachamem.

Jakkolwiek wtedy „porwali Żydzi kamienie, aby nań rzucali"[65]), to jednak później przedstawiają Mesjasza po prawicy, a Abrahama po lewicy Bożej, uznają zatem wyższość Mesjasza, wobec której przedstawiają, blednącego z zazdrości Abrachama, a zatem i moralnie go poniżają, byle tylko wywyższyć Mesjasza. Lecz spełnia się na nich to, co im wówczas Jezus zapowiedział: Ja idę i będziecie mnie szukać i w grzechu waszym pomrzecie"[66]).

Na próżno zatem szukali i szukają dotąd Żydzi Mesjasza, napróżno oczekiwali i oczekują go, oprócz słów Jezusa, pieczętujących ich upór i zaślepienie, spełniają się jeszcze na nich słowa proroka Amosa, który o nich mówił:

„Dla trzech złości Izraela i dla czterech nie nawrócę go, dlatego, że sprzedał za srebro sprawiedliwego"[67]).

Jak te słowa rozumieć, poucza nas r. Samuel w piśmie r. Izaaka w Turcji: „Ponieważ Amos prorok wyraźnie kładzie za czwarty grzech, odpuszczenia niegodny, zaprzedanie sprawiedliwego; żadnego zaś innego nie możemy naznaczyć takiego, oprócz Jezusa z Nazaretu, dlatego mi się zdaje, że jesteśmy w tym czwartym grzechu i przez to w niewoli"[68]).

---

[63]) Midrasz Ps. 18 § 29 (79a) Cfr. Strack u. Billerbeck, Exkurse I. S. 452—457.

[64]) Joan. 8. 53—58.

[65]) Joan. 8. 59.

[66]) Joan. 8. 21.

[67]) Am. 2. 6.

[68]) Gaudenty Pikulski, Złość żydowska, Lwów 1760 r. str. 481.

V.

CZASY MESJAŃSKIE.

Pisma żydowskie apokryficzno - pseudoepigraficzne i talmudyczne przedstawiają prawie jednogłośnie czasy przyjścia Mesjasza jako pełne walk, zaburzeń, wojen i przewrotów, a Mesjasza jako mściciela i pogromcę narodów gojim. Po wojnach nastąpią szczęśliwe czasy mesjańskie dla Izraelitów, które trwać będą według jednych 40 lat, według innych 70, to znów trzy generacje, lub 365 lat t. j. liczbę dni roku słonecznego, „bo znaczy: jeden dzień zemsty miałem w mojem sercu i mój rok wybawienia przychodzi[1]). Co znaczy jeden dzień zemsty miałem w mojem sercu? R. Johanan odpowiedział: Tylko mojemu sercu to objawiłem, nie zaś innym moim członkom"[2]).

A więc zemsta ukryta, tajona, naturalnie nad narodami, jest nieodzownie złączona z wystąpieniem Mesjasza. Jeden dzień zemsty jednak było za mało, dlatego rozszerzono ją na cały rok, a szczęśliwe czasy dla synów Izraela w królestwie mesjańskiem rozciągnięto znacznie więcej. „Abimi syn r. Abahu uczył: Mesjańskie dni będą trwać dla Izraelitów siedm tysięcy lat"[3]).

„R. Jehuda powiedział w imieniu Samuela: Mesjańskie dni będą tak długo trwać, jak od stworzenia świata dotąd"[4]). Oprócz wymienionych już określeń i podanych znamion cza-

---

[1]) Iz. 63. 4.
[2]) Sanh. 99 a.
[3]) Sanh. 99 a.
[4]) Sanh. 99 a.

su mesjańskiego podają rabini jeszcze charakterystyczne jego znamiona.

„R. Johanan powiedział: Jeśli widzisz okres czasu, który coraz więcej jest zaprawiony goryczą, to spodziewaj się jego (Mesjasza), bo znaczy[5]): **Uciśnionemu ludowi niesiesz pomoc.** R. Johanan powiedział (dalej): Jeśli widzisz okres czasu, na który cierpienia wylewają się jako strumień, to spodziewaj się jego, bo znaczy[6]): **ciemięzca naciera jako strumień którego tchnienie Pańskie gwałtownie oddala... i przyjdzie dla Sijonu Zbawiciel**[7]).

Czasy zatem mesjańskie w tak strasznych przedstawiano obrazach i cierpieniach różnego rodzaju, że nawet rabini nie chcieli ich dożyć. Ula powiedział: „Niech on przyjdzie, ja jednak nie chcę go widzieć". Tak również powiedział Raba: „Niech on przyjdzie, ja jednak nie chcę go widzieć".

Odważniejszym jednak był r. Józef, który powiedział: „Niech on przyjdzie i niech mi będzie wyznaczonem siedzieć w cieniu gnoju jego osła". Abajje uspokajając Rabe przed strachem mesjańskich czasów, rzekł do niego: „Dlaczego? może zpowodu cierpień mesjańskiego czasu, to uczy się: Jego uczniowie zapytali r. Eleazara, co ma człowiek czynić, aby być uchronionym przed cierpieniami czasu mesjańskiego, a on im odpowiedział: „niech się zajmuje nauką Thory i dziełami dobroczynnemi"... Nie wzmocniło to jednak na duchu r. Johanana, który również tak powiedział: „Niech on przyjdzie, ja jednak nie chcę go widzieć"[8]). Wobec tych wszystkich wypowiedzeń jedyne trafne są słowa Semuela, który powiedział: „Nie ma żadnej innej różnicy między tym światem, a dniami mesjańskiemi, jak tylko niewola rządów"[9]). A nadto dalej powiedział r. Johanan: „Syn Dawida przyjdzie tylko wtedy, gdy okres czasu nie będzie ani zupełnie cnotliwy, ani zupełnie obłożony winami"[10]). A więc czasy mesjańskie nie odróżniają się w niczem od innych, nie pociągają żadnych przewrotów, nie wchodzą w dziedzinę życia poli-

---

[5]) *2 Reg. 22. 28.*

[6]) Iz. 59. 19.

[7]) Sanh. 98 a.

[8]) Sanh. 98 b.

[9]) Sanh. 99 a.

[10]) Sanh. 98 a.

tycznego, życie zaś społeczne pozostawiają w spokoju na razie, dając mu tylko podstawy do ewolucji.

To wszystko się zgadza z wystąpieniem Jezusa, które było cichem i łagodnem i nie pociągało za sobą żadnych przewrotów. Jeśli Ula powiedział: „Jeruzalem będzie wybawione tylko przez sprawiedliwość“[11]), to zgadza się również z wystąpieniem Chrystusa Pana, który podaje sprawiedliwość jako warunek należenia do Jego wiernych na ziemi czyli do Jego królestwa mesjańskiego. „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni“[12]). Nie zasługi ojców, nie przynależność do narodu wybranego uprawnia do należenia do królestwa mesjańskiego i do zbawienia, ale osobiste wartości moralne, oparte na sprawiedliwości, dają uprawnienie do tego.

Z powyższego wynika, że jakkolwiek Żydzi odrzucili Jezusa, jako Mesjasza, a dla uzasadnienia swojego postępowania przekręcali lub usuwali mesjańskie proroctwa, to jednak i z tego, co im pozostało w Talmudzie, można się przekonać, że Jezus jest istotnie Mesjaszem, bo w Nim się spełniają przepowiednie Proroków, tak co do czasu jak i miejsca urodzenia, tak co do Jego dzieciństwa jak i charaktetystyki Jego czasu, tak co do Jego działalności, określonej jako cudowną, mądrą, pokój przynoszącą jak i co do Jego cierpienia, zadosyćczyniącego za grzechy i winy. Wypełnia się w Jezusie również to, co Talmud mówi o wywyższeniu Mesjasza i usadowieniu go po prawicy Bożej. Przytaczając proroctwo Izajasza, nazywające Mesjasza Bogiem, wzmocnionym przez Boga i łączącym Izraela z Ojcem ich w niebie, wskazuje tu Talmud mimowoli na Jezusa, jako tego, w którym się to proroctwo spełniło.

A zatem Żydzi dobrej woli, nietylko na podstawie Biblji, a szczegóniej Proroków, ale nawet na podstawie Talmudu, z uwagą i umiejętnością czytanego mogą dojść do przekonania, że „Ten, który przyjść miał“, już przyszedł i innego już oczekiwać nie należy, a jest nim Jezus, który do nich mówił: „Badajcie Pisma, bo one to są, które dają świadectwo o mnie“[13]). Jego przyjście ubogie, jakie przepowiedział Za-

---

[11]) Sanh. 98 a.

[12]) Matth. 5. 6.

[13]) Joan. 5. 39.

charjasz[14]), nie powinno wprowadzać w błąd i odstraszać od Niego tych, którzy czekają na Mesjasza potężnego i wspaniałego, bo takiem będzie istotnie, ale już drugie przyjście Jezusa, przy końcu świata, o czem mówi Daniel[15]). Słusznie powiedział Rabh wybitność talmudyczna: „Wszystkie terminy co do końca (t. j. rozprószenia Izraela i wybawienia przez Mesjasza, czyli przyjścia Mesjasza) już minęły"[16]) i mają rację ci, którzy obliczając to przyjście mówią: „skoro obliczony koniec nadszedł, a on (Mesjasz) nie przyszedł, to już więcej nie przyjdzie"[17]), bo jak r. Hillel powiedział: „Izraelici nie będą mieć żadnego Mesjasza"[18]).

Historja zaś tysiąca dziewięćset lat to potwierdza, że jakkolwiek występowało już mnóstwo oszustów czy fanatyków jako mesjasze i jakkolwiek zaślepione masy żydowskie dały się porwać ich szalbierstwom, to wkrótce przekonały się, że padły ofiarą bezmyślnych urojeń. Zobaczymy to najlepiej na przebiegu historycznym wystąpień owych pseudomesjaszów.

---

[14]) Zach. 9. 9.
[15]) Dan. 7. 13.
[16]) Sanh. 97 b.
[17]) Sanh. 97 b.
[18]) Sanh. 99 a.

VI.

FAŁSZYWE POJĘCIA MESJAŃSKIE POWODEM ZGUBY.

Mimo jawnych dowodów mesjańswa w Jezusie Chrystusie, mimo Jego cudów, stwierdzających to mesjaństwo i największego z cudów Zmartwychwstania, mimo świętości życia i spełnionych wszystkich w tem życiu przepowiedni Proroków, Żydzi nie przyjęli Go jako Mesjasza, jakkolwiek nawet według Talmudu mesjańskie cechy widoczne są w Jego Osobie. Spełniają się tu istotnie słowa Izajasza: „Słuchajcie, słuchając a nie rozumiejcie i oglądajcie widzenie, a nie poznajcie. Zaślep serce ludu tego, a uszy jego obciąż i oczy jego zamknij, by snadź nie widział oczyma swemi i uszyma swemi nie słyszał, a sercem swem nie rozumiał, a nawróciłby się i uzdrowiłbym go"[1]).

Zapowiedziana kara przez Izajasza proroka za upór i zatwardziałość serca spotkała naród żydowski. Jest to kara zaślepienia w swoich przekonaniach, która w następstwie sprowadziła odrzucenie tego narodu od Boga. Przepowiedział mu to również Chrystus Pan, a Jego groźby tak wiernie i tak dosłownie spełniły się wszystkie, szczególniej co do zburzenia Jeruzalem i świątyni i to za tej jeszcze generacji, do której przemawiał, że gdyby Józef Flawiusz, opisujący tę katastrofę swego narodu, był chrześcijaninem, to mimo że był naocznym świadkiem, posądzonoby go o fałszerstwo dla wyrównania jego opisów z Ewangeljami. Tak żywo i barwnie, jakkolwiek strasznie, przedstawia spełnienie się tego wszystkiego, co przepowiedział Zbawiciel.

---

[1]) Is. 6. 9, 10.

Nie możliwą jest również zawisłość Ewangelji od historyka żydowskiego, bo wszystkie trzy Ewangelje synoptyckie, mówiące o tych przepowiedniach, powstały przed zburzeniem Jeruzalem.

Powodem zaś tego zburzenia i strasznej katastrofy narodu byli sami Żydzi, którzy podnieśli bunt przeciw Rzymowi, a w czasie rozpaczliwej walki przy oblężeniu stolicy, celowo doprowadzali nieszczęścia narodu do ostatecznych granic, by w ten sposób zmusić Pana Boga, by im przyszedł z pomocą cudowną i przysłał swego zastępcę Mesjasza, a on wtedy sam wszystkich Rzymian zdruzgocze i zawładnie światem. To było istotnym powodem rewolucji i to pchało Żydów do walki na śmierć i życie. Świadczą o tem historycy rzymscy Tacyt[2]) i Swetonjusz[3]) i historyk żydowski Flawiusz: „Co ich jednak najwięcej do wojny popchnęło, była dwuznaczna zapowiedź prorocza, która się również znajdowała w ich Piśmie świętem, że mianowicie około tego czasu jeden z ich kraju osiągnię panowanie nad światem. To odnosili oni do jednego z ich pokolenia i także wielu z ich mędrców myliło się przy wykładzie tego wypowiedzenia“[4]). Tak mówi o przyczynie rewolucji żydowskiej kapłan, należący do faryzeuszów, a zatem do stronnictwa rządzącego w narodzie i naczelny wódz, któremu powierzono obronę Galilei, skąd nieprzyjaciel miał najprzód na Palestynę uderzyć.

Nie co inne zatem, jak tylko fałszywe pojęcia mesjańskie pobudziły Żydów do buntu w tej nadziei, że potrzeba wojnę tylko rozpocząć, a Mesjasz napewno zwycięsko ją zakończy, bo niemożliwem jest, by naród wybrany, naród Boży, miał być od Boga opuszczony. To usposobienie narodu wyzyskiwali tak jego kierownicy, by go pobudzić do wytrwałej walki na śmierć i życie, jak i różnego rodzaju oszuści. Jedni posyłali do ludu fałszywych proroków, którzy mieli zapewniać o bliskiej pomocy Bożej, inni zaś sami występowali jako mesjasze, wysłannicy Boży, a było takich wielu, nawet w czasie oblężenia świątyni. Co więcej w samym dniu spalenia świątyni „ogłosił fałszywy prorok mieszkańcom, że Bóg rozkazuje im wejść na krużganki świątyni, gdzie oni zobaczą

---

2) Hist. 5. 13.

3) Vespas. 4.

4) Bell. jud. 6. 5. 4.

znaki jego ratunku". Na takie zatem wezwanie zebrało się kobiet i dzieci i licznego mieszanego ludu około 6.000 ludzi. „Zanim jednak cesarz co do nich coś postanowił, albo zanim oficerzy wydali rozkaz, podpalili żołnierze ze wściekłością krużganek, poczem jedni z Żydów zginęli w pośród płomieni, inni, zrzucając się stąd, z całej tej masy nie uratowała się ani jedna dusza. Winę ich zguby ponosi ów fałszywy prorok"... Tyrani porozsyłali wówczas do ludu pewną ilość fałszywych proroków, aby mu oznajmili, że powinien oczekiwać pomocy Bożej[5]).

„Tak został wówczas pożałowania godny naród omaniony przez oszustów, którzy się podawali za posłanników Bożych. Natomiast nieszczęśliwi nie zwracali uwagi, ani nie dawali wiary znakom jasnym, wskazującym na przyszłe spustoszenia, puszczali je mimo uszu tak, jakgdyby byli ogłuszeni i nie mieli ani ócz, ani rozumu na brzmienia ostrzegawcze głosów Bożych"[6]).

Jeśli się w ten sposób oburza historyk żydowski na lekceważenie znaków ostrzegawczych, zwiastujących nieszczęście narodu, to jak oburzać się winien na lekceważenie słów ostrzegawczych Chrystusa Pana, wypowiadanych tak często w tej samej świątyni do narodu żydowskiego, zebranego w czasie świąt uroczystych.

„Oto zostanie wam dom wasz pusty" (zamieniony w pustynię"[7]). Trudnemi były do zrozumienia te słowa nawet dla uczniów Chrystusa Pana, bo uważano powszechnie, że świątynia może być zburzona tylko przy końcu świata, tak ze względu na swoją świętość jak i na silną budowę. Toteż kiedy Jezus wyszedł z tej świątyni, przystąpili do Niego uczniowie Jego i rzekł Mu jeden z uczniów: „Nauczycielu patrz, jakie kamienie i jakie budowania". A Jezus odpowiadając rzekł mu: Widzisz te wszystkie wielkie budowania? Nie zostanie kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalon"[8]).

A kiedy siedział na górze Oliwnej przystąpili do Niego osobno uczniowie mówiąc: Powiedz nam, kiedy to będzie i co za znak przyjścia Twego i skończenia świata?

---

[5]) Bell. jud. 6. 5. 2.
[6]) Bell. jud. 6. 5. 3.
[7]) Matth. 23. 38.
[8]) Mrc. 13. 1, 2: Math. 24. 1; Lc. 19. 44; 21. 6.

A odpowiadając Jezus rzekł im: Patrzcie, aby was kto nie uwiódł, albowiem wielu ich przyjdzie na imię moje, mówiąc: Jam jest Chrystus (**Mesjasz**) i wielu ich uwiodą[9]). „Tedy jeśliby wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus albo tam nie wierzcie. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie (**mesjasze**) i fałszywi prorocy i czynić będą znaki wielkie i cuda... Jeśliby wam tedy rzekli: Oto na puszczy jest, nie wychodźcie, oto w tajemnych gmachach nie wierzcie“[10]).

Nie wierzyli jednak Żydzi Jezusowi, ani ostrzegawczym słowom Jego, toteż, jak mówi Flawiusz, „w końcu przekonali się o swoim nierozumie po upadku swojej stolicy i po własnej zgubie“. Te słowa historyka żydowskiego[11]) wypowiedziane o własnym narodzie, z powodu jego zaślepienia na ostrzegawcze znaki, można trafnie zastosować do zaślepienia tego narodu na ostrzeżenia Chrystusa, na Jego groźby i przepowiadania kar Bożych.

Spełniły się te groźby w tak straszny sposób, jak były zapowiedziane, że powstanie naród przeciw narodowi i będą wojny i ucisk wielki.

Jakby odpowiedzią na to są słowa historyka żydowskiego: „Straszniejszym niż wir walki był istotny los zwyciężonych. Góra świątyni wyglądała jakgdyby od podstaw płonęła, bo była naokoło otoczona płomieniem, ale jeszcze pełniej niż potoki ognia zdawały się płynąć strumienie krwi i liczniejszymi niż mordercy byli pomordowani. Nigdzie nie widziano ziemi z powodu trupów. Poprzez całe góry trupów nacierali żołnierze na uciskających“[12]). „Plądrując zaś domy i szukając zdobyczy, znajdowali żołnierze całe rodziny wymarłe, a dachy wypełnione trupami zmarłych z głodu“, „zabijając, co im wpadło po drodze, zamykali wąskie ulice samymi trupami i zalali miasto strumieniami krwi, tak że czasami ogień krwią był gaszony... Ósmego gorpiaios = elul (2 września 70 r.) zachodziło słońce ponad dymiącymi się gruzami Jeruzalem, które niczem innem nie zasłużyło na tyle nieszczęścia, jak tem, że wydało pokolenie tego rodzaju jak

---

[9]) Matth. 24. 1—5.
[10]) Matth. 24. 23—26.
[11]) Bell. jud. 6. 5. 4.
[12]) Bell. jud. 6. 5. 1.

to, które je do zguby rzuciło"[13]). A przecież miasto to było tak silnymi murami obwarowane, że nietylko uczniowie Jezusa z podziwu zdumiewali się, ale nawet wódz rzymski Tytus po zdobyciu go „podziwiał oprócz mocy wogóle, szczególniej zaś wieże, a oglądając wysokość masywnych budowli, wielkość poszczególnych głazów kamieni i dokładność spojenia, a przytem ich olbrzymią długość i szerokość, zawołał: Z pomocą Boga walczyliśmy, On był tym, który wypędził Żydów z tych warowni, bo cóżby mogły ludzkie ręce lub machiny przeciw wieżom"[14]).

Rzymianie podpaliwszy najodleglejsze części miasta zrównali mury z ziemią[15]). Kiedy wojsko nie miało już nic więcej do mordowania ani do rabowania, a zapalczywość naprózno oglądała się za przedmiotem, nad którym mogłaby się uspokoić ...rozkazał cesarz całe miasto i świątynię zrównać z ziemią. Tylko wieże Hippikus, Fazael i Mariamne, które górowały nad innemi jak i wschodnia przestrzeń murów miały pozostać... Wszystkie pozostałe części murów miasta zwycięzcy tak zupełnie zrównali z ziemią, że obcy przychodnie zaledwo mogliby uwierzyć, żeby to miejsce mogło być kiedyś zamieszkałem. Tak smutny koniec miało z powodu szaleństwa rewolucyjnego wspaniałe na cały świat sławne miasto Jeruzalem[16]).

Tak dosłownie spełniło się wszystko, co o niem Chrystus Pan przepowiedział.

O faryzeuszach i przywódcach narodu, którym Zbawiciel tak często strasznem **biada** groził, Flawiusz w ten sposób mówi: „Owładnęła ich teraz trwoga, która do niebezpieczeństwa w żadnym stosunku nie stała, gdyż zanim jeszcze nieprzyjaciele przyszli, stali oni już ze strachu ubezwładnieni i nie wiedzieli czy mieli uciekać czyli też zostać. Wtedy to widziało się tych niegdyś wyniosłych ludzi, którzy szczycili się swojemi hańbiącemi czynami, pokornie drżących i tak zmienionych, że oni przy całej swojej nikczemności przecież litość wzbudzać musieli. Chcieli oni wprawdzie przez atak na mur, otaczający dokoła i przez łańcuch posterunków, prze-

[13]) Bell. jud. 6. 8. 5.
[14]) Bell jud. 6. 9. 1.
[15]) Bell. jud. 6. 9. 4.
[16]) Bell. jud. 7. 1. 1.

bić się na wolność, ale kiedy swoich zaufnych nigdzie już nie spostrzegli, bo oni wszyscy rozbiegli się, dokąd ich bieda pędziła... wtedy padli na twarz i lamentowali nad swojem zaślepieniem i nie mogli się już z miejsca ruszyć tak, jakgdyby mieli żyły popodcinane. Teraz okazała się tak słusznie potęga Boga nad niegodziwcami"[17]).

„Kiedy rewolucjoniści opuścili wieże, a raczej przez Boga z nich wypędzeni zostali, pobiegli pośpiesznie do rozpadliny, poniżej Siloa i rzucili się, jak tylko cokolwiek ze swego strachu ochłonęli, przeciw tamtejszym murom. Ich odwaga jednak nie dotrzymała równego kroku ciężkiemu położeniu, gdyż trwoga i nędza złamały ich siłę. Natychmiast zostali odparci przez straże, rozbiegli się i chowali się do podziemnych lochów"[18]).

Jak do całego narodu, zgromadzonego na święta w Jeruzalem, przemawiał niegdyś Chrystus Pan, a naród tam zebrany w święto Paschy przy Jego męce wołał: „ukrzyżuj, ukrzyżuj go" „krew jego na nas i na synów naszych", tak cały naród w tem samem mieście i w czasie tego samego święta miał ponieść straszną sprawiedliwą karę.

„W czasie wojny liczba wziętych do niewoli Żydów wynosiła 97.000, zginęło zaś w czasie oblężenia 1.100.000... Z całego kraju zebrał się lud na święto Paschy do stolicy, a ponieważ tu zupełnie niespodziewanie zaskoczony został oblężeniem, nieuniknionemi były zaraźliwe choroby, z powodu przepełnienia w mieszkaniach, a później także z powodu najstraszniejszej nędzy i głodu"[19]).

„Główna masa uczestników świąt przybyła z zewnątrz i tak zrządził los właśnie wówczas, że cały naród jakby w więzieniu został zamkniętym, a wojsko nieprzyjacielskie otoczyło miasto, przepełnione ludźmi. Dlatego to i liczba poległych była większa, niż przy jakimkolwiek innym ucisku, który kiedykolwiek zaprzysiężony został przez ludzi czy przez Boga na jakie miasto. Z tych, którzy teraz jeszcze pozostali, jednych zabijali Rzymianie, innych brali do niewoli. „Rozkopując ziemię, wyszukiwali tych, którzy się schowali w podziemnych lochach i zabijali wszystkich, którzy im w rę-

[17]) Bell. jud. 6. 8. 4.
[18]) Bell. jud. 6. 8. 5.
[19]) Bell. jud. 6. 9. 3.

ce wpadli. Także i w tych lochach znaleziono więcej jak 2.000 zmarłych, którzy częściowo sami odbierali sobie życie, częściowo jedni drugim, ponajwiększej zaś części zginęli z głodu. Na wdzierających się żołnierzy uderzał z powodu tego straszny fetor trupi, tak że wielu z nich prędko się cofało. Inni, których chciwość posiadania pędziła naprzód, musieli się przedzierać przez stosy trupów"[20]).

Po zniszczeniu Jeruzalem tysiące z tych, którzy dostali się do niewoli, ginęło jeszcze jako ofiary przy różnych uroczystościach zwycięzców, i tak kiedy Tytus obchodził uroczyście dzień urodzin swego brata Domicjana, „rozkazał zabić mnóstwo niewolników Żydów; więcej jak 2.500 wynosiła liczba tych, którzy zginęli jużto w walce ze zwierzętami, jużto na stosie już też w walkach między sobą. Ale mimo tych i niezliczenie innych rodzaji śmierci, którym podlegali Żydzi, zdawała się Rzymianom ta kara nie dosyć ciężką dla buntowników".

...„Wkrótce obchodził Tytus uroczystość dnia urodzin ojca i „także tutaj w podobny sposób, jak poprzednio, musiało stracić życie mnóstwo jeńców"[21]).

Przy tryumfalnym pochodzie Wespazjana w Rzymie, w czasie którego niesiono złoty stół z chlebów pokładnych i lichtarz siedmioramienny, również szczerozłoty, zatrzymał się pochód w świątyni Jowisza na Kapitolu, aż posłaniec doniósł o pozbawieniu życia dowódcy wojska żydowskiego Szymona, syna Giorasa, który z innymi jeńcami prowadzony był w pochodzie tryumfalnym. Teraz zarzucono mu powróz i ciągnięto na skałę Tarpejską, podczas gdy bili go ci, którzy go prowadzili. Tu według rzymskiego prawa tracono zbrodniarzy. Kiedy więc doniesiono o jego śmierci, podniósł się okrzyk radości i rozpoczęto ofiary[22]).

Później po zdobyciu twierdzy Macherus rozkazał Wespazjan „cały kraj żydowski sprzedać... zatrzymał dla siebie jako swoją prywatną własność rolę. Tylko ośmiuset wysłużonym żołnierzom dał grunta w okręgu Ammaus, które jest 30 stajów odległe od Jeruzalem. Na wszystkich zaś Żydów, gdziebykolwiek mieszkali, nałożył podatek roczny, pogłówne

[20]) Bell. jud. 6. 9. 4.
[21]) Bell. jud. 7. 3. 1.
[22]) Bell. jud. 7. 5. 6.

2 drachmy na świątynie Kapitolińską, tak jak płacili poprzednio na świątynię w Jeruzalem"[23]).

Trzy lata jeszcze broniła się załoga twierdzy Massada, a widząc nieunikniony upadek, by nie wpaść w ręce Rzymian, wymordowali zrozpaczeni obrońcy swe żony i dzieci, a następnie wzajemnie pomordowali się wspólnie w liczbie 960 ludzi[24]).

Jak silnie zatem występują na tem tle słowa Chrystusa Pana, przepowiadające te straszne kary na ów naród:

„Zaprawdę powiadam wam, przyjdzie to wszystko na ten naród. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta pod skrzydła swoje zgromadza, a nie chciałoś — Oto wam zostanie dom wasz pusty" (zamieniony w pustynię)[25]).

Trafnie tu można zastosować do całego narodu żydowskiego słowa Flawiusza, wypowiedziane o Szymonie wodzu tegoż narodu w czasie wojny przeciw Rzymowi. „Jak złość nie może uniknąć gniewu Boga, tak również i Jego sprawiedliwość nie jest bezsilną, lecz dogania zawsze z biegiem czasu tych, którzy przeciw niej wykroczyli i wyszukuje złych karą, która tem dotkliwszą jest, kiedy oni myśleli, że jej już uszli, ponieważ ona w okamgnieniu za czynem nie nastąpiła"[26]).

Do tego doprowadził Żydów fałszywy punkt wyjścia w tłómaczeniu i pojmowaniu proroctw mesjańskich.

Tu znów można zastosować słowa Flawiusza, które on podaje, co do niezrozumienia znaków, ostrzegawczych przed zburzeniem Jeruzalem.

„Żydzi wyjaśniali niektóre z nich według swoich życzeń, ponad innymi znów lekkomyślnie przechodzili do porządku dziennego, aż wreszcie upadek stolicy i ich własna zguba przekonała ich o ich głupocie".

Najwięcej jednak do tej wojny popychało pojmowanie proroctwa, że w tym czasie jeden z nich (jako Mesjasz) zapanuje nad światem[27]).

[23]) Bell. jud. 7. 6. 6.
[24]) Bell. jud. 7. 9. 1.
[25]) Matth. 23. 36—38.
[26]) Bell. jud. 7. 2. 1.
[27]) Bell. jud. 6. 5. 4.

VII.

FAŁSZYWI MESJASZE I FAŁSZYWI PROROCY.

Odrzuciwszy Jezusa jako Mesjasza, zeszedł naród żydowski na bezdroża w swojem posłannictwie dziejowem. Sprzeniewierzywszy się zaś Bogu, ściągnął na siebie Jego klątwę, którą obarczony ugina się pod ciężarem cierpienia i katuszy, jakie na siebie sprowadził, goniąc za różnego rodzaju marzycielami czy oszustami, których za mesjaszów uważał. Odtąd naród ten podobny do zbłąkanego podróżnika, który w ciemnościach napróżno drogi szuka, napróżno wytęża wzrok, by znaleźć jakie światło, któreby go na drogę prawdziwą naprowadziło. Natrafia wprawdzie na przebłyski światła, ale wkrótce się przekonuje, że to ogniki bagienne, które jeszcze więcej z drogi go odwodzą i w coraz większe bagna wprowadzają. Ponieważ do głównych zadań Mesjasza, według urojonych żydowskich, należała walka o niepodległość narodu żydowskiego i założenie królestwa izraelskiego, dlatego występy takich mesjaszów musiały doprowadzać do starcia z panującymi, w których państwie ruch mesjański powstawał. Zależnie zatem od rozciągłości owego ruchu następowały klęski, które często bywały katastrofalne.

Już za rządów namiestnika Fadusa, około dziesięć lat po śmierci Chrystusa Pana, wystąpił jako Mesjasz niejaki Teudas, „który zbałamucił olbrzymią ilość ludzi tak, iż z całym swoim dobytkiem poszli za nim nad Jordan, a on im przyobiecał na znak swego posłannictwa, że rozdzieli rzekę i przeprowadzi ich suchą nogą. Przez takie ułudy zebrał sobie wielu zwolenników. Tymczasem Fadus posłał przeciw nim oddział

jazdy, która napadła na nich niespodziewanie, wielką ilość wycięła i wielu wzięła do niewoli. Teudasa samego wzięto do niewoli, ucięto mu głowę i posłano do Jeruzalem"[1]).

Mimo to coraz to „głośniej odzywała się w sercach wierzących tęsknota do oczekiwanego Mesjasza", Zbawiciela i piastuna pokoju. Usilniej „jeszcze niż za czasów Piłata wiły się w umysłach rojenia mesjańskie, budząc marzycielskich samozwańców, którzy zjednywali sobie wiarę u ludzi. Wszyscy oni podawali wyzwolenie z pod jarzma rzymskiego jako ostatni cel swoich przedsięwzięć. Co zwolennicy Judy przeprowadzić chcieli siłą oręża, tego usiłowali następcy Teudasa dokazać bez walki, zapomocą znaków i cudów".

„Jako taki Mesjasz wystąpił Szymon z Cypru i pewien Judejczyk z Egiptu"[2]).

Roiło się wprost od oszustów, podających się za mesjaszów. Toteż namiestnik rzymski Feliks (53—59) „urządzał wprost obławy na proroków i mesjaszów", jak mówi Graetz[3]).

Naoczny świadek Flawiusz łączy ich działalność ze zbrodniami bandytów i nożowników (siccarii). „Ich wprawdzie ręce były czystsze niż nożowników, nie mniej też oni niż nożownicy dopomagali, by szczęście miasta pogrzebać. Byli to uwodziciele, oszuści i kuglerzy, którzy pod pozorem boskiego posłannictwa przygotowywali przewrót i rewolucję i starali się porwać lud do zagorzalstwa religijnego, wywabiając go na pustynie, jakoby Bóg im miał tam objawić przez cudowne znaki ich wyzwolenie. Mieli oni tam czynić cuda. Wielu uwierzyło im i musiało za swój nierozum gorzko odpokutować, ponieważ namiestnik Feliks, który w tych wydarzeniach widział zarodki buntu, kazał wyruszyć przeciw nim oddziałom konnym i pieszym i wielu wymordował. Gorszą jeszcze plagą dla Żydów był fałszywy prorok z Egiptu. Przybył do kraju oszust, który sobie zjednał poważanie proroka i zgromadził około siebie około 30.000 zbałamuconych. Z nimi wyruszył z pustyni na Górę Oliwną, tu miał on im pokazać, jak na jego słowo rozpadną się mury Jeruzalem, przez które

---

[1]) Antt. 20. 5. 1.

[2]) Graetz, Historja Żydów, t. III str. 138.

[3]) Graetz l. c. t. III str. 141.

on im następnie przejście utoruje, przemocą wejdzie do miasta, rzymską załogę pokona i sam się ogłosi panującym ludu. Towarzyszy zaś swego przedsiewzięcia chce użyć jako swojej gwardji.

Tymczasem Feliks udaremnił plan, wyruszając przeciw oszustowi, z rzymskimi ciężko uzbrojonymi oddziałami, wspomagany przez cały lud, który brał w tem udział. Zaraz na początku utarczki uciekł Egipcjanin z niewielu towarzyszami, podczas gdy największa część jego zwolenników wymordowaną została albo dostała się do niewoli. Reszta rozprószyła się i każdy starał się ukryć w swoim domu"[4]).

Stąd to, kiedy Żydzi napadli na św. Pawła w świątyni i chcieli go zabić, wywołując wielkie zbiegowisko i kiedy go dopiero wyratował dowódzca załogi rzymskiej przy świątyni, pyta on się Apostoła narodów w czasie badania. „Czyś ty nie jest Egipcjaninem, który przed tymi dniami uczynił rozruch i wywiódł na pustynię 4 tysiące mężów nożowników"[5]). Przypuszczał bowiem, iż te niezwykłe objawy nienawiści wywołane zostały na widok owego uwodziciela, który masy ludu naraził na śmierć, a sam w krytycznej chwili uciekł, że zatem owe okrzyki „stracić go" pochodzą z uczucia zemsty ludu, kiedy się przed nim na nowo okazał.

„Lecz wkrótce — mówi dalej Flawiusz, jak na chorem ciele powstało znów gdzie indziej zapalenie. Oszuści i rozbójnicy złączyli się razem, uwiedli wielu Żydów do buntu, pobudzając ich do walki o wolność. Kto uznawał władzę rzymską, temu grozili śmiercią i jawnie to głosili, że ci, którzy dobrowolnie przyjmują na siebie niewolę, przemocą będą prowadzeni do wolności. — Oddziałami rozdzielili się odpowiednio po kraju, grabili posiadłości wielkich, mordowali właścicieli i w perzynę obracali wioski tak, iż cała Judea cierpiała wskutek ich zbrodni, a wojna z dnia na dzień coraz silniej rozgorywała"[6]).

„Podstępni bandyci podburzali lud do wojny z Rzymianami, których zakazywano słuchać, tym zaś, którzy się nie godzili nato, palono i rabowano wioski"[7]).

---

[4]) Bell. jud. 2. 13. 4—5; Antt. 20. 8. 6.

[5]) Act. 21. 38.

[6]) Bell. jud. 2. 13. 6.

[7]) Antt. 20. 8. 6.

Pojęcia o mesjaństwie tak bardzo podeptano, że nawet wódz nożowników Menahem w początkach rewolucji przeciw Rzymowi „chciał uchodzić za Mesjasza i zbawcę“[8]).

„Podniecony nastrój podsycało jeszcze przekonanie niezłomne, że zbliża się już wielka doba zbawienia, którą przepowiadali prorocy, że Mesjasz tak długo wyglądany, rychło przybędzie i przyniesie ludowi Izraela panowanie nad światem“. — Tak za Józefem Flawiuszem kreśli nastrój swojego narodu Prof. Graetz, nowoczesny historyk żydowski[9]).

A zatem zadaniem Mesjasza według pojęć żydowskich, było zapewnienie Żydom panowania nad światem, przyznają to otwarcie historycy żydowscy od pierwszego stulecia ery chrześcijańskiej aż dotąd. Nadzieje na bliską pomoc Bożą i wiarę, że „gród Boży zginąć nie może“ podtrzymywali w narodzie żydowskim zeloci, zapewniając, że potrzeba wojnę tylko rozpocząć, to Mesjasz ją zwycięsko zakończy. „Walkę tę zelotów z legjami rzymskiemi cechuje do pewnego stopnia idea posłannictwa mesjańskiego. Wodzowi ich Menahemowi ben Jehudzie Talmud przypisuje natchnienie mesjańskie“[10]).

Rozpoczęto zatem mesjanistyczną wojnę, by zmusić niejako Mesjasza do przyjścia, cesarstwo rzymskie zburzyć, a na jego gruzach założyć wszechświatowe królestwo żydowskie. Lecz skutki wojny były wprost przeciwne, a dla narodu żydowskiego katastrofalnie straszne. Jeruzalem i świątynia doszczętnie zniszczona i to w tym samym dniu (70 r.), co i pierwsza. „I znowu Góra Syjon zasiadła w popiele, łzy roniąc. Stokroć nieszczęśliwszą była, niż po pierwszem zburzeniu, bo żaden prorok nie wieszczył jej teraz końca jej wdowieństwa i żałoby“[11]).

Tak mówi Graetz o strasznej tragedji swojego narodu, a tem samem zgodzić się musi, że kiedy ustali prorocy, to misja tego narodu, jako wybranego przez Boga, już się zakończyła. Zakończyła się właśnie w tym czasie i w ten sposób, jak przepowiedział prorok Daniel. Nadto zakończyła się w oczach tej generacji, do której Jezus przemawiał i której, zapowia-

---

[8]) Graetz l. c. str. 152.

[9]) Graetz l. c. 172.

[10]) Nasz Przegląd z dnia 17 września 1933 r. „Bezdroża żydowskiego ruchu mesjanistycznego“. Leo Finkielstein.

[11]) Graetz l. c. str. 188.

dając wszystkie te nieszczęścia, które dosłownie się spełniły, w zakończeniu dodał: „nie przeminie ta generacja, aż wszystko się stanie"[12]).

Rabini jednak mimo nieszczęść, jakie przeżywali ze swym narodem, nie ocknęli się, lecz przeciwnie uporczywie trwali w oczekiwaniu Mesjasza króla, powołując się przytem na mesjańskie proroctwa.

Rabi Johanan, któremu Tytus pozwolił osiedlić się w Jamnji i tam założyć szkołę, umierając, mówił do swych uczniów:

„Wynieście sprzęty z mieszkania i przygotujcie tron dla Hickjasza, króla judzkiego, który przybywa".

„...Mesjaniczne nadzieje zaprzątały do ostatniej chwili jego duszę, rozstającą się z ciałem".

Uczniowie jego „pieścili mesjańskie nadzieje, zbawienia wyczekiwali nie od własnych wysiłków, lecz od cudownej interwencji"[13]).

Lecz długo to nie trwało. Pojęcia te wkrótce ustąpiły miejsca wojowniczym porywom.

[12]) Matth. 22. 34.

[13]) Graetz, l. c. t. IV, str. 19.

VIII.

BARKOCHBA JAKO MESJASZ — DOSZCZĘTNE WYNISZCZENIE PALESTYNY I MUR PŁACZU W JERUZALEM.

Mimo zdruzgotania narodu i zniszczenia jego świętości z powodu fanatycznej mesjańskiej rewolucji, nie uznał naród żydowski ani swej winy ani przyczyny swojego zła. Przeciwnie odrzucił wszystko, coby mu to zło wyświetlało i w tem właśnie całe jego nieszczęście. Zakazano najsurowiej czytać Ewangelje, oddzielono się głęboką przepaścią od reszty narodów, do których wpajano ustawicznie nienawiść i zasklepiono się najzupełniej w sobie. Pod zgliszczami i popiołami swoich świętości przechowywano jako znicz tajemnicze i nadal niezmienione nadzieje mesjańskie.

Kiedy wszystko zawiodło zwracano się o ratunek jedynie do Mesjasza. On tylko może swój naród od tych nieszczęść wybawić.

Kiedy więc cesarz Hadrjan wydał zakaz obrzezywania nietylko dla Żydów, ale i dla innych narodów wschodnich, nie ze względów religijnych, ale kulturalnych, uważając to za barbarzyństwo[1]), a nadto kiedy wybudował w Jeruzalem własne miasto, na miejscu zburzonego i nazwał je Aelia Capitolina, a na miejscu świątyni ich Boga inną świątynię dla Dzeusa urządził, wtedy wybuchła wielka i długotrwała wojna, gdyż Żydzi uważali to za zgrozę, że obcy w ich mieście osie-

[1]) Spartianus, Hadr. 14... moverunt ea tempestate et Judaei bellum, quod vestabantur mutilare genitalia.

dlali się i obce świątynie na placu ich świątyni wybudowali"[2]).

„Na czele powstania jak mówi Leo Finkielstein stanął waleczny Bar Kochba. Wzburzony tłum uznał go za Mesjasza. Nie tylko tłum, ale zwłaszcza słynny tanaita Rabi Akiba, który po dziś dzień uchodzi w świecie talmudycznym za wielki autorytet, był zwiastunem mesjańsko zbawicielskiego posłannictwa Bar Kochby. Nazwał go królem Mesjaszem. Ze strony małej i zniszczonej Judeji było wprost szaleństwem wojować z potężnemi załogami rzymskiemi. Ale rabi Akiba sugerował wiarę w święte posłannictwo Bar Kochby, oświadczając przy tem: Wedarach kochab me Jakob... wehaja Edom jeresza (Toruje sobie drogę gwiazda z pośród Jakóba... Edom przypadnie mu w dziedzictwie"[3]).

Tu również Mesjasz ma być pogromcą narodów i ma oddać te narody = Edom w posiadanie synom Izraela, czyli Żydzi przy pomocy Mesjasza mają zawładnąć światem.

O właściwych przyczynach i przebiegu wojny, która trwała od r. 132 — 135 po Chr. skąpe posiadamy źródła. W każdym razie jest pewnem, że była to wojna w całem słowa znaczeniu, tak jak i poprzednie, mesjańska. Zaznacza to Talmud.

„R. Siman ben Jochai powiedział: R. Akiba mój nauczyciel objaśnił miejsce: Wyjdzie gwiazda „kochab" z Jakóba (Num. 24. 17) w następujący sposób: Wychodzi **Kosiba** z Jakóba. Kiedy r. Akiba ujrzał Barkosibę, powiedział: To jest król Mesjasz. Wtedy powiedział do niego r. Johanan ben Torta:

— Akibo! trawa wyrośnie z twoich policzków, a syn Dawida jeszcze nie przyjdzie[4]). Powaga jednak r. Akiby, wierzącego, że w najbliższej przyszłości nastanie za sprawą Bar Kosiby, królestwo mesjańskie, przyczyniła się do tego, że mesjańskie to powstanie ogarnęło wkrótce całą Palestynę. Na czele powstania stanął jako Mesjasz Bar Kosiba, którego właściwem imieniem była nazwa Simon, a Barkochba

[2]) Dio Cassius LXIX. 12.

[3]) Nasz Przegląd, r. 1933 z dnia 17 września: Bezdroża żydowskiego ruchu mesjańskiego". Leo Finkielstein.

[4]) Jer. Taanith IV. 69 d. Cfr. Wünsche, Der jerusalemische Talmud. 1880. S. 157.

czyli „syn gwiazdy" było tylko przydomkiem, oznaczającym jego mesjańskie. Z napisów na zachowanych monetach dowiadujemy się, jak się nazywał i jakie miał hasło. Na jednej stronie jest napis Simon, a na drugiej **lechrut Jeruszalem.**

A zatem ów Simon prowadził wojnę pod hasłem wolności Jerusalem. Monety jego z pierwszego roku wojny mają napis: **Simon** książę Izraela, z drugiego zaś roku tylko napis: Simon.

Pod sztandary tego króla, jak mówi Graetz, garnęli się wojownicy żydowscy ze wszystkich krajów rozprószenia. Na widok swych hufców Bar Kochba, ufny w pewne zwycięstwo miał bluźnierczo wybuchnąć: „Panie, jeśli nie chcesz nas wspierać, nie wspierajże przynajmniej naszych nieprzyjaciół, a już sami damy im radę"[5]). W całym kraju prowadzono partyzancką wojnę, chroniąc się do podziemnych kryjówek i napadając tak na Rzymian, jak i na ich stronników. Prześladowano również chrześcijan.

Namiestnikiem Palestyny był Tincius Rufus zwany w Talmudzie Turranius Rufus i uchodzący za największego wroga Żydów. Prowadził początkowo walkę z powstańcami, ale walka ta była bardzo trudna, bo powstańców potrzeba było wprost wyławiać z ich górskich kryjówek. Toteż Hadrjan ściągnął posiłki z innych prowincji, a nawet z Brytanji, a naczelne dowództwo powierzył najtęższemu swojemu dowódcy Juljuszowi Sewerusowi, któremu wreszcie udało się zgnieść to powstanie po uciążliwych walkach, w ciągu półczwarta roku wojny. I tu znów straszna zemsta spadła na nieszczęśliwy naród. Talmud stawia ją na równi z pierwszem i drugiem zburzeniem Jeruzalem i świątyni.

„Pięć nieszczęśliwych wydarzeń spotkało naszych przodków... 9 ab ...zakaz przychodzić do kraju, poraz pierwszy i poraz drugi świątynia zburzona, Bitther zdobyte i miasto zaorane"[6])

Św Hieronim, opierając się na tradycji żydowskiej, podaje również, że w miesiącu sierpniu = ab największe nieszczęścia spadły na naród żydowski, począwszy od buntu na pustyni, wywołanego przez wywiadowców, za co przez

[5]) Graetz, Historja Żydów, t. IV, str. 75.

[6]) M. Taanith. 4, 8.

40 lat mieli Żydzi przebywać na pustyni, aż wszyscy wymarli, prócz Jozuego i Kaleba. W tym miesiącu zburzył świątynię najpierw Nabuchodonozor, a po setkach lat Tytus, wreszcie później zdobył T. Annius (Tinius) Rufus miasto Bethel (Bether), do którego wiele tysięcy Żydów schroniło się, zaorał świątynię na wzgardę uciśnionego narodu[7]).

W powstaniu tem już nie Jeruzalem, ale Beth-ther, prawdopodobnie dzisiejsza stacja kolejowa Bittir, 3 godziny na południowy zachód od Jeruzalem, było głównym punktem obrony. Tu schronił się Bar Kochba ze swoimi zwolennikami. Po długiej walce twierdzę tę zdobyły wojska rzymskie i urządziły rzeź wśród pokonanych. O tej rzezi opowiada Talmud fantastyczne historje, że np. krew zabitych płynęła do morza i wielkie kawałki skał ze sobą unosiła[8]). Bądź co bądź zginęło tu 580.000 Żydów, oprócz padłych z głodu i chorób. Cała Judea została zamieniona w pustynię. Rzymianie zburzyli 50 twierdz i 985 wiosek[9]). Olbrzymie masy Żydów dostały się do niewoli, których sprzedawano jako niewolników, z tych znów mnóstwo zginęło z głodu i przy rozbiciu się okrętu w drodze do Egiptu[10]).

Kanonizowany przez późniejszego męczennika Rabi Akibę „mesjasz" Bar Kochba (syn gwiazdy) przeobraził się po klęsce w Bar-Kozibę w syna kłamstwa", jak się wyrażają o nim późniejsi i obecni Żydzi[11]). Za kłamstwo jego jednak strasznie musieli pokutować Żydzi. Jeruzalem miało zniknąć zupełnie z pamięci Żydów otrzymało nazwę Aelia Capitolina zamienione na kolonję rzymską, otrzymało mieszkańców pogańskich[12]). Żydom zaś pod karą śmierci nie wolno było wejść do tego miasta[13]). Z daleka tylko mogli je oglądać[14]). Naj-

---

[7]) Hieronymus ad Sacharjam 8. 19.

[8]) Jer. Taanith 4. 69a Cfr. Wünsche, Der jerusalemische Talmud 1880. S. 159.

[9]) Dio Cassius LXIX. 14.

[10]) Hieronym. ad Sachar. 11. ad Jerem. 31. 15. Cfr. Schürer, Geschichte des jüdischen Volkes III Aufl. 1901. I B. S. 198—704.

[11]) Nasz Przegląd, r. 1933 z dnia 17 września: Bezdroża żydowskiego ruchu mesjanistycznego. Leo Finkielstein.

[12]) Dio Cass. XLIX. 12; Euseb. Hist. eccl. IV. 6.

[13]) Justin. Apol. I. 47.

[14]) Tertullian. adversus Judaeos 13... de longinquo eam oculis tantum videre permissum est.

więcej jednak musiało ich boleć i ranić ich uczucia narodowe i religijne ,że „na bramie miasta, prowadzącej do Betleem, wykuta była na marmurze świnia, co miało oznaczać, że Żydzi podlegają zupełnie władzy rzymskiej[15]). Charakter miasta miał być również pogański, wyrażający się w świątyniach: Jowisza na Grobie Chrystusa Pana i Astarty (Afrodyty = Venus na Górze Kalwarji[16]).

A zatem i uczucia chrześcijańskie najboleśniej były tu dotknięte. Cesarz Konstantyn na miejscach tych zbudował wspaniałą bazylikę, zakaz jednak dla Żydów, zabraniający wstępowania do miasta, istniał dalej. Jeszcze za czasów św. Hieronima, a zatem w IV wieku, mogli Żydzi tylko raz do roku t. j. 9 ab w dniu zburzenia świątyni wstępować do Jeruzalem, by móc płakać na miejscu dawnych świętości. Scenę tę opisuje św. Hieronim, jako karę Bożą, w następujący sposób: „Aż do dnia dzisiejszego wiarołomni oracze po zabiciu sług i ostatecznie syna Bożego[17]), z wyjątkiem dla lamentowania, nie mogą wchodzić do Jeruzalem. Pieniędzmi, zaś okupują się, by mogli opłakiwać zgubę swojego miasta, aby ci, którzy niegdyś kupili krew Chrystusa, kupowali łzy swoje, aby im nawet płacz nie przychodził za darmo.

Patrz! w dniu, w którym zdobytem i zburzonem zostało Jeruzalem, zbiera się lud, pogrążony w żałobie, podążają zgrzybiałe niewiasty i starcy odziani w szaty stare, podeszli wiekiem, (senes pannis annisque obsitos) wykazując na ciałach swoich i na szatach swych gniew Boży. Zbiera się tłum nieszczęśliwych, a kiedy krzyż Pański migoce i promieniuje Jego zmartwychwstanie, a także z góry Oliwnej błyszczy Jego sztandar, opłakuje zniszczenie swojej świątyni naród nieszczęśliwy, a jednak niegodny pożałowania; jeszcze płacz na policzkach i zsiniałe ramiona i rozpuszczone włosy, a żołnierz żąda zapłaty, aby mogli dłużej płakać. I wątpi ktokolwiek, kiedy to widzi, o dniu smutku i ucisku, o dniu klęski

[15]) Hieron. Chron. ad ann. Abr. 2152; Aelia ab Aelio Hadriano condita et in fronte eius portae, qua Bethleem egredimur, sus scalptus in marmore, significans Romanae potesti subjacere Judaeos.

[16])Hieronym. Epistola 58 ad Paulinum. 3: Ab Hadriani temporibus usque ad imperium Canstantini per annos circiter centum octoginta in loco resurectionis simulacrum Jovis, in crucis rupe statua ex marmore Veneris a gentibus posita colebatur.

[17]) Lc. 20. 9—16.

i nieszczęścia, o dniu ciemności i zamglenia, o dniu chmury i zaburzenia, o dniu trąby i dźwięku?

Mają bowiem i w płaczu trąby, a według proroctwa głos uroczystości zamienił się w lament. Rozwodzą się w płaczu nad popiołami świątyni i nad ołtarzem zburzonym i nad miastami niegdyś obwarowanemi i nad krużgankami wzniosłymi świątyni, z których niegdyś zrzucili Jakóba brata Pańskiego[18]).

Św. Hieronim zestawia tu dzień gniewu Bożego, jaki zapowiada Sofoniasz za wzgardę wobec Boga[19]), z proroctwem Chrystusa Pana wypowiedzianem do Żydów w przypowieści o oraczach w winnicy, że Pan winnicy „przyjdzie i wytraci oracze one, a da winnicę innym"[20]). Ponieważ zaś zapowiedź zburzenia Jeruzalem i świątyni jest podana równocześnie z sądem ostatecznym i z końcem świata, przeto wynika wniosek, że jak jedno dosłownie się spełniło, tak samo i drugie niezawodnie się spełni.

Pielgrzym z Bordeaux (około 330 r. po Chr.) określa bliżej miejsce płaczu Żydów nad zburzoną świątynią: „jest i niedaleko od posągów (Hadrjana) kamień przedziurawiony, przy którym schodzą się Żydzi co roku i namaszczają go i lamentują w jękach i rozdzierają szaty swoje i tak odchodzą"[21]). Zgadzałoby się to z dzisiejszym murem płaczu 48 m. długim i 18 m. wysokim, o głazach kamiennych do 5 m. długości. Jest to pozostałość muru, który oddzielał świątynię od reszty miasta w kierunku z południa ku północy. Mur ten w porównaniu do resztek murów w Rzymie przedstawia się bez porównania silniejszym i potężniejszym. Przy nim Żydzi każdego piątku wieczorem schodzą się i wśród jęków i lamentacji odmawiają w formie litanji błagalne modlitwy, opłakując nieszczęścia narodowe, szczególniej zburzenie Jerozolimy. Wzruszającym jest widok starców, czasami boso, całujących zmurszałe prastare mury i bijących o nie głowami. Modlitwy wśród jęków żałosnych odmawiają w formie litanji.

---

[18]) Hieron. ad Sophoniam 1. 15 seq.

[19]) Soph. 1. 15 Dies irae diesilla, dies tribulationis et angustiae, dies calamitatis e miseriae, dies tenebrarum et caliginis, dies nebulae et turbinis.

[20]) Lc. 20. 16.

[21]) Itinerarium a Burdigala (Bordeaux) Hierusalem usque (Itinera Hierosalymitana ed. Geyer p. 22).

Przewodniczący zaczyna: „Z powodu pałacu, który zamieniono w pustynię leży.

Lud: siedzimy samotni i płaczemy.
Przew.: Z powodu pałacu, który zburzonym został.
Lud: siedzimy samotni i płaczemy.
Przew.: Z powodu murów, które rozerwanymi zostały.
Lud: Siedzimy..."
Przew.: Z powodu naszego majestatu, który zniknął.
Lud: Siedzimy...
Przew: Z powodu naszych wielkich mężów, którzy leżą chorobą złożeni.
Lud: Siedzimy...
Przew.: Z powodu drogich kamieni, które spalone zostały.
Lud: Siedzimy...
Przew.: Z powodu kapłanów, którzy zachwiali się.
Lud: Siedzimy...
Przew.: Z powodu naszych królów, którzy nim wzgardzili.
Lud: Siedzimy...

Nadto z płaczem wołają do Jehowy o zesłanie Mesjasza i odbudowanie królestwa izraelskiego.

Przewodniczący śpiewa:
„Prosimy Cię, zmiłuj się nad Syjonem.

Lud odpowiada:
Zgromadź dzieci Jeruzalem.
Przew.: Spiesz się spiesz się zbawicielu Syjonu.
Lud: Mów do serca Jeruzalem.
Przew.: Piękność majestatu oby otoczyły Syjon.
Lud: Ach zwróć się łaskawie do Jeruzalem.
Przew.: Oby znów wkrótce okazało się królestwo Syjonu.
Lud: Pociesz tych, którzy płaczą nad Jeruzalem.
Przew.: Oby pokój i rozkosz weszły do Syjonu.
Lud: A latorośl Jessego (Mesjasza) wyrosła w Jeruzalem".

Wśród jęku i rzewnych błagań rozchodzą się te lamentacje, a echo ich głosu odbija się niejako o górę Oliwną i wraca z powrotem, przynosząc te słowa: Jeruzalem! Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie

chciałoś? Oto wam zostanie dom wasz pusty (zamieniony w pustynię). Albowiem powiadam wam, nie zobaczycie mnie odtąd, aż rzeczecie: „Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie"[22]),

Jak więc z jednej strony historyczne wypadki tak również i Żydzi modlitwami swojemi do dnia dzisiejszego przy murze płaczu stwierdzają, że proroctwo Chrystusa Pana zapowiadające surowe dla nich kary, dosłownie się spełniło.

[22]) Matth. 23. 37—39.

IX.

MESJANIZM W WIEKACH ŚREDNICH.

Mimo tych strasznych klęsk, jakie ściągnął na siebie naród żydowski przez odrzucenie istotnego Mesjasza, a przez dawanie posłuchu różnego rodzaju „mesjaszom“ według własnych myśli, nie przestał ten naród oczekiwać Mesjasza króla, który ma panować politycznie nad światem.

Śmiertelny wróg Rzymian r. Szymon ben Jochaj, podzielając nadzieje Żydów na wyzwolenie się z pod jarzma rzymskiego przy pomocy Partów, połączył z temi nadziejami i nadzieje mesjańskie, (około 161 po Chr.) mówiąc: „Jeżeli ujrzysz rumaka perskiego (partyjskiego), uwiązanego do grobowców w kraju Izraela, to spodziewaj się przyjścia Mesjasza“[1]).

W połowie IV wieku za cesarza Wschodu Gallusa podnieśli Żydzi bunt głównie w Seforis, Tyberiadzie i Liddzie pod dowództwem Natrony, którego uważali za Mesjasza. Powstanie to jednak krwawo stłumiono, Seforis zrównano z ziemią, Tyberiadę, Liddę i inne miasta częściowo zburzono (352 po Chr.).

Za panowania króla sasanidzkiego Jezdygierda (399—420 po Chr.) wśród wędrówek ludów i ogólnego przewrotu „pokutowały nadzieje mesjaniczne w umysłach żydowskich z większem niż kiedykolwiek napięciem. Noszono się ze starą wyrocznią sybillińską, przypisywaną prorokowi Eljaszowi, że Mesjasz zjawi się w osiemdziesiątym piątym jubileuszu (4.200

---

[1]) Graetz. l. c. t. IV str. 101.

od stworzenia świata — 440 ery zwyczajnej)". Rabi Aszi jednak powiedział: „Przed tym czasem, przed osiemdziesiątym piątym jubileuszem Mesjasz z pewnością ukazać się nie może, dopiero po upływie tego czasu można mieć nadzieję, atoli niepewność, czy się pojawi".

„Jakoż istotnie wystąpił za czasów r. Aszego na Krecie taki marzyciel, który objechawszy w ciągu roku wszystkie gminy żydowskie tej wyspy, zjednał sobie wszędzie stronników . Przyrzekł im, że jak Mojżesz, przeprawi ich pewnego dnia suchą nogą przez morze do ziemi obiecanej; pozyskał nawet podobno imię wielkiego prawodawcy. Uwiódł liczne rzesze zapowiedzią cudów, które miał uczynić. Wielu z tych otumanionych znalazło śmierć w morzu, innych ocalili żeglarze, A fałszywy Mojżesz zniknął bez śladu"[2]).

Nadzieje odzyskania utraconej wolności nie zanikły wśród Żydów i za rządów muzułmańskich. Za panowania kalifa Omara II (717 — 720) powstał w Izraelu Serene (Serenus), który nawoływał do porzucenia Talmudu i powrotu do Biblji, a podając się za Mesjasza, obiecywał zwrócić Żydom Ziemię św., wypędziwszy z niej oczywiście wpierw mahometan... Żydzi ze skwapliwością rzucali się w objęcia Mesjasza i łatwo uwierzyli czczym obietnicom. Nieprzyjazny stosunek do Talmudu, zgromadził pod jego sztandary licznych zwolenników. Sława Sereny dotarła aż do Hiszpanji i sporo Żydów tamtejszych zdecydowało się porzucić swe mienie, aby pójść za rzekomym Mesjaszem... Jednak ów Mesjasz „pojmany przez Arabów i przyprowadzony przed kalifa Jezida, następcę Omara II, nie mógł odpowiedzieć na zadane mu zdradliwe pytania. Podobno wobec kalifa zaprzeczył, jakoby miał jakiekolwiek poważne zamiary i wyraził się, że chciał sobie tylko zadrwić ze swych współwyznawców. Kalif oddał go Żydom, by go ukarali"[3]).

W trzydzieści zaledwie lat po upadku fałszywego Mesjasza Sereny powstał w Persji na tle rojeń mesjańskich Obadja Abu - Isa (Ben - Ishak) w mieście Isphanu, który podawał się za poprzednika Mesjasza, zą jego zwiastuna i budziciela, do torowania dróg jego. „Głosił on, że Bóg go prze-

---

[2]) Graetz. l. c. t. IV str. 180.
[3]) Graetz. l. c. t. V str. 23 nst.

znaczył do wyzwolenia szczepu żydowskiego z pod jarzma narodów i niesprawiedliwych władców". Około 10.000 zwolenników zaciągnęło się pod jego chorągiew, aby nieść mu pomoc w dziele wyzwolenia". „Mesjanicznego dzieła wybawienia chciał Abu-Isa dokonać zbrojną ręką, przeistoczył więc swych wyznawców na wojowników, którym niby hetman przewodził na koniu. Trudno było o pomyślniejszą chwilę dla próby odzyskania wolności zapomocą oręża. We wszystkich dzielnicach państwa mahometańskiego wybuchnęły płomienie rokoszu przeciw ostatniemu kalifowi z domu Omejjii, Merwanowi II. W tym burzliwym okresie podjął też Abu-Isa na czele swej drużyny w okolicy Ispahanu dzieło wybawienia i utrzymał się w czasie późniejszych zawichrzeń. Kiedy jednak odniósł zwycięstwo i objął rządy nowy kalif Abdallah, wystąpił również i przeciw Abu-Isie, marzycielowi mesjańskiemu, który poległ w bitwie, a hufce jego poszły w rozsypkę. Żydzi ispahańscy ciężko odpokutowali za jego śmiałe powstanie"[4]).

Tak Serene jak i Abu-Isa podnieśli protest przeciw skostniałości życia religijnego podawanego w Talmudzie. W tym czasie t. j. „w wiekach V, VI, VII, VIII roiło się wprost od przeróżnych pseudomesjaszy", jak mówi Leo Finkielstein[5]).

W okresie wypraw krzyżowych pojawiają się silne ruchy mesjanistyczne wśród Żydów w Jemenie. Tych przestrzega Majmonides przed fałszywymi mesjaszami, jako przed obłąkańcami. Zwalcza przytem Majmonides nadziemskie mesjanistyczne pojęcia.

Pod wpływem okrutnych prześladowań Żydów w Hiszpanji obudziły się wśród nich nadzieje na wyzwolenie przez Mesjasza, którego przyjście z matematyczną ścisłością zapowiedział Izaak Abrabanel (1503) na podstawie Pisma św., szczególniej księgi Daniela i wypowiedzeń Hagady.

Do tych samych wyników prawie równocześnie (1502) doszedł przy pomocy kabalistycznych obliczeń Żyd niemiecki Aszer Lämlein, który zaczął w Istrji zapowiadać bliskie przyjście Mesjasza. „Nawoływał do surowej pokuty, umartwień,

---

[4]) Graetz. l. c. t. V str. 24—25.

[5]) Nasz Przegląd, r. 1933 z dnia 17 września: „Bezdroża żydowskiego ruchu mesjanistycznego".

skruchy i dobrych uczynków, które sprawią, że po upływie półrocza Mesjasz niechybnie się ukaże, „albowiem przepełnioną już jest miara udręczeń żydowskich". Takim zapewnieniom równocześnie z dwóch stron podawanym i to jeszcze „matematycznie" udowadnianym trudno było się oprzeć. Ze względu na czas już bliski, ruch w Niemczech i we Włoszech wzmagał się gwałtownie i potęgował. Szał ogarnął Żydów, pewnych zbawienia i powrotu do Jeruzalem. Gorliwie pościli, modlili się, i rozdawali jałmużny, w owym roku pokutnym. „Prorok jednak zmarł nagle, może śmiercią gwałtowną" i wszystko się skończyło[6]).

Pod wpływem jednak kabalistycznych marzeń, jakby z oparów „owego roku pokutnego" powstał na nowo ruch mesjaniczny wśród marranów w Hiszpanji i Portugalji, który zagarnął daleko szersze kręgi na tle nieludzkich prześladowań Żydów i zmuszania ich gwałtem do wiary chrześcijańskiej.

W okolicy Herrery powstała prorokini marranka, która twierdziła, że ma wizje i zachwycenia, że widziała Mojżesza i aniołów i zapowiadała swoim zwolennikom, których wielu wśród marranów znalazła, że ich zaprowadzi do Ziemi św. Po wyjściu jednak na jaw jej działalności, spalono w Toledo i Kordubie mnóstwo ludzi, którzy uwierzyli jej przepowiedniom.

---

[6]) Graetz. l. c. t. VII str. 208.

X.

„MESJASZE“ W OKRESIE REFORMACJI.

W r. 1524 przybył do Papieża Klemensa VII (1523—1534) ze Wschodu delegat, który podawał się za brata króla żydowskiego panującego nad pokoleniem staroizraelskiem Ruben, zamieszkałem nad morzem Czerwonem w Arabji, kazał się mianować księciem Dawidem Reubeni.

Wysłany przez brata swego, mającego 300.000 bitnych wojowników i przez siedemdziesięciu starszych krainy Chaibar, miał on pertraktować u panujących w Europie i u Papieża o dostarczenie broni palnej i armat dla wypędzenia Turków z Ziemi św.

Papieżowi przedstawił listy uwierzytelniające. Otrzymał następnie zaproszenie od króla portugalskiego, do którego się wybrał w orszaku licznej służby i z wielkim przepychem. Przybył w samą porę, bo właśnie król Joao III miał wprowadzić za przykładem Hiszpanji inkwizycję przeciw marranom w Portugalji. Zaniechał jednak tego kroku, ze względu na pertraktacje z królem żydowskim. Cała tajemniczość i ekscentryczność Reubeniego, a głównie wpływ, jaki wywarł na króla tak podziałał na marranów portugalskich, że widzieli w nim Mesjasza i „liczyli już dni, kiedy im ukaże nową Jerozolimę w aureoli świetlanej... czcili go jak króla. Wieść radosna rozeszła się błyskawicznie i wśród marranów w Hiszpanji i „wywołała istny szał radości“.

Oszałamiający wprost wpływ wywarło to wszystko na młodego marrana Diego Piresa, który był notarjuszem królewskim i cieszył się poważaniem dworu. Na zewnątrz ucho-

dził za chrześcijanina, ale w duszy i z wychowania był Żydem. Pod wpływem Reubeniego popadał w zachwyty i wizje, opowiadał o snach cudownych, przyjął potajemnie zewnętrzny znak żydowstwa, wyjechał do Turcji dla mesjańskiej akcji. Z judaizmem przyjął imię Salomona Molcho. Występował jako wysłannik Dawida Reubeniego, z wielkim zapałem zapowiadał, że Mesjasz przyjdzie pod koniec 1540 r. Wszędzie znajdował zwolenników, tem więcej po złupieniu i spustoszeniu Rzymu przez wojska Karola V (5 maja 1527). „Według zaś mistyki mesjańsko-apokaliptycznej miał być upadek Rzymu znakiem zapowiednim zjawienia się Mesjasza. W Azji i Turcji, na Węgrzech, w Polsce i Niemczech zabiły serca Żydów nadzieją mesjaniczną, wiążącą się z imieniem Salomono Molcha i upatrującą w nim swego iściciela".

Dla dokonania mesjańskiego posłannictwa wybrał się Molcho do Rzymu w r. 1529, by tam głosić zapowiedź rychłego zbawienia. Zajął się nim życzliwie Papież Klemens VII, jednak współwyznawcy Molcha, a szczególniej lekarz Jakób Mantin, występowali przeciw niemu silnie, co spowodowało, że musiał Rzym opuścić. W tym samym czasie w Hiszpanji i w Portugalji skupiali się marrani około Reubeniego, jako Mesjasza. Lecz po roku blisko zaczęto go podejrzewać i kazano mu z Portugalji wyjechać. Statek, którym jechał rozbił się na brzegach Hiszpanji. Tu dostał się do niewoli, miał być postawiony przed sądem inkwizycji, uwolniony jednak przez cesarza Karola V, udał się do Avignonu na terytorjum papieskie. Połączył się następnie z Salomonem Molcho, który zapewniał, iż Bóg mu objawił, że „Edom (kraje narodów) przypadnie w dziedzictwie Izraelowi"[1]), i razem z Bolonji wybrali się z rozwiniętą chorągwią machabejską do cesarza Karola, który w czasie sejmu bawił w Regensburgu.

Według podania mieli na uzyskanej audiencji nawracać cesarza na wiarę żydowską, w każdym razie prosili, by pozwolił marranom uzbroić się, by z resztą pokoleń izraelskich prowadzić wojnę przeciw Turcji. „Święta wojna" do której zachęcali cesarza miała wywalczyć dla Izraela dawną jego ojczyznę. Kiedy się jednak okazało, że państwo żydow-

[1]) Nasz Przegląd, r. 1933 z dnia 17 września: „Bezdroża żydowskiego ruchu mesjanistycznego". Leo Finkielstein.

skie istnieje nie w Arabji, ale na księżycu, okuto obydwóch mesjaszy w kajdany.

Salomona Molcho, jako odstępcę od chrześcijaństwa, który w dodatku, kiedy mu cesarz ofiarował ułaskawienie, o ileby żałował za swe winy, odpowiedział, że żałuje tylko, że za młodu był chrześcijaninem, spalono żywcem na stosie (1532) w Mantuji. Dawida Reubeniego jako Żyda, nie podlegającego sądom kościelnym, odesłał cesarz do Hiszpanji, gdzie zakończył swe awanturnicze życie w więzieniu[2]).

Echa wystąpień Salomona Molcho odbijały się jeszcze jakiś czas po jego śmierci szczególniej w Safecie zamieszkałem tylko przez Żydów, gdzie wierzono, że Mesjasz napewno przyjdzie w r. 1540.

Nie zrażając się wcale tym wielkim zawodem, jaki spotkał żydowstwo oczekujące Mesjasza w r. 1540, wystąpił w Safet jako Mesjasz Izaak Lurja Lewi (ur. 1534 um. 1572), pochodzący z rodziny niemieckiej, zatopiony w fantastycznych bredniach kabalistycznej księgi Zohar. Przypisywał sobie posłannictwo mesjańskie, twierdząc, że ma duszę Mesjasza z rodu Józefa a jest poprzednikiem Mesjasza z rodu Dawida, ma też klucz do królestwa mesjańskiego i do przywrócenia porządku świata. Wszędzie widział duchy i z nimi rozmawiał. Uczył, że dusze wędrują po śmierci człowieka po ludziach, zwierzętach i roślinach. Po nieoczekiwanej i wczesnej jego śmierci zapewniali jego zwolennicy, że, gdyby był pożył jeszcze lat 5, to przeistoczyłby tak zupełnie świat cały, że nastałyby napewno zaraz mesjańskie czasy. Wpływ jego na żydowstwo był bardzo szkodliwy. Jemu się to zawdzięcza, że „oszukańcza księga Zoharu stanęła na stopniu równym z Pismem św. i z Talmudem, jak mówi Graetz, a nawet urosła w większą od nich powagę. Kabała lurjańska dopatrywała się na podstawie Zoharu w każdym drobiazgu i błahostce czegoś wzniosłego i ważnego dla świata, wycisnęła też na judaizmie piętno miałkości w większej jeszcze mierze niż to czyniła skrupulatność rabiniczna". Według „jego urojeń doba mesjańska zaczęła się z początkiem drugiej połowy drugiego tysiąclecia od zburzenia świątyni 1568 r"[3]).

---

[2]) Graetz. l. c. t. VII str. 215—228.

[3]) Graetz l. c. t. VII str. 306 nst.

Po śmierci Lurji wystąpił jako jego następca i Mesjasz z pokolenia Józefa Żyd włoski Chaim Vital Calabrese (ur. 1543 um. 1620), który poprzednio zajmował się alchemją i sztuką wyrabiania złota, posiadał wybujałą fantazję, oraz wielką skłonność do rzeczy nadzwyczajnych i szarlatanerji. Wspólnie z Lurją zaprzątał się kabałą i egzorcyzmami, „wpadając z jednej niedorzeczności w drugą. To rzecz niewątpliwa, że obaj z Lurją mimowoli oszukiwali się nawzajem". Tak charakteryzuje spółkę „mesjaszów" Graetz, historyk żydowski.

Prądy te kabalistyczno mistyczne szkoły w Safecie nurtowały wśród żydowstwa i przyczyniły się do powstania ruchu mesjanicznego, z którego skorzystał „prorok" ze Smyrny Sabbataj Cwi.

Podnietą do tych wszystkich fantastycznych nadzieji jest w tym czasie oprócz starych tradycyj mistyczno kabalistyczna księga Zohar, przypisywana przez Żydów r. Simonowi ben Jochaj w II wieku po Chr., prawdopodobnie zaś pochodząca od Mojżesza ben Szemtob de Leon, urodzonego w r. 1250 w Hiszpanji, a zmarłego w r. 1305.

A zatem rozciągłość czasu co do autorstwa tej księgi, która w pewnych sferach żydowstwa swoją powagą nawet Talmud wypierała, jest wprost fantastyczna. A jednak księga ta „zbiegiem czasu stała się jednem ze źródeł głębokich wzruszeń i pod tym względem w niektórych krajach przesłoniła sobą poczęści Talmud", jak mówi I. Wajnberg[4]).

W mistycznem nastroju podano tu przepowiednie bliskiego przyjścia Mesjasza i założenia królestwa mesjańskiego.

Jak z jednej strony rozciągłość czasu co do autorstwa tej księgi jest nie mała, tak z drugiej również niewyczerpaną jest cierpliwość zwolenników, oczekujących zawsze według jej przepowiedni, „bliskiego przyjścia Mesjasza".

Toteż w różnych czasach ery chrześcijańskiej różni oszuści wykorzystywali to usposobienie narodu żydowskiego, występując jako mesjasze, łudząc i uwodząc ten naród i narażając go na większe lub mniejsze nieszczęścia, wskutek wywoływanych zawsze zaburzeń.

Znamiennem jest również, że przy wszystkich zaburzeniach wśród narodów chrześcijańskich lub przy zaburzeniach

---

[4]) Wielka literatura powszechna. Warszawa t. I. str. 357.

w Kościele katolickim, występowały zawsze u Żydów ożywione nadzieje mesjańskie. Charakterystycznym pod tym względem jest następujący artykuł w żargonowem piśmie, który przytoczę w całości:

„Istnieje szereg dokumentów, które potwierdzają, że działalność reformatorska Lutra była uważana przez zachodnio europejskich Żydów, jako zapowiedź lepszych czasów.

Przedewszystkiem przejawiają się tu nadzieje u niemieckich Żydów. Nastroje tych Żydów z owego czasu odzwierciadlają się w niemieckiej broszurze z r. 1524, która podaje dyskusję między Żydem a Księdzem. Autor przypisuje dyskutującemu Żydowi następujące charakterystyczne słowa o reformacji:

Niema najmniejszej wątpliwości, że Katolickie państwo Rzymskie upadnie. Dowodem tego są nadzwyczajne zdarzenia, które teraz zachodzą. Pewne znaczenie ma przecież obecne zamieszanie u was Chrześcijan! Zaiste przychodzą czasy Mesjasza!...“ „A w innej niemieckiej broszurze z tych samych czasów starał się pewien rabbi, r. Jakób z Brucku (Jakob vun Bruk) przekonać Księdza, że według „wizji“, którą mieli w r. 1522 wielcy i sławni mężowie, powinien Mesjasz już nie długo przyjść.

Oczekiwania i „wizje“ przeniosły się z niemiecko-żydowskich ośrodków do askenazyjskich Żydów we Włoszech. Z r. 1533 pozostał nam dokument w którym r. Józef z Arli opisywał, co następuje:

„I oto przyjdzie uwolnienie nasze, gdy Marcin (Luter) zaznaczy nowe drogi narodowi i książętom i wielki będzie wpływ jego. Gdy Luter wystąpi, zjednoczy się naród niemiecki, Luter zostanie oceniony zupełnie słusznie, wartością Klemensa (t. j. Papieża Klemensa VIII), a to przesądzi panowanie Klemensa... W tym czasie zostanie wywyższony Izrael. Na pięciu okrętach dostąpi 10 pokoleń (izraelskich, których ślad zaginął w niewoli assyryjskiej) brzegów majestatu i zostanie utwierdzony fundament pod naszą religję. To są tajemnice, które otwierają się przed Izraelem. Uwolnienie i majestat oznajmił nam Najwyższy.

Z Niemiec i Włoch nadzieje i oczekiwania w związku z ukazaniem się Lutra przeniosły się także i do polskiego „ghetta“. Tak samo jak wśród niemieckich i włoskich Żydów

zaczęły się wśród polskiego żydowstwa snuć nadzieje mesjaniczne, oparte na reformatorskich wystąpieniach Lutra. Zaczęto liczyć czas, kiedy ma przyjść Mesjasz. Raz mówiono, że nastąpi to w r. 1529, innym razem, że w roku 1530, 1531, 1533, 1534, ale w żadnym wypadku nie później 1540 roku, kiedy to nastąpi według kalendarza żydowskiego rok 5300.

Według podania r. Naftali Triwesa, żyjącego na początku 16 wieku w Krakowie, powstawały w stolicy Polski nadzieje mesjaniczne i zaczęły się rozszerzać. Ruch ten objął także Żydów litewskich i mamy z tych czasów cały szereg aktów, które świadczą, że Żydzi zaczęli sprzedawać swe domy, aby jechać do Palestyny. Wogóle wystąpienie Lutra miało wywrzeć największe wrażenie na Żydach askenazych, którzy byli rozsiani w Niemczech, we Włoszech i w Polsce. Obudziły się wtedy stare marzenia i oczekiwania. Nadzieje, które w pewnych żydowskich kołach łączono z wystąpieniem Lutra, nie były bez wyrachowania. Fanatyczne księżowskie koła, które przy pomocy dworu papieskiego, zwalczały żydowską religję i zaprawiały goryczą życie Żydów, koła te były teraz wprowadzone w wir ciężkiej walki z protestantami i innemi sektami, które chciały zrzucić z siebie jarzmo papieskiego Rzymu, dlatego też zaprzestały one prześladować Żydów. Nic więc dziwnego, że Żydzi mogli snuć optymistyczne nadzieje"[5]).

W powstaniu Lutra widzieli Żydzi koniec chrześcijaństwa, a przynajmniej koniec papiestwa i wypełnienie własnych ich wierzeń.

Nadzieje te jednak rozwiały się wkrótce i zamiast przyjścia Mesjasza w zapowiadanym tak stanowczo 1540 r. pojawiły się pisma Lutra, zwalczające ostro Żydów, a jak mówi z żalem autor wymienionego artykułu w tym to roku „Luter przeszedł do obozu zdecydowanych antysemitów".

Rozczarowanie i przerażenie Żydów musiało być wielkie tem więcej, że w Lutrze pokładali Żydzi niezwykłe nadzieje, że on przyniesie niezawodnie „dobro' dla nich, jak przepowiedział z wizji wielki rabin w Palestynie, w chwili narodzenia się wodza protestantyzmu. Toteż nieoczekiwane hasło

---

[5]) Der Moment 1928 z dnia 26 paźdz. Nr. 248: „Żydowska legenda o reformatorze Marcinie Lutrze" Icchok Schipper.

Lutra: „Juda verrecke"! żydzie szczeźnij! rzucone w r. 1540, a zatem w oznaczonym i najpewniejszym terminie na przyjście Mesjasza, musiało podziałać na Żydów, jak grom z jasnego nieba. Tem więcej, że reformator nie przebierał w środkach, jak świadczy choćby wyjątek z jego wystąpień przeciw Żydom:

„Pod ich bóżnice i szkoły należy podkładać ogień, a kto może, niech dorzuca do niego smoły i siarki. Kto dorzuciłby do tego piekielnego ognia, uczyniłby dobrze. A czego się nie chwyci ogień, potrzeba posypać grubo ziemią, aby żaden człowiek nigdy nie zobaczył kamyka lub żużla z tego. Taksamo potrzeba połamać i zniszczyć ich domy, a ich samych jak cyganów pozamykać pod dachem lub w chlewie, aby wiedzieli, że nie są panami naszego kraju. Potrzeba Żydom odebrać urzędową opiekę i zamknąć przed nimi drogi, bo nic na wsi nie mają do szukania. Potrzeba im zakazać wszelkiej lichwy i odebrać im wszelki majątek, klejnoty, złoto i srebro, bo wszystko, co posiadają ukradli nam swoim rozbojem lichwiarskim, bo w inny sposób żyć nie umieją... Bogacą się naszym potem i naszą krwawicą, my stajemy się coraz biedniejsi wskutek ich wyzysku. Wysysają nas jak pijawki, jak zmora, leżą nam na piersiach te próżniacze szelmy i leniwce brzuchacze chlają (saufen) i żrą i dobre czasy spędzają w naszym domu, zato bluźnią Panu Jezusowi, Kościołom, książętom i nam wszystkim grożą i życzą śmierci i wszelkiego nieszczęścia".

Naturalnie tego rodzaju występy i odezwy miały swoje następstwa i zamiast Mesjasza przyszły historyczne mesjańskie pogromy.

„Największem powodzeniem cieszył się mesjanizm w XVII stuleciu. W końcu pierwszej połowy tegoż wieku powstał bunt zaporożców pod wodzą okrutnego kata Bogdana Chmielnickiego. Spustoszono przeszło 300 gmin żydowskich. Jak zwykle w okresie klęski zapanowały nastroje wyzwoleńcze, a jak mówi Graetz: Wierząc w przepowiednie kłamliwego Zohara oczekiwali (żydzi) w r. 1648 przybycia Mesjasza i doby zbawienia"[6]).

---

[6]) Nasz Przegląd, r. 1933 z dnia 17 września: „Bezdroża żydowskiego ruchu mesjanistycznego". Leo Finkielstein.

XI.

SABBATAJ CWI JAKO MESJASZ.

Dla podtrzymania wiary w przyjście Mesjasza i celem zmuszenia go, by napewno przyszedł, postawiono mu termin i głoszono uporczywie, że przyjdzie w r. 1648. Naturalnie była to jedyna sposobność do wystąpień dla różnego rodzaju oszustów i awanturników. Istotnie nie potrzeba było czekać.

„W tym roku właśnie objawił się Sabbataj otaczającej go młodzieży, jako zbawiciel mesjański“[1]).

Urodził on się w r. 1626 zm. 1676. Wystąpił w Smyrnie w r. 1648 jako oczekiwany Mesjasz, działał następnie w Salonikach, gdzie „wziął ślub mistyczny z Thorą“, w Kairo zaś przebywając, sprowadził do siebie ekscentryczną awanturnicę Sarę, „o której usłyszawszy udał, że mu we śnie przeznaczono na żonę, pokrewną mu duchem żydowsko-polską dziewczynę“. Była to właśnie Sara, uratowana jako dziecko podczas rzezi Żydów Chmielnickiego i wychowana w klasztorze, z którego później uciekła. W Liwornie „jak zapewniali wiarogodni świadkowie, ciągnęła zyski ze swej piękności, trwając w obłędnej myśli, że jest przeznaczona Mesjaszowi i że nie wolno jej zawrzeć innego małżeństwa, ale wolno żyć tymczasem swobodnie“. Dzięki niej „fantastyczny sposób postępowania Mesjasza ze Smyrny nabrał jakiegoś romantyczno rozpustnego zabarwienia“[2]).

---

[1]) H. Graetz, Historja Żydów. Przekład polski Szenhaka. Warszawa 1929, t. VIII, str. 109.

[2]) Graetz l. c. t. VIII, str. 112—113.

Sprzyjało to fantazjom i pojęciom żydowskim o Mesjaszu, toteż nie tylko Żydzi w Turcji, ale i poza jej granicami, uważali go za Zbawiciela i odbywali pielgrzymki do niego.

Radość była tem większa, kiedy w Smyrnie „ogłosił Sabbataj Cwi w synagodze przy dźwięku rogów, że jest oczekiwanym Mesjaszem (1665), tłum krzyknął radośnie: Niech żyje nasz król, nasz Mesjasz... Szał Smyrnejczyków nie miał granic. Okazywano mu wszelkie dowody czci i egzaltowanej miłości. Kobiety, dziewczęta i dzieci wpadały w zachwycenie i w języku Zoharu obwieszczały Sabbàtaja Cwi, jako prawdziwego Zbawiciela“... Wszyscy czynili przygotowania do rychłego wyjścia, do powrotu do Ziemi świętej“[3]). Ruch ten odbił się silnem echem wśród żydowstwa w Europie, znalazł tu przygotowany już teren, bo po wojnie trzydziestoletniej i po pokoju Westfalskim napięcie oczekiwań Mesjasza przybierało na sile.

W Polsce szczególniej żydowstwo czekało na pomoc Mesjasza. Dla przyspieszenia jego przyjścia, oddawało się postom, gorącym modłom i praktykom kabalistycznym. „Rabin zaś krakowski Arje Leib, syn Miszla, opracował na ten cel małą książeczkę p. t. **Tekunej Tszuba** (Przepisy pokuty), a kaznodzieja tegoż miasta Berachja Bejrach Spira nadsłuchiwał, czy nie przychodzi skądś wieść o zbawcy Izraela“.

...Toteż na wiadomość o wystąpieniu Sabbataja Cwi w Smyrnie „nie wytrzymał Barachja Bejrach w Krakowie i wraz z kilku uczniami puścił się w drogę do Turcji, by twarzą w twarz obaczyć zbawcę Izraela.

Taksamo uczynili dwaj rabini ziem ruskich (ze Lwowa), a za nim przyszły od nich listy, wrzało w gminach żydowskich jak w kotle. Podobnie jak w całym świecie, tak też i u nas w kraju porzucili Żydzi swe sklepy i kramy, zaniedbali robotę w warsztacie i w polu i całemi dniami siedzieli w bożnicach, śpiewając pieśni na cześć zbawcy. Obrazy jego i jego proroka obnoszono w procesjach. ...Więcej aniżeli Żydzi w Wielkopolsce i Małopolsce, szaleli Żydzi na wschodnich i południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej“.

Taki rys napięcia oczekiwań Mesjasza i radości z jego przyjścia u swych współwyznawców w 17 wieku w Polsce,

---

[3]) Graetz l. c. t. VIII str. 115.

podaje Majer Bałaban, historyk żydowski[4]). Kiedy zaś ów Mesjasz zaczął spełniać swoje istotne według pojęć żydowskich, zadanie t. z. zaczął rozdzielać Żydom ziemię, a nadto jak mówi Bałaban, ‚kiedy skupił dokoła siebie dziesiątki tysięcy wiernych, z którymi ruszył do Konstantynopola, by zedrzeć sułatnowi koronę z głowy i samemu koronować się królem Izraela“[5]), wtedy rząd turecki go zamknął. „Przyprowadzony przed sułtana, zrzucił żydowskie nakrycie głowy na ziemię na znak pogardy, sługa podał mu biały turban i zielony płaszcz i w ten sposób odbyło się przejście na wiarę mahometańską“, dnia 13 września 1666 r.

Muzułmanizm przyjęła również i jego żona i najbliższe otoczenie. Było to wszystko pozorne i udane tylko. Toteż pochwycili ten oszukańczy wybieg niektórzy rabini. Kollegja rabinackie na Wschodzie zagroziły klątwą każdemu, ktoby byłemu sabbatjaninowi ubliżył słowem lub czynem[6]).

Reprezentanci jednak żydowstwa polskiego potępili „odstępcę i oszusta“, w r. 1670 w Lublinie rzucili klątwę na niego i wszystkich jego popleczników“.

O nim mówi Majer Bałaban z pewnem współczuciem, że „pomylił się Sabbataj Cwi, nie nadszedł jeszcze rok zbawienia dla żydowstwa“. O jego zaś odstępstwie od wiary mówi, że „nie wytrzymał próby“[7]).

Sabbataj Cwi zaś uzasadniał tem swoje postępowanie, że „jak pierwszy zbawca Mojżesz musiał jakiś czas bawić na dworze Faraona w pozornej postaci Egipcjanina, tak samo ostatni zbawiciel musiał zostać Turkiem“. Toteż „udawał naprzemian to Żyda, to mahometanina. Jeżeli Turcy byli obecni, to słuchacze żydowscy umieli ich wyprowadzać w pole“[8]). Nie trwało to jednak długo. Turcy się na oszuście poznali. Zanim przybyła do niego delegacja polska, siedział on już w więzieniu w Galipoli. „Lecz pieniądze żydowskie zamieniły to więzienie w pałac, a w nim siedział „mesjasz“,

---

[4]) Mistyka i ruchy mesjańskie wśród Żydów w dawnej Rzeczypospolitej. Warszawa 1933 str. 10.

[5]) Mistyka i ruchy mesjańskie wśród Żydów, str. 10.

[6]) Graetz l. c. t. VIII str. 124 nst.

[7]) M. Bałaban Mistyka str. 11.

[8]) Graetz l. c. t. VIII, str. 126 nst.

odziany w szkarłatne szaty, mając po swej prawicy rodał, również przyobleczony w szkarłat".

Kiedy zaś delegaci złożyli hołd „zbawcy" i poczęli skarżyć się i opowiadać o nieszczęściach, wskazał im ów mesjasz na swe szkarłatne szaty i zawołał: „Czyż nie widzicie koloru zemsty, jestem odziany w szkarłat, bo jako rzecze prorok Jeremiasz (63. 4). „Dzień zemsty w mem sercu a rok zbawienia już nadszedł!"[9]). Charakterystycznym rysem przy wystąpieniu Sabbataja jest to, że podtrzymuje on w całej pełni nadzieje mesjańskie, jakie mieli Żydzi w czasach Chrystusa Pana. A więc uważa za konieczne najpierw pokonanie nieprzyjaciół i wywarcie zemsty nad nimi, przytem utworzenie królestwa izraleskiego z Mesjaszem jako królem na czele.

Kolor krwi, kolor zemsty, to kolor Mesjasza, mszczącego się nad nieprzyjaciółmi Żydów, ale to zarazem i kolor socjalizmu utworzonego przez żyda Marksa, a prowadzącego do tego samego celu co i obecny mesjanizm żydowski t. j. do panowania Żydów nad światem.

Z pewnym żalem mówi Majer Bałaban o zawodzie, jaki spotkał żydowstwo: „Jak grom z nieba spadła na świat żydowski wiadomość o odstępstwie Sabbataja; w jednej chwili prysła nadzieja Izraela, znikła świetlana chwila i los żydowstwa stanął ponownie w nagiej beznadziejności". Jakkolwiek Sabbataj umarł w więzieniu 1676 r., i jakkolwiek uznano go za oszusta, to jednak wiara w niego jako „Mesjasza" przetrwała nadal. W Turcji wyznawcy jego przyjmowali pozornie religję mahometańską i uważali jako urzędującego „Mesjasza", przybranego jego syna Jakóba Querido, który osiadł w Salonikach i założył sektę żydo-muzułmanów. Sekta ta przetrwała do dziś dnia, jej wyznawcy obchodzą oprócz świąt muzułmańskich święta, wprowadzone przez Sabbataja i na jego cześć odmawiają modlitwy.

W Polsce mimo rzuconej klątwy na Sabbataja przez rabinów, lud żydowski „nie wierzył w odstępstwo ani w zgon Mesjasza, a wypadki historyczne, podtrzymywały wiarę w ukrycie się zbawcy, aż do nastania „właściwej chwili"[10]). Wiarę tę ciemnych mas żydowskich podsycali liczni cudo-

---

[9]) M. Bałaban Mistyka str. 11.
[10]) Majer Bałaban l. c.

twórcy, prorocy i znachorzy, którzy uwijali się w Polsce z końcem 17 wieku. „Liczniejsza grupa sabbataistów pod wodzą Judy Chassida z Siedlec i Chaima Malacha (Anioła), nie mogąc pozostać w Polsce, puściła się pieszo w drogę do Ziemi Świętej, by tamże poszukać ukrytego Sabbataja. Przez Morawy, Wiedeń i Frankfurt ruszyła ta kompanja, a na jej czele wspomniani dwaj rabini i inni „chasydzi" w białych szatach, a wszyscy ze śpiewem na ustach, dążyli przed się, jak niegdyś chrześcijańscy biczownicy, okładając się rzemieniami i umęczając się postami. W Polsce pędzono ich z miasta do miasta, lecz w Niemczech witali ich rabini procesjonalnie".

Po przybyciu do Jeruzalem zaczęli odprawiać jakieś ceremonje i „rychło doniesiono do Polski, że zagnieździła się w Ziemi Świętej banda sabbataistów, którzy przy procesjach w swej bożnicy obnoszą drewniany posąg Sabbataja i odprawiają doń modły. Kompanja wróciła do Europy i usadowiła się w Polsce, w Niemczech i w Czechach"[11]). Z powodu rzuconej klątwy przez rabinów we Lwowie w r. 1722 na sabbataistów musieli się oni ukrywać, chociaż częściowo nawracali się, odwołując publicznie swe błędy.

W Rohatynie zebrała się większa grupa chasydów i pod wodzą Eliszy Schorra i jego rodziny prowadziła w ukryciu swe dzieło. Nietylko mężczyźni, lecz także i kobiety w tej rodzinie uprawiały jakieś ceremonje, a raczej orgje, a z Nadwórny pochodził Lejb Krys, który pod pozorem handlu objeżdżał ruskie i podolskie miasta i miasteczka i w nich głosił „radosną nowinę". Do Salonik wysłali Żydzi z Polski „dwóch pielgrzymów, celem odszukania „ukrytego przez możnych tego świata" Sabbataja. Posłowie zastali w Salonikach następcę „proroka", Barachję, (1725—1740) na łożu śmierci i widzieli jak w ostatniej chwili swego życia włożył obie ręce na głowę Jakóba z Polski i przelał nań swego ducha, „który był wcieleniem duszy samego mistrza". O tem donieśli posłowie Krysie i oto ten objeżdżał kraj i głosił rychłe przybycie Mesjasza"[12]). Szał ten, jaki ogarnął Żydów, a szczególniej w Polsce, świadczy o silnem i gorączkowem ocze-

---

[11]) M. Bałaban, Mistyka, str. 13—15.
[12]) M. Bałaban, Mistyka, str. 16, 17.

kiwaniu „nadzieji Izraela“, ale zarazem żywo nam wyjaśnia wiele miejsc z Ewangelji, a przedewszystkiem wypełnienie się słów Chrystusa Pana: „Szukać mnie będziecie a nie znajdziecie“.

Na tle tych ruchów, jakie nurtowały wśród żydowstwa w Polsce od połowy 17 wieku, można zrozumieć przeniesienie się sabbataizmu z Turcji do Polski w osiemnastym wieku w formie mesjanizmu Franka, który odziedziczył urząd mejański po Sabbataju, a zarazem i przejął się sposobem jego postępowania.

XII.

JAKÓB LEJBOWICZ FRANK DOBRUCKI JAKO MESJASZ W POLSCE.

Łączność, jaka zachodziła między Turcją a Polską, oddziaływała również i na żydowstwo w Polsce, które przejąwszy się kultem Sabbataja Cwi, wzdychało za Mesjaszem, wytworzyło sobie pojęcie o reinkarnacji Mesjasza i za wszelką cenę pragnęło go posiadać. Być może, że wskutek Sary żony Sabbataja, pochodzącej z Polski, zwróciło uwagę żydowstwo w Turcji i Egipcie na Polskę, jako kraj, sprzyjający Żydom i nadający się na różnego rodzaju żydowskie doświadczenia. Toteż można przypuścić, że wybrano jako następcę Mesjasza 18-letniego Jakóba Lejbowicza syna rabina z Podola, który w młodym wieku udał się do Turcji i tam otrzymał „wtajemniczenie" pierwsze od „chachama" t. j. drugiego zastępcy przewodniczącego Sanhedrinu[1]). Następnie zajęli się owym młodzieńcem dwaj rabini przybyli z Polski: Mardocheusz i Nachman, którzy udzielili mu dalszych wtajemniczeń, „wszystko wyjawili[2]), powiedzieli, że urzędujący jako Mesjasz w Salonikach Barachjasz jest wcieleniem Sabbataja i pragnie go widzieć.

Toteż kiedy tam przybył „zlał Barachjasz na niego swego ducha i oddał mu władzę nad owczarnią"[3]), bo ten był już bliski śmierci. W ten sposób Jakób Lejbowicz, jak widać

---

[1]) Kraushar, Frank i Frankiści polscy t. I, str. 49.

[2]) Kraushar l. c. t. I, str. 50.

[3]) Dr. Majer Bałaban, Historja i literatura żydowska, t. III, str. 351.

w uplanowany naprzód sposób, otrzymał mesjańską godność. Do Polski przybył, jako polski poddany, w r. 1755 pod przybranem nazwiskiem Franka, z licznymi swymi zwolennikami, jakkolwiek z Polski pochodził, po polsku nie mówił. Był on legalnym następcą Sabbataja Cwi czyli żydowskiego Mesjasza, a nadto „okrzyknięty został między sabbatajczykami jako **„chacham“**[4]), t. j. najmędrszy, najuczeńszy. Jest to trzecia zrzędu godność w Sanhedrynie, czyli godność drugiego zastępcy przewodniczącego. Do Polski przybył, jak sam często zaznaczał, w tajemniczej i bardzo ważnej misji, by ją sobie ułatwić, wystąpił przeciw Żydom talmudystom, ci go oskarżają w Kamieńcu Podolskim przed biskupem Dembowskim, o orgje seksualne. Dochodzi najpierw tam, a późnie we Lwowie do publicznej dysputy przed sądem biskupim między talmudystami a Frankiem i jego zwolennikami. Frank występuje przeciw talmudystom z wielu zarzutami, a wśród nich i z tym, że uprawiają mordy rytualne. Wywołuje to wielki gwałt wśród żydowstwa. Po przeniesieniu biskupa Dembowskiego do Lwowa, sąd miał się odbyć we Lwowie. Tymczasem biskup Dembowski umiera wśród tajemniczych objawów; broniąc frankistów, kazał niszczyć egzemplarze Talmudu, Żydzi zaś zagadkową śmierć jego wyjaśniali jako „karę Bożą“[5]).

Dysputa odbywa się pod przewodnictwem poczciwego i łatwowiernego administratora diecezji lwowskiej ks. Mikulskiego, którego frankiści zapewniają, że przyjmą chrzest o ile pozwoli na odbycie publicznej ich dysputy z rabinami pod przewodnictwem katolickiego sądu duchownego.

Na oznaczony dzień zebrało się w katedrze lwowskiej 40 rabinów, żaden z nich jednak nie znał dostatecznie języka polskiego. Tłumaczem był szlachcic zawadjaka, Moliwda Kossakowski. Dysputa, trwająca od 17 lipca do 10 września 1759 r., była hałaśliwa, bo jak mówi Majer Bałaban, tak o rabinach jak i ich przeciwnikach, kontrtalmudystach, a że „wolno przemawiać nie umiał żaden, a także i czytanie szło dość koszlawo, lecz pomagali w tem księża, którzy prowadzili protokół“. Strach ogarnął synów Izraela, toteż „na dzień dy-

---

[4]) Kraushar, Frank i Frankiści t. II, str. 25.
[5]) Z. L. Sulima, Historja Franka, str. 89.

sputy zarządziła gmina żydowska powszechny post, główny rabin wdział szaty pośmiertne pod jedwabną kapotę i w asystencji wielu innych rabinów i sekretarza udał się do katedry[6]). Frankiści przedstawili 7 tez, wśród nich, że wierzą w Trójcę św. że Mesjasz już przyszedł, że Talmud uczy używania krwi chrześcijańskiej, a kto wierzy w Talmud musi jej używać. W czasie dysputy oświadczyli Frankiści, że Mesjasz już nie przyjdzie.

Naturalnie oświadczenie to brali katoliccy księża jako wyznanie wiary w Mesjańśtwo Jezusa Chrystusa, tymczasem Frankiści odnosili to do Franka.

Ks. Mikulski po długich rozprawach ogłosił talmudystów jako pokonanych, a w swem kazaniu nakłaniał Frankistów do przyjęcia chrztu. Co do kwestji używania krwi w celach rytualnych, oświadczył, iż tę kwestję rostrzygnie Stolica Apostolska.

Po tej dyspucie, pisze O. Gandenty Pikulski z Zakonu Braci Mniejszych, w pełnej panegiryzmu dla ks. Mikulskiego przedmowie, że przez usilne jego starania i rozumne zabiegi więcej jak tysiąc dusz pozyskał Niebu i do Owczarni Kościoła św. przyprowadził"[7]).

Nastrój we Lwowie musiał być wielki z powodu takich wyników, bo bezpośredni świadek i uczestnik tej dysputy wymieniony Ks. Pikulski, wydając swoją z tego powodu pracę zaraz w następnym roku, i mówiąc o trudnościach w nawracaniu Żydów, odzywa się w swej dedykacji z największym zachwytem do Ks. Mikulskiego: „Tę łaskę nawracania Izraela, osobliwszym porządkiem zatrzymała Opatrzność Boska do czasu rządów Twoich Pasterskich w Archikatedrze Lwowskiej, którą się słusznie zaszczycać powinna Administratorska funkcja Twoja. Prawda, że to w podziwieniu całego świata dzieło samemu Bogu być powinno właściwe, ale temu żaden przeczyć nie może, że w zbawieniu tak wielu dusz najosobliwszym byłeś instrumentem".

...„Tobie... zbawienne żniwo Bóg przeznaczył i tę łaskę do osoby Twojej przywiązał w nawracaniu niewiernego Izraela, której ile niepraktykowany w Kościele św. skutek tem

[6]) Majer Bałaban, Mistyka, str. 25.

[7]) Gaudenty Pikulski, Złość Żydowska... 1760 r. Dedykacja.

zacniejszy, im znaczniejszy Kościołowi i Niebu uczynił pożytek. Sposobiła Cię do tej Apostolskiej funkcji natura i łaska od początku życia Twojego".

Taką radością widocznie oddychało społeczeństwo katolickie we Lwowie. Tymczasem w czasie dysputy jeszcze wyjechał Frank do Turcji i przyjął mahometanizm. Po powrocie do Lwowa przyjął chrzest z wody. Cały zaś obrzęd chrztu odbył się w Warszawie z największą uroczystością. Frank dotychczas biedny, a jego zwolennicy w czasie dysputy we Lwowie utrzymywani byli już to przez Ks. Mikulskiego, już też przez wiernych i przez klasztory, wyjeżdża do katedry w Warszawie do chrztu w karecie o sześciu koniach i z całą okazałą świtą złożoną z 30—50 jego gwardji, a król August III i żona ministra hr. Brühlowa są jego przez zastępstwo rodzicami chrzestnymi. Prowadził odtąd życie z wielkim przepychem, a przecież do niedawna tak on jak i jego zwolennicy żyli tylko z jałmużny chrześcijan we Lwowie[8]). Tajemnicze to źródło dochodów wyjaśnia się uchwałą rabinów zebranych w Konstantynowie „którzy po długich rozprawach, przyszli do wniosku, że nie ma innego sposobu uwolnienia się od Frankistów, jak znaglić ich do przyjęcia chrześcijaństwa, że im samym należy przyłożyć się do tego. Dużo pieniędzy wydano na zachody około tej sprawy i istotnie przyspieszono chrzest sekciarzy"[9]).

Naturalnie ta nagła zmiana w sposobie życia u Franka musiała wzbudzać podejrzenia. Kiedy zaś jego zwolennicy, chcąc mu nadać większego znaczenia, zaczęli z cicha mówić we Lwowie, że on się im przyznał, iż jest Mesjaszem, Chrystusem, który powtórnie na świat przyszedł, przeprowadzono dochodzenia i wykryto, że to zwykły oszust, który udaje tylko chrześcijanina, skłonny jest potajemnie do obrzędów żydowskich i ma jakieś tajemnicze cele. Podstępnie podszedł on tak Biskupa Dembowskiego, jak i resztę kleru katolickiego, który, nie znając psychiki żydowskiej, wierzył jego słowom. Tymczasem te słowa w pojęciu Franka i jego zwolenników miały zupełnie inne znaczenie. Toteż, jak mówi Majer Bałaban, jego „tezy o przyjściu względnie nie przyjściu Mesjasza zawierają

[8]) Z. L. Sulima, Historja Franka i Frankistów, str. 135.
[9]) Hilary Nusbaum, Historja Żydów, Warszawa 1890, t. V, str. 276.

w sobie sprytnie ukrytą myśl o mesjaniźmie samego Franka-Sabbataja, który już przyszedł, więc więcej nie przybędzie. Kler kamieniecki inaczej interpretował te tezy, odnosząc je bezwzględnie do Chrystusa"[10]).

Pierwszy zwrócił uwagę na krętactwa Franka Nuncjusz Apostolski Mons. Mikołaj de la Serra zaraz po pompatycznem jego przyjęciu chrztu. Toteż 12 grudnia 1759 r. pisał do Ks. Mikulskiego: „Nie taję, że te wiadomości posłużą do przeprowadzenia należytego śledztwa; do zaaresztowania owego człowieka we właściwym czasie, celem przekonania go o niezwykłem przestępstwie, jakiego się dopuszcza"[11]).

Wkrótce, bo już 7 stycznia 1760 r. zaaresztowano Franka i osadzono na dożywotnie więzienie w Częstochowie. Lecz „wiara weń wzmagała się z dniem każdym, bez względu na jego uwięzienie, gdyż umiał podejść swoich zwolenników, wmówiwszy w nich, że areszt jego jest koniecznym". „Nauczał on raczynów, obrażających obyczaje i naturę" jak wyznaje były rabin Jakób Goliński, a jakiś czas jego zwolennik[12]). W więzieniu przesiedział lat 13, miał jednak swobodę w znoszeniu się ze swymi zwolennikami. Wykorzystywał ją w różnych kierunkach, a wśród innych i w tym, że już w r. 1763 nakłania Żydów w Rosji do przyjmowania prawosławia i przyobiecuje duchownym rosyjskim, że przyjmie sam prawosławie z dwudziestu tysiącami swoich zwolenników. W więzieniu również wchodzi przy pomocy swoich zwolenników w szpiegowską służbę rosyjską, toteż po zajęciu Częstochowy przez Rosjan otrzymuje wolność i „w r. 1772 wstępuje w charakterze szpiega w służbę Katarzyny rosyjskiej"[13]).

Z Polski wyjeżdża w towarzystwie 18 osób, podając się w paszporcie zagranicznym jako kupiec ze Smyrny, co było fałszem. Osiadł w Bernie Morawskim. Przy badaniu policyjnem „fakta przytoczone przez niego, nie ze wszystkiem były w zgodności z prawdą", jak mówi Kraushar, a zasoby jego pieniężne, które nie ze Smyrny, jak kłamliwie przytoczył, lecz z Warszawy, przy pomocy swoich wiernych adeptów, wywiózł.

---

[10]) M. Bałaban, Mistyka str. 21.

[11]) Aleksander Kraushar, Frank i Frankiści polscy, t. I str. 180.

[12]) Kraushar l. c. t. II str. 27.

[13]) Brockhaus, Konwersations-Lexikon t. VII, str. 69.

W Bernie żyje po sułtańsku. dla ułatwienia sobie swobody życia oddaje swą córkę Ewę jako nałożnicę cesarzowi austrjackiemu Józefowi II, do którego ją wozi.

W ten sposób i za tę cenę korzysta ze swobody zupełnej. Żyje rozpustnie i wystawnie. Do Warszawy posyła po pieniądze, które mu przysyłają beczkami złotych dukatów. Odbywał orgje i dziwaczne obrzędy. Utrzymywał jakieś wojsko, starał się bezskutecznie o tytuł hrabiowski. Działa różnego rodzaju sztuczkami. Fabrykował „krople złote" jako lekarstwo „na wszystkie choroby", miewał razem z córką Ewą (Awaczą) różne wizje. Otaczał się tajemniczością i nimbem, a kazał się nazywać w otoczeniu: „Święty Pan". Udawał przy każdej sposobności proroka.

Oszustwa te przerwał rozkaz Cesarzowej Marji Teresy. „która nie była zadowolona z tej znajomości syna z Ewą i zmusiła Franka do opuszczenia Berna i wogóle granic Austrji"[14]).

Zatrzymawszy się parę tygodni w Wiedniu, znalazł się w posiadaniu tak znacznych funduszów, że mógł sformować nanowo orszak kilkudziesięciu ułanów, huzarów i w licznem towarzystwie niewiast i mężczyzn wybrał się w drogę do Frankfurtu nad Menem, zaopatrzony w listy polecające od najpoważniejszych przedstawicieli kupiectwa miejscowego"[15]).

Osiadł w miasteczku Offenbach blisko Frankfurtu. Tu również żył rozpustnie. „Lubieżny starzec otaczał się zawsze gronem „sióstr", posłusznych jego wybrykom... Uważał je za niewolnice, przeznaczając stare do obsługi młodym i do zawiadywania gospodarstwem dworskiem. Młode zaś — do mniej uciążliwych przeznaczał funkcji". Tak tu jak i w Częstochowie wybierały kobiety oblubienicę na wzór sułtanki do boku Pańskiego[16]).

Tu zaczął nazywać się Dobruckim, a swoim zwolennikom bredził, iż pochodzi z królewskiego rodu. Tytułował się baronem. Żądał dla siebie czci nadzwyczajnej bałwochwalczej. Zapowiedział: „Kto zechce zbliżyć się do mego dworu, ten będzie musiał iść na klęczkach — Kto zaś zechce wejść do mego po-

---

14) Majer Bałaban, Mistyka, str. 28.
15) Kraushar l. c. t. II, str. 97.
16) Kraushar l. c. t. II, str. 108.

koju, do mnie, ten padnie wprzód na twarz i będzie się czołgał na rękach i nogach, twarzą ku ziemi"[17]).

Umarł w Offenbachu r. 1791, rażony apopleksją. Życie jego było jednem pasmem kłamstwa i oszustwa, nacechowane wyuzdaną rozpustą.

Jeśli typ tego rodzaju mógł znaleźć wiarę u tysięcy Żydów, którzy w nim widzieli Mesjasza, to widać stąd jak wielkiem i gorącem musiało być jego oczekiwanie i jak pożałowania godnym jest ten naród!

Po nim jakiś czas kieruje tajemniczą sektą jego córka Ewa, która jeszcze za życia ojca urządzała orgje z jego zwolennikami, lecz wskutek jej bankructwa sekta traci swe kierownictwo. W czasie sejmu czteroletniego było frankistów w Polsce 24.000 z tych w Warszawie 6.000. Wielu z nich otrzymało szlachectwo[18]), znikli oni w społeczeństwie polskim. Do lat jednak czterdziestych XIX wieku żyli frankiści większemi grupami... żenili się tylko między sobą i odprawiali jakieś tajemnicze obrządki"[19]).

Według Jakóba Golińskiego, byłego frankisty, dał im ich założyciel przykazanie: „Nie żenić się z żadną chrześcijanką, nie używać nawet nałożnic tej wiary"[20]).

Tajemniczy ruch ten można zrozumieć tylko na tle mesjanicznem. Zmiana religji była dla Franka tylko środkiem do politycznych, daleko idących celów, nie tknęła jego przekonań, ani sposobu życia, nauczał wspólności kobiet i dozwalał nawet na kazirodztwo[21]).

Miał ścisłą organizację braci i sióstr i uprawiał tajemnicze obrzędy na tle seksualnem. Nawet swoją córkę Ewę oddawał na te orgje, twierdząc: „Kto chce wielkiemu Panu służyć, musi mu ze wszystkiem się ofiarować, ona, by się z wami cieszyła i poprowadziła nago"[22]).

Talmudyści zarzucali frankistom, że żyją po adamicku[23]).

---

[17]) Kraushar l. c. t. II, str. 106.
[18]) Hilary Nusbaum, Historja Żydów, t. V, str. 282.
[19]) Majer Bałaban, Historja i literatura żydowska, t. III, str. 358.
[20]) Kraushar l. c. t. II, str. 25.
[21]) Graetz, Frank und Frankisten S. 25.
[22]) Kraushar Frank i Frankiści polscy, t. I, str. 247.
[23]) Graetz, Historja Żydów, t. VIII, str. 179.

Toteż słuszną jest uwaga Hajnta: „Jak to było możliwem, by taki J. Frank mógł poprowadzić do chrztu tylu Żydów, małomiasteczkowych Żydów, a nawet rabinów, poprowadzić ich swemi orgjami wolnej miłości... Cała historja jakoby Frank był prostakiem i nieokrzesanym łobuzem, nie jest słuszna. Nawet tacy przeciwnicy Franka, jak znany pisarz Beer Bolechower, który żył 170 lat temu, nazywał go: chacham“[24]).

Jakto również być może, żeby ten człowiek, który biednym przyszedł do Polski i którego utrzymywał Ks. Mikulski we Lwowie, naraz po przyjęciu chrztu otoczył się takim przepychem i żył po królewsku do końca życia. Otrzymywał na to pieniądze z Polski i z Turcji[25]).

Z Polski wywożono dla niego przeszło 4 miljony złotych polskich rocznie[26]).

W r. 1790 rząd Polski przychwycił i skonfiskował 40.000 dukatów, przewożonych dla Franka za granicę[27]).

„Miał on własną pocztę, ludzi rozstawionych ku granicy Polski, przez których swe listy wysyłał. Przesyłki pieniężne zawsze w beczułkach przychodziły doń pod ekskortą jego własnej gwardji“[28]). I było to w czasie, kiedy skarb Polski był pusty, nie było pieniędzy na najniezbędniejsze potrzeby mimo to wywożono z Polski miljony. Nie możliwem jest, by one pochodziły od samych zwolenników Franka. Tak, jak Żydzi finansowali wystawne uroczystości obrzędu chrztu w Warszawie, tak musieli oni finansować i jego pobyt za granicą. Przyjęcie chrześcijańskiej religji było u niego tylko pozornem. „Zdradzał on skłonność do obrzędów żydowskich“[29]) i z Żydami utrzymywał ścisłe stosunki.

Osiadł w Offenbachu blisko wielkich osiedli żydowskich we Frankfurcie i w Hamburgu i tu zaraz miał otwarty kredyt u Rotszyldów i innych finansistów żydowskich, którzy uważali dawane mu pożyczki jako darowizny, bo nie upominali się o zwroty, nawet nie zgłosili się wtedy, kiedy córka jego w r.

---

[24]) Hajnt 1931 z 18 grudnia: „Fałszywy mesjasz, Jakób Frank i jego uczniowie“. Kilka notatek z powodu śmierci historyka Al. Kraushara.

[25]) Kraushar l. c. t. II, str. 91.

[26]) Nusbaum, Historja Żydów, t. V, str. 282.

[27]) Sulima, Historja Franka i Frankistów, str. 235.

[28]) Sulima, Historja Franka, str. 229.

[29]) Kraushar l. c. t. II, str. 70.

1816 ogłosiła bankructwo. Wprawdzie Kraushar twierdzi, że „jedni uczynili to w rozumnem przeświadczeniu, że nic nie otrzymają, inni (jak np. Rotszyldowie) ze wstydu, iż się dali wyprowadzić tak sromotnie w pole“[80]). Lecz trudno przypuścić tę wstydliwość u bankierów Żydów dla dzieci neofitów, trudno również zrozumieć tak wielką uczynność, jaką okazywali dla neofity samego. Było tam wzajemne zrozumienie narodowego interesu, jaki miał chacham jako Mesjasz przeprowadzić. Tylko na tle pojęć mesjańskich można wystąpienie Franka wytłómaczyć i zrozumieć.

„Skoncypował on swe posłannictwo w duchu Kabały, z której wynika, że każdy Mesjasz jest dalszem wcieleniem jednej i tejsamej duszy mesjaszowej“[81]).

---

[80]) Kraushar l. c. t. II, str. 179.

[81]) Nasz Przegląd, r. 1933 z dnia 17 września: „Bezdroża żydowskiego ruchu mesjanistycznego“ Leo Finkielstein.

XIII.

POLSKA JAKO PIERWSZORZĘDNY TEREN DLA ZAŁOŻENIA KRÓLESTWA MESJAŃSKIEGO.

Kiedy nie udała się misja Sabbataja Cwi w Turcji, wybrali Żydzi Polskę, jako teren na którymby mogli przeprowadzić najłatwiej swoje zamiary i plany. Polska za Augusta III osłabiona i chyląca się do upadku przedstawiała dla pasożytniczego narodu daleko idące horoskopy. Wszystkie pasożyty przyjmują się i rozmnażają najłatwiej na chorych organizmach.

Tu i ówdzie Frank odchyla czasami cel swojego posłannictwa w Polsce. Miał rozkaz z góry, któremu uledz musiał. Mówiono mu: „Tyś jest od Boga wybrany, a gdy się ociągasz, musisz iść w ubóstwie. Gdybyś jeszcze zwlekał, to cię okutego w kajdany poprowadzą. Musisz czynić, co ci nakazano. Jesteś Jakóbem, nie masz się czego obawiać"[1]).

To też uległ temu rozkazowi w przekonaniu, że spełnia wielkie dla swego narodu dzieło, o którem mówi: „Ja pójdę i wejdę do Polski, bo grunt podniesienia jest w Polsce. Tam będzie zbudowany piękny budynek,[2]) jakiego człowiek żaden nie widział, odkąd świat światem"[3]).

W przekonaniu o swojej wielkości i w nadziei prędkiego przeprowadzenia swoich zamiarów, odzywa się do swych zwolenników:

---

[1]) Kraushar l. c. t. I str. 66 z Księgi Słów 49.

[2]) Państwo żydowskie.

[3]) Kraushar l. c. t. I str. 67 z Księgi Słów 1787, 737.

„Gdybyście wy wiedzieli, poco ja przyszedłem do Polski, tobyście łzami oblewali ziemię. Mówię wam, iż niebawem przyjdą panowie i książęta do mojego dworu i przez kilka niedziel stać będą przed memi drzwiami, byleby mówić ze mną. A co więcej będzie nie mogę wam powiedzieć"[4]).

„Zapewne będę się starał iść z wielką mocą i siłą, lecz około owej mocy **musimy krążyć ze słodkiemi słowy i oszukaństwem, póki wszystko nie przejdzie do rąk naszych"[5]).**

Tu uzasadnia swój sposób postępowania. Przymilił się w Polsce, przyjmując chrzest ze swymi zwolennikami, uzyskał przez to dla nich szlachectwo, udając gorliwego katolika, przystępował często ze swymi zwolennikami do Sakramentów św. Wszedł przez uzyskanie szlachectwa do sfery rządzącej, a tworząc zwartą organizację w liczbie dwudziestu kilku tysięcy, mógł rozliczać na dokonanie wielkiego dla swego narodu dzieła. Lecz zaznaczał, że chrzest jest dla niego tylko środkiem do tego dzieła: „Do rzeczy, do której my się staramy przyjść, bez chrztu, w którym jesteśmy, przystąpić niemożna"[6]).

„Gdybym wytłómaczył Żydom, co to znaczy: idź, idź ze swego kraju... toby wszyscy poszli za mną do chrztu z wielką radością"[7]).

Jest tu aluzja do rozkazu, jaki otrzymał Abraham, „idź z kraju swego. Gen. 12. 1. i by poszedł do Ziemi obiecanej. **Tą ziemią obiecaną ma tu być Polska.**

„Alboż myśmy weszli do tej religji, aby cicho było? My musimy rzucić słowo jedno między narody, a wówczas zobaczycie, jak każdy dziwić się będzie, jak twarz jego zzieleniejе"[8]).

„Musi być krwi przelewanie na świecie i podczas tego zamieszania odbierzemy zgubę naszą, za którą się teraz uganiamy. Podobnież, gdy woda mętna, wtenczas dobrze ryby łowić. Tak też, gdy się świat krwią zaleje, będziemy mogli ułowić rzecz, która do nas należy[9]).

---

[4]) Kraushar l. c. t. I str. 68 z Księgi Słów 1427.
[5]) Kraushar l. c. t. II str. 80 z Księgi Słów 1976.
[6]) Kraushar l. c. t. I str. 428 z Księgi Słów 1069.
[7]) Kraushar l. c. t. I str. 412 z Księgi Słów 633.
[8]) Kraushar l. c. t. II str. 12. z Księgi Słów 1905.
[9]) Kraushar l. c. t. I str. 122 z Księgi Słów 56.

„Gdy czas przyjdzie wielkiej wojny i strasznego krwi rozlewu na świecie, jakiego jeszcze nie było, Bóg dobry sam poruszy serca wszech królów i podniesie jedne królestwa na drugie. A wówczas, gdy one ze sobą ucierać się będą, w tem zamieszaniu odbierze Bóg swoje"[10]).

Tu przemawia do pojęć żydowskich o Mesjaszu, że wielkie wojny i zaburzenia mają nastąpić przy jego przyjściu. W czasie tych wojen wyginą królestwa narodów, a na ich miejscu zapanują Żydzi.

„Skoro zejdzie zorza i poranek Abrachamowy, żadna władza nie pozostanie w ręku tych, którzy ją teraz posiadają"[11]).

„Gdy wzbudzi się wojna na świecie, wówczas poznacie i wiedzieć będziecie, poco ja przyszedłem na świat[12]). „Ja muszę wzniecić wielkie wojny, by nie zważano na czynności moje"[13]).

„Mówiłem wam, że wszystkie królestwa na wspak obrócone zostaną"[14]).

„Pierwszy człowiek, Adam, gdzie deptał, tam się budowało miasto, lecz ja, gdzie tylko deptać będę, tam wszystko zniszczone zostanie, bo ja tylko dlategom przyszedł, by wszystko zepsuć, lecz potem to, co odbuduję utrzymanem zostanie na wieki"[15]).

Żydzi opanowawszy Rosję, przeprowadzili przedewszystkiem ogólne i doszczętne zniszczenie, a następnie próbują odbudować według swego planu.

To zniszczenie, które tkwiło w pojęciach mesjanicznych żydowskich już w czasach Chrystusa Pana, przepowiada Frank jako Mesjasz wszystkim narodom:

„Tak, jak mocny rycerz, co zatrzęsie drzewkiem wysokiem i młodem, to wszystkie gałęzie trzęsą się i padają, tak zatrzęsą się wszystkie narody"[16]).

Potrzeba jednak współpracy w tem dziele zniszczenia ze

---

[10]) Kraushar l. c. t. II str. 345 z Księgi Słów 1640.
[11]) Kraushar l. c. t. I str. 402 z Księgi Słów 367.
[12]) Kraushar l. c. t. II str. 367 z Księgi Słów 1872.
[13]) Kraushar l. c. t. II str. 373 z Księgi Słów 1983.
[14]) Kraushar l. c. t. II str. 130 z Księgi Słów 2175.
[15]) Kraushar l. c. t. II. str. 384 z Księgi Słów 2152.
[16]) Kraushar l. c. t. II str. 319 z Księgi Słów 1212.

strony wszystkich Żydów. Do tej wywrotowej i niszczycielskiej pracy wzywa Żydów w odezwie wystosowanej do nich w r. 1767 z więzienia w Częstochowie:

„Oznajmia się wam, że wkrótce w całym świecie i we wszystkich krajach zwłaszcza w Wielko i Małopolsce, Litwie, Rusi, Węgrzech, Mołdawji, Tatarji, w całem państwie tureckiem, Francji, Niemczech, Czechach, Morawach, Prusach, wszędzie we wszystkich miejscach, gdzie Żydzi mieszkają zjawią się plagi... Kto prąd wstrzymuje, to w końcu prąd go porwie... Ja wam jednak mówię, że słaby zwycięży olbrzyma. Jeżeli jesteście mądrzy, to o tem pomyślicie i rozwiązanie przyspieszycie“[17]).

Przygotowując się do swojego mesjaństwa, zapowiada Jakób Lejbowicz jeszcze w czasie pobytu w Turcji w r. 1754 bliskie zwycięstwo i tryumf żydowstwa:

„Nadszedł nakoniec czas na wyswobodzenie Izraela wyznaczony; naród żydowski wejdzie niebawem w dziedzictwo i używanie wszystkich zaszczytów, swobód i dobrodziejstw, jakie Pan Bóg Przedwieczny przyrzekł ich przodkom“[18]).

Naturalnie według pojęć żydowskich jest to czas przyjścia Mesjasza, który pokona narody, by Żydzi mogli nad nimi panować. Toteż ów Mesjasz Lejbowicz zawczasu chce ich przysposobić do godności królewskiej:

„Ja was będę uczyć obyczajów królewskich, bo was chcę zrobić noszącymi korony“[19]), czyli królami.

Podaje przytem sposób przyspieszenia tego zwycięstwa nad narodami przy pomocy podstępu. Wskazuje w formie przypowieści, że **potrzeba przedewszystkiem przedostać się do społeczeństwa obcego, choćby obwarowanego jako forteca i wtedy dopiero można je pokonać[20]). Innej do tego drogi nie ma, jak tylko chrzest pozorny, jak on to uczynił i pozorna asymilacja. „Powiadam wam, kto się nie pomiesza z narodami, daremna praca jego“[21]).**

---

[17]) Sulima, Historja Franka, str. 184.

[18]) Sulima l. c. str. 35.

[19]) Kraushar l. c. t. II str. 10 z Księgi Słów 1944.

[20]) Kraushar l. c. t. II str. 332 z Księgi Słów 1400.

[21]) Kraushar l. c. t. I str. 425 z Księgi Słów 1013.

Dla ułatwienia sobie tej pracy „w fortecy“ czyli wewnątrz narodu radził zmieniać nietylko religję, ale i nazwiska. Sam zmienił swe nazwisko na Dobrucki, zwolennicy jego przyjmowali nazwiska czysto polskie, ale tylko czasowo, jak zapewniał „Mesjasz“: „Gdy mi wspomożenie moje nadejdzie, wymażę imiona wasze, nawet dzieci wasze nie będą zwane po waszemu imieniu. Dam wam nowe nazwiska, równie jak i dzieciom waszym. Powiadam wam: co tylko czynię, czynię dla waszego dobra“[22]).

Zamiary Franka były daleko idące, były one nawskroś polityczne, religja miała tylko służyć jako łatwiejszy środek do osiągnięcia politycznych celów. Znalazł w Polsce nadzwyczaj dogodne, wprost wymarzone warunki, dla przeprowadzenia swojego zadania, by tu założyć królestwo mesjańskie t. j. państwo żydowskie. Używając w swych wypowiedzeniach nazw i porównań biblijnych, porównuje siebie z patryarchą Jakóbem to znów Prawdziwym Jakóbem t. j. Mesjaszem, a Polskę z Ezawem, Żydów zaś nazywa swojemi dziećmi i w ten sposób dodaje im ducha: „Raptownie ten wielki, prawdziwy Jakób, drugi raz niespodziewanie, jawnie swą rękę wyciągnie, „iżby ze wszystkich czterech światów wybranych swoich na jedno zgromadził miejsce“. Wtenczas dopiero wszystkich wyniosłych do więzienia wtrącą, wszystkie dobra im zabiorą i do pługa i motyki użyją, iżby tenże sam ciężki los kosztowali i mieli, który do tego czasu z ich przyczyny dzieci Boskie znosiły, a wtenczas dopiero spełni się, że Jakób Ezawa plac i miejsce zastąpi i panowanie od niego odbierze, aby on tam tylko z dziećmi swojemi wieczne panował nad tymi, którzy niedawno ich uciążycielami byli“[23]).

Na Polskę wskazuje Żydom jako na kraj wybrany dla nich z pośród całego świata.

„W Polsce ukryte jest wasze dobro całego świata. Powiadam wam: 999 części dobra całego świata w niej jest, a jedna część tysiąca — w całym świecie. Gdyby mi dano cały Offenbach, naładowany najdroższymi kamieniami, tobym go nie wziął za Polskę“. „Powiadam wam wyraźnie mój Bóg jest w Ezawie“[24]).

[22]) Kraushar l. c. t. II, str. 78 z Księgi Słów 1486.

[23]) Kraushar l. c. t. II, str. 201—203.

[24]) Kraushar l. c. t. II, str. 365 z Księgi Słów 1825. 1828.

Nie jest to zachwyt dla Polski, którymby się pochlubić można, albo któryby miał dla niej jakiekolwiek znaczenie. Możnaby tu powtórzyć: **Timeo Danaos et dona ferentes**, po przeczytaniu następujących słów wojowniczego „Mesjasza": „Gdy mi nadejdzie wspomożenie, to ja przestanę wspominać o Polsce. Choć mię będą prosić, abym tam pojechał, udam, jakobym nie chciał, ale raptownie wejdziemy tam"[25]).

A zatem rozliczanie na łatwowierność czy niedołęstwo i użycie chytrości i podstępu, celem zaskoczenia znienacka przy pomocy oszustwa i rewolucji.

Zapowiedział Frank tę rewolucję w Polsce po wybuchu rewolucji francuskiej w przemowie do swych zwolenników, odzywając się: „Nie obawiajcie się, lubo będzie rozruch między nimi w Warszawie i wszyscy panowie drżeć będą, nie obawiajcie się ani ich, ani rozruchu, tylko czyńcie, co wam rozkażę". Znowu zaczął głosić, iż stanowcza jakaś chwila się zbliża. „Teraz zobaczycie jak ja pójdę skośnie i mądrze, jak jeszcze nie było takowej mądrości od stworzenia świata, bo pójdę z całym światem, a wszyscy chwalić mnie będą, a na ostatku, gdy się wszystko w me ręce dostanie, powiedzą: **lomo rimi soni:** dlaczegożeś mnie oszukał"?[26]).

Tylko przez oszustwo i podstęp, a nadto w czasie rewolucji mógł Frank urzeczywistnić swe plany, z którymi przybył do Polski, a zależało mu jako „Mesjaszowi", na założeniu królestwa mesjańskiego czyli królestwa izraelskiego, ponieważ nie mógł go założyć w Palestynie, bo Turcja była jeszcze zbyt silna, a Polska chyliła się do upadku dlatego wybrał Polskę, a raczej żydostwo jego wybrało i do Polski w tym celu posłało, bo tutaj, prócz słabego rządu, wszystkie czynniki społeczne były na usługi Żydów i nie było wprost podatniejszego terenu w świecie do założenia królestwa żydowskiego nad Polskę. Wyznaje to Frank. Charakteryzuje on niesłychanie trafnie różne warstwy polskiego społeczeństwa, a przytem zakreśla i swoje plany w pierwszej swej odezwie do Żydów polskich w r. 1755, w której mówi:

„Czas wyznaczony na oswobodzenie Izraela przyszedł nakoniec. Niedługo lud żydowski wejdzie w dzierżenie i uży-

---

[25]) Kraushar l. c. t. II, str. 85 z Księgi Słów 1892.

[26]) Kraushar l. c. t. II, str. 128 z Księgi Słów 2168.

wanie zaszczytów, swobód i dobrodziejstw, które Przedwieczny przyobiecał Ojciec jego. Słuchajcie mnie tylko spółwiercy moi, trzymajcie ze mną i idźcie za mną. Ziemia, z której pochodzę, (Turcja) jęczy pod jarzmem tego samego jedynowładnego pana, co ziemia Abrahama, Mojżesza i Dawida, Patryarchów naszych. Ziemia, na której wzrok wasz zatrzymuje się, jęczała niedawno pod tem samem i tego samego władcy jarzmem[27]). Wiecie więc tak dobrze, jak i ja, czem dla wyznawców Mojżesza jest rząd turecki, a czem polski, czem mahometański, a czem chrześcijański.

Tam Żyd niema cząstki tych swobód, jakiemi po ulicach i domach Stambułu utrzymują się handle, tu używa praw człowieka. Polska, nie znająca innych stanów jak dwa: szlachtę i poddaństwo, zapewnia wam te prawa, jako stanowiącym średni stan, bez którego żaden naród ostać się nie może.

A szlachta polska, czego wam właśnie trzeba, jest dobra i głupia Jej królowie nie byli nigdy od niej mędrsi, dla was zaś byli zawsze jeszcze lepsi, niż ona. Gdy wypędzonych z ziemi niemieckiej przodków naszych przyjęła szlachta polska na swoją ziemię, wnet poznali w tej ziemi nową obiecaną, bo wnet jej książąt Piastów zaczęli piastować w swoich kieszeniach... Co więcej król Kazimierz także Piast tak bardzo rozmiłował się w Żydach, że z żydowicy owej Estery polskiej, doczekał się dorosłych synów, Piastowiczów, którym dużo majątku zapisał: którym zapewne zapisałby i swoje królestwo i tron, gdyby chrześcijanie i słusznie, nie mieli takiego wstrętu do krwi żydowskiej, jaki nasi tadmudyści, te wyrzutki i potwory chassydyzmu, mają do naszej Biblji św.

I mogli nasi ojcowie mieć się lepiej w Palestynie, jak część ich potomstwa dziś po całej kuli ziemskiej rozrzuconego, miała się w Polsce za czasów tegoż Kazimierza i Estery, a potem za czasów Zygmunta Augusta, Zygmunta III i Sobieskiego, co to Wielki i chrześcijaństwo, a po większej części żydowstwo od jarzma tureckiego wybawił?

A czyż i wam krzywda spółwiercy i bracia moi pod rządami panującego nam obecnie Augusta III, kiedy ludność wasza pod berłem tego polskiego króla żyjąca, już się zrównała z ludnością ojców i przodków naszych w Palestynie z cza-

---

[27]) Podole pozostawało pod okupacją turecką od r. 1672 do 1699.

sów króla Dawida? Nie tylko przez taką ludność, ale także przez niesłychane swobody i rozkosze ludu żydowskiego w Polsce, jabym ten kraj nazwał prędzej żydowskim, niż polkim. Judzką nie polską ziemią, bo te miljony mieszczan i chłopów polskich dla Żydów jedynie żyją, na nich w pocie czoła pracują i sam Bóg po Palestynie Polskę musiał dla Żydów na nową ziemię obiecaną, a Kraków na nową Jerozolimę przeznaczyć".

W każdym razie i po wszystkie czasy, jak Polska Polską, Żydzi złem za dobre temu narodowi płacili.

Czas bracia wielki, abyście mu wdzięczność swoją okazali. Czas chcę powiedzieć i powiem, bo gotów jestem umierać za sprawę waszego zbawienia; czas, abyście uznali, że religja narodu, który was niewdzięczników, wypędzonych z Niemiec, Hiszpanji, Potugalji i z krajów, gdzie Papież panuje, przyjął na swe łono, z dobrocią cierpiał złości wasze i choć mógł, bo był mocniejszy, niż kiedyś wrogi nasze Filistyny, nigdy nie mordował, ani nie wypędzał i owszem tarczą swojej opieki osłaniał przeciw kozakom, którzy nie lepiej się z wami obchodzili, jak królowie hiszpańscy ze swoimi Żydami. Czas powtarzam, abyście uznali, że religja tak dobrego narodu pochodzi od Boga.

Nie powiem wam o sobie, co przed blisko stu laty tureckim i polskim Żydom, za czasów króla Jana Kazimierza, gadał o sobie Żyd oszust Sabbataj Cwi, nie powiem, że jestem Mesjaszem. Prędzejbym powiedział, że Mesjaszem był ten, którego religię wyznaje naród Polski... Co mam więcej na sercu i myśli, to sam na sam wyjawię do ucha każdemu z tych, którzy mnie nie odstąpią do końca, ręczę zaś głową moją, że żaden żałować nie będzie swego poświęcenia się i zaufania mi, skoro dowie się rzeczy, których nikt jeszcze, jak świat światem, nie słyszał i nie wiedział, a które jedynie są zdolne wynieść dzieci Abrahama do znaczenia, bogactw i potęgi"[28]).

Już w tej pierwszej odezwie przebija chęć pozyskania sobie polskiego społeczeństwa. Celem jej właściwym jest dążność wyniesienia dzieci Abrahama do znaczenia, bogactw i potęgi. Jakimi zaś środkami ma się to uskutecznić, tego już w odezwie nie mówi, bo to tylko może „wyjawić każdemu

[28]) Adrjan Krzyżanowski, Dawna Polska, Warszawa 1844, str. 51—53.

sam na sam do ucha, kto go nie odstąpi". Kryją się tu zatem zamiary bardzo konspiracyjne. Z ogólnego zaś punktu widzenia tak wiernie i żywo przedstawiony ten obraz, charakteryzujący stosunek Polski do Żydów i zamiary Żydów do Polski, że zgadza się najzupełniej z tem, co mówi pod tym względem O. Gaudenty Pikulski, zachwycony przyjęciem chrztu przez Franka i jego zwolenników. O stosunku do Żydów mówi on, że szlachta „więcej częstokroć Żydów aniżeli sług Boskich broni, bardziej im wierzy w sprawach sądowych, aniżeli wieśniakom chrześcijańskim"[29]).

„Żydzi tej wygody ani w Palestynie, królestwie swojem nigdy nie mieli, którą teraz mają w królestwie Polskiem. Gdy byli w Jerozolimie musieli sobie na kawałek chleba ziemie kopać i orać, teraz w niewoli Polskiej zostają, bez orania roli lepiej żyją od pospólstwa chrześcijańskiego i pracowitych wieśniaków! Gdzie tylko jaki lekki znaleźć się może sposób do wyżywienia się i nabycia grosza, pierwszy Żyd ubiega się o niego. Arendy, handle, cła etc. te Żydom, jakoby z jakiej konstytucji przynależą.

To kiedy zacznie się między politykami, jaki dyskurs (rozmowa) o próżnych w Polsce ludziach narzekają na duchowne dobra i osoby zakonne, a tego nie chcemy widzieć, jak wiele nam, te wróbliki na cudzą pszenicę, bez pracy zjadają chleba. Któreż miasto bez większej liczby Żydów, niż katolików? Które święta z większą uroczystością i wolnością odprawić się mogą w Królestwie Polskiem katolików czy żydowskie? Wieśniacy i poddani nie są wolni i w święta u panów swoich od podróży i stróży; Żyda kto w szabas do pracy przymusza? Jużeśmy do tej przyszli dyskrecji, że mówić mogą że my chrześcijanie przez nieuwagę naszą czyli łakomstwo bardziej jesteśmy w niewoli u Żydów, aniżeli oni u nas. Jarmarki przenosić musimy na inny dzień dla szabasu albo świąt żydowskich, nasza niedziela nie ma u nas tego dla siebie względu... Dobrze francuski Forystyer powiedział o naszej Polsce: Polonia est caelum nobilium, infernus plebeiorum, paradisus Judaeorum. Polska jest niebem dla szlachty, piekłem dla wieśniaków, rajem dla żydów... Jeżeli według zdania polityka

---

[29]) Złość żydowska, Przedmowa do czytelnika.

cudzoziemskiego Polska jest pieklem dla wieśniaków, toć Żydzi ze stroju i funkcji swojej, jak czarni djabli w tem piekle na arendach i karczmach dopiekają ubogich wieśniaków, przypisując kryski: my na to przez szpary patrzymy: Turpis lucri gratia (dla haniebnego zysku[30]) jużeśmy nieraz przez tę niesprawiedliwość przekryskowali .podobno sprawę zbawienia naszego, pierwszą dając w sądach wiarę niewiernym Żydom, gdy jaka między katolikami a żydem wątpliwość zachodzi... któreż to narody tej wolności pozwalają obcym ludziom?...

Około roku 1200 przywlekli się z Niemiec do Wielkiej Polski Żydzi, którym w r. 1264 Bolesław pradziad Kazimierza pierwsze nadał wolności. Potem około r. 1341 dla żydowskiej Elstery Kazimierz Wielki jeszcze większe im nadał przywileje. Zkąd nietylko w Wielkiej Polsce ale i po Litwie z czasem tak się te parchy rozmnożyły, że dotychczas Polska niemi śmierdzi.

Wkręcili się byli Tatarowie do Litwy w r. 1397 za Witołda księcia litewskiego, hussytowie za Jagiellona i Witołda, arjanie jeszcze dawniej, przecież tej góry i liczby nigdy nie wzięli jak Żydzi — Arjanów wypędził król Kazimierz, Tatarów po części wyniszczyła konstytucja, Żydów ani kto kiedy pomyślił wypędzić, chociaż widzimy, że potem z czoła ubogich wieśniaków żyją, krew chrześcijańską w dzieciach przelewają, Najśw. Sakrament bluźnią, nas samych przeklinają; przecież tego jakbyśmy nie słyszeli, milczymy.

Postrzegł tę niegodziwość Ojciec św. Benedykt XIV i nie bez żalu wielkiego pisał w r. 1751 dnia 19 czerwca do Prymasa, Arcybiskupów i Biskupów Polskich, że tej wolności nad słuszność i prawo kościelne pozwalamy Żydom. Usłuchałże go kto w tem napomnieniu?"[31]).

Te dwie odezwy pierwsza Jakóba Lejbowicza Franka Dobruckiego, Mesjasza żydowskiego z r. 1575, druga O. Gau-

[30]) Odnosi się to do właścicieli gorzelni, którzy oddając karczmę żydowi w dzierżawę rozpijali lud i nie zwracali uwagi na to, że żyd za każdy kieliszek wódki na kredyt pisał kreskę rozdwojoną kredą tak, że za jednem pociągnięciem kredą były dwie kreski lub też dopisywał kresek według upodobania.

[31]) Złość żydowska str. 830—835.

dentego Pikulskiego z Zakonu Braci Mniejszych z r. 1760, a zatem równoczesne, niezależnie od siebie, bo pierwsza pisana najpoufniej do Żydów, tak się najzupełniej zgadzają z sobą co do stosunków Żydów w Polsce, że jednych i tych samych wyrażeń, a nawet jednych i tychsamych słów używają, że Żydom lepiej w Polsce niż w Palestynie, że głupią i bezmyślną szlachtę wyzyskują lichwą, chłop i mieszczanin na nich pracuje, cieszą się przywilejami, toteż biorąc górę nad ludnością rdzenną, mogą uważać Polskę za judzką nie polską ziemię. Do tego zaboru przygotowuje Żydów powoli ich Mesjasz, wyprowadzając z powyższych warunków wniosek, że „sam Bóg po Palestynie, Polskę musiał dla Żydów na nową ziemię obiecaną, a Kraków na nową Jerozolimę przeznaczyć“.

Tak pisze Lejbowicz zanim do Polski przybył, pochodzący wprwadzie z Podola, ale nie mówiący po polsku, wychowany w Turcji. Widocznie nawylot znał stosunki w Polsce. Wtajemniczony był już za młodu w tajniki żydowstwa. Najpierw wtajemniczył go chacham Issachar, a później dwaj rabini, którzy przybili do Turcji z Polski Mardocheusz i Nahman, oni „wszystko mu wyjawili“[32]), i skierowali go do Salonik do Mesjasza Barchji wnuka Sabbataja Cwi, a ten będąc bliski śmierci, oddał mu urząd mesjański.

Było to wszystko dobrze obmyślane. Do Palestyny, zostającej pod panowaniem tureckiem dostęp Żydom utrudniony, próba z mesjaństwem Sabbataja Cwi nie powiodła się. Nie było mowy, by jakikolwiek Mesjasz mógł co dla żydowstwa zrobić w Palestynie, w kraju zamienionym prawie w pustynię, zresztą ludność tubylcza Arabi to naród przebieglejszy i chytrzejszy od Żydów, z nimi Żyd nie da sobie rady, tam Żyd, znajdujący się w bardzo niewielkiej ilości w kraju, nie może wychylić się poza swoje osiedle, a tymczasem w Polsce w pocie czoła na niego pracuje chłop i mieszczanin, wszelkie lekkie zajęcia jemu oddają, jest uprzywiljowany i cieszy się pełnem zaufaniem, „bo szlachta polska, czego właśnie potrzeba, jest dobra i głupia. Jej królowie nie byli nigdy od niej mędrsi, dla Żydów zaś zawsze byli lepsi, niż ona“. A zatem bardzo prosty i jasny wniosek: Polskę kraj „dobrych i głupich ludzi“ zamienić na swoję ojczyznę, przecież i Pa-

[32]) Kraushar l. c. t. I, str. 50.

lestyna nie była pierwotną ojczyzną synów Izraela, zdobywali oni ją powoli, jakkolwiek wtargnęli do niej z pustyni, jako do Ziemi obiecanej.

Taksamo zapowiada Lejbowicz i w stosunku do Polski „raptownie wejdziemy tam"[33]). Zajęcie Polski dla Żydów było celem jego mesjaństtwa. Jeszcze przed chrztem w Warszawie domagał się, by dla jego zwolenników oddano część kraju na Podolu[34]). Napewnoby to otrzymał, bo to przecież pogranicze niszczone stale przez Turków, nie przedstawiało wielkiej wartości, ale zwrócił uwagę Nuncjusz, który nie dowierzał Frankistom, że ci ludzie na pograniczu niepewni.

Dziwna rzecz, że chęć osiedlenia większych mas żydowskich na pograniczu również Polski wyrazili Żydzi w Ameryce, gdzie obecnie skupia się kierownictwo wrzechświatowego żydowstwa. Tu już nie religijne, ale ekonomiczne przedstawiają korzyści dla Polski. Gotowi osuszyć bagna pińskie, by tam Żydów osiedlić. Nie źle znów obmyślany projekt. Kolonizacja Pińszczyzny to zetknięcie się mas żydowskich z pobratymcami na przestrzeniach Białorusi, Ukrainy i Krymu, gdzie całym pasem umieszczono Żydów po masowem wysiedleniu na Sybir czy na wyspy Sołowieckie wieśniaków białoruskich i ukraińskich i po wymordowaniu ziemskich właścicieli polskich i rosyjskich. Olbrzymi ten szmat ziemi zamieszkały przez Żydów łączyłby się z Pińszczyzną i tworzyłby w czasie pokoju centralny punkt tranzytowy dla handlu Europy z Azją, a w czasie wojny byłby języczkiem u wagi co do zwycięstwa, bo od usposobienia ludności miejscowej, szczególniej w pasie pogranicznym, bardzo wiele zależy.

Jeśli historyk żydowski Majer Bałaban mówi, że „dzieje żydowskie mierzą się nie na lat setki, lecz na tysiące"[35]), to jak widzimy plany żydowskie przynajmniej na setki lat się liczą. O tem Polacy powinni pamiętać.

Nie udało się wprawdzie Jakóbowi Leibowiczowi występującemu w imieniu Żydów z Turcji otrzymać część ziemi podolskiej dla osiedlenia Żydów na pograniczu tureckim, próbują po blisko dwustu latach Żydzi z Ameryki uzyskać dla

---

[33]) Kraushar l. c. t. II, str. 85 z Księgi Słów 1892.

[34]) Kraushar l. c. t. I, str. 167.

[35]) Nasz Przegląd — 1924 Nr. 109: „A było to owej nocy" z powodu rocznicy walki żydowstwa z Rzymem.

swoich pogranicze rosyjskie, a jeśli to się nie da, powtórzą po setkach lat znów swoje zamiary, utworzenia królestwa żydowskiego w Polsce. Idą do tego mrówczą i wytrwałą pracą i znajdują wielu współpracowników wśród naiwnych Polaków i dużo doświadczenia wśród swoich. Celem ich jest przedewszystkiem osłabienie Polski, tylko słaby organizm ulega łatwo działaniu mikrobów. Różne przesilenia, wstrząsy, rozruchy czy rewolucje są wodą na ich młyn.

„Uważcie, mówi Jakób Leibowicz, zanim wszedłem do Polski, wszyscy panowie siedzieli spokojnie i król z nimi. Skorom wszedł do Częstochowy, powiedziałem wszystkim, że Polska rozdzieloną zostanie“[36]). Mógł rozliczać na to rozdzielenie, bo będąc w areszcie, wstąpił do służby szpiegowskiej, mógł zatem posiadać pewne tajemnice, a mógł się zresztą orjentować z ogólnej sytuacji politycznej, rozliczał on przytem napewno, że otrzyma część Polski dla żydów, sam to przyznaje i robi swym zwolennikom wyrzuty, że nie działali i nie byli skonsolidowani w owej przełomowej chwili, kiedy on wyszedł z aresztu, czyli kiedy Rosjanie zajęli Częstochowę.

„Od tego czasu, gdyście upadli Wielki Brat (Jehowa) jest na was rozgniewany i dlatego ja gniewam się na was i jestem zły. Gdybyście byli w całości, kiedym wyszedł z aresztu, byłby on przyszedł do mnie, dałby mi mocą swoją kawał Polski“[37]).

Uważając się za Mesjasza, przedstawia Polskę jako dziedzictwo Boże, obiecane Żydom, zadaniem jego jest, by tę Polskę, to dziedzictwo, zdobyć we wszelki sposób dla Żydów.

W tym to celu odnosi do siebie proroctwo mesjańskie Balaama, by siebie przedstawić jako Mesjasza, który ma zniszczyć nieprzyjaciół Izraela i kraj ich opanować:

„Wnijdzie gwiazda z Jakóba i powstanie laska z Izraela i pobije książęta Moab i spustoszy wszystkie syny Seth. I będzie Idumea dzierżawą jego, lecz Izrael mężnie sobie poczyczynać będzie. Z Jakóba będzie, któryby panował i wytraci ostatki państwa“[38]).

---

36) Kraushar l. c. t. I, str. 248 z Księgi Słów 316.

37) Kraushar l. c. t. II, str. 67 z Księgi Słów 417.

38) Num. 24. 17—19.

Do tych słów proroczych dostosowuje swój żal, wyrzucając to swoim zwolennikom, że z ich winy nie wypełnił on swojego mesjańskiego zadania, nie opanował Polski, nie wystąpił otwarcie jako Mesjasz. Zapowiadał przecież w Częstochowie swoim zwolennikom, „iż przy pomocy swego wojska zrzuci z tronu króla polskiego“[39]).

To znów robi im wyrzuty: Gdybyście wy w całości byli, to jabym był królem polskim, a wy owymi dwunastu panami, których bogactwom królowieby się dziwili“[40]).

Tymczasem nie tylko nie opanował Polski, ale musiał z tąd uchodzić i wyjechać do Austrji skąd z żalem pisze:

„Powiadam wam, jabym nie potrzebował być w tym kraju, lecz wyście zatrzymali wyjście gwiazdy Jakóbowej i musiałem odstąpić od złączenia się z dziedzictwem Polskiem, (Polską) jak się mówiło. Teraz gwiazda ta musi się inaczej wyłamać. Ja wam mówiłem: gdybyście wiedzieli dokąd ja idę, tobyście ręce wasze podłożyli pod moje podeszwy“[41]).

Czyli plany mesjańskie Jakóba Lejbowicza nie doszły do skutku, ale ich nie zarzucono, inną tylko drogą będzie się do nich dążyć, by je urzeczywistnić i Polskę dla żydów jako dziedzictwo Boże zdobyć.

A zatem mesjanizm Jakóba Lejbowicza Franka Dobruckiego był tylko narodowo politycznym manewrem w wypadzie na Polskę. Działalność Franka z religją, którą on tak zmieniał, jak zmieniał swe nazwiska, nie wiele miała wspólnego. Religja była dla niego tylko środkiem do celów politycznych.

Jako **chacham** upatrzony przez żydowstwo na politycznego działacza z wielkimi zamiarami, obdarzony nazwą Mesjasza, używa wszystkich nawet najniegodziwszych środków, by tylko dojść do celu, wywiązać się z danych mu zobowiązań.

Działa zawsze w porozumieniu z żydowstwem, toteż żydowstwo stale działalność jego popiera, począwszy od uroczystej ceremonji chrztu w Warszawie do kredytów bez-

---

[39]) Kraushar Księga Słów, 317. 1118.
[40]) Cfr. Kraushar l. c. t. II, str. 38. Księga Słów 1301.
[41]) Kraushar l. c. t. II, str. 39 z Księgi Słów.

zwrotnych Rotszyldów i pierwszych domów bankowych w Offenbachu. Manewry przeciw Żydom o mordy rytualne i dysputy w katedrze lwowskiej miały na celu zwrócenie na niego uwagi i pozyskanie zaufania u społeczeństwa polskiego, wiecznie naiwnego i wiecznie nieznającego, ani znać nie chcącego psychiki, ani etyki żydowskiej. Manewr ten udał się mu w pełni. Mógł zaś wyrządzić Polsce nieobliczalne szkody, gdyby nie ostrzeżenia Nuncjusza Mgr. Serry, który stale przed nim przestrzegał.

Prócz dwudziestu kilku tysięcy jawnych jego zwolenników, którzy udawali chrześcijan, a w duszy pozostawali żydami, reszta żydowstwa zachowała wobec nowego Mesjasza rezerwę, by się nie narażać, w razie gdyby się plan nie udał. Materjalnie jednak popierała go tak, że żył po królewsku, bo tak, według pojęć żydowskich, na Mesjasza przystało.

Plany żydowstwa, jakie Jakób Lejbowicz Frank Dobrucki w stosunku do Polski chciał urzeczywistnić, ciągną się dalej. „Gwiazda Jakóba wyłamuje się inaczej", nie raptownie już, ale powoli i systematycznie, pokojowym podbojem zajmuje się polskie majątki na wsi, polskie domy po miastach, polskie fabryki, polskie rzemiosło i polskie urzędy. Zawody wolne jak lekarski, dentystyczny, adwokacki są już prawie zupełnie opanowane przez żydów.

Ciężkie obecnie warunki ekonomiczne wykorzystuje żydowstwo w Polsce, popierane finansowo przez żydowstwo światowe, by łatwo i tanio nabywać posiadłości polskie.

Żargonowe pismo „Moment" z dnia 5 września 1933 r., donosząc o zjednoczeniu w Polsce żydowskich kas bezprocentowych, zaznacza, że „w Warszawie takich kas bezprocentowych przy bóżnicach i uczelniach talmudycznych jest 200, z tych 150 kas zorganizowało się już w „Joint" o kapitale miljona złotych".

Rozumie się samo przez się, że organizacja bezprocentowego kredytu jest nietylko wielkiem dobrodziejstwem dla żydów, ale jest zarazem najlepszym środkiem do podboju gospodarczego polskich posiadłości, do zagarnięcia w ręce żydowskie majątków polskich, czyli inaczej jest to najlepszy środek, by piędź po piędzi zdobywać systematycznie i powoli Polskę dla żydów, którzy szukają dla siebie nowej ojczyzny, bo Palestyna nie może ich ani pomieścić ani zadowolnić.

Charakterystyczne pod tym względem słowa wodza narodu żydowskiego Teodora Herzla w Pamiętnikach (t. I, str. 200).

„Mogę opowiedzieć w tej chwili wszystko o Ziemi Obiecanej, nie mogę tylko określić, gdzie ona leży....

Kiedy ustalimy, jaka część świata i jaki kraj mógłby wchodzić w rachubę, wówczas z największą ostrożnością rozpoczniemy kroki dyplomatyczne. Przez jakiś czas myślałem o Palestynie. Byłaby wskazana, ponieważ jest to niezapomniana siedziba naszego narodu, ponieważ nazwa sama byłaby już programem i ponieważ silnie przyciągałoby masy proletarjatu. Żydzi nie są jednak naogół ludźmi Wschodu. Przyzwyczaili się do zupełnie innego klimatu i mój system przeniesienia żydów.... o którym mowa będzie później, dałby się tam z trudnością przeprowadzić.

Potrzeba, abyśmy mieli klimat, obejmujący różne temperatury dla żydów nawykłych do sfer zimniejszych i cieplejszych. Musimy posiadać wybrzeże morskie, ze względu na międzynarodowy handel, dla gospodlarstwa zaś rolnego, prowadzonego przy pomocy maszyn, niezbędne są wielkie równiny. Uczeni wypowiedzą się w tym względzie podczas naszej konferencji, a decyzję poweźmie rada zarządzająca".

Toteż obecnie jeszcze, jak powiedział kierownik ruchu syjonistycznego dr. Chaim Weizman, „światowe żydowstwo szuka miejsca dla mas żydowskich, które wiszą między niebem i ziemią! W wielu krajach nie wiedzą Żydzi, co będzie z nimi jutro. Jest to zagadnienie światowe, którem muszą się zająć wielkie mocarstwa europejskie. My rozwiązujemy już to zagadnienie. Jednak należy pamiętać, że Palestyna nie jest pustą, jest tam ludność arabsko-muzułmańska, której pewna część nie chce lub obawia się syjonizmu"[42]).

Nie mówi się tu wprawdzie o Polsce, ale wszystko tak wypowiedziane, że jak już podkreślił Jakób Lejbowicz Frank Dobrucki „że sam Bóg po Palestynie Polskę musiał dla Żydów na nową ziemię obiecaną, a Kraków na nową Jerozolimę przeznaczyć", i „jabym ten kraj nazwał prędzej żydowskim niż polskim, judzką nie polską ziemią".

---

[42]) Hajnt, z dnia 11 czerwca 1926 r. Nr. 133. „Wielki wiec syjonistyczny w Paryżu.

Toteż kiedy Herzl, mówiąc o „Ziemi Obiecanej", nie może określić, „gdzie ona leży", a zaznacza tylko, „że musimy posiadać wybrzeże morskie" i „niezbędne są wielkie równiny", a Chaim Weizman wyznaje, że „światowe żydowstwo szuka miejsca dla mas żydowskich", to nie inny kraj mają na myśli, jak tylko ten, gdzie jak Frank pochwalał, „jest szlachta dobra i głupia", i reszta narodu we wszystkich jego warstwach nie różni się od niej, kraj ten upatrzyło od dawna żydowstwo na założenie królestwa swojego.

Zmierza zaś do tego systematycznie, skupiając się na terenie Polski w tak wielkiej liczbie, jak w żadnym innym kraju europejskim i zajmując w swe posiadanie coraz to nowe dziedziny pracy, zupełnie nieproporcjonalnie nawet do swojej nadmiernej ilości.

Proces ten pokojowego podboju Polski przez Żydów postępuje stale, przybierając czasami większe czasami mniejsze rozmiary. To jednak, co się dostało raz w ręce żydowskie, rzadko tylko wraca z powrotem do Polaków. Stały ten proces zalewu zamienił w ciągu wieków miasta i miasteczka Polski, z wyjątkiem Wielkopolski, w domeny żydowskie. Handel prawie już całkowicie w rękach żydowskich, w Małopolsce n.p. nawet w większych miastach, jak w Przemyślu, nie ma już wcale polskich firm: z ubiorami męskimi czy damskimi, z futrami, ze skórami, z obuwiem, z porcelaną, z instrumentami muzycznymi, z farbami, nie ma polskiej kawiarni, nie ma polskiego zakładu zegarmistrzowskiego, ani jubilerskiego, ale zato polskich żebraków dużo, spotyka się ich na każdym kroku.

To obraz małopolskich miast i miasteczek. To samo i na kresach wschodnich, na pograniczu z Rosją sowiecką, a przecież to ze względów strategicznych nieobliczalne może mieć następstwa. Proces zaborczy w dziedzinie handlowej rozszerza się i w innych dzielnicach Polski. Przemysł w znacznej mierze żydowski i dzięki temu żydowscy robotnicy znajdują tu pracę i nawet z fabryk wypierają robotników polskich i to w czasie silnego bezrobocia.

Na pograniczu okręgów zachodniej Małopolski skupiają się masy żydowstwa zbiegłego z Niemiec i z Austrji, a Komitet w Bielsku specjalnie zorganizowany dla niesienia im po-

mocy, rozmieszcza ich po fabrykach, i biurach, a także przygotowuje ich do rozmaitych zawodów. Kahały zobowiązują pracodawców żydów, by przyjmowali swoich, a zwalniali Polaków. Przemysł owładnięty przez żydów spełnia życzenia kahałów. W ten sposób żydzi wyrzucają na bruk robotników polskich, a również i urzędników.

Fabryka bibułek do papierosów „Solali", jako główny dostawca monopolu tytoniowego, powoli ale systematycznie zwalnia Polaków, a przyjmuje żydów. W r. 1931 pracowało tu 15 żydów jako urzędników, mimo jednak redukcji jest obecnie około 50 urzędników żydów.

Fabryka naczyń emaljowanych „Polschild" w Leszczynach, koło Białej zatrudnia w większości robotników żydów, usuwając Polaków.

Fabryka margaryny „Hoffman" w Białej zatrudnia 60% żydów. W fabryce sukna Arzta w Białej wyuczono żydów tkactwa i zatrudnia się ich, wyrzucając Polaków. W tym kierunku postępują już i inne firmy żydowskie, a nawet i fabryka obuwia „Bata" zatrudnia kilkudziesięciu pracowników Żydów. Przemysł w znacznej mierze żydowski, w ostatnich czasach i ziemia tak w małych gospodarstwach jak i większych przechodzi w żydowskie ręce. Rzemiosło zorganizowane w dawnej Polsce w cechach, po wprowadzeniu nowej liberalnej ustawy rzemieślniczej, usuwa się z rąk polskich i coraz więcej przechodzi do Żydów. Niektóre gałęzie rzemieślnicze na prowincji są zupełnie w posiadaniu żydowskiem. Wystarczy przytoczyć tu wykazy statystyczne ze Sprawozdania Warszawskiej Izby rzemieślniczej za rok 1932.

Otóż na 16.504 warsztatów rzemieślniczych w stolicy było 7.118 warsztatów chrześcijańskich a 9.386 żydowskich czyli w 56% rzemiosł należy do Żydów.

Co do poszczególnych zawodów rzemieślniczych w stolicy to w niektórych mają jeszcze przewagę Chrześcijanie, w niektórych zaś są w większości Żydzi. Te ostatnie zawody weźmiemy pod uwagę w następujących wykazach statystycznych.

Zawód	ogółem	chrześć.	żydów	zawód	ogółem	chrześć.	żydów
Szklarstwo	110	48	62	Bronzownictwo	138	56	82
Malarstwo	484	205	279	Mosiężnictwo	78	15	63
Tokarstwo	174	17	157	Jubilerstwo	336	65	271
Grzebieniarstwo	27	5	22	Złotnictwo	41	17	24
Czapnictwo	158	5	153	Zegarmistrzostwo	440	54	386
Kapelusznictwo	435	148	287	Piekarstwo	461	203	258
Kuśnierstwo	339	72	267	Cholewkarstwo	655	36	619
Krawiectwo	3.276	1.022	2.254	Rękawicznictwo	98	27	71
Szczotkarstwo	81	23	58	Rymarstwo	190	64	126
Szmuklerstwo	126	6	120	Garbarstwo	52	16	36
Tapicerstwo	284	128	156	Introligatorstwo	225	91	134
Blacharstwo	337	144	233				

Jeśli tak się przedstawia stan rzemiosła w Warszawie, która zawsze szczyciła się swoim chrześcijańskim charakterem, to cóż dopiero w prowincjonalnych miastach i miasteczkach, których charakter i wygląd zewnętrzny jest czysto żydowski lub prawie żydowski.

Może wstydliwie, a może pod wpływem wpojonego przez Żydów liberalizmu, nie przeprowadzają w swoich Sprawozdaniach Izby rzemieślnicze statystyki na warsztaty chrześcijańskie i żydowskie w Krakowie, we Lwowie, Tarnopolu, Stanisławowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Kielcach, Łodzi, Nowogródku, lecz tu nie rozchodzi się przecież o żadną walkę religijną tylko o przegląd polskiego stanu posiadania. Społeczeństwo polskie powinno wiedzieć, co posiada, a co utraciło i powinno się domagać od Izb rzemieślniczych tego rodzaju statystycznych wykazów. Wstyd tu nie na miejscu, bo jeśli jeden z wodzów syjonistycznych poseł Gruenbaum, mając odczyt w Lublinie, wypowiedział do Żydów: „my zarażamy powietrze jako naród chory“[48]), to ukrywanie tej choroby t. j. Żydów, chociażby wstydliwej, pociąga za sobą najgorsze następstwa.

Z tego to względu zaczyna się budzić poczucie konieczności poznania istotnego stanu rzeczy w rzemiośle i Izby rzemieślnicze w Wilnie, Lublinie, Białymstoku Brześciu n.B., Łucku, podają w Sprawozdaniach statystykę warsztatów chrześcijańskich i żydowskich*).

---

[48]) Der Moment 1929 r. Nr. 272.

*) Okręg Izby rzemieślniczej równa się okręgowi wojewódzkiemu.

Izba rzemieślnicza w Łucku na 8.884 warsztatów chrześć. posiada 13.262 Żydów.

W poszczególnych zaś zawodach:

Ilość warsztatów	chrześć.	żydow.	Ilość warsztatów	chrześć.	żydow.
Grupa budowlana	701	1.166	Grupa włókiennicza	1.156	3.478
Dekarstwo	27	44	Czapnictwo	12	390
Mularstwo	477	499	Kapelusznictwo	26	78
Rzeźbienie w kamieniach	11	28	Krawiectwo	875	2.790
Szklarstwo	17	183	Powroźnictwo	37	68
Sztukaterstwo	10	15	Szczotkarstwo	10	21
Lakiernictwo	9	12	Tapicerstwo	22	52
Malarstwo	95	351	Blacharstwo	102	401
Grupa drzewna	1.519	1.823	Kotlarstwo	9	24
Stolarstwo	697	1.172	Grawerstwo	9	9
Wyroby instr. muz.	6	6	Jubilerstwo	4	28
Złotnictwo	2	7	Białoskórnictwo	3	3
Zegarmistrzowstwo	31	196	Cholewkarstwo	79	344
Szlifierstwo	4	6	Rymarstwo	82	242
Mosiężnictwo	3	18	Szewctwo	1.327	1.678
Grupa spożywcza	1.538	1.853	Garbarstwo	39	123
Cukiernictwo	39	75	Introligatorstwo	27	70
Piekarstwo	235	510	Grupa usług osobistych	197	771
Rzeźnictwo	629	1.141	Fotografów	58	211
Piernikarstwo	3	6	Fryzjerów	139	560
Grupa skórzana	1.557	2.460			

W warsztatach tych zatrudnionych pracowników 25.845 Chrześcijan i 34.660 Żydów.

Z tych na poszczególne grupy wypada:

	chrześć.	żydow.		chrześć.	żydow
W grupie budowlanej	1.950	3.210	W grupie spożywczej	5.022	5.105
„ drzewnej	4.030	4.489	„ skórzanej	4.534	6.473
„ włókienniczej	3.089	8.420	„ usług osob.	857	2.759

Izba rzemieślnicza w Brześciu nad Bugiem.

Warsztatów rzemieślniczych	chrześc.	2.957	żydow.	7.005
Zatrudnionych w nich pracowników	„	2.045	„	5.350
Z tego w grupie budowlanej warsztatów	„	324	„	331
Pracowników	„	125	„	289

Warsztaty w poszczególnych zawodach:

	chrześc.	żydow.		chrześc.	żyd.
Dekarstwo	10	19	Sztukaterstwo	2	5
Szklarstwo	8	50	Malarstwo	64	96

Grupa drzewna warsztatów	chrześć.	542	żydow.	1.536
Zatrudnionych w nich pracowników	„	320	„	718

Warsztaty w poszczególnych zawodach:

	chrześć.	żydow.		chrześć	żyd.
Bednarstwo	81	645	Stolarstwo	282	685
Kołodziejstwo	21	47	Tokarstwo	3	16
Rzeźbiarstwo	—	2	Grzebieniarstwo	—	1

Grupa włókiennicza warsztatów chrześć. 314
„ „ „ żydow. 1521

Zatrudnionych w nich pracowników 320 chrześć.
„ „ „ 718 żydow.

Warsztaty w poszczególnych zawodach:

	chrześć.	żydow.		chrześć.	żydow
Bandażownictwo	2	2	Powroźnictwo	—	20
Czapnictwo	1	165	Szczotkarstwo	1	3
Kapelusznictwo	2	36	Szmuklerstwo	1	1
Kuśnierstwo	7	69	Tapicerstwo	8	20
Krawiectwo	292	1205			

Grupa metalowa warsztatów chrześć. 752
„ „ „ żydow. 894

Zatrudnionych w nich pacowników 419 chrześć.
„ „ „ 737 żydów.

Warsztaty w poszczególnych zawodach:

	chrześć.	żydow.		chrześć.	żydow
Blacharstwo	9	109	Grawerstwo	—	5
Kotlarstwo	3	19	Jubilerstwo	—	11
Mosiężnictwo	—	7	Zegarmistrzostwo	9	107
Ślusarstwo	98	104	Pozłotnictwo	—	2
Tokarstwo	—	11			

Grupa spożywcza warsztatów chrześć. 490
„ „ „ żydow. 885

Zatrudnionych w nich pracowników 615 chrześć.
„ „ „ 936 żydow.

Warsztaty w poszczególnych zawodach:

	chrześć.	żydow.		chrześć.	żydów
Piekarstwo	32	282	Piernikarstwo	97	526

Grupa skórzana warsztatów chrześć. 471
„ „ „ żydow. 1586

Zatrudnionych w nich pracowników 257 chrześć.
„ „ „ 945 żydow.

Warsztaty w poszczególnych zawodach:

	chrześć.	żydow.		chrześć.	żydow
Białoskórnictwo	—	6	Szewctwo	412	1205
Cholewkarstwo	12	176	Garbarstwo	8	48
Rymarstwo	27	125	Introligatorstwo	12	26

Grupa usług osob. warsztatów			chrześć.	64
„ „ „ „			żydow.	252
Zatrudnionych w nich pracowników			120	chrześć.
„ „ „			326	żydow
Fotografowanie	16 chrześc.	61 żydów		
Fryzjerstwo	48 „	189 „		

Izba rzemieślnicza w Białymstoku pomija podział stanu warsztatów rzemieślniczych wyznaniowo, a podaje tylko ogólnikowo liczbę organizacyj chrześcijańskich i żydowskich. Otóż na 62 organizacje chrześć. jest 108 żyd. i 13 mieszanych W tych zrzeszonych jest 1.771 chrześć., 7.511 żydów, a w organizacjach mieszanych 481 członków.

W okręgu **Izby rzemieślniczej lubelskiej** jest 20 organizacji chrześcijańskich, a 81 żydowskich. W organizacjach chrześcijańskich jest zrzeszonych 2.903 członków, a w żydowskich 3.722.

Największe zażydzenie, a temsamem zanik elementu polskiego w rzemiośle przedstawia **Izba rzemieślnicza w Wilnie.**

W niektórych powiatach nawet w cięższych zawodach przeważają lub dorównywują żydzi i tak:

Ciesielstwo	pow. mołodeckim	6 chrz.	6 żyd.
Kołodziejstwo	„ „	2 „	2 „
„	„ wilejskim	— „	9 „
Koszykarstwo	„ oszmiańskim	— „	1 „
Murarstwo	„ „	7 „	12 „

Zawody skupiające się przeważnie w Wilnie na cały okrąg 8 powiatów opanowali również żydzi i tak:

Wyrób szkieł	2 chrz.	8 żyd.
Rzeźbiarstwo	2 „	11 „
Tokarstwo	7 „	29 „
Wyrób instrumentów muz.	5 „	9 „
Bandażownictwo	— „	22 „
Kuśnierstwo	1 „	69 „
Powroźnictwo	— „	3 „
Szczotkarstwo	4 „	10 „
Szmuklerstwo	1 „	5 „
Bronzownictwo	8 „	19 „
Mosiężnictwo	1 „	2 „
Grawerstwo	6 „	14 „
Pozłotnictwo	— „	1 „
Białoskórnictwo	2 „	14 „
Rękawicznictwo	— „	103 „

Izba rzemieślnicza w Wilnie.

m. Wilno	Pow. brasławski	dziśnieński	mołodecki	oszmiański	postawski	święciański	wilejski	wil. trocki
Szklarstwo 4 chrz. 57 żyd.	— chrz. 19 żyd.	— chrz. 11 żyd.	— chrz. 14 żyd.	— chrz. 8 żyd.	— chrz. 9 żyd.	— chrz. — żyd.	— chrz. 13 żyd.	1 chrz. 11 żyd.
Malarstwo	2 chrz. 6 żyd.	5 chrz. 14 żyd.	1 chrz. 8 żyd.	1 chrz. 8 żyd.	2 chrz. 2 żyd.	5 chrz. 9 żyd.	4 chrz. 6 żyd.	1 chrz. 3 żyd.
Czapnictwo 1 chrz. 72 żyd.	1 chrz. 13 żyd.	— chrz. 18 żyd.	— chrz. 16 żyd.	— chrz. 15 żyd.	— chrz. 5 żyd.	— chrz. 17 żyd.	1 chrz. 18 żyd.	— chrz. 5 żyd.
Kapelusznictwo 13 chrz. 56 żyd.	— chrz. 1 żyd		— chrz. 3 żyd.	— chrz. 2 żyd.		1 chrz. 4 żyd.		— chrz. 1 żyd.
Krawiectwo 485 chrz. 767 żyd.	38 chrz. 142 żyd.	28 chrz. 146 żyd.	79 chrz. 82 żyd.	56 chrz. 95 żyd.		53 chrz. 124 żyd.	55 chrz. 70 żyd.	
Tapicerstwo 17 chrz. 80 żyd.				- chrz. 1 żyd.			1 chrz. 1 żyd.	1 chrz. 1 żyd
Blacharstwo 11 chrz. 99 żyd.	1 chrz. 6 żyd.	— chrz. 18 żyd.	— chrz. 8 żyd.	1 chrz. 12 żyd.	— chrz. 5 żyd.	4 chrz. 14 żyd.	1 chrz. 6 żyd.	1 chrz. 3 żyd.
Kotlarstwo 7 chrz. 10 żyd.		— chrz. 1 żyd					— chrz. 1 żyd.	

Izba rzemieślnicza w Wilnie.

	m. Wilno	Pow. brasławski	dziśnieński	mołodecki	oszmiański	postawski	święciański	wilejski	wil. trocki
Jubilerstwo	6 chrz. 37 żyd.	— chrz. 2 żyd.	1 chrz. 1 żyd.	— chrz. 1 żyd.			— chrz. 1 żyd	— chrz. 2 żyd.	
Zegarmistrzostwo	21 chrz. 67 żyd.	2 chrz. 9 żyd.	2 chrz. 18 żyd.	3 chrz. 10 żyd.	— chrz. 10 żyd.	— chrz. 4 żyd.	9 chrz. 15 żyd.	4 chrz. 4 żyd.	5 chrz. 7 żyd.
Cukiernictwo	27 chrz. 29 żyd.	2 chrz: 6 żyd.	1 chrz. 1 żyd.		1 chrz. 3 żyd.				
Piekarstwo	115 chrz. 143 żyd.	12 chrz. 43 żyd.	7 chrz. 67 żyd.	10 chrz. 39 żyd.	44 chrz. 63 żyd.	11 chrz. 22 żyd.	25 chrz. 81 żyd.	11 chrz. 64 żyd.	23 chrz. 69 żyd.
Rzeźnictwo	208 chrz. 208 żyd.	7 chrz. 45 żyd.	8 chrz. 61 żyd.	6 chrz. 53 żyd.	13 chrz. 62 żyd.	4 chrz. 24 żyd.	17 chrz. 57 żyd.	7 chrz. 42 żyd.	29 chrz. 47 żyd.
Cholewkarstwo	23 chrz. 136 żyd.	— chrz. 18 żyd.	— chrz. 32 żyd.	1 chrz. 30 żyd.	1 chrz. 21 żyd.	1 chrz. 4 żyd.	— chrz. 21 żyd.	— chrz. 26 żyd.	— chrz. 11 żyd.
Rymarstwo	13 chrz. 23 żyd.			3 chrz. 6 żyd.	3 chrz. 8 żyd.	2 chrz. 6 żyd.	5 chrz. 7 żyd.	5 chrz. 14 żyd	
Szewctwo			36 chrz. 77 żyd.					43 chrz. 64 żyd.	

Izba rzemieślnicza w Wilnie.

m. Wilno	Pow. brasławski	dziśnieński	mołodecki	oszmiański	postawski	święciański	wilejski	wil. trocki
Garbarstwo 3 chrz. 14 żyd.			8 chrz. 11 żyd.	10 chrz. 17 żyd.	6 chrz. 10 żyd.			
Introligatorstwo 14 chrz. 34 żyd.		— chrz. 3 żyd.	— chrz. 2 żyd.	— chrz. 3 żyd.	— chrz. 2 żyd.	1 chrz. 3 żyd.		
Fotografowanie 35 chrz. 40 żyd.	6 chrz. 10 żyd.	2 chrz. 13 żyd.	2 chrz. 16 żyd.	1 chrz. 5 żyd.			3 chrz. 10 żyd.	
Fryzjerstwo 75 chrz. 141 żyd.	6 chrz. 9 żyd.	7 chrz. 25 żyd.	4 chrz. 16 żyd.	5 chrz. 24 żyd.	3 chrz. 10 żyd.	6 chrz. 31 żyd.	2 chrz. 14 żyd.	10 chrz. 23 żyd.

A zatem ograniczając się tylko do stolicy i do 5 województw, widzimy, że rzemiosła polskiego w wielu gałęziach wcale niema, w przeważającej części wymknęło się już ono z rąk polskich, a przeszło w żydowskie, albo też dogorywa. Wymienione cyfry zanadto wymownie wskazują, że Żydzi opanowują coraz więcej Polskę drogą pokojowego podboju, zbyt często przy pomocy samych Polaków, a stale przy pomocy światowego żydowstwa.

Jeśli się zważy, że na terenie samej tylko Warszawy 200 kas bezprocentowych, zorganizowanych, działa i jeśli Żyd w każdej chwili otrzymać może bezprocentową pożyczkę, a Polak nawet za opłatą procentu pożyczyć nigdzie nie może, ani nie może otrzymać kredytu na towar, to się zrozumie, dlaczego przy obecnie tak ciężkich warunkach gospodarczych Polacy w handlu i w rzemiośle znikają, a Żydzi zajmują ich lokale i warsztaty pracy. Olbrzymie sumy zbiera na ten cel światowe żydowstwo, szczególniej amerykańskie, dążąc do tego, by opanować Polskę najpierw gospodarczo, a później politycznie. Podbój w tym kierunku odbywa się planowo i systematycznie w ciągu wieków całych, a Polacy sami to ułatwiają.

Trudno jest wprost zrozumieć, jak nawet różne instytucje państwowe np. w okręgu Bielsko-Bialskim w 75% oddają dostawy firmom żydowskim i tem samem przyczyniają się do upadku firm chrześcijańskich, z których cały szereg już upadł, a pozostałe zaledwie się trzymają. Obecnie zalew żydowski w całej Polsce przybiera przerażające rozmiary. Mimo że w żadnym innym kraju w świecie, prócz Stanów Zjednoczonych, nie ma tak wielkiej ilości Żydów jak w Polsce, mimo że się cieszą szczególną opieką, jak w żadnym innym kraju na świecie, to jednak wiecznie niezadowoleni jak np. poseł Gruenbaum na komisji budżetowej Sejmu polskiego 27 listopada 1928 r. wystąpił przeciw rządowi polskiemu, że ignoruje postulaty ludności żydowskiej i wtedy ówczesny minister spraw wewn. Gen. Sławoj Składkowski oświadczył, że wpuścił do Polski 600.000 żydów z Rosji „których papiery nie były w porządku“[44]).

Jeśli się zważy, że tysiące przyjechało ich po wypędzeniu

[44]) Der Moment z dnia 28 listopada 1928 r. Nr. 276 „Polemika między ministrem spraw wew. i posłem Gruenbaumem“.

z Niemiec, w ostatnich czasach uciekają już do Polski i z Austrji, jeśli rząd angielski bardzo ostrożnie i tylko w małych ilościach pozwala im na wjazd do Palestyny i wprost obławy urządza na żydów, usiłujących nielegalną drogą przedostać się do Palestyny, a wyłapywanych zwraca z powrotem, a nawet jako turystów, zatrzymujących się na czas dłuższy karze więzieniem i grzywną[45]), jeśli się to zważy i jeśli się weźmie pod uwagę bardzo ciężkie warunki gospodarcze i bezrobocie, to się zrozumie, jak wielkim ciężarem dla Polski są żydzi i jak nieobliczalne niebezpieczeństwa dla niej tworzą w przyszłości, jako naród obcy, mający swoje odrębne polityczne i nacjonalne cele.

Naród niemiecki nie mógł z nimi wytrzymać, jakkolwiek miał ich tylko 600.000, a zatem tylko 1%, Palestyna ma ich około 200.000, a tak energicznie obławy za nimi urządza, a Polska, mając ich 3 miljony, jeszcze ich 600.000 naraz wpuszcza z samej tylko Rosji. Przybysze, popierani przez światowe żydowstwo, tworzą odrazu nowe warsztaty pracy, obniżają sztucznie czasowo ceny w handlu i rzemiośle, by nieuczciwą konkurencją, sprzedając towar poniżej cen własnych, zgubić współzawodnika Polaka i zostawszy już bez konkurencji podwyższać dowolnie ceny, i wynagrodzić sobie poniesione straty za dawną obniżkę. W ten sposób ginie handel i rzemiosło polskie a przyczyniają do tego bezprocentowe kasy żydowskie.

Według Wiadomości Statystycznych z 15 lutego r. 1931

[45]) Nasz Przegląd z dnia 3 listop. 1933 r. „Zaostrzone przepisy w sprawie pobytu turystów w Palestynie": turysta może pozostać w Palestynie nie dłużej niż 3 miesiące bez specjalnego zezwolenia, kóre w żadnym razie nie może być udzielone na okres dłuższy niż 12 miesięcy... Turystom nie wolno osiedlać się w kraju ani przyjmować zatrudnienia „pod karą 6 miesięcy więzienia lub 100 fun. szt. bądź też obydwie kary łącznie i „deportowany będzie na jego koszt z Palestyny".

L. c. z dnia 16 listop. 1933 r.: „Pogoń za nielegalnymi imigrantami do Palestyny". Na północnych wodach palestyńskich ustanowioną została specjalna służba obliczona na systematyczną pogoń wyłącznie za imigrantami żydami". Specjalne patrole na łodziach motorowych pełnią służbę: „Rząd wyznaczył specjalne nagrody za oddanie w ręce władz osób, przemycających się nielegalnie do Palestyny. Kroki rządu palestyńskiego są wymierzone wyłącznie przeciwko żydom".

[45]a) Wiadomości Statystyczne Głównego urzędu statystycznego. Warszawa 1934 str. 105 ust.

było w Polsce 669 bezprocentowych kas żydowskich dla drobnego handlu i rzemiosła. Posiadają one 4.053.59Ś zł. własnych kapitałów, 5.151.994 zł. od Amerykańskiego zjednoczonego komitetu rozdzielczego (American Joint Distribution Committée) i 554.425 zł. od prywatnych.

W r. 1932—1933 subwencje amerykańskiego komitetu wynosiły 541.762 zł., ofiar ze źródeł miejscowych zebrano 766.904 zł., ze źródeł zagranicznych 250.825 zł., z wkładów bezprocentowych wpłynęło 1.146.356 zł., a ze zwrotu pożyczek 14.324.000 zł. Ogółem kasy wydały pożyczek w r. 1932—1933 14.668.614 zł. Ogólnie zaś zamykają przychód i rozchód sumą 17.235.641 zł.

Najwięcej kas bezprocentowych znajduje się w woj. warszawskiem 91, lwowskiem 64, lubelskiem 61, białostockiem 60, wileńskiem 63, kieleckiem 51, tarnopolskiem 48. Ostatnie lata tak sprzyjają żydom w Polsce, że napływają oni masowo z innych krajów tutaj, wzmacniają nadzwyczajnie swój stan posiadania przy pomocy owych kas bezprocentowych, których od r. 1928 przybyło 142.

Popiera się żydów w Polsce ze wszystkich stron, a szczególniej popiera ich społeczeństwo polskie, które wprawdzie tu i ówdzie krzyczy „swój do swego po swoje", ale kupuje tylko u żydów, sprzedaje tylko żydom, a tymczasem żydzi te hasła wprowadzają w życie, bo nigdy u chrześcijan prócz z pierwszej ręki nie kupują, ani też z rzemieślników chrześcijańskich nie korzystają.

Jeśli się nadto zważy nadzwyczaj ciężkie warunki gospodarcze i brak kredytu, a nadto wzrastające ustawicznie przeróżnego rodzaju obciążenia, to się zrozumie, że w takich warunkach nie wytrzyma ani kupiec, ani rzemieślnik polski, zrujnowany i zrozpaczony ustąpi, a jego warsztat pracy zajmie żyd — czyli polskie warsztaty pracy w krótkim czasie przejdą w ręce żydowskie i w Polsce już nie ukrycie, ale jawnie i rzeczywiście rządzić będą żydzi. Z biegiem wieków Polska przestanie być Polską, a stanie się Judeją polską.

Chlubią się wprawdzie Polacy, że byli zawsze narodem tolerancyjnym, ale o nich Jakób Lejbowicz Frank Dobrucki powiedział z tego właśnie względu, że to naród „dobry i głupi, czego nam właśnie potrzeba".

Nie inaczej i obecni żydzi o polskim narodzie mówią, a

raczej swojem zachowaniem się szydząc i drwiąc ze wszystkiego, co polskie, na to wskazują.

Drobny przykład. W lutym 1934 r. w stolicy w kinie „Colosseum" przedstawiają żydzi scenę z rozprawą sądową. Oskarżony żyd za uwiedzenie służącej dziewczyny wiejskiej. To główny bohater, przedstawiony tu jako wymowny, bystry, przebiegły. Służąca to typ dziewczyny głupiej, broniący ją z urzędu adwokat Polak, przedstawiony jako jąkała i kompletny idjota. Sędzia, rozpatrujący rozprawę, jako poczciwy niedojda.

Na tem tle występuje żyd uwodziciel, jako główny bohater, drwi ze wszystkich i ośmiesza rozprawę, a nadto prawi jeszcze morały. Udowadnia, że służąca obecnie jako mamka zarabia więcej niż poprzednio i dlatego nie tylko on nie ma obowiązku płacić jej alimentów, ale przeciwnie ona powinna mu odstąpić część zysków. Sędzia przysądza oskarżonemu żydowi odszkodowanie ze strony uwiedzionej dziewczyny.

Trudno sobie wprost wyobrazić, jak w stolicy państwa, pod bokiem władz, mogą żydzi tak ohydnie i tak cynicznie lżyć polskie sądownictwo i sprawiedliwość ogólno ludzką, drwić z adwokatury polskiej i poniewierać uczucia ludzkie.

Przy tego rodzaju prowokacjach, kiedy rdzenni Polacy odważą się wystąpić przeciw żydom, to zaraz słyszą z otoczenia polskiego o duszy żydowskiej, że nie można przeciw żydom występować, bo Polska była zawsze tolerancyjna i nigdy przeciw żydom nie występowała.

Tak, to prawda, ale i to również nie da się zaprzeczyć, że wskutek tego właśnie opanowaną jest już tak przez żydów, że staje się coraz więcej Judeją polską.

Jeśli jednak w imię tolerancji pozwala się wyrzucać Polaków w Polsce na bruk, by ich urzędy czy warsztaty pracy mogli zajmować żydzi, z obawy, by nie było żydowskiego krzyku, gdyby się otaczało opieką swoich, to możnaby pouczyć się przynajmniej u żydów w Palestynie, jak oni umieją swoich bronić i jak występują na różnych zjazdach w rozprószeniu przeciw zatrudnianiu w ich narodowej siedzibie robotników arabskich.

Przeciw tym zarzutom musiał się bronić prezydent Federacji dr. Chaim Weizman na zjeździe syjonistów angielskich, że „jeśli w niektórych koloniach zatrudnieni są Arabo-

wie, to dzieje się tak nie z jakichkolwiek pobudek humanitarnych, lecz dla tej przyczyny, że praca arabska jest tańsza".

A dalej: „argumentacja tezy, że mamy sobie zaskarbić łaskę Arabów przez zatrudnianie większej liczby robotników arabskich, jest z gruntu fałszywą. Przez protegowanie taniej pracy arabskiej Żydzi stworzyliby tylko nowe pole strarć"[46]).

A zatem, tak wygląda w praktyce tolerancja u Żydów, której się domagają wszędzie dla siebie i tak głoszone przez nich hasła humanitaryzmu i ideji ogólnoludzkich.

A przecież, jak mówił prof. Fr. Openheimer z Frankfurtu nad Menem, w Londynie, w początkach maja 1928 r.: „Sjonizm dąży do stworzenia nowego kraju, wzorowego, który winien służyć, jako przykład dla wszystkich narodów... W Ziemi izraelskiej muszą być również urzeczywistnione zasady sprawiedliwości społecznej"[47]).

Niechże więc Polacy nauczą się trochę „sprawiedliwości społecznej" z tego „wzorowego kraju", który winien służyć jako przykład dla wszystkich narodów i niech przynajmniej cokolwiek zaczną swoich bronić.

Jeśli dziś zmuszeni jesteśmy patrzeć spokojnie na ten podbój Polski przez Żydów przy pomocy światowego żydowstwa, to należy pamiętać, że nie jest on przypadkowy lub chwilowy, ale celowy i systematyczny i trwa już od wieków.

W r. 1869 wyszła w Wilnie praca Brafmana p. t. „Kniga kahała", w której autor podał dokumenty kahału w Mińsku od r 1794. Z dokumentów tych wynika, że kahał sprzedawał wprost podstępnie majętności Mińszczan i ich warsztaty pracy w ręce swych współwyznawców.

Dokument Nr. 88 do Nr. 93 omawia sprawy cechu rzeźnickiego. Z czego wynika, że rzeźnicy Żydzi składali przysięgę na wierność kahałowi i obowiązywali się płacić mu punktualnie należności przez niego w formie pożyczki wydane.

Bliżej i dokładniej przedstawia tę działalność niszczenia rzemiosła polskiego, a wspierania i tworzenia rzemiosła żydowskiego czasopismo „Dziennik Handlowy" z r. 1786, który

---

[46]) Nowy Dziennik z dnia 2 stycznia 1934 „Kolonizacja 6 tys. Żydów niemieckich w ciągu roku w Palestynie".

[47]) Hajnt z dnia 10 maja 1928 r. Nr. 109. Żyd. agen. tel.

o upadku rzemiosła polskiego w Mińsku pisze, że jest tam 10 cechów z tych: „Pierwszy cech krawiecki ten dawniejszych lat do 40 samych majstrów liczył, teraz dla rozmnożenia się krawców Żydów do 100 osób, tak zniszczał, że tylko osób liczy 12.

Drugi cech kuśnierski, niedawnymi czasy liczył do 150 osób, dopiero zaś podobnie dla wielkiej liczby Żydów tak się zmniejszył, że ledwie liczy osób i to zubożałych 15.

Na trzecim miejscu wymieniony jest cech stolarski i kowalski z uwagą, że cechowi temu „żydzi blacharze i mosiężnicy lubo niedoskonale robiąc, wielką czynią szkodę".

„Cech rzeźników, który niedawnymi czasy liczył rzeźnickich gospod 30, lecz gdy po zakordonowanym przez Moskwę kraju nawlekła się do Mińska niezmierna moc Żydów bez żadnego do życia sposobu, ci za pomocą kahału, a protekcją Starościńskiej czyli Zamkowej jurysdykcji najwięcej jęli się rzeźnictwa, a tak wożąc i nosząc po klasztorach, dworkach i domach mięso, mając sobie od kahału na stratę dane pieniądze, przez niemały czas za tanio sprzedawali i tym sposobem wszystkich rzeźników chrześcijan wygubili, z których jedni się drugiego sposobu do życia jęli, insi z miasta Mińska wynieśli się.

Żydzi pozbywszy się cechu rzeźnickiego nadgradzają kahalną szkodę, na wygubienie chrześcijan rzeźników łożoną, sprzedając mięso i łój bardzo drogo... Z tego pomnożyli dochód kahalnej króbki do 24.000. Dochód zaś od cechu rzeźnickiego do kasy ratuszowej przypadający od reszty ubogich rzeźników ze wszystkiem upadł".

Działalność ta odbywa się i dzisiaj i tłumaczy nam, w jaki sposób rzemiosło polskie ginie, a powstaje na jego miejscu żydowskie.

To klucz do zrozumienia powyższych cyfr statystycznych, ale zarazem i Hiobowa przestroga dla społeczeństwa polskiego.

Nie wystarczą jednak same placówki gospodarcze dla narodu, który chce panować i rządzić drugim narodem. Musi on owładnąć i zawody umysłowe, musi wytworzyć swoją własną inteligencję, jako ten mózg społeczny i narodowy, bo bez niej nie może być i mowy o rządach.

Rozumieją to dobrze Żydzi w Polsce i dlatego, zajmując planowo wszystkie dziedziny życia gospodarczego, dążą do wykształcenia jaknajwiększej ilości swojej młodzieży, nie szczędząc na ten cel ofiar ani zabiegów, bo wiedzą, że to przyszłość narodu. Mimo utrudnień do uniwersytetów i wyższych uczelni dostają się tam masowo i na niektórych uniwersytetach zalewają wprost sale wykładowe. Na uniwersytecie warszawskim np. jest ich 25.7% jakkolwiek w Polsce tworzą 11%.

Stąd też opanowują swobodnie i wolne zawody, szczególniej adwokaturę i medycynę.

W niektórych miasteczkach w Małopolsce i na kresach adwokatami i lekarzami są tylko Żydzi. W większych miastach stanowią większość. W Warszawie na 1.140 adwokatów jest 512 Żydów, a więc 44.9%. W Krakowie na 429 adwokątów jest 337 Żydów, a zaledwie 92 chrześcijan, a zatem 78.5%. W radzie adwokackiej zaś na 19 członków jest 11 Żydów. W sądzie dyscyplinarnym na 12 członków 7 Żydów. W r. 1932 za czas 1 stycznia 1932 r. do listopada 1933 r. wpisano na listę adwokatów 72 Żydów a 28 Polaków. W r. 1932 wpisano na listę adwokatów 56 Żydów, a 14 Polaków.

W Łodzi na 195 adwokatów jest 106 Żydów, a 89 Poków, aplikantów zaś na ogólną liczbę 78 jest 70 Żydów, a 8 Polaków.

W Piotrkowie w r. 1913, gdy piotrkowski sąd swoją działalnością obejmował Łódź, Częstochowę i Zagłębie Dąbrowskie, Piotrków miał 40 adwokatów, w czem Żydów było 3 t. j. 7½%. Obecnie po wyłączeniu terenów sądów okręgowych sosnowieckiego i łódzkiego, Piotrków posiada tylko 14 adwokatów, w czem jest również 3 Żydów t. j. 22%, lecz już aplikantów Żydów jest 5 i ani jednego Polaka.

Tłomaczy się to tem, że wymaga ustawa trzechletniej aplikantury, która jest bezpłatną i tak trudno nawet o to bezpłatne zajęcie, że jak opowiadają, ubiegający się o to bezpłatne zajęcie ofiarowują znaczne sumy pieniężne za samo tylko przyjęcie do tej bezpłatnej praktyki. Stąd to i u Polaków spotyka się aplikantów Żydów. W tych warunkach stan adwokacki staje się dla młodzieży polskiej prawie że niedostępnym i z czasem musi nieuchronnie przejść w ręce żydowskie.

W Tomaszowie Maz. na 4 adwokatów jest 2 Żydów. Coraz więcej również zajmują stanowiska w sądownictwie.

Z wolnych zawodów najwięcej zażydzonym jest stan lekarski. W Warszawie np. jest 589 lekarzy Żydów, lekarzy zaś dentystów 650; w Łodzi 233 Żydów, a 30 chrześcijan czyli 89%, a nadto 85% techników dentystycznych Żydów.

Mimo tego rodzaju zalewu żydowskiego i mimo wyrzucania na bruk młodzieży polskiej, wypieranej przez żydów, Polacy, wspierani przez żydów albo kryptożydów, bronią się jeszcze zawzięcie pod swoim sztandarem liberalizmu i tolerancji, przeciwko wprowadzeniu „numerus clasus“ na wyższych uczelniach i uniwersytetach, gdzie żydzi stanowią od 25 do 30%. Boją się ściągnąć na siebie zarzut nietolerancji. Otóż tego rodzaju „bojowcom“ dodałby ducha wódz, jednego z odłamów syjonizmu Zob Żabotyński, który w tej kwestji tak mówi: „goj ze swego punktu widzenia ma słuszność. (domagając się wprowadzenia na wyższych uczelniach numerus clausus). On mógłby zrozumieć podwójną, potrójną proporcję żydów na uniwersytetach, w bankach, wśród doktorów i adwokatów lub w prasie: jeżeli w kraju żydzi stanowią 1%, to niechby w tych wszystkich zawodach wynieśli 3, 4, 5%, my jednak stanowimy w nich, mówiąc między nami, cały potop.

Drogi przyjacielu, jest nieprzyjemnie to stwierdzić i wobec żadnych obcych ludzi tegobym nie powiedział, lecz goj ma słuszność“[48]).

A zatem „bojowcy“ polscy może bać się przestaną, widząc, że nawet żydzi przyznają im słuszność, jeśli zaczną rozumnie i prawnie bronić swego stanu posiadania i na wyższych uczelniach wprowadzą „numerus clausus“, a ponieważ mnóstwo żydowskiej młodzieży z zagranicznymi dyplomami przyjeżdża do Polski nie dopuszcza do „nostryfikacji“.

W muzyce, sztuce, w literaturze zajmują stanowiska i roztaczają coraz więcej swe wpływy.

Jeśli się nadto zważy, jak podaje żargonowe pismo („Moment“ z dnia 17 grudnia 1933 r.), że na 1.100 oddziałów organizacji wojskowej żydowskiej „Brith Trumpeldor“ jest w 26 krajach 65.000 członków, w Polsce zaś jest 657 oddziałów,

---

[48]) Hajnt z dnia 14 paźdz. 1932: „Staruszek liberalizmu“.

a 40.000 członków, a organizacja ta ma za zadanie samoobronę Żydów w Palestynie i w krajach rozprószenia, to się zrozumie, że Żydzi przygotowują się poważnie do obrony swego stanu posiadania w Polsce.

Cel tych zbrojeń i ćwiczeń wojskowo - sportowych wyjaśnia Thon:

„Gdybyśmy mieli“ własny bagnet, moglibyśmy od niego kiedyś uwolnić się, przynajmniej w tej mierze, w jakiej zmniejszyły jego użycie inne narody cywilizowane. Gdzież wziąć własne bagnety? A toż we własnej ojczyźnie. Kiedy dobijemy się własnej gospodarki i kiedy staniemy się kiedyś większością na kawałku ziemi tak, abyśmy mogli sami się urządzić, nie będziemy, ma się rozumieć, tak uzależnieni od bagnetów, jak obecnie na całym świecie“...

„Tak jest: przy pomocy angielskich bagnetów przez pewien czas — oby bardzo krótki — do własnych bagnetów, do uwolnienia się od bagnetów. Taka jest nasza droga“[49]). Tę drogę ma im przygotować w Polsce szkoła instruktorów wojskowo-sportowych w Zielonce obok Warszawy.

Dążą tu żydzi planowo i systematycznie do założenia królestwa swego, zwłaszcza, że znajdują teren jedyny w świecie, bo naród we wszystkich sferach wspiera ich w tych dążeniach, oddając im swoje domy, swoje role, swoje rzemiosła i wszelkiego rodzaju warsztaty pracy czy stanowiska, podczas gdy dzieci jego w liczbie 8 miljonów szukają chleba na obczyźnie i wynaradawiają się. Według statystyki z r. 1932 kształci się na obczyźnie bez nauki języka polskiego i wynaradawia się 847.600 dzieci polskich na 1.161.600 dzieci w wieku szkolnym t. j. 73%. Młodzieży polskiej w kraju coraz więcej bez zajęcia, bo ją wypiera młodzież żydowska. A co będzie z tym narodem za sto czy kilkaset lat? Jakób Lejbowicz Frank Dobrucki powiedział o tym narodzie, że „dobry jest i głupi, a takiego nam właśnie potrzeba“.

Wobec tego dla Polski niema innego wyjścia, jak tylko albo młodzież swoją skazać na przymieranie z głodu, czy na żebraninę, albo też uregulować kwestję żydowską legalnie i w duchu sprawiedliwości tak, by nie dopuścić do żydowskiego wszechwładztwa i zalewu.

[49]) Hajnt z dnia 22 listop. 1929 r. „Angielskie bagnety“ Dr. Jahoszue Thon.

Nie antysemityzm brukowy, ani krzykliwy bo to niepoważne i nic dobrego nie zrobi, ale samoobrona narodu na polu gospodarczym, jest tutaj konieczna.

Uświadomienie ogólne o grożącem niebezpieczeństwie niech pobudzi rzemieślników i kupców chrześcijańskich do oszczędności, pracowitości, usłużności i poprzestaniu na małych zyskach, a z drugiej strony niech konsoliduje i skupia ze sobą wszystkie warstwy społeczne, by czuły się jako jeden naród, by się wzajemnie popierać i podtrzymywać i organizować jak Żydzi.

Niechże więc te kapitały, które Polacy ulokowali w zagranicznych bankach, powrócą do Polski dla wzmocnienia polskiego handlu, rzemiosła i przemysłu bo nastąpił czas, by zająć się na terenie gospodarczym zdobywaniem Polski dla polskiego narodu.

XIV.

PODWÓJNA MIARA.

Współżycie z Żydami natrafia na niemożliwe do pokonania trudności ze względu na ich zbytnią zachłanność, ekskluzywność i egoizm nacjonalistyczny a szczególniej ze względu na ich podwójną etykę. Z tych to względów przeróżne narody w ciągu ich historji, nie mogąc z nimi wyżyć, wyrzucały ich ze swoich krajów.

Dwoistość ich etyki występuje wśród innych jaskrawo przy zagadnieniu święcenia dni świątecznych.

„A. Simon b. Gamaliel powiedział: nie można wynajmować łaźni nie żydowi, ponieważ ona jego imię nosi, a nie żyd wykonywałby tam swoją pracę w sabbaty i święta"[1]).

Do tego stopnia zatem posuwano swoją gorliwość przy zachowywaniu świąt, że obawiano się, by goj nie pracował w sabbaty i święta na terenie żydowskim.

Taksamo i obecnie w Palestynie domagają się Żydzi najsurowszego przymusu świętowania.

Kiedy sąd apelacyjny w Jeruzalem w r. 1928 zwolnił od kary jednego restauratora z Tel-Awiw za niezachowywanie przepisów co do przymusowego święcenia soboty i uznał ten przepis za sprzeczny z mandatem Palestyńskim, wywołało to wielkie wzburzenie w całej Palestynie, gdzie urządzano wiece protestacyjne i posłano prośbę o kasację tego wyroku do sądu koronnego w Londynie, z umotywowaniem, że „orzeczenie sądowe w Jeruzalem wydanem zostało za zgodą tylko dwóch sędziów Anglików, podczas gdy trzeci sędzia żyd Gad Framkin był jemu przeciwny"[2]).

---

[1]) Aboda zara 22 a.

[2]) Der Moment z dnia 15 lipca 1928 r. Nr. 138.

Żydowstwo światowe tak się dopominało przestrzegania przepisów co do święcenia soboty w Palestynie, że Nahum Sokołow, przemawiając na XVIII kongresie syjonistycznym w Pradze 1933 r., uczuł się zmuszonym oficjalnie zapewnić, że „w żadnym razie nie wolno publicznie zakłócać“ odpoczynku sobotniego. Sobota nie jest tylko sprawą religijną, lecz również polityczną. O uznaniu soboty toczyliśmy wieloletnią walkę. Odpoczynek sobotni jest też zabezpieczony w mandacie [3]).

W ten sposób żydowstwo światowe broni swoich świąt w kraju swojej siedziby narodowej, w której jeszcze pełni władzy nie posiada, ale chce być gospodarzem w tym kraju. Tymczasem w Polsce stale i wytrwale we wszelki możliwy sposób starają się żydzi profanować święta chrześcijańskie przez półjawne prowadzenie handlu i dążą do zniesienia ustawy o odpoczynku niedzielnym, któryby doszczętnie wyniszczył wegietujące kupiectwo polskie, bo w niedziele lud wiejski, zbierający się w miasteczkach, załatwiałby swoje zakupy u żydów, albo też zniesienie to zmusiłoby chrześcijan otwierać swoje sklepy i dla kwestji chleba profanowanoby swe święta. A przecież to samo prawo, jakiego żydzi domagają się dla siebie w swojej siedzibie narodowej w Palestynie, przysługuje i Polakom w Polsce. Żydzi jednak kładą jako warunek zbliżenia polsko żydowskiego zniesienia odpoczynku niedzielnego [4]).

Jako drugi warunek tego zbliżenia stawiają, jak stwierdza wymienione źródło, że ich „szkoły średnie i ludowe muszą uzyskać prawo publiczności. Przytem szkoły ludowe muszą być utrzymywane ze skarbu państwa i z funduszów samorządowych“.

Tymczasem w Palestynie, jak mówił Dawid Nomberg po powrocie z tego kraju, wszczepiona jest w umysły młodego pokolenia nienawiść do języka żydowskiego. Nigdzie na świecie żydzi nie używają terminu „żargon“ tylko w Palestynie [5]).

---

[3]) Nasz Przegląd z dnia 31 sierpnia 1933 r. Nr. 244. „Wielkie przemówienie Sokołowa“.

[4]) Hajnt z dnia 13 maja 1928 Nr. 111: „Znów okres zbliżenia na kresach“, poseł dr. Jakób Wigodski.

[5]) Nasz Przegląd z dnia 22 czerw. 1924 r. Nr. 169: „H. D. Nomberg o Palestynie“.

„Nawet dziecko żydowskie w Ziemi izraelskiej, które jest wychowanie w języku hebrajskim, patrzy na każdego nie mówiącego po hebrajsku, jak na goja“ [6]).

Tak mówił prezydent egzekutywy sjonistycznej Nahum Sokołow na odczycie w Warszawie 5 lipca 1925 r. po powrocie z Palestyny.

Kiedy zaś na zebraniu robotniczem w Tel Awiw w lipcu 1927 r. poruszono kwestję języka hebrajskiego i żargonu, ponieważ poale sjoniści chcieli w żargonie przemawiać, to oświadczył Ben Gurjon, wybitny działacz robotniczy w Palestynie, w ten sposób: „Pragnę powtórzyć tutaj jeszcze raz to, co powiedziałem na zebraniu 15.000 robotników w Chicago. Tam niektórzy zaproponowali nam, abyśmy zobowiązali się dać równouprawnienie dla obu języków. Odpowiedziałem: nawet gdyby wszyscy robotnicy żydowscy na całym świecie tak postanowili, my odpowiemy: nie idziemy z wami“[7]).

Kiedy jednak poale sjoniści urządzili w Tel Awiw wieczór literacki w żargonie w październiku 1928 r., to zwolennicy hebrajszczyzny „przybyli z kamieniami, obsadzili cały lokal i nie wypuszczając nikogo, obrzucili wnętrze lokalu dużymi, ciężkimi kamieniami i cegłą cementową. Koniec był bardzo smutny. Dwunastu ludzi z poale sjonistów zostało zranionych, wśród których kilku pokaleczono, jednemu żebro złamano, a drugiego pokrwawionego okropnie wyniesiono“[8]).

W ten sposób żargonówka warszawska przedstawia walkę o równouprawnienie żargonu z językiem hebrajskim w Palestynie, zapomniawszy, że kilka miesięcy temu domagała się równouprawnienia tegoż żargonu z językiem polskim w Polsce i obstając przytem, że „prawo języka hebrajskiego w Erec Izrael musi panować ponad wszystko“ [9]).

Coby jednak Żydzi robili, gdyby tak wystąpiono w Polsce przeciw żargonowi i jako dominujące „prawo ponad wszystko“ ogłoszono język polski?

---

[6]) Der Moment z dnia 6 lipca 1925 r. Nr. 154 „Nahum Sokołow o sjoniźmie“.

[7]) Hajnt z dnia 25 lipca 1927 r. Nr. 166: „Zajmująca dyskusja o hebrajskim i żydowskim“.

[8]) Hajnt z dnia 21 paźdz. 1928 Nr. 245: „Co się słyszy i widzi w Erec Izrael“. Sz. Pietruszka.

[9]) Hajnt z dnia 9 listop. 1928 r. Nr. 262: „Rozmowa z prezydentem dr. Chaimem Weizmanem“.

Na to staje do odpowiedzi działacz żydowski, Szalom Asz i mówi:

„Gdyby to nam uczynił jakikolwiek obcy rząd, zagłuszylibyśmy cały świat naszymi krzykami protestów. Gdyby jaki inny rząd zechciał pouczyć się pod względem tego stosunku do języka żydowskiego na przykładzie Ziemi Izraelskiej, nie moglibyśmy przecież przeżyć ani jednego dnia“ [10]).

Owładnąwszy Rosją, wydają Żydzi olbrzymie sumy na propagandę komunizmu prawie we wszystkich krajach, oszczędzają jednak siedzibę żydowską w Palestynie. Mówi o tem niewtajemniczony w te jeszcze arkana delegat palestyński B. Beider na II kongresie Kominternu w r. 1928, „że międzynarodówka komunistyczna nienależycie popiera komunistyczną partję w Erec Izrael. Dotąd komuniści nie otrzymali tu prawie żadnej pomocy“ [11]).

„Walka przeciw... zatrudnieniu nieżydowskich robotników na ziemi żydowskiej stała się jednem z naczelnych żądań w obecnej fazie odbudowy Palestyny“[12]). Natomiast najmniejsze próby zatrzymania żydowskiego zalewu w handlu rzemiośle czy przemyśle na terenie Polski obrzucają ci sami Żydzi stekiem wyzwisk i nazywają to barbaryzmem. Przy odbudowie Palestyny bojkotują pracownika obcego, przy odbudowie zaś Polski przepełniają ją pracownikiem żydowskim.

Dwie zatem miary mają żydzi osobną dla siebie, a osobną dla drugich. Truciznę społeczną, jaką zatruwają obce narody, powstrzymują od swojej siedziby narodowej. Broniąc fanatycznie nienaruszalności soboty w Palestynie, chcą sponiewierać niedzielę w Polsce. Nie napotykając tutaj żadnego oporu dochodzą do rozbestwienia, drażniąc i szydząc z wszystkiego, co święte dla Polaków, wychwalając tylko to, co miłe dla żydów. Domagają się utrzymania przez państwo i równouprawnienia z językiem polskim żargonu w Polsce, za którego używanie łamią żebra swoim współwyznawcom w Palestynie. Mamy tu zatem w tej podwójnej mierze dowody obłudy i faryzeuszowstwa.

---

[10]) Najer Hajnt z dnia 30 kwietnia 1925: „Dwa języki lub dwie nacje“. Szalom Asz.

[11]) Der Moment z dnia 5 sierpnia 1928 r. Nr. 181: Doniesienie Żyd. agen. telegr. z dnia 3 sierp. 1928 r.

[12]) Nasz Przegląd z dnia 12 maja 1933 r. Nr. 131 „Walka o postulaty pracy żydowskiej“.

XV.

NOWOCZESNE DĄŻENIA POLITYCZNE NARODU ŻYDOWSKIEGO.

Żydzi jako całość w świecie mają dwa główne cele pod względem politycznym. Zdobyć niezależność państwową w Palestynie i zabezpieczyć sobie byt również niezależny w **golusie** t. j. w diasporze czyli w rozproszeniu, gdzie przebywają wśród innych narodów. Żyd zatem miałby dwie przynależności państwowe, a byłby właściwie z przekonania tylko obywatelem palestyńskim, ponieważ u Żydów góruje ponad wszystkiem dążność bezwględna do zachowania odrębności rasy i własnej narodowości. Korzystałby jednak z praw i przywilejów tego narodu, w którego kraju by mieszkał. To wyodrębnienie wytwarza z nich naród obcy wśród narodów rdzennych, mający odrębne również cele, przeciwne często celom tychże narodów. Stąd nieuniknione konflikty i walki, szczególniej w krajach i miejscowościach o większem ich skupieniu, jak świadczy cała ich historja.

Dlatego to kierownicy tego narodu, mając doświadczenie wykute tysiącami lat, wytworzyli pewne metody postępowania wobec narodów obcych. Nie mają własnej ziemi, ani samodzielnego państwa, muszą się opierać koniecznie albo na obcych narodach, wyzyskując, judząc jeden naród przeciwko drugiemu, albo też w tymże narodzie, wykorzystując jedne klasy społeczne, przeciwko drugim, a najczęściej skierowując rządy przeciwko tym, którzy przeciw nim występują z pobudek samozachowawczych.

To niezbędne poparcie i obronę uzyskują drogami sztucznemi, wykorzystując waśnie społeczne i podburzając jed-

nych przeciwko drugim, rzucając hasła i ideje, zawierające w sobie treść dwuznaczną, a przeznaczone na wprowadzenie w błąd otoczenia. Wobec otoczenia jednak ukrywają zawsze właściwe swoje cele i zamiary. Cel uświęca środki, to ich historyczna zasada.

Wprowadzają zaś w błąd otoczenie przy pomocy jednostek im oddanych, już to przy pomocy całych grup lub ludzi, którzy wyszli z ich otoczenia, a przeznaczeni są z góry na role kierownicze społeczeństwa, wśród którego żyją.

Te cele może osiągnąć żydowstwo tylko wtedy, jeśli osłabną czy rozluźnią się więzy, tworzące tężyznę obcych narodów. Tymi więzami zaś są więzy rodzinne, narodowe, wyznaniowe, państwowe, gospodarcze, kulturalne. One tworzą siłę narodów, wytwarzają ich tężyznę moralną i fizyczną i dają im odporność przeciw obcym zakusom. To są twierdze ducha każdego narodu, one zapewniają mu byt i całość jego państwowości. Dlatego to siłą konieczności musi żydowstwo, te twierdze burzyć, by ratować swój byt, zachować własną odrębność. Tylko przez zachwianie, podważenie lub rozluźnienie więzów moralno-społecznych może żydowstwo osłabić odporność narodów na swój najazd i może nimi zawładnąć. Najazd ten trwać będzie, bo żydowstwo głosząc tolerancję i braterstwo narodów, zachowuje własne wyodrębnienie się od nich i utrwalenie swojej samodzielności narodowej. Z jednej zatem strony dąży się do spotęgowania odporności przeciw wpływom obcego otoczenia czyli gojów, a z drugiej strony nagina się tych gojów do uległości na wpływy żydowskie. Czyni się to niespostrzeżenie przeważnie przy pomocy szerzenia różnych idei, jak tolerancji, liberalizmu, pacyfizmu lub brataniu się narodów. Ideje te przepiękne i wzniosłe, ale w nich przedewszystkiem Żydzi są zainteresowani. Z braterstwa narodów wynika zaniechanie walki przeciwko Żydom, a ponieważ do tej walki zmuszają Żydzi swoją zaborczością i zachłannością, przeto z chwilą jej wybuchu w jakimś kraju, Żydzi będą tym krzywdzonym i prześladowanym narodem i zyskiwać będą sympatję i poparcie u innych narodów.

Prowadząc cichy podbój wśród narodów rdzennych i głosząc na zewnątrz ideje pokojowe, odwracają od siebie wszelkie zarzuty, a nawet podejrzenia o jakiejś zaborczości.

A jednak o walce myślą i do niej się przygotowują. „Zdaje się zbliżać znów walka, jaka się blisko przed dziewiętnastu wiekami rozegrała między żydowskim a nieżydowskim duchem, nierozstrzygniętą ona została, bo nie mogła nigdy inaczej być zakończoną, jak w mesjańskiem państwie. Walka ta nie ma nic do czynienia z wojnami, które rozrywają ludzkość tej ziemi i pewnie jeszcze w bliskiej przyszłości rozrywać będą. „Jednostki żydowskie są zamieszane w te wojny cierpiąc i handlując, ale żydowstwo jest od nich usunięte. Walka ducha żydowskiego stara się, by tym wojnom położyć koniec"[1]).

A zatem walka ducha żydowskiego to nie walka z orężem w ręku na otwartem polu, ale walka, by cichym podbojem opanować narody i zawładnąć nimi. Odwetowa ta walka po 19 wiekach ma być zakończona w państwie mesjańskiem i to w zbliżającym się czasie, jak tego oczekują

Wprawdzie Żydzi, jakkolwiek rozprószeni po świecie, tworzą państwo w państwie, a jak mówi Hans Kohn, „z wewnętrznej wolności tylko zbudowali sobie państwo, które dwa tysiące lat przetrwało bez żadnej zewnętrznej podstawy, bez wspólnego łącznika ziemi"[2]). Lecz w tem państwie można się tylko przygotowywać do ostatecznej rozgrywki, bo nigdzie jak tylko w państwie mesjańskiem można ją zakończyć.

Mając już pojęcie o państwie mesjańskiem na podstawie dokumentów z dawnej przeszłości, możemy sobie wyobrazić, jakby to państwo wyglądało obecnie. Nie ma bowiem obawy, by zaszły jakiekolwiek zmiany pod tym względem w pojęciach żydowskich, bo jak zapewnia Hans Kohn: „nie powstały tu (t. j. w państwie żydowskiem) żadne nowe idee, ale też żadnej ze starych nie zarzucono. One zostały tylko jeszcze objęte. To objęcie jednak było tak ściśle i gwałtowne, że je często zniekształcono i ściśnięto"[3]).

Słowa te filozofa żydowskiego i autora kilku dzieł, charakteryzują dokładnie cele i dążenia polityki żydowskiej.

---

[1]) Hans Kohn, Die politische Ides des Jeudentums. S. 44.

[2]) Hans Kohn, l. c. S. 43. Aus innerer Freiheit allein bauten sich die Juden ein Reich, das zweitausend Jahre ohne jede äussere Grundlage, ohne den Zusammenhang des Bodens Bestand halte.

[3]) Hans Kohn, l. c. S. 43.

XVI.

MISJA NARODU ŻYDOWSKIEGO.

„Żydzi mają do spełnienia misję religijną, która jest wyrażona przez proroków“, powiedział lord Melchet[1]). Bliżej to określił i uzasadnił tę misję światową żydowstwa, warszawski „misjonarz“ z Nalewek, Dr. Icchok Berger, który powiedział: „Naród żydowski nie jest równy innym narodom, których istnienie wymaga samodzielnego życia państwowego i które stawiają w swojej działalności życiowej tylko ciasne narodowe cele. Przeciwnie naród żydowski ma cele międzynarodowe, kosmopolityczne, by rozszerzać w całym świecie ideje Boga jedynego, wielkie ideały proroków, dotyczące sprawiedliwości i wszechludzkiego braterstwa. Dlatego to naród żydowski nie ma potrzeby samodzielnego życia narodowego, jak wszystkie inne narody, które są jeden od drugiego geograficznie oddzielone. Przeciwnie, aby spełnić tę misję, **być nauczycielem całej ludzkości,** musi być naród żydowski rozsianym po całym świecie, rozprószonym wśród wszystkich narodów, musi się bliżej stykać z nimi, aby silniej na nie oddziaływać. Im większy będzie wynik misji żydowskiej, tem więcej świat zbliży się do ideałów żydowskich, tem głębszą będzie związka między ludnością żydowską a nieżydowską. A kiedy nadejdzie wielki dzień, że ideały żydowskie zapanują nad całym światem, wówczas naród żydow-

[1]) Na otwarciu zbiórki pieniężnej, celem budowy szkoły talmudycznej w Londynie w grudniu 1929 r. Ów lord Melchet to właściwie Alfred Mond. Hajnt. Warszawa. 1929 r. Nr. 281, z dnia 10 grudnia. Depesza z Londynu.

ski zakończy swoją misję i całkowicie zmiesza się z ludnością miejscową. Wówczas osiągnięty zostanie ideał kosmopolityczny Mesjasza"[2]).

Nie chcąc wykazywać obłudy tych urojeń, przytoczę słowa działacza sjonistycznego Zob vel Włodzimierza Żabotyńskiego, który o podobnych urojeniach mówi:

„Jedni z naszych badaczy twierdzą, że mamy misję religijną, gdyby wypadło mi z nimi polemizować, tobym się ich zapytał, o ile tak jest, że naszem zadaniem jest rozpowszechniać monoteizm, to dlaczego właśnie żyjecie w krajach chrześcijańskich? Może chrześcijaństwo jest niezupełnym monoteizmem lub zbyt związane z symboliką, ale ostatecznie w dogmatach jest ono jednak wiarą w jednego Boga. Dlaczego nie jedziemy głosić monoteizmu do środkowej Afryki, gdzie nie ma nawet tego niezupełnego monoteizmu?

Ale nie chcę polemizować. Inni znów z naszych erudytów twierdzą, że misją naszą jest specjalnie znieść niesprawiedliwość, bogactwo i nędzę, znieść wojny, dać światu sprawiedliwość i spokój, wierzę, że jedni i drudzy mają słuszność... Chodzi bowiem nie o treść misji, ale o metodę... o ile ma się ideał religijny, to trzeba stworzyć społeczność, któraby była wcieleniem czystości religijnej, bezpośredniego stałego kontaktu między Bogiem a człowiekiem.

O ile ma się ideał socjalny, to tem bardziej trzeba stworzyć taką własną społeczność, która byłaby wcieleniem sprawiedliwości, równości i miłosierdzia...

Wróćmy do misji. Czy jest ona religijną czy nie — celem jest udoskonalenie socjalne. Ale jest to tego rodzaju misja, że nie może być wykonana przez naród, który jest rozprószony w golusie... Jeżeli rasa istotnie ma coś do powiedzenia światu, musi ona wypowiedzieć to czynami, a nie słowami. Gdy zaś zrzuca z siebie odpowiedzialność za ucieleśnienie swego ducha w żywym przykładzie — jest wtedy jej duch żartem tylko i obłudą"[3]).

---

[2]) Dr. Icchok Berger, Der sjonistischer Gedank in sein historischer Entwicklung. Wyd. Ahiasof — Warszawa, Leszno 54. Bez daty wydania, przypuszczalnie około r. 1920, str. 17 nst.

[3]) Nasz Przegląd. Warszawa 1923 r. Nr. 171 — 17 września. „Posłannictwo narodu żydowskiego". W. Żabotyński.

Nie brak również i innych światłych wypowiedzeń z pośród Żydów, zeznających, że ta „misja“ nie jest takiem błogosławieństwem dla narodów, wśród których żyją Żydzi i że te narody pragnęłyby się od Żydów uwolnić, bo jak powiedział rebe Dr. Jehoszue Thon: „musimy nie tylko wyzwolić Żydów z golusu, ale również golus od Żydów“[4]).

Prof. Teodor Lessing „jeden z najwybitniejszych uczonych niemiecko-żydowskich“, jak go nazywają Żydzi, tak o swych współwyznawcach mówi: „Stało się jasne (dla twórców syjonizmu), że nie chodzi o to, czy Żydzi, żyjący wśród obcych narodów są szlachetni czy nieszlachetni, dobrzy czy źli, decyduje natomiast fakt, że są obcym elementem w organizmie innego, odrębnego narodu. Bezwartościowa drzazga drzewa, czy drogocenny diament, dostawszy się do obcego ciała, jednakowo wywołują ropienie i obrzęk. Takim obcym elementem jesteśmy i my. Musimy więc wydostać się z ciała innych narodów, nie wolno nam się im narzucać“[5]).

Dosadnie również przedstawia oddziaływanie Żydów w rozprószeniu **(golus)** na narody, wśród których żyją, poseł Icchok Grünbaum, bo nazywa ich wprost chorobą.

W polemice z Jakóbem Chmurnerem, występującym pod pseudonimem Leszczyński, poseł Grünbaum powiedział:

„Wy Leszczyński mówiliście tu o rehabilitacji golusu. My utrzymujemy natomiast, że golus jest chorobą, a choroby nie można rehabilitować“[6]). Tenże sjonistyczny działacz społeczny powiedział w swoim referacie w Lublinie:

---

[4]) Słowa te wypowiedział Dr. Thon w maju 1924 r. w Nowym Yorku w swej mowie w czasie uczty pożegnalnej wydanej dla Dr. Chaima Weizmana. Nasz Przegląd. Nr. 139, 21 maja 1924 r. Depesza z N. Yorku.

[5]) Opinja. Tygodnik żydowski z dnia 10 września 1933, Nr. 32: „Teodor Herzl i Karol Marx“. Prof. Teodor Lessing.

[6]) W czasie referatu Icchoka Grünbauma p. t. „30 lat sjonizmu i 30 lat Bundu“, w Warszawie w dniu 19 listopada 1927 r. Treścią referatu było: „Rozwiązanie zagadnienia żydowskiego w zakresie światowym może dać tylko sjonizm. Jako przeciwnik wystąpił z ramienia Bundu o ideologji walki klasowej Jakób Chmurner, udowadniając, że Erec Izrael (Palestyna) nie może rozwiązać zagadnienia żydowskiego, tylko może to jedynie uczynić **diaspora** t. j. rozprószone żydowstwo i to przez rewolucję społeczną w całym świecie.

Hajnt. Warszawa 1927 r. Nr. 260. 20 listopada „30 lat sjonizmu i 30 lat Bundu“.

„Chorego nie można tolerować. Nawet ojciec lub matka, jeżeli są stale chorzy, stają się ciężarem. Narody nie mogą nas znieść. My zarażamy powietrze jako naród chory“[7]).

Tę świadomość o chorobie duszy narodu żydowskiego podzielają również jego przywódcy. W manifeście, wydanym do tegoż narodu po deklaracji lorda Balfoura z dnia 2 listopada 1917 w sprawie siedziby narodowej „Erec Izrael“ do lorda Rotschilda, główni działacze sjonistyczni Dr. Chaim Weizman, Nachum Sokołow i Jachiel Czlenów wśród innych wypowiedzieli:

„Po tym fakcie wy Żydzi możecie obecnie po troskach golusu przybyć do zabezpieczonej ojczyzny, do ojczyzny, w której żydowski duch i stary genjusz hebrajski, który tak długo bujał ze złamanemi skrzydłami nad obcemi gniazdami, może znowu znaleźć uleczenie“[8]).

Przyznanie się zatem do choroby jest nawet ze strony oficjalnej, a w dodatku w chwili radosnej i uroczystej. Jest nawet wezwanie do lecznicy, jaką może być tylko ojczyzna, ale i w najlepszej lecznicy chory nie wyzdrowieje, jeśli się u niego nie postawi trafnej diagnozy, jeśli się nie zbada przyczyny, źródła jego choroby.

O chorobie narodu żydowskiego mówi już Józef Flawiusz, porównując ją do stanu zapalnego chorego ciała, kiedy to zapalenie po uśmierzeniu go na jednem miejscu, powstaje znów gdzieindziej.

Przyczynę zaś tej choroby widzi w religijnem marzycielstwie, do którego wciągali Żydów uwodziciele i oszuści i pod pozorem boskiego posłannictwa, przygotowywali przewrót i zaburzenia. Byli to naturalnie różni mesjasze, których nazywa również fałszywymi prorokami, a których działalność prowadziła do rewolucji[9]), pochodziła zaś z fałszywych pobudek mesjanistycznych.

Odtąd w ciągu całej historji swojej naród ten wykazywał chroniczne objawy patologicznego zboczenia na tle mesjanistycznem, bo przyczyną tej choroby zbolałej duszy starego narodu jest jego ustawiczna tęsknota i pogoń za Me-

---

[7]) Der Moment 1929 r. Nr. 272.

[8]) Hajnt. 1927 r. Nr. 245. Z 2 listopada. Manifest do narodu żydowskiego po wydaniu deklaracji Balfoura.

[9]) Bell. jud. 2, 13. 4—6.

sjaszem, a źródłem jej jest klątwa ściągnięta przez praojców, odrzucających prawdziwego Mesjasza i wołających „Krew Jego na nas i na synów naszych".

To właściwa przyczyna tej choroby, a zarazem straszliwej i bezprzykładnej tragedji historycznej owego szczególnego narodu. Tu również źródło owego „zarażenia powietrza narodu chorego".

Zobaczymy to na kilku zestawieniach historycznych, a bliżej jeszcze na ruchach polityczno-społecznych w naszych czasach, które oświetlimy pismami żydowskiemi i wypowiedzeniami działaczy społecznych tegoż narodu.

XVII.

MESJANIZM WSPÓŁCZESNY.

Wszystkie wielkie wojny czy zaburzenia religijne rozdmuchiwały wśród Żydów nadzieje mesjańskie. Tak było w czasie reformacji, tak po wojnie trzydziestoletniej i po pokoju Westfalskim (1648). Tak również i po wojnie światowej i kongresie Wersalskim (1919), bo ostatnią wojnę światową uważają Żydzi jako oznakę, zapowiadającą przyjście Mesjasza. Z pism powojennych, wydawanych w różnych krajach widzimy, że nadzieje mesjańskie u Żydów są obecnie bardzo ożywione. Zgadzają się wszystkie te pisma w tem, iż uważają, że wszelkie oznaki wskazują na bliskie przyjście Mesjasza. Oględnie i ostrożnie wyrażają się tu pisma w językach europejskich, chociaż filozof żydowski, Hans Kohn, pisze otwarcie i szczerze. Znacznie jednak szczerzej mówią autorzy pism żargonowych. Jednym z takich jest A. Tanenbaum, który w swej pracy w żargonie **„Wojna światowa, pokój światowy i epoka Mesjasza** (Łódź 1920) wypowiada w następujący sposób poglądy Żydów na jego przyjście:

Żydowska idea mesjańska nie jest niczem innem, jak tylko ideałem przyszłego szczęśliwego porządku światowego, który musi raz uwolnić wszystkie uciemiężone ludy, połączy je w jeden ogólny związek pokoju i przyniesie lepszą przyszłość ludzkości....

Z wielostronnej literatury mesjańskiej, stosownie do wewnętrznego i gruntownego pojmowania, można podzielić żydowską ideę mesjańską na dwojakiego rodzaju pojęcia: na religijno narodowe i społeczno światowe pojęcia o Mesjaszu.

Religijno narodowe pojęcie o Mesjaszu polega mniej-więcej na następującem przedstawieniu:

„Kiedy już naród żydowski dosyć wycierpi w rozpró-szeniu za swoje grzechy, wskutek przekroczeń przepisów Thory, zmiłuje się Bóg nad nim i uwolni Żydów z wygnania.

Najpierw jednak zemści się Pan Bóg nad narodami świa-ta za ich udręczenia Żydów. To ostatnie spełni się w końcu szóstego tysiąclecia, odkąd świat został według obliczeń Biblji stworzony.

Ażeby zemsta wypadła wszystkim narodom naraz, uwi-kła Bóg cały świat w powszechną wojnę światową — w tak zwaną wojnę Goga i Magoga, która poczyni między naroda-mi najstraszniejsze spustoszenia. A kiedy świat dosyć się już nacierpi za swoje niesprawiedliwości, których dopuścił się względem Żydów, da się słyszeć głos rogu Mesjasza: i pro-rok Eljasz zacznie przepowiadać światu zwiastowanie poko-ju, a Żydom zwiastowanie wyzwolenia. Poczem ukaże się Mesjasz „syn Dawida", który zbierze Żydów ze wszystkich krajów wygnania — także 10 pokoleń i synów Mojżesza (Bne Mosze), które król Assyrji wypędził na drugą stronę jeziora Sanbatjon i wszystkich ich razem uwolni. Potem Ży-dzi powrócą do ziemi Izraelskiej, nanowo wybudują świąty-nię i będą posłuszni Thorze. I odtąd będzie już Bóg jedynym władcą na świecie".

Tak mniej więcej przedstawia się narodowo religijne po-jęcie o Mesjaszu, jakiem przeniknięte jest całe religijne ży-dowstwo aż do dnia dzisiejszego i w ten sposób również tłómaczy religijne żydowstwo wyrażenia talmudyczne o Me-sjaszu, a głównie wszystkie żydowskie modlitwy całego ro-ku[1]). Mamy tu zatem wszystkie te charakterystyczne cechy pojęć mesjańskich, jakie znajdują się w starożytnej literatu-rze żydowskiej. Brak tylko dopełnienia z tej literatury, że „Bóg będzie jedynym władcą na świecie", bo Mesjasz będzie jego władcą widzialnym, a Żydzi naturalnie narodem panu-jącym. Zemsta jednak nad narodami **goim** i zebranie rozpró-szonych Żydów w ziemi Izraelskiej należy do istoty wystą-pienia Mesjasza i to są wśród innych oznaki jego bliskiego przyjęcia.

---

[1]) A. Tanenbaum, Weltkrieg, Weltfrieden un Meschiaszeit. Łódź 1920 S. 14f.

Otóż według tych pojęć wojnę światową przedstawia wymieniony autor, jako zapowiedzianą w starożytnej literaturze i w Talmudzie wojnę Goga i Magoga, a czas od zawarcia pokoju Wersalskiego, jako epokę Eljasza. Teraz zatem ma przyjść Mesjasz.

Nastąpiło już to, że byk (szor habbar) i lewiatan pochylił głowę przed prawem i sprawiedliwością; „dożyliśmy i możemy widzieć, jak przepowiedziana nam „epoka zmartwychwstania", epoka obudzenia się narodu, właśnie nadchodzi, żeśmy mieli szczęście dożyć tych wydarzeń, możemy być naprawdę szczęśliwymi. Szczególniej my Żydzi, ponieważ te przepowiednie w stosunku do nas zaczynają się sprawdzać. Pomimo najcięższych prześladowań nie przestaliśmy być narodem, a więc należy się spodziewać, że się spełni i reszta przepowiedni"[2]).

W tem oświetleniu zrozumiemy ów ruch, jaki przejawiał się wśród żydowstwa światowego w czasie wojny światowej, a szczególniej po zawarciu pokoju. Nie mniej również spotęgowała nadzieje mesjańskie deklaracja Balfoura. Już synowie Izraela gromadzić się zaczynają w „Erec Izrael", a zatem pomagają Mesjaszowi do wypełnienia jego zadania. Zbliża się zatem królestwo mesjańskie.

„Nie wszyscy jednak jeszcze umiemy doceniać piękno życia żydowskiego w Palestynie. Lecz powiadam wam, że teraz Mesjasz przychodzi. Teraz a nie później! Wszystkie i wszelkie obecnie odruchy społeczne są wyrazami epoki błąkania, szukania nowych form życiowych. Moskwa i faszyzm nie dadzą nic nowego — skapitulują prędzej czy później, a my staniemy przed jedyną ścieżyną, której dziesiątki wieków nie zatarły, która prowadzi do Syjonu"[3]).

Tak Dr. Szmarjahu Lewin b. rabin z Grodna i Jekaterynosławia pociesza synów Izraela w Warszawie, że Mesjasz już już przychodzi, omało, że go nie widać. Spaźniał się wprawdzie dotąd, ale przyjdzie **„teraz a nie później"**. Wprawdzie to „teraz" siedem lat już się przeciąga, ale cóż to jest wobec wieczności. Zresztą dzieje żydowskie mierzą się nie na setki lat, lecz

[2]) A. Tanenbaum l. c. S. 91—95.

[3]) Nasz Przegląd, r. 1927 Nr. 31. Dr. Szmarjahu Lewin „O życiu Palestyńskiem". (Rozmowa Naszego Przeglądu z wybitnym delegatem syjonistycznym) Sz. R—s.

na tysiące, jak mówi Majer Bałaban. Mesjasz zatem ma czasu jeszcze dosyć.

Lecz widocznie zapomniał wielki rebe, że wielu już było takich, którzy określali dokładnie czas przyjścia Mesjasza, bo już Rabi Simon ben Jochaj (około 150 po Chr.) opowiadał, że mu Mesjasz mówił, iż przyjdzie „dzisiaj"[4]), a bardzo wielu innych podawało termin jego przyjścia z „matematyczną" pewnością. Doświadczenie jednak wieków nauczyło Żydów, że w sferach marzeń i ułudnych nadziei nie można się obracać. Potrzeba dążyć realnie do praktycznego celu.

Tę myśl porusza wielki rebe francuski Juljusz Weill, mówiąc o mesjanicznem napięciu u nowoczesnych Żydów:

„Obowiązek mesjanizmu praktycznego jest tem, co więcej niż kiedyindziej puka do domu Izraela" [4a]), czyli pobudza lud izraelski do czynu i do działania w kierunku wytkniętym, by przygotować drogę królestwu mesjańskiemu czyli panowaniu Żydów nad światem, pod berłem Mesjasza „syna Dawida". To jest mesjanizm realny i praktyczny, bo prowadzi do urzeczywistnienia tego, co ma Mesjasz dokonać, czego od Mesjasza oczekiwano przed 19 wiekami i czego dzisiaj oczekuje się jeszcze.

Program praktycznego mesjanizmu znajdujemy w „Protokółach mędrców Syjonu". Pismo to, pochodzące z r. 1897, ogłoszone drukiem z francuskiego w tłómaczeniu rosyjskiem w r. 1905, a później w innych językach [5]), wykazuje uderzającą harmonję co do myśli i celów żydowstwa z wynurzeniami wybitnych autorów i działaczy żydowskich. W szczególny zaś sposób charakteryzuje ideę mesjanizmu praktycznego. Ta idea jest tutaj osią, naokoło której obracają się wszystkie wypowiedzenia tych „Protokółów".

Wszystkie pragnienia i nadzieje narodu żydowskiego, jakie spotykamy w starożytnej jego literaturze, znajdują tu swój oddźwięk, a raczej dążność do urzeczywistnienia.

---

[4]) Sanh. 98 a.

[4]a) Le Judaisme par Julien Weill Paris 1931, p. 168.

[5]) W języku polskim było dwa wydania pierwsze w r. 1920 p. t. Baczność (Z podziałem tylko na rozdziały), drugie w r. 1926 p. t. Protokóły posiedzeń mędrców Syjonu. Tu oprócz rozdziałów dla łatwiejszej orientacji podano i paragrafy.

Toteż jedne z uchwał tych „Protokółów" wskazują na środki, jakich używać należy, by dojść do celu, a inne mówią już o osiągniętym celu lub podają przepisy, zmierzające do utrzymania władzy w swych rękach.

Ponieważ autentyczność tych „Protokółów", ciaśniejsze umysły podają w wątpliwość, ulegając bezwiednie wpływom żydowskim, przeto uchwały tych „Protokółów" zestawiać będę z wypowiedzeniami uczonych żydowskich z różnych krajów i z różnych czasów, a nadto z przebiegiem rewolucji w Rosji i z rządami bolszewickimi w tym kraju.. W tem oświetleniu t. j. na podstawie argumentów wewnętrznych i na podstawie wprowadzenia w życie uchwał owych „Protokółów", jasnem i widocznem będzie, że pismo to podaje istotnie program żydowstwa światowego. Wykradziono je w Wiedniu Herzlowi, jednemu z wodzów żydowstwa.

Cele tego narodu wyrażone w tem piśmie w następujących słowach: ‚Kiedy król izraelski wdzieje na swoje święte czoło koronę, zaofiarowaną mu przez Europę, z tą chwilą stanie się patriarchą świata"[6]).

Przeciw pojęciom o królestwie mesjańskiem ziemskim, wypowiada Chrystus Pan słowa: „Królestwo moje nie jest z tego świata". Tymczasem wielki rabin Francji Juljusz Weill, mówiąc o mesjaniźmie i wyzwoleniu Izraela twierdził: „Królestwo Boże jest z tego świata, jeżeli Izrael wypełni swoją rolę, czyli jeżeli utrzyma się na wyżynie przez swoją własną dyscyplinę i jeśli czychać będzie, by pomagać ze wszystkich swoich sił w tem, co się robi na świecie w zmyśle programu proroków"[7]).

Jaki zaś jest ten program proroków, tego Weill nie mówi. Wyręczyły go już „Protokóły mędrców Syjonu", oświadczając: „Prorocy zapowiedzieli nam, że wybrani jesteśmy przez samego Boga do panowania nad światem. Bóg dał nam genialność, byśmy mogli uskutecznić to zadanie.

Gdyby obóz przeciwny był genjalny, wówczas mógłby walczyć z nami... Walka byłaby bezlitosna, jakiej jeszcze świat nie widział. Zresztą genialność gojów jest spóźniona"[8]).

---

[6]) Protokóły posiedzeń, mędrców Syjonu XV § 157.

[7]) Le Judaîsme par Julien Weill. p. 166.

[8]) Protokóły V. § 59.

Z tego więc wynika, że Hitler jest genialny, a genialność jego nie jest spóźniona.

Czytamy dalej w wymienionych „Protokółach":

„Państwo nasze, krocząc drogą podboju pokojowego, ma prawo zastąpienia okropności wojny przez mniej dostrzegalne, ale więcej celowe egzekucje, przy pomocy których należy podtrzymywać terror, usposabiający do ślepego posłuszeństwa... Wystarczy, by wiedziano, że jesteśmy nieubłagani, a ustaną zaraz wypadki nieposłuszeństwa"[9]).

Jako środek pokojowego podboju ma być również wojna ekonomiczna, która da podstawę przewadze żydowskiej. „Wówczas nasze prawa międzynarodowe zniweczą właściwe prawa narodowe"[10]). Nadto intrygi polityczno społeczne i nienawiści stanowe, wśród rdzennych społeczeństw osłabią ich siły, zmniejszą ich odporność, ale natomiast wzmocnią żydowstwo i ułatwią mu osiągnięcie zamierzonego celu. Uzbroić jednych przeciw drugim, by się przeciwnicy sami wzajemnie niszczyli, by ten, który wyjdzie zwycięsko, był już tak osłabiony, że musiałby się poddać wpływom żydowstwa, to środki prowadzące do celu.

„Aby pobudzić żądnych władzy do nadużywania jej, przeciwstawiliśmy wzajemnie sobie wszystkie siły, rozwijając ich liberalne tendencje do niepodległości... uzbroiliśmy wszystkie partje, umieściliśmy władzę jako cel dla wszystkich ambicji. Z państw uczyniliśmy areny, na których rozgrywają się zamieszki. Niezadługo zamieszki i bankructwa rozpoczną się wszędzie".

„Przy pomocy nędzy i wypływającej z tąd zawistnej nienawiści rządzimy tłumem i dłońmi jego miażdżymy wszystkich, którzy stają na drodze do naszych celów".

„Kiedy nadejdzie czas koronacji naszego władcy świata, wówczas te same ręce zmiotą wszystko, co mogłoby stanowić przeszkodę"[11]).

Tę myśl podaje również Hans Kohn, filozof żydowski, zapowiadający bliską walkę między duchem żydowskim, a nie żydowskim, a raczej chrześcijańskim [11]a).

---

[9]) Protokóły I. § 17.
[10]) Prot. II § 25.
[11]) Prot. III § 33. 39. 40.
[11]a) Hans Kohn Die politische Idee S. 44.

Z walki tej naturalnie, tak według filozofa żydowskiego jak i według „Protokółów mędrców Syjonu", ma wyjść zwycięzko naród żydowski. Toteż „Protokóły", pewne zwycięstwa, mówią o „umocnieniu podstaw dynastji króla Dawida, które będzie polegało na tem, co zawierało w sobie siłę niezbędną do utrzymania przez naszych mędrców kierownictwa spraw wszechświatowych, do kierowania i kształcenia myśli całej ludzkości. Kilku członków rodu Dawida będzie przysposabiało królów oraz ich następców, kierując się nie prawem dziedzictwa, lecz zdolnościami wybitnemi. Ci będą wtajemniczali króla w najtajniejsze szczegóły polityki, w plany rządu tak jednak, by nikt tajemnic tych nie poznał. Postępowanie podobne będzie miało na celu zaznaczenie wobec wszystkich, że rządy nie mogą być powierzane nikomu niewtajemniczonemu w „arcana" sztuki rządzenia"[12]).

„Następcy bezpośredni często będą usuwani od tronu, o ile w okresie nauki ujawnią lekkomyślność, słabość charakteru, lub inne zgubne dla władzy właściwości, wytwarzające niezdolność rządzenia, a same przez się zgubne dla celów królowania. Jedynie osoby bezwzględnie odpowiednie do stanowczego, bodajby okrutnego, lecz niezachwianego sprawowania rządów, otrzymają ster od mędrców naszych. W razie przejawienia upadku woli lub innych cech ujemnych, królowie winni będą, w myśl prawa, oddawać rządy do innych rąk odpowiednich...

Żeby naród znał i kochał swego króla, koniecznem jest, by władca prowadził na placach publicznych rozmowy z narodem. Doprowadzi to do niezbędnego połączenia dwóch sił, rozdzielonych obecnie przez nas przy pomocy teroru. Teror ten był do czasu pewnego niezbędny dla nas, by siły te rozdzielone podpadły pod władze naszą. Król żydowski nie może ulegać władzy swych namiętności, a zwłaszcza lubieżności... władca wszechświata, ze świętego nasienia Dawidowego, winien złożyć ludom w ofierze wszelkie skłonności osobiste"[13]).

Wszystko zatem planowo obmyślane i przygotowane. Nie mając żadnej zewnętrznej podstawy, jak mówi Hans

---

[12]) Prot. 24 § 215. 216.
[13]) Prot. XXIV. § 219.

Kohn, nie mając tak silnego łącznika, jakim jest kraj ojczysty, zbudowali sobie żydzi państwo, które, trwa od dwóch tysięcy lat[14]).

Potrzeba naturalnie temu państwu dać zewnętrzną formę: objąć rządy, nadać prawa i ustanowić króla. W tym kierunku idą przygotowania, szczególniej usilne w ostatnich czasach. Jeszcze Jakób Lejbowicz Frank Dobrucki, robiąc wyrzuty swoim zwolennikom, że udaremnili jego plany i „zatrzymali wyjście gwiazdy Jakóbowej"... oświadcza: „Teraz ta gwiazda musi się inaczej wyłamać"[15]), wskazuje tem samem, że do mesjańskiego królestwa, które będzie wstrzymane, po nieudanych dotychczas próbach, musi się odtąd w inny sposób dążyć. Gwiazda to przecież symbol Mesjasza, używał jej jeszcze Bar Kochba, jako udający Mesjasza.

Jeśli więc z końcem XVIII wieku powzięto plan, by „inaczej" t. j. w inny sposób niż dotychczas występował Mesjasz, to mielibyśmy w połowie XIX-tego wieku, wyłaniające się w Niemczech przygotowania do jego wystąpienia.

Wyjawia nam to bliżej Hans Kohn, który, wychwalając działalność ducha żydowskiego, mówi:

„Pewność nowego, koniecznie mającego przyjść porządku świata, uczyniła z nauki Żyda Marksa Ewangelję dla mas europejskich. Także tutaj mesjanizm stał się celem dążeń (obok sekularyzacji odpowiedniej do ducha 19-tego wieku), sam w sobie dla jednostki niedostępny „czyli że jednostka nie może tego mesjanizmu urzeczywistnić. Nie Bóg jednak więcej sprowadza tu królestwo przez jednorazowy akt łaski, tylko naukowo uznana konieczność praw świata socjalnego[16]). A zatem nowy porządek świata, który ma koniecznie przyjść to termin, odnoszący się do proroctwa Jakóba[17]), przepowiadającego przyjście Mesjasza. Zresztą zaznacza to Kohn, że socjalizm żyda Marksa, kierowany ideą mesjańską, ma zmienić ustrój obecny pod względem społecznym i zaprowadzić nowy, który ma przyjść i założyć królestwo izraelskie czyli

---

[14]) Hans Kohn, Die Politische Idee des Judentums S. 43.

[15]) Kraushar l. c. t. II str. 39 z Księgi Słów 982.

[16]) Hans Kohn, Die politische Idee S. 41.

[17]) Gen. 49. 10 Nie będzie odjęte berło od Judy i wódz od biodra jego, aż przyjdzie, który ma być przysłany i on będzie oczekiwaniem narodów.

wszechświatowe państwo żydowskie, z „władcą wszechświata ze świętego nasienia Dawidowego“ jak to określają „Protokóły mędrców Sjonu“ (XXIV. § 219). A zatem w duchu również Marksa skrajny socjalizm, przeprowadzony w Rosji czyli bolszewizm, powstał także, jako etap idei mesjanicznej, zewnętrznym symbolem jego jest tu również gwiazda, jakiej używał Barkochba, jako Mesjasz, o której też mówi Jakób Lejbowicz Frank, że ta gwiazda „teraz musi się inaczej wyłamać“.

Wyłamuje się ona istotnie przy pomocy socjalizmu Marksa z jednej strony, a z drugiej przez próby przeniesienia mesjanizmu z jednostki na cały naród żydowski. Występy różnych „mesjaszów“ zawiodły, nie tylko nie założyli realnego królestwa żydowskiego, ale przeciwnie ściągali katastrofy na Żydów. Wobec tego zaczynają Żydzi współcześni rezygnować z Mesjasza jako jednostki, bo ten urząd, jak mówi Kohn, jest dla jednostki niedostępny, a naród sam ma być Mesjaszem[18]). Cały naród musi nad tem pracować, by założyć królestwo mesjańskie.

Terenem dla tej pracy jest socjalizm, który ma inne cele na zewnątrz dla otumanienia gojów, a inne właściwe dla żydów.

Idea mesjaniczna, kierująca Marksem, musiała go prowadzić do przygotowania królestwa izraelskiego przez zburzenie państw obcych narodów, **goim**, bo to warunek konieczny, niezbędny, zasadniczy do założenia królestwa mesjańskiego. Na to, by te narody zniszczyć, potrzeba było wsączyć w ich państwa czynnik najwięcej rozkładający, to jest nienawiść klasową.

Najpierw rozdzielić narody na partje, jednych przeciw drugim wrogo usposobić, jednych przy pomocy drugich zwalczać, by nimi później zawładnąć, kiedy się już wzajemnie osłabią. Wtedy to urzeczywistni się mesjaniczna idea narodu żydowskiego.

---

[18]) Die Politische Idee S. 41. 65.

XVIII.

BOLSZEWIZM JAKO DROGA DO MESJANIZMU.

Według wyjaśnień Hansa Kohna[1]), socjalizm żyda Marksa jest środkiem, użytem do mesjanicznych celów żydowskich. A zatem marksizm czyli bolszewizm ma za zadanie przygotować drogę Mesjaszowi, a ponieważ tym Mesjaszem, według zapewnień Kohna, jest naród żydowski, a Mesjasz ma być królem, ma zatem panować, przeto z tego wynika, że socjalizm żyda Marksa ma przygotować Żydom panowanie nad światem. Wynika to z następujących zeznań owego filozofa:

„Królestwo mesjańskie... jest udoskonaloną kulturą.. Ono nie zna już podziału między ludźmi, ani między narodami. Ono jest udoskonaloną jednością i dlatego trudno jest podnieść poszczególne jego rysy, ale jako najwięcej wyszczególniające się i charakterystyczne podane o niem przez proroków, przedstawiają się: uniwersalizmu, radość, sprawiedliwość, wyzwolenie i pokój. Uniwersalizm królestwa mesjańskiego jest zawsze akcentowany... Równość wszystkich ludzi znajduje tu swoje ukoronowanie“[2]).

---

[1]) Die politische Idee S. 41.

[2]) Hans Kohn, Die politische Idee des Judentums S. 61 f. Das messianische Reich bedeutet keine Rückkehr zu paradiesischer Primitivität, zu Rousseauischer Naivität, sendern es ist vollendete Kultur... Es kent keine Scheidungen mehr, nicht zwischen den Menschen und nicht zwischen den Völkern... als die hervorstechendsten Züge der Charakteristik, die von ihm in den Propheten gegeben ist, erscheinen wohl Universalismus, Freude, Gerechtigkeit, Erlösung und Friede.

Tak charakteryzuje filozof żydowski królestwo mesjańskie. Te zaś jego rysy przejawiają się również w hasłach międzynarodowego socjalizmu, który głosi także uniwersalizm, równość i sprawiedliwość, a zapewnia pokój i szczęście na ziemi, kiedy znikną jako ściany granice państw i różnice narodów.

Ową dziwną łączność, jaką widzimy między pojęciami o królestwie mesjańskim, a hasłami socjalizmu, wyjaśnia Hans Kohn, podnosząc zalety ducha żydowskiego że „także i tu t. j. w nauce żyda Marksa, którą uczyniono Ewangelją dla europejskich mas, mesjanizm stał się celem dążeń“[3]). A zatem socjalizm i mesjanizm obecnych Żydów pochodzą z jednego i tego samego źródła i to żydowskiego, mają więc dużo rysów wspólnych, różnią się tylko w tem, że **socjalizm jest środkiem, a mesjanizm stał się celem dążeń, któremu socjalizm przygotowuje drogę.** Wprawdzie „za czasu“ Proroków, jak mówi dalej Hans Kohn, uważano Mesjasza jako istotę ludzką, pochodzącą z pokolenia Dawida, w Apokalipsie jest często niebieską istotą, istniejącą przed ukazaniem się na świat, ale obecne **„żydowskie uchwycenie o przyjściu królestwa mesjańskiego jest podstawą dla wszystkich owych nowoczesnych myśli, które zwiastują brzask nowego czasu“[4]).**

Tym nowym czasem albo nowym porządkiem społecznym, który ma przyjść jest bolszewizm, a podstawą jego albo źródłem jego są pojęcia żydowskie o przyjściu królestwa mesjańskiego. To królestwo sprowadza się przez obyczajowy czyn i zachowanie się ludzi, jak mówi dalej Kohn[4]). Jednostka nie może tego wykonać[5]).

„Pierwotnie był Mesjasz sprawiedliwym królem, który swój urząd wykonywał w sprawiedliwości. Zaczęto łączność historji głębiej badać. Problemy pełne męki musiano mieć na oku, musiano rozwiązać, zanim poznano drogę ducha w historji... Mesjasz z królewskiego pokolenia musiał stać się biednym, On jest obrazem całego jęku ludzkości przez to właśnie ją wybawia. Późniejsze czasy widzą go jako żebraka,

[3]) Hans Kohn l. c. 41.

[4]) Hans Kohn. L. l. c. S. 61.

[5]) Hans Kohn. l. c. S. 41... die endgültige Tatsache dem Bereich des Einzelnen entrückt.

siedzącego w bramach Rzymu. On jest nie tylko sprawiedliwym, on wybawia także i z cierpienia. On nie jeździ więcej na szlachetnym rumaku bojowym, tylko na ośle, wzgardzonem zwierzęciu jucznem ubogich... Sprawiedliwy jest także łagodnym. „Nadłamanej trzciny nie złamie zupełnie, a knotu, jarzącego się, nie zgasi. Stosownie do prawdy oznajmi prawo". (Iz. 42.3)[6]).

Przedstawiwszy w ten sposób zmienność poglądów żydowskich, co do osoby Mesjasza w ciągu historji, stara się filozof ów udowodnić, że naród żydowski sam jako całość jest Mesjaszem. W tym celu dostosowywuje proroctwa mesjańskie do swego narodu. „Tu wyjawia się zadanie powołania Izraela w jego pełnym zmyśle". „Chcę cię uczynić światłem dla narodów, kiedy otwieram ślepym oczy, uwalniam więźniów z więzienia, z ciemnicy tych, którzy w ciemności siedzą". (Iz. 42.7). Tak mówi Jahve do mnie, którego z łona matki powołał, moim sługą jesteś, jesteś ty Izraelu, w którym chcę się uświetnić". (Iz. 49.1—6).

...Tak jest Izrael sługą Boga, historja drogą Boga, celem królestwo Boże. Lecz Izrael, sługa Boga, jest bohaterem szczególnego rodzaju. „Mój grzbiet zwracałem do tych, którzy mnie bili i nie zakrywałem mego oblicza od obelg i plwociny. (Is. 50.6). On nie miał postawy ani piękności, abyśmy go mogli poważać i ani wyglądu, abyśmy znaleźli w nim upodobanie. Wzgardzonym był i od ludzi opuszczonym, mąż boleści i obłożony chorobą. Ale nasze choroby on niósł i nasze boleści wziął na siebie. Myśmy go uważali jako ukaranego przez Boga, jako zbitego i udręczonego przez Boga, podczas gdy on przecież przeszyty dla naszych nieprawości i dla naszych przewinień starty. (Is. 53.2—5). .

...**Tak staje się naród sam Mesjaszem.** Jego droga jest symbolem drogi ducha, który zawsze pozornie zwyciężony, lecz **wykonuje swoję cichą potęgę i przygotowuje wyzwolenie.** Wielkie walki muszą przyjść zanim nadejdzie nowy czas. Ale najwyższy cel mesjańskiego królestwa, koniec wszelkiej drogi, ukończona jedność, radość ducha, niosą jedno imię, które zawsze powraca: pokój"[7]).

---

[6]) Hans Kohn l. c. S. 64.

[7]) Hans Kohn l. c. S. 65.

Z tego wynika, że tylko zbiorowy wysiłek narodu może założyć królestwo mesjańskie, ów upragniony ideał żydowstwa. Ponieważ wysunięcia różnych jednostek nie doprowadziły do celu, a przeciwnie narażały naród na ciężkie katastrofy, przeto musi cały naród w tej sprawie wystąpić. „Nie Pan Bóg już więcej sprowadza to królestwo przez jednorazowy akt łaski, lecz (sprowadza je) naukowo uznana konieczność praw socjalnego świata“[8]). Przecież prawo gruntowe żydowskie opiera się na ideji przymierza zawartego między Jehową a Izraelem. „Był Izrael świętym narodem Jahve, to wtedy kraj był własnością Jahve“. „Grunt i rola nie może być stanowczo sprzedaną, bo moim jest kraj“. (III Moj. 25. 23).

Ziemia, dobro naturalne pierwotnie nadane, jest własnością Boga i temsamem wspólnotą wszystkich. Żadna jednostka nie może jej mieć na własność prawnie, jednostka może tylko posiadać ją jako lenno wspólności. Jeszcze daleko od kraju było uświadomienie o tem. Jedno miejsce Talmudu (Tozefta Baba mec. Per. II. 28) oświadcza, że dozwolonem jest każdemu, błąkającemu się dla skrócenia swej drogi, przejście przez pole i przez winnice, „gdyż tylko pod tym warunkiem Jozue podzielił kraj“.

Te pojęcia stara się uzasadnić Hans Kohn na podstawie Biblji[9]) i Talmudu. Ale nie tylko ziemia jest własnością Boga, ostatecznie jest nią wszystko. Dlatego nic nie mogło być stanowczą posiadłością, ani ziemia ani niewolnicy, ani zobowiązania dłużne. Żadne ustawodawstwo polityczne nie rozwiązało tak zagadnienia równości, jak prawo Mojżeszowe. Ono usprawiedliwiło i umocniło istniejący porządek, uprawniając rewolucję, kiedy zaczyna się wielki sabbat siódmego roku i roku jubileuszowego dla zobowiązań dłużnych, dla własności, dla niewolnika i dla urodzajnego kraju.

W ten sposób powinna być wprowadzona konieczna rzeka dynamiki w statykę stosunków“[10]).

A zatem mamy tutaj przeprowadzoną teorję rewolucyjno-komunistyczną, którą uczony żydowski wyprowadza z Biblji i z Talmudu. W stały stan posiadania chce wprowadzić rzekę

---

8) Hans Kohn l. c. S. 41.
9) Lev. 25.23.
10) Hans Kohn l. c. S. 51 f.

dynamiki, gdzie **wszelkie tradycje powinny być zatarte** (Vergangenes (sollte) ausgelöscht werden), bo to podstawa chrześcijańskiego ustroju społecznego, opierającego się również na prawie rzymskiem.

„Tu leży największa różnica między prawem rzymskiem i żydowskiem, pierwsze broni i ochrania to, co istnieje, udziela mu majestatu porządku prawnego; ostatnie (t. j. żydowskie) uznaje od początku nadzieję na nowy porządek“. Tak charakteryzuje Hans Kohn różnicę, zachodzącą między prawem rzymskiem i żydowskiem[11]). Wyznaje zatem, że komunizm i rewolucja znajdują swoje uzasadnienie, swoją sankcję i legalizację tak w obecnie pojmowanej religji żydowskiej jak i w prawie żydowskiem. Jeżeli zaś naród żydowski sam jako taki ma być Mesjaszem, jeżeli ten naród oczekuje z takiem upragnieniem królestwa mesjańskiego, które ma wprowadzić nowy porządek rzeczy, oparty na komuniźmie, jak to widać z przedstawień Hansa Kohna, to łatwo zrozumieć, dlaczego Żydzi ze wszystkich sfer, nie wyłączając i sfer religijnych, brali i biorą masowo udział w propagandzie komunizmu.

Marksim, skrajny socjalizm i komunizm czyli bolszewizm to płód ducha żydowskiego, to ideał polityczno społeczny tego narodu, jak widzieliśmy z wywodów Hansa Kohna i jak wykazuje tak historja jak i doświadczenie życia codziennego. Na tem tle rozegra się walka między duchem żydowskim, a nie żydowskim, rozpoczęta przed 19 wiekami, a której rozgrywka zbliża się w naszych czasach.

Główny atak skierowany tu wyłącznie przeciw religji chrześcijańskiej i dotychczasowemu ustrojowi społecznemu, jako opartemu na chrześcijaństwie i na prawie rzymskim.

Ponieważ w socjaliźmie albo „w nauce żyda Marksa, jak mówi Kohn, (S. 41) mesjanizm jest celem“, czyli inaczej socjalizm prowadzi do mesjanizmu, dlatego to w rozszerzaniu marksizmu albo komunizmu biorą udział wszystkie odłamy żydowstwa. Finansują go kapitaliści, wodzów dostarcza inteligencja, bojowników klasy robocze, wszystkich zaś zespalają i łączą w jedną duchową całość sfery religijne, zwłaszcza jeśli się rozchodzi o interes narodu lub o walkę o byt. W takim wypadku na front występują wszyscy jednocześnie, jak różne

---

[11]) Hans Kohn l. c. S. 52. a

oddziały armji, zostające pod komendą jednego wodza i walczące o jedne i te same ideały.

Gdyby kto miał jeszcze jakie wątpliwości ze względu na różne partje i zacietrzewienia żydowskie, to je rozwieje wybitny publicysta żydowski z obozu religijnego Hillel Cajtlin, który pisze: „a jednak pozwalam sobie powiedzieć, że niema zasadniczej różnicy między naszemi skrajnemi grupami. Jest to walka o słowa.

Pogląd zaś na świat, na losy narodu żydowskiego, na jego przeszłość i przyszłość, na treść jego życia i na sens jego cierpień, jest u wszystkich naszych skrajnych partji jeden i tensam“[12]).

Częsta praktyka w codziennem życiu potwierdza w zupełności powyższe słowa Cajtlina.

W Paryżu na konferencji przedstawicieli „Reconstruction-foundation“ w dniach 6 i 7 stycznia 1927 r. brał udział ortodoksa Jehoszoe Rosenblum, wiceprzewodniczący warszawskiej gminy żydowskiej, łącznie z przedstawicielami finansjery żydowskiej i robotniczych organizacji żydowskich „Poale Syjon“ i Bundu.

W Berlinie na posiedzeniu komitetu propalestyńskiego w prezydjum zasiadali: rabin Dr. Beck, obok niego znany socjalista Breitscheid i Kurt Blumenfeld, przewodniczący syjonistycznej federacji w Niemczech, mowę zaś podniosłą wygłosił tow. Emil Wanderwelde[13]).

Najlepiej tę łączność określił Louis Marschal w Chicago: „Ortodoksi i ultraortodoksi, żydzi reformowani, socjaliści i ultrasocjaliści pracowali wspólnie dla jednego celu: ratować żydów, nie dać upaść żydowstwu“[14]).

Ponieważ religja żydowska, objaśniana przez uczonych w Piśmie, już wcześnie złączyła się ściśle z polityką, dlatego też i sfery religijne, tak ściśle zawsze łączą się z działaczami politycznymi, nawet najskrajniejszych odcieni, z nimi współpracują albo stają na czele ruchu wywrotowego.

---

[12]) Der Moment, 1928 z dnia 8 czerwca Nr. 132. „Lęk przed duchem“ Hillel Cajtlin.

[13]) Der Moment. 1928 r. z dnia 25 czerwca Nr. 146 „Podniosła mowa Wanderweldego o Erec Izrael“.

[14]) Der Moment 1926 r. z dnia 31 paźdz. Nr. 248. „Wielka konferencja Joint w Chicago“.

Tę solidarność różnych ruchów i na pozór sprzecznych partji żydowskich przedstawił, prof. Teodor Lessing w odczycie wygłoszonym w Wiedniu 1927 r. pod tytułem: **„Teodor Herzl i Karol Marx“.**

„Gdy po latach zacznie się badanie, co było naprawdę żydowskiem w twórczości naszych sławnych Żydów, mówi Prof. Lessing, wówczas niewątpliwie ostaną się dwaj wielcy mężowie, którzy świadczyć będą na naszą korzyść. Są to twórcy dwóch potężnych ruchów ludowych...

Mam na myśli syjonizm i socjalizm oraz ich twórców: Teodora Herzla i Karola Marxa... Herzl i Marx! Dla wielu są to sprzeczne, wrogie sobie zasady i światopoglądy. A jednak niema między niemi sprzeczności. Taksamo jak syn może kochać równocześnie matkę i ojca, tak można równocześnie być sjonistą, wiernym Herzlowi i socjalistą, wierzącym w Marxa...

Marx i Herzl, socjalizm i sjonizm nie są wcale kontrastami. Jesteśmy socjalistami... Na pytanie: Herzl czy Marx? odpowiadamy: Herzl i Marx“[15]).

Te słowa Prof. Lessinga, „jednego z najwybitniejszych uczonych niemiecko żydowskich“, jak za żydami powtarza Tygodnik „Opinja“, charakteryzują wybornie duszę narodu żydowskiego, która jest socjalistyczna i syjonistyczna, głosi dla drugich internacjonalizm, a zachowuje dla siebie skrajny nacjonalizm, wyśmiewa miłość Ojczyzny u drugich, a dąży wszystkiemi siłami do zdobycia ojczyzny swojej. Każe się innym wyzbyć w imię internacjonalizmu własnej ziemi i własnej Ojczyzny, a w skrytości wyznaje: „Zawsze pozostanie w naszej świadomości gorzkie przekonanie, że jesteśmy narodem bez ziemi. Naszą ojczyzną jest dziś historja nasza“[16]).

Przypomina się tu bajka: „Lis i winogrona“, a uwydatnia się przebiegłość i chytrość, fałsz i obłuda, których żydowstwo używa, by tumaniąc internacjonalizmem masy dojść do zamierzonego celu, t. j. mieć swoją ojczyznę, a panować nad innymi narodami, pozbawionymi ojczyzny.

Tę myśl głęboko polityczną wyrażają słowa Lessinga: „Herzl i Marx“ razem, czyli jesteśmy syjonistami dla odbudo-

---

[15]) Opinja. Tygodnik żydowski polityczno - społeczny i literacki. 1933 r. z dnia 10 września. Nr. 32: Prof. Teodor Lessing: Teodor Herzl i Karol Marx.

[16]) Cfr. Prof. Teodor Lessing l. c.

wy Palestyny i bolszewikami dla zniszczenia ustrojów państw obcych narodów i zaprowadzenia bolszewizmu w świecie.

Nic więc dziwnego, że „uczeni talmudyści" i „wychowankowie szkoły rabinicznej" stają na czele rewolucji w Rosji.

Sfery religijne żydowskie zespalają i cementują wszystkich działaczy społecznych, skierowując ich akcję do jednego wytycznego punktu zapanowania żydowstwa nad światem.

XIX.

MESJASZ JAKO POGROMCA NARODÓW „GOJIM"

„Każdy pobożny i wierzący Żyd odmawia prócz sobót i świąt 13 artykułów wiary, w których dwunasty tak brzmi: Wierzę wiarą prawdziwą i niezachwianą w przyjście Mesjasza, jakkolwiek on zwleka, mimo to pokładam w Nim nadzieję, że lada dzień przyjdzie"[1]). W szczególny zaś sposób modlą się Żydzi o Mesjasza w czasie święta Paschy, zastosowując pewien poglądowy ceremonjał, świadczący, że Mesjasz już lada chwila przyjdzie.

W pewnym momencie, w czasie uczty paschalnej, gdzie zamiast biblijnego baranka, jest sztuka baraniny, otwierają się z trzaskiem drzwi, a na zapytanie obecnych, szczególniej wystraszonych dzieci, jeśli są, co to ma znaczyć, ojciec rodziny odpowiada: Mesjasz ma przyjść w czasie święta Paschy i wejdzie do Jeruzalem, wieziony na ośle, tymczasem Eljasz przychodzi, zapowiadając jego przyjście i dom błogosławi.

Wtedy wszyscy obecni podnoszą głos swój i wołają:

„Wylej gniew twój na narody, które cię nie poznały i na królestwa, które nie wzywały imienia twojego (Ps. 79. 6—7), ponieważ zjadły Jakóba, a mieszkania jego spustoszyły". Potem wyższym głosem razem wołają:

„Wylej na nich niechęć twą, a szał gniewu twego niech ich pochwyci. Postąp w gniewie i wyniszcz ich z pod nieba o Panie"![2])

---

[1]) Fr. Pistol, Misja nawracania Żydów. str. 13.

[2]) Treny 3.66.

„Dokądże nareszcie potęga twoja uwięzioną będzie, a wspaniałość twoja w ręku ciemiężyciela spoczywać będzie? O Jehowo (o Panie) wzbudź potęgę twoją i gorliwość twoją przeciwko nieprzyjaciołom naszym, niech zginie potęga ich i niech będą zawstydzeni. Zgubionym niech będzie odjęta wszelka nadzieja, wszyscy **minim** (heretycy - Chrześcijanie) momentalnie niech zginą i wszyscy nieprzyjaciele narodu twojego niech będą prędko wyniszczeni, królestwo pychy niech będzie z korzeniem wyniszczone, zdruzgotane i spustoszone i niech będą wszyscy w niewolę poddani prędko w naszych czasach".

„Modlitwę tę, jak mówi r. Bechaj, zarządzili i ułożyli przeciw heretykom na zgubę owego państwa (t. j. cesarstwa rzymskiego) i na zgubę wszystkich władz chrześcijańskich, które nad żydami panują"[3]).

W tej modlitwie, krzepiącej i zespalającej wszystkich, nawet najskrajniejszych żydów, w jedną narodową całość, przebija się żywe i gorące oczekiwanie Mesjasza, ale zarazem przedstawione są i nadzieję, czego się od niego spodziewać należy, wyrażone są również i zadania, jakie ma spełnić. Niczem się one nie różnią od tych pojęć, jakie mieli Żydzi o Mesjaszu w czasach Chrystusa Pana, a jakie są przedstawione w ówczesnej literaturze żydowskiej[4]).

Mesjasz ma być mścicielem i pogromcą narodów **„gojim"**, ma zniszczyć ich potęgę i poddać wszystkich w niewolę. O takiego Mesjasza modli się naród żydowski codziennie, takiego oczekiwał i oczekuje. Jeśli więc zważymy, że także w socjaliźmie „mesjanizm stał się celem dążeń", a „pewność nowego, koniecznie mającego przyjść porządku świata, uczyniła z nauki żyda Marxa Ewangelję dla mas europejskich"[5]), to zrozumiemy, dlaczego w socjaliźmie, według nauki żyda Marxa, tkwi taka nienawiść do chrześcijaństwa i konieczność zburzenia obecnego porządku społecznego. Idea mesjańska żydowska

---

[3]) Kad hakkemach 80 a. Cfr. Joannis Buxtorfii De Synagoga Judaeorum CX p. 212; Pranajtis, Christianus in Talmude Judaeorum p. 118. Początek tej modlitwy przytacza i Nasz Przegląd z dnia 18 kwietnia 1924 r. Nr. 109.

[4]) Cfr. Ks. Trzeciak. Literatura i religja u Żydów w czasach Chrystusa Pana — Warszawa 1911 II str. 332—383.

[5]) Hans Kohn l. c. S. 41.

wymaga koniecznie i bezwzględnie zniszczenia obecnego ustroju państwowego, opartego na znienawidzonem przez żydów prawie rzymskiem i chrześcijańskiem, a żąda wprowadzenia nowego porządku. „W stały stan stosunków powinna być koniecznie wprowadzona rzeka dynamiki“ jak to objaśnia na podstawie prawa żydowskiego, wspomniany już Hans Kohn i mówi dalej, że „tu leży największa różnica między prawem rzymskiem a żydowskiem, że pierwsze chroni i strzeże istniejącego ustroju, udziela mu majestatu porządku prawa, drugie zaś od samego początku uznaje nadzieje na nowy porządek“[6]).

Ten nowy ustrój, który koniecznie ma przyjść, uzasadniony jest prawem żydowskiem, a popierany mesjanizmem, wyraża się w dążeniach nauki żyda Marxa, w skrajnym socjaliźmie. Siłą konieczności dla wprowadzenia nowego porządku żydowskiego potrzeba zniszczyć istniejący stary porządek rzymsko-chrześcijański.

Jest to zresztą odwet za zburzenie Jeruzalem i unicestwienie pństwowości żydowskiej przez Rzymian, a zajęcie kierowniczej roli w świecie przez chrześcijaństwo, do czego mieli i mają roszczenia Żydzi.

Wyjaśnia to Hans Kohn, mówiąc o zbliżającej się walce między duchem żydowskim, a nie żydowskim, która może być zakończona tylko w królestwie mesjańskiem[7]). Naturalnie nie może być nawet i mowy o walce z bronią w ręku na polu bitwy, bo żydzi tej możności nie mają, ale walka ta odbywa się planowo i celowo drogą pokojowego podboju, głównie przy pomocy wywoływania wewnętrznych zaburzeń i rewolucji, by zburzyć stary porządek rzeczy, a wprowadzić nowy oparty na prawie żydowskiem i w ten sposób przyspieszyć powstanie królestwa mesjańskiego. Według pojęć żydowskich w królestwie mesjańskiem triumfować będzie imperjalizm żydowski tak polityczny, jak społeczny i religijny. Przedstawia go barwnie Izydor Loeb, powołując się przytem na różne

[6]) Hans Kohn, Die politische Idee des Judentums S. 52.

[7]) Hans Kohn Die politische Idee S. 44. Ein Kampf, wie er vor bald neunzehnhundert Jahren zwischen jüdischen und nichtjüdischen Geiste ausgekämft (und nicht entschieden wurde da er nie anders zu Ende geführt werden kann als im messianischen Reiche) scheint wieder heranzunahen.

symboliczne wyrażenia biblijne, które zamiast w przenośnem słowa znaczeniu, dosłownie i realistycznie tłomaczy, naśladując przy tem tak Talmud jak i swych współwyznawców. Według niego w królestwie mesjańskiem „narody połączą się, aby oddać cześć narodowi Bożemu. Całe bogactwo narodów przejdzie do narodu żydowskiego, będą one szły poza narodem żydowskim w kajdanach, jak więźniowie i ukorzą się przed nim, królowie będą wychowywali jego synów, a księżniczki będą piastowały jego dzieci. Żydzi będą panowali nad narodami, zawołają do siebie narody, których nawet nie znają i narody, które ich nie znają, przybiegną do nich. Bogactwo mórz i skarby narodów przejdą od nich do Żydów. Naród i państwo, które nie będzie służyło — Izraelowi, zostanie zniszczone. Naród wybrany będzie pił mleko narodów i ssał pierś królewską, będzie spożywał skarby narodów i okryje się ich blaskiem. Żydzi będą żyli w dostatku i radości, szczęście ich nie będzie miało końca, serce się rozraduje i będą rośli jak trawa. Żydzi będą narodem błogosławionym przez Boga; kapłani i ich zastępcy, cały naród będzie narodem świętobliwych". Potomstwo Żydów i imię ich będzie wieczne, najmniejszy z pośród nich rozmnoży się na tysiące i najmniejszy stanie się wielkim narodem. Bóg zawrze z nimi wieczyste przymierze, będzie panował nanowo nad nimi, a władza jego nad ludźmi będzie tak wielka, że będą chodzili wielkiemi krokami po wysokościach ziemi".

Przyroda sama zamieni się na rodzaj raju ziemskiego, „będzie to złoty wiek ludzkości"[8]).

A zatem królestwo mesjańskie czyli wszechświatowe państwo żydowskie poprzedzić musi wszechświatowa rewolucja, w której zginą panujący i te narody, które nie zechcą poddać się Żydom. Inne narody, które przyjmą religię żydowską i posłuszne będą Żydom zostaną zachowane. Żydzi zapanują nad światem, opanują go i wywrą nad nim swą zemstę.

„Marzenie przyszłości będzie odwetem za teraźniejszość. Narody, niemogące być zwyciężone siłą, poddadzą się same,

---

[8]) Isidore Loeb, La Litterature des Pauvres dans la Bible. Paris 1892, p. 219—221. Cfr. Jerzy Batault, „Kwestja żydowska'. Tłom. z V wyd. franc. Warszawa 1923, str. 83.

broń wypadnie im z ręki. Żydzi są poniżeni wśród narodów sąsiednich, podniosą się i staną ponad wszystkiemi narodami świata. Żydzi utracili swą narodowość, nie będzie więcej narodów, albo wszystkie narody utworzą jeden naród"[9]).

Taki los według Żyda Loeba czeka narody świata w królestwie mesjańskiem.

Rozumieją to Żydzi dobrze, że sama broń narodom nie wypadnie z ręki, ani też te narody nie poddadzą się same, potrzeba je doprowadzić podstępem do tego, rozkładając je politycznie i społecznie i prowadząc przeciwpaństwową i wywrotową działalność. Toteż słusznie powiedział Batault: „by się utrzymać w całości wśród świata odrębnego czy wrogiego, Żydzi muszą dążyć do rozkładu organizacji politycznych i społecznych, które ich krępują lub uciskają"[10]).

W tem oświetleniu zrozumiemy dlaczego to żydowskie koła religijne brały udział w rewolucji, dlaczego stawały i stają na czele komunistycznych ruchów. Zresztą, według wyjaśnień Kohna, religja nie tylko nie utrudnia im akcji rewolucyjnej, ale przeciwnie „uprawnia rewolucję".

Wiele światła tu rzuca odpowiedź, jaką dał przedstawiciel socjalistów Remez przewodniczącemu na kongresie syjonistycznym Sokołowowi w Pradze 1933 r., upominającemu socjalistów: „Remez wstał z miejsca i rzekł: Nauczycielu mój i mistrzu! ja swój socjalizm wziąłem z Pisma Świętego".

Donosząc o tem „Opinja" dodaje: „Na ławach lewicy panuje dumne przeświadczenie, że oni, ich sjonizm i ich socjalizm reprezentują kwintesencję ducha żydowskiego"[10]a).

Co do wywodów Kohna, starającego się uzasadnić komunizm i rewolucję na podstawie wypowiedzeń Biblji „ziemia jest własnością Boga", zaznaczyć należy, że nikt temu nie przeczy, ale też nie można z tego wnioskować, że Biblja znosi prawo prywatne w posiadaniu tej ziemi. Już sam dekalog, zawarty w tej Biblji, tak silnie broni własności prywatnej, że zabrania nie tylko zabierać, ale nawet pożądać cudzej własności. Za bunt zaś czy rewolucję Mojżesz śmiercią

---

[9]) Isidore Loeb l. c. p. 100. Cfr. Batault, l. c. p. 84.

[10]) J. Batault, Kwestja żydowska, str. 142.

[10]a) Opinja. Tygodnik żydowski — 1933 r. z 10 września Nr. 32: „Parlament żydowskiego państwa w drodze".

karał. Co do uzasadnień komunizmu, na podstawie Talmudu sprzeczać się nie należy.

Przeciwnie zaznaczyć potrzeba, że skrajny socjalizm czyli komunizm jest płodem ducha żydowskiego, uzasadniany prawem żydowskiem, kierowany pojęciami mesjańskiemi obecnego żydowstwa, a tem samem użyty jest jako środek do zburzenia obecnego porządku świata, opartego na prawie chrześcijańskim, a dążący do wprowadzenia nowego porządku, opierającego się na prawie żydowskiem. Właściwym zaś celem tego wszystkiego jest ułatwienie opanowania świata przez Żydów. Jako poglądowy przykład posłuży nam rewolucja rosyjska i Rosja sowiecka.

Cele zaś tej rewolucji wyświetla prócz innych, następująca odezwa w języku hebrajskim, znaleziona w kieszeni u wziętego do niewoli niejakiego Zundera, komendanta 11 pułku strzelców bolszewickich, w czasie utarczki na granicy estońskiej, w nocy 9 grudnia 1920 r., przeznaczona dla różnych komitetów międzynarodowej unji żydowstwa.

Oto treść tej odezwy:

„Synowie Izraela!

Godzina naszego zwycięstwa jest już bliska. Jesteśmy u progu panowania nad światem, to, o czem nie mogliśmy myśleć, jak tylko w marzeniu, staje się obecnie rzeczywistością. Niedawno słabi i bezsilni, teraz podnosimy dumnie głowę, co zawdzięczać należy bezładowi światowemu.

Przez zręczną propagandę poddaliśmy krytyce i wyszydzeniu powagę i wykonywanie religji, która jest nam obcą, złupiliśmy te świątynie, które nam są obce, zachwialiśmy w ludach i państwach ich kulturą i ich tradycją, znajdując w tych narodach więcej ludzi, jak nam było potrzeba do naszej pracy. Zrobiliśmy wszystko, co potrzebne, by podbić naród rosyjski pod potęgę żydowską i zmusiliśmy go w końcu, by upadł na kolana przed nami. Rosja śmiertelnie zraniona jest teraz na naszej łasce. Strach przeklęty przed niebezpieczeństwem nie powinien nam pozwolić ani na współczucie ani na litość. Nareszcie danem nam jest patrzeć się na łzy narodu rosyjskiego. Zabierając mu jego dobra i jego złoto, uczyniliśmy z tego narodu podłych niewolników.

Lecz bądźcie roztropnymi i dyskretnymi; należy jeszcze zniszczyć najlepsze elementy, elementy uświadomione, aby

Rosja nie otrzymała już więcej rządcy. W tym celu my zniszczymy wszelką możliwość opierania się naszej sile. Wojna i walki wewnętrzne zniszczą skarby kultury, stworzone przez narody chrześcijańskie.

Bądźcie roztropnymi synowie Izraela! nie ufajcie siłom zwodniczym i tajemniczym. Bronstein, Apfelbaum, Rosenfeld, Steinberg i mnóstwo innych wiernych synów Izraela jest w komisarjatach, odgrywają pierwszą rolę, lecz nie upajajcie się zwycięstwem. Bądźcie roztropnymi, ponieważ nikt oprócz was samych nie będzie nas bronić. Synowie Izraela! zewrzejcie się bardziej w szeregi i walczcie za wasz wieczny ideał"[11]).

A zatem według objaśnień Kohna, mesjanizm jest celem dążeń także w socjaliźmie Żyda Marxa. Ponieważ zaś mesjanizm żydowski ma jako cel panowania Żydów nad światem i pomszczenie się nad narodami **„gojim"**, przeto socjalizm ma ułatwić Żydom, to opanowanie narodów i pomszczenie się nad nimi.

Znaną jest rzeczą, że Żydzi cel główny zawsze ukrywają, a posługują się jako hasłami celami ubocznymi. Stąd też i socjalizm głosi hasła sprawiedliwości i równości, a jak z odezwy wymienionej i z praktyki w Rosji widać, ma jako cel walkę o „odwieczny ideał żydowski" t. j. o dojście do rządów nad światem, ponieważ walka, jaka się odbyła między duchem żydowskim a nie żydowskim prawie przed 19 wiekami, a nie została rozstrzygnięta, bo ona inaczej nigdy nie może być zakończona, jak tylko w królestwie mesjańskim[12]), przeto jasnem jest, że „socjalizm Żyda Marxa, który stał się Ewangelją dla mas europejskich[13]), a który w całym świecie tak gwałtownie przeważnie Żydzi rozszerzają, ma tę walkę przyspieszyć i Żydom opanowanie świata ułatwić. Jest to ta „dynamika wprowadzona do stałych stosunków". Jest

---

[11]) Dokument ten odczytał w sejmie czeskim poseł Mazanec w dniu 1 lipca 1922 r., wskazując w swem przemówieniu na program międzynarodowej działalności żydowskiej, w celu zapanowania nad światem. Mowę tę przytacza „Nowoje Wremja", wychodzące w Belgradzie w dniu 28 lipca 1922 r. p. t. „W sejmie czeskim". Cfr. A. Nieczwołodow L'Empereur Nicolas II 241 seq.

[12]) Kohn l. c. 44.

[13]) Kohn l. c. 41.

to przeciwstawienie majestatowi prawa rzymskiego, broniącego stałego porządku, żydowskich „nadzieji na nowy porządek“, który ma się opierać na prawie żydowskiem[14]), jak to przedstawia Hans Kohn. Według jego wyjaśnień również Prawo Mojżeszowe, które jest podstawą religji żydowskiej, „uprawnia rewolucję“[15]). Nadto pojęcia mesjaniczne żydowskie, jak widzieliśmy, wymagają zburzenia państw obcych narodowości i założenia mesjanicznego królestwa żydowskiego, co stać się może tylko przy pomocy rewolucji.

Gdyby jednak powstały tu jakiekolwiek wątpliwości, co do zmiany mesjanicznych poglądów żydowskich w dzisiejszych czasach, to usuwa je wymieniony filozof żydowski, zapewniając, że „od dwóch tysięcy lat nie powstały tu żadne nowe ideje, ale też żadnej ze starych nie zarzucono[16]).

A zatem pozostały i nadzieje mesjańskie takie, jak je przedstawiają starożytne pisma żydowskie. Inny jest tylko sposób dążenia do zamierzonego celu, mianowicie przy pomocy rewolucji, jak to Hans Kohn stara się uzasadnić filozoficznie i religijnie z Prawa Mojżeszowego. Rewolucja zatem to system, to cel dążności żydowskich, skierowanych do przyspieszenia królestwa mesjańskiego, czyli opanowania świata przez Żydów. Zobaczymy to na przebiegu wszystkich nowoczesnych rewolucji, że we wszystkich Żydzi byli albo inspiratorami albo czynny brali udział i ze wszystkich jako naród cały olbrzymie odnosili korzyści.

---

[14]) H. Kohn, Die politische Idee S. 52.
[15]) H. Kohn l. c. S. 52.
[16]) Hans Kohn l. c. S. 43.

XIX.

REWOLUCJA A ŻYDZI.

(AMERYKAŃSKA, FRANCUSKA, WIEDEŃSKA).

„Wszystkie poglądy międzynarodowe tracą swoje znaczenie, jeśli brakuje wśród nich centralnej figury, Izraela, gniazda rewolucyjnego nowych ideałów społecznych". Tak charakteryzuje swój naród Dr. Eisenstadt w piśmie o Prorokach[1]). Publicysta zaś żydowski Saul Wagman, wyznaje również, że duch rewolucyjny jest istotą ducha żydowskiego. Zarzewie to rewolucyjne porównuje do krzaka, gorejącego na puszczy, o którym mówi: „Tysiące lat temu przyszedłeś przed rzeszą izraelską na pustyni, w drodze z niewoli egipskiej do Ziemi obiecanej i wtedy zapłodniłeś nam dusze ognistem ziarnem tęsknoty i woli ku wolności ...Odtąd, nieugaszony, płomienny krzu, gorejesz w naszej krwi żagwią protestu, głownią buntu, wrzątkiem wiecznego rokoszu... Przeto na wszystkich barykadach, swoich i obcych walk — stoimy, żywe pochodnie rewolucji. To twój ogień, płomienny krzu podkładany pod lamusy przeszłości, my, podpalacze starego ładu"[2]).

Jeśli te zachwyty i hymny dla rewolucji z pod pióra publicysty wyglądałaby poetycznie, to wprost realnemi i obmyślanemi są słowa twórcy syjonizmu Teodora Herzla, odczytane na II kongresie syjonistycznym, odbytym w r. 1898 w Bazylei,

---

[1]) Dr. Sz. Eisenstadt, Die Neviim Wilno 1926 str. V—VI.

[2]) Nasz Przegląd r. 1925 Nr. 98 z 8 kwietnia „Płomienny kierz".

gdzie, wśród zaproszonych gości, był również b. prezydent Kazimierz Périer. W jego to stronę zwracając się Herzl, patetycznie mówił: „Musicie wiedzieć państwa i rządy, że ci żydowscy proletarjusze z proletarjuszów pod ciśnieniem życia muszą burzyć i niszczyć wszystko to, co wy budujecie i ogień nienawiści, który płonie wśród nas, będzie jeszcze więcej buchał, dzięki nieludzkim cierpieniom narodu tułaczego, który nie zaznaje spokoju“[3]).

Toteż, jak mówi Icek Grinbaum, „życie pędzi Żydów do rewolucji bądź do syjonizmu lub też do obu razem. To jest dlatego, że życie nie zaspakaja teraźniejszości. My musimy albo przebudować świat, albo stworzyć sobie ojczyznę, samodzielne życie wolne. Aby przebudować świat jesteśmy za słabi, a gdy do tego biorą się silni, jest on przebudowany nie według naszych potrzeb i interesów. Dlatego mamy tylko jedną drogę syjonizmu“[4]).

Ducha buntu w narodzie żydowskim najlepiej przedstawia pisarz Bernard Lazare Żyd (w dziele L'Antisemitisme), kiedy mówi: „duch żydowski jest duchem z natury rewolucyjnym i świadomie czy nieświadomie, Żyd jest zawsze rewolucjonistą. Toteż Żyd bierze udział w rewolucjach i uczestniczy w nich o tyle, o ile jest Żydem, a raczej właściwie o tyle o ile Żydem pozostał“.

Oprócz tych ogólnych i teoretycznych wynurzeń co do rewolucji, nie brak i poszczególnych praktycznych.

Kiedy w maju 1926 r. zabił na ulicy w Paryżu Żyd Szalom Szwarcbard atamana Siemiona Petlurę, to czyn ten uważali Żydzi, jako akt sprawiedliwości. Jeden z przewódców ruchu syjonistycznego w Polsce Apolinary Hartglas, nazwał go „ucieleśnieniem narodowej sprawiedliwości“[5]), na czele zaś obrony stanął prezes „Komitetu delegacji żydowskich“ i zarazm prezes „Komitetu akcyjnego“ światowej organizacji syjonistycznej Leon Mockin. W czasie zaś przewodu sądo-

---

[3]) Hajnt r. 1926 Nr. 151 z dnia 2 lipca „Szeroki polityczny polot syjonistyczny Herzla“ Litman Rozental.

[4]) Zionistische Bläter r. 1927 Nr. 3 z dnia 15 czerwca. „Po umowie Weizman — Marschal' J. Grinbaum. (Mowa wypowiedziana na zebraniu nowojorskiej rady syjonistycznej). Str. 96.

[5]) Hajnt r. 1927 Nr. 235 z dnia 21 października: „Kto jest winien“ A. Hartglas.

wego wypowiedział oskarżony Szwarbard: „jestem rewolucjonistą, rewolucja jest moją ojczyzną“[6]).

Tego rewolucjonistę sprowadzają współwyznawcy do Palestyny tryumfalnie, jako bohatera narodowego. „Jak wiadomo, donosił korespondent palestyński, istnieje w Tel Awiw komitet, który walczy, by sprowadzić do „Ziemi izraelskiej“ Szaloma Szwarcbarda. W tym tygodniu przewodniczący tego komitetu dr. Blaustein, otrzymał od Szwarcbarda list, w którym wyraża nadzieję, że przezwycięży wkrótce wszystkie trudności i przybędzie wreszcie do „Ziemi izraelskiej, w celu osiedlenia się“[7]).

A zatem morderstwo z zemsty popełnione na nieszkodliwym już człowieku, uważa się za „ucieleśnienie narodowej sprawiedliwości“, żydowskiej, a mordercę za bohatera, który jakkolwiek wśród obcych jest rewolucjonistą, to jednak we własnej ojczyźnie chce owocnie pracować.

Do jakiego stopnia młodzież żydowska jest przeniknięta rewolucją, świadczą listy miłosne Icka Blumenkranca, działacza komunistycznego w Łodzi, do swej narzeczonej również komunistki, Esterki Sonnenberg, której Icek tak swe uczucia wyraża:

„Kocham cię, jak władzę sowiecką, pałam do ciebie miłością, jak do rewolucji społecznej“[8]).

Lecz nie tylko młodzież, ale i ludzie najwybitniejsi w żydostwie pałają radością na myśl o rewolucji. Dość wspomnieć zwierzenia się Oszera Ginzberga (1856—1927), występującego pod pseudonimem Ahadhaama (jeden z narodu), jednego z najwybitniejszych myślicieli i działaczy żydowskich, założyciela tajnego towarzystwa „Bnei Moszija (Synowie Mojżesza), mającego za zadanie grupować wśród siebie ludzi wybitnych duchem i wielkiej miłości do narodu, którzyby jako Mojżesz wychowywali naród i kierowali jego sprawami. Ów wybitny działacz, „który osobiście uczestniczył w politycznej pracy przygotowawczej, która była potrzebna dla

---

[6]) Hajnt r. 1927 Nr. 236 z dnia 23 października: Szczegółowe wyjaśnienie Szwarcbarda w sądzie w początku procesu.

[7]) Der Moment r. 1929 Nr. 44 z dnia 20 lutego: „Co słyszę i widzę w Erec Izrael“. I. J. Wehlman. Tel Awiw.

[8]) Hajnt r. 1927 Nr. 226 z dnia 4 paźdz.: „Wiadomości z Łodzi“.

osiągnięcia deklaracji Balfoura"[9]), pisał 6 kwietnia 1917 r. do swego przyjaciela J. Eisenstadta w Genewie pod wrażeniem rewolucji rosyjskiej:

„Jedno wiem tylko, że należy obecnie żyć, gdyż jeszcze większe cuda oczekują nas. Będzie wielką niesprawiedliwością Opatrzności, jeżeli ja i wy i nam podobni, którzyśmy żyli wśród trosk, nie doczekają się radości. A więc mój drogi jest tutaj nadzieja. Nie mogę wam pisać szczegółowo, lecz naogół wypadki rozwijają się w sposób pomyślny dla nas. Również przewrót w Rosji, jeżeli się utrzyma, jak możemy się spodziewać, przyniesie dla nas tylko dobro".

Pod tem wrażeniem w tym samym dniu również z Londynu pisał ów myśliciel do swego współwyznawcy przyjaciela Chermowicza, pochodzącego także z Rosji:

„W kraju naszych urodzin jest obecnie radość. Jak można zorjentować się na podstawie krótkich informacji, które tutaj dochodzą, wierzymy, że nadszedł koniec „królestwa niesprawiedliwości". Żydzi również odetchną. Ciężko jest przewidzieć wynik cudownych wypadków nie tylko w Rosji, lecz również w całym świecie. Może być, że zobaczymy jeszcze większe od tego cuda w innych jeszcze miejscach"[10]).

Toteż „żydzi witali z całem sercem wszelką zmianę, która następowała w życiu politycznem narodów. Żydzi powitali i rewolucję francuską"[11]).

Tak mówi publicysta żydowski Sz. I. Stupnicki, a historja to stwierdza.

W r. 1927 chcieli żydzi w Nowym Yorku wystawić pomnik ku czci patrjoty żydowskiego Chaima Salomona z wdzięczności, iż dopomógł finansować rewolucję amerykańską przeciwko Anglji w r. 1798.

„Salomon poparł rewolucję amerykańską setkami tysięcy dolarów. Ściśle mówią historycy, dał on 400.000 dolarów

---

[9]) Der Moment r. 1928 Nr. 18 z dnia 20 stycznia: „Mówiący prawdę — z powodu pierwszej rocznicy Ahad-haama" Emanuel.

[10]) Hajnt r. 1927 Nr. 78 z dnia 1 kwietnia: „10 lat żydowskiego równouprawnienia w Rosji" Ben Cjon Kac.

[11]) Der Moment 1928 r. Nr. 115 z dnia 18 maja: „My płyniemy przeciw prądowi".

i nigdy nie otrzymał ich z powrotem, ani jednego centa"[12]). Wprawdzie nie ma za to Chaim Salomon pomnika, ale miljony jego współwyznawców osiadłych i dominujących w Stanach Zjednoczonych to żywy pomnik, korzystający z jego finansowego poparcia rewolucji.

Nie mniej w rewolucji francuskiej odegrali Żydzi tak finansiści jak i niezamożni wybitną rolę, ale jeszcze wybitniejsze odnieśli z niej korzyści. Finansista żydowski Efraim wydawał olbrzymie sumy na rewolucję, według przypuszczeń miał on być szpiegiem niemieckim[13]).

Jeszcze zapanowania Ludwika XVI dostawca wojskowy, żyd Cerfbeer, posiadający wielkie wpływy polityczno gospodarcze, pisał do Mojżesza Mendensohna do Berlina, by tenże wydał jakie pismo w sprawie emancypacji żydowskiej. Mendelson jednak użył zwykłego żydowskiego środka, nakłaniając Niemca Wilhelma Dohma, by tenże to napisał. A zatem, jak Graetz wyznaje, Mendelsohn myślał, a Dohm pisał. Wolą zawsze żydzi we własnych sprawach podstawiać gojów, niż sami występować jawnie. Pod wpływem Mojżesza Mendelsona powstałe pismo w obronie Żydów w Berlinie posłano w wielkiej ilości do Paryża, dla propagandy idei żydowskiej. Patronował temu Mirabeau, zadłużony, tak jak i inni przewódcy rewolucji, u lichwiarzy żydowskich, Nic więc dziwnego, że spłacali swe długi, kosztem narodu francuskiego, spełniając wolę Żydów i nadając im prawa. Toteż, po takiem przygotowaniu umysłów, mógł wystąpić wybitny mowca Duport z oświadczeniem publicznem, że kto występuje przeciw równouprawnieniu Żydów, ten jest wogóle przeciwnikiem francuskiego ustroju politycznego[14]). Czyli kto występuje przeciw Żydom ten jest kontrrewolucjonistą. Zupełnie to samo dzieje się w Rosji bolszewickiej.

„Z pośród skrajnych lewicowych rewolucjonistów, było już podówczas nie mało Żydów. Prawą ręką samego Marata

---

[12]) Hajnt r. 1927 Nr. 179 z dnia 9 sierpnia „Chaim Salomon nie będzie miał pomnika"—, (bo komisja miejska wystąpiła przeciw temu projektowi).

[13]) Frédéric Masson, Le departement des affaires étrangères pendant la revolution" 1787—1804, Paris 1877 p. 223.

[14]) Cfr. Alfred Rosenberg, Die Protokolle der Weisen von Zion und jüdische Weltpolitik. München 1924 S. 30 f.

był młody żyd, Ferejra, który zazwyczaj towarzyszył swemu nauczycielowi na każdym kroku"[15]).

Ta nieodłączna przyjaźń wyjaśnia się tem, że Marat był z pochodzenia Żydem, chrzest wprawdzie przyjął, ale dla interesu. Od wczesnej młodości zdradzał wywrotowe usposobienie. Urodził się w Neuchatel, które ówcześnie należało do Prus, ojciec jego pochodził z Sardynji i miał nazwisko czysto semickie Mara, syn jego Jan Paweł, przyszły kat rewolucji, by się przypodobnić i zmieszać z ludnością francuską, dodał do swego nazwiska „t". W Anglji znów pragnie uchodzić za Anglika. Wydaje w r. 1774 po angielsku rewolucyjną książkę „Więzy niewoli", ulubioną po 70 latach lekturę innego żyda Karola Marxa, z której zieje nienawiść do monarchji i do chrześcijaństwa. Bolszewicy uważają tę książkę, jako pierwszą drukowaną publikację z zakresu teorji rewolucji. Po wydaniu tej książki jedzie Marat do Amsterdamu i tam zostaje przyjęty do loży masońskiej. Wkrótce dostaje stopień doktora medycyny. W Paryżu wchodzi w bliższe stosunki ze sferami arystokratycznemi, zostaje lekarzem hr. Artois, późniejszego króla Karola X, którego zyskuje zaufanie, a później ścina jego brata, bratową, bratanka, przyjaciół i podwładnych. Przedtem jeszcze, jako lekarz przyboczny hr. Artois, pisze anonimowo traktaty rewolucyjne i urządza z zamiłowaniem wiwisekcje nad jagniętami, świniami i wołami, urządziwszy sobie pracownię medyczno doświadczalną u rzeźnika.

Zdradzało to wszystko więcej instynkta sadystyczne, jak dociekania naukowe.

W r. 1778 składa Akademji Nauk swe „Prace nad ogniem elektrycznością i światłem", które jednak odrzucono, jako bezwartościowe. Uczeni Condorcet, Bailly, Lavoisier, którzy ujemną postawili ocenę, zostali po 15 latach przez niego zamordowani. Nienawiść do ludzi nauki wzrosła u niego jeszcze więcej, gdy w r. 1783, wskutek nieprzychylnej opinji Akademji Nauk, nie otrzymał wysokiego stanowiska naukowego, o które się starał przy dworze hiszpańskim. Traci przytem posadę u hr. Artois i nie mając praktyki lekarskiej, żyje z

[15]) Hajnt r. 1926 Nr. 77 z dnia 2 kwietnia „Rok bez maców w Paryżu" (Kartka z historji żydowskiej rewolucji francuskiej) Izydor Lazar.

niewiadomych środków. Wypiera się nazwy Francuza i podaje się za Anglika, to znów za Prusaka. Bezskutecznie ofiarowuje swe usługi Fryderykowi Wielkiemu[16]).

Zakonspirowany żyd, rewolucjonista pod zewnętrzną szatą chrześcijanina i Francuza, nienawidzący chrześcijaństwa i monarchji, wdziera się na dwory panujących, by tem łatwiej opanować sytuację i prowadzić swoją wywrotową działalność.

Jego duchem przeniknięty Karol Marx przekazał odziedziczoną nienawiść do chrześcijaństwa i monarchji innemu żydowi Lejbe-Bronsteinowi Trockiemu, który podobnie był krwawym katem Rosji, jak żyd Mara był katem Francji, a Bela Kohn katem Węgier. Pobudką ich działalności była dążność do osiągnięcia ideałów żydowskich. O wpływie ducha żydowskiego nawet na ateistów i rewolucjonistów Żydów mówi Żyd francuski Bernard Lazare:

„Naogół Żydzi, nawet rewolucjoniści, zachowali ducha żydowskiego i nawet, jeżeli wyrzekli się wszelkiej religji i wiary, to jednakże ulegli przez wychowanie i atawizm wpływowi narodowemu żydowskiemu. Jest to szczególnie słuszne w zastosowaniu do rewolucjonistów żydowskich, którzy żyli w pierwszej połowie 19 wieku, a których dobrym przykładem są Henryk Heine i Karol Marx...., Marx, ten potomek szeregu rabinów i doktorów, odziedziczył całą siłę logiki swoich przodków i był on talmudystą przejrzystym i jasnym, któremu nie przeszkadzały puste drobiazgi praktyki i był talmudystą, który się zajmował socjologją i stosował swe rodzime właściwości egzegety do krytyki ekonomji politycznej. Ożywiał go dawny materjalizm hebrajski, który marzył wiecznie o raju urzeczywistnionym na ziemi i odczuwał wiecznie odległą i problematyczną nadzieję edenu po śmierci i był nietylko myślicielem, był również rewolucjonistą i zaczerpnął swój dar sarkazmu i inwektywy stąd, skąd go wziął Heine: ze źródeł żydowskich“[17]).

A zatem „duch buntu, właściwy judaizmowi, ma cechy

[16]) Gerard Walter, Revue des deux mondes. Février 1933 „Marat avant 1789“.

[17]) Bernard Lazare, L'Antisémitisme p. 345—347 Cfr. J. Batault. Kwestja żydowska str. 95 nst.

czysto negatywne, pracuje wśród narodów nad rozkładem wszystkich form religijnych, politycznych i społecznych i dąży stale do ich zniszczenia przez swój egoistyczny instynkt samozachowawczy“[18]).

Przyznaje to sjonista Baruch Hagani, że Żydzi przyczyniają się do upadku ducha chrześcijańskiego i do wynarodowienia społeczeństw, wśród których żyją, a dążąc do urzeczywistnienia swych celów, pragną zniszczyć obecny porządek społeczny, jako niesprawiedliwy:

„Inteligentów żydowskich, jak mówi, oskarżono o to, że przyczynili się do upadku Chrześcijaństwa i wynarodowienia społeczeństw współczesnych i może nie bez pewnej podstawy. Nie jest rzeczą przypadkową, że wielcy teoretycy i szerzyciele socjalizmu byli Żydami, że Karol Marx i Lassalle byli Żydami... Ci myśliciele spostrzegli tem trafniej niedokładności i fałsze obecnego ustroju społecznego i sądzili je tem ostrzej, że nietylko namiętna wymowa proroków wlała może w ich krew nieumiarkowane pragnienie bezwzględnej sprawiedliwości, ale i żaden wzgląd uczuciowy, żadne więzy przyzwyczajenia nie łączyły ich głęboko z tem ustrojem społecznym, z temi społeczeństwami, które uważały ich zawsze za parjasów. Izrael był w swem koczowniczem istnieniu żywym protestem przeciwko ustanowionemu porządkowi rzeczy, żywiołem niezniszczalnym, namiętnie przywiązanym do swego ideału i swych nadziei“[19]).

Dążąc zatem do swoich narodowych ideałów, niszczy się narodowe ideały narodów rdzennych i wmawia się w nie, że się je prowadzi do ideałów ogólno ludzkich, międzynarodowych, gdy tymczasem są to ideały narodowo żydowskie.

Na zewnątrz jednak zaciera się ślady działalności istotnych sprężyn rewolucji i wmawia się w społeczeństwo, że lud francuski czy rosyjski wywołał rewolucję, a akty, osobistej wyznaniowej czy rasowej zemsty żydowskiej, przedstawia się jako zemstę ludu, dla siebie zaś i dla swego narodu ciągnie się istotne korzyści.

Taki jest istotny cel i taki przebieg nowoczesnych rewo-

---

[18]) J. Batault, Kwestja żydowska, str. 160.

[19]) Baruch Hagani, Le Sionisme politique Paris 1917 p. 27—28. Cfr. J. Batault, Kwestja żydowska str. 95.

lucji „ludowych", wśród których rewolucja francuska odegrała epokową rolę w historji żydowskiej, jak mówi Zob Żabotyński, a jak dodaje Moro-Jiofezi od rewolucji francuskiej pochodzi początek żydowskiego ruchu wolnościowego. Francja zawsze popierała Żydów. Deklaracja Balfoura jest tylko angielską formułą tego, co Francja stworzyła"[20]).

Francuska rewolucja uwolniła Żydów we Francji i dała im całkowite obywatelskie i polityczne prawa... Później pod ciśnieniem Imperjum francuskiego i wojsk Bonapartego zostało w pewnej mierze uwolnione również i żydowstwo w Niemczech"[21]).

„Żydowskie wyzwolenie w XIX wieku było bezpośrednim wynikiem rewolucji francuskiej, te same bagnety i karabiny, które burzyły ściany Bastylji, rozwaliły również ściany „ghetto" żydowskiego. To była ta wielka armja, która w Mainz, w Kolonji i w innych miastach niemieckich zburzyła ściany „ghetto" i uwolniła Żydów z ich tysiącletniej niewoli"[22]).

„Przyszła rewolucja francuska i krępowany duch narodu żydowskiego zrzucił z siebie więzy dwóch tysięcy lat i zerwał się do nowego lotu"[23]).

Co więcej dzień 21 września 1792 r. przedstawia wódz syjonistów Max Nordau (Südfeld zmarł w r. 1922), który brał udział na 1 kongresie syjonistycznym w Bazyleji, jako najdonioślejszy wypadek w historji, wobec którego „dzień na Golgocie" jest bez znaczenia. „21 września 1792 r. jest datą najpełniejszą chwały w historji ludzkości. Albo jaki dzień, o którym mamy wiadomość, chcianoby postawić obok tego dnia jedynego i niezrównanego? Czy dzień Maratonu, który uratował grecką cywilizację od perskiego barbaryzmu? Czy dzień pod Camą, w którym Scipio zdruzgotał obiecujący wszystko semityzm w osobie Hannibala i zawiesił na szyi świata żelazne

[20]) Hajnt r. 1927 Nr. 31 z dnia 6 lutego: „Wielki wiec syjonistyczny w Paryżu".

[21]) Dr. Icchok Berger, Der cjonistiszer Gedank in zajn historiszer Entwiklung. Cz. I, wyd. Ahiasef, Warszawa. Leszno 54, str. 10 nst. (bez roku wydania).

[22]) Najer Hajnt r. 1925 Nr. 223 z dnia 25 września: „Francja nowy ośrodek żydowski" Szalom Asz (List z Francji).

[23]) Nasz Przegląd, r. 1924 Nr. 92 z dnia 1 kwietnia: „Uniwersytet w Jerozolimie" r. Mojżesz Schor.

okowy rzymskości? Czy piątek, w którym Chrystus poniósł śmierć na krzyżu? Jak małemi, jak nieznacznemi są te wydarzenia, wobec wielkiego czynu rewolucji! Maraton, Cama sprowadziły nędzne przesunięcia potęg narodów. Straszny dzień Golgoty nawiązał przed oczyma małej mniejszości, zaledwie trzeciej części rodzaju ludzkiego, nową religję, to znaczy, nowy zabobon; 21 zaś września 1792 r. zrodził wolność"[24]).

W ten sposób żyd bluzga na to, co jest świętością największą dla każdego chrześcijanina, wychwalając rewolucję francuską, w czasie której mogli swobodnie żydzi znęcać się nad wszystkiem, co jest chrześcijańskie, a dla siebie z hasła „wolności, równości i braterskości" wyciągali największe korzyści.

Korzystając z wolności, użyli jej Żydzi do niszczenia zdrowego organizmu narodu, wśród którego żyją, a wzmocnienia własnych interesów i do osiągnięcia korzyści dla własnego narodu.

Już w r. 1807, jako przewodniczący zgromadzenia notablów, przemawiał Lipmann-Cerfbeer:

„Zapomnijmy z kąd pochodzimy, rozprószeni po całym świecie, tworzymy jednak tylko jeden jedyny naród".

Toteż przy każdym przewrocie politycznym, w każdej rewolucji, jakkolwiek w różnych rolach, pracowali Żydzi zawsze dla korzyści swojego narodu.

Tu znów Bernard Lazare, dosadnie określa działalność swych współwyznawców w rewolucji francuskiej w 1930 r., która, jak mówi Graetz, przyniosła „nowe polepszenie położenia Żydów", toteż Żydzi, według słów Lazara, „poczynając od r. 1830, wykazują jeszcze więcej gorliwości, niż w pierwszym okresie. Byli w niej zresztą, bezpośrednio zainteresowani, gdyż w większości państw europejskich nie korzystali jeszcze z pełni swych praw. Ci z pośród nich, którzy nie byli rewolucjonistami przez wyrozumowanie i temperament, byli nimi z pobudek wyrachowania, pracując dla zwycięstwa liberalizmu, pracowali dla siebie. Nie pozostaje w wątpliwości, że swem złotem, energją, talentem podtrzymywali i wsparli rewolucję europejską. W tych latach ich bankierzy, przemysłow-

---

[24]) Max Nordau, Pariser Leben und Studien Bd. II. S. 148.

cy, poeci, pisarze, mówcy, kierowani zresztą różnymi poglądami, dążyli do tego samego celu“[25]).

A więc wybujały liberalizm, jaki był wynikiem rewolucji francuskiej, wywołał wśród narodów chrześcijańskich osłabienie i zachwianie podstaw wiary i moralności, natomiast posłużył do rozwoju żydowstwa. Wyrazem tego jest uchwała synodu żydowskiego w Lipsku w r. 1869 dnia 29 czewca przyjęta na wniosek Dr. Philippsona z Bonn, poparta przez nadrabina Belgji Astruc‘a:

„Synod uznaje, że rozwój i urzeczywistnienie nowoczesnych zasad są najpewniejszemi zabezpieczeniami w teraźniejszości i w przyszłości dla żydowstwa i dla jego członków. To są najkoniejczniejsze życiowe warunki dla ekspansywnego istnienia i dla najwyższego rozwoju żydowstwa“. A zatem to, co chrześcijaństwu szkodzi, to żydowstwu pomaga, bo tylko na słabym organiźmie rozwijają się pasożyty bujnie.

Dalszym etapem myśli rewolucji francuskiej była rewolucja marcowa w Wiedniu 1848 r., a w niej również Żydzi odegrali wybitną rolę, lecz zarazem utwierdzili i rozszerzyli swe wpływy, jak zaznacza korespondent z Wiednia do żargonowego warszawskiego pisma:

„Bezgranicznie sławną jest rola, którą Żydzi wiedeńscy odegrali w tej wielkiej rewolucji mieszczańskiej, która miała decydujący wpływ na polityczne i społeczne uzdrowienie całej Europy. Wiedeńska rewolucja marcowa była właściwie bezpośrednim logicznym wynikiem wielkiej rewolucji francuskiej.. Duch rewolucji francuskiej objął w Austrji coraz szersze kręgi wolnościowe mieszczaństwa. Uniwersytety, będące dzisiaj twierdzami czarnej reakcji, były wówczas najjaśniejszymi ośrodkami uduchowionej, liberalnej, oświeconej młodzieży, a wśród tej humanistyczno-rewolucyjnej młodzieży, kilkudziesięciu studentów żydowskich odgrywało decydującą rolę... Rewolucja marcowa zakończyła się wspaniałem zwycięstwem wolnościowych obywateli, którzy walczyli odważnie i z uduchowieniem pod kierownictwem Fischhofa, Fran-

---

[25]) Bernard Lazare, L‘Antisemitisme p. 341 seq. Cfr. J. Batault, Kwestja Żydowska str. 93.

kel'a, Schpizer'a i innych żydowskich obywateli intelektualistów"[26]). .

Nie podoba się powyższemu korespodentowi żydowskiemu obecna młodzież uniwersytecka narodów rdzennych, bo ona na własnej ziemi wypychana ze wszystkich stanowisk przez młode pokolenie żydowskie, broni swego stanu posiadania przed zalewem żydowskim, tymczasem młodzież z czasów rewolucji w Wiedniu, to „młodzież uduchowiona, liberalna, i oświecona", bo ona poszła pod komendę „kilkudziesięciu studentów żydowskich, którzy odgrywali decydującą rolę". A jak wyszli na tem synowie i wnuczki tych „uduchowionych, liberalnych i oświeconych", a z drugiej strony i tych którzy „odegrali decydującą rolę", to nam wyjaśni najlepiej tenże sam korespondent żargonowy, który zaznacza, że po 80 latach żydowska ludność Wiednia o 35 razy się powiększyła, gdy tymczasem chrześcijańska zaledwie o 7 razy.

O nadzwyczaj korzystnym wpływie rewolucji marcowej na korzyść żydowstwa w stolicy Austrji świadczą następujące cyfry statystyczne, przytoczone z pracy pisarza żydowskiego Dr. Leona Goldhamera: „Żydzi Wiednia" a podane w żargonowem piśmie warszawskiem:

Zaraz po rewolucji marcowej 1848 r. w której Żydzi wiedeńscy odegrali wielką, kierowniczą rolę, zaczęła wiedeńska ludność żydowska nagle silnie wzrastać. W r. 1857 wiedeńska gmina żydowska posiada już 6217 dusz, a w 20 kilka lat później w r. 1880 czyni już silny skok i osiąga liczbę 72.558 t. j. ponad 10% ogólnej ludności wiedeńskiej.

Na swoim poziomie ponad 10% wszystkich mieszkańców wiedeńska ludność żydowska znajduje się również w ostatnich latach w ilości 201.513 dusz".

„Wiedeńska gmina żydowska jest obecnie jedną z najpiękniejszych gmin w Europie. Jest ona teraz prawie 35 razy tak dużą, jak była przed 70 omal laty. Ogólna nieżydowska natomiast ludność Wiednia, w tymże samym czasie, zwiększyła się zaledwie 7 razy. Gmina żydowska posiada w swoich szeregach dużą liczbę znacznych kierowniczych osobistości na wszystkich polach życia publicznego, w sztuce i nauce,

---

[26]) Hajnt r. 1928 Nr. 78 z dnia 29 marca: „Austrja świętuje 80 letni jubileusz" Zimermann.

w handlu i przemyśle, na uniwersytetach i klinikach i w potężnych pałacach bankowych"[27]).

To są realne skutki rewolucji 1848 r. dla Żydów. Powyższe wynurzenie i cyfry dają dużo do myślenia i tłómaczą najlepiej, dlaczego to młodzież uniwersytecka z kół dawniejszych liberałów usuwa się teraz z pod komendy żydowskiej i broni własnej ziemi, a dbając o swoją przyszłość ściąga na siebie wyzwiska czarnych reakcjonistów.

Z powyższych zeznań żydowskich działaczów i pisarzy widać, że żydowscy kapitaliści finansowali rewolucje, a żydowska inteligencja zajmowała kierownicze role. Włożony zaś kapitał w tego rodzaju przedsiębiorstwa przynosił żydowstwu stokrotne korzyści.

Od rewolucji marcowej w Wiedniu wpływy żydowskie w Austrji stale się wzmagały, zwłaszcza cesarz Franciszek Józef I, ulegając sam wpływom żydówek, popierał Żydów. Toteż jego długie panowanie było prawdziwym rajem dla żydowstwa w Austrji.

[27]) Hajnt r. 1928 Nr. 224 z dnia 23 września: „Żydzi wiedeńscy kiedyś i obecnie" M. G. Zimerman.

XXI.

REWOLUCJA ROSYJSKA.

Wprawdzie historja jest nauczycielką życia, ale są ludzie, których niczego nauczyć nie można. W czasie rewolucji żydowskiej za Barkochby (132—135 po Chr.), który podawał się za Mesjasza, używali rewolucjoniści mesjańscy jako hasła **„hejruth Izrael"** „za wolność Izraela". Taki napis znajdujemy na monetach z drugiego roku owej wojny.

Rewolucjoniści w Rosji tak zwani „dekabryści", „grudniowcy" w r. 1825 mieli również jako hasło to słowo **„hejruth"**[1]). Zdawało im się, że dążą do wolności narodu rosyjskiego, ale tu toczyła się sprawa o hegemonję żydowską w Rosji.

Z tego hasła można wnioskować, że wśród konspiratorów był wybitny procent Żydów, uświadomionych i znających tak historję żydowską jak i zamiary i cele żydowstwa. Wybitną rolę w tej konspiracji odgrywał oficer Grzegórz Perec, przechrzta prawosławny, syn Abrahama, bogatego żyda, dostawcy wojskowego, a poprzednio administratora dóbr księcia Potiemkina.

Po stu latach blisko w rewolucji rosyjskiej „październikowej" 1917 r., występuje znów symbol mesjański z rewolucji żydowskiej za Barkochby **gwiazda**, jako symbol rewolucji bolszewickiej.

---

[1]) Hajnt r. 1926 Nr. 300 z dnia 30 grudnia: „Tragiczna historja żydowskiego grudniowca" — grudniowcy mieli słowo hebrajskie hejruth jako hasło.

Gwiazdę tę pięcioramienną uważają Żydzi za symbol syjonizmu i żydowstwa, jak mówi żyd Cohen, w gazecie „Komunist“ w kwietniu 1919 r. i dodaje, że „ten znak zwiastuje śmierć pasorzytów - burżuazji... Łzy żydowskie wyciekną z nich krwawym potem. A zatem zemsta odnosi się do gojów a nie „burżujów“ żydowskich, czyli jak z ostatniego wypowiedzenia wynika, bolszewizm ze swoją symboliczną gwiazdą jest porachunkiem Żydów z gojami, jest dziełem czysto żydowskiem i przeprowadzonem przy pomocy rosyjskich mas ciemnych i otumanionych dla celów tylko żydowskich.

Nowa gwiazda szczęścia miała zaświecić nad Rosją, tak wmawiano w chłopów i robotników rosyjskich, kiedy ich potrzebowano do zniszczenia ich ojczyzny, i tak uwierzyli oni, ale zaświeciła ona i świeci dotąd tylko jedynie dla Żydów.

Celem dokładniejszego zrozumienia różnych objawów rewolucji rosyjskiej potrzeba rozczytywać się w **„Protokółach mędrców Syjonu“,** a wtedy wiele jej objawów, na które się patrzyło i przeżywało nabierze innego oświetlenia. Można się wtedy przekonać, że to, co wyglądało napozór jako przypadkowe lub bezcelowe, miało swój cel i było obmyślane głęboko. Tu się widzi z jednej strony bezmyślność narodu rosyjskiego, a z drugiej strony chytrość, fałsz, obłudę i podstęp wodzów i kierowników rewolucji. W oświetleniu „Protokółów‘ jedna i druga strona staje się wyrazistą, bo tutaj się widzi taki stosunek „Protokółów“ do tej rewolucji, jaki zachodzi między opracowaniem bitwy sztabu głównego do jej wykonania. „Protokóły“ to program, według którego przygotowywano i prowadzono rewolucję w Rosji. Znaną jest rzeczą, że w jedności narodów ich potęga i siła, bo jeśli zgoda buduje, a niezgoda rujnuje, to nienawiść rozsadza.

O tej nienawiści, wyrastającej na gruncie nędzy mówią „Protokóły“ w II §§ 39 i 43. Tę nienawiść jednych klas społecznych do drugich szerzy socjalizm żyda Marksa, który przygotowuje teren dla wszechświatowej rewolucji. Jest to coś w rodzaju ostrzeliwania artyleryjskiego przed głównym atakiem. Toteż o umiejętnem wykorzystaniu sytuacji, wytworzonej przez działanie socjalistyczne mówią ‚Protokóły“ w III § 37: „Staniemy się niejako oswobodzicielami robotników... kiedy im zaproponujemy wstąpienie do szeregów naszej armji do socjalistów, anarchistów i komunistów, których

stale popieramy, rzekomo na zasadzie prawa braterskiej solidarności ogólno ludzkiej naszego masoństwa społecznego".

„Nienawiść do wszystkich stanów wyrasta na gruncie przesilenia ekonomicznego, które wstrzyma wszelkie operacje giełdowe i ruch w przemyśle. Stworzymy dostępnymi dla nas sposobami tajnymi przy pomocy złota, będącego wyłącznie w naszem posiadaniu ogólne przesilenie ekonomiczne. Wyślemy na ulicę jednocześnie we wszystkich krajach europejskich całe tłumy robotników. Tłumy te z rozkoszą będą przelewały krew tych, którym w prostocie ducha zazdroszczą od najmłodszych lat, a których dobytek będą mogły wówczas grabić".

III. § 44: Naszych tłumy nie tkną, chwila bowiem napadów będzie nam wiadoma i będą przedsięwzięte środki, zapewniające bezpieczeństwo".

Na pięć miesięcy przed wybuchem rewolucji w Rosji w r. 1917 wywiad polityczny t. z. „Ochrana" *złożył* „Departamentowi policji w Petersburgu raport o masowych likwidacjach finansowych i gospodarczych wśród żydowstwa. Wyjątek tego raportu opiewa:

„Jedynie elementy, które są jak barometr, liczą się z możliwością całkowitej anarchji w Rosji. Są to Żydzi. Po cichu starają się oni likwidować swoje interesy i pragną, choćby nawet na pewien czas, osiedlić się zagranicą"[2]).

To niezwykłe przewidywanie wyjaśnia się tem, że żydowstwo, przygotowujące rewolucję, wie naturalnie gdzie, kiedy i w jakiej formie ona wybuchnie. Dlatego zawczasu uświadamia swoich, by się odpowiednio dostosowywali.

Stąd całe masy bogatego żydowstwa powyjeżdżały z Rosji, przy pierwszej nadarzającej się sposobności do Niemiec, Francji, Anglji i Stanów Zjednoczonych i zaraz umieszczały kapitały swoje w nieruchomościach różnego rodzaju.

Istotnie tłumy nie tknęły żydów w czasie rewolucji. Tłumy kierowane przez żydów miażdżyły i niszczyły tylko „gojów". Nikt nigdzie nie słyszał, by żydzi w czasie rewolucji rosyjskiej cokolwiek ucierpieli.

Zabezpieczywszy się zawczasu żydzi przed niebezpie-

---

[2]) Hajnt r. 1927 Nr. 164 z 22 lipca. „Wykryte materjały do historji żydowskiej w Rosji". Z czerwonego archiwum" 17 tom. Ben Cion Kac.

czeństwem, przeprowadzali rewolucję planowo według programu „Protokołów". Wykorzystywano wszystko, by rozbudzać nieufność i nienawiść stanową. Nie da się zaprzeczyć, że były podstawy do niezadowolenia w Rosji, ale oprócz przyczyn realnych, wytwarzano i sztuczne i te głównie przyczyniły się do wybuchu rewolucji.

Żywności w Rosji w czasie wojny nie brakowało i nie mogło zabraknąć, ale potrzeba było głodem przemówić do szerokich mas, by ich pobudzić do niezadowolenia i utrzymywać w ustawicznem wrzeniu. Dlatego to powstrzymywano celowo dowóz żywności do Petersburga, całe pociągi z żywnością stały na pobliskich stacjach, a w **„kolejkach"** przed sklepami żywnościowemi, w tak zwanych „ogonkach", rozmieszczano agitatorów, którzy przez kilka godzin postoju usposabiali nienawistnie do wszystkiego i do wszystkich czekającą w zimie publikę. Tu rozpoczęło się wrzenie i gotowanie najpierw wśród kucharek i gospodyń domów.

Wychwytywano „kursistki" żydówki, które zakradały się do koszar kozackich na noc dla agitacji. Widziało się wszędzie, jakąś czarną rękę, prowadzącą społeczeństwo do przepaści.

Działalność jej była tajna, nieuchwytna, zmierzająca jednak nieuniknienie do zguby Rosji. Tylko największy wróg państwa i narodu może rozpoczynać w czasie wojny zewnętrznej wojnę wewnętrzną, żaden naród prób takich nie wytrzyma. Ale na tem właśnie zależało tym, którzy czekali tylko na słabość narodu. Kto oni są świadczy o tem lista, współczesnych masonów Rosjan, podana w piśmie **„La Franc - masonnerie démasquée"** z dnia 10—25 grudnia 1919 r. w Nr. 23—24 — (Paryż, 121 rue de Grenelle[3]).

Otóż na 27 wymienionych tu nazwisk znajduje się 21 nazwisk tych ludzi, którzy bliższy lub dalszy udział mieli w rewolucji w lutym 1917 r., a mianowicie:

1. Sazonow Sergiusz b. minister spraw zagranicznych carskiego rządu przy wypowiedzeniu wojny 1914, następnie przedstawiciel admirała Kołczaka w Paryżu.

---

[3]) Cfr. A. Nieczwołodow, L'Empereur Nicolas II et les juifs. Essais sur la revolution russe dans ses rapports avec l'activité universelle du judaisme contemporain. Paris 1924, p. 41—45.

2. Makłakow Bazyli, dawny obrońca Bejlisa, oskarżonego o mord rytualny, wykonany nad Andrzejem Juszczyńskim w Kijowie, ambasador rządu Kiereńskiego w Paryżu.

3. Wasili Mikołaj b. urzędnik kancelarji dyplomatycznej sztabu generalnego. On wspólnie z gen. kwatermistrzem sztabu gen. Łukomskim pisał projekt abdykacji Mikołaja II.

4. Hr. Ignatiew Aleksy, atasze wojskowy rządu carskiego w Paryżu. Pozostał na swem stanowisku po rewolucji w lutym.

5. Ks. Lwow Grzegorz, szef rządu tymczasowego po rewolucji w lutym.

6. Wyrubow Bazyli, wiceprezes Generalnego Związku ziemstw, odgrywał wybitną rolę za rządu ks. Lwowa, a szczególniej za rządu Kiereńskiego.

Sawinkow Borys, znany organizator zamachów politycznych, był ministrem wojny za rządu Kiereńskiego.

8. Bachmetiew Borys był ambasadorem w Waszingtonie za rewolucji w lutym.

9. Burcew Włodzimierz, znany pisarz socjalistyczny.

10. Sukin Jan, podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych u Kołczaka.

11. Kieryński Aleksander, adwokat, socjalista rewolucjonista, poseł do Dumy, minister sprawiedliwości w początkach rewolucji, wiceprezes Rady delegatów robotniczych i żołnierskich w Petrogradzie, następnie minister wojny, szef rządu tymczasowego i naczelny wódz.

12. Miliukow Paweł, kierownik partji Wolności ludu, minister spraw zagranicznych po rewolucji w lutym.

13. Stachowicz Michał, b. szambelan cesarski, za rządu Kieryńskiego ambasador w Hiszpanji.

14. Jaroszyński Karol finansista.

15. Argunow wybitna osobistość na Syberji za starego rządu.

16. Lenin (Uljanow) prezes rady komisarzy ludowych.

17. Trocki (Bronstein) żyd, naczelny wódz armji bolszewickiej.

18. Zinowiew (Radomyślski) żyd, szef komuny w Petrogradzie, prezes komitetu wykonawczego III międzynarodówki.

19. Łunaczarski komisarz oświaty w Rosji sowieckiej.

20. Joffe żyd m. ambasador bolszewicki w Berlinie.

21. Parvus (Helpfand) żyd, agent rządu niemieckiego, który w r. 1914 wprowadził Lenina do ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie.

Według **„Nawoje Wremja“**, wychodzącego w Belgradzie z dnia 6 sierpnia 1921 r. Nr. 85 (Wiadomości z zagranicy), działacze z Komitetu ukraińskiego w Paryżu, jak Morkutun, hetman Skoropacki, Petlura, Shumicki, Kistiakowski, W. Koczubej, Kanenko, Galin i inni należeli do loży **„Grand Orient de France“ „Narcisse“**, gdzie Morkotun był wielkim mistrzem.

Na zebraniu loży **„Grand Orient de France“** w dniu 15—20 września 1913 r. w Paryżu zaznaczył w swem sprawozdaniu Picard de Plauzolles, że „masonerja może ze słuszną dumą uważać rewolucję jako swoje dzieło. Nieprzyjaciel naszego zakonu, mówi dalej Plauzolles, powiedział słusznie: duch masoński wydaje ducha rewolucyjnego“[4]).

Jeśli się to poufne wyznanie zestawi z wymienionem spisem masonów rosyjskich, gdzie na 27 osób, należących do jednej loży masońskiej, 21 brało większy lub mniejszy udział w rewolucji i należało do rządu rewolucyjnego, to się zrozumie, kto wywołał rewolucję w Rosji. Zrozumie się również, jakie to tajemnicze i misterne węzły łączyły Księcia Lwowa, carskiego ministra Sazonowa z Guszkowem, Miliukowem, Kiereńskim, Leninem i Trockim. Na zewnątrz jednak należeli oni do przeciwnych sobie i zwalczających się wzajemnie partji. Misterna ta mozaika była tak ułożona, że musiała pogłębiać i rozszerzać rewolucję.

Każdy miał tu swoją rolę wyznaczoną, którą świadomie czy nieświadomie znakomicie odgrywał, schodził prędko ze sceny, by zrobić miejsce coraz więcej na lewo stojącemu bratu wolnomularzowi, aż przyszła kolej na Bronszteina

---

[4]) Grand Orient de France, Supréme Conseil pour la France et les possessions françaisses. Compte rendu aux ateliers de la Fédération de travaux de l'Assemblée Générale du 15 au 20 Septembre 1913. Ce compte-rendu n'est pas destiné à être publié. Secrétariat général du Grande Orient de France, 16, rue Cadet. Paris“, p. 377 et 393 de ce compte - rendu;

Ch. Nicoullaud, Les idées maçonniques au Convevnt de 1913“ — (La Revue Internationale des Sociétés Secrétes. 1914);

Cfr. A. Nieczwołodow, L'empereur Niccolas II et les juifs, p. 46 seq.

Trockiego, jako z góry upatrzonego i właściwego działacza, bo Lenin był tylko parawanem rosyjskim.

Masonerja jako organizacja, mająca na oku cele żydowskie i obsadzona w najwyższych stopniach tylko przez Żydów, posługuje się nie Żydami o tyle tylko, by wykorzystywać ich wpływ i zmylić czujność reszty społeczeństwa. Cele jednak masonerji pokrywają się zupełnie z celami żydowstwa, jak to widzimy z przebiegu rewolucji rosyjskiej. Już z wiosną 1917 r. szef finansistów żydowskich w Nowym Yorku Jakób Schiff rozpoczął pocichu współpracować z Trockim, dla wywołania rewolucji socjalnej w Rosji.

Wyświetla to bliżej następujący Memorjał tajnego wywiadu amerykańskiego, przesłany później wysokiemu komisarzowi francuskiemu i jego kolegom. We Francji ogłoszono ten dokument w r. 1920 w piśmie „La vieille France" w następującej formie:[5]).

„Przesłane przez sztab generalny Armji II Oddział. 7—618—6 Nr. 912 S. R. II.

„Bolszewizm i żydowstwo".

„Bóg wam dał, wam narodowi wybranemu, możność rozszerzania się i to, co się zdaje wszystkim, że to jest nasza słabość, było naszą siłą i zaniosło nas teraz do progu panowania nad światem. Mało brakuje do usadowienia się nad temi fundamentami".

Protokóły tajne sjonistów. 1897.

I. W lutym 1916 r. dowiedziano się poraz pierwszy, że w Rosji podżegano do rewolucji. Odkryto, że następujące osoby i banki były zajęte w tem zgubnem dziele:

1. Jakób Schiff — żyd.

2. Kuhn, Loeb et C° dom handlowy żydowski.

Zarząd: Jakób Schiff żyd, Feliks Warburg żyd, Otto Kahn żyd, Mortimer Schiff żyd, Serome H. Hanauer żyd.

3. Guggenheim..... żyd.

4. Max Breitung...... żyd.

Nie ma zatem wątpliwości, że rewolucja rosyjska, która

---

[5]) Za pismem „La Vieille France", Paris 1920, w dodatku „Les Protocoles, p. 90 seq. podaje: Nieczwołodow l. c. p. 97 — 103 ośm paragrafów I—VIII.

wybuchła w rok po powyższej informacji, była wprowadzona i podżegana przez wpływy wyłącznie żydowskie. Istotnie w kwietniu 1917 r. oświadczył publicznie Jakób Schiff, że, zawdzięczając jego finansowemu poparciu, udała się rewolucja rosyjska.

II. Z wiosną 1917 r. rozpoczął Jakób Schiff współpracować pocichu z Trockim (żydem), celem wywołania w Rosji rewolucji socjalnej. Pismo w N. Yorku **„Forward"**, dziennik żydowsko - bolszewicki współpracował także w tym kierunku.

W Sztokholmie żyd Max Walburg wspierał również po cichu Trockiego i towarzyszy. Jego cichym wspólnikiem był zarazem Syndykat westfalsko - reński poważna instytucja żydowska, nadto żyd Olef Aschberg z „Nye Banken" ze Sztokholmu, a także Jiwotowski, żyd, teść Trockiego. W ten sposób ustaliły się stosunki współpracy między multimiljonerami żydami i żydowskim proletarjatem.

III. W październiku 1917 r. wybuchła rewolucja socjalna w Rosji, z powodu której pewne organizacje sowieckie objęły władzę nad narodem rosyjskim. W tych sowietach następujące jednostki odznaczyły się:

Nazwisko przybrane	Nazwisko właściwe	Narodowość
Lenin	Uljanow	Rosjanin
Trocki	Bronsztejn	Żyd
Steklow	Nachamkes	Żyd
Martow	Zederbaum	Żyd
Zinowjew	Apfelbaum	Żyd
Kamieniew	Rosenfeld	Żyd
Suchanow	Gimel	Żyd
Sagerski	Krochmal	Żyd
Bogdanow	Silberstein	Żyd
Uricki	Radomilski	Żyd
Larin	Lurié	Żyd
Kamkow	Katz	Żyd
Ganiecki	Fürstenberg	Żyd
Dan	Gurewicz	Żyd
Meszkowski	Goldberg	Żyd
Parvus	Helpfand	Żyd
Riazanow	Goldenbach	Żyd

Martinow	Zibar	Żyd
Czernomorski	Czernomordik	Żyd
Solncew	Bleichmann	Żyd
Piatnicki	Zivin	Żyd
Abramowicz	Rein	Żyd
Zwiezdin	Weinstein	Żyd
Makłakowski	Rosenblum	Żyd
Łapiński	Loewenschein	Żyd
Bobrow	Natansohn	Żyd
Axelrod	Orthodox	Żyd
Garin	Garfeld	Żyd
Glazunow	Schultze	Żyd
Joffé ..	Joffé	Żyd

IV. W tym samym czasie żyd Paweł Warburg — jak się później okazało — był w tak bliskich stosunkach z bolszewikami, że nie wybrano go ponownie do zarządu „Federal Reserve Board". (Rodzaj najwyższej Rady finansowej w Stanach Zjednoczonych).

V. Zaufany przyjaciel Jakóba Schiffa rabin Judasz Magnes oświadczył w Komitecie żydowsko - amerykańskim N. Yorku dnia 24 października 1918 r., że jest bolszewikiem, że jest on w zupełnej zgodzie z nauką i z ideałem bolszewików. Wprawdzie Jakób Schiff zganił go za to, ale pozostali oni nadal w zupełnej zgodzie jako członkowie kahału.

VI. Judasz Magnes, wspierany potajemnie przez Jakóba Schiffa, był w ścisłych stosunkach z organizacją sjonistyczną wszechświatową „Poale", gdzie był dyrektorem. Jego celem ostatecznym było ustalenie władzy naczelnej żydów w międzynarodowej partji robotniczej. Jest tu zatem znów związek między żydami multimiljonerami, a proletarjuszami.

VII. Kilka tygodni temu (kiedy ten raport podano) wybuchła rewolucja socjalna w Niemczech; automatycznie objęła kierownictwo polityczne żydówka Róża Luxemburg i żyd M. Haase, jeden z głównych kierowników międzynarodowego ruchu bolszewickiego. W tej chwili (t. j. w chwili pisania oryginału tego raportu) rewolucja socjalna w Niemczech rozwija się według tychsamych zasad żydowskich, jak rewolucja socjalna w Rosji.

VIII. Jeżeli zważymy, że firma żydowska Kuhn, Loeb et

Comp. jest w stosunkach z syndykatem westfalsko - reńskim, niemiecką firmą żydowską, oraz z braćmi Lazare, bankiem żydowskim w Paryżu, wreszcie z domem bankowym Günzburga, domem żydowskim w Petrogradzie, Tokjo i w Paryżu, jeżeli weźmiemy ponadto pod uwagę, że wymienione przedsiębiorstwa żydowskie są w ścisłych stosunkach z domem żydowskim Speyer et Comp. w Londynie, w N. Yorku i Frankfurcie nad Menem, a także z Nye Bankiem, przedsiębiorstwem żydowsko-bolszewickiem w Stockholmie, to okaże się jasnem, że ruch bolszewicki, jako taki, jest w pewnej mierze wyrazem ruchu ogólno żydowskiego i że pewne domy bankowe żydowskie są zajęte w organizacji tego ruchu".

A zatem wywiad amerykański już w r. 1919 wykazał, że rewolucję w Rosji finansowała plutokracja żydowska, a przeprowadzała ją inteligencja żydowska pod płaszczykiem proletarjatu.

Tę łączność widzimy również z telegramu, donoszącego ze Stockholmu, wkrótce po przesłaniu przez władze wojskowe niemieckie Lenina i Trockiego do Rosji, że połączeni finansiści żydowscy złożyli kapitał na przedsiębiorstwo towarzysza Trockiego.

Telegram ten podany w piśmie oficjalnem amerykańskiem[6]) jest następujący:

„Stockholm 21 września 1917 r. Pan Rafael Scholak. Haparanda.

Drogi Towarzyszu! Dyrekcja banku M. Warburg zawiadamia zgodnie z telegramem dyrekcji syndykatu westfalsko - reńskiego, że jest otwarty rachunek bieżący na przedsiębiorstwo towarzysza Trockiego. Adwokat, prawdopodobnie p. Kostrow, otrzymał amunicję i zorganizował jej transport wraz z pieniądzmi, któremu suma, żądana przez towarzysza Trockiego, ma być doręczona. Braterskie pozdrowienie. J. Fürstenberg.

A więc w Haparandzie, na stacji pogranicznej szwecko - rosyjskiej, złożono kapitały i amunicję wszechświatowego żydowstwa, reprezentowanego przez wymienione banki do

---

[6]) The german - bolchevic conspiration issued by the Comittée of Public Information, Washington D. C. p. 27, octobre 1918 Cfr. Nieczwołodow l. c. 99.

dyspozycji „proletarjusza" Bronsteina na walkę z kapitalizmem, w obronie proletarjatu, a właściwie, jak rzeczywistość okazała, na walkę żydowstwa z gojami. Rosja była tu tylko wstępem. Przeciw niej wystąpiło zorganizowane wszechświatowe żydowstwo z Jakóbem Schiffem potentatem finanserji żydowskiej z N. Yorku na czele, który na tę rewolucję wypłacił 12 miljonów dolarów[7]).

Zjeżdżało się teraz do Rosji żydowstwo ze wszystkich krajów, a głównie ze Szwajcarji i z Ameryki. Cynicznie opowiada o „zaplombowanym wagonie", wiozącym pogromców Rosji żyd Radek-Sobelsohn, który przebywał w Szwajcarji. Po wybuchu rewolucji w Rosji 1917 r. zapragnął wyjechać tamże. Do posła niemieckiego, pod którego protektoratem organizowano wysyłkę rewolucjonistów do Rosji, celem jej rozłożenia i ubezwładnienia, wprowadził go żyd Paweł Levi, korespondent żydowskiego giełdowego dziennika, „Frankfurter Zeitung", popierającego wielki kapitał. W Niemczech o tę gromadę żydów, burzycieli świata, troszczył się i wyjednał pozwolenie na przejazd miljoner żydowski, a zarazem dowódca proletarjatu, Parvus. Tak więc przy tego rodzaju współpracy zdążał przez Niemcy osławiony wagon zaplombowany, wiozący Lenina, Trockiego jako rozbójników Rosji[8]).

Już niespełna w miesiąc po wymienionym telegramie „przedsiębiorstwo tow. Trockiego" wydało zamierzone skutki w formie rewolucji październikowej czyli bolszewickiej, którą przygotowała rewolucja lutowa polityczna. Ta pierwsza, subwencjonowana również przez żydowstwo przy pomocy Jakóba Schiffa, była tylko wstępem do prawdziwej i celowej działalności bolszewickiej.

Pod hasłem równouprawnienia wszystkiego i wszystkich wprowadzono żydów na arenę publiczną i dano im możność przeprowadzenia swych narodowych celów. Umieli oni uśpić czujność rosyjskiego narodu hasłami postępu i wolności, a przy tem podbechtywali ustawicznie dumę narodu rosyjskiego, że

---

[7]) Cfr. Nieczwołodow, L'empreur Nicolas II et les juives, p. 98. D'après les renseignements reçus par le service des renseignements français provenant d'autres surces, M. Jacob Schiff aurait donné pour la révoluton russe de 1917 une somme totale de 12.000.000 de dollars.

[8]) Prawda 1921 r. Nr. 251.

takiego dzieła wielkiego i historycznego nikt jeszcze nie przeprowadził w świecie tak zgodnie i tak spokojnie. Dopomagał im przytem pajac, wysunięty na czoło tymczasowego rządu, Kiereński, właściwie Alter, pochodzący z Żydów, matka jego jako wdowa, wyszła za Kiereńskiego, od którego przybrał nazwisko. Bez tej łagodnej formy przejściowej pierwszej rewolucji, bez tego znieczulenia narodu rosyjskiego w czasie kilku miesięcy nie udałaby się nigdy rewolucja październikowa Żydom.

Zdają oni sobie dokładnie sprawę z wielkiej doniosłości dla nich rewolucji pierwszej, która im dała zupełne równouprawnienie na terenie Rosji. Toteż porównywują tę rewolucję z najwybitniejszymi wypadkami z historji biblijnej.

„O tej samej porze, w której nastąpiło wyzwolenie żydów z niewoli egipskiej, rok 1917 przyniósł ze sobą ich oswobodzenie od jarzma Rosji i dlatego Pesach roku 1917 stał się bardziej dziejowym i współczesnym niż tamten. Boże bądź pochwalony na Pesach 1917 r."[9]).

O tym samym wypadku pisze historyk żydowski Ben Cion Kac. „Kiedy ustawa równouprawnienia została ogłoszona, żydzi w Moskwie urządzili duży wiec.

...Pierwszym mówcą był dr. Jehiel Czlenow, rozpoczął od tego, iż akurat w dzień wiecu upłynęło 25 lat, kiedy to ostatni żyd musiał wyjechać z Moskwy po rozporządzeniu Sergjusza Aleksandrowicza. Zarządzenie wysłania wszystkich żydów z Moskwy wydano w 1891 r., lecz dzięki różnym wstawiennictwom odłożono go do kwietnia 1892 r. Była to ostatnia data, kiedy żydzi winni byli wyjechać, akurat przed Wielkanocą.

I właśnie w 25 lat od tego dnia niema już Romanowych, a wszyscy żydzi są równymi obywatelami. — W sali było wielu takich, którzy jeszcze pamiętali to straszne wysłanie z Moskwy... Nie ma wątpliwości, że jeżeli Rosja pozostałaby Rosją, dzień 2 kwietnia lub żydowski 10 **nizan**, byłby świętem nie mniejszem niż **„Purim"**.

Miljony żydów naraz uzyskują równouprawnienie. W historji żydowskiej nie było jeszcze takiego faktu. Poprzed-

---

[9]) Nasz Przegląd 1925 Nr. 98. „Ostatni Pasach w carskiej Rosji". Szalom Asz.

nie rewolucje: w Anglji, Niemczech, Francji i t. d., które żydom nadały prawa, nie mogą mieć takiego znaczenia, jak rewolucja rosyjska, biorąc pod uwagę liczbę żydów w tamtych krajach i w Rosji. Pozatem Rosja odznaczyła się tem, że żydzi otrzymali równe prawa również w armji. Żydzi masowo poszli do szkół junkierskich. Równouprawnienie było nie tylko na papierze, lecz całkowicie w życiu, ze wszystkiemi kropkami. — Takiego równouprawnienia my nie mamy jeszcze we wszystkich krajach Europy wschodniej...

W historji żydowskiej dzień 2 kwietnia musi zajmować duże miejsce. On dał pierwsze uderzenie do równouprawnienia miljonów ludzi. Pozostaje jeszcze prowadzić w różnych krajach walkę o żydowskie równouprawnienie i należy spodziewać się, że zwycięstwo nadejdzie. Pamiętajmy o 2 kwietnia 1917 r.[10]).

Odtąd zawojowanie i zawładnięcie olbrzymią Rosją odbywa się planowo według utartych norm cichego podboju. Mózgiem każdego społeczeństwa jest jego inteligencja czyli warstwy oświecone, ponieważ te w Rosji wytępiono lub wyjechały one za granicę, przeto miejsce ich zajęli żydzi. Była to robota żydowska z góry obmyślana i przeprowadzona planowo. „Przed żydami stoją otworem wszystkie stanowiska państwowe. Doszło już nawet tak daleko, że musiano powoli rozpocząć zmniejszanie liczby żydowskich urzędników, gdyż obawiano się, aby wśród ludu znów nie rozgorzała nowa nienawiść do żydów“[11]).

A zatem wygłaszana wszędzie przez żydów sprawiedliwość społeczna i równouprawnienie żydów przejawia się w tej formie, że dopiero z obawy przed nienawiścią ludu „musiano powoli rozpocząć zmniejszenie liczby urzędników żydowskich“, jak to zaznacza w swoim referacie w Berlinie Dr. Natan w początkach 1927 r., bo naturalnie, jak powszechnie wiadomo, zajęli żydzi w Rosji prawie wszystkie urzędy. Opanowali Rosję, która kona pod ich okrutnym terorem.

W kwietniu 1919 r. w gazecie „Komunist“ wychwalał się

---

[10]) Hajnt. Warszawa 1927 r. Nr. 78. „10 lat równouprawnienia żydowskiego w Rosji“. 2 kwietnia 1917—1927.

[11]) Das jidische Wort. Kraków Nr. 5. 1927 r. „Dr. Paul Natan o żydach w Rosji sowieckiej“, (w żargonie).

żyd Cohen, że żydzi istotnie przeprowadzili bolszewizm w Rosji. Wśród innych pisze:

„Można powiedzieć bez przesady, że wielka rewolucja socjalna została rzeczywiście dokonana rękami żydów.

Czyż ciemne ciemiężone masy robotników i chłopów zdołałyby zrzucić z siebie jarzmo burżuazji własnemi siłami?

Nie, żydzi to właśnie prowadzili proletarjat rosyjski do jutrzenki internacjonału i nietylko poprawdzili go, lecz prowadzą sprawę sowietów nadal, spoczywa ona w ich pewnem ręku. Możemy być spokojni, dopóki naczelne dowództwo czerwonej armji spoczywa w ręku towarzysza Trockiego (Bronsteina).

Prawda, że w szeregach czerwonej armji nie ma żydów, jeśli idzie o żołnierzy, lecz w komitetach i organizacjach sowieckich, jako komisarze, żydzi wiodą dzielnie do zwycięstwa masy proletarjatu rosyjskiego".

Jak to zwycięstwo proletarjatu rosyjskiego wygląda zobaczymy później. Jakkolwiek w ustroju sowieckim żydzi, zajmując prawie wszystkie urzęda, tworzą niejako mózg społeczeństwa, to jednak zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że sam mózg nie wystarczy, choćby najgenjalniejszy, toteż starają się przysposobić mu cały organizm społeczny, a zatem owładnąć jeszcze rolnictwo i rzemieślnictwo.

W tym też celu, jak mówi dalej Dr. Natan, „Ameryka (czyli żydowstwo amerykańskie) pracuje łącznie z rządem rosyjskim, aby uczynić żydów rosyjskich włościanami. Żydzi są osadzani na roli. Wybierani są ludzie silni. Koloniści otrzymują nasiona i nowożytne maszyny, buduje się dla nich domy, liczba żydowskich pracowników rolnych rośnie... Równocześnie z komitetem, który troszczy się o kolonizację żydowską, winna być wytworzona druga organizacja, która miałaby na celu wyszukiwanie możliwości pracy dla żydowskich kupców i rzemieślników również w mniejszych miastach i miasteczkach rosyjskich.

Dr. Natan przedkłada szczegółowy plan ekspedycji, któraby w porozumieniu z rządem sowieckim miała jako zadanie dostarczyć jasnych wykazów tych miejscowości, gdzie potrzebni są rzemieślnicy i kupcy. Wówczas należy tam rozpocząć osiedlać żydów, początkowo w małych grupach po 10 do 20 dusz, a następnie więcej.

Nie jest to żadna utopja, mówi Dr. Natan, w tensam sposób wyrosło osiedle żydowskie w Ameryce". (l. c.).

Tak mówił Dr. Natan w Berlinie po powrocie z Rosji w r. 1927. Niezadługo potem rozpoczęto plan ten wprowadzać w życie i to z wielkim rozmachem. O tej akcji pisze już w marcu 1929 r. Ben Cion Kac:

„Znani działacze żydowscy w Ameryce poczęli znów pomagać żydom w Rosji sowieckiej, lecz nie przez kolonizację, a przez wysyłkę narzędzi dla rzemieślników żydowskich. Zbiera się w tym celu specjalny fundusz, przyczem w prasie żydowsko - amerykańskiej prowadzi się agitację... Dla rzemieślników jest jeszcze miejsce w Rosji przez dłuższy czas... Dawniejsi rosyjscy rzemieślnicy, którzy zamieszkali w głębi Rosji, w większości przeszli na rolę, gdyż zabrakło surowców i dla nich lżejszą stała się praca na roli. Dlatego też w głębokiej Rosji jest obecnie miejsca więcej, niż poprzednio. Wogóle Rosja jest dużym terenem i dla miljonów dusz będzie tam jeszcze miejsce. Winien być tylko zachowany porządek i system, w jakich miejscowościach mają się osiedlać rzemieślnicy".[12]).

Jak pojmują żydzi równouprawnienie, którego się wszędzie domagają, wykazują oni najlepiej na przykładach w Rosji, gdzie mają pierwszorzędne urzędy w naczelnym rządzie, w urzędach prawie wszystkie placówki, a wspierani przez wszechświatowe żydowstwo, dążą do planowej kolonizacji i założenia w Rosji republiki żydowskiej.

Z najurodzajniejszych terenów Rosji z Krymu, częściowo z Ukrainy i Białorusi wysiedlało się rdzenną ludność włościańską w głąb Rosji lub na wyspy Sołowieckie czy Murman, konfiskowało się większą własność, by w osiedlach tych i na roli wysiedlonych umieszczać kolonistów żydowskich.

Kolonizacyjny organ żydowstwa amerykańskiego „Joint Distribution Comittee" otrzymał nadzwyczajne przywileje i uprawnienia ze strony sowieckiego rządu.

Celem rozwinięcia działalności, która ma na celu wprowadzić nowe grupy ludności żydowskiej do pracy rolniczej oraz

---

[12]) Hajnt. 1929 r. Nr. 53, 8 marca „Nowa sekcja pomocy w Rosji sowieckiej". Ben Cion Kac.

ma wzmocnić działalność kolonizacyjną żydów... **Agro-Joint** otrzymał prawa osoby prawnej w sowietach, we wszystkich dziedzinach, jest jednak zwolniony od wszelkiego rodzaju opłat patentowych, od podatków: dochodowego, majątkowego, krajowego, a zwłaszcza od wszelkich podatków krajowych i państwowych...

Rząd sowiecki oddaje do dyspozycji Agro - Jointowi pewne w specjalnym wykazie wymienione obszary rolne, celem osiedlenia na tych obszarach żydów...

Żydzi, osiedleni przez **Agro-Joint**, korzystają z wszelkich koncesji i przywilejów, które są wyznaczone przez rząd, osiedlanym na roli żydom... Własność **Agro - Jointu** nigdy nie będzie podlegać wywłaszczeniu, rekwizji i t. p.

Agro - Joint może swobodnie ustanawiać swoich urzędników i robotników bez względu na opinję miejscowych biur pracy. Urzędnicy zaś jego mają wszelkie prawa urzędników rządu sowieckiego. **Agro - Joint** posiada prawo bezcłowego przywozu wszelkich produktów i narzędzi, które okażą się potrzebne w jego pracy... Rząd zgadza się na wolny wjazd i wyjazd cudzoziemców, którzy są członkami **Agro - Jointu**".[13]).

W ten sposób obcy żydzi mogą tu bez przeszkody przyjeżdżać, o ile są członkami wymienionego komitetu.

Taka jest treść umowy, którą zawarł rząd sowiecki z przedstawicielami amerykańskiego żydowstwa, reprezentowanego przez **Agro-Joint** w r. 1924... Umowę tę później odnowiono kilka razy, a na jej podstawie tylko od r. 1924—1927 zajęli żydzi zadarmo lub prawie zadarmo blisko dwa miljony mórg ziemi większych właścicieli, którzy o ile nie uciekli za granicę, to ich wyrżnięto. Oprócz tego zajęli jeszcze ziemię włościaństwa ukraińsko - białoruskiego, które wywożone z całemi rodzinami na Syberję i Daleki Wschód wyginęło po drodze z nędzy i głodu wśród nieludzkich męczarni i powolnego konania.

„Przygotowanie ziemi dla żydów uskuteczniano gwałtownie. Kalenin uznał, że wysiedleniem mas chłopskich w kierunku Sybiru i Dalekiego Wschodu kieruje się energicznie".[14]).

---

[13]) J. Kreppel, Juden und Judentum von Heute. 1925. S. 533 f.

[14]) D. Petrowskij, La Russie sous les Juifs. Paris 1931 p. 301. Cfr. Henryk Rolicki, Zmierzch Izraela II wyd. Warszawa 1932 str. 394 ust.

Kolonizacja ta posiada historyczne znaczenie nie tylko dla Żydów rosyjskich, lecz także dla Żydów w innych krajach... Żydzi amerykańscy zebrali przez **„Joint“** około 100 miljonów dolarów na kolonizację w Rosji do r. 1927, jak mówi Dr. Gros na przyjęciu, urządzonem w Moskwie, przez miejscową gminę żydowską na cześć delegatów **„Joint Distribution Committée“.**[15]).

Po powrocie delegacji **„Jointu“** do Ameryki, żydowstwo spotęgowało swoją pomoc dla żydowstwa w Rosji.

„5 miljonów dolarów asygnował Juljusz Rosenwald (z Chicago) i drugie 5 miljonów dolarów, które winny być zebrane przez inne osoby, mają stanowić fundusz odrębny, niezależnie od funduszu 25 miljonów dolarów, który jest zbierany przez **„Joint“.**

Nowe 10 miljonów dolarów będzie użyte wyłącznie na utworzenie żydowskich instytucji kredytowych, które pomogą zbiedniałej małomiasteczkowej ludności żydowskiej przejść do rzemiosła i przemysłu, ...rząd sowiecki zobowiązuje się w ciągu 10 lat wypłacać rocznie 1 miljon dolarów na ten sam cel. W ten sposób z czasem zbierze się na cele uprzemysłowienia fundusz kredytowy w wysokości 20 miljonów dolarów.[16]).

Nadto rząd sowiecki zgodził się oficjalnie przeznaczyć 10 miljonów dolarów, gdy Żydzi amerykańscy zbiorą również 10 miljonów dolarów na cele kolonizacji żydowskiej. Cały fundusz 20 miljonów dolarów będzie użyty w przeciągu 10 lat najbliższych. W rzeczywistości ta akcja zbiórkowa przyniesie jeszcze większą korzyść, gdyż rząd sowiecki przyobiecał wyznaczyć dla kolonizacji żydowskiej darmo wolne tereny wartości 20 miljonów dolarów.

Żydzi amerykańscy spełnią swój dług, aby pomóc Żydom rosyjskim wykorzystać możliwości, które historja dla nich wytworzyła.[17]).

Był to dług wdzięczności żydowstwa światowego za rewolucję, a zarazem zabezpieczenie olbrzymiego zbiornika na

---

[15]) Hajnt r. 1927 Nr. 113 z dnia 17 maja „Uroczyste przyjęcie dla Feliksa Warburga i innych działaczy „Joint“ w Moskwie.

[16]) Hajnt r. 1928 Nr. 82 z dnia 3 kwietnia „30 miljonów dolarów na pomoc małomiasteczkowej ludności żydowskiej w Rosji sowieckiej.

[17]) Hajnt r. 1928 Nr. 143 z dnia 19 czerwca: Depesza Żydow. agencji telegraficznej.

przestrzeniach Rosji dla osiedli żydowskich z całego świata. Świadomość celu kierowała tak żydowstwem w Rosji, przygotowującem i prowadzącem rewolucję, jak i żydowstwem światowem. Jakób Schiff bankier z N. Yorku złożył 12 miljonów dolarów na agitację rewolucyjną. Tem się tłumaczy wyniki przewrotu i tak gwałtowny jego rozpęd. Pewnie, że bez tego zasiłku rewolucja nie przyszłaby nigdy do skutku, ale również nie udałaby się bez kierowniczej w niej roli Żydów. Toteż mimo tych wielkich sum, jakie żydowstwo amerykańskie składało na pomoc dla swych współwyznawców w Rosji, żydowstwo rosyjskie nie było jeszcze zadowolone z tego, uważając, że to za mała zapłata za to, co się zrobiło. „Ponad wszystko boli żydów rosyjskich to, że Ameryka i Europa o nich całkowicie zapomniały i jakby zwątpiły, w nich, którzy tak wiele **dali żydowstwu całego świata".**[18]).

Doniosłość obecnych stosunków w Rosji dla żydowstwa całego świata jest tak wielka, tak potrzeba jeszcze utwierdzić i wzmocnić, co się tak łatwo zdobyło, że żydzi rosyjscy uważają nawet tak wielką pomoc z Ameryki za niewystarczającą.

Odczuwa to jednak żydowstwo światowe, że na pierwszym planie jego działania jest przedewszystkiem Rosja. Wobec niej nawet Palestyna schodzi na plan drugi. Nie zbliżają się wcale daniny palestyńskie do danin na rzecz Żydów w Rosji. Jakkolwiek pomoc dla Żydów palestyńskich uważano zawsze za święty obowiązek, jakkolwiek odbudowa własnej ojczyzny uchodziła za pierwszorzędną sprawę, jednak żydowstwo, działające dla przyszłych pokoleń, widzi dzisiaj w Rosji możliwość utworzenia tu drugiej ojczyzny.

Oprócz pomocy amerykańskiej spieszą żydzi z pomocą z Niemiec i Francji tak dla współwyznawców w Rosji jak i w Europie środkowo wschodniej i to tak w okresie wojny światowej jak i po wojnie.

Tow. Żydów francuskich I. C. A. (Imigration colonisation association) dla spraw imigracji i kolonizacji zasila swymi funduszami Żydów w Polsce, Rumunji, Rosji i w ościennych kra-

---

[18]) Tak mówił o swych wrażeniach ze swej trzymiesięcznej podróży po Rosji sowieckiej Rubin Breinin syjonistyczny działacz z Ameryki: Der Moment r. 1926 Nr. 221 z dnia 27 września „Prawda o żydowskiej kolonizacji w Rosji", rozmowa z Rubinem Breininem.

jach, dopomagając im do zawładnięcia nowemi dziedzinami życia gospodarczego np. rolnictwa lub rzemiosła. Żydzi w Rosji, otrzymując tak wielkie zasiłki, nie uważali tego wcale za objaw tylko dobrego serca, ale za dług ze strony żydowstwa światowego, należny im za przeprowadzenie rewolucji i za poniesione ofiary dla ogółu żydowstwa. Tak to wynika z mowy Weinsteina, członka sekcji żydowskiej w Moskwie, kiedy, omawiając stosunek zagranicznych organizacji żydowskich do kolonizacji Żydów w Rosji, powiedział: „od tych organizacyj my pomocy nie **prosimy**, ale **żądamy**"[19]).

Tak żydowstwo przejęte jest doniosłością opanowania ziemi w olbrzymiej Rosji. Jeśli się od kogoś pomocy żąda, to się musi mieć podstawy, że się to należy.

Te zaś podstawy widzą Żydzi rosyjscy w wielkich swych zasługach, jakie położyli dla wszechświatowego żydowstwa przez rozgromienie i ujarzmienie Rosji i tem samem przez przygotowanie jej olbrzymich obszarów na osiedla dla ludności żydowskiej. Niemniej zaś ujarzmienie Rosji miało pobudzić żydowstwo i w innych krajach do wywołania wszechświatowej rewolucji, o jakiej Żydzi zawsze marzą i do zapanowania nad innymi narodami, jak zapanowali nad Rosją.

Na tem właśnie polega podstawa zaciągniętego długu wdzięczności światowego żydowstwa wobec żydów w Rosji, gdzie nie tylko ziemię przygotowano dla żydów, ale również i fabryki, by dać miejsce Żydom pozbawionym zarobkowania wskutek zwinięcia drobnego handlu. Stwierdza to poseł Icchok Grünbaum, zaznaczając, że nacjonalizacja przemysłu i radykalna reforma agrarna postawiły do dyspozycji rządu sowieckiego ogromne obszary ziemi i wszystkie fabryki. Albowiem plan gospodarczy, przeprowadzony z całą bezwzględnością kosztem nędzy i bezprzykładnych cierpień ogółu ludności wytworzył zapotrzebowanie rąk roboczych, umożliwiając wprowadzenie żydów do przemysłu"[20]).

W ten sposób planowo tępiąc lub przemocą usuwając ludność miejscową, kierowało się żydowstwo wszechświatowe

---

[19]) Hajnt r. 1926 Nr. 273 z dnia 29 listopada „I-szy Zjazd „Gezerd" w Związku sowieckim według „Emes".

[20]) „Nowe Słowo" 1932 r. Nr. 73. 13 marca: „Porównania, które się narzucają".

i kierownicze w Rosji ideą utworzenia na olbrzymich obszarach Krymu, Ukrainy i Białorusi zwartej ludności żydowskiej, by w ten sposób dać podstawy do republiki żydowskiej w Związku sowieckim.

„O ile będziemy mieli republikę rad, masy żydowskie będą mogły przejść do pracy produkcyjnej i nie będą potrzebowały emigrować“.[21]).

Tak przemawiał Radek-Sobesohon do poale-sjonistów z Polski na posiedzeniu komisji mandatowej Komiternu w r. 1921.

W listopadzie 1926 r. na zjeździe żydowskiego kolonizacyjnego towarzystwa **„Gezerd“** delegat z Baku Blumstein wypowiedział się w ten sposób:

„Nasz zjazd jest historycznym zarówno z punktu widzenia żydowstwa ze związku radzieckiego jak i żydowstwa światowego. (ironiczne okrzyki z miejsca). My stanowimy 3% ludności związku radzieckiego, lecz winniśmy stanowić 100% siebie samych (ironiczne okrzyki). Chcemy republiki? Trocki powiedział: chcecie jej, twórzcie ją“.[22]).

A zatem równouprawnienie, tolerancja, postęp i sprawiedliwość społeczna, jakich domagają się żydzi we wszystkich krajach dla siebie, występuje u nich w praktyce w Rosji, którą owładnęli i którą rządzą, w takich formach, jak przed tysiącami lat, kiedy najeźdzca podbił jakiś naród i przesiedlił go do obcego kraju. Rosję sowiecką uważają już żydzi za swoją ojczyznę na równi z Palestyną. Postawiwszy jako firmę formę rządu „robotniczo-włościańskiego“, wyrzucają włościan z ziemi ich praojców, a robotników z fabryk i zajmują ich miejsca, by wytworzywszy na planowo wybranym terenie zwartą i jednolitą masę, urządzić własną republikę i własną w przyszłości ojczyznę.

„Erec Izrael“ (Ziemię izraelską) i Rosję zaczynają już Żydzi stawiać zupełnie na równi.

„Niegdyś Żydzi mieli ojczyznę duchową, świat przyszłości i dlatego można było żyć w świecie fantazji. Obecnie musimy zbudować rzeczywiste życie ziemskie. Dlatego też mnie podnosi na duchu Erec Izrael i Rosja“.

---

[21]) Cfr. Rodolf Korsch, Żydowskie ugrupowanie wywrotowe w Polsce Warszawa 1925 str. 11.

[22]) Hajnt Warszawa 1926 r. Nr. 273, 29 listop. „Pierwszy zjazd „Gezerd“ w związku radzieckim.

„Kiedy byłem w Rosji jednej rzeczy zazdrościłem tamtejszej młodzieży, ona jest przeniknięta uczuciem, że posiada ojczyznę. Kiedy poprzednio czytałem patrjotyczne pieśni najmłodszych poetów żydowskich w Rosji, mniemałem, że to jest deklamacja, lecz w Rosji przekonałem się, że młodzież żydowska istotnie jest szczerą. Ona czuje się w Rosji jak u siebie, jak w Palestynie"[23]).

Tak przemawiał w żydowskim związku literatów w Warszawie w r. 1928 Szalom Asz, żydowski działacz społeczny i literat, mówiąc o obowiązkach powieściopisarzy żydowskich. Wymienione wspomnienia z Rosji odnoszą się do jego podróży, kiedy w maju i czerwcu 1928 r. zwiedzał żydowskie kolonje w sowietach.

Ale nie tylko młodzież żydowska i literaci przyjezdni czują się w Rosji sowieckiej jak u siebie, ich zachwyt podzielają również i pierwszorzędni kapitaliści. Jakkolwiek sowiety wypowiedziały walkę na śmierć i życie kapitalistom, to nie jest to tak strasznem jednak dla kapitalistów żydowskich, bo do nich nie odnosi się to prawo. Na wiosnę 1927 r. bawiła w Rosji delegacją amerykańskiego **„Jointu"** z kapitalistą Feliksem Warburgiem, zięciem Jakóba Schiffa, na czele. Na jej cześć wydały bankiet komunistyczne organizacje żydowskie z wybitnymi komunistami jak Mereżinem, kierownikiem żydowskiej sekcji w partji komunistycznej i Dimensteinem, zaufanym działaczem komunistycznym.

O nastrojach tego tak dobranego towarzystwa świadczy komunikat, ogłoszony przez Feliksa Warburga przed jego wyjazdem z Rosji. Bankier ów, jeden z najwpływowszych w ministerstwie spraw zagranicznych Stanów Zjedn. mówi:

„Zanim opuszczę ten duży kraj pragnę wyrazić swoją podziękę za przyjaźń, z jaką odnoszono się do mnie na całej przestrzeni państwa od Władywostoku do Sewastopola. Mieliśmy sposobność podziwiać nadzwyczajne źródła pomocy i energję ludzką, która tutaj rozwinęła się. Głębokie wrażenie uczyniła na nas powaga, z którą ludzie starają się tutaj rozwiązać wiele nowych zagadnień.

Co się tyczy kolonizacji żydowskiej, która nas szczególnie interesowała, jestem zachwycony tem, co widziałem...

[23]) Hajnt. 1928 r. Nr. 238. 12 paźdz. „Przyjęcie dla Szalom Asza w warszawskim związku literatów".

Myśmy tylko pomogli utworzyć kolonję, gdyż bez nadzwyczajnego poparcia ze strony rządu, bez dobrej ziemi i cennego poparcia nie bylibyśmy w stanie urzeczywistnić tego dzieła... Spodziewamy się kontynuować pracę jeszcze w szerszym zakresie"[24]).

Na bankiecie zaś w Moskwie, wydanym przez miejscową gminę żydowską, mówił Feliks Warburg, „że nigdzie nie czuł się tak dobrze, jak czuje się tutaj od pierwszej minuty na gruncie moskiewskim. Przyjacielskość i życzliwość, które on tutaj spotyka, są mu droższe nad jego majątek."[25]).

Na zebraniu „Jointu", w sprawozdaniu z objazdu kolonji żydowskich oświadczył:

„W żadnym kraju nie byliśmy tak wolni od formalności i nigdzie nie zagwarantowano nam tak zupełnej swobody ruchów jak w Rosji sowieckiej".[26]).

Swój zatem u swoich czuł się tak dobrze jak w żadnym innym kraju. Kapitalista z „proletarjuszami" połączeni węzłami żydowstwa zrozumieli się dobrze i czują się w Rosji jak w swojej ojczyźnie.

Nic więc dziwnego, że zamierzają tutaj utrwalić się na zawsze i urządzić własne żydowskie państwo na razie, republikę.

Niezależnie od kolonizacji europejskiej już w r. 1928 uchwalono kolonizować pogranicze Mongolji na przestrzeni między rzekami Bir i Bidżan, stąd nazwa kraju Biro-Bidżan, obejmuje około dwa i pół miljona hektarów. Mimo wielkich napotykanych na miejscu trudności, zaludnienie tego kraju przez Żydów jest obmyślane na daleką metę — i nie można go uważać jako zarzucenie kolonizacji europejskiej. Przeciwnie mają te osiedla żydowskie wzajemnie się podtrzymywać i służyć jako bazy do wielkiego w przyszłości handlu europejsko-azjatyckiego przez kolej syberyjską. W orbitę tej działalności wchodzą również i Chiny, gdzie przez rewolucje 1926 i 1927 r. przygotowuje się już możliwość dla inwazji żydowskiej. Znaczącem jest to również, że jednym z działaczy, kolonizacji ży-

---

[24]) Der Moment 1927 Nr. 123, z dnia 29 maja „Feliks Warburg o kolonizacji żydowskiej w Rosji sowieckiej".

[25]) Hajnt. 1927 r. Nr. 113 z dnia 17 maja: „Uroczyste przyjęcie dla Feliksa Warburga i innych działaczów „Joint" w Moskwie".

[26]) Nasz Przegląd. 1927 r. Nr. 304.

dowskiej w Biro-Bidżan, a więc na pograniczu Mongolji i Chin był Samuel Weizman inżynier, brat Chajima, prezesa wszechświatowej organizacji syjonistycznej.[27]).

Plany te i zamiary, daleko idące, wywoływały ożywione spory. O nich pisze moskiewski korespondent żargonowego pisma w Warszawie:

„Czy na Dalekim Wschodzie będzie utworzona republika żydowska, czy też żydowski teren autonomiczny? Oto jest pytanie, dokoła którego zaczynają padać gorące spory. Wychodzi, jakgdyby cała sprawa miała być uzależniona od tego, czy będzie republika żydowska, czy też nie. Jeżeli tak, wszystkie ofiary są na miejscu, jeżeli nie, nie warto zachodu.

Gdyby chodziło o mnie, zrzekłbym się republiki żydowskiej, nawet gdyby mi ją bliżej dawano, niż Biro-Bidżan. Ja nie chcę bynajmniej, aby judofob mógł mnie powiedzieć: idź do swojej republiki żydowskiej, tak jak w Polsce mówią do Żydów: idź do Palestyny. Kiedy jednak już mówi się o republikach i autonomjach należy powiedzieć, że dałby Bóg, abyśmy byli tak pewni pomyślnego wyniku tego wielkiego przedsięwzięcia, jak jesteśmy pewni republiki czy autonomji, gdy okolica będzie zajęta przez Żydów. Rząd sowiecki wydzielił 29 samodzielnych republik i obszarów autonomicznych, wśród nich dla wielu takich ludów, które stoją na znacznie niższym stopniu kultury, niż Żydzi. Dlaczegoż więc poskąpiłby trzydziestą republikę dla Żydów?

Republika jednak winna być nie **celem**, ale **wynikiem** kolonizacji...

Jest jeszcze ważny punkt: przed Dalekim Wschodem stoi wielka przyszłość. Daleki Wschód jest nie tylko bogaty w wolną ziemię, dokąd będzie się kierować prąd przesiedleńczy, lecz jest on również bogaty w najróżniejsze metale i minerały. Dlatego to w plan rządu wchodzi nie tylko kolonizacja, lecz również uprzemysłowienie Dalekiego Wschodu. Plan państwowy republiki daleko wschodniej zamierza włożyć w kapitalną budowę (budowę fabryk i wytwórni i t .d.) na najbliższe 10 lat miljard 300 miljonów rubli.

Robi się wielkie plany budowy i przebudowy kolei żelaznych, fabryk, wytwórni. A kto może powiedzieć, jaki kieru-

---

[27]) Hajnt r. 1928 Nr. 108 z dnia 2 maja.

nek poweźmie przesiedlenie żydowskie i jaki udział mogą wziąć Żydzi w uprzemysłowieniu Dalekiego Wschodu?"[28]).

Jeśli więc w Rosji sowieckiej kapitaliści wspólnie z proletarjuszami wzmacniają wpływy żydowskie i myślą o założeniu republiki żydowskiej, to do tego samego celu zmierzają żydowscy agitatorzy bezbożnictwa na polu religijnym, wspierając i podnosząc religijną działalność żydowstwa.

Tu spotykamy również wspólne zrozumienie się najskrajniejszych odłamów żydowstwa, a zarazem i wspólną pracę dla wspólnego celu t. j. dla opanowania i ujarzmienia gojów przez żydów.

Tępi się wprawdzie w imię postępu religję w sowietach, jak nigdy dotąd w historji ludzkości, ale naturalnie odnosi się to głównie do religji chrześcijańskiej, ale nie do religji żydowskiej. Przeciwnie religja żydowska doznaje poparcia i pomocy ze strony bolszewickiej.

W lutym 1928 r. doniosła „Żydowska agencja telegraficzna" z Moskwy, że „w Bobrujsku ukazało się pismo rabinów **„Igdił Tora"**, które jest poświęcone całkowicie wyjaśnianiu religji. Pismo redaguje rabin słucki Abramski. Jest zajmującem, że pismo drukuje się w drukarni komunistycznej „Komun-trust"[29]).

A więc w sowietach, gdzie za nauczanie religji chrześcijańskiej, tak duchownych jak świeckich czeka więzienie lub kara śmierci, rabin drukuje pismo religijne w drukarni komunistycznej.

A przecież w zaraniu bolszewizmu, bo w pierwszym zespole komisarzy ludowych z Leninem na czele, „ministrem" oświaty był Dr. Icchok Steinberg, o którym donosiła **„Żydowska agencja telegraficzna"** w styczniu 1927 r. następująco:

„Dr. Steinberg jest jednym z wodzów rosyjskich esserów (socjalistów rewolucjonistów). Po rewolucji w Rosji przez pewien czas zajmował posterunek ministra sprawiedliwości. Dzisiaj Dr. Steinberg jest emigrantem w Berlinie. Jak wia-

---

[28]) Der Moment r. 1928 Nr. 74 z dnia 26 marca „Przyszła kolonizacja żydowska na Dalekim Wschodzie" Moskwa. Z. Wendrof.

[29]) Hajnt. 1928 r. 22 lutego Nr. 47 „Pismo rabiniczne w drukarni komunistycznej".

domo Steinberg jest nabożnym ortodoksyjnym żydem i wielkim talmudycznym uczonym"[30]).

O Cukiermanie, jednym z wybitniejszych rewolucjonistów żydowskich przed rewolucją 1905 r., pisze w swych pamiętnikach rabin z Moskwy z okresu przed rewolucją 1917 r. J. Mazo:

„Cukierman stał się przyjacielem rosyjskiego włościaństwa... Zarazem jednak pozostał on wiernym żydem, oddanym synem swego narodu, obawiam się powiedzieć, że pozostał on nabożnym, ale nie ma dla mnie wątpliwości, że nawet w czasach, kiedy pędził życie nielegalnie i zakopał się w ciemne piwnice, ukrywając się pod cudzem nazwiskiem, również wówczas przypuszczam, modlił się w cichości i wylewał swoje serce przed Bogiem. Wiera Figner rewolucjonistka na terenie Rosji, nadmienia że „Cukierman swoję niesłychaną siłę fizyczną i duchową czerpał z pieśni, które on miał w zwyczaju czytać po hebrajsku... Jest pewnem, że Cukierman odmawiał psalmy i czytał proroków"[31]).

W lecie 1928 r. zmarł w Nowym Yorku b. rabin z Lidy Szlome Polaczok, o tem depesza z Moskwy „Żydowskiej agen. telegr." zaznacza:

„Wiadomość o przedwczesnej śmierci rabina uczonego (hagaon) Polaczoka uczyniła silne wrażenie w moskiewskich kołach żydowskich. Między wodzami żydowskiego ruchu komunistycznego jest wielu byłych uczniów zmarłego, którzy uczyli się pod jego kierownictwem w Lidzkiej uczelni rabinackiej"[32]).

A zatem „między wodzami żydowskiego ruchu komunistycznego jest wielu ze szkoły rabinackiej, prócz tego byli ministrami w komunistycznym rządzie „uczeni talmudyści", rewolucję przygotowywali tacy „prawowierni żydzi", którzy „modlili się w cichości i wylewali swoje serca przed Bogiem", a nadto „odmawiali psalmy i czytali proroków". Religja wcale

[30]) Hajnt 1927 r. 20 stycz. Nr. 17. „Były bolszewicki minister oświaty, Ichok Steinberg, otrzymuje pierwszą nagrodę za najlepszy dramat niemiecki". Depesza Żyd. ag. tel. Dramat: Der dorner Weg" nagrodzony na konkursie przez tow. Goethego oraz przez teatr w Bremen.

[31]) Hajnt. 1926 r. Nr. 127 z dnia 4 czerw. „Moje pamiętniki". J. Mazo.

[32]) Hajnt. 1928 r. z dnia 3 sierpnia Nr. 182. Depesza z Moskwy. Ż.a.t.

im nie przeszkadzała w niszczeniu i tępieniu drugiego narodu, ani też w burzeniu i niszczeniu jego podstaw religijnych i moralnych. Przeciwnie podtrzymywała ich siły w tem dziele zniszczenia.

O tej religji mówi Fr. Pistol, wychowany według nauki Talmudu: „Musi się żydom wyjaśnić, że posiadają obecnie nie religję Mojżesza i Proroków, że religja żydowstwa, tak jak ona dziś od 2000 lat wygląda, to przepisy Talmudu, różniącego się od nauki Mojżesza i Proroków“[33]).

Pojęcie zaś o Bogu są tego rodzaju, że, jak zaznacza wymieniony Pistol: „gubiące Izraela zasady i nauki talmudycznego Boga muszą zostać zniszczone i zdruzgotane“[34]).

Toteż tylko do tak pojmowanego Boga może być zanoszona modlitwa **„Szmone ezre“**, którą każdy prawowierny żyd codziennie odmawia. Wyjątek z tej modlitwy według palestyńskiej recenzji opiewa:

Birkath ha minim odpadłym niech nie będzie żadnej nadziei, a zuchwały rząd, (dawniej Rzym) obyś spiesznie wyniszczył w naszych dniach, a Nazarejczycy (t. j. Chrześcijanie) i **minim** (t. j. heretycy również i Chrześcijanie) oby zginęli w jednej chwili, wytarci będą z księgi żywota, a ze sprawiedliwymi nie będą zapisani.

Błogosławiony bądź Jehowo, który uginasz bezczelnych“.

Według zaś babilońskiej recenzji modlitwa ta opiewa:

„Odpadłym niech nie będzie żadnej nadziei, a wszyscy **„minim“** (to jest tak heretycy jak i Chrześcijanie) i zdrajcy oby zginęli w jednej chwili, a zuchwały rząd obyś wyniszczył i rozbił prędko w naszych dniach.

Błogosławiony bądź Jehowo, który nieprzyjaciół rozbijasz i bezczelnych uginasz“[35]).

Tak modli się codziennie każdy prawowierny Żyd, nic więc dziwnego, że w niszczeniu państw narodów **goim** brały udział i sfery religijne żydowskie. Zrozumiałem również bę-

---

[33]) Fr. Pistol, Misja nawracania Żydów. Wilno 1932, str. 12.

[34]) Fr. Pistol l. c. str. 11.

[35]) Cfr. Strack und Billerbeck, Exkurse zu einzelnen Stellen des Neuen Testaments I. S. 212.

dzie, jeśli w tejsamej modlitwie modli się prawowierny żyd o Mesjasza, a od niego oczekują wszelkiego dobra i wyzwolenia, to przedewszystkiem czeka, by on zniszczył państwa narodów, a założył na ich gruzach królestwo żydowskie. Dalszym krokiem w tym kierunku naprzód jest każda rewolucja, bo ona osłabia czy niszczy narody rdzenne, a wzmacnia i podnosi Żydów, jak to widzimy plastycznie na rewolucji w Rosji i na rewolucjach innych.

XXII.

ISTOTA I CEL BOLSZEWIZMU.

Historyczna walka Wschodu z Zachodem występuje w czasach obecnych w nowem napięciu, z tą tylko różnicą, że zamiast dawnych najazdów Mongołów, Tatarów czy Turków, niszczących wszystko ogniem i mieczem, wciska się dzisiaj wszelkiemi porami niszczycielski duch Wschodu, niosąc z sobą rozkład moralny, społeczny i państwowy, a zarazem i zagładę religji i cywilizacji chrześcijańskiej.

Ten duch Wschodu, rozpętany w czasie wojny światowej, przejawił się w całej pełni w Rosji, występując z jednej strony w bierności mas, a z drugiej w okrucieństwie, i niebywałym despotyźmie przewódców bolszewickiej rewolucji. Ludzie Zachodu nie zrozumieją nigdy, w jaki sposób garstka agentów, przysłana z Szwajcarji przez Niemcy w zaplombowanych wagonach do Rosji, mogła w krótkim czasie opanować stolicę, a później tak olbrzymie przestrzenie państwa z ludnością o 130 miljonach.

Możliwem to było pewnie tylko w Rosji, nie przyzwyczajonej do żadnej organizacji społecznej, a rządzonej od wieków tylko despotycznie; demoralizowanej stale przez nihilizm, który wnikał do duszy narodu.

Z drugiej jednak strony przyznać należy, że organizacja tej garstki żydów na wszystko zdecydowanych była nadzwyczaj sprawna i nie przebierająca w środkach. Kierowali nią już w samych początkach Uljanow-Lenin z ojca zruszczonego tatara i matki żydówki i Bronstein - Trocki żyd. Wlali też w całą tę organizację tatarskiego ducha zniszczenia wszelkiej

kultury Zachodu i ducha żydowskiej nienawiści do wszystkiego, co chrześcijańskie.

Te dwa charakterystyczne rysy dominują w całym bolszewiźmie. Zbudzony duch Wschodu, duch niskich instynktów, dodaje im pędu do rozszerzania się przedewszystkiem na Zachód. Wywołanie rewolucji w całym świecie jest zadaniem żydowstwa, ujawnionem w rewolucji rosyjskiej, a zawartem teoretycznie w **„Protokółach mędrców Syjonu"** i w pojęciach u żydów o królestwie mesjańskiem. Nadto rozumieją to bolszewicy dobrze, że jak długo chrześcijańska cywilizacja panować będzie na Zachodzie, nie zdołają utrzymać się w samej tylko Rosji. A zatem nawet sam instynkt samozachowawczy pcha ich do zniszczenia kultury zachodniej i zniwelowania wszystkiego do poziomu wschodniego, bo główna różnica między rewolucjami Wschodu a Zachodu jest ta, że rewolucjonista wschodni obniża wszystko do najniższego stopnia społecznego, nienawidzi wyższości, rewolucjonista zaś zachodni stara się niższe sfery społeczne podnieść na pewne wyżyny, umożliwić im zdobycze kultury. Przebija się to nawet w stosunkach towarzyskich życia codziennego, nawet w drobiazgowych wyrażeniach.

W Rosji np. rewolucja wprowadza powszechne tytułowanie „ty, towarzyszu", z żydowskiego **„haber"**, co oznaczało przynależność do partji faryzeuszów, nacjonalistów żydowskich. U nas zaś ruch wolnościowy tytułuje każdego „panie", a za obrazę uważanoby nazwę „towarzyszu". Nawet w takich szczegółach występuje u nas bezwiednie wpływ kultury zachodniej. Nie może to jednak służyć nam na uspokojenie, że u nas bolszewizm nie możliwy, taksamo jak i zwycięstwo w 1920 r. nie może nam pozwolić spoczywać na laurach.

Tylko nieznajomość ducha bolszewizmu i jego organizacji może takie uspokojenia poddawać.

Bolszewizm w samej swej istocie zawiera zniszczenie zupełne chrześcijanizmu, a z nim zniszczenie całego chrześcijańskiego ustroju społecznego, jest to zatem walka na śmierć i życie przeciw cywilizacji Zachodu, przeciw chrześcijaństwu, walka przeciw Chrystusowi, wpojona w socjalizm przez żyda Karola Marxa i realizowana w lewym odłamie socjalizmu t. j. w bolszewiźmie przez kierowników żydów.

Chrześcijański ustrój społeczny ma być zniszczony przez ogólną wszechświatową rewolucję.

W całym programie socjalizmu widzimy nienawiść do religji wogóle, szczególniej zaś do religji chrześcijańskiej.

Socjalizm wyznaje otwarcie, że „w programie pracującej klasy nie ma miejsca dla religji, a jak żyd Bebel mówi, jego reforma społeczna, urzeczywistniona obecnie w bolszewiźmie, usuwa zupełnie religię[1]) i dąży do ateizmu[2]).

Liebknecht również żyd zapewnia, że przyszłość należy do ateizmu, a obowiązkiem socjalisty jest z największą zaciekłością niszczyć wiarę w Boga i tylko ten godzien jest imienia socjalisty, kto będąc sam niewierzącym z całą troskliwością stara się tę niewiarę w innych przeszczepić. Marx zaś uczy, że samo pojęcie Bóg musi być zniszczone, bo to jest kamień węgielny zepsutej cywilizacji. Wszelkie idee są według Marxa tylko złudzeniem naszego umysłu. Istotę świata, stanowi materja. Duch jest ułudą.

I w życiu społecznem wszelkie pierwiastki duchowe są tylko ułudą. Patrjotyzm taksamo jak i religja jest tylko jednym ze sposobów, zapomocą których państwo kapitalistyczne utrzymuje w posłuszeństwie masy ludowe.

A.

WALKA PRZECIW RELIGJI.

Z tej nauki Marxa wyciągają jego uczniowie, dzisiejsi bolszewicy konkretne wnioski.

Toteż według **„A. B. C. komunizmu“** Bucharina i Preobrażeńskiego (str. 89) religja i bolszewizm nie mogą istnieć obok siebie ani w teorji ani w praktyce.

Oficjalny organ rządu sowieckiego do walki z religją **„Bezbożnik“** w styczniu 1923 r. głosi: Załatwiliśmy się z carem ziemskim, teraz zabierzemy się do carów niebieskich“.

Łunaczarski minister „oświaty“ w odczycie, który wygłosił w Moskwie na temat: **Dlaczego nie należy wierzyć w Boga“** uczy: nienawidzimy chrześcijaństwa i chrześcijan. Nawet najlepszych z nich należy traktować, jak najgorszych

[1]) Die wahre Gestalt des Christentums 2 Aufl. 1887.

[2]) Na posiedzeniu parlamentu w Berlinie 1881 — 31 grudnia.

wrogów. Wypowiedzenie to Łunaczarskiego pochodzi z Talmudu: „Najlepszy nawet z gojów zasługuje na zabicie“[3]). Chrześcijanie głoszą bowiem, mówi dalej Łunaczarski, miłość bliźniego i miłosierdzie. A to jest przeciwne naszym zasadom. Miłość chrześcijańska przeszkadza w rozwoju rewolucji.

W numerze marcowym 1925 r. **„Bezbożnik“** pisze: Na Wielkanoc, gdy zadzwonią dzwony księży i gdy wszyscy wierni zaczną odgrywać komedję i szukać niby zmartwychwstałego i zmartwychwstającego Chrystusa, zbierze się w Moskwie pierwszy zjazd bezbożników z całej bolszewickiej Rosji. Dwa światy spotkają się, dwa światy zmierzą swe siły“[4]).

„Kalendarz Komunisty“ na rok 1925[4]a) (str. 199) twierdzi, że chrześcijaństwo występuje jako podpora panujących klas w klasowej walce. Dlatego my walczymy z nim, przyspieszając tem samem zgubę kapitalizmu, z którym ono związane nierozerwalnymi węzłami. Razem się rodzili, razem i zginą. Do zupełnej zatem zagłady religji chrześcijańskiej dąży bolszewizm.

Stwierdza to dalej **„Kalendarz komunisty“**, który w samych początkach podaje artykuł p. t. „Antyreligijny oddział“, a w nim podaje metodę i sposób zwalczania religji.

Wylicza charakterystyczne objawy, które wskazują na zbliżanie się już zagłady religji w Rosji, a mianowicie: „zamykanie cerkwi, odmowę opłat na kler i świątynie, oddawanie świątyń pod kluby, szkoły, domy ludowe, muzea, a nawet na mieszkania, oddawanie starych świątyń i kaplic na paliwo, porzucanie przez popów i djaków swego stanu, zamiana niektórych świąt religijnych i obrzędów na rewolucyjne uroczystości, przejścia oddzielnych sektantów do obozu bezbożników. Objawy te stają się z każdym dniem coraz więcej i więcej masowymi i powszednimi“. Jednak wszystkie te objawy nie udowadniają jeszcze zupełnego wyrzeczenia się religijnej ułudy, zupełnego wyrzeczenia się „wyższych“ „krótkich“ i „ogólnoludzkich“ chrześcijańskich ideałów.

---

[3]) Aboda zara 26 b Tozefta.

[4]) Cfr. Stanisław Grabski, Rzym czy Moskwa? Poznań 1927. str. 74.

[4]a) Kalendar komunista na 1925 god.

Wyrzekanie się chrześcijańskiej moralności rozszerzyło się znacznie mniej, niż wyrzekanie się religijności, nie mówiąc już o tem, że i sama ta religijność może przyjąć i rzeczywiście często przyjmuje formy zupełnie nie cerkiewne.

Wyliczone objawy, jak zamykanie cerkwi, nie przeszkadzają a może i pomagają przejawianiu się osobnej uduchownionej i oczyszczonej religijności, w której główną rolę odgrywa chrześcijańska moralność.

...Wszystko to wskazuje, jakiemi powinny być nasze zadania i nasza taktyka na antyreligijnym froncie, poucza dalej **„Kalendarz komunisty“**, swoich agitatorów. Krytyka i wyśmiewanie religji nie powinny zasłaniać przed nami najgłówniejszego zadania t. j. wskazywania na klasowy podkład religijny“.

Obawia się autor, że na gruzach starych form religijności zakwitnie nowa uduchowniona religijność, a walka z nią będzie daleko trudniejszą.

„Rozumie się, poucza dalej, że do różnych stanów powinny być używane różne sposoby i metody antyreligijnej propagandy.

Nie wszędzie odpowiedniem jest wyśmiewanie praktyk religijnych, jednakże nie można zaprzestać wyśmiewania religji, potrzeba tylko umiejętnie wykorzystywać to wyśmiewanie. Nawet i w gazecie **„Bezbożnik“**, która wydawana jest specjalnie dla ludu, dużo jest wyśmiewań, jednakże ta gazeta rozchodzi się w 150.000 egzemplarzy i we wsi jest czytana aż do zniszczenia... można tedy i we wsi wyśmiewać religję z powodzeniem. Metody tej propagandy powinny być rozmaite, ale wszędzie powinniśmy podkreślać i odkrywać klasowe podłoże religijnego obłędu i szkody jego dla klasowej walki robotników i włościan“.

„We wsi staje się to coraz więcej koniecznem w miarę rozdźwięku, jaki zachodzi między biednymi a kułakami wiejskimi“.

Dotąd wieś trzymała się odpornie przeciw wszelkim zakusom bolszewickim. Wskutek odporności wsi musieli ustąpić bolszewicy wiele ze swojego programu, dlatego też za wszelką cenę starają się tężyznę wsi moralnie rozłożyć. Potrzeba tu zatem, jak poucza **„Kalendarz komunisty“** wprowadzić „klasowość wsi“, podzielić wieś na biednych i kułaków t. j.

„kmieci“, co już uchwalił 13-ty zjazd komunistycznej partji. Uchwalono tu także podtrzymać związek parobków, małorolnych i średnio zamożnych przeciw wzrastającej sile „kułaków“.

W tym też celu postanowiono ze szczególną uwagą prowadzić antyreligijną propagandę na wsi.

Polecono zaopiekować się sekciarzami ze względu na ich większą aktywność, szczególniej wskazano wciągnąć w bolszewicką robotę kulturalnie i gospodarczo silne elementy, znajdujące się wśród sekciarzy. Rozumie się, przestrzega autor, potrzeba będzie tak postępować, aby przytem nie zaszkodzić pracy antyreligijnej — bolszewickiej. Wymieniony Zjazd postanowił: „aby propagandę antyreligijną prowadzić przy pomocy materjalistycznych objaśnień zjawisk przyrody i społecznego życia, z którem styka sie wieśniak“. Środowiskiem zaś takiej propagandy należy uczynić szkoły, i czytelnie pod kierunkiem partyjnych organizacji. To postanowienie zgadza się zupełnie z postanowieniem zjazdu o nauczycielach ludowych, by ich wciągnąć do antyreligijnej roboty, rozumie się pod kierunkiem partyjnej organizacji.

W zakończeniu zjazd podkreślił wielką ostrożność w antyreligijnej propagandzie. Naturalnie, by nie zdradzić zawczasu swych celów.

Nie należy zatem obrażać religijnych uczuć wierzącego, bo zwycięstwo nad tem uczuciem może być osiągnięte tylko długą robotą, rozciągniętą na lata i dziesiątki lat.

Takie ostrożne postępowanie powinno być zachowane koniecznie szczególniej we wschodnich republikach i okręgach (obłaściach).

„Te są postanowienia partyjnego zjazdu. One są bezwątpienia żywotne i my będziemy wprowadzali je w życie, przyspieszając przez to zamieranie religji“[5]).

Po tych zasadniczych wskazówkach, odnoszących się do antyreligijnej propagandy, podaje następnie **„Kalendarz komunisty“** szczegółowe instrukcje.

„Walki z religją, poucza, nie należy ograniczać do nauk abstrakcyjnych, nie należy sprowadzać tej walki do takich mów. Walkę tę należy postawić w związku z rzeczywistą

---

[5]) Kalendarz komunisty 1925 str. 154—156.

praktyką klasowego ruchu, skierowanego do usunięcia podstaw religji".

Instrukcję tę podaje Ilicz w artykule: **„O stosunku partji robotniczej do religji"**. Objaśnia ją bliżej Jarosławski: że antyreligijna propaganda powinna być w związku z tymi warunkami, które otaczają wieśniaka, z wszystkiemi stronami jego bytu, które wywołują u niego to lub inne religijne pojęcie".

Stąd wynika, poucza dalej **„Kalendarz komunisty"**, że należy zwrócić większą uwagę na święta religijne w antyreligijnej propagandzie. One są jedną z głównych podstawowych części codziennego życia, szczególniej na wsi.

Należy zatem rozebrać treść świąt religijnych, wykazać skupiony w nich w ciągu całych wieków wyzysk klasowy, wynaleść pochodzenie świąt z warunków życia i z zapatrywań dzikich ludów, w ten sposób silnie się poderwie błogi stosunek do świąt i ich znaczenie, wykaże się święto jako środek wyzysku, zniewolniczenia i zatrucia ducha. Walcząc przeciw religji, powinniśmy koniecznie starać się wyrwać jej te władze, któremi weszła, w życie robotnika i wieśniaka. Lecz z drugiej strony, poucza Trocki: człowiek potrzebuje pewnej teatralności, chce popatrzeć i posłuchać czegoś niezwyczajnego, wyprowadzającego poza powszedniość życia. Po codziennem życiu zachodzi potrzeba, wyrażenia swoich uczuć na zewnątrz w procesjach, mowach, marszach, strzelaniu na wiwat, w ogóle w uroczystościach.

Dawniej teatralność życiowa była zawsze związaną z religją, lecz ją można oderwać od religji, można i powinno się urządzić nową teatralność życia.

Dlatego to, usuwając religijne święta, będzie się je zastępować świętami rewolucyjnemi. To już wprowadza się tu i ówdzie.

Tak niedawno zjazd wieśniaczek i służących wiejskich postanowił zamiast **„Zwiastowania"** obchodzić dzień „robotnicy".

W jaki zaś sposób ta uchwała zapadła wynika ze słów, w których autor radzi swym agitatorom antyreligijnym, aby wykorzystali ten przykład i poddawali na zebraniach zmianę świąt religijnych na święta rewolucyjne. Wreszcie sam autor artykułu „Antyreligijny oddział", w **„Kalendarzu komunisty"**, wypowiada swój cel, w jakim ów artykuł napisał. Zależy mu

na tem, aby przeciętnemu agitatorowi antyreligijnemu podać materjał dla propagandy na każde znaczniejsze święto całego roku. W materjale tym według z góry uchwalonej zasady podaje się, że święta pochodzą od dzikich narodów, że religja jest bzdurstwem, że prowadzi do wyzysku (str. 157).

Jak wynika ze samych słów autora obliczone są te objaśnienia na ciemnotę ludu, bo o niego tu głównie chodzi.

Przestrzega dalej swych agitatorów, by w tej propagandzie nie używali wyjaśnień świąt z mitów astralnych, poleca, jako jedyne objaśnienie, pochodzenie świąt z gospodarstwa i walki klas.

Dla ułatwienia sobie tych dowodzeń z góry ogłasza, że Chrystus Pan nie istniał wcale. Z tego założenia wychodząc, zakończa przy każdym święcie, że wszystko to, co święto przedstawia jest ziemskiego pochodzenia, jest bzdurstwem i wymysłem religijnym (np. str. 160).

Agitację tę prowadzą żydzi i ich ukryci pobratymcy z metrykami chrześcijańskiemi również i w Polsce, ale o ile natrafią na teren uświadomiony otrzymują odpowiednią odprawę. Ostatnio w Łodzi we Wilję Bożego Narodzenia 1933 r. próbował żyd dr. Mierzyński wygłosić w sali „Polskiego związku myśli wolnej" odczyt na temat: „Boże Narodzenie i związane z tem legendy". Zebrani jednak katolicy ostro zaprotestowali przeciwko bluźnierstwom i wśród okrzyków, pędzących żydów do Rosji sowieckiej, rozpędzili zebranie.

Najwięcej oburza się autor „Antyreligijnego Oddziału", żyd, na święto **„Zmartwychwstania Chrystusa Pana"**, wymyśla na to święto, że jest dzikiego pochodzenia, niewolniczej pokory, elementarnego wyzysku i oszustwa, a chrześcijaństwo jest według owego żyda przedłużeniem walki klas osobnymi środkami.

„Nie na tem sprawa zależy, poucza dalej, aby pogodzić wrogie sobie klasy — jak chce chrześcijaństwo — ale na tem, by klas nie było.

Tylko zwycięska walka przeciw kapitalistom, może doprowadzić, do powszechnej przyjaźni i szczęścia" (str. 176).

Takimi to środkami i w taki sposób prowadzą żydzi zajadłą wprost walkę przeciw chrześcijaństwu, dodając zawsze dla otumanienia mas ciemnych, że chrześcijaństwo jest jedyną podporą kapitalistów, bo Talmud i Prawo Mojżeszowe, jak

twierdzi Hans Kohn, popiera rewolucję i komunizm. W ten sposób chcą, niszcząc religję chrześcijańską, zachować w całości religję żydowską. Toteż w całej tej antyreligijnej propagandzie, ani słowem nie wspomina się o religji żydowskiej, ani o kapitalistach żydowskich.

Wystarczy jednak przejrzeć listę głównych twórców bolszewizmu, by zrozumieć skąd pochodzi ta zajadłość przeciw religji chrześcijańskiej. Są tam prawie sami tylko żydzi.

Zaciekłość ich wydała w praktyce okrutne żniwo śmierci.

Według urzędowej statystyki bolszewickiej z r. 1923 zostało skazanych na śmierć:

28	biskupów
1.275	księży
6.575	profesorów
8.800	lekarzy
54.850	oficerów
260.000	żołnierzy
355.250	inteligencji
192.355	robotników
815.006	włościan.

Cyfry te z każdym rokiem wzrastały i za 10 lat t. j. w piętnastolecie rządów żydowsko bolszewickich doszły do następujących mniej więcej rozmiarów:

Rozstrzelanych i wogóle zabitych: 3.884.000. Zesłanych: 7.100.000 w tem 4.000.000 wieśniaków, 2.000.000 robotników, 20.000 dzieci bezdomnych, 30.000 duchownych 2.000.000 inteligencji.

W latach 1931 i 1932 zaaresztowano około 2.000.000 robotników, z których połowę zesłano na roboty przymusowe.

Żydowsko bolszewicki rząd nie tknął tu ani jednego rabina, ani jednego żyda. Natomiast ludność chrześcijańską można w pień wyrzynać, uważając, że istnieje po to, by bolszewikom służyła. Jak to powiedział Lenin: „niech 90% ludu rosyjskiego zginie, byle pozostało 10%, które dożyje rewolucji światowej".

To tryumf żydowsko bolszewickich rządów.

Słusznie powiedział Prof. Stanisław Grabski: nie z duszy ludu rosyjskiego powstała III międzynarodówka i jej rewolucyjna propaganda w całym świecie. Nie z duszy tej powstała nieubłagana walka sekty bolszewickiej z religją i moralnością chrześcijańską. Zrodziła ją żydowska nienawiść do Chrystusa

Nie jest to przypadkowym tylko zbiegiem okoliczności, że przewódcami bolszewizmu rosyjskiego, wodzami, którzy dali bolszewikom panowanie nad 130 miljonami ludu byli: tatar Lenin i żyd Trocki.

Z zespolenia się mongolskiego despotyzmu, rosyjskiego nihilizmu, niszczącego wszystko, co ponad przeciętną miarę wyrasta i z żydowskiej nienawiści do całej chrześcijańskiej cywilizacji powstał bolszewizm, nie tylko we wszystkiem różny od świata zachodnio europejskiego, ale i namiętnie go nienawidzący"[6]).

B.

WALKA PRZECIW RODZINIE.

Oprócz walki zaciętej na śmierć i życie, prowadzonej przeciw religji chrześcijańskiej, prowadzą bolszewicy równorzędnie taką samą walkę przeciwko rodzinie. Zaprzestali wprawdzie wskutek oporu wsi socjalizacji kobiet i dzieci, ale zrównali zupełnie wobec prawa małżeństwo legalne ze związkiem przygodnym, przez co z czasem zniszczą zupełnie życie rodzinne.

Związek małżeński może być w każdej chwili zerwany na żądanie jednego tylko z małżonków. Każde z małżonków może mieszkać osobno, prowadzić oddzielne gospodarstwo, każde zachowuje odrębną własność wszystkiego, co posiada i co zarobi.

Dzieci nie mają żadnych praw do majątku rodziców, o ile rodzice nie oznaczą ich miejsca wychowania, to wyznacza je sąd, każde tylko z rodziców odpowiednio do swych dochodów płaci na wychowanie dzieci.

Dzieci nieślubne mają te same prawa, co i dzieci ślubne. Żona poza małżeństwem może wytwarzać sobie rodzinę, bo wierność małżeńska uchodzi za niepotrzebny przesąd.

Wogóle małżeństwo według prawa nie różni się w niczem od wolnej miłości i nie zabezpiecza w niczem praw matki i dzieci więcej niż przy wolnej miłości.

Chłopcy od lat 18 a dziewczęta od lat 16 mogą zawierać związki małżeńskie bez zgody rodziców. Ustawodawstwo to pochodzi ze sposobu traktowania pożycia płciowego u nie-

---

[6]) Rzym czy Moskwa? str. 114.

wolników, o jakim mówi Talmud. Te zatem przepisy, jakie mieli Żydzi u siebie w starożytności dla niewolników, podali ludności chrześcijańskiej w Rosji[7]).

C.

PROPAGANDA W SZKOLE.

W szkołach wychwala się „zbawczą działalność „Czeki", która według własnych sprawozdań rozstrzelała przeszło miljon ludzi, przeważnie w strasznych katuszach, znęcając się nad nimi.

Poszczególnym grupom młodzieży komunistycznej podaje się za wzór jako bohaterów wodzów rewolucji i wychwala się ich czyny a raczej zbrodnie nieludzkie. Wychwala się Wierę Grebienczikow, która w Odessie rozstrzelała osobiście 700 osób, Rosę Schwarz żydówkę, która w Kijowie wypalała papierosem oczy więźniom. Stawia się jako bohatera Aczykina, który obcinał szablą ręce skazanym na śmierć przed ich rozstrzelaniem.

Równocześnie przy antyreligijnej propagandzie wyszydza się miłosierdzie chrześcijańskie.

Łunaczarski, minister oświaty głosi: „precz z miłością bliźniego, nam jest potrzebna nienawiść. Musimy umieć nienawidzieć. Tylko wtedy zawojujemy świat".

Lilina żydówka, żona Zinowiewa uczy: miłość rodziców jest miłością przeważnie szkodliwą dla dzieci, rodzina jest indywidualistyczna, szkodliwa, dziecko, wychowane w rodzinie, jest istotą antyspołeczną, przesiąkniętą egoizmem[8]).

Wogóle hasłem bolszewizmu jest nienawiść do Boga, nienawiść do Chrystusa Pana, a celem jego zniszczenie chrześcijaństwa, a szczególniej jego instytucji rodziny. Toteż, mówiąc o działalności bolszewików w Rosji Prof. Doumergue w **„Journal de Geneve"** 22/XII 1924, słusznie zaznacza „bolszewizm jest najskrajniejszem, jakie kiedykolwiek było w świecie zaprzeczeniem wszelkiej religji, jest to ateizm absolutny ...posunięty do najdalszych granic fanatyzmu. Bolszewizm ro-

---

[7]) Uzasadniam to podaniem owych przepisów w pracach: Talmud, bolszewizm i „Projekt prawa małżeńskiego w Polsce" Warszawa 1932 i „Żyd jako obrońca ślubów cywilnych i rozwodów dla Katolików" — Warszawa 1932.

[8]) Lilina, Education sociale et travailliste p. 101.

zumie, że nie będzie żył, gdy żyje Bóg. Usiłuje więc zabić Boga w duszach dzieci, przyszłych ludzi. Dążeniem jego nie jest zniszczenie tylko tej czy innej instytucji. Nie wystarcza mu nawet podcięcie korzeni, którymi one wszystkie się trzymają: religji i moralności. Chce on wyrwać te korzenie z duszy dziecięcej i uczynić z duszy tej grunt tak jałowy, by nigdy już nic z korzeni tych w niej nie wyrosło". Kończy zaś słowami:

„Przypominają mi się słowa Ewangelji: ojciec od którego pochodzicie to szatan — Czynicie dzieło waszego ojca".

To dzieło iście szatańskie prowadzą bolszewicy w całym świecie, zakładając w każdem państwie, w każdem kraju swoje organizacje w szkołach, w koszarach, w stowarzyszeniach, w gminach. Przygotowują powoli teren, by w razie jakichś zatargów, podsycić nienawiść wywołać zaburzenia i w chwili zaburzeń zawładnąć rządami.

Na samo utrzymywanie centrali światowego komunistycznego spisku wyznaczyli na rok 1928 — 7.934.532 rb. złotem, co czyni 37.768.848 złotych pol. Na całą zaś propagandę bolszewizmu w świecie wydają rocznie według Kamieniewa i Sokolnikowa około 200 miljonów rb. złotem, co wynosi około miljarda zł. polskich.

Wydając rocznie tak olbrzymie sumy na agitację w świecie, dążą do wywołania rewolucji światowej, celem założenia światowego mesjańskiego królestwa żydowskiego. Akcję tę prowadzą szczególnie w krajach dotkniętych materjalną biedą, gdzie przytem słabą jest władza państwowa.

W takich warunkach znalazło się wiele państw po wojnie światowej, gdzie agitację bolszewicką prowadzi się w wytężony sposób. Społeczeństwo nasze nie zdaje sobie nawet sprawy, jakiemi opętane jest sieciami tej agitacji, jak te sieci zarzucane są w urzędach, w szkole, w wojsku, niema prawie pułku, który nie byłby zagrożony, niema wioski, miasteczka gdzieby nie dosięgała ta wywrotowa robota. Do jakiego stopnia dochodzi ta wywrotowa działalność w Polsce świadczy rozprawa w sądzie okręgowym warszawskim w dniu 14 marca 1934 r., gdzie 2 żydów i 2 żydówki zasądzono za zorganizowanie jaczejek komunistycznych w więzieniach warszawskich. Akcję podjęto z wielkim nakładem środków i w czasie trwania jej przez rok nie było prawie więzienia, w którem by nie powstały tajne jaczejki wśród kryminalistów, zde-

cydowanych na wszystko, a mających łączność z komunistami na zewnątrz i otrzymujących od nich tak pomoc materjalną jak i agitacyjne ulotki dla szerzenia idei wywrotowych wśród więźniów. Jest to przygotowanie świata przestępczego na to, by w razie przewrotu politycznego otworzyć więzienia i tych przestępców wypuścić na nieprzygotowane i zaskoczone miasto do plądrowania i grabieży, by terorem wszystko ubezwładnić. Tak było w Rosji. To chcieli żydzi zrobić i na Węgrzech.

W r. 1927 u posłów ukraińskich, mieszkających w Sejmie, policja zabrała 2 walizki agitacyjnych pism bolszewickich. Poprzednio wykryto, że 5 posłów biało-ruskich było agentami bolszewickimi. Ówczesny Minister Sprawiedliwości Meysztowicz w piśmie do Marszałka Sejmu o wydanie tych posłów stwierdza, że „Komintern (komitet internacjonalny dla szerzenia bolszewizmu) postanowił założyć w Gdańsku bank dla celów finansowania propagandy bolszewizmu w Polsce. Bank taki założono już w Wilnie z filjami w Pińsku i Głębokiem.

A zatem od nietykalnych posłów w Sejmie do kryminalistów w więzieniach na całej linji różnych instytucji mamy rewolucyjną akcję, ułatwiającą żydom zrobić to w Polsce, co zrobili w Rosji.

Polska stanowi zaporę dla rozszerzania się bolszewizmu w Europie, dlatego przeciwko Polsce będą się ustawicznie zwracały wytężone i zaciekłe ataki bolszewickie w najrozmaitszej formie. Najpierw przez szerzenie niewiary, zepsucia obyczajów, podkopywanie autorytetu wszelkiej władzy w rodzinie, w szkole, w kościele, w urzędzie, w wojsku. Dalej przygotowuje się teren dla bolszewizmu przez poniżanie władzy państwowej, czy kościelnej, przez partyjne walki przez rozluźnianie węzłów małżeńskich i rodzinnych. Etapem do bolszewizmu byłoby wprowadzenie w życie projektowanego przez „Komisję kodyfikacyjną“ prawa o rozwodach i ślubach cywilnych.

Wszelka w tym kierunku akcja wolnomyślicieli czy pesymistów, czy krytykomanów słowem czy piórem prowadzona przygotowuje teren dla bolszewizmu. W takiem środowisku agitator nie wiele będzie miał już pracy, on tylko powtórzy słowa defetystów czy wolnomyślicieli i dalsze wyciągnie z nich wnioski.

XXIII.

BOLSZEWIZM JAKO WALKA JUDAIZMU Z CHRZEŚCIJANIZMEM.

Wśród różnego rodzaju podstępu i tumanienia ludu wzniosłemi ideami, wśród teroru i walki o byt codziennego życia, zajęli żydzi niespostrzeżenie władzę nad narodem rosyjskim w czasie rewolucji. Na czele rządu stanęło 22 komisarzy ludowych, pośród nich zaś było 17 żydów. W komisarjatach ludowych czyli w ministerstwach było żydów od 76% do 100%, czyli ponad $^3/_4$ części lub w całości. I tak w r. 1922:

Komisarjat	wojny na	43	członków miał	33	żydów	czyli	77.2 %
„	spraw zagran.	16	„	13	„	„	77.7 %
„	finansów	30	„	24	„	„	80 %
„	sprawiedliwoś.	21	„	20	„	„	95.2 %
„	oświec. publ.	53	„	42	„	„	79.2 %
„	opieki społecz.	6	„	6	„	„	100 %
„	pracy	8	„	7	„	„	87 %
„	prasy	41	„	41	„	„	100 %
Komisarzy	prowinc.	23	„	21	„	„	91.3 %

Wobec tego zestawienia jasną jest rzeczą, że żydzi zajmując najwyższe stanowiska w rządzie wszystkie lub prawie wszystkie, opanowali w zupełności Rosję, podczas gdy w stosunku do ludności stanowią zaledwie 3% zaludnienia.

Jak zatem rewolucja w Rosji przeprowadzona została za pieniądze żydowskie, zebrane przez żyda Jakóba Schiffa, jak bolszewizm czyli skrajny socjalizm jest tworem ducha żydowskiego, tak również rządy bolszewickie są rządami żydów.

Jeśli więc żydzi domagają się dla siebie równouprawnienia i tolerancji wśród narodów rdzennych, to w praktyce widać jak wygląda to równouprawnienie, kiedy oni do władzy dochodzą.

Wycinanie zaś w pień całemi masami ludności chrześcijańskiej, mordowanie w najokrutniejszy sposób Biskupów prawosławnych i duchownych tak prawosławnych jak i katolickich świadczy najwymowniej o ich tolerancji. Wyrafinowane okrucieństwa, z jakiemi znęcali się nad duchownymi chrześcijańskimi, przechodzą wszelkie pojęcia. Są one w tak olbrzymiej ilości, że nasuwają temat do opracowania „Męczeństwo chrześcijan pod rządami żydowskimi w Rosji". Zbledną tu męczeństwa chrześcjan za Nerona w Rzymie.

Materjały pod tym względem powinno się zawczasu zbierać.

Dla ilustracji podam tylko kilka.

W Mohilewie wydano w r. 1918 rozkaz uwięzienia wszystkich księży i obywateli ziemskich. Uwięziono dziekana ks. Światopełk-Mirskiego. Kiedy po rozpatrywaniu sprawy wyprowadzono go z sali sądowej, gdzie mu niczego nieudowodniono, żyd chciał go zastrzelić, lecz go ubezwładniono. W nocy jednak wywieziono go za miasto, pastwiono się nad nim w okrutny sposób, wyrywano mu włosy, rzęsy z ócz z powiek i zamordowano. Morderstwa dokonał żyd Litwin, syn miejscowego felczera.

Uwięzili nadto Ks. Walentynowicza, dziekana ze Mścisławia i jego wikarjusza Ks. Grzebałę. Kiedy przyprowadzano ich do więzienia i okazało się, że jest tak przepełnionem, iż tylko na jednego jest jeszcze miejsce, wtedy Ks. Grzebałę chciano rozstrzelać. Dozorca jednak znalazł jeszcze dla niego miejsce i tym sposobem ocalił mu życie. W tym czasie zabili bolszewicy w Witebszczyźnie przy ołtarzu Ks. Marcyniana i Ks. Bikszyca. W Mińsku wybitną działaczkę i patryjotkę polską Pannę Ganicz obwinęli drutem kolczastym i żywcem zakopali do ziemi.

W Odesie było dwóch Księży u Ks. Sokołowskiego, posądzono ich o kontrrewolucyjne zebranie i rozstrzelano. Krwawe szczególniej prowadzono procesy na Podolu, gdzie z Księżmi obchodzono się gorzej niż z bydłem. Jednego np. zaprzężono ze szkapą żydowską do wywożenia beczki z nie-

czystościami, innego katowano w czerezwyczajce, przypiekając mu pięty[1]).

W Woroneżu uwarzono żywcem w kotle prawosławnego Biskupa, sprowadzono jego księży do kotła i zmuszono jeść jako zupę.

W Ufie Biskupowi prawosławnemu odcięto nos, uszy i zdarto skórę z twarzy. Tak zmasakrowanego wodzono po mieście w pontyfikalnym stroju.

Dla wzgardy chrześcijaństwa i dla wzgardy Chrystusa Pana postawili żydzi w Tambowie pomnik Judaszowi.

Bywały wypadki w Piotrogrodzie jeszcze w początkach bolszewizmu, że wobec chrześcijan wahających zawierać śluby cywilne w komisarjacie, komisarz, żyd, brał krzyż, pluł na niego, łamał, deptał i później do stron bluźnierczo przemawiając, dodawał: widzicie, że nic mi się nie stało.

Tę nienawiść do Chrystusa Pana i do chrześcijaństwa czerpią żydzi z Talmudu, jak to najdosadniej wykazał tygodnik żydowski „Opinja", wychodzący w Warszawie, podając we wrześniu 1933 r. w polskiem tłómaczeniu stek talmudycznych, najohydniejszych bluźnierstw przeciw Chrystusowi i Jego Najśw. Matce. Cenzura to skonfiskowała.

Mając w Rosji rządy w swoich rękach, skierowywali żydzi swoją nienawiść do Chrystusa Pana w kierunku wyniszczenia chrześcijaństwa. Z jednej strony mordowali i więzili duchownych i zamykali świątynie lub je zamieniali na domy ludowe, herbaciarnie lub lokale codziennego użytku, a z drugiej strony wydawali ustawy, uniemożliwiające życie religijne. Robiono wszystko podstępnie, chytrze i stopniowo, by nie wywoływać reakcji ze strony ludności. Zapowiadano, że to wszystko dla dobra pracującego ludu, istotnie zaś było to dla dobra pasorzytującego żydowstwa.

Wydano zatem rozporządzenie, by parafje zawierały kontrakty z komisarjatami o wydzierżawienie świątyń na służbę Bożą. Tak więc nabożeństwo chrześcijańskie miało zależeć od komisarza przeważnie żyda. Wiele parafji nie podpisało wymaganych kontraktów. Toteż **w lutym 1922 r.** wydano rozporządzenie, by robiono rewizje dla sprawdzenia, które parafie

---

[1]) Cfr. Jutrzenka. Warszawa 1923. Kwiecień. Nr. 1, str. 8.

uchyliły się od wypełnienia kontraktów, zagrożono przy tem konfiskatą i zamknięciem kościoła.

Wykorzystując straszny głód jaki panował i panuje w Rosji, gdzie były wypadki handlowania mięsem ludzkiem i zjadania taksamo jak i zabijania ludzi na pożarcie ludziom **nakazno 16 lutego 1922 r.** „wyłączyć z kościelnego dobra, **rzeczy złote, srebrne i drogie kamienie,** których zabranie nie może zbyt dotkliwie dotknąć sprawy kultu i oddać **je instytucji, walczącej z głodem".**

Chodziło tutaj o obrabowanie świątyń chrześcijańskich i wzbogacenie się komisarzy bolszewickich. Zrabowane przedmioty liturgiczne znalazły się zaraz na rynkach zagranicznych. Zohydzano przytem duchownych jako wrogów ludu, umierającego z głodu i jako kontrrewolucjonistów, bo sprzeciwiających się wydawaniu przedmiotów służby Bożej.

Prawosławnego metropolitę petersburskiego Benjamina i cały szereg Biskupów, prawosławnych, duchownych i świeckich skazano na śmierć 5 lipca 1922 r. za sprzeciwianie się temu rozporządzeniu.

To wszystko zmierzało do steroryzowania i ubezwładnienia kleru, a przez to i do wyniszczenia chrześcijaństwa.

Główne wysiłki w tym kierunku wytężono z wiosną 1922 r. tak przeciw prawosławnej Cerkwi jak Kościołowi katolickiemu. Wypędzono lub aresztowano 60 Biskupów i setki, a raczej tysiące duchownych.

Inne znów postanowienia były tego rodzaju, że żaden prawdziwy duchowny nie mógł ich wykonać, bo byłby zdrajcą swego powołania. Obliczono je na to, by mieć powód do niszczenia i tępienia duchownych chrześcijańskich wyznań. Żądano zatem, by duchowni oddawali swe kazania wpierw nim je wygłoszą do cenzury w komisarjacie. To znów zmuszano do zaprzestania katechizacji dzieci, wymagano, by duchowni donosili do komisarjatu, ilu z wiernych przystępuje do Sakramentów św. Zmuszano nadto do podpisywania umów z rządem co do wynajmów świątyń na cele religijne. Słowem używano różnego rodzaju wybiegów, by tylko zniszczyć u chrześcijan życie religijne, sponiewierać wszystko, co z chrześcijańską religją ma łączność.

Na święta wielkanocne zawsze szukali żydzi jakiejś ofiary wśród kleru. Więzili zatem albo mordowali Biskupów czy

wybitnych kapłanów. Tak w marcu 1923 r. uwięziono Ks. Arcybiskupa Cieplaka, Ks. Budkiewicza i 14 Księży w Piotrogrodzie. Poddano ich pod sąd i tak kierowano sprawą, że wyrok miał zapaść w tygodniu wielkanocnym, a wykonanie wyroku śmierci nad Arcb. Cieplakiem i Ks. Budkiewiczem we wielki czwartek.

Wskutek protestów i oburzenia całego cywilizowanego świata, przeciw zamierzonej ohydnej zbrodni, zamieniono karę śmierci Ks. Arcbp. Cieplakowi na karę 10 lat ciężkiego odosobnionego więzienia. Ks. Budkiewicza zamordowano we wielką sobotę. Ohydny ten wyrok podpisał żyd Kalenin w imieniu komitetu wykonawczego, którym kierował żyd Rosenfeld - Kamieniew.

Ks. Budkiewicz padł ofiarą prowokatora żyda, który udawał, iż przeszedł na katolicyzm i występował jako gorliwy katolik, kiedy wyjeżdżał do Polski i do Rzymu, otrzymał listy, polecające od Ks. Budkiewicza, równocześnie jednak był ów żyd agentem bolszewickim i donosił na Księdza.

Przez ów prowokatorski proces planowo urządzony pozbyli się bolszewicy niewygodnych im Księży, szczególniej zaś Ks. Budkiewicza, otrzymali w drodze wymiany za Ks. Arcbpa Cieplaka i za innych Księży wybitnych swoich agitatorów, więzionych w Polsce, a nadto pozbawili katolików w Rosji ostatniego jedynego Biskupa. Kler zostawili na wymarcie, by zgubić doszczętnie nietylko katolicyzm, ale i chrześcijaństwo w Rosji.

Prawosławna cerkiew już była rozbita, wierni garnęli się do kościołów katolickich, zapełniając je po brzegi, przyjmując katolicyzm. Stąd to wybuchła wówczas nienawiść żydowstwa do naszego Kościoła i do naszych duchownych, których we wszelki sposób starano się wytępić czy usunąć, by pozostawić wiernych bez kapłanów. W ten sposób doprowadzono do tego, iż pozostała w Rosji drobna garstka duchownych, która cierpi katusze w więzieniach albo na wyspach Sołowieckich na morzu Białem. Starsze pokolenie wymiera, a młodsze wychowane w zdziczeniu pod względem moralnym, żyje bez religji, bo o niej słyszeć nawet nie może. Celowo i planowo prowadzą bolszewicy akcję tępienia pokolenia starszego, by nie pozostało żadnej tradycji, żadnego wspomnienia z przeszłości.

Ta straszna plama ludzkości dzisiaj zaprzestaje już zajmować umysły cywilizowanego świata, bo żydzi dla odwrócenia uwagi od tego, co robią sami w Rosji, zwracają swym krzykiem oczy narodów, na broniące się od zalewu żydowstwa Niemcy. Jeśli się zaś zważy, że dotąd ani jednemu rabinowi w Rosji najmniejszej szkody nie wyrządzono, że synagog nie tknięto, a jeśli starą gdzie zburzono, to na to, by nową wybudować, jeśli się nadto zważy, że samo wymówienie słowa żyd pociąga karę kilku lat więzienia, jako równoznaczne z akcją kontrrewolucyjną, to się przyznać musi, że bolszewizm jest niczem innem, jak tylko walką judaizmu z chrześcijanizmem.

Dalszym dowodem, stwierdzającym tę walkę, jest uchwała sowiecka, znosząca zupełnie święta chrześcijańskie. W tym celu podzielono rok na 73 roboczych tygodni. Tydzień roboczy ma liczyć 5 dni. Dniem odpoczynku ma być każdy 6, 12, 18, 24 i 30 miesiąca. Zniesiono nawet nazwę niedzieli.

Ustalono 5 dni jako święta komunistyczne, do nich należy również 1 maja.

Tak więc żydzi dorwawszy się do władzy w Rosji, pragną zniszczyć nawet ślady religji chrześcijańskiej.

W ostatnim jednak czasie ruch bezbożniczy siłą konieczności zwraca się i przeciw religji żydowskiej.

O wzmożeniu się kampanji antyreligijnej donosi Polska Agencja Telegr.:

Tradycyjna w okresie przedświątecznym kampanja antyreligijna w Związku Sowieckim, skierowana jest w roku bieżącym przedewszystkiem przeciwko katolikom.

„Trybuna radziecka“ zapowiada, że w dniu 23 grudnia 1933 r. odbędą się we wszystkich polskich klubach robotniczych wieczory przeciwreligijne. Pismo wzywa nauczycieli do urządzania analogicznych obchodów we wszystkich szkołach polskich na terenie Związku Sowieckiego. Pozatem wypuszczono w języku polskim szczególnie dużą ilość literatury przeciwreligijnej.

Organ komunistów polskich uskarża się na silne przesądy religijne wśród ludności polskiej, pracującej w Sowietach, oraz ostro atakuje księży katolickich, zarzucając im, że są tajną agenturą burżuazji, a często szpiegami państw kapitalistycznych.

Zaostrzenie w roku bieżącym kampanji antireligijnej, szczególnie na odcinku katolickim, przy utrzymaniu zeszłorocznego napięcia tej kampanji w stosunku do innych wyznań, stanowi najbardziej dobitne zaprzeczenie pogłosek o rzekomym zamiarze złagodzenia kursu wobec katolicyzmu w Sowietach, który miał jakoby nastąpić w rezultacie rozmów komisarza Litwinowa w Rzymie"[2]).

Wszelkie ciosy wymierzone tu przeciw katolicyzmowi są zarazem ciosami przeciw polskości, bo Polacy stanowili i stanowią główny kontyngent Kościoła Katolickiego w Rosji. Ponadto ucisk polskości w Sowietach rażąco przypomina prześladowania Polaków w carskiej Rosji.

RAJ W SOWIETACH.

(Według głosów żydowskich)

Wychwalanie warunków życia w Sowietach przez jawnych lub zakonspirowanych agitatorów bolszewickich tak podziałały na młodzież żydowską w Polsce że „wiele setek, a nawet tysiące przekroczyło granicę „i zbiegło" do Rosji od początku 1932 r. Tu „każdego nielegalnego przybysza osadzano w więzieniu w Mińsku, gdzie go trzymano koło pół roku... Większość zatrzymanych z więzienia mińskiego trafiło do obozu internowanych w Sarowie, w kraju nadwołżańskim.

Sarów jest olbrzymim obozem, przeznaczonym dla dziesiątków tysięcy internowanych, podlegających surowemu regulaminowi. Internowanych traktowano jak więźniów, których wyzyskiwano do różnych robót za nędzne utrzymanie". Później posłano ich na Ural do nowych centrów metalurgicznych jako robotników. Stamtąd „podają w listach niesamowite rzeczy. O ośmio godzinnym dniu pracy niema mowy. Pracują w najcięższych warunkach po 12 godzin i więcej akordowo. Płaca zarobkowa jest tak mała, że przy mniejszym czasie pracy nie mogliby się utrzymać.

Pomimo tak wytężonej i nad siły pracy, odżywianie się jest nieznośne i robotnicy ci cierpią w literalnem tego słowa

---

[2]) Nasz Przegląd z dnia 18 grudnia 1933 r.: Kampania antyreligijna w Sowietach.

znaczeniu nędzę głodową, przyczem sytuacja ich jest beznadziejna. Nieszczęśliwcy alarmują swoich kresowych krewnych o zbawienie ich od śmierci głodowej i o wyjednanie dla nich możliwości powrotu do domu"[3]).

Jeśli więc robotnicy i w dodatku Żydzi, którzy należą do klasy uprzywilejowanej w takim są położeniu, to cóż dopiero mówić o resztkach inteligencji, która tam pozostała, w jakiej nędzy muszą żyć ci ludzie! O stosunkach w Sowietach piszą dalej żydzi:

„Pomimo że w Rosji w teorji panuje równość, w praktyce są tam dwie klasy: upośledzona rosyjska i druga cudzoziemska, która opływa we względny dostatek... toteż „na tle rzeczonej nierówności rozwinęła się nienawiść „niewolników" do obcych „panów" i ich sowieckich opiekunów"...

Polskie przysłowie mówi: na złodzieju czapka gorze. Znajdując się w tem położeniu obecni władcy Rosji, żyją w ustawicznej trwodze o swoją przyszłość. „Manja prześladowcza, którą opętani są władcy sowieccy i której udzielają oni szczerze lub tendencyjnie ludności, każe jej trwać stale w stanie popłochu przed państwami kapitalistycznemi, które ciągle tylko myślą nad obaleniem jedynego państwa proletarjackiego mocą wspólnej krucjaty"[4]).

To niewolnictwo w Rosji, zamiast obiecywanego raju, zaprowadzili Żydzi, wprowadzając bolszewizm. Dziś zaczynają już obcy ich współwyznawcy skutki jego odczuwać, lecz w przyszłości oni tylko za zgubę Rosji poniosą odpowiedzialność i oni za wszystko zapłacą.

---

[3]) Nasz Przegląd z dnia 9 sierpnia 1933 r. Nr. 222: „Położenie inteligentnych uchodźców z Wileńszczyzny w obozach sowieckich".

[4]) Nasz Przegląd r. 1933 Nr. 111 z dnia 21 kwietnia: „Proces i wyrok moskiewski".

XXIV.

REWOLUCJA W NIEMCZECH.

Każda rewolucja napełnia żydowstwo nadzieją lepszej przyszłości, opromienia szczęściem. Tę radość widać nie tylko u ludzi „interesu", ale i u ludzi pracujących naukowo. Wyrazem tych uczuć mogą być następujące słowa historyka żydowskiego Dr. Majera Bałabana:

„Już gotowali się Litwini i Polacy do zawładnięcia Wilnem, gdy wielka rewolucja w Rosji rozbiła ścianę od wschodu i poprzez świeże rysy przesłała zbolałej Jerozolimie litewskiej promień nadzieji... Ale i ściana od zachodu nie pozostała nie naruszoną. Dnia 10 listopada 1918 r. przywiózł lotnik niemiecki wiadomość o rewolucji w Berlinie i detronizacji Wilhelma"[1]).

Radość z „naruszenia tej ściany zachodniej" przez rewolucję nie pozostała bezpodstawną. „W Niemczech cesarskich Żydzi nie posiadali zbyt wiele uprawnień, rewolucja przyniosła ze sobą znaczne zmiany ku lepszemu. Wielu Żydów, którzy stali na czele opozycji w Niemczech przedrewolucyjnych odrazu zdobyło najwyższe stanowiska w państwie".

Tak przedstawia położenie swoich współwyznawców w Niemczech Jerzy Bernhardt naczelny redaktor „Vossische Zeitung"[2]).

---

[1]) Nasz Przegląd r. 1923 z dnia 10 maja: „Wilno podczas wojny" Dr. Majer Bałaban.

[2]) Nasz Przegląd r. 1924 Nr. 176 z dnia 28 czerwca: „Odrodzenie żydowstwa niemieckiego".

Jak się tu zatem z rewolucji nie cieszyć, kiedy odrazu można jawnie rządzić obcem państwem.

Czyż można było życzyć sobie czegoś jeszcze więcej, kiedy w **pierwszym gabinecie ministrów po dokonaniu rewolucji zasiadali sami tylko żydzi.** Kierownictwo gabinetu sprawowali żydzi Haase i Landsberg. Haase był kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych, jego zaś zastępca żyd Kautsky z Czech nie miał nawet obywatelstwa niemieckiego. Do pomocy dobrał sobie Haase jeszcze żydów Cohna i Herzfelda — Ministrem finansów był żyd Schiffer, jego zaś zastępcą żyd Bernstein. Sekretarzem ministerstwa spraw wewnętrznych był żyd Preuss, jego zastępcą żyd Dr. Freund. Rządowym kierownikiem biura prasowego był żyd Fritz Max Cohen.

W Prusach ministrem sprawiedliwości był żyd Rosenfeld, ministrem spraw wewnętrznych żyd Hirsch, a ministrem skarbu żyd Simon. Cały departament sprawiedliwości obsadzony był przez żydów, oświatą kierowali żydzi Furtran i Arndt. Dyrektorem urzędu kolonialnego był żyd Meyer Gerhard, dyrektorem departamentu sztuki żyd Kastenberg, dyrektorem departamentu aprowizacji wojska żyd Wurm, aprowizacji zaś ludności cywilnej żydzi Dr. Hirsch i Dr. Stadthagen. Na czele komitetu robotniczo żołnierskiego stał żyd Cohen, współpracownikami jego byli żydzi: Stern, Herz, Löwenberg, Frankel, Izraelowicz, Laubheim, Seligsohn, Katzenstein, Laufenberg, Heimann, Schlesinger, Merz i Weyl. Szefem policji w Berlinie był żyd Ernst, we Frankfurcie żyd Sinzheimer, w Essen żyd Lewy. Prezydentem Bawarji był żyd Eisner, ministrem finansów żyd Jaffe, ministrem przemysłu i handlu żydowskiego pochodzenia Brentano. W Saksonji zasiadali w rządzie żydzi Lipiński i Schwarz, w Wirtembergji żyd Thalheimer, w Hessji żyd Fulda.

Na trzech członków niemieckiej delegacji pokojowej było dwóch żydów, których narzędziem był delegat trzeci. Jako rzeczoznawcy występowali przy tej delegacji żydzi: Strauss, Oppenheimer, Joffe, Deutsch, Brentano, Bernstein, Rathenau, Wasserman, Mendelsohn - Bartholdi, a nadto Max Warburg, znany już ze swego udziału przy finansowaniu rewolucji bolszewickiej w Rosji, wraz z Jakóbem Schiffem. Otóż ten Warburg, który później odwiedzał swych współwyznawców w

bolszwji i „czuł się tam tak dobrze wśród bolszewików, jak w żadnym innym kraju“, reprezentował Niemcy na konferencji pokojowej, jako rzeczoznawca.

Nie przesadza zatem Jerzy Bernhardt, kiedy mówi, że żydzi w Niemczech po rewolucji „odrazu zdobyli najwyższe stanowiska w państwie“, a raczej z powyższych zestawień wynika zawładnęli zupełnie państwem. Dochodzili zaś do tego powoli i wytrwale, zyskując najpierw względy i poparcie za Hohenzollernów i rosnąc w potęgę w czasie wojny światowej.

Mając zawsze swe cele na względzie, prowadzili już od samego wybuchu wojny naród niemiecki do rewolucji, nie wprost wprawdzie, ale ubocznie, przygotowując dla niej najpewniejsze podłoże, przy pomocy wydziału wyżywienia i zaopatrywania ludności, którym zawładnęli. Od tego czasu rozpoczął się okres wyzysku i nieuczciwości, który podkopywał stale zaufanie do władzy.

Z początku Niemcy ożywieni patrjotyzmem cierpliwie znosili wszelkie niedomagania, lecz wkrótce przekonali się, że stają się pastwą wyzysku żydów, którzy z ich patrjotyzmu i z ich niedoli ciągną jaknajwiększe zyski dla siebie.

W walce ze spekulacją ujawniała się stronniczość w sądach. O ile skarga na spekulanta żyda dostała się do rąk sędziego czy prokuratora współwyznawcy, to pozostawała bez skutku. O ile zaś była zwrócona przeciw chrześcijaninowi, to ten bywał surowo karany, a prasa kierowana przez żydów, wielki gwałt podnosiła, gromiąc nadużycia. Ten sposób postępowania i nadużycia władzy podkopywały do niej zaufanie u szerokich mas ludności, tem więcej jeszcze, że inne wpływy żydowskie oddziaływały szkodliwie na rząd. Doradcami Betman-Hollwega byli żydzi: Balin, potentat okrętowy, Teodor Wolff z Berliner Tageblatt, Gwiner dyrektor banku niemieckiego, spokrewniony z wielkimi finansistami Speyerami, Rathenau, przedstawiciel finansowych kół żydowskich.

Zastanawiając się dokładnie nad ubiegłemi wydarzeniami, zrozumiano, że do wojny europejskiej pchali żydzi, przepowiadając ją jeszcze w r. 1903, że w czasie wojny bogacili się tylko kosztem nędzy narodu, że po wojnie wywołali rewolucję i zajmowali takie stanowiska, jakie tylko chcieli, że sami tylko stanęli na czele rządu w narodzie, liczącym 64 miljonów,

podczas gdy żydów wśród tego narodu jest tylko 600 tysięcy. Otwarły się wtedy oczy narodowi niemieckiemu na to, że dyktatura proletarjatu, jest w istocie dyktaturą żydów, a rewolucja jest wyrazem żydowskiej żądzy władzy, że socjaliści i wolnomyśliciele są tylko ślepem narzędziem w ręku żydowskim, celem dopomożenia żydom do zagarnięcia władzy, że potęga żydów opiera się na kapitale i prasie. Zrozumiano przy tem, że naród niemiecki idzie nieuniknienie do zguby, że czeka go to, co spotkało już Rosję, że za Niemcami pójdzie nieuniknienie ruch rewolucyjny w całej Europie.

XXV.

ODRUCH NARODU.

To uświadomienie zaczęło się szerzyć i powoli pogłębiać. Rząd niemiecki, opanowany przez żydów, tłumił wszelki ruch samoobrony w nieludzki sposób, ale im więcej go gnębił, tem więcej ów ruch się rozszerzał. Na zewnątrz ujawniały się coraz liczniejsze nadużycia w stosunku do żydów, których to nadużyć żadną siłą nie zdołano już powstrzymać, mimo że szefem policji był żyd. Żydzi liczyli jeszcze na potęgę swych wpływów.

Jeszcze w roku 1929 pisze wspomniany Jerzy Bernhardt, jako prezes „Międzynarodowego Związku dziennikarzy", że „żydom w Niemczech będzie jeszcze lepiej", przepowiada dobrą przyszłość, mówiąc że „dla nas żydów wieje inny wiaterek". Wróżba się nie sprawdziła, a jego współwyznawcy powtarzają dzisiaj: dla nas żydów powiał nie wiaterek, ale druzgocący huragan. Jego zaś oznakami było początkowo burzenie cmentarzy żydowskich w Niemczech, które jak t. zw. „kaczki morskie" zapowiadały nadchodzącą burzę.

Nie rozumiał wybitny publicysta, znaczenia tych objawów, kiedy jako prezes międzynarodowego związku dziennikarzy w Paryżu, zapytany przez korespondenta żargonowego dziennika, wychodzącego w Warszawie: „Czy długo jeszcze będą niepokoiły świat żydowski dzikie pohańbienia żydowskich cmentarzy w Niemczech?", odpowiedział:

„Stałe wiadomości o pohańbieniach cmentarzy żydowskich czynią ciężkie wrażenie. Jednak te dzikie czyny wykonywa znikomo mała grupa, która jest zdolna do wszelkiego rodzaju

dzikości. Nie należy brać tak poważnie tych antyżydowskich wystąpień. Nie należy ich lękać się. Minie również i to. Że nas żydów, lubi wyłącznie jeden Bóg, a ludzie o wiele mniej, jest to już stara prawda. Jednak pod tym względem staje się lepiej, dla nas jest coraz pomyślniej.

W starych Niemczech, jeżeli nie teoretycznie, to praktycznie panowała silna judofobja. Żydów niechrzczonych nie widzieliśmy na wyższych urzędach państwowych, wśród wyższych rang wojskowych. Obecnie jest inaczej.

Dla nas, żydów, wieje inny wiaterek, a przypuszczalnie będzie jeszcze lepiej. Wojownicza judofobja wyśpiewała swoją piosenkę"[1]).

Budzący się jednak narodowy duch niemiecki zawiódł te oczekiwania i wykazał, że Jerzy Bernhardt nie był ani politykiem, ani mężem stanu, nie był również prorokiem, ani synem proroka, ale tylko zabawił się we wróża. Nie przypuszczał nawet, że w cztery lata później będzie żydom w Niemczech radzić: że „w imię dobra swych dzieci powinni przestać się łudzić. Muszą sobie uświadomić, że nie mogą się po Niemczech niczego spodziewać, bo za kilka lat nie będą tam mogli zarobić na kawałek suchego chleba, celem zaspokojenia swego pospolitego głodu"...

Żydzi niemieccy powtarzają to, co ich przodkowie, narzekając oświadczyli Mojżeszowi: Byłoby nam lepiej służyć Egipcjanom niż umrzeć w pustyni. Ale w Niemczech nie będą mogli nawet służyć, lecz będą musieli umrzeć. W **„Voelkischer Beobachter"**, bezspornie urzędowym organie polityki rasowej „Nazich", ukazał się artykuł, który nawet nie chce pozwolić, aby żydzi zespalali się, jak w średniowieczu, pod przewodem wójta żydowskiego, celem posiadania ośrodka dla reprezentowania ich interesów. Żydzi mają pozostać tylko bezpaństwowymi obcokrajowcami i nie wolno im posiadać żadnego legalnego i trwałego stanowiska[2]).

---

[1]) Hajnt, r. 1929 Nr. 10 z dnia 17 stycznia: „Kiedy żydzi będą mogli najlepiej pracować dla pokoju światowego". (Rozmowa specjalnie dla „Hajnta". A. Alperin).

[2]) Nasz Przegląd 1933 r. z dnia 23 lipca: „Proces żydów niemieckich". Prof. Jerzy Bernhardt, drukowane w Paryżu w tygodniku: Das neue Tagebuch.

Radość Żydów w ostatnich latach, dążących do bolszewizmu w Niemczech, była powodem smutku dla niemieckiego narodu. Dziś przeciwnie Żydzi się smucą, a Niemcy weselą. Otóż tu powtarza się stałe historyczne zjawisko, spostrzegane w różnych epokach, u różnych narodów, o różnych kulturach, że interesy narodu żydowskiego i narodów rdzennych wzajemnie się krzyżują. Im więcej Żydzi, w jakimkolwiek kraju przychodzą do wpływów i znaczenia, tem prędzej przychodzi do starcia z krajowcami i do katastrofy dla żydów.

Im więcej jakiekolwiek rządy popierają ich i bronią, tem silniejszy później następuje odwet u szerokich mas narodu i nie tylko naród, ale i rząd późniejszy przeciw nim wrogo występuje. Tak jest dzisiaj w Niemczech, a tak było i bez porównania gorzej w ciągu całej historji narodu żydowskiego.

Naród niemiecki powoli, ale gruntownie zaczął uprzytomniać sobie, że z tą chwilą, kiedy Żydzi zagarnęli władzę, zaczął się upadek ładu i porządku, że pod maską socjalizmu szerzyli żydzi bolszewizm, że rewolucję wywołali żydzi, bo ona im była potrzebna, wywołali ją zaś przy pomocy socjaldemokracji. Z chwilą jej wybuchu stają na jej czele Liebknecht, Róża Luksemburg i inni Żydzi. Stąd to razem z żydami pociąga dzisiaj naród niemiecki i socjaldemokratów, uważając jednych i drugich za jednakowych swych wrogów i wrogów porządku społecznego. Wyrazem zaś oburzenia na socjalistów mogą być słowa posła Kube, wypowiedziane do nich w dniu 18 maja 1933 r. w sejmie pruskim:

„Wy socjaldemokraci powinniście wreszcie zrozumieć, że zadanie wasze polega na dwóch czynnościach: wstydzić się i milczeć".

Po uświadomieniu narodu niemieckiego i zdemaskowaniu roli żydów i socjaldemokratów, wobec grożącego niebezpieczeństwa, nietylko państwu niemieckiemu, ale i całej zachodniej cywilizacji, wystąpił Hitler prawie w ostatniej godzinie z hasłem, do samoobrony narodu niemieckiego. Co jest dodatniego w socjaliźmie zachował, a co zgubnego odrzucił i wprowadził narodowy socjalizm, wolny od interesów żydowskich. Stąd nieuniknione starcie z żydami.

Każdy naród ma prawo być u siebie gospodarzem i rządzić się własnemi prawami. Jeśli zaś gość przychodzi do niego i chce mu nadawać prawa i rządzić nawet gospodarzem,

to wtedy musi nastąpić próba sił. W Rosji udało się żydom zawładnąć narodem tubylczym i narzucić mu prawa najzgubniejsze dla niego, naród rosyjski milczał na to i dotąd milczeć musi. W Niemczech zawładnęli żydzi rządami, ale na krótko. Otrząsnął się wprawdzie naród niemiecki z bolszewizmu, ale na najwybitniejszych stanowiskach i w rządzie miał jeszcze Żydów i dochodziło znów do komunizmu, przy ustawicznych walkach i stałych zaburzeniach, pod wpływem żydowskim. Tą drogą dążyli żydzi do wywołania rewolucji społecznej, zagarnięcia na stałe władzy pod wodzą komunisty Czemerińskiego, onże występował także jako „Masłow", a był synem rabina Mordechaja[3]) i spadkobiercą wnuka rabinów Karola Marxa.

A więc syn rabina Mordechaja wraz ze swą żoną Ruth Fischer, naturalnie również żydówką, zamierzali zaprowadzić w Niemczech takie „przedsiębiorstwo", jakie przeprowadził Bronnstein-Trocki w Rosji. Znaleźli zaś teren dobrze już przygotowany od trzech blisko pokoleń, przez współwyznawcę Karola Marxa, który przy pomocy socjalistycznych teorji tak potrafił wprost ogłupić całe masy narodu niemieckiego, że pracowały one najenergiczniej dla dobra żydowstwa w przyszłości, głęboko wierząc, że pracują dla dobra własnego. Skwapliwie rozwijali socjalistyczne teorje inni żydzi jak: Lassale, Bebel, Bernstein, Karol Kautsky i cała plejada innych.

W praktyce również występowali żydzi całemi masami na czele ruchu socjalistycznego i propagowali go bardzo energicznie. Toteż z Niemiec przedostał on się prędko zagranicę i rozszerzył po całym świecie, jako najlepszy środek do opanowania świata przez żydów, jak to wskazują rewolucyjne ruchy po wojnie światowej.

Jakkolwiek w Niemczech było żydom bardzo dobrze, to liczyli na to, że będzie jeszcze lepiej, jeśli naturalnie nastanie bolszewizm. Jeśli od rewolucji „wieje inny wiaterek", to rzecz prosta wznowić tę rewolucję, a „będzie jeszcze lepiej".

Żydowstwo zatem, chcąc sobie byt jeszcze więcej ułatwić, dążyło wszystkiemi siłami do rewolucji społecznej w Niemczech. Wskutek rozkładu wewnętrznego znalazły się

---

[3]) Hajnt, r. 1928 Nr. 59 z dnia 7 marca: „Wódz niemieckiej komunistycznej opozycji jest synem rabina Mordechaja".

Niemcy tak osłabione, tak targane ruchem wywrotowym, iż zdawało się, że lada chwila wybuchnie bolszewizm. Wśród wywrotowych stronnictw żydzi odgrywali pierwszorzędną rolę. Na czele komunistycznej bojowej organizacji stał żyd Otto Braun, który uwięziony umknął z więzienia do Rosji[4]).

To znów profesor Uniwersytetu Albert Einstein, gorący patrjota żydowski, a wychwalany przez swoich, jako naukowa wielkość, staje na czele komitetu, mającego za zadanie, zbliżenie Niemiec do bolszewji na polu gospodarczem i kulturalnem, jak to doniosła depesza z Moskwy: „Tutaj utworzono niemiecko-rosyjskie towarzystwo pod nazwą „Kultura i technika", które ma na celu, sprowadzić zbliżenie obu krajów, w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej. Prezesami honorowymi tego towarzystwa z jednej strony został obrany komisarz ludowy Rikow, z drugiej zaś strony prof. Einstein[5]).

Profesor Einstein, prowadzący naród niemiecki do bolszewizmu, reklamowany przez żydów po całym świecie, to nie wywrotowiec, to syjonista. „On jest bliski ideom sprawiedliwości społecznej. To go zbliżyło do tych wszystkich, którzy chcą zbudować nowy świat na sprawiedliwych podstawach. To również jego skierowało do syjonizmu"[6]).

Poznali się jednak Niemcy na owym „sprawiedliwym budowniczym nowego świata", bo go przepędzili wśród zgiełku żydowstwa w całym świecie, że są barbarzyńcami. Wyjechał on początkowo do Ameryki i tam, przez swoje wrogie dla Polski występy w sprawie Pomorza, łudził się, że przebłaga Hitlera. Lecz fortel się nie udał.

Do tego rodzaju przebudowy Niemiec na ustrój bolszewicki zmierzało również założone w tym czasie przez żydów „Towarzystwo przyjaciół nowej Rosji w Niemczech" z centralą w Berlinie[7]).

---

[4]) Hajnt, 1928 r. Nr. 109 z dnia 10 maja: Depesza z Berlina o przybyciu do Moskwy Otto Brauna po ucieczce z więzienia niemieckiego.

[5]) Der Moment, r. 1925 Nr. 46 z dnia 26 lutego: „Einstein prezesem honorowym rosyjsko-niemieckiej komisji kulturalnej".

[6]) Hajnt, r. 1929 Nr. 58 z dnia 14 marca: „Wielkie uroczystości w całym świecie na cześć Einsteina.

[7]) Dus jidisze Wort, Kraków 1927. Nr. 5 z dnia 11 lutego: „Dr. Paul Natan o żydach w Rosji sowieckiej".

To, co się działo w Niemczech robiło wrażenie, że bolszewizm jest tam nieunikniony. Już się zjeżdżali do Berlina po cichu wybitni komuniści obcy. Leib Bronstein-Trocki pisał że „godzina uregulowania rachunków bliska“, uważając, że się mu uda, tak jak w Rosji, zniszczyć znów i zgubić Niemcy i na nich zarobić.

W pierwszych dniach lutego 1933 r. miała wybuchnąć w Berlinie rewolucja społeczna. Prezydent policji, żyd Grzesiński, miał aresztować kanclerza Papena. Trocki czekał na to niecierpliwie w Kopenhadze, a zatem tuż jakby pod Berlinem.

Jako uświadomiony syn Izraela cieszył się w duszy, że marzenia jego i marzenia jego narodu o wszechświatowej rewolucji i zarazem wszechświatowem panowaniu żydowstwa już się realizują, bo za rewolucją społeczną w Niemczech niewątpliwie wybuchnie bolszewizm i w reszcie Europy, a później i w całym świecie.

Jeszcze z końcem marca 1933 r. ważyły się losy, czy naród niemiecki pójdzie śladem Rosji po drodze komunizmu, czy też pozostanie w gronie narodów cywilizacji zachodnio-europejskiej. Bolszewizm w Niemczech przy bolszewiźmie w Rosji, to potęga, niszcząca cały dobytek cywilizacji chrześcijańskiej, niszcząca chrześcijaństwo, niszcząca zarazem jak Rosję tak i inne narody pod gruzami Niemiec.

Już, już „miały się wypełnić dni Izraela“ i zbliżała się „walka rozpoczęta przed prawie 19 wiekami między duchem żydowskim i nieżydowskim i nie rozstrzygnięta, bo ona nigdy inaczej zakończoną być nie może jak tylko w królestwie mesjańskiem“, jak to Hans Kohn w r. 1924 prorokował[8]), i dawał do zrozumienia, że królestwo mesjańskie jest bliskie i lada chwila Izrael zwycięży gojów, a tu tymczasem po takiem proroctwie przychodzi Hitler, którego przeznaczeniem jest obrona cywilizacji zachodniej od bolszewizmu, niosącego z sobą barbarzyństwo wschodnie. W akcji jednak tej, wskutek przesadnego fanatyzmu, skierowanego do Pisma św. St. Testamentu, dojść się musi do neopopanizmu, bo bez Starego Test. niema i Nowego, niema zatem i chrześcijaństwa. Tego zaś rodzaju

---

[8]) Die politische Idee des Judentums. S. 44.

walka robi wrażenie, że prowokator zakradł się do obozu Hitlera, by go skompromitować i doszczętnie zniszczyć.

Można jednak liczyć, że naród niemiecki, jak nie dopuścił do bolszewizmu, który mu nieuniknienie groził, tak również nie dopuści do uszczerbku dla chrześcijaństwa u siebie.

Co do polityczno - społecznego programu Hitlera, to znajdujemy go w jego mowie wypowiedzianej w „Reichstagu" w dniu 17 maja 1933 r. w następującej formie: „Ruch narodowo socjalistyczny postawił sobie trzy punkty wytyczne, które nie pozostają w sprzeczności z interesami reszty świata. Punktami tymi są:

1. Przeciwstawienie się grożącemu niebezpieczeństwu komunizmu i stworzenie państwa narodowego, opartego na współpracy poszczególnych klas, oraz na pojęciu własności jako podstawy kultury.

2. Rozwiązanie jednego z najtrudniejszych zagadnień socjalnych, a mianowicie przyciągnięcie miljonowej armji bezrobotnych do udziału w produkcji.

3. Odbudowa autorytetu władzy państwowej, opartej na zaufaniu całego narodu".

Program Hitlera jest dla żydowstwa strasznem rozczarowaniem. „Uderza on nas tam, gdzie myśmy się tego najmniej spodziewali i tu właśnie tkwi wielkie „memento" dla nas wszystkich żydów całego świata. Czem zawiniliśmy przed narodem niemieckim"[9]).

Tak żalą się żydzi. — Dziwna rzecz, że cios ten spotyka ich na święto Pesach (Pascha, Wielkanoc) i to w 1900 letnią rocznicę wołania „Krew jego na nas i na synów naszych".

Czy to nie jest odźwięk tego wołania?...

Jeśli znów wołają: „Nie mamy króla", to czyż to znów przypadek, że ich synowie przepędzani wśród tych 19 stuleci z jednego kraju do drugiego, pasożytując wśród narodów, ustawicznie biadają: „nie mamy królestwa", „nie mamy własnego państwa, nie mamy własnej ziemi" jakkolwiek ustawicznie o tem marzą i ze wszystkich sił do tego dążą.

Nie giną jednak, nie mieszają się z innymi narodami, pozostają wśród nich na świadectwo, jako żywy pomnik strasznej kary Bożej.

---

[9]) Nasz Przegląd z dnia 11 kwietnia 1933 r. „Nasze memento" Dr. I. Milejkowski.

A ta kara spadła na nich wtedy i tam, gdzie się jej najmniej spodziewali, kiedy pełni byli różanych nadziei i w dodatku spadła na święto Wielkanocne.

Czyż to nie palec Boży?

Słusznie zatem powiedział wybitny działacz żydowski Szalon Asz, wspominając wydarzenia z kwietnia 1917 r., w czasie rewolucji rosyjskiej:

„Im większa radość, tem większa żałoba. Każdy Pesach wymaga swej ofiary. Ale żaden Pesach nie żądał tylu ofiar, ile rosyjski“[10]).

W odwrotnym kierunku i Pesach 1933 r. zażądał już od żydów wiele ofiar i wiele jeszcze żądać będzie, bo Niemcy, mając do wyboru albo być kozłem ofiarnym, albo wybrać na tego kozła żydów, nie chcąc dzielić losu z Rosjanami, postanowili pozostać gospodarzami u siebie, a żydów raczej uważać za kozła ofiarnego. Rozpoczęła się tedy samoobrona narodu niemieckiego. Naturalnie z wielką systematycznością i gruntownością, którą żydzi, robiąc hałas w świecie, nazwali barbaryzmem.

---

[10]) Nasz Przegląd r. 1925. Nr. 98 z dnia 8 kwietnia: Ostatni Pesach w carskiej Rosji.

XXVI.

TAKTYKA ŻYDOWSKA.

Nie przypuszczał nawet twórca syjonizmu Teodor Herzl, by mógł się odważyć ktoś w rodzaju Hitlera wystąpić do wojny z Żydami. W swojem „Państwie żydowskiem" przyznaje on wprawdzie, że wiele jest powodów do antysemityzmu, jednak bez żadnych zastrzeżeń twierdzi, że nie można już znieść prawnego równouprawnienia Żydów, gdzie ono istnieje. Nie tylko dlatego, że byłoby ono przeciw nowoczesnej wiedzy, ale także, żeby to natychmiast wszystkich Żydów, biednych i bogatych, zapędziło do wywrotowych partji. Nie można właściwie nic skutecznego przeciw nam uczynić"...

„Na dół proletaryzujemy się na wywrotowców, tworzymy podoficerów wszystkich rewolucyjnych partji, a równocześnie ku górze wzrasta nasza straszna potęga pieniądza"[1]).

Jako uzasadnienie tych słów wodza narodu żydowskiego, uważającego swój naród za niezwyciężony, wskutek potęgi złota i groźby rewolucji, mogą posłużyć następujące słowa:

„Natężona walka o supremację, wstrząśnienia w życiu ekonomicznem wytworzą, a nawet już wytworzyły inny rodzaj społeczeństwa zimnego, bez serca i pełnego rozczarowań. Społeczeństwa takie przejęte będą wstrętem do religji i wyższej polityki. Kierownikiem ich będzie jedynie wyrachowanie, czyli złoto, dla którego będą miały kult prawdzi-

---

[1]) Theodor Herzl, Der Judenstaat, Neue Auflage, Berlin 1918 S. 29 f.

wy za uciechy materjalne, jakie ono dać może. Wówczas nie dla służenia dobrej sprawie, nawet nie dla dostatku, lecz jedynie z nienawiści do klas uprzywilejowanych, niższe sfery gojów pójdą wraz z nami przeciwko naszym konkurentom o władzę, przeciwko gojom inteligentnym"[2]).

„W całej Europie, a przy jej stosunkach i na innych lądach winniśmy wywołać ferment, waśnie i niezgodę. Wypływa z tego zysk podwójny: po pierwsze utrzymujemy w respekcie wszystkie kraje, świadome, że od woli naszej zależy wywołać zaburzenia lub ład zaprowadzić... Po drugie przy pomocy intryg splączemy nici, łączące nas z rządami wszystkich państw zapomocą polityki, traktatów ekonomicznych lub zobowiązań pieniężnych".

„Na każdy objaw przeciwdziałania musimy mieć możność wywołania wojny z sąsiadami w tym kraju, który ośmieli się sprzeciwić się naszym planom. W wypadku, kiedy i sąsiedzi ci postanowią działać zbiorowo przeciwko nam, musimy odeprzeć atak podobny przy pomocy wojny powszechnej".

„Do czynności pożytecznych dla naszego obszernego planu, bliskiego już upragnionego końca, winniśmy zmuszać rządy gojów przy pomocy rzekomo opinji publicznej, urobionej w tajemnicy przez nas za pośrednictwem prasy, pozostającej całkowicie w naszych rękach, z małymi wyjątkami, z którymi nie warto się liczyć.

Poszczególnym rządom pokażemy naszą siłę przy pomocy zamachów, czyli teroru, wszystkim zaś, jeżeli dopuścimy do powstania przeciwko nam, odpowiemy armatami amerykańskiemi, chińskiemi lub japońskiemi"[3]).

Toteż „obecnie, jako siła międzynarodowa, jesteśmy nietykalni, w razie bowiem napaści bronią nas państwa inne"[4]).

W tym duchu również wielce nastrojowo - bojowym występują i Żydzi w Polsce:

„Jesteśmy wielką siłą bojową nawet dziś w naszem rozprószeniu, skoro tylko poczujemy, że musimy gromadnie wystąpić we wszystkich krajach djaspory. Ta siła obronna mas

---

[2]) Protokóły mędrców Syjonu IV § 55.

[3]) Protokóły VII. § 76—80.

[4]) Protokóły III § 48.

żydowskich i ten wojenny patos są echem i obrazem małej Judeji, oblężonej przez potężny i zbrojny Rzym... stara krew Hebrejów posiada wciąż jeszcze krzepką siłę, pęd obronny i żywioł buntu!... wgałęziliśmy się w zawiły splot interesów rozmaitych państw. Nasza żydowska rozłożysta eksterytorjalność polityczna może zadać naszym wrogom dotkliwy cios"[5]).

Do Żydów niemieckich i polskich dołącza się Żyd francuski Izydor Loeb, głosząc zemstę wrogom i podstępnie opanowanie narodów przy pomocy ich ubezwładnienia wskutek wewnętrznego rozkładu i rewolucji.

„Marzenie przyszłości będzie odwetem za teraźniejszość. Narody nie mogą być zwyciężone siłą, poddadzą się same, broń wypadnie z ich ręki. Żydzi są poniżeni wśród narodów sąsiednich, podniosą się i staną ponad wszystkiemi narodami świata. Żydzi utracili swą narodowość, nie będzie więcej narodów, albo wszystkie narody utworzą jeden naród"[6]).

Widzimy zatem, że jeden i ten sam duch, jedne i te same myśli, jedne i tesame cele przy używaniu jednych i tychsamych środków w dążeniu do tych celów występują tak w Protokółach mędrców Syjonu, jak i u innych żydowskich działaczy z różnych krajów, a szczególniej u Herzla, od którego owe „Protokóły" podstępnie wydostano.

A zatem do taktyki żydowskiej w walce z przeciwnikiem należy, tak jak w ich wojnach starożytnych, krzyk hałas i harmider i straszenie groźbami zemsty. Obecną bronią ich w walce z narodami to rozkład wewnętrzny sił żywotnych przeciwnika przez rewolucję i podburzanie jednych narodów przeciwko drugim.

Do niedawna podburzali we wszelki możliwy sposób Niemców przeciw Polsce, dziś chcieliby wykorzystać Polskę przeciw Niemcom. Niech zatem goje przelewają krew swoją za sprawę żydowską.

A zatem tak w teorji jak i w praktyce widzimy potwierdzenie wymienionych zasad ‚Protokółów mędrców Syjonu"

---

[5]) Nowy Dziennik, Kraków z dnia 3 maja 1933 r. Uri Cui Grinberg z powodu narzuconej Żydom wojny z Niemcami. S

[6]) Isidore Loeb, La Litterature des Pauvres dans la Bible. Paris 1892 p. 100.

i taktykę w postępowaniu żydowskiem, by wykorzystując nieuświadomienie czy ciemnotę podburzać warstwy społeczne przeciwko drugim i wywoływać przewroty polityczne czy też, korzystając z antagonizmów narodowych, nastrajać jeden naród przeciwko drugiemu do wojny i ciągnąć z tego własne korzyści. A zatem chytrością, podstępem i oszukaństwem dąży się do wytkniętego celu, trzymając się zasady: cel uświęca środki. A jak Jakób Lejbowicz Frank Dobrucki powiedział: „Musimy krążyć ze słodkiemi słowy i oszukaństwem, póki wszystko nie przyjdzie do rąk naszych“[7]).

[7]) Kraushar, Frank i Frankiści t. II str. 80 z Księgi Słów 1976.

XXVII.

PROTESTY ŻYDÓW NIEMIECKICH PRZECIW PROPAGANDZIE O OKRUCIEŃSTWACH W NIEMCZECH.

W ustawodawstwie odnośnie do Żydów, oprócz względów politycznych, powodował się Hitler i względami gospodarczymi, chcąc zabezpieczyć przyszłość dla młodego pokolenia niemieckiego, wypieranego systematycznie przez żydowstwo ze wszystkich dziedzin życia umysłowego.

Według oficjalnego komunikatu, ogłoszonego w początkach listopada 1933 r. usunięto z berlińskiego Uniwersytetu 117 profesorów żydów. Wśród tych z wydziału lekarskiego 64, z filozoficznego 49, a 4 z innych wydziałów.

Wogóle z uniwersytetów usunięto 750 profesorów żydów[1]).

W adwokaturze berlińskiej żydzi zajmowali 74%, w szpitalach zaś w Berlinie było 80 do 90% lekarzy żydowskich [1]a).

Widać działał tu system dopuszczania do wyższych stanowisk tylko żydów.

Według ogłoszonej statystyki w berlińskiej dzielnicy Wedding lekarzem miejskim był żyd dr. Salo Drucker, który obsadzał wszystkie stanowiska żydami. Na 6 lekarzy szkolnych w tej dzielnicy było 5 żydów. Wśród lekarzy opieki społecznej było 80% żydów. W trzech zakładach dla niemo-

---

[1]) Opinja z 18 lutego 1934. Czarna księga.

[1]a) Der Weltkampf, München, August 1933. H. 116. S. 246; November 1933 H. 119. S. 336.

wląt i dzieci kierownictwo zajmowali żydzi, pośród assystentów było 80% żydów. Zupełnie tesame stosunki były we wszystkich innych miejskich zakładach sanitarnych. Aryjczykom trudno się było tam dostać. Podobnie było i w całych Niemczech.

Nic też dziwnego, że musiało to wywołać odruch i jak donosi „Żyd. agencja telegraf". „od czasu objęcia władzy przez Hitlera usunięto z zakładów leczniczych w Berlinie 518 żydów"[2]).

Z Uniwersytetu we Frankfurcie n. M. usunięto 52 profesorów Żydów. Co więcej według świeżo ogłoszonego sprawozdania około 600 duchownych protestanckich, należących do Tannenberger - Bundu, zostającego pod patronatem Hindenburga, jest pochodzenia żydowskiego. Nie stwierdzono jeszcze liczby tych pastorów, których żony są żydówkami lub pochodzenia żydowskiego. Liczba pastorów protestanckich pochodzenia żydowskiego wynosi 3% ogółu pastorów. Donosi o tem „Żydow. ag. tel."[3]).

Wobec tych cyfr statystycznych, nie chcąc wchodzić w zagadnienie, co się miało stać z młodem pokoleniem narodu niemieckiego, czy miało głodować czy żebrać, musimy przyznać, że w jego ojczyźnie coraz mniej było dla niego miejsca w zakresie pracy umysłowej i w wolnych zawodach, którymi zawładnęli żydzi, stanowiący zaledwie 1% ludności.

Nadto na podstawie powyższych cyfr, tak wymownie stwierdzających opanowanie wybitnych stanowisk przez żydów i wobec grożącego nieuniknienie przewrotu politycznego, do którego prowadzili bolszewicy żydowscy, naród niemiecki wystąpił do samoobrony, chcąc być gospodarzem u siebie.

Lepiej jednak to zagadnienie wyświetli przewódca żydów na Bukowinie Manfred Reifer, który przez dłuższy czas był posłem do parlamentu rumuńskiego. W artykule: „Kwestja losu żydów niemieckich" pisze:

„Każdy naród i całkiem słusznie naród niemiecki, pragnie swoją młodzież wychować w swoim duchu. Podczas gdy jednak wielkie części narodu niemieckiego walczą o utrzy-

---

[2]) Nasz Przegląd z dnia 1 grudnia 1933 r. „Smutne konsekwencje paragrafu aryjskiego".

[3]) Nasz Przegląd z dnia 16 listopada 1933 r.: „Żydzi wśród duchowieństwa protestanckiego w Niemczech". Żat.

manie swego rodzaju, napełniamy my żydzi naszym krzykiem ulice Germanji. Myśmy się przedstawiali jako poprawiacze świata i staraliśmy się wpływać na życie publiczne naszemi ideami. Pisaliśmy w prasie artykuły na Boże Narodzenie i na Wielkanoc i podawaliśmy narodowi niemieckiemu jego religję w naszych naczyniach. Żydowscy komponiści wcisnęli się do Kościoła i pisali utwory muzyczne kościelne. Żydowscy malarze zaprawiali niemiecką młodzież do sztuki, żydowscy poeci przemawiali do niemieckiego narodu i starali się uzmysłowić naturę niemiecką.

A przeciw temu zażydzeniu aryjskiej natury, niemieckiej istoty, bronił się naród. Żartowaliśmy z najświętszych dóbr narodu niemieckiego i szydziliśmy czasem także z tego, co świętem jest narodowi niemieckiemu. Panoszyliśmy się jako sędziowie obyczajów narodu niemieckiego i wylewaliśmy z pełnych kubłów satyry na głowę niemieckiego Michała (polskiego Wojtka). Stycharz Jerzy Grosz, rzucił w błoto cały naród niemiecki swoim „Ecce homo“ i nie zatrzymał się nawet przed Bogiem niemieckim.

Chcieliśmy być prorokami na pogańskich niwach Germanji i zapomnieliśmy się tak dalece, że to musiało stać się naszem przeznaczeniem... i przeciw temu oparł się naród niemiecki, zbuntował się, chciał sam kuć własny los i sam określać własną przyszłość i przyszłość swoich dzieci. I to nie może mu być branem za złe!

To pozbawiło korzeni obywatelstwo światowe, które ma w żydach pionierów bojowych i ci wierzyli, że posiadają siłę, by módz przesadzić ideje Izajasza na ulice Germanji i Amosem zdobywać Walhallę[4]).

Czasami udaje się im to, lecz oni zagrzebują siebie i naród żydowski pod gruzami zdruzgotanego świata. My musimy się uczyć, by zrozumieć bieg historji, musimy się uczyć,

---

[4]) Aluzja do żydów, pragnących uzasadnić komunizm wyrzeczeniami Izajasza, odnoszącemi się do dóbr duchownych i życia duchownego o jedności równości i powszechności. Prorok Amos, jako pasterz, gromił zbytki warstw, posiadających i wyzysk ubogich, przemawiając do arystokratek po swojemu: „Słuchajcie krowy tłuste“ Am. 4. 1. Tu znów aluzja do wysiłków żydowskich, zmierzających zaprowadzić komunizm w Niemczech, a następnie w całym świecie. Obywatelstwo jednak światowe w światowym komuniźmie zostało „pozbawione korzeni“.

by prawdzie spojrzeć w oczy i wyciągnąć ostatnie konsekwencje"[5]).

Oprócz tego uzasadnienia, że postępowanie Hitlera wywołanem zostało jako odruch przeciw zalewowi żydowskiemu, jest cały szereg organizacyj tak cywilnych jak i synagogalnych, również i wybitnych osobistości żydowskich, które ostro występują przeciw agitacji żydów zagranicznych, propagujących bojkot towarów niemieckich, jako zemstę za ograniczenia żydów w Niemczech.

W maju 1933 r. ukazała się w Berlinie bardzo zajmująca książka p. t. **Die Greuelpropaganda ist eine Lügenpropaganda sagen die deutschen Juden selbst".**

Autor J. Trachtenberg zaznacza na wstępie, że nie jest Niemcem, że tylko w interesie prawdy chce sprawę wyświetlić, bo sprawcy propagandy okrucieństw mogą istotnie do okrucieństw doprowadzić, bo widocznie chcą wojnę wywołać. Następnie podaje na 50 stronach dużego formatu oświadczenia różnych żydowskich organizacji jak „Związku frontowych żołnierzy żydów", „Gmin żydowskich" z różnych miejscowości, rabinów niemieckich, którzy oświadczają, że rząd niemiecki, zwalczając komunizm, zaprowadza nowy ustrój społeczny, występuje najenergiczniej przeciw wszelkim nadużyciom nieodpowiedzialnych elementów, przestrzega porządku, pozostawia osobistą wolność każdemu żydowi.

Toteż niektóre organizacje wystosowały odezwy do zagranicznych gmin żydowskich, czy też do wybitnych przedstawicieli żydowstwa z prośbą lub protestem, by zaprzestano tej „hecy" jako polegającej na zmyślonych bajkach, bo o jakichś okrucieństwach nie ma nawet mowy. — Publikacja ta podana w języku niemieckim, angielskim i francuskim. Autentyczność odezw i listów notarjalnie stwierdzona. Przytoczę z pośród nich tylko najważniejsze, jakkolwiek są tu listy i telegramy: Związku żydowskich żołnierzy frontowych Rzeszy", „Związku izraelicko - sefardycznego", gminy żydowskiej w Dreźnie, „Związku wiernych Zakonowi żydowskich

---

[5]) Zernowitzer Allgemeine Zeitung: „Die Schicksalsfrage der deutschen Juden" Dr. Manfred Reifer. Cfr. Der Weltkampf, H. 199 November 1933. S. 348 f.

gmin Niemiec w Rzeszy", „Związku dla zwalczania antysemityzmu", „Związku narodowo niemieckich Żydów" „Centralnego związku obywateli niemieckich wyznania żydowskiego", rabinów niemieckich, i t. d.

Przełożony żydowskiej gminy w Berlinie pisze do „Prezidjum żydowskiej gminy wyznaniowej w Warszawie:

„Według wiadomości dziennikarskiej trwa tam propaganda o okrucieństwach i bojkocie przeciw Niemcom. Jako Niemcy i jako Żydzi musimy przeciw temu wystąpić. Rozszerzanie niezgodnych wiadomości jest tylko zdolne szkody przynieść, znaczenie naszej niemieckiej ojczyzny zmniejszyć i stosunki żydów niemieckich z ich współobywatelami pogorszyć. Prosimy usilnie w tym kierunku działać, by zaprzestano wszelkiej propagandy o okrucieństwach i bojkocie".

Tej samej treści pismo wysłał wspomniany przedstawiciel żydowstwa do: „American Jewish Commitee, New York, Jewish Board of Deputation, London, Chief Rabbi Dr. Hertz, London, E. C. 3.

Oprócz powyższej odezwy zasługuje na uwagę telegram wysłany przez przewodniczącego rabinackiego kolegjum gmin żydowskich w Berlinie do wielkiego rabina Izraela Lewy w Paryżu:

„Czytamy w niemieckich gazetach o Pańskim wywiadzie przez Petit Journal. Przywiązujemy do tego wagę, by oświadczyć, że nie może być mowy o okrucieństwach, mordowaniach i plądrowaniach. Są jednak żydowskie rodziny w Niemczech postawione w niepokój i troskę. Lecz mamy zaufanie do prezydenta państwa i do rządu państwowego, że środki, któreby miały w następstwie gospodarcze zniszczenie niemieckich żydów, będą jeszcze uniknięte. My żydzi jesteśmy wdzięczni, jeżeli Pan zajmie zdecydowane stanowisko przeciw baśniom o okrucieństwach i poda do najszerszej wiadomości i to jaknajprędzej naszą nadzieję na odwrócenie niebezpieczeństwa gospodarczego". (Str. 21).

To znów rabini niemieccy zwracają się do biskupa Manninga w Nowym Yorku z następującem oświadczeniem:

„Niemieccy rabini zakładają najuroczyściej protest z powodu baśni o okrucieństwch i przesadzanych wieściach o prześladowaniach żydów niemieckich i przed całym światem najsilniej zapewniają, że w naszej ojczyźnie każdy posiada

pełną obronę praw i osobistą wolność i dalej używać jej będzie.

Amerykańskie działania protestacyjne narażają na szkodę powagę i godność Niemiec i mogą tylko sprowadzić wprost przeciwne skutki z pomyślanych czynności". (Str. 28).

W tym samym duchu albo jeszcze energiczniej występują bardzo liczne osobistości wybitne wśród żydowstwa i prasa żydowska w Niemczech, protestując przeciw mieszaniu się zagranicznych żydów do wewnętrznych spraw państwa niemieckiego i zadając kłam baśniom o okrucieństwach czy prześladowaniach.

Niezależnie od tej publikacji **„Związek żydów narodowo-niemieckich"** ogłosił z powodu rezolucji zjazdu sjonistycznego w Pradze odezwę, zawierającą protest przeciwko mieszaniu się do stosunków niemieckich i przeciwko próbom wywierania nacisku zagranicy na zarządzenia niemieckie. Za obecne traktowanie Żydów w Niemczech „Związek" czyni odpowiedzialnymi sjonistów.

Pomimo to, stwierdza odezwa Żydów narodowo - niemieckich, wytrwamy przy naszej przynależności do narodu niemieckiego, mając głębokie zaufanie do zdrowego rozsądku narodu niemieckiego i rządu narodowego, oraz mając przekonanie, że znajdzie się wkrótce rozwiązanie niemieckiej kwestji żydowskiej, które umożliwi Żydom, oddawna w Niemczech żyjącym, współpracę nad zadaniami narodowego państwa niemieckiego"[6]).

Pismo żydowskie „5 rano", wychodzące w Warszawie, donosiło w dniu 16 września 1933 r., że do Warszawy przybył naczelny rabin gminy ortodoksyjnej w Berlinie dr. Hildesheimer z zamiarem wpływania na żydów polskich, by osłabili bojkot towarów niemieckich, a przedewszystkiem, by rabini w Polsce nie proklamowali „chejrem" na tych żydów, którzy mimo bojkotu uprawiać będą handel towarami niemieckimi".

Wielkiej tej jednak lojalności i zapewnień o patrjotyźmie niemieckim nie biorą Niemcy za szczere, bo pamiętają zbyt dobrze, jak zawzięcie zwalczali ci sami żydzi wszelkimi

---

[6]) Nasz Przegląd z dnia 31 sierpnia 1933 r. Nr. 244: „Dokument hańby i upodlenia".

środkami ruch Hitlera, zanim doszedł do władzy. Pamiętają przytem rządy żydowskie w Niemczech.

W każdym razie odezwy te demaskują żydowstwo światowe, wykrzykujące po świecie o najstraszniejszych okrucieństwach i o barbaryzmie w Niemczech. Jeśli zaś żydzi w Polsce przedstawiają te protesty jako wymuszone, do czego brak najmniejszych podstaw, to jak wytłómaczą te głosy żydów zagranicznych, jak posła Reifera, przypisujących winę za wypadki w Niemczech nie narodowi niemieckiemu, ale tylko żydom za ich zaborczość, zachłanność i butę.

XXVIII.

DWOISTOŚĆ PSYCHIKI ŻYDOWSKIEJ.

Gdyby jednak ktokolwiek miał jakiekolwiek wahania co do wynurzeń żydów niemieckich, to rozwieje mu t. z. „pomarańczowy“ układ palestyńsko - niemiecki, według którego „Palestyna miałaby się zobowiązać do sprowadzania maszyn i gotowych fabrykatów na sumę 20 miljonów marek, wzamian czego Niemcy miałyby importować pomarańcze na sumę 10 miljonów, to znaczy o połowę mniejszą, przyczem wszystkie transporty dokonywane byłyby wyłącznie na niemieckich okrętach“[1]).

Układ ten zawarty tajemniczo między odłamem żydowstwa, a rządem niemieckim w połowie 1933 r. w chwili, kiedy z Niemiec Żydów wypędzano, a Żydzi w całym świecie najsilniej agitowali za bezwzględnym bojkotem towarów niemieckich, oczekując , że inne narody bojkot ten, a względnie wojnę przeciw Niemcom poprowadzą, a Żydzi tymczasem w ukryciu z Niemcami handlować będą.

Donosząc o tem **„Nasz Przegląd“** nazywa to „międzynarodowym skandalem“ i „szacherkami“ poalesjonistów, „którzy na kongresie paryskim dowodzili zawzięcie, że należy spotęgować akcję antihitlerowską na terenie gospodarczym“... „nie ujawnili jednak dotychczas żadnej aktywności w kierunku wytkniętym przez kongres paryski, natomiast usiłowali uniemożliwić dyskusję o układzie na plenum kongresu sjonistycznego“.

---

[1]) Nasz Przegląd, z dnia 1 września 1933 r. Nr. 245; „Nasza walka“.

Żydowski tygodnik „Opinja“ nazywa ten układ „haniebnym“[2]).

Właściwie poalesyjoniści, którzy go zawarli nie dopuścili wogóle do dyskusji nad położeniem żydów w Niemczech, a interpelację „pomarańczową“ zlekceważyli, odsyłając ją do egzekutywy. W ten sposób kongres syjonistów w Pradze stanął w obronie układu, a przeciw bojkotowi.

„Osobliwe to widowisko“, na które „Nasz Przegląd“ patrzy „z uśmiechem politowania“, „przybrało rozmiary jeszcze większego skandalu międzynarodowego“, kiedy w parę dni później zebrała się w Genewie „światowa“ konferencja żydowska i ta jednomyślnie opowiedziała się za bojkotem towarów niemieckich, czyli potępiła układ „pomarańczowy“.

Tak więc prawie równocześnie zapadły dwie zupełnie ze sobą sprzeczne uchwały dwóch kongresów, a jak je szumnie Żydzi nazywają, dwóch światowych „sejmów“ żydowskich. Która z tych uchwał jest ważniejsza tego na razie Żydzi nie mówią, zależeć to będzie od rozwoju wypadków, od miejsca i okoliczności, kiedy będzie można powoływać się z większą korzyścią na jedną lub na drugą uchwałę.

Nie jest to przypadkowe tylko to widowisko, myliłby się grubo, ktoby przypisywał je partyjnictwu czy zaciekłości żydowskiej. Przeciwnie jest tu system, oparty na Talmudzie, według którego odgrywają wspomniani aktorzy znakomicie swe role. Zobaczymy to na jednym tylko przykładzie, którychby wiele przytoczyć można.

Mówiąc o przymusowym rozwodzie wymienia traktat Gittin słowa rabbi Jehudy, który objaśniał: jeśli ją (żonę) nienawidzisz, to ją odepchnij. Rabbi Johanan objaśniał: znienawidzonym jest odpychający“. Oni się jednak nie sprzeczają, jeden mówi o pierwszej żonie, a drugi o drugiej“[3]).

Tak umie Talmud pogodzić najsprzeczniejsze poglądy.

Toteż nic dziwnego, że wytworzył u swych wyznawców psychikę, która dla aryjczyków jest paradoksalną, a raczej nienormalną, dla Żydów zaś zupełnie swoistą i normalną.

Słusznie zatem mówi o tej psychice sam Żyd Jakób Apenszlak:

---

[2]) Opinia z dnia 17 września 1933 r. „Po Pradze Genewa“.

[3]) Gittin 90 b.

„Do wszystkich spraw żydowskich należy przykładać miarę specjalną. Naród od dwóch tysięcy lat, żyjący w warunkach anormalnych posiadać musi cechy osobliwe w swej psychice, kulturze i budowie społeczno - politycznej. Jeśli porównamy narody „normalne“ z żydowstwem, okaże się, że rzeczy o jednakowej nazwie, mają jednak u nas odmienne, swoiste znaczenie. I nawet w sjoniźmie, który normalizuje przecież życie żydowskie — są zjawiska paradoksalne z nieżydowskiego punktu widzenia“[4]).

Paradoksalność tę zrozumie się tylko wtedy, jeśli się weźmie pod uwagę podawaną tak często w Talmudzie podwójną etykę żydowską, osobną dla swoich, a osobną dla obcych, dla gojów.

Według tego rodzaju etyki zachwala się postęp i zerwanie z wszelkiemi tradycjami wśród narodów rdzennych, u siebie natomiast zachowuje się najskrupulatniej wszelkie drobiazgowe tradycje i skrajny konserwatyzm, uważając w tem siłę każdego narodu.

„W ten sposób naród, najciaśniej konserwatywny na świecie, może udawać, że kroczy stale na czele „postępu“, niosąc swą pomoc partjom, uważanym za postępowe albo niezadowoleńcom wszelkiego rodzaju, którzy z różnych powodów dążą do obalenia istniejącego ustroju i postawienia na jego miejsce innego, jaki się im wydaje lepszym“[5]).

Zwalczając ruch narodowy u obcych, szerzą u nich internacjonalizm, jako ideę zbratania się narodów, tymczasem u siebie zachowują skrajny nacjonalizm.

Jest to podwójna polityka, którą Prof. Lessing, jako patrjota żydowski, stara się wytłómaczyć wyjątkowością narodu żydowskiego, „który zachowując swą treść nacjonalną, jest zarazem rzecznikiem internacjonalnej państwowości“[6]).

Jeśli we wspomnianym artykule Prof. Lessing dwa razy mówi „jesteśmy narodem wyjątkowym“ to ma on zupełnie rację, bo żaden chyba naród nie wprowadził u siebie w tym

---

[4]) Nasz Przegląd z dnia 1 września 1933 r. Nr. 245; „Na kongresie sjonistycznym w Pradze“.

[5]) J. Batault, Kwestja żydowska str. 160.

[6]) Opinja, tygodnik żydowski,. z dnia 10 września 1933 r. Nr. 32. Teodor Herzl i Karol Marx.

stopniu podwójnego postępowania i nie wyrobił systemu tak wyspecjalizowanej podwójnej psychiki i podwójnej etyki, jak to uczynili Żydzi, wychowywani na talmudycznych zasadach.

Będąc zwolennikami liberalizmu, zachowują wśród siebie despotyczne rządy.

Najwięcej jednak dwoistość ich psychiki występuje w stosunku socjalizmu do kapitalizmu. Twórcami tak teorji ekonomji liberalnej jak i teorji socjalistycznej byli Żydzi.

Dawid Ricardo, Żyd angielski, podał teorję ekonomji liberalnej w najskrajniejszej jej formie. Żydzi zaś niemieccy Karol Marx i Ferdynand Lassalle to twórcy najskrajniejszego socjalizmu. Nic więc dziwnego, że tak liberalizm wielkokapitalistyczny jak i socjalizm przesiąknięty jest duchem żydowskim, jeden i drugi, oparty na materjalistycznym światopoglądzie, zwalcza wszelkie ideały duchowe tak religijne jak i narodowe. Za punkt wyjścia zaś i cel ostateczny uważa tak jeden jak i drugi nie społeczność organiczną, naród, ale jednostkę, z tą tylko różnicą, że socjalizm chce zapewnić dobrobyt jednostki przez upaństwowienie wytwórczości i wymiany, liberalizm zaś upatruje pomyślność w wolnej konkurencji. Tem się to tłómaczy, że kiedy przed kilku laty miedzynarodowe porozumienie finansistów wydało manifest, gdzie wśród innych była mowa o zwalczaniu, ciasnych egoizmów narodowych w imię ogólnoludzkiej współpracy, to wyglądały te słowa jak gdyby echo różnych socjalistycznych międzynarodowych uchwał.

Jeśliby te teoretyczne uzgodnienia w słowach chciał kto uważać za zbieg okoliczności, to jak wytłómaczy wtedy współpracę wszechświatowych kapitalistów żydowskich z proletarjuszem Bronsteinem Trockim?... Ich wspólne pochodzenie, wspólny cel i duch wspólny żydowski łączył ich w ukryciu zawsze, a tylko na zewnątrz prowadzili walkę. W chwili decydującej wystąpili razem, by zdruzgotać Rosję.

Ta dziwna napozór współpraca międzynarodowego kapitalizmu z międzynarodowym socjalizmem i w innych krajach jest przedmiotem badań polityków i ekonomistów narodowych odcieni.

Obecny zmierzch kapitalizmu pociągnął za sobą i upadek socjalizmu. Okazało się zatem, że dwa te kierunki, zwalczające się, były tylko pozornie sprzeczne, nie były wcale wykluczającemi się sprzecznościami logicznemi i gospodarczemi,

ale ze sobą pocichu współdziałały. Toteż z upadkiem jednego zaczął się równocześnie i upadek drugiego.

Wszystkie przepisy żydowskie tak religijne, jak obyczajowe i społeczne zmierzają do zupełnego wyodrębnienia tego narodu i chronią go wszelkimi sposobami od asymilacji z narodami rdzennymi.

Tymczasem o tej kwestji tak mówią sami Żydzi:

„Doczekaliśmy się paradoksu, że my żydzi narodowi, odrzucający asymilację i uważający ją za zjawisko niepożądane, jednakże musimy się domagać prawa do... asymilacji. Nie kto inny jak poseł Gruenbaum, którego przecież nikt nie posądzi o sympatje do asymilatorów, pisze:

Zwalczając asymilację, potępiając ją nawet z pobudek moralnych, musimy jednak stanąć w obronie praw do asymilowania się, musimy podjąć walkę wespół ze wszystkimi zasymilowanymi żydami przeciwko przymusowej dysymilacji“[7]).

Jak z tego wynika, Żydom potrzebna jest koniecznie możność asymilowania się z narodami rdzennymi, jeśli aż „muszą stanąć do walki o prawa do asymilacji wespół ze wszystkimi zasymilowanymi Żydami“ od których na pozór dzieli ich przepaść. W ich polityce międzynarodowej muszą mieć przedewszystkiem dobry wywiad, a tego nie mogą osiągnąć, nie mając możności przeniknięcia do wszystkich komórek polityczno społecznych tych narodów, wśród których żyją, a co uzyskują przez asymilację. Asymilowani Żydzi usposabiają nadto rdzenne społeczeństwa życzliwie dla żydowstwa, w imię wzniosłych haseł ogólno ludzkiego humanitaryzmu, a prócz tego „przemycają“ do tych społeczeństw różne swoje ideje pod etykietą postępu czy kultury. Żydowstwo zatem zamknięte samo w sobie, bez asymilowanych swych oddziałów, nie mogłoby mieć żadnego wpływu na otoczenie obce, znalazłoby się w położeniu armji, idącej naprzód bez oddziału wywiadowczego i bez grupy łączności. Do tego jednak dopuścić nie może i dlatego walczy o prawa do asymilacji, jakkolwiek z natury swojej jest jako całość wrogie asymilowaniu się z narodami obcymi.

Bywa również i tak, że jednostki z oddziału asymilowanych, chcąc zatrzeć ślady swego pochodzenia asymilują się

---

[7]) Nasz Przegląd z dnia 21. X. 1933 r.: Asymilacja i dysymilacja.

również i pod względem religijnym, by spełnić gruntowniej swoje zadanie.

Będąc z najgłębszym szacunkiem dla tych Żydów, którzy przyjmują religję Chrystusową z przekonania, nie mam dosyć słów dla przestrzegania przed łatwowiernem przyjmowaniem do Kościoła takich, którym zależy tylko na zmianie metryki.

We wrześniu 1933 r. jedno z pism warszawskich podało spis adwokatów żydowskich w stolicy. Na to 6 adwokatów, czując się dotkniętymi, zgłosiło powrót do judaizmu. Podobnie również i wywiadowcy, kiedy czują się zdekonspirowanymi na nieprzyjacielskim terenie, wracają spiesznie do swoich oddziałów.

O tego rodzaju odwrocie w Niemczech piszą sami Żydzi:

„Niewątpliwie, że część naszych nowych pobratymców rasowych przejdzie na judaizm, zwłaszcza wychrzty pierwszego pokolenia. Może uczynią to i inni, szczególnie, jeżeli złagodzimy wiadomy rytuał. Ale jeżeli zamiast dotychczasowych 600.000 Żydów, ma być teraz trzy miljony, to dla ogromnej liczby z nich, powstaje kwestja, jak ich chrześcijan żydowskich — traktować będą mozaiści żydowscy“[8]).

A zatem tak olbrzymią ilość Żydów z metrykami chrześcijańskiemi posiadał w swym organiźmie naród niemiecki. Nic więc dziwnego, że organizm jego, mając w sobie tak wielką „drzazgę“, jak nazywa Żydów sam Żyd Prof. Lessing, ulegał febrycznym wstrząsom i bliskim był już katastrofy.

Ta zaś wielka łatwość przyjmowania z powrotem swych pozornie odpadłych członków u Żydów świadczy, że żydowstwo uważało ich jako współpracowników na terenie nieprzyjacielskim i dlatego, kiedy wracają do judaizmu, to wracają do swoich, są wprawdzie na zewnątrz zasymilowanymi, ale w ten sposób oddali żydowstwu wielkie usługi i dlatego żydowstwo przyjmuje ich jako swoich.

Stąd zatem zrozumiałem się staje, że jest to tylko pozornym paradoksem, że Żydzi „zwalczając asymilację, muszą jednak stanąć w obronie praw do asymilacji, bo ona jest dla ich polityki niezbędnie potrzebną.

Dlatego to Hitler zamiast asymilacji daje im dysymilację.

---

[8]) Nasz Przegląd z dnia 19 czerwca 1933 r.: „Problemy żydowstwa niemieckiego“.

XXIX.

HITLEROWCY ŻYDOWSCY.

Paradoksalność psychiki żydowskiej widzimy istotnie we wszystkich objawach życia. Czyż może być dla żydów coś więcej karygodnem, więcej zdrożnem i niegodziwem jak narodowy socjalizm Hitlera, a z drugiej strony czy zachwalają oni cokolwiek więcej jako jedynie zbawcze i upragnione, jak socjalizm Marxa? A tymczasem ci sami żydzi w ojczyźnie swojej ani myślą o socjaliźmie lewicowym, przeciwnie współwyznawcy Marxa wprowadzają u siebie zasady narodowego socjalizmu Hitlera do tego stopnia, że ich rewizjonistów „nazywa lewica faszystami, lub żydowskimi hitlerowcami".

Przewódca ich Włodzimierz, a raczej Wulf, Żabotyński, litwok z Odessy, który już w r. 1911 w prasie rosyjskiej judził Rosjan przeciw Polakom, domagającym się autonomji, jest w Palestynie skrajnym nacjonalistą, żydowskim Hitlerem.

To „naśladowca Hitlera w Izraelu, kontrahent Petlury, Wladimir Żabotinskij", jak o nim mówią Żydzi"[1]).

Na kongresie syjonistycznym w Pradze 1933 r. „przedstawiciel lewicy Remes z uniesieniem bronił zasady pracy żydowskiej, obwiniał niektórych rolników z obozu ogólnosyjonistycznego, że wynajmują do pracy Arabów, jak donosi Apenszlak, który nieco dalej pisze:

„W zakresie programu politycznego skrajnie lewicowi rewizjoniści, żądają rozciągnięcia kolonizacji na Transjordan-

---

[1]) Opinja, tygodnik żydowski z dnia 17 września Nr. 33, 1933 r.: „Po Pradze Genewa".

ję i zapewnienia bezpieczeństwa żydowską siłą zbrojną". Są wprawdzie naśladowcami idejі Hitlera w Palestynie, ale „w sprawie walki z hitleryzmem zajęli na kongresie stanowisko najbardziej radykalne", potępiając to w Niemczech, co sami wykonują w Palestynie.

A przecież w Palestynie, którą utracili od blisko 1900 lat i do której dopiero teraz w większych masach wracają, stanowią znaczną mniejszość. Według spisu ludności z r. 1931 jest w Palestynie:

Muzułmanów	750.000
Żydów	175.000
Chrześcijan	90.607

(Przy napływie imigrantów jest Żydów obecnie nieco więcej).

Mimo to żądają oni pełnej władzy i swobody zajęcia palestyńskiej ziemi, należącej do Arabów, w drodze wykupu.

Apelują do angielskiego rządu, że „jest jego obowiązkiem" i on „udzielić winien wszelkich ulg przy zdobywaniu gruntu w Palestynie, aby umożliwić jaknajszybsze i skuteczne urzeczywistnienie planów kolonizacyjnych".

Dochodzi już do tego, że rząd angielski zmuszony zapowiedział „pożyczkę w wysokości 2 miljonów funtów szterl., którą w znacznej mierze przeznacza na ponowne osiedlenie tych Arabów, którzy wyparci zostali przez imigrację żydowską". To znów pragną „rozszerzyć kolonizację żydowską na Transjordanję, a syjoniści pragną wyzyskać argument, że naskutek ciężkiej sytuacji gospodarczej tego kraju, kilku szejków arabskich wyraziło gotowość sprzedania swych gruntów"[2]).

Wykupu ziemi z rąk arabskich dokonują żydzi przy pomocy ofiar zbieranych na ten cel wśród wszechświatowego żydowstwa. Nie mając prawa wypędzić z kraju pozbawionych ziemi Arabów, starają się zmusić ich do wyjazdu z Palestyny przez zakaz przyjmowania ich jako robotników. Z chwilą więc, kiedy Arab sprzedał swoją ziemię, traci grunt pod nogami, bo żydowscy właściciele nie łatwo przyjmą go do pracy, chociaż taniej pracuje niż żydowski robotnik. Hasło: „swój do swego"! i „chleb dla swoich" wiernie wykonują żydzi wobec innych,

---

[2]) Nasz Przegląd z dnia 9 sierpnia 1933 r.: „Prasa angielska o projekcie osiedlania Żydów niemieckich w Palestynie".

chociaż krzyczą na gwałt, gdy inni w swoim kraju, hasło to wygłaszają.

Poucza nas o tem żydowski „Nasz Przegląd", nazywając ten sposób postępowania „akcją narodową", podczas gdy w innych krajach nazywa to barbaryzmem, chuligaństwem lub średniowiecznym zabytkiem.

Czytamy tu:

„Walka przeciw spekulacji rolnej i wyśrubowaniu cen oraz przeciw zatrudnianiu nieżydowskich robotników na ziemi żydowskiej stała się jednem z naczelnych żądań w obecnej fazie odbudowy Palestyny. Samą tylko propagandą walki tej skutecznie przeprowadzić nie można. Muszą być stworzone takie warunki, któreby usunęły obydwie te bolączki: muszą przejść na własność narodową jaknajwiększe obszary rolne, by uniemożliwić spekulowanie rolą i musi być udzielana żydowskiemu robotnikowi pomoc konstruktywna, celem ułatwienia mu konkurencji z tanim robotnikiem arabskim.

Żądania te wziął na siebie Keren Kejemet, który przystąpił już do zakładania obozów robotniczych na nowo zakupionej ziemi w pobliżu kolonji żydowskich. Prowadzenie tej wielkiej akcji narodowej zależy od czynnego poparcia całego ogółu żydowskiego. Należy oczekiwać, że żydowstwo polskie nie będzie szczędziło wysiłków dla zapewnienia powodzenia nowemu planowi kolonizacyjnemu. Specjalna zbiórka pod hasłem: „Ziemia — praca żydowska"... będzie trwała przez 3 dni"[3]).

Tego rodzaju kolonizacją zamierzają żydzi wyniszczyć zupełnie ludność arabską i zająć jej ziemię.

Jeśliby jednak Polacy z niezadowoleniem patrzyli na to, że w czasie zastoju w Polsce wywozi się polskie pieniądze zagranicę dla wydziedziczania Arabów, to niech się uspokoją, te pieniądze wrócą z powrotem, a nawet z nadwyżką, jakie zbierze znów „ogół żydowstwa" i prześle do Polski, dla wykupowania polskiej ziemi dla żydów.

Wspomniany już Apenszlag podaje ponadto charakterystyczne słowa o lewicy żydowskiej:

---

[3]) Nasz Przegląd z dnia 12 maja 1933 r. „Walka o postulaty pracy żydowskiej i przeciw spekulacji rolnej w Palestynie".

„Lewica nie chce walki klasowej — szczególniej teraz, gdy obejmuje władzę i klucze od gospodarstwa. Czuje ona odpowiedzialność za kraj i realizację sjonizmu. Musi budować siedzibę dla narodu, przyciągać stan średni i kapitalistów. A tu ideały socjalistyczne przypominają o swem istnieniu ...Jak to wszystko pogodzić?

...Trybun naszej **„Partji pracy“ wołał:** Jesteśmy wyrazicielami ideji dyscypliny narodowej!

Były to już słowa przyszłego ministra tego rządu narodowego, który wyłoniony zostanie przez lewicę.

Spojrzałem na ławy lewicy — z niedowierzaniem. Czy to lewica? Nie — to przedewszystkiem sjoniści, narodowcy. I że tak jeszcze jest w fazie tworzenia Siedziby Narodowej — na tem polega siła olbrzymia sjonizmu, pomimo tarć i walk zaciętych“[4]).

A zatem socjaliści, zwalczający kapitalizm wśród obcych, przyciągają ten kapitał w swojej ojczyźnie i stają się narodowcami, bo „na tem polega olbrzymia siła“.

Napełniający świat swym krzykiem przeciw Hitlerowi, zastosowują najzupełniej jego metody w stosunku do obcych już nie do aryjczyków, ale nawet do semitów Arabów.

Jest to zatem jeden jeszcze dowód podwójnej moralności i podwójnej polityki u żydów. Według nich hitleryzm jest „średniowiecznem barbarzyństwem“ w Niemczech, ale zato „akcją narodową“ i dowodem postępu i kultury w Palestynie. Walka przeciw Niemcom jest „świętą wojną o sprawę humanitarną“, którą należy prowadzić, aż do chwili, gdy czarne chmury zabobonu, nienawiści rasowej i fanatyzmu, które przeciągnęły nad krajem, nazwanym Niemcami, a obecnie przekształconym w jakieś średniowieczne państwo, zostaną rozegnane. Toteż „należy przerwać wszelką łączność z osobami, które sprzedają towary niemieckie i posługują się okrętami niemieckimi“. Pragnie się „rzucić ostatnią garstkę ziemi na grób zabobonu i fanatyzmu, uprawianego obecnie w kraju hitlerowskim“[5]).

---

[4]) Nasz Przegląd z dnia 1 września 1933 r. Nr. 245: „Na kongresie sjonistycznym w Pradze“. Jakób Apenszlag.

[5]) Nasz Przegląd z dnia 31 sierpnia 1933 r.: „Samuel Untermayer o bojkocie antyhitlerowskim“.

Natomiast „walka przeciw zatrudnianiu nieżydowskich robotników na ziemi żydowskiej stała się jednem z naczelnych żądań w obecnej fazie odbudowy Palestyny“, a na wykup ziemi z rąk Arabów zbiera się składki od żydów w całym świecie, bo to „narodowa akcja“[6]).

„Bojkot to narzędzie sprawiedliwości“[7]), jeżeli uprawiają go Żydzi. Zastosowany jednak przeciw Żydom, staje się zaraz „ciemną orgją rozpętanego fanatyzmu“.

Tego rodzaju etykę społeczną nazywa wspomniany Apenszlag „zjawiskami paradoksalnemi“, tworzą one podstawę w etyce żydowskiej. My nazywamy je jednak słowami Ewangelji obłudą albo faryzeizmem.

Omawiając te stosunki na zebraniu „Ligi narodowej“ w Londynie b. gubernator wojskowy Jerozolimy pułk. Waters Taylor, oświadczył:

„Zdobycze żydowskie w Palestynie są istotnie zdumiewające. Lecz dobrobyt palestyński jest dobrobytem czysto żydowskim. Arabowie nic na nim nie zyskali. Międzynarodowe żydowstwo inwestowało w tym kraju 45 miljonów f. szt. (t. j. 1.215.000.000 zł.) i to oczywiście stworzyło pozory dobrobytu. Należy niebawem wdrożyć kroki, celem udostępnienia Anglikom i Arabom tego, co się im w Palestynie należy. Gdyby w Palestynie nie było angielskiego garnizonu wojskowego, nie byłoby tam też Żydów, ani Żydowskiej Siedziby narodowej. Żydzi uskarżają się na Hitlera, lecz Arabów traktują oni gorzej niż Hitler ich traktuje“.

Przewodniczący zaś zebrania lord Hereford zaznaczył, że „Żydzi nabywają od Arabów ziemię po cenie poniżej nominalnej wartości“[8]).

Pomimo to jednak wybitny działacz żydowski Dr. Chaim Weizman na zjeździe sjonistów angielskich w Londynie wypowiedział, że żydzi są tu poszkodowani. Co do bojkotu zaś pracy arabskiej mówił, że „pragnąłby wyjaśnić, że „jeśli w niektórych koloniach zatrudniani są Arabowie, to dzieje się

---

[6]) Nasz Przegląd z dnia 12 maja 1933 r. „Walka o postulaty pracy żydowskiej i przeciw spekulacji rolnej w Palestynie.

[7]) Nasz Przegląd z dnia 31 sierpnia 1933 r. „Samuel Untermayer o bojkocie antyhitlerowskim“.

[8]) Nasz Przegląd z dnia 18 grudnia 1933 r.: „Antysjonistyczne zebranie angielskiej „Ligi narodowej“ w Londynie“, doniesienie Żyd. ag. tel.

tak nie z jakichkolwiek pobudek humanitarnych, lecz dla tej przyczyny, że praca arabska jest tańsza"[9]).

Wyjaśnienie to potwierdza tylko powyższe wywody.

A zatem tak w teorji, jak i w praktyce postępowanie Żydów z gojami, względnie w praktyce obecnie z Arabami, jest gorsze niż postępowanie z nimi Hitlera. Postępowanie Żydów, nie mających własnej państwowości w Palestynie, zmierza do zupełnego wyparcia Arabów, do uniemożliwienia im życia w kraju, w którym od blisko 1900 lat żyli. — A cóż na to „Liga dla zwalczania antysemityzmu? Przecież Arabi to czystej wody semici, a Żydzi zwalczając bezwzględnie Arabów są większymi antysemitami niż hitlerowscy. Z tego jasnem się staje, że zwalczanie Żydów nie jest i nie może być wcale antysemityzmem, tylko antyjudaizmem. To jest właściwa nazwa dla wymienionego pojęcia.

Co do wypowiedzenia zaś pułk. Waters'a Taylor'a „że gdyby w Palestynie nie było angielskiego garnizonu wojskowego, nie byłoby tam też Żydów" zaznaczyć należy, że garnizon ten w dwóch latach już dwukrotnie wzmacniano, a jak jest on tam niezbędny, świadczą bodaj najlepiej słowa korespondenta „Naszego Przeglądu" z końca 1932 r., że „gdyby Arabom pozostawiono wolną rękę, Beduini załatwiliby się z Żydami w ciągu kilku dni".

Takie są wzajemne stosunki i uczucia współbraci semitów do siebie. Toteż zblednieje hitleryzm wobec tego, co tam Żydów czeka. Przygotowują oni jednak sami sobie tę przyszłość swoją zachłannością i zaborczością.

A cóżby było, gdyby tak Żydzi swoje państwo mieli?

Wśród nich napewno żaden obcy ni żaden cudzoziemiec zamieszkaćby nie mógł, bo ich „hitlerowcy" uniemożliwiliby mu życie.

Gdyby jednak obrońcy Żydów w Polsce uważali za przesadę powyższe wiadomości o bezwzględnym bojkotowaniu Arabów przez Żydów w Palestynie, to wśród innych może ich uświadomić wydawnictwo Naszego Przeglądu w Warszawie, które samą wiadomość, podaną przez inne pismo żydowskie, iż zamierza przyjąć Polaków zecerów do drukarni nazywa „nikczemnem oszczerstwem", przed którem uroczyście się broni, ogłaszając następujące oświadczenie:

---

[9]) Nowy Dziennik, z dnia 2 stycznia 1934 r. Kraków. „Kolonizacja 6000 Żydów niemieckich w ciągu roku w Palestynie".

„W onegdajszym numerze „Naje Folkscajtung" ukazała się wzmianka, insynująca naszemu wydawnictwu, że zamierza usunąć najemnych pracowników drukarskich żydów i zaangażować na ich miejsce zecerów nieżydowskich.

Zarząd Spółdzielni „Unja" stwierdza, że jest to nikczemne oszczerstwo, obliczone na bałamucenie opinji"[10]).

Hitleryzm zatem żydowski jest nie tylko w Palestynie, ale jest i w Polsce, gdzie żydom zakazuje się najsurowiej zatrudniać u siebie pracowników, z wyjątkiem tylko najniższych lub niezbędnych i to dla oka, by nie drażnić opinji polskiej. Jak bardzo przestrzegają Żydzi tych zakazów to widać, że przed samem podejrzeniem, jakoby je mieli przestąpić bronią się jako przed „nikczemnem oszczerstwem", — a wszelkie próby samoobrony narodu polskiego przed ich zalewem nazywają barbarzyństwem. Hitleryzm żydowski jest świętą sprawą narodową. Hitleryzm zaś niemiecki jest „zdeptaniem praw człowieka, plamą na cywilizacji białego człowieka"[11]).

Pouczają nas o bojkocie najlepiej Żydzi, stwierdzając, że np. w Warszawie na podstawie przeprowadzonej ankiety w r. 1921 w 11.878 zakładach przemysłowo rzemieślniczych żydowskich na 100 robotników było naogół 7 Polaków, czyli 7%. W niektórych zaś grupach robotników nie żydów nie było wcale. Żydzi stanowili 91.9% do 99.1%. W przemyśle wyrobów tytuniowych największe przedsiębiorstwo o 280 robotnikach zatrudnia 270 żydów czyli 96.4%, a tylko 10 Polaków t.j. 3.76%[12]).

A zatem ten bojkot, jaki prowadzą żydzi przeciw robotnikowi arabskiemu w Palestynie wywołuje protesty u Anglików, w Polsce zaś ten sam bojkot, może tylko silniejszy, uchodzi jako rzecz naturalna, bo żydzi dla odwrócenia od siebie uwagi podjudzają robotnika przeciw jego pracodawcy i przedstawiają się jeszcze jako obrońcy uciśnionego stanu roboczego.

---

[10]) Nasz Przegląd z dnia 15 marca 1934 r. „Oświadczenie wydawnictwa Naszego Przeglądu".

[11]) Nasz. Przegląd z dnia 23 październ. 1933 r. „Bojkot towarów niemieckich".

[12]) Cfr. Żydowskie przedsiębiorstwa przemysłowe w Polsce. Według ankiety z 1921 r. Opracowane pod kierownictwem Eliezera Hellera. T. I. Część I Warszawa. Warszawa 1922. Str. XXXII nst., nadto Zeszyt, 1 diagrama Nr. 2.

XXX.

HITLER A TALMUD.

Dalekim byłby od prawdy, ktoby przypuszczał, że „hitleryzm żydowski", jak skrajny nacjonalizm w Palestynie nazywają sami Żydzi, pochodzi istotnie od Hitlera, że jego ideje tak się już rozszerzają, że ogarnęły nawet Żydów i im się już udzieliły. W rzeczywistości jednak nie Żydzi od Hitlera, ale Hitler przyjął swe zasady od Żydów za pośrednictwem Talmudu, stosując wobec Żydów wszystkie te prawa, jakie Talmud podaje Żydom do zastosowania wobec gojów, t. z. nie Żydów. Odwrotna zatem fala talmudycznych zasad zwraca się dziś przeciw Żydom[1]).

Celem uniemożliwienia pobytu wśród Żydów obcym, wydano przeciwko nim najsurowsze prawa tak pod względem społecznym jak handlowym i towarzyskim.

„Nie można im w kraju izraelskim wynajmować domów, a tem mniej pola"[2]).

„Jeśli kto sprzedał pole nie żydowi, to musi coroku kupować pierwociny i ofiarować je w świątyni"[3]). A zatem pola mieć nie będzie, ale podatek na świątynię płacić musi.

Nadto „r. Asi powiedział: jeśli izraelita sprzedaje kawałek pola gojowi, które graniczy z polem drugiego izraelity, to

---

[1]) Bliżej o tem: Ks. Trzeciak, Żyd jako obrońca ślubów cywilnych i rozwodów dla Katolików. Warszawa 1932 str. 33—46 „Państwowe prawo żydowskie o gojach czyli nowocześnie mówiąc o mniejszościach narodowych".

[2]) M. Aboda zara I 9. 21 a.

[3]) M. Gittin IV. 9. 47 a.

się go obkłada klątwą,... bo sąsiad może powiedzieć, ty umieściłeś lwa na mojej granicy. Tak długo trzyma się go pod klątwą, aż przyjmie odpowiedzialność za każdą szkodę, która przez tegoż powstaje"[4]).

Ponadto bojkot w handlu w stosunku do nie żydów był bezwzględny, w niektórych jednak miejscowościach dozwalano na pewne ustępstwa, można im sprzedawać małe zwierzęta, orzekając:

„Gdzie jest w zwyczaju, że się małe zwierzęta gojom sprzedaje, można sprzedawać, gdzie jest w zwyczaju, że się nie sprzedaje, nie można sprzedawać. Nigdzie jednak nie można im sprzedawać wielkich zwierząt, cieląt i źrebiąt, czy to nieuszkodzonych czy połamanych"[5]).

Bojkot zatem w stosunku do gojów był najsurowszy i odnosił się do wszelkich gałęzi życia społecznego.

Ten system zastosowano do żydów w Niemczech w handlu, a jak donosi „Żydowska ag. telegr." z 7 marca 1934 r. „zorganizowano tam kampanję, zmierzającą do uniemożliwienia żydom dostępu do nauki w rzemiosłach i rolnictwie". Usuwa się żydowskich robotników od pracy na roli, a „w niektórych miastach młodzież żydowska jest również usuwana z warsztatów rzemieślniczych". Nie wolno przyjmować żydów w charakterze terminatorów czy praktykantów nawet za zapłatą, bo jak zaznaczył wpływowy „Westdeutscher Beobachter", „jak długo na ziemiach niemieckich jest jeszcze chociażby jeden bezrobotny Niemiec, nie może być nawet mowy o dopuszczeniu żydów do pracy w rzemiośle lub rolnictwie".

Surowe kary podaje rząd Hitlera na Żydów za wykroczenia przeciw moralności z osobami pochodzenia aryjskiego.

„Poseł narodowo socjalistyczny, pastor Munchmeyer, wystąpił na zgromadzeniu w Norymberdze z żądaniem, aby żyd, który uwiedzie dziewczynę pochodzenia aryjskiego był karany śmiercią"[6]).

W tym samym numerze podaje „Nasz Przegląd" doniesienie „Żydowskiej ag. tel." z Berlina, że w Norymberdze przystąpiono do ogłaszania „czarnej listy" kobiet i dziewcząt, któ-

---

[4]) Baba kamma 114 a.

[5]) Ab. z. I. 6.

[6]) Nasz Przegląd z dnia 9 sierpnia 1933 r. „Kara śmierci za uwiedzenie aryjki przez żyda".

re widziano w towarzystwie żydów. Lista tego rodzaju ma objąć całą Bawarję, i podawać prócz nazwisk i adresów, również i podobizny takich kobiet.

Przy nazwiskach już wymienionych dla przestrogi dodano: „Panie mogą sobie wyobrazić, co się z niemi stanie, gdyby je raz jeszcze widziano w towarzystwie żydowskiem".

Za tego rodzaju stosunki z nieżydówkami rabini karali żydów chłostą. „R. Sila dał rózgi człowiekowi, który miał stosunek z nieżydówką, uważając to za stosunek z oślicą"[7]).

Stosunki towarzyskie żydów z gojami najsurowiej w Talmudzie zakazane, bo wszyscy nie żydzi są nieczystymi i zanieczyszczają żyda i jego rzeczy nie tylko przez zetknięcie się, ale nawet przez promień[8]).

„Domy gojów (także w Palestynie) są nieczyste"[9]).

Jeśli więc ogół żydowski w stosunku do gojów był najsurowiej obowiązany do bezwzględnego ich bojkotowania, to zupełnie inaczej odnośnie do Żydów zachowuje się społeczeństwo chrześcijańskie mimo surowych dla nich praw państwowych w Niemczech. Przyznają to sami Żydzi:

„Duża część ludności chrześcijańskiej, pisze „Juedische Rundschau" zachowała serdeczny stosunek do Żydów mimo bezprzykładnej gwałtowności propagandy antyżydowskiej i mimo poniżającego przedstawiania żydowstwa. Tak w dniu bojkotu jak i potem wielu Żydów doznawało od swych współobywateli dużo objawów współczucia i szacunku. Począwszy od listów i rozmów aż do przesyłek światowych, kronika obecnych dni zawiera mnóstwo dowodów, że jednak pod powierzchnią nie wszystkie wody są mętne.

Pewna chrześcijanka przyniosła w dniu bojkotu żydowskiemu działaczowi społecznemu znaczną sumę pieniędzy dla żydowskich celów dobroczynnych.

Istnieje może wiele takich wypadków, które nie dochodzą do publicznej wiadomości. Lekarze żydowscy i adwokaci żydowscy, którym zakazano pracować i którzy jako stan i grupa są bezustanku w części prasy niemieckiej poniżani, otrzymują spontaniczne wyrazy zaufania od chrześcijańskiej klienteli...

---

[7]) Berakoth 58 a.

[8]) M. Aboda zara V. 7; Ab. z. 72 b; 36 b; Sabbath 127 b.

[9]) Ohaloth 18. 7.

nawet z kół prawicowych nadchodzą takie oświadczenia"[10]).

Tak w praktyce wygląda bojkot Żydów u Chrześcijan, wobec powyżej wymienionego bojkotu gojów u Żydów.

Dążąc do zachowania czystości rasy germańskiej, usuwa Hitler z pośród społeczeństwa niemieckiego nawet potomków z żydowstwa, którzy przyjęli chrześcijańską religję, do trzeciego pokolenia, stawiając ich narówni z Żydami.

Nie ulega wątpliwości, że w zwyczajnych warunkach zasada ta może być zbyt często bardzo krzywdzącą i niesprawiedliwą. Religji przecież nie można podporządkowywać pod rasowe względy. Jakkolwiek Hitler wzoruje się tutaj na prawie żydowskiem, przestrzegającem ściśle zachowania czystości rasy, „ex semine Abraham", to zaznaczyć się musi, że zasada ta przeciwna duchowi chrześcijańskiemu, a stawia człowieka na równi ze zwierzętami. Dla szlachty wymaga stwierdzenia aryjskości aż do 32 rzędu przodków t. j. aby drzewo genealogiczne liczyło conajmniej 32 przodków aryjskich.

Naśladuje tu Hitler prawo żydowskie, odnośnie do prozelitów z Egipcjan i Edomitów, z którymi małżeńskie związki tak co do mężczyzn jak i co do kobiet do trzeciego pokolenia były zakazane[11]).

Nie uważano ich jeszcze za prawowiernych Żydów, albo też, co później jawnie już wypowiadano, chciano w ten sposób ochronić czystość swojej rasy.

Te ostatnie względy kierują Hitlerem, który dla rasowych motywów wydał powyższe prawa. Jeśli jednak co do prozelitów znajduje wzory w prawie żydowskiem, to co do wymagań od szlachty mocno już przesadził, bo według Talmudu plama niewolnictwa na wyzwoleńcu trwała tylko do 16 pokolenia, a on żąda 32 pokoleń aryjskich. R. Johanan powiedział: „Nie ufaj niewolnikowi aż do szesnastego pokolenia"[12]).

I tu się znów widzi dziwne zrządzenie czy karę Bożą. Jakkolwiek Żydzi wykazywali gorliwość w przyjmowaniu pogan do swojej religji, to jednak znajdujemy w Talmudzie również niechęć i nieufność do prozelitów.

---

[10]) Nasz Przegląd z dnia 22 kwietnia 1933 r.: „O pomoc dla Żydów niemieckich".

[11]) Jabamoth 8. 3.

[12]) P. Horajoth 3. 48 b. 60.

„W dniach Mesjasza nie przyjmuje się prozelitów"[13]).

Nie ufano widocznie ich bezinteresowności i uważano, że przyjmują oni religję żydowską ze względu na szczęście, jakiego zażywać będą Żydzi w czasach mesjańskich, a nadto nie dowierzano im, bo ich podejrzywano o zdradę, że kiedy Gog i Magog wystąpią do wojny z Mesjaszem, to prozelici z nimi mogą się połączyć.

Toteż r. Jcchak (około 300 po Chr.) powiedział: nieszczęście przychodzi na tych, którzy przyjmują prozelitów[14]).

W Midraszim wyjaśniono to, że kto obcych t. j. prozelitów miesza z Izraelitami, sprowadza nieszczęście.

Czyniono to ze względu na czystość rasy, a tylko podawano powyższe powody, nie przyjmując obcych narodów do swego środowiska i przedstawiano ich jako trąd na organiźmie narodu żydowskiego. „R. Helbo (około 300 po Chr.) powiedział: złymi jak trąd są prozelici dla Izraela"[15]).

Przestrzegają też rabini przed związkami małżeńskimi z obcymi, stawiając często jako zasadę, że rodziny, które się mieszają z obcymi, znikają czyli pozostaną nieznanymi, albo zmieszanymi.

„R. Icchak powiedział: Święty, niech będzie błogosławione imię Jego, wyświadczył Izraelowi dobrodziejstwo, pozwalając, aby każda rodzina, która się zmieszała, zmieszaną została"[16]).

Przed zanikiem czystej rasy żydowskiej bronili w ten sposób swój naród rabini, usuwając obcych od swego narodu, tesame ich metody zastosowuje obecnie przeciw nim Hitler, broniąc czystości rasy germańskiej i wprowadzając bardzo surowe prawa przeciw małżeństwom mieszanym z żydami.

Uczono dalej, by nie dopuścić do przyjmowania prozelitów, że „prozelici... powstrzymują przyjście Mesjasza"[17]), zmniejszając swoimi grzechami wartość zasług Izraela, wymaganych do tego, by to przyjście mogło nastąpić. Toteż występowano w niektórych czasach surowo przeciw prozelityzmowi. Dziwna rzecz, że, kiedy głosy żydowskie zapowiadają

---

[13]) Jabamoth 24 b.
[14]) Jabamoth 109 b.
[15]) Kiddusin 70 b.
[16]) Kiddusin 71 a.
[17]) Nidda 13 b.

przyjście bliskie Mesjasza, przeciw ich prozelitom w chrześcijaństwie występuje najsurowiej Hitler i jak trędowatych wydala nie tylko z pośród rodzin niemieckich, ale i z całych Niemiec. I tu tragedja narodu żydowskiego, że musi patrzeć, jak jego własną bronią, wykutą na czasy szczęścia mesjańskiego przeciw prozelitom, biją go w imię tych samych zasad, że Żydzi jako prozelici obniżają wartość narodu niemieckiego, przeszkadzają do jego prawdziwego rozwoju, dobrobytu i szczęścia, i dlatego do trzeciego pokolenia usuwa Hitler Żydów jako prozelitów, głosząc za rabinem Helbo w odwrotnym tylko kierunku, że „złymi jak trąd są Żydzi dla Niemiec".

A zatem nie Hitler, ale Talmud prześladuje Żydów. Hitler jest tylko narzędziem w ręku Sprawiedliwości Bożej.

Gdyby jednak na to wyrażenie Żydzi gwałt podnieśli, to ich uspokoi „rabbi Jehoszua, który powiedział... „dopuści Święty, niech będzie błogosławione Imię Jego, by przeciw nim wystąpił jakiś król, który przeciw nim wyda złe prawa, jak te, jakie wydał Haman, które ich doprowadzą do pokuty i nawrócą do lepszego"[18]).

Jeśliby znów nie chcieli uznać tej przepowiedni, jako nie trafnie zastosowanej, bo Hitler nie jest przecież królem, to im odpowiadam, Haman nie był również królem, a przecież Żydzi tak chętnie i stale nazywają Hitlera Hamanem. Zgodzić się zatem muszą, że przepowiednia rabbi Jehoszuy do nich się odnosi, że Hitler jest narzędziem w ręku Sprawiedliwości Bożej, by Żydów doprowadzić do upamiętania i poprawy.

Jeśli zaś świętą jest prawdą, że czem człowiek czy naród grzeszy, tem bywa karany, to sprawdza się to tutaj i na Żydach dosłownie.

Jak z powyższych zestawień wynika, Hitler w stosunku do Żydów nic nowego nie podaje, jaktylko czerpie wzory z Talmudu i tesame prawa, jakie mieli Żydzi dla gojów, zastosowuje dla nich samych, tylko w łagodniejszej formie.

Mogłoby się wprawdzie wydawać, że powyższe prawa o mniejszościach narodowych zachowywali Żydzi w starożytności, dzisiaj jednak dalekimi byliby od nich, gdyby własne państwo mieli, to jednak przeciw tym pojęciom występuje zacięta walka, jaką prowadzą oni dziś w Palestynie prze-

---

[18]) Sanh. 97 b.

ciw robotnikom arabskim, starając się nie dopuścić ich nawet do pracy na roli, a rolę wykupują za pieniądze zbierane w całym świecie.

Bezwzględna zatem zachłanność, wyrafinowana wyłączność i niespotykany nigdzie w tym stopniu egoizm narodowy przy podwójnej etyce i używaniu wszelkich nawet najniegodziwszych środków w dążeniu do celu, jest powodem tych represji, jakiemi różne narody broniły się od Żydów.

Tego rodzaju zaś charakter wyrabia sobie naród Żydowski głównie na Talmudzie. Z tego więc względu Talmud jest źródłem nieszczęść żydowskich.

Nie Hitler zatem, lecz Talmud prześladuje Żydów. Możeby więc Żydzi zamiast świat wypełniać krzykami i myśleć o zemście, zabrali się do pracy nad poprawą duszy i charakteru własnego narodu, jak im rabbi Jahoszua polecał. Niech żyją jako naród normalny, tak jak inne narody, a wtedy unikną wielu nieszczęść, bo nikt w świecie przeciw nim występować nie będzie. Zniknie wtedy kwestja żydowska w diasporze. Nie będzie więcej krzyków ani narzekania. Przyczyna zła twego i twoich nieszczęść zatem w tobie jest Izraelu!

XXXI.

„CZARNA NIEWDZIĘCZNOŚĆ".

„Niech ludzkość cała o tem wie i pamięta, że zydowstwo niemieckie, to typ ludzki najwyższej klasy"... „Temu najwyższej klasy typowi" odpłaca się teraz naród niemiecki czarną niewdzięcznością".

W ten sposób „Koło żydowskie" w Sejmie polskim w dniu 15 marca 1933 r. na swojem posiedzeniu występuje w obronie żydów niemieckich, uchwalając protest przeciw okrucieństwom i męczarniom, na jakie wystawione jest żydowstwo w Niemczech.

O tych „okrucieństwach i męczarniach" słyszeliśmy już liczne deklaracje Żydów niemieckich, którzy zwracali się do swych współwyznawców zagranicznych z prośbą, by takich kłamstw nie rozszerzali. Polacy wiedzą z własnego doświadczenia dobrze, jak rozumieć te wyrażenia żydowskie o „okru-

cieństwach", „pogromach", bo w chwilach tworzenia się Państwa Polskiego prasa żydowska zagraniczna przepełnioną była wieściami o takich „okrucieństwach" i „pogromach" antyżydowskich w Polsce, których, prócz konfliktów, wcale nie było.

Tuż nawet przed objęciem rządów Hitlera uprawiali jeszcze żydzi propagandę przeciwko Polsce, do której teraz zewsząd uciekają.

Dla ilustracji warto przytoczyć wyjątek z palestyńskiego pisma „Dawar" z dnia 6 stycznia 1933 r. w języku nowohebrajskim, gdzie J. Awi Jakób w artykule: „Takie są Twoje Sądy Polsko" tak mówi o „okrucieństwach", jakim podlegają Żydzi w Polsce:

„Fala ekscesów dotknęła żydów Lwowa, Warszawy, Krakowa, Poznania, Częstochowy i t. d. ekscesów w pełnem słowa tego znaczeniu: bo byli zabici, ranni, dogorywujący. Ranni, którzy pozostaną kalekami, ranni, którym potrzeba będzie leczyć się przez dłuższy czas; setki „lekko poturbowanych", to znaczy takich, u których leczenie potrwa wszystkiego nie mniej niż 2—3 tygodnie, gdyż zostali ranieni, czyto laską, zakończoną żyletką, czy to rękawiczką zaopatrzoną w gwóźdź. Spustoszenie, rabunek, niszczenie chudoby i to w jasny dzień, w oczach całego narodu, w oczach rządu i jego służby bezpieczeństwa".

Ten stek kłamstw i oszczerstw, rozpuszczanych przez prasę żydowską po świecie, przedstawia nam usposobienie Żydów do narodu polskiego, a nadto będzie najlepszem wyjaśnieniem tych krzyków o „okrucieństwach" u innych narodów.

Zaznaczyć tu jednak należy, że w awanturach ulicznych poturbowano wprawdzie tu i ówdzie Żydów, lecz ani jednego nie było zabitego. A tymczasem w Wilnie ukamienowali Żydzi w biały dzień studenta Wacławskiego, a we Lwowie w nocy zakłóli norzami studenta Grotkowskiego w r. 1933.

Jeśli zaś „Koło żydowskie" mówi o „czarnej niewdzięczności" ze strony Niemiec, to ma widocznie na myśli wielkie zasługi, o których ze skromności czy ze wstydu nie mówi. Możemy zatem uchylić rąbek owych tajemnic, by nie uległy zapomnieniu.

Ale lepiej będzie zawstydzić Niemców, niech oni mówią

o zasługach żydowskich i niech się wstydzą „czarnej niewdzięczności".

Otóż w „Tajnych dokumentach cenzury niemieckiej" czytamy:

„O przysługch, jakie Żydzi w okupacji rosyjskiej czasami oddają wojskom naszym, w prasie nie wspominać, ponieważ Rosjanie przez złe traktowanie odstręczają Żydów od tych usług"[1]).

A zatem zasługi były, jakkolwiek Niemcy chcieli je zataić, a i żydzi ze wstydu nie chcą o nich mówić. Zasługi tem ważniejsze, że oddane „wojskom" w czasie wojny i to w dodatku na nieprzyjacielskim terenie.

A może „Koło żydowskie" miało na myśli rolę germanizacji, jaką spełniali Żydzi w Polsce, jaką się w czasach zaborczych publicznie chlubili.

Chcieli więc posłowie z „Koła żydowskiego", zapewne powiedzieć Hitlerowi, by go skruszyć i przebłagać, to, co w parlamencie austrjackim wypowiedział, jako poseł, rabin dr. J. Bloch, że „jeżeli kiedykolwiek jaki naród stawał ochotniczo w służbę innego narodu od wieków, to czynili to żydzi dla Niemiec. Za niemczyznę walczyliśmy we wszystkich krajach Europy. Nawet w Polsce, gdzieśmy zostali przyjęci gościnnie, gdzie królowie i książęta świadczyli nam łaski i dobrodziejstwa, nie przestaliśmy wiernie trzymać się niemieckiej mowy. Byliśmy męczennikmi języka Niemców, sprowadziliśmy na siebie odrazę i niedowierzanie narodów, choć bowiem od wieków w jakimś kraju mieszkamy, nie zrzekamy się mowy niemieckiej dla obcej".

Przesadził tu trochę Dostojny Rebe, bo przecież żydzi rosyjscy t. z. litwacy wyrzekli się mowy niemieckiej, a przyjęli rosyjską, by przypodobać się Rosji „by jako rdzenni Rosjanie jewrejskiewo wieroispowiedanja" podjudzać rząd rosyjski przeciwko „buntowniczym" Polakom. Jednym z takich to „Władimir Żabotińskij", co mu w samej pisowni dawnego jego podpisu wytyka jego współwyznawca M. Kleinbaum[2]).

---

[1]) Tajne dokumenty cenzury niemieckiej 1914—1918. Z oryginału tłómaczył Dr. Stefan Podkomorski. Warszawa 1919. 6. OZ 420 — 18. 6. 15. str. 6.

[2]) Opinja 1933 r. z dnia 17 września Nr. 33: „Po Pradze Genewa".

A zatem nie tylko w służbie germanizacji „stawał ochoniczo“ naród żydowski na ziemiach Polski, gdzie żydzi „gościnnie przyjęci zostali“, ale był również gorliwym krzewicielem rusyfikacji.

Na wypadek jednak, gdyby nieubłaganego Hamana północy nie wzruszyły tak wymowne słowa rabina Blocha, to myśleli widocznie żydzi z Sejmu polskiego powtórzyć mu to, co na wielkim wiecu do Żydów poznańskich wypowiedział niejaki Jaffe w r. 1901:

„Zwracam uwagę, mówił on, na stanowisko, jakie my Żydzi, zajmujemy na pruskim wschodzie. Przed prawie tysiącem lat przodkowie nasi przed grozą prześladowań przywędrowali z Zachodu do Polski. Nigdy nie wyparli się sprawy niemieckiej, po niemiecku mówili, mówili niemczyzną swej francuskiej i szwabskiej ojczyzny, kiedy ojcowie niejednego, co nas odsądza od niemczyzny, głęboko jeszcze tkwili w słowiańszczyźnie.

A kiedy ten tu kraj przyłączono do Prus, wtedy to ojcowie nasi przejęli na swoje barki wielką część kulturalnego dzieła. Jeżeli miasta poznańskie stały się głównie warowniami niemczyzny, to właśnie ojcowie nasi spełnili w tym kierunku dobrą, a może najlepszą część pracy. Tysiącami polonizowali się chrześcijańscy Niemcy, lecz żaden żyd tego nie zrobił i nie zerwał związku swego z niemiecką ideą. Nie tylko więc stoimy na naszem prawie, ale stoimy też na szmacie ziemi, którą pomogliśmy zniemczyć, a na to dziś głównie kładziemy nacisk“[3]).

Tu znów konieczną jest pewna poprawka ze względu na ścisłość historyczną, bo żydzi byli narzędziem w celach wrogich polskości nietylko w ręku Niemiec, ale również i w ręku Rosji. Pamięta to zbyt dobrze społeczeństwo polskie z b. zaboru rosyjskiego.

W chwilach szczególniejszych nieszczęść narodowych żydzi stawali zawsze w obozach naszych wrogów.

„Relacje i raporty rosyjskie z czasów rozbiorowych Polski stwierdzają szczególną skłonność żydów do szpiegowstwa na rzecz Rosji“[4]).

---

[3]) Biesiada Literacka, Warszawa 1901 r. z dnia 21 marca. Nr. 13 str. 259.

[4]) Cfr. Konopczyński, Konfederacja barska str. XXXIII.

„Za takie i tym podobne usługi osięgali poparcie Rosji w walce z polskiem mieszczaństwem. Wbrew zarządzeniom marszałka Stanisława Lubomirskiego osiedlili się w Nowej Jerozolimie w obrębie Warszawy“ (stąd nazwa ulicy Jerozolimskiej).

„Daremnie szukać w blisko miljonowej rzeszy żydowskiej na obszarze ówczesnej Rzeczypospolitej jednego... objawu życzliwości lub choćby już tylko neutralności... plemię, które zdaniem cudzoziemców miało w Rzeczypospolitej **paradisus judaeorum,** okazało tak mało solidarności z walczącym o byt narodem polskim“[5]). Lecz możnaby pomyśleć, że to przestarzałe nastroje nienawiści czy wrogiego usposobienia żydów do społeczeństwa polskiego.

Niestety przeciw temu występuje zbyt świeże doświadczenie naszego społeczeństwa z wojny przeciw bolszewickiej, gdzie żydzi łączyli się z wrogami Polski i działali na szkodę Wojska Polskiego, a w czasie okupacji niemieckiej byli na usługach Niemców i podjudzali ich przeciwko Polakom do tego stopnia, że nawet Niemców to raziło i musieli poskramiać zapalczywość i nienawiść żydowską do społeczeństwa polskiego.

Dowiadujemy się znów z „Tajnych dokumentów cenzury niemieckiej“ o owych wysiłkach żydów, by się przypodobać i przysługiwać Niemcom:

„Mnożą się wypadki, że pisma żargonowe zakłócają spokój domowy (Burgfrieden) przez częściowo nieuzasadnione napaści na ludność polską. Gdyby po otrzymaniu tego okólnika miały się ukazywać w dalszym ciągu zjadliwe artykuły przeciwko Polakom w tych pismach, natenczas postaram się o ukaranie odpowiedzialnych redaktorów i drukarzy“[6]).

Widocznie na tę swoją gorliwość dla sprawy niemieckiej chcieli wskazać Hitlerowi posłowie żydowscy, kiedy skarżyli się na jego „czarną niewdzięczność“.

A może chcieli mu przypomnieć, że to przecież dzięki wpływom żydowskim na kongresie Wersalskim Gdańsk nie dostał się Polsce, że przecież tensam Jakób Schiff, który zor-

---

[5]) Konopczyński, Konfederacja barska str. XXXII nst.

[6]) Tajne dokumenty cenzury niemieckiej. 26. Okólnik Nr. 11 Zarządu prasy. W. 26. 9. 15. Do redakcji, str. 12.

ganizował subwencję na wywołanie rewolucji w Rosji, posyłał memorjał do Wilsona przeciwko żywotnym interesom Polski, a na korzyść Niemiec.

Jak stwierdza R. Vogel w pracy: „Deutsche Presse des Abstimungskampfs in Oberschlesien" uchwalenie plebiscytu na Śląsku, zamiast przyznania tego kraju w całości Polsce, zawdzięczają Niemcy tylko rabinom niemieckim, którzy za pośrednictwem lóż żydowsko-masońskich wpłynęli decydująco na Wilsona i Lloyd George'a.

Zdaniem zaś angielskiego pisarza Wickhama Steeda, co przytacza również żargonowe pismo Hajnt, „po ukończeniu wojny żydzi byli wszędzie — czy to w Nowym Yorku, czy w Paryżu, czy w Londynie, czy w Buenos Aires — właśnie tymi, którzy wyłazili ze skóry, aby prowadzić walkę na korzyść Niemiec".

Czy te czy inne jeszcze usługi oddawane Niemcom mieli Żydzi na myśli, kiedy się skarżyli na czarną ich niewdzięczność, trudno tu odgadnąć. Ponieważ okryli te swoje zasługi tajemnicą, dlatego musieliśmy chociaż część ich wyliczyć, by się zastanowić, która z nich donioślejszą była, by może przypomnieniem jej Hitler dał by się przebłagać? W każdym razie na tem tle zrozumie się przejrzyście, że niewdzięczność jest wielką i bardzo czarną w dodatku. Zachodzi tylko pytanie czyja i wobec kogo jest większa i czarniejsza? Czy Niemców wobec Żydów? Czy Żydów wobec Polaków? Jeśli jednak Niemcy tak się poznali na żydach, że mimo, iż ci byli zawsze ich narzędziem, pędzą i wyrzucają przybyszów w obronie własnego narodu, to jak można zrozumieć, że Polacy ich przyjmują, na wszystko im pozwalają u siebie, mimo że Żydzi zawsze wrogo przeciw Polsce występowali i wszędzie jej szkodzili. Jaka straszna odpowiedzialność czeka tych Polaków, którzy łącząc się z żydami pracują na zgubę Polski! Czy oni tego nie widzą, czy są zaprzedani?

Dziwnie jednak prędko odwraca się karta historji i wśród najlepszych przyjaciół, czy w rodzinie samej powstają przepaści.

Mogą to najlepiej potwierdzić żydzi. Co tylko „Koło żydowskie" w Warszawie zadekretowało, że „żydowstwo niemieckie to typ ludzki najwyższej klasy", o czem „ludzkość cała" powinna wiedzieć i pamiętać, lecz ludzkość cała za-

pomniała zupełnie, a zapamiętali to sobie jedynie żydzi niemieccy, bo wkrótce żydami polskimi zaczęli pomiatać i gardzić jako niższym typem, a na dowód tego zaczęli ich oszukiwać i w pole wywodzić. I znów czarna niewdzięczność!

„Między żydami obywatelstwa polskiego, którzy uciekli z Niemiec... schroniwszy się do Paryża, a żydami niemieckimi, którzy z tych samych powodów znajdują się w nadsekwańskiej stolicy, wytworzyła się głęboka przepaść. Ta różnica mentalności żyda polskiego i żyda niemieckiego, istniała zawsze, nawet za najlepszych czasów w Niemczech. Obecnie fala emigracyjna przeniosła ją do Paryża. Jest niestety faktem godnym pożałowania, że żydzi niemieccy, mimo nieszczęścia, w jakim się bezwzględnie znajdują, nie mogą zapomnieć o swojej „wyższości".

Można to również zaobserwować w traktowaniu żydów polskich w „Komitecie narodowym pomocy uciekinierom z Niemiec ofiarom antysemityzmu" w Paryżu, który to Komitet ma spieszyć z pomocą uciekinierom z Niemiec bez względu na ich obywatelstwo. Tak jednak nie jest. I tutaj niestety żydzi niemieccy wyzyskują każdą okazję i podczas gdy zwracają się do nich żydzi polscy z prośbą o pomoc, nie omieszkują im dać do zrozumienia, że oni „deutsche Juden", uważają się za coś wyższego od „Ostjuden", którym przypisują całe swoje nieszczęście".

...„Na szczególną uwagę zasługuje smutny los kilkuset żydów polskich, wołający o pomstę do nieba. Ta niezmiernie tragiczna historja zaczęła się w Brukseli, dokąd uciekło sporo polskich żydów. I tutaj wyłazi brudna tendencja, ziejąca nienawiścią żydów niemieckich względem polskich. Nieobliczalność tych pierwszych poszła tak daleko, że pewnego dnia komitet, udzielający zapomóg w Brukseli, oświadczył wszystkim polskim żydom, że nie może im dłużej pomagać i że muszą oni pod pretekstem późniejszego wyjazdu do Brazylji, udać się do Paryża... i że działają oni w porozumieniu z komitetem paryskim, który jest o wszystkim doskonale poinformowany... Uciekinierzy przekroczyli granicę francusko-belgijską nielegalnie, 452 ludzi, wynajęci przewodnicy „szwarcowali" na zlecenie komitetu przez granicę. Po dwugodzinnej wędrówce nocnej przez las uciekinierzy dotarli po dalszych tarapatach do Paryża, aby się tutaj ku największemu ich

zdziwieniu w komitecie dowiedzieć, że tu nikomu o niczem nic nie wiadomo!!!

Jest to jeden z wielu faktów jaskrawo charakteryzujących stosunek żydów niemieckich wobec ich polskich współwyznawców. Łatwo się bowiem domyśleć, że w tej „eskapadzie“ chodziło głównie o chęć pozbycia się żydów polskich z Brukseli“[7]).

Ten sam stosunek żydów niemieckich do żydów polskich jest również w Palestynie, gdzie, jak mówi żyd Riklis, „wielu z pośród nich uważa dla siebie za ujmę i poniżenie moralne, że oni, dawniej wywyższeni, dumni obywatele dumnych Niemiec, upadli obecnie tak nisko, że muszą żyć z żydami wschodnimi[8])“, a zatem i z polskimi.

Słusznie więc mogą żydzi polscy, którzy ogłosili światu, że żydzi niemieccy to „typ ludzki najwyższej klasy“, skarżyć się na ich „czarną niewdzięczność“, ale zarazem zastanowić się muszą, że jeśli „ten typ“ usuwa ich z pośród siebie i nawet podstępem pragnie się ich pozbyć, to cóż dopiero wobec nich ma robić społeczeństwo polskie? — Przyznać zatem muszą, że gdyby tak w Polsce był „typ ludzki“ już nie narodu niemieckiego, ale typ żydów niemieckich, toby z polskich żydów i śladu nie zostało, boby ich żydzi niemieccy „przeszwarcowali“ w nocy lasami przez granicę w inne obce kraje.

Hitleryzm widocznie jest tak zaraźliwy, że się nawet i żydom udziela, a skierowuje się wszędzie przeciwko żydom „polskim“.

Na światowej konferencji żydowskiej, odbytej w Londynie w dniach od 29 paźdz. do 1 listop. 1933 r., celem niesienia pomocy żydom niemieckim, jak donosi „Hajnt“ w korespondencji zatytułowanej „W gmatwaninie tajemnic“, „Potentaci londyjscy nie mieli żadnej chęci zaprosić przedstawicieli z Polski“ — Kiedy ich jednak zaproszono pod wpływem wschodnich żydów z Paryża i Londynu, to jednak wszelkie usiłowania, by mogli przemówić na otwarciu konferencji „nie udały się. Newil Laski odpowiedział, że to, co żydzi polscy

---

[7]) Nasz Przegląd z dnia 2 listopada 1933 r. „Opłakana sytuacja żydów polskich uciekinierów z Niemiec w Paryżu“.

[8]) Hajnt z dnia 2 sierpnia 1933 r. Artykuł A. S. Riklisa o niezadowoleniu żydów niemieckich w Erec Izrael.

chcą powiedzieć, wypowie za nich Leo Mockin. Przewodniczący komitetu delegacji żydowskiej, w żaden sposób nie chciał ustąpić i delegacja polska na otwarciu nie uzyskała głosu".

Tak żydzi zagraniczni odnoszą się do żydów z Polski. Jakżeż więc wobec tego ma się do polskich żydów odnosić polskie społeczeństwo, jeśli oni wytworzyli tego rodzaju typ, że ich właśni współbracia zagraniczni nie cierpią ich i ze swego otoczenia usuwają, a nawet mówić z nimi nie chcą.

XXXII.

Z WOJNY ŻYDOWSKIEJ.

„Nie posiadamy tanków, samolotów i gazów trujących, a jednak prowadzimy wojnę, wojnę żydowską"[1]).

Tak wojowniczo nastrojeni synowie Izraela występują do walki z Hitlerem, rozliczając, że w ich szeregi pospieszą zaraz narody **„gojim"**, a przedewszystkiem Polska i Francja i wystąpią do wojny z Niemcami. Za wszelką też cenę chcieli wciągnąć Polskę do pracy pomocniczej w ich walce z Niemcami, przedstawiając Trzecią Rzeszę jako bezpośrednie i najbliższe niebezpieczeństwo dla Polski. Po roku jednak rządów Hitlera zawiera Polska z Niemcami pakt nieagresji, pomimo mnóstwa pism żydowskich i odezw różnego rodzaju, grożących niebezpieczeństwem niemieckiem. Dla charakterystyki wystarczy przytoczyć wymieniony numer „Naszego Przeglądu", gdzie tuż obok cytowanego artykułu jest podany inny p. t. „Wróg Żydów i Polaków"; naturalnie Hitler, który już ma „zabobonny strach przed żydami", a „gardzi nie tylko Żydami lecz i Polakami"... Jest to naturalnie próba nastawienia opinji polskiej przeciwko Niemcom w celach żydowskich.

Nieco dalej w tym samym numerze jest już tryumfalny opis zwycięstwa w tym kierunku we Francji. W artykule: „Francja przeciwko antysemityzmowi niemieckiemu", podano nastroje społeczeństwa francuskiego, które na wielkim wiecu protestacyjnym w Paryżu, wystąpiło w obronie ży-

---

[1]) Nasz Przegląd, Nr. 101 z dnia 11 kwietnia 1933 r.: „Nasze memento" Dr. J. Milejkowski.

dowstwa niemieckiego „w imieniu wszystkich tych, którym drogie są idee prawa, sprawiedliwości i braterstwa międzynarodowego". Zebrani „apelują do sumienia międzynarodowego, by ono za przykładem wielkiego niemca i wielkiego żyda Alberta Einsteina, powstało przeciwko polityce hitlerowskiej, która cofa ludzkość do czasów barbarzyństwa średniowiecznego.

Uroczyście przyrzekają, razem z ochotnikami żydowskimi walczyć o powodzenie kampanji podjętej przez „Międzynarodową ligę walki z antysemityzmem" i domagać się istotnego bojkotu ekonomicznego Niemiec".

W doborowem tem towarzystwie żydowsko masońskiem przemawiał z entuzjazmem dla zasług cywilizacyjnych żydowstwa Ks. Violet „zaznaczając, że „to, co się dzieje w Niemczech, jest to bunt przeciwko chrześcijaństwu, osłaniany znakiem krzyża"[2]).

Wybitni kaznodzieje wygłaszali płomienne mowy w obronie żydowstwa. Ks. Kardynał Verdier przysłał list kondolencyjny rabinowi Paryża i nakazał modły za prześladowanych żydów. Z podobnemi enuncjacjami, jak pisze p. Matyasik, wystąpił Kardynał Andrieu z Bordeaux i kilku innych Biskupów.

Równocześnie w tym samym duchu i w tymsamym celu odbył się w Meksyku olbrzymi wiec protestacyjny przeciwko prześladowaniu żydów w Niemczech. Przemówienia wygłosili wybitni przedstawiciele społeczeństwa nieżydowskiego, oraz przywódcy osiedla żydowskiego"[3]).

Nie brakło również w tym symfonicznym zespole i głosów z Rosji sowieckiej. Wśród nich tępiciel wszelkiej chrześcijańskiej myśli i wszelkich objawów chrześcijańskiego życia b. komisarz oświaty Łunaczarski, który we wszelki sposób niszczył resztki inteligencji w Rosji, wystąpił w obronie inteligencji żydowskiej w Niemczech.

„Jeśli dawniej, konkluduje Łunaczarski, sytuacja młodej inteligencji żydowskiej w Niemczech była tragiczna, to obec-

---

[2]) Nasz Przegląd z dnia 11 kwietnia 1933 „Francja przeciwko antysemityzmowi niemieckiemu".

[3]) Nasz Przegląd z dnia 22 kwietnia 1933 r. „Wiec protestacyjny w Meksyku".

nie położenie całej ludności żydowskiej Niemiec jest katastrofalnem"[4]).

Zapomniano tu w tym tak dostojnem towarzystwie dodać słów protestu przeciw okrucieństwom żydów w bolszewji nad społeczeństwem chrześcijańskiem. Nie przyszło na myśl o pastwieniu się żydów i masonów nad katolikami w Meksyku i w Hiszpanji. Uszło również widocznie uwagi palenie świątyń katolickich w wymienionych krajach. Zapomniano jakoś, że przecież Francja wypędziła swoich własnych synów dlatego, że byli zakonnikami, a dobra ich zagrabiła. Jeśli jednak w trosce o losy synów Izraela zapomnieli o tem ci, do których to należy, to ich wyręczył wiceprezydent Izby deputowanych Henry Paté, który na jednym z wieców wyjaśnił, że wprawdzie „wolność jest rzeczą najpiękniejszą w świecie, ale ze skarbu tego nie mogą korzystać członkowie kongregacji zakonnych".

Widocznie dla Francuzów wyjaśnienie to wystarczyło i nie budziło żadnych wątpliwości, bo katolicki działacz Marc Sangnier zapewniał, że „uciskani żydzi reprezentują całą ludzkość" — do czego naturalnie, tułający się po obcych krajach, francuscy zakonnicy nie mają pretensji.

Były zaś minister Rollin wśród ogólnych oklasków wołał: „żydzi są naszymi braćmi w ludzkości" „ciosy w nich wymierzone ranią nas wszystkich".

Zwykła logika wskazywałaby także i na braterstwo z zakonnikami i na współmierne przynajmniej odczuwanie ciosów w nich wymierzonych.

Takby się wydawało. W rzeczywistości jednak jest inaczej zupełnie, Francja pod rządami masonów i żydów odczuwa „ciosy wymierzone w braci z żydów, a nie czuła na brać klasztorną. Do czego jednak te rządy żydowsko masońskie prowadzą, można się przekonać na odsłonięciu rąbka ohydnej afery żyda Stawiskiego, którego miliardowe oszustwa, chronione długo opieką władz najwyższych, dozwalały mu demoralizować świat urzędniczy, przeprowadzać swoich ludzi całą masą przy wyborach do parlamentu, uwikłać w swe sidła ministrów, b. premjera i naczelnego prokuratora, a przy tem prowadzić akcję szpiegowską.

[4]) Nasz Przegląd z dnia 11 kwietnia 1933 r.: Łunaczarski o sytuacji Żydów w Niemczech".

Możliwem to było w społeczeństwie, które od lat 50 posiada państwową szkołę powszechną, narzuconą przez rządy masońsko żydowskie, neutralną wobec religji w swem założeniu, w praktyce jednak zdecydowanie przeciwną religji. Przez tę szkołę zatrutą została dusza narodu francuskiego i w tej to szkole, jak powiedział André Tardieu, tkwi prawdziwa przyczyna zła, które rozkłada i demoralizuje duszę narodu. Francja, jak widać, jest chorą na żydowską chorobę i nie prędko z niej będzie się mogła wyleczyć. Może kilka jeszcze zastrzyków „judainy“ á la Stawiski przyprowadzi ją do stanu uświadomienia.

Inny zupełnie obrót przyjęła akcja bojkotowa w Anglji, gdzie wpływy żydowskie są wielkie, gdzie dwóch żydów jest ministrami, a Anglja jest przecież protektorką siedziby żydowskiej w Palestynie. Żydzi wprawdzie pobudzali Anglików do akcji bojkotowej, ale sami między sobą, według przyjętej u nich taktyki, podzielili się na dwie grupy, jednę bogatą, zwalczającą pozornie bojkot, a drugą biedniejszą, propagującą go we wszelki możliwy sposób.

„Na odbytej w Londynie wszechświatowej konferencji celem niesienia pomocy żydom niemieckim (od 29 paźdz. do 1 listopada 1933 r.) wpływowe koła żydów angielskich przeforsowały usunięcie spraw bojkotu z porządku dziennego konferencji“. W tydzień później odbyła się również w Londynie, w przeciwstawieniu do poprzedniej, konferencja żydowska w sprawie bojkotu towarów niemieckich, urządzona przez szerokie masy drobnych sprzedawców i właścicieli mniejszych sklepów. Tu uchwalono wprawdzie bojkot, ale ten bojkot nie obowiązywał żydów angielskich oficjalnie[5]). Ten sam sposób postępowania widzieliśmy już na Kongresie syjonistycznym w Pradze 1933 r. i nieco później na zjeździe w Genewie.

Ze względu na wątpliwy wynik walki z Hitlerem nie chciało się całe żydowstwo angielskie zobowiązywać do bojkotu, musiało zostawić dla siebie drogę do odwrotu. Nie mogło jednak w tej wojnie żydowskiej pozostać biernem. To-

---

[5]) Nasz Przegląd z dnia 7 listop. 1933 r. „Dookoła uchwały żydowstwa angielskiego“.

też, chociażby dla zwykłej przyzwoitości, ogłosiło „tydzień bojkotu towarów niemieckich“ od 14 do 21 stycznia 1934 r.[6]).

Tajniki tej dziwnej taktyki, tak specyficznie żydowskiej, wyjaśnia Leonard Montefiore, prezes organizacji, zajmującej się sprawami Żydów zagranicą. W wywiadzie z korenspondentem żargonówki warszawskiej (Der Moment z dnia 8 czerwca 1933 r.) mówi, że oficjalne organizacje żydowskie w Anglji nie występują w proteście przeciw Niemcom, bo „Niemcy nie boją się protestów żydowskich. To państwo nie zwraca na nie najmniejszej uwagi“.

Tylko wtedy protesty mogą mieć pożądany skutek, jeśli w nich wezmą udział narody rdzenne jako takie. W tym duchu pracują żydzi angielscy po cichu i w ukryciu. Sami zaś przez swoje organizacje wpływowe nie występują, bo toby zaszkodziło nie tylko żydom w Niemczech, ale nawet i w Anglji. Toteż żydzi angielscy handlują z Niemcami, a wśród Anglików propagują bojkot i walkę z niemieckim narodem. „Nasz komitet, mówi dalej Montefiore, zajął się z całym zapałem urobieniem angielskiej opinji publicznej, wskazując na niebezpieczeństwo (hitleryzmu) i wzywając o pomoc. Zbytecznem jest wyjaśniać, że ten środek pomógł. Niemcy nie chcą psuć swoich stosunków z Anglją“...
Urządzanie żydowskich wieców protestacyjnych nie uważam za wskazane. Więcej celowem jest, gdy Anglicy protestują. Taki właśnie wiec protestacyjny odbędzie się i na nim wystąpi Arcybiskup z Kentebury, najwyższa osobistość w Anglji po królu. To jest nasze zadanie i my je wykonujemy w cichości“.

„Jeżeliby gmina żydowska ogłosiła oficjalnie bojkot, Niemcy zastosowaliby środki odwetowe, które zaszkodziłyby angielskiemu wywozowi do Niemiec. Angielscy kupcy, fabrykanci i eksporterzy podnieśliby krzyk i opinia publiczna skierowałyby się przeciwko nam ze skutkami bardzo niepożądanymi, być może nie tylko dla nas, lecz i dla żydów niemieckich“...

Charakterystycznem jest ponadto oświadczenie, że nawet Żydzi, którzy wyjechali z Niemiec, jednak handlują

---

[6]) Nasz Przegląd z dnia 19 grudnia 1933 r. „Tydzień bojkotu towarów niemieckich proklamują Żydzi angielscy“.

z Niemcami, czyli występują tak, jak i pozostali w Niemczech przeciwko bojkotowi. Świadczy to o tem, że deklaracje żydów niemieckich przeciw bojkotowi i przeciw propagandzie o okrucieństwach nie były wymuszone, jakby chciały niektóre pisma żydowskie.

„Jest tutaj sporo żydów niemieckich, mówi dalej Montefiore, którzy handlują z Niemcami. Dlaczego mają oni ucierpieć? Dlatego to nie możemy oficjalnie ogłosić bojkotu, nie jesteśmy mu jednak przeciwni. Każdy powinien mieć swobodę działania“...

Żydzi angielscy „nie wysłali do Genewy specjalnego delegata, jednak komitet zajął w tej sprawie odpowiednie stanowisko. Komitet wysłał nawet depeszę do angielskiej delegacji, wzywając ją, aby ona poparła petycję“ żydowską.

A zatem mamy tutaj wyjaśnienie taktyki żydowskiej w walce z silniejszym przeciwnikiem. Robić dużo krzyku, samym się zanadto nie narażać, by nie ucierpieć, pobudzać jednak innych, by w imię wielkich ideałów walczyli i narażali się dla celów żydowskich.

To wszystko, na co patrzymy przy wyzwalaniu się Niemiec z pod wpływów żydowskich, może być dobrą szkołą dla innych narodów, znajduje zaś swoje wyjaśnienie w „Protokółach mędrców Syjonu“.

„Na każdy objaw przeciwdziałania musimy mieć możność wywołania wojny z sąsiadami w tym kraju, który ośmieli się sprzeciwić naszym planom. W wypadku, kiedy i sąsiedzi ci postanowią działać zbiorowo przeciwko nam, musimy odeprzeć atak podobny przy pomocy wojny powszechnej“...

„Powinniśmy zmuszać rządy gojów do czynności pożytecznych dla naszego obszernego planu, bliskiego już końca upragnionego, za pomocą rzekomo opinji publicznej, urobionej przez nas za pośrednictwem t. z. wielkiego mocarstwa czyli prasy, zostającej z małymi wyjątkami, z którymi nie warto się liczyć, całkowicie w naszych rękach“.

„Poszczególnym rządom pokażemy siłę naszą przy pomocy zamachów, czyli teroru, wszystkim zaś, jeżeli dopuścimy do powstania przeciwko nam, odpowiemy armatami amerykańskiemi, chińskiemi lub japońskiemi“[7]).

[7]) Prot. VII. § 77. 79. 80.

Próby wprowadzenia interwencji zbrojnej na korzyść żydów przeciwko Niemcom wiedzieliśmy z różnych głosów żydowskich.

O akcji bojkotowej w innych krajach nie będziemy mówić. Nie wnosi ona nigdzie tak charakterystycznego materjału jak we Francji i w Anglji. Wobec odpornego i trzeźwego usposobienia Anglików zachowali się żydzi z wielką rezerwą w sprawie bojkotu, część angielskich żydów występowała nawet przeciw bojkotowi. Tymczasem nigdzie nie wywołali i nie mogli wywołać takich zachwytów w hymnach pochwalnych dla żydów jak we Francji. B. premier Herriot oświadczył: „Nie wyzywa się bezkarnie żydów". W piśmie zaś „Die Wahrheit" zamieścił artykuł p. t. „Przeciwko antysemityzmowi", w którym żąda sprawiedliwości i równej miary dla wszystkich: „Zdajmy sobie sprawę, mówi, że ostatecznie już sama istota tolerancji jest czemś zgoła barbarzyńskiem. Czyż można twierdzić, iż dopiero tolerować należy najprostsze ludzkie prawo do oddychania i wolności?"[8]). Wzniosłe to bardzo słowa. Szkoda tylko, że nie przyszły one na myśl panu Herriot, kiedy nie dawno składał ukłony czerwonym katom w Moskwie. A przecież, gdyby tam wygłosił owe przepiękne zdanie, toby pozyskał niezatartą wdzięczność 130 miljonowego narodu rosyjskiego, oddanego w żydowską niewolę. Widocznie p. Herriot jest wielkim zwolennikiem wolności, bo zagroził nawet wystąpieniem z rządu i pociągnięciem za sobą ministrów radykałów, kiedy sędzia śledczy, w związku z oszustwami żyda Stawiskiego, chciał pozbawić wolności b. premiera i naczelnego prokuratora, kolegów z partji i z masonerji.

W tem krótkiem zestawieniu od Dostojników francuzkich do meksykańskich masonów i komisarzy bolszewickich mamy rys światowych nastrojów, jakie dla swojej sprawy wywołali Żydzi, przez wpływy masonerji.

W takiem naturalnie nastawieniu można sobie wyobrazić, jak wzmagał się animusz wojenny synów Izraela. Zdawało się, że odżył w nich duch Machabeuszów, że żadna potęga nie może się im oprzeć. Dzień 1 kwietnia 1933 r. jest dniem rozpoczęcia wojny na całej linji. Władza Hitlera zadrżała w swych posadach: „Hitler... współczesny Neron... on zniknie bez śla-

[8]) Nasz Przegląd z dnia 19 czerwca 1933 r. „Artykuł Herriota przeciwko antysemityzmowi".

du, pozostawiwszy dla nas żydów tylko smutne wspomnienie, a dla Niemców tragiczne rozczarowanie"[*]). Już już Niemcy pokonane, Hitler zdruzgotany, drży w rękach żydowskich i czeka na wyrok... ale tylko w fantazji wojowniczego narodu, który przesiąknięty animuszem bojowym, zaczął nawet wydawać komunikaty wojenne, a było ich trzy: Pierwszy histeryczny komunikat p. Szwalbego należy zachować, by nie zaginął, opiewa: „Niemcy hitlerowskie przegrały pierwszą bitwę generalną na całej szerokości frontu wszechżydowskiego. Po klęsce nad Marną bojkotowa walka przybiera charakter długotrwałych bojów pozycyjnych... Polityczna akcja protestacyjna, rozpoczęta z inicjatywy komitetu żydowsko-amerykańskiego rozwinęła się we wszystkich częściach świata. Naprzód ruszyły Stany Zjednoczone, Kanada, Wielka Brytanja, Polska, oraz państwa południowo amerykańskie. Następnie przyłączyła się Australja, Afryka Południowa, Egipt, Maroko i Tunis, jak również Syrja i Palestyna. Francja zachowała początkowo pewną rezerwę, poczem akcja rozwinęła się od strony Alzacji i Lotarynji w kierunku Paryża. Wreszcie wkroczyły Belgja, Holandja, Mała Ententa, oraz kraje bałtyckie".

Po tak groźnym tonie, tchnącym duchem bojowym, musiał zadrżeć Hitler, tem więcej, że we wszystkich pismach żydowskich, półżydowskich i ćwierćżydowskich grożono mu „zemstą międzynarodowej finasjery, która doprowadzi handel niemiecki do ruiny" a „potęga pieniądza zmusi go do opamiętania".

Dla scharakterystyzowania nastrojów z owych dni „grozy" przed wojowniczem plemieniem warto przytoczyć mowę, wygłoszoną przez radjo i powtarzaną w pismach, Samuela Untermayera, który nawoływał „wszystkie narody świata" do „świętej wojny o sprawę humanitarną".

„Jesteśmy wszyscy zainteresowani w równym stopniu wymownie głosił, by praca setek lat nie poszła na marne, by cywilizacja nie została podważona.

Jest to wojna, którą należy prowadzić bez jakichkolwiek wahań, aż do chwili, gdy czarne chmury zabobonu, nienawiści rasowej i fanatyzmu, które przeciągnęły nad krajem nazwanym Niemcami, a obecnie przekształconym w jakieś średnio-

[*]) Nasz Przegląd z dnia 11 kwietnia 1933 r.: Dr. I. Milejkowski „Nasze Memento".

wieczne państwo, zostaną rozegnane. Zwycięstwo nad ciemnotą jest zależne od nas samych, jeśli zjednoczymy się wszyscy, jak jeden mąż i nie opuścimy naszych pozycji, wówczas słońce cywilizacji znów wejdzie nad Niemcami i staną się one krajem, który znów zapewni bezpieczeństwo życia swym obywatelom".

„Bojkot, jako narzędzie sprawiedliwości, nie jest nowym wynalazkiem".

„Każdy z was żyd czy chrześcijanin, który nie znajduje się jeszcze na liście bojowników w tej świętej wojnie, powinien to teraz uczynić. Nie jest rzeczą dostateczną nie kupować towarów niemieckich, lecz należy przerwać wszelką łączność z osobami, które sprzedają towary niemieckie i posługują się okrętami niemieckimi".

„Jestem najgłębiej przekonany, że my, wraz z miljonami naszych nieżydowskich przyjaciół, będziemy tymi, którzy wrzucą ostatnią garstkę ziemi na grób zabobonu i fanatyzmu uprawianego obecnie w kraju hitlerowskim"[10]).

W tym mniej więcej tonie było dużo krzyku, hałasu, nawoływania, gróźb i wyklinania na zebraniach i wiecach czy w przeróżnych pismach prawie na całej kuli ziemskiej. Wśród takiej kanonady synowie Izraela zahartowani w czasie wojny światowej w przeróżnych „geszeftach" przypomnieli sobie, że to przecież znów wojna i jedyna sposobność „zrobienia interesu".

A więc przemyt towarów niemieckich przez zieloną granicę, np. do Polski, nabrał niezwykłego rozmachu. Dzienniki donosiły o różnych manewrach przemytników z policją, kiedy to np. we Lwowie w jednej z synagog znaleziono ukryte towary niemieckie.

Kraje się serce wymienionemu już Untermayerowi, że „bankierzy żydowscy nie zaprzestali udzielania pożyczek rządowi hitlerowskiemu, tak że w bezwzględnej nikczemnej propagandzie antysemickiej, prowadzonej przez hitlerowców na całym świecie, tkwią również pieniądze żydowskie", a „ku naszej hańbie, musimy to zaznaczyć, że znajdują się jeszcze Żydzi, którzy stracili godność ludzką i kupują niemieckie to-

[10]) Nasz Przegląd z dnia 31 sierpnia 1933 r.: „Samuel Untermayer o bojkocie antyhitlerowskim".

wary, jeżdżą niemieckimi okrętami... Od takich ludzi musimy trzymać się zdala. To zdrajcy, ludzie bez serca!".

Nie pomogły jednak te groźby i zagrażania „hejremem", „front" żydowski zaczął się łamać i wytwarzać „zieloną armję" przemytników. „Interes" zwyciężył nawet niezwyciężonych bojowników żydowskich. Ta pokusa była silniejsza od nich. Świadczy o tem choćby zamieszczona w tym samym numerze „Naszego Przeglądu" notatka„ tuż obok nawoływań Untermayera do „bojkotu antyhitlerowskiego". Według niej Żydowska Ag. Telegr. donosi z Berlina o „układzie w sprawie wymiany towarów między Niemcami a Palestyną", z zaznaczeniem, że tak import do Palestyny, jak i eksport, ma się odbywać „wyłącznie na okrętach niemieckich".

Tymczasem po drugiej stronie frontu, po stronie niemieckiej widzi się planową i celową akcję, dobrze obmyślaną i obwarowaną twardą ustawą, twardem wprawdzie, ale prawem. Obok tego prawa widzimy jednolitość narodu i bezwzględny posłuch dla wodza. Stąd statystyka handlowa wykazuje pewien wzrost, a tężyzna wewnętrzna narodu wskazuje na konsolidację, co tak imponuje innym narodom, że zaczynają „hitleryzm" wprowadzać u siebie.

Lepiej to wyjaśnią sami Żydzi. „Hajnt" z dnia 19 lipca 1933 r., zastanawiając się nad zagadnieniem, dlaczego żydom nie udał się bojkot antyniemiecki, mimo światowej propagandy, pomimo że w parlamencie angielskim przemawiali Anglicy przeciw Niemcom, tak samo przemawiano w „Lidze narodów", na różnych kongresach „penklubów" w Jugosławji i na Węgrzech, dochodzi do przekonania, że żydzi polegali na gojach, a goje z nich zakpili.

Oświadczenie to Hajnta możemy uważać jako ostatni komunikat chociaż nie oficjalny, „z wojny żydowskiej". Są to niejako refleksje, powracających z bojowych zapasów: ...„Nam się zdawało, że „cały świat" staje po naszej stronie i czyż jest możliwe, nam się zdawało, aby „cały świat" nie mógł nic uczynić?"... „Do rządu Hitlera poczęto więcej zbliżać się niż do poprzedniego rządu niemieckiego, wciągając go do „paktu czterech", zapraszając na światową konferencję gospodarczą".

Zaraz też okazały się skutki przegranej „Vae victis"! „niemieccy judofobi wzięli się więc obecnie z większą pewnością i energją, niż poprzednio, do przeprowadzenia planowego sy-

stematycznego i całkowitego usuwania i wyniszczania żydów niemieckich", a „z obozu samych wrogów rozlega się sadystyczny uśmiech: hu, hu, bramy Jerycha nie zostały rozwalone"... Toteż „boli serce i twarz pała ze wstydu. Zostaliśmy skompromitowani i zblamowani na całej linji. Zawiele, niestety, polegaliśmy na naszych zewnętrznych przyjacielach".

Na widok zatem tak sromotnej klęski z boleścią woła rebe Thon z Krakowa: „A biada nam wszystkim, jeśli hitleryzm się rozpleni po świecie, na co się, jak oko widzi, zanosi na całym świecie, niemal i u nas"[11]).

Tak się zakończyła żydowska wojna. A było to raczej, mówiąc językiem Prof. Teodora Lessinga, „jednego z najwybitniejszych uczonych niemiecko - żydowskich", wydobywanie drzazgi z ciała niemieckiego narodu[12]), a nie żadna wojna.

XXXIII.

POKŁOSIE WOJENNE.

Jak z powyższych poufnych wynurzeń wynika, Żydzi nietylko przegrali swoją „wojnę" z Hitlerem, ale przyczynili się do wzmocnienia jego autorytetu na zewnątrz i do skonsolidowania na wewnątrz narodu niemieckiego.

Toteż zaprzestawszy bojkotu towarów niemieckich, chcą przynajmniej zniszczyć powagę Hitlera, jako autora programu narodowo-socjalistycznego, by na tem polu położyć go na obie łopatki.

Tryumfująco zatem wołają: „Ojcem ideologji społecznej hitleryzmu jest żyd"!

„Okazuje się, jak mówią, że nieubłagany żydożerca Hitler i jego towarzysze nie potrafili sami obejść się bez żyda, nawet przy tworzeniu własnego programu. Cała narodowo-socjalistyczna teorja społeczna jest skalana piętnem pochodzenia żydowskiego, jest tworem nie „aryjskim", a rola przywódców narodowo-socjalistycznych z samym Hitlerem na czele, tych

---

[11]) Nowy Dziennik, Kraków 1933 r. z dnia 25 grudnia: „Th. Niemcy staczają się".

[12]) Opinja, Tygodnik żydowski z dnia 10 września 1933 Nr. 32 „Teodor Herzl i Karol Marx".

nieubłaganych tępicieli żydowstwa i szermierzy „ducha aryjskiego“, ograniczyła się do tego, że poprostu okradli żyda[13]).

Stara to historja, bo przecież, według Aristobula żyda aleksandryjskiego (około 150—170 przed. Chr.) Pitagoras, Sokrates i Plato wszystko brali od Żydów i naśladowali ich[14]).

Zdawałoby się jednak, że obojętnem powinno być dla Żydów, z jakiego źródła pochodzi program Hitlera, czy jest oryginalnym, czy też zapożyczonym od kogo. Oni jednak wielką do tego przykładają wagę, jakgdyby to nie wszystko jedno było, czy ich bije swoim własnym kijem, czy pożyczonym od Żydów.

Dlatego to musi się im przyznać całkowicie rację, że program Hitlera nie jest oryginalnym, jest istotnie pochodzenia żydowskiego, o ile w nim rozchodzi się o żydów. Pochodzi najzupełniej z Talmudu, jak widzieliśmy przy zestawieniu przepisów talmudycznych z prawami Hitlera.

Oprócz tego rodzaju wypadów na przedpola Hitlera i wymyślań z zapłotu za brak oryginalności, odzywają się wśród Żydów i poważniejsze głosy, wzywające do refleksji.

„Ten objaw hitleryzmu nie z Hitlerem powstał i nie na Hitlerze się kończy, ten prąd społeczny jest stały i o mniejszem lub większem napięciu występuje on nie tylko w Niemczech. Nie Adolf Hitler jest twórcą hitleryzmu, a hitleryzm jest właśnie tem źródłem, z którego on powstał, ta pierś wykarmiła Adolfów Hitlerów wszystkich czasów i wszystkich krajów... Hitler wyrósł na realnym i konkretnym gruncie. Hitleryzm natomiast nie jest zależny w istocie swej od pewnych momentów historycznych, związana jest z niemi tylko jego forma lub natężenie. Hitleryzm jest to ten miecz Demoklesa, który stale wisi nad naszemi głowami i stale grozi naszemu istnieniu, — od konjuktury historycznej zależne jest tylko wyjęcie tego miecza z pochwy lub wkładanie go do niej z powrotem[15]).

Zdawaćby się mogło, że z powyższych danych o stosunku do Żydów, jaki jest obecnie w Niemczech, a jaki przejawiał się „we wszystkich czasach i we wszystkich krajach“, możnaby

---

[13]) Nasz Przegląd z dnia 21 grudnia 1933 r. „Ojcem ideologji społecznej hitleryzmu jest żyd“.

[14]) Eusebii Praepar. evang. XIII. 12 ed. Migne XXI. 3. col. 1097.

[15]) Nasz Przegląd z dnia 11 kwietnia 1933 r. Dr. I. Milejkowski: „Nasze memento“.

i powinno się wyciągnąć wnioski, że w Żydach samych tkwi przyczyna zła, że to zło należałoby wykryć i przeciw niemu energicznie wystąpić. Tem więcej, że walka przeciw Żydom występuje tam „gdzieśmy się tego najmniej spodziewali“, jak wyznaje autor powyższych refleksji. Szuka on winy i dopatruje się wszędzie tylko nie w samym swoim narodzie, którego wielkie tylko zasługi wylicza dla niemieckiego narodu i o jego losy po usunięciu żydów, bardzo się obawia. naturalnie taki rachunek sumienia nie może doprowadzić do poprawy życia, ale przeciwnie jest drogą do zaślepienia w sobie i większej zatwardziałości.

Głębiej niż polscy żydzi ujmuje tę kwestję niemiecki żyd, rabin w Berlinie, Dr. Joachim Prinz. Zastanawiając się nad zagadnieniem żydowskiem w dobie obecnej i nad asymilacją, widzi przyczynę zła, jakie żydów spotkało w Niemczech, w żydach samych. „Fikcja, jak mówi, w którą wierzyło tysiące żydów, że niema w istocie różnicy między żydem i nieżydem, ich uczciwe zdumienie, że lud mówił zawsze jeszcze wbrew wszelkiemu dobremu wychowaniu o żydzie Cohnie, a nigdy o protestancie Schulcu, naiwne przekonanie, że naprawdę już wszystko jest rozwiązane, nie pozwoliło żydom nigdy znaleźć rezerwy i taktu, który powinni byli znaleźć, będąc świadomymi swojej odrębności. Zajmowanie publicznych urzędów państwowych, które dziwiło i obrażało naród, pełne temperamentu dyskusje o rzeczach, które naród odczuwał jako prawdziwe i święte, możność mieszania się do spraw, którą szerokie masy oceniały jako wynoszenie się, a wielu żydów uważało jako ponowne potwierdzenie ich emancypacji, gdyby jednak otworzyli oczy i spojrzeli w naród, to zamiast rezonować o wrzasku antysemickim, gdyby posłuchali tam, gdzie naród naprawdę żyje, po wsiach, po fabrykach i ulicy, zamiast mówić o antysemityźmie ulicznym, zrozumieliby prawdziwą sytuację. „Kto ślepy, ten i dzisiaj nic nie zobaczy“.

Nadchodzą czasy przełomowe. Liberalizm, który wytworzyli Żydzi i na nim w potęgę nowoczesną wyrośli, ma się ku końcowi, stąd też i los Żydów zagrożony.

„Koniec liberalnego państwa, mówi dalej rabin Prinz, musi pociągnąć za sobą koniec liberalnego zagadnienia żydowskiego... Szanse liberalizmu są przegrane. Jedyna polityczna forma życiowa, która dążyła do poparcia asymilacji żydow-

skiej, runęła. Rozwój od związku ludzi oświecających do dzisiejszego związku narodów zawiera w sobie zasadę rozwoju od pojęcia ludzkości do pojęcia narodu... Zasada ta znalazła ostatnie i najsilniejsze sformułowanie w odwróceniu się od internacjonalizmu... Pojęcie narodu, jako prawdziwej i naturalnej podstawy wszystkich rozwojów w kulturze, w życiu gospodarczem i w polityce, zajmuje miejsce ustalonego przez rewolucję francuską pojęcia ludzkości i stanowi bez wątpienia podstawę nowego obrazu świata..."

W miarę zatem rozwoju życia narodowego i poczucia własnej narodowości nastąpią nowe ustosunkowania się do obcych narodowości, a głównie do żydów. „Ludy, których położenie polityczne i historyczne nie pozwoliło jeszcze na dojrzenie narodu, które dopiero przez silne wstrząśnienia dochodzą do odnalezienia samych siebie i własnej narodowości, muszą się odgraniczyć od tego, co obce. Przy okazji tego odgraniczenia się natkną się na żydów i wtedy zagadnienie żydowskie stanie się aktualnem"[16]).

Tę samą myśl wypowiada Prof. Teodor Lessing i porównuje żydów do drzazgi w obcem ciele. „Takim obcym elementem jesteśmy i my. Musimy więc wydostać się z ciała innych narodów nie wolno nam się narzucać"[17]).

Jest tu naturalnie przedstawiona i Polska, chociaż autor dyskretnie nie wymienia. Jasne i trzeźwe te słowa powinny przemówić do umysłów synów Izraela, powinny ich nakłonić do ogólnej rewizji swojego stosunku do narodów rdzennych.

Opieranie się na popieraniu czy opiece jakiegokolwiek rządu czy też rozliczanie na represje nie na długo pomaga, jak świadczy wymownie historja narodu żydowskiego, od starożytnego Rzymu do nowoczesnych Niemiec. Im troskliwszą bywała opieka rządu, tem złośliwsze były występy szerokich mas narodu, a pod ich wpływem następnie przechodziły i rządy do ukrócenia praw w stosunku do żydów.

---

[16]) Jüdische Rundschau, Dr. Joachim Prinz: „Die Judenfrage von heute". Berlin 1933. 23 October.

[17]) Opinja. Tygodnik żydowski z dnia 10 września 1933 r. „Teodor Herzl i Karol Marx".

XXXIV.

REWOLUCJA NA WĘGRZECH.

W początkach 1918 r. wśród Węgrów, przebywających jako jeńcy wojenni w Rosji, można było zauważyć silne wrzenie, sympatyzujące z ruchem bolszewickim, a zwracające się przeciw swoim oficerom, jakkolwiek ci ostatni występowali zawsze w obronie swych szeregowych i przychodzili im w miarę możności z pomocą. W Piotrogrodzie, gdzie było w tym czasie wielkie skupienie jeńców, jeńcy węgierskiej narodowości rzucali się na swych oficerów i nawet ich denuncjowali wobec bolszewików, wstępując w ich szeregi. Było to pod wpływem silnej agitacji bolszewickiej w obozach jeńców wojennych, skierowanej najpierw przeciw oficerom, a następnie przygotowującej z tychże jeńców, przyszłych propagatorów rewolucji w kraju rodzinnym, po ich powrocie do domu. Bywali u mnie jeńcy węgierscy, którzy mi pokazywali pozwolenia na wyjazd do kraju, otrzymane od komisarza dla spraw zagranicznych Bronsteina - Trockiego, pod warunkiem, że będą przygotowywali u siebie rewolucję społeczną. Przedstawiali się jako dziennikarze i tacy otrzymali pozwolenie na wyjazd. Mówili mi, że już wielu na tych warunkach wyjechało na Węgry.

Agitację bolszewicką wśród jeńców różnych narodowości prowadzili przeważnie żydzi, a wśród nich wyróżniał się Radek - Sobelson, żyd z Tarnowa, dobrał on sobie jako wybitnych współpracowników Belę Kuna, właściwie Kohna i Ernesta Pora, żydów węgierskich, którzy otrzymawszy 20.000 rubli subwencji, zaczęli wydawać w języku węgierskim dla jeńców tygodnik p. t. **„Socjalista międzynarodowy"**.

Łatwo zrozumieć, że masy jeńców węgierskich, nierozumiejące innego języka, oprócz swego rodzinnego, a przebywające w bardzo ciężkich warunkach wśród obcych, lgnęły do czasopisma w języku ojczystym, a tem samem powoli oswajały się z ruchem bolszewickim.

Początkowo duch jeńców był odporny; kiedy pod naporem armji niemieckiej groziło bolszewikom niebezpieczeństwo, zaproponował Bela Kohn dla ich obrony utworzenie bataljonu międzynarodowego z jeńców wojennych i otrzymał na ten cel 30.000 rubli, lecz na jego werbunek zgłosiło się tylko 30 ochotników, a z tych 22 zaraz uciekło, skoro tylko otrzymali po 250 rubli. Z pozostałymi ośmioma udał się Kohn, jako dowódca, wraz z Ernestem Porem na front, lecz po trzech dniach wrócił do Piotrogrodu i zaczął u boku Lenina prowadzić agitację na szeroką skalę wśród jeńców, otrzymując na urządzenie kongresu jeńców w Moskwie 46.000 rb. Jako wynik kongresu było urządzenie kursu dla agitatorów różnych narodowości, by z nich przysposobić pijonierów akcji wywrotowej po ich powrocie do kraju rodzinnego. Kurs trwał cztery tygodnie, każdy uczestnik otrzymywał całkowite utrzymanie i 50 rb. dziennie. Kursa prowadzili żydzi Bela Kohn i Perlstein, rozpoczęli od utworzenia grupy węgierskiej. Następnie organizowali grupy narodowościowe: rumuńską, polską, francuską, niemiecką, czeską i t. d. Każda z tych grup otrzymywała za pośrednictwem Beli Kohna po 60.000 rb. Po ukończeniu kursu mieli się zajmować uczestnicy przedewszystkiem agitacją wśród jeńców i werbunkiem ich do oddziałów bolszewickich, by ich w ten sposób zaprawić do akcji w ich kraju. Miały to być kadry dla wprowadzenia bolszewizmu w różnych krajach. Najenergiczniej rozwijała się grupa węgierska, bo najpodatniejszy materjał znajdowała wśród jeńców swojej narodowości.

Kiedy w lipcu 1918 r. zwracałem uwagę Biskupowi polowemu Bielikowi w Wiedniu, jako Węgrowi, że wielkie niebezpieczeństwo grozi Węgrom ze strony jeńców, zbytnio ulegających bolszewizmowi, a będących w Rosji, nie tylko nie dał wiary temu, ale przeciwnie przyjął to jako obrazę narodowości węgierskiej.

A przecież jako Biskup polowy mógł i powinien był wiedzieć, że dwa miesiące przedtem w dniu 20 maja w Pec (Fünf-

kirchen) na Węgrzech zbuntowali się żołnierze zapasowej formacji i zabili dwóch oficerów. Do buntu przyłączyli się robotnicy bliskiej kopalni. Dochodzenie wykazało, że zbuntowani żołnierze byli to przeważnie jeńcy, którzy powrócili z Rosji.

Przez zwalnianych jeńców starali się również bolszewicy zarażać komunizmem austrjacko-węg. wojska na froncie[1]).

W kraju również prowadzono wywrotową agitację. W Budapeszcie wykryto spisek, mający na celu podkopanie karności w wojsku. Należała do tego spisku młodzież uniwersytecka „wśród której studenci żydowscy odgrywali kierowniczą rolę[2]), wymykający się przeróżnymi wykrętami od służby frontowej, podczas gdy młodzież węgierska krwawiła się i ginęła w bojach. W obliczu przegranej wojny partja hr. Michała Karolego i socjaliści podtrzymywali w kraju wrzenie. Karoly zapewniał, że on tylko jeden może uratować Węgry od katastrofy, a przez swoje tajne stosunki z Koalicją potrafi zapewnić korzystne warunki pokoju. W dniu 23 paźdz. 1918 r. na czele swej partji urządził takie ekscesy w parlamencie, że uniemożliwił obrady. Wskutek tego rząd Wekerlego podał się do dymisji. Wywrotowcy zatem skorzystali z tego natychmiast. Wypadki następujące po tym kroku rządu świadczą, że rząd słaby albo obrażający się kopie grób dla swego narodu i dla siebie. Król Karol IV, który dla załagodzenia sporów, przebywał z rodziną na Węgrzech, wyjechał do Wiednia. Karoly odgrywał wobec niego rolę dwulicową, łudził go, że on tylko utrzyma porządek w kraju, a gdy zyskał jego zaufanie, nikczemnie go zdradził.

W dniu 25 paźdz. w domu Karolego utworzyła się samozwańcza **„Rada narodowa“**, której naród ani nie wybierał, ani nie zatwierdzał, która miała zwołać „Zgromadzenie narodowe“ dla określenia przyszłej formy rządu, ale podobnie jak w Rosji, nie zwołano go nigdy, ani też zwołać nie myślano. Obietnice te miały tylko uśpić czujność narodu.

Dla zabezpieczenia się od groźnego przeciwnika hr. Tisy, który jeden jedyny mógł wystąpić energicznie przeciw tym machinacjom, przedstawiono go jako sprawcę wojny, i zamor-

---

[1]) Cfr. Baron Albert von Kaas, Prof. in Budapest, Der Bolschewismus im Ungarn. München 1930. S. 12, 19.

[2]) Cfr. Kaas l. c. S. 11.

dowano, jakkolwiek on jedyny przeciw wojnie głosował na radzie koronnej w Wiedniu 1914 r.

Ohydnego mordu dokonał w dniu 30 paźdz. na czele kilku zdemobilizowanych żołnierzy żyd Józef Schwarz, który przybrał nazwisko Pogany, syn obmywacza trupów przy synagodze w Budapeszcie, zwolniony od służby frontowej za wstawiennictwem hr. Tisy.

Wśród ogólnego popłochu, kiedy masy uliczne zaczęły się burzyć, to co pozostało jeszcze w stolicy i nieobjęte służbą frontową, czekało w ukryciu na bieg wypadków lub uciekało, zostawiając wolną rękę żydom, chroniącym się od frontu a ci objęli komendę swobodnie nad ulicą i dezerterami. To zwykła taktyka przy wszystkich rewolucjach.

Nieustraszony i nieugięty pozostał w Budapeszcie hr. Tisa, jakkolwiek go przestrzegano i błagano, by wyjechał. Do zbirów, którzy wpadli wieczór do jego domu wyszedł do przedpokoju z rewolwerem w ręku, a kiedy ci zażądali, by złożył broń i wtedy z nim mówić będą, nie chcąc narażać obecnej żony i siostrzenicy na pastwę złoczyńców, rzucił im rewolwer pod nogi. Wtedy ci go zamordowali podstępnie i nikczemnie.

Już w dniu następnym, bo 31 paźdz. mianował Król prezydentem ministrów hr. Karolego, który dotąd wobec Króla podwójną rolę odgrywał, nominację od Króla przyjął, lecz zaraz na drugi dzień go zdradził, bo po pierwszem posiedzeniu ministrów w dniu 1 listopada zażądał od Króla zwolnienia go od złożonej na wierność przysięgi. Zależało tu na opinji narodu, dla którego przysięga i osoba Króla otoczona była świętością. Król, zostawiając wolność narodowi węgierskiemu, zwolnił Karolego od przysięgi i dodatkowo w dniu 13 listopada, widząc, jaki obrót biorą sprawy na Węgrzech, nie chcąc swą osobą dawać powodu do jakichkolwiek wstrząsów i zaburzeń wewnętrznych, usunął się zupełnie od wpływu na rządy węgierskie[8]).

---

[8]) Manifest Króla Karola IV z dnia 13 listopada 1918 r.

Od mego wstąpienia na tron dążyłem zawsze, by zachować moje narody od okrucieństwa wojny, przy której wybuchu nie brałem żadnego udziału. Nie chcę, by moja osoba przeszkadzała wolnemu rozwojowi Węrody od okrucieństwa wojny, przy kórej wybuchu nie brałem żadnego zrzekam się wszelkiego udziału w prowadzeniu spraw państwowych

Właściwie samo powstanie „Rady narodowej“ zrywało już z Królem i z Austrją i było pierwszym krokiem do rewolucji, a zarazem i do niezgłębionych nieszczęść narodu węgierskiego. Rada ta, która sama narzuciła się narodowi, składająca się w znacznej mierze z ciemnych jednostek, przedstawiać mogła wszystko, tylko nie naród węgierski.

Dwie trzecie części tej „Rady“ to dziennikarze żydowscy i demagodzy różnego rodzaju, którzy świadomie dążyli do bolszewizmu, prowadzili wywrotową działalność aż do końca i kiedy niepotrzebny i dekoracyjny balast razem z hr. Karolem odpadł, wtedy pozostali na miejscu w rządzie bolszewickim jako komisarze ludowi, żyd Wilhelm Böhm, były agent fabryki maszyn do szycia, został komisarzem wojskowym, a Zygmunt Kunfi, dziennikarz również żyd, komisarzem oświaty, podobnie jak i w rządzie Karolego[4]).

Największe jednak usługi rewolucji oddał żyd Józef Pagany nie tylko przez zamordowanie hr. Tisy, ale głównie przez podstępne zniszczenie armji utworzeniem **„Rady żołnierzy“**. Toteż przy rządzie Karolego odgrywał on wybitną rolę, a rząd ten okazywał mu zawsze wdzięczność. Tworząc **„Radę żołnierzy“** w dniu 4 listopada wypowiedział charakterystyczne słowa: „Rada żołnierzy może tylko mieć jeden program: rozłożyć ostatecznie armję“. Jeżeli zaś dodamy, że minister wojny Lidner już w trzecim dniu rewolucji t. j. 2 listopada wypowiedział przy zaprzysiężeniu oficerów garnizonu w Budapeszcie: „Nie potrzebujemy więcej żadnej armji! Ja nie chcę widzieć żadnych żołnierzy!“, to będziemy mieli jasną perspektywę do czego prowadziły rządy Karolego, kto właściwie rządził Karolim i całym narodem.

„Zburzyliśmy tron, Koronę złożyliśmy do muzeum, będziemy tworzyć nowe Węgry“. Tak przemawiał Aleksander Juljusz Nagy do urzędników ministerstwa oświaty, obejmując urząd sekretarza stanu. Pod tym hasłem działał cały rząd

---

i uznaję już teraz to rozstrzygnięcie, z jakiem Węgry swoją przyszłą formę rządu określą.

Ekartsau 13 listopada 1918 r.

Karol m.

[4]) Cfr. Juljusz Nyiry, Die Regierung Karolyi in Ungarn (1918—1919) Budapest, (bez roku wydania) S. 7.

Karolego, patrząc różowo w przyszłość. Masom, jak zwykle, obiecywano to, czego one najwięcej pragnęły.

A więc Karoly zapowiadał pokój światowy, Jasi utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy, Kunfi przez zburzenie dotychczasowego porządku świata zaprowadzenie nowego na podstawie żydowsko marxistowskiej nauki, słowem raj na ziemi i potężne Węgry[5]).

Istotnym zaś celem rewolucji, było objęcie władzy przez żydów, a rządy Karolego były tylko przygotowaniem do osiągnięcia tego celu, starannie ukrywanego. Łudzono się i łudzono lub wprost oszukiwano innych, że rewolucja październikowa przyniesie wolność narodowi i zapewni mu dobrobyt, tymczasem wszystko wskazywało na to, że rząd dążył wprost do komunizmu. Wskazywała na to większość socjalistów w rządzie w samych jego początkach. Celem zaś ostatecznym socjalizmu jest komunizm, według nauki Marxa.

Wszelkim pod tym względem ułudom mogło kres położyć oświadczenie socjalistycznego pisma **„Nepszawa"** w dniu proklamowania republiki 16 listopada 1918 r. Cel Republiki węgierskiej dokładnie tu określono jako przygotowanie do komunizmu:

„Wszystkie partje rewolucyjne są zwolenniczkami bezwzględnej wolności, wszystkie są zwolenniczkami republiki, ale dalej nie idą. Wszystkie one są obywatelskiemi partjami i zwolenniczkami prywatnej własności. Tylko jedna jedyna partja, socjaldemokracja, chce polityczną rewolucję zamienić w społeczną. Leży to przecież we właściwej istocie socjaldemokracji i odróżnia się ona właśnie przez to od wszystkich innych partji, że się nie zatrzymuje na granicy obywatelskiej społeczności, lecz żąda socjalizacji prywatnej własności i dąży do urzeczywistnienia komunizmu jako chlubnego ostatecznego celu.

Socjalnodemokratyczna partja nie ukrywała nigdy, że chce stosownie do swego założenia znieść prywatną własność, a jako swój cel ostateczny uważa urzeczywistnienie komunizmu...

Socjalnodemokratyczna partja będzie się starać wszelkimi środkami, aby pozyskać większość narodu węgierskiego

---

[5]) Cfr. Nyiry, Die Regierung Karolyi in Ungarn. S. 27.

dla siebie, by przez przewagę sił zbiorowych, na miejscu burżuazyjnej republiki postawić republikę socjalną.

My socjaldemokraci witamy 16 listopada, jako urodziny węgierskiej burżuazyjnej republiki, bośmy przecież w pierwszym rzędzie o jej urzeczywistnienie walczyli: równocześnie jednak oznajmiamy zarazem nasze historyczne żądania. Oświadczamy, że 16 listopada oznacza tylko pierwszy krok, a my będziemy walczyć wszelkimi środkami, wszelką bronią agitacji, organizacją mas, uświadomieniem mas i przekonywaniem dla ostatecznego celu socjalizmu: dla socjalnej republiki"[6]).

Dziwić się tylko należy, że naród węgierski, mając tak jasno i szczerze przedstawione plany sfer rządzących, nie pomyślał zawczasu o samoobronie. Dodać tu potrzeba, że podobnie jak w Rosji, taksamo i na Węgrzech, dla uśpienia narodu posługiwano się z jednej strony oszukańczemi obietnicami lepszej przyszłości, a z drugiej strony terrorem i głodem, nadto rozluźnieniem i zniszczeniem wszelkich węzłów społeczno-państwowych. W tym celu używano wszelkich mętów społecznych i zbrodniarzy, wypuszczając ich z więzień, by, rabując i niszcząc mienie tak prywatne jak i państwowe, siali postrach i dopomogli zniszczyć prędzej znienawidzony ustrój społeczny oparty na chrześcijaniźmie, by tem prędzej można wprowadzić nowy ustrój komunistyczny, w którymby żydzi mogli zapanować nad zdezorjentowanemi masami gojów.

Rewolucja rosyjska i węgierska, jako pochodzące z jednego i tegosamego źródła wykazują to jasno.

Kto przeżył rewolucję rosyjską, patrzył się na jej przygotowanie i przeprowadzenie, ten się łatwo orjentuje i w innych rewolucjach, bo to przecież jedna i tasama ręka te „przedsiebierstwa" urządza, ten łatwo zrozumie przeróżne machinacje żydowskie. Właściwy cel ukrywa się tu zawsze, zachowując go tylko dla swoich.

Tak było i w czasie rewolucji węgierskiej. Czasami tylko wypowiedział się jakiś słabo wyszkolony towarzysz otwarcie i szczerze. Na ogół obiecywano masom, to czego one tylko w głębi duszy pragnęły. Podawano to w przeróżnej formie, wyzyskując zawsze ciemne masy przeciw sferom posiadają-

---

[6]) Cfr. Kaas, Der Bolschewismus in Ungarn, S. 46 f.

cym i wykształconym, wskazując na nie jako na ciemiężycieli i na źródło zła wszelakiego.

Wśród tego rodzaju agitacji, różnego rodzaju obietnic i zapewnień, a nadto wśród rozstroju społecznego nie spostrzegł się nawet naród węgierski, że stał się przedmiotem zbrodniczego handlu. Przysyłani z Rosji jeńcy jako agitatorzy prowadzili w kraju akcję wywrotową i przy pomocy żydowstwa, unikającego frontu, a zapełniającego urzędy i stanowiska, prowadzili naród do rewolucji i tem samem przygotowywali już zawczasu drogę Karolemu.

Tymczasem zaś w Rosji śledzono pilnie za wypadkami, rozwijającemi się na Węgrzech. Toteż już w trzy tygodnie po rewolucji, bo 19 listopada 1918 r. przysłano żydów: Belę Kuna (Kohna) i Tibora Szamuellego za fałszywymi paszportami. Wkrótce po nich przyjechał również z Rosji żyd Józef Rabinowicz, który w Moskwie zajmował się handlem „żywym towarem".

Bela Kohn otrzymał od bolszewików rosyjskich 300.000 rb. na pogłębienie rewolucji w kierunku komunistycznym. Rosyjski „Czerwony Krzyż" w Wiedniu miał mu wypłacać dalsze sumy w miarę potrzeby, a jak on sam przyznał, wypłacił mu za czas rządów Karolego t. j. od listopada 1918 r. do 20 marca 1919 r. 12 miljonów rubli.

Zaczął też zaraz agitację w Budapeszcie tak słowem jak i piórem. W pierwszych swych występach nie miał powodzenia. Na jego zebrania przychodzili przeważnie żydzi. Mimo to nawoływał wytrwale do buntu, do wprowadzenia dyktatury proletarjatu, do rzezi, mówiąc wprost „nie wystarcza zabijać burżujów, trzeba ich w dodatku ćwiartować"[7]).

Zaczerpnął on to wyrażenie i tę nienawiść do przeciwnika z Talmudu widocznie, gdzie, rabbi Akiba, przedstawiając swoje dawne usposobienie do faryzejskich uczonych, mówi: „Kiedym był jeszcze am-haarec pogryzłbym uczonego talmudycznego, jak dziki osieł". Na to zapytali go uczniowie jego: „Dlaczego nie jak pies? Tak, odpowiedział: pies kąsze tylko ciało, a osieł miażdży przy tem kości"[8]).

---

[7]) Cfr. Jérome et Jean Tharaud, Quand Israel est roi, Paris 1921, p. 174 seq.

[8]) Pesachim 49 b.

Węgierskie społeczeństwo uważało to tylko, jako zwrot retoryczny, pochodzący z duszy przepełnionej sadyzmem, wkrótce jednak przekonało się na własnej skórze o zrealizowaniu tych zapowiedzi.

Rząd na to wszystko patrzył obojętnie, mimo że wśród wojska prowadzono agitację, nawołującą do nieposłuszeństwa władzy, a za wprowadzeniem dyktatury proletarjatu. Kiedy wyżsi urzędnicy policji zwrócili się do ministra oświaty Kunfiego i ministra wojny Böhma z meldunkiem o grożącem niebezpieczeństwie ze strony komunistów, otrzymali zakaz w opryskliwy sposób, by ich takiemi sprawami nie niepokoili.

Kiedy **„Rada robotnicza“** zaatakowała rząd w dniu 19 listopada, że ukrył telegram Lenina, wystosowany do niego z wezwaniem do przyłączenia się do bolszewizmu, rząd zaraz następnego dnia telegram ten ogłosił, a według zlecenia Lenina posłał go do Pragi i do Agram. A przecież ten telegram był najlepszym środkiem bolszewickiej propagandy, gdzie powiedziano:

„Przyrzeczenie amerykańskiego rządu, że przysyłać będzie środki żywnościowe, jest oszukaństwem. Pomoc i chleb mogą wam przysłać tylko rosyjscy robotnicy... Uwolnienie mas pracujących jest możliwem tylko w drodze rewolucji światowej. Zawrzyjcie przymierze z rosyjskimi robotnikami i chłopami, a wtedy wszyscy robotnicy i żołnierze świata przyłączą się do naszego przymierza“[9]).

Zaznaczyć tu należy, że w tym czasie, pocieszano robotników w Rosji, że na Węgrzech wybuchła rewolucja i Węgry maszerują do Rosji, pędząc przed sobą stada świń dla zgłodniałych robotników rosyjskich, celem zbratania się z nimi.

Podczas tych prób doświadczalnych na żywym organiźmie narodu, kiedy do steru dobijały się męty i szumowiny społeczne, ostoja każdej praworządnej państwowości, korpus oficerski, pozostał jakby w letargu. Zdrowa część społeczeństwa przypatrywała się z ukrycia, narzekając pocichu. Zresztą rząd w najbrutalniejszy sposób tępił i niszczył wszelką działalność umiarkowanego społeczeństwa, występującego przeciw zbliżającemu się bolszewizmowi.

---

[9]) Cfr. Nyiry, Die Regierung Karolyi in Ungarn, S. 115.

Żyd Kunfi groził rewolucją partjom umiarkowanym w dniu 28 grudnia 1918 r., na wypadek, gdyby te partje utworzyły rząd burżuazyjny. „Taki rząd, mówił minister oświaty, nie mógłby ani trzech minut pozostać na swem miejscu... Dla orjentacji opinji publicznej burżuazyjnej, zaznaczam, że nie jest dobrze z ogniem igrać".

Inny żyd Pogany przestrzegał, że „garnizon Budapesztu jest socjalistyczny i chce także socjalistycznym pozostać. Na takiej armji nie może się opierać rząd burżuazyjny"[10]).

Wypadki jednak mówiły inaczej o wojsku węgierskiem. Kiedy w dniu 31 grudnia 1918 r. udał się Bela Kohn w tajnem porozumieniu z Poganim, do koszar 1 pułku honwedów i nawoływał do buntu i do przystępowania do czerwonej gwardji, stojąc na czele zdemobilizowanych żołnierzy, zbiegłych więźniów i jeńców z Rosji i występując przeciw nowomianowanemu ministrowi wojny hr. Festetichowi, wtedy w czasie jego mowy powstała taka strzelanina między jego przeciwnikami i zwolennikami, że musiał uciekać.

Widocznie zależało bardzo całej tej spółce żydowskiej, by jaknajprędzej ująć już jawnie władzę w swoje ręce, bo wprost z tych koszar spieszy Kohn do koszar „Marji Teresy" do 32 pułku piechoty, a kiedy żołnierze nie chcą go wpuścić, wkrada się bocznemi drzwiami i wzywa do buntu, wtedy żołnierze go aresztują, chcą obić, ale zjawia się zaraz współwyznawca Pogany, uwalnia go i wyprowadza demonstracyjnie pod ręką wśród zdumionych żołnierzy, patrzących na to spokojnie. Późnym wieczorem tego samego dnia wpadli marynarze do więzienia i wypuścili więźniów, chcąc ich puścić na śpiące miasto. Z trudem tylko udało się strażnikom opanować sytuację. Dopiero przy użyciu karabinów maszynowych ubezwładniono zbrodniarzy"[11]).

Naśladowano tu rewolucję bolszewicką w Piotrogradzie. Jak widać z powyższych posunięć, chciano w nocy przeprowadzić przewrót bolszewicki tak, by stolica na Nowy rok 1919 znalazła się pod czerwoną flagą.

Rząd Karolego nie tylko pozostawiał w spokoju agitatorów komunistycznych i podżegaczy do buntu, ale dla morder-

---

[10]) Cfr. Nyiry, Die Regierung Karolyi S. 39.

[11]) Cfr. Nyiry l. c. S. 116 f.

cy hr. Tisy okazywał względy, i spokojnie patrzył na to jak on działał i występował w ścisłej łączności z Belą Kohnem, skoro tylko ten powrócił do Węgier.

Z całego zachowania się, zupełnie biernego, rządu Karolego jasnem się wydaje, że związany on był jakimiś tajnymi węzłami z najskrajniejszą lewicą[12]), bo żadnych trudności nie robił Kohnowi, mimo, że tenże gwałtownie nawoływał do buntu i rewolucji społecznej w swem piśmie **„Vörös Ujsag"** (Czerwona gazeta), które zaczął wydawać 7 grudnia, a zatem zaraz po swem przyjeździe z Rosji.

Zgubne skutki tego pisma, jak i agitacji słownej, dały się wkrótce odczuć w społeczeństwie, bo już w kilka dni później rozpoczęły się bunty w wojsku, zaburzenia w fabrykach i terorystyczne występy płatnych agitatorów. Wskazywało to wszystko na ukrytą komendę, której podlegały ślepe, ciemne masy, nie zdające sobie sprawy, że za owe „srebrniki", ze zbrodniczych pobierane źródeł, przygotowują sobie i narodowi zgubę. Do zguby tej jednak prowadzono naród planowo i prędko. Z całej tej zbrodniczej akcji widać, że głównej komendzie zależało bardzo na pośpiechu.

Komenda ta wychodziła z daleka, bo z bolszewickiej Rosji. Świadczy o tem prócz innych artykuł Bucharina, przysłany z tamtąd do pierwszego numeru **„Czerwonej gazety"**, gdzie pisze: „Klasa robotnicza powraca znów z wezwaniem do walki Marxa i Engelsa. Proletarjusz jest bez ojczyzny, dopóki nie zgnębi burżuazji. Wyznajemy z Marxem i Engelsem, że nie może być naszem zadaniem, bronić państwa kapitalistycznego, „ojczyzny", lecz że my mamy ją zniszczyć i rozbić. Naszem zadaniem jest bunt, socjalna rewolucja, zaprowadzenie dyktatury proletarjatu".

— Określenie celu zbyt jasne.

Mimo to rząd, w którym zasiadali komuniści Böhm i Kunfi na to wszystko milczał. Kiedy zaś w dniu 14 stycznia 1919 r. socjaliści otrzymali najważniejsze teki ministerjalne, wtedy cały rząd posunął się znacznie na lewo, czyli zbliżył się do

---

[12]) Cfr. Armand Lebrun, La dictature du proletariat, les ravages du bolchevisme en Hongrie. Paris (bez podania roku) — p. 14 Le gouvernement du comte Karolyi les laissait faire, car le comte Karolyi s'était déjà lié trop intimement avec les socialistes extrémistes.

bolszewizmu. Zaczęło się też urzędowe bolszewizowanie ustroju społecznego z zapewnieniami, że ten bolszewizm wybuchnie w całym świecie, jak głosili żydzi. Przy zmianie rządu Karoly zatrzymał dla siebie stanowisko Prezydenta republiki, a premierem został Dr. Djonisjusz Berinkey. W tych zatem warunkach, niejako pod osłoną rządu, prowadził Bela Kohn swobodnie wywrotową agitację i podburzał masy do buntu. Pod jego wpływem w Salgotaryan na Podkarpaciu tłum przez trzy dni rabował miasto, a w Budapeszcie bezrobotni i zdemobilizowani żołnierze zniszczyli zupełnie drukarnie dwóch pism umiarkowanych.

Natomiast rząd w brutalny sposób postępował z tymi, którzy próbowali przeciwdziałać bolszewizmowi, uważając ich za wrogów, jako kontrewolucjonistów. Naogół jednak społeczeństwo biernie się zachowywało i to było przyczyną jego nieszczęścia. W przeciwieństwie do bierności umiarkowanego społeczeństwa wywrotowe czynniki pod komendą Beli Kohna wykazywały niezwykłą energję. Wszystkie nadużycia i gwałty wobec umiarkowanych uchodziły im bezkarnie.

Nawet na żądanie szefa misji francuskiej pułkownika Vixa, by aresztowano Kohna, Karoly tego nie uczynił. Odpowiedział tylko: „Niech Pan Pułkownik odda nam tę przysługę i sam go aresztuje". Dopiero, gdy tłum napadł na redakcję socjalistycznego pisma **Nepszawa** (Głos ludu), którego redaktor był ministrem handlu, wtedy po strzelaninie, gdzie padło ośmiu policjantów i kilku raniono, zaaresztowano Belę Kohna, którego wskutek pobicia umieszczono w szpitalu. Prasa żydowska podniosła wtedy gwałt, nazywając to oburzającem bezprawiem, brutalnością i niesłychanem barbarzyństwem, przedstawiając przewrotowca, jako męczennika. Prezydent zaś Republiki węgierskiej hr. Karoly posłał do niego swego sekretarza do więzienia, zasyłając mu swoje pozdrowienia i pytając czy nie potrzebuje czego?

Zabezpieczył też tak Beli Kohnowi jak i innym komunistom wygodne warunki, uważając to za swój obowiązek, by mieli dobre utrzymanie i by mogli czytać i pisać, by nie byli odcięci od reszty świata[18]). Również na posiedzeniu rządu wymienieni ministrowie żydzi Böhm i Kunfi wystąpili gorąco

---

[18]) Cfr. Nyiry, Die Regierung Karolyi, S. 121 f.

w obronie Kohna, przedstawiając go jako ofiarę brutalności policji. Dla zademonstrowania zaś przeciw temu „bezprawiu“ odwiedzili go, tak jak i innych komunistów żydów, przebywających w więzieniu. Następnie postarali się, by do dyrekcji więzienia wprowadzono komunistów. Naturalnie więzienie przestało być dla Beli Kohna i towarzyszy więzieniem, a stało się areną gorętszej agitacji. Redagowali tu swe pismo, przyjmowali swych towarzyszy, przy pomocy aparatu iskrowego mogli się porozumiewać nawet z Leninem. Mając więc w więzieniu swobodę porozumiewania się ze światem, wyrastali na bohaterów. Na wzór rosyjski zaprowadzono teraz wśród warstw robotniczych „sowiety“, by to jednak łatwiej uskutecznić i by armję ubezwładnić, a raczej zniszczyć, wydał Pogany rozkaz o wybieralności dowódców pułków. Agitację komunistyczną prowadzono już wszędzie otwarcie i jawnie, bez żadnej przeszkody. Przeciwnie znęcano się ohydnie nad studentami, wśród których zaczął się budzić duch narodowy, którzy, widząc przepaść, w jaką się naród, prowadzony przez żydów stacza, wskazywali na jego nieuniknioną zgubę i nawoływali do samoobrony. Przeprowadzano ich w pośród dwóch szeregów żołnierzy, a ci ich policzkowali, o ile nie chcieli zdejmować czapek.

Na żądanie ministrów żydów Kunfiego i Böhma, by dla równowagi postąpiono z burżuazją tak samo jak i z komunistami, wydał rząd rozkaz, by przeprowadzono rewizję u wszystkich obywateli podejrzanych o kontrrewolucję i uwięził Biskupa z Szombathely hr. Jana Mikesza, b. ministra obrony krajowej, br. Aleksandra Szurmay i b. ministra handlu br. Józefa Szterenyi. Miało to być zadosyćuczynienie ministrom żydom za uwięzienie Beli Kohna.

Na rozbrojone przez Karolego Węgry, tonące w chaosie zaburzeń wewnętrznych, spadły nowe ciosy z zewnątrz. Wojska rumuńskie, serbskie i czechosłowackie posuwały się coraz dalej i wgłąb Węgier, a nadto Koalicja oznajmiła Karolemu, że Rumuni mają prawo posunąć się około stu kilometrów w głąb posiadłości węgierskich. Karoly, utrzymywany w ciągłem przekonaniu przez przebiegłego swego zausznika żyda Keriego o bliskim wybuchu bolszewizmu w całej Europie, był przekonany, że on jeden jedyny może jeszcze utrzymać porządek, ale zawiedziony w nadziejach, jakie pokładał

w Koalicji, postanowił zemścić się na niej i powiedział: „ja jej pokażę, jaką broń przeciw niej posiadam, gdy rozpętam bolszewizm, od którego zginie cała Europa“.

Postanowił też wypuścić z więzienia Belę Kohna i innych komunistów i oddać im władzę. Rząd podał się do dymisji, tymczasem jego ministrowie żydzi Böhm i Kunfi, uprzedzając Karolego, udali się do siedzącego w więzieniu, Beli Kohna i z nim uradzili wspólnie plan wprowadzenia Republiki sowieckiej. W przeciągu nocy Pogany, mając do dyspozycji wojskowe środki lokomocji pozwoził członków rad robotniczych i żołnierskich, odbył zgromadzenie, które wydelegowało żydów Kunfiego i Keriego, by zawiadomili prezydenta Republiki Karolego, że on ma się podać do dymisji, bo istnieje już ustrój sowiecki na Węgrzech.

— „Murzyn już swoje zrobił“! — Kiedy Karoly się zawahał, wtedy przebiegły Kunfi przedstawił mu, że całe miasto ogłosiło się już za bolszewizmem i nie ma dla niego innego wyjścia, jak tylko podać się do dymisji.

Na to odpowiedział Karoly: „róbcie, co chcecie“.

Łudził się jednak jeszcze, że może zostać prezydentem i jak mówi Nyiry[14]), kiedy wszystko było już skończone, zwrócił się do Kunfiego z zapytaniem, co z nim będzie, czy nie byłoby racji, żeby został nadal Prezydentem Republiki?

Na to Kunfi wzruszył tylko ramionami.

Poczem Kunfi i Keri napisali w jego imieniu odezwę „Do ludu węgierskiego“, oznajmując o dymisji jego i rządu i o złożeniu władzy w ręce proletarjatu i ludu węgierskiego.

Miał jeszcze ną tyle ambicji Karoly, że nie podpisał tej odezwy własnoręcznie, podpisał za niego jego sekretarz żyd Simony. Cały ten akt, oddający bogaty kraj i królestwo Korony św. Szczepana na łupiestwo zbirów, odbył się u magnata węgierskiego hr. Karolego wobec jego sekretarzy Simonyego i Gellerta, oraz wobec Kunfiego i Keriego, wszystkich czterech żydów, faktorów i przyjaciół magnata, których słusznie nazwano grabarzami Rzeczypospolitej węgierskiej.

Błyskawicznie wieść tę rozniesiono po całym świecie, a przedewszystkiem doniesiono bolszewikom w Rosji na dowód, że ich miljony wydały pożądany skutek.

---

[14]) l. c. S. 130.

O zaszłych zmianach w nocy dowiedziała się ludność stolicy dopiero rano z rozlepionych po ulicach plakatów, bo dzienniki przez 48 godzin nie wychodziły.

Odtąd historja Węgier niewolniczo wzoruje się na historji Rosji sowieckiej. Bela Kohn staje na czele rządu, jest właściwie dyktatorem, czy absolutnym królem, jeśli się patrzy na istotę rządu. Co do formy zaś to ustanawia on „Radę wykonawczą“, której członkowie nazywają się komisarzami ludowymi. Było ich 26, z tych 8 chrześcijan, a 18 żydów, jakkolwiek na 20 miljonów ludności na Węgrzech było półtora miljona żydów. Mniejszość zatem żydowska podbiła naród węgierski i zapanowała nad nim. Poznali Węgrzy dosadnie to panowanie, kiedy otrzymali choć niekoronowanego króla żydowskiego. Zaprowadzono zaraz stan oblężenia, zabroniono wszelkich zebrań i posiadania broni. Rozpoczęły się masowe aresztowania i wyroki śmierci.

Teror miał przygłuszyć wszelkie uczucia szlachetniejsze i zmusić do uległości. Jako naczelnika band terrorystycznych upatrzył Bela Kohn Czernego, rodowitego Węgra, o niezwykłej sile i atletycznej budowie, który, jako jeniec w Rosji, był na Syberji, zbiegł i przybył do Budapesztu. W czasie rewolucji Karolego stał na czele bandy marynarzy i dezerterów. Bela Kohn dawał mu pieniądze na utrzymanie tej bandy, a objąwszy rządy, wysłał go do Moskwy na kursa organizacyjne terroru. Po jakimś czasie powrócił Czerny do Budapesztu i przywiózł ze sobą 80 dyplomowanych bandytów i katów, jako instruktorów dla Węgrów. Pod ich kierownictwem wyszkoliło się 700 zbirów zwanych **„Lenin fiuk“ „chłopcami Lenina“.** Ci uzbrojeni od stóp do głowy, nadto z granatami ręcznymi, dniem i nocą jeździli po mieście, wpadając do domów na rewizje i aresztowania, już też na ulicy aresztując przechodniów, odwozili ich na autach ciężarowych do biura wywiadowczego, urzędującego w dawnym parlamencie, już też w pałacu Batthyanich, czy w seminarjum nauczycielskiem. „Tu mordowano, wieszano, bito batami i moczonymi w wodzie powrozami, wyłupywano oczy i wykrawano kieszenie w skórze na brzuchu; na ulicy zaś przed oknami pomocnik katów puszczał w ruch motor samochodu, by zagłuszyć krzyki i jęki mordowanych“...[15]).

[15]) Cfr. Tharaud l. c. p. 206.

Torturami temi zajmował się z szatańską iście radością faktyczny kierownik „Biura wywiadowczego“ Otto Klein, który przybrał sobie zasłużone nazwisko Korwina. Był to mały, garbaty, skrofuliczny żyd, który lubował się wkładaniem linijki do gardła aresztowanych, w czasie ich badania. Wynajdywał też najdziksze, najokrutniejsze sposoby torturowania nieszczęśliwych ofiar i znęcania się nad nimi. Bił kauczukowemi pałkami po piętach, to znów rzemieniami po obnarzonym brzuchu, wbijał gwoździe za paznokcie i t. p.

Terrorystom katom, by ich więcej zachęcić do torturowania, stawiano wyłupane oczy, uszy, nosy, celem ich pobudzania do takiego samego obchodzenia się z innymi „kontrrewolucjonistami“. Zwłoki umęczonych wrzucano do Dunaju.

W przeważnej części wypadków wyroki wydawał komisarz polityczny Eugenjusz Laszlo, właściwie Lewi[10]), jak widać żyd.

W biurze wywiadowczym Kleina ze szczególną nienawiścią i okrucieństwem obchodzono się z oficerami. Urzędnik tego biura żyd Schön, bez powodu znęcał się nad oficerami i oddawał ich na śmierć w ręce kata Czernego.

Wyrafinowanym okrutnikiem, sadystą, był nadto Tibor Szamuelly, który w półtorej godziny pobytu na froncie oddał się w ręce wojsk rosyjskich. Jako jeniec na Syberji propagował komunizm w obozach jeńców razem z Belą Kohnem, wskutek jego denuncjacji rozstrzelano szereg oficerów węgierskich. Po powrocie do Węgier, Bela Kohn mianował go dowódcą tyłowych oddziałów armji i kierownikiem walki z kontrrewolucją.

Wśród ustawicznych objazdów po całych Węgrzech wraz z 30 zbirami, wśród których było ośmiu dyplomanych katów, siał postrach i spustoszenie. W znęcaniu się nad nieszczęsnemi ofiarami przewyższał on wszystkich. Dawał np. skazanemu sznur do całowania, który mu zarzucał na szyję. Albo samej ofierze postawionej pod drzewem albo nieszczęśliwym dzieciom czy krewnym kazał usuwać stołek z pod nóg wieszanego.

---

[10]) Cfr. Armand Lebrun, La dictature du proletariat p. 86.

Dzieciom szkolnym znów kazał przechodzić po placu, gdzie były szubienice, lub żonę powieszonego kazał sprowadzić pod drzewo, gdzie wisiał już mąż nieszczęśliwej.

Podczas każdej takiej wyprawy rabowano i zabierano wszystko całymi wagonami i wywożono do Budapesztu.

Na stacjach zabierano do pociągu miejscowe wybitniejsze osobistości, które się naraziły w czemkolwiek sowietom i w drodze, znęcając się nad niemi, zadając im ciosy bagnetem jeszcze, wyrzucano z okna wagonu, kiedy pociąg był w ruchu. Był to istotnie pociąg śmierci, siejący wszędzie postrach i przerażenie. W dniu 19 kwietnia Bela Kohn uwięził 489 osobistości jako zakładników, trzymał ich w więzieniu, a od śmierci i z więzienia zwolnił 27 maja dzięki zagranicznej interwencji misji wojskowej.

Na kongresie sowieckim 14 czerwca uznano, że zniszczenie kapitału nie wydało takich wyników, jakich się spodziewano i domagano się, by zgładzić wszystkich zakładników, by „wznieść góry z trupów burżujów".

To znów Szamuelli wspólnie z żydem Vago i Czernim zamierzał utworzyć prawdziwe masakry i ułożył listę z dwóch tysięcy wysoko postawionych osobistości, które miały być zgładzone jednej nocy. Inny terrorysta oświadczył publicznie, że bolszewicy będą uważać jako zakładników całą burżuazję na wypadek, jeśli cudzoziemiec mieszać się będzie w węwnętrzne sprawy republiki sowieckiej.

W takiej atmosferze przeżywało społeczeństwo węgierskie 133 dni żydowskich rządów Beli Kohna. Wszystko, co tylko najdziksza bestja, obdarzona umysłem człowieka, mogłaby wymyślić, by dotkliwsze męczarnie zadać swej ofierze, celem pastwienia się nad nią, wymyślono i zastosowano do węgierskiego narodu z każdej jego sfery, a szczególniej t. z. burżuazyjnej.

Toteż po ucieczce Beli Kohna i komisarzy żydowskich, kiedy nastały normalne rządy węgierskie, zgłoszono 17.724 spraw kryminalnych przeciw 29.069 osobnikom, aresztowano zaś 6.000 wmieszanych w czyny przestępcze na korzyść bolszewików. Sądy skazały 1.265 osobników, przeciw 17.724 rozpoczęto postępowanie sądowe. W dniu zaś 24 grudnia 1920 r.,

a zatem w Wigilję Bożego Narodzenia Regent Horthy ogłosił amnestję[17]).

Fakta te świadczą o zbrodniczości rządów żydowskich, a zarazem i o duchu przebaczenia nawet największym wrogom rządów chrześcijańskich.

Oprócz znęcania się nad wybitniejszemi jednostkami ze sfer umiarkowanych, wydawano prawa, które miały na celu wygłodzenie i wyniszczenie klas posiadających, by ciemnemi masami ludu bez przeszkody, jak niewolnikami rządzić. Prawa wyborcze nadano tylko tym, którzy mieli legitymację, iż przynależą do jakiegoś związku robotniczego. Wszystkie wkłady złożone w bankach skonfiskowano. W przeciągu dwóch tygodni każdy, kto posiadał pieniądze zagraniczne, czy złoto, klejnoty albo dzieła sztuki, obowiązany był pod najsurowszemi karami złożyć w kasach państwowych. Zabierano ubrania, bieliznę, zostawiając na osobę po 3 koszule, kilka par skarpetek i parę butów. Do mieszkań wprowadzano jako lokatorów ludzi obcych, zostawiając właścicielowi jeden lub dwa pokoje. W każdym domu proletarjusze wybierali swego przedstawiciela, który jako mąż zaufania sowietów, miał pilnować lojalności mieszkańców, wydawać kartki żywnościowe, pobierać komorne na rzecz sowietów od lokatorów, załatwiać spory między lokatorami a właścicielami mieszkań, miał również rozstrzygać, kto ma się wprowadzić do mieszkania, a kto ma je opuścić. Był to właściwie agent policyjny, od którego dobrej czy złej woli zależało mienie i życie mieszkańców domu.

Wszystkie towary ogłoszono jako dobro wspólne, po sklepach obok kupców umieszczono kontrolerów rządowych, na towary nałożono ceny i tylko ten mógł dostać towar, po tańszej cenie, kto miał pozwolenie od męża zaufania „sowietu domowego“ lub kto się wykazał legitymacją jakiego związku zawodowego. Naturalnie przy takim ustroju wkrótce po wysprzedaniu towarów żaden kupiec nowych nie sprowadzał. Najdotkliwiej dawał się odczuwać brak artykułów spożywczych, bo wieś, nie uznając sowietów, wzbraniała się dostarczać żywności do miasta. Uspołecznienie w przemyśle i handlu doprowadziło wkrótce do ruiny gospodarczej. Przedstawił to najlepiej na zebraniu rady gospodarczej komisarz lu-

[17]) Cfr. Armand Lebrun, La dictature du proletariat p. 90—92.

dowy Varga żyd: „Jeśli badam wyniki gospodarki, to muszę stwierdzić, że są one takie, iż gorsze być nie mogą. W kopalniach produkcja zmniejszyła się do połowy. W przemyśle zmniejszenie wynosi od 30 do 60%. Badając przyczyny tego stanu rzeczy, widzę je nie tylko w braku węgla i surowców, lecz także w zmniejszonej wydatności pracy"[18]).

Z uniwersytetu usunięto większość profesorów chrześcijan, a na ich miejsce mianowano młodych żydów, którzy przeważnie dopiero pozdawali egzamina. Wydziały prawa i teologji, jako niepotrzebne zniesiono. Zniesiono również egzamina, jako nie nadające się do pogodzenia z powszechną równością. Nauczyciele musieli przejść przeszkolenie bolszewickie na czterotygodniowym kursie nauki komunizmu.

W każdej szkole wyznaczono dyrekcję z dziesięciu uczniów, którzy mieli czuwać nad czystością nauczania komunistycznego, oni przedstawiali nauczycieli do dymisji, a także denuncjowali tych nauczycieli przed trybunałem sowieckim, jako ludzi zatruwających dusze młodzieży, którzy wypowiedzieli, jakieś nieostrożne słowo o nowym ustroju.

Węszenie za kontrrewolucjonistami posunięto do tego stopnia znikczemnienia, że niejaki Eugenjusz Wajda przebierał się za księdza, by przy pomocy słuchania spowiedzi wydobyć przekonania polityczne i przeciwników ustroju sowieckiego oddawać oprawcom. Zamiast nauki religji, którą zniesiono, wprowadzono dla chłopców i dziewcząt naukę higjeny ze skandalicznymi pokazami w szpitalach, muzeach sztuki, kinematografach. Wygłaszano przytem odczyty o wolnej miłości[19]).

Tak więc żydzi dorwawszy się do władzy niszczyli wszystko, co wytworzyła tysiącletnia praca na gruncie chrześcijaństwa. Dla nich było to wszystko obcem, dlatego z lekkiem sercem wszystkiego się wyzbywali, a wprowadzali nowy ustrój społeczno-obyczajowy, mający na celu wyniszczenie i zniewolniczenie narodu węgierskiego.

95% wybitnych i kierowniczych stanowisk rządowych zajmowali żydzi[19]a). Mniejszość zatem narodowa pasożytnicza podbiła większość i zapanowała nad przeważającą kilkanaście

[18]) Tharaud, Quand Israel est roi p. 212.

[19]) Tharaud l. c. p. 217 seq.

[19]a) Cfr. Prof. Kaas, Der Bolschevismus in Ungarn S. 251.

razy ludnością rdzenną. Odurzone żydowstwo tem powodzeniem, zaczęło w niem upatrywać wypełnienie nadzieji mesjańskich, wierząc w to mocno, że wkrótce rozciągnie się królestwo mesjańskie na cały świat, bo narodom wypadnie broń z ręki i przy pomocy rewolucji światowej żydzi zapanują nad światem. Rosja i Węgry to tylko początek. „Na brzegach Dunaju, jak to plastycznie Tharaud przedstawia, wznosiła się nowa Jerozolima, według wzorów wymyślonych w mózgu żyda Karola Marxa i rękami żydowskiemi zbudowana na podstawie bardzo dawnych myśli żydowskich. Od wieków i przez wieki marzenia mesjaniczne o państwie idealnem, gdzieby nie było ani bogatych, ani ubogich i gdzieby panowała sprawiedliwość i zupełna równość, nigdy nie przestały pociągać wyobraźni Izraela. W „ghetto" przepełnionem pyłem odwiecznych marzeń, dzicy żydzi (les Juifs sauvages) z Galicji śledzili zawsze uporczywie w wieczory księżycowe na niebie, jakiegoś znaku, zapowiadającego przyjście Mesjasza.

Trocki, Bela Kohn i inni podjęli z kolei bajeczne marzenia. Tylko że zmęczeni szukaniem w niebie królestwa Bożego, postanowili sprowadzić je na ziemię. Doświadczenie jednak wykazało, że ich Prorocy starożytni byli lepiej natchnieni, „umieszczając to królestwo w niebie"[20]).

Pomyłka ta jednak kosztowała potoki łez i krwi narodu węgierskiego i innych narodów. Całą gospodarkę krajową na Węgrzech zrujnowano i zniszczono. Nadto w chwili decydującej o przyszłości narodu, w czasie układów pokojowych na czele Węgier stała banda zbirów, z którą nikt mówić nie chciał. Toteż o narodzie węgierskim mówiono bez jego przedstawicielstwa, uchwalono zatem krzywdzące dla niego warunki, które później podano w Trianon już gotowe bez dyskusji do podpisania rządowi Horthiego. Postąpiono tu z narodem, który przez całe wieki nazywano „murem i przedmurzem chrześcijaństwa" podobnie, jak z Polską przy jej rozbiorach. Pozbawiono Węgry własności, jaką posiadały przez tysiąc lat blisko. Krzywdy zatem, jakie wyrządzili żydzi z Belą Kohnem na czele, narodowi węgierskiemu są nieobliczalne. A przecież żydzi na Węgrzech byli nie tylko równouprawnieni, lecz nawet uprzywilejowani. Tak się to wychodzi na przyjaźni z żydami.

[20]) Tharaud, Quand Israel est roi, p. 220.

XXXV.

WYZWOLENIE.

Trudno jest zrozumieć, dlaczego bohaterski naród węgierski, który przez całe wieki tworzył wraz z Polską wał obronny Europy przeciw zalewowi dziczy wschodniej, dał się jednak podbić i opanować tej dziczy. Tworzył się wprawdzie w Szegedzie nad Cisą rząd narodowy, kontrrewolucyjny, tworzyła się nawet przy nim armja licząca około 6.000 ludzi, ale tam politykowano i radzono, zamiast porwać tę garstkę wojska i zapalić do czynu. W dodatku Francuzi odebrali wypożyczoną broń i amunicję i skazali tę garstkę patrjotów na bezczynność. W takim stanie rzeczy sąsiedzi zabrali się do wprowadzenia porządku, uważając się za uprawnionych do uwolnienia od jarzma żydowskiego swych współbraci, przebywających na Węgrzech. Wywiązały się zatem walki z Czechami, Jugosłowianami i Rumunami. Pierwszym wysiłkiem komunistów, celem podbicia narodu węgierskiego było rozłożenie i rozbicie armji.

To się im udało zupełnie. Ale wkrótce przekonali się, że bez silnej armji nie można utrzymać rządu. Zaczęli tworzyć na gwałt tę armję, z której żołnierze przy każdej sposobności znikali.

Mimo to Bela Kohn postanowił natrzeć na Rumunów w dniu 20 lipca, 1919 r., bo zapewniał, że w dniu tym wybuchnie rewolucja w całym świecie. Widocznie żydzi do tego dążyli.

Ostatecznie przed ofenzywą rumuńską posiadała czerwona armja 157 dywizji, 119 kompanji karabinów maszynowych,

12 pułków kawalerji, 104 bateryj, 11 kompanji inżynierji i 9 komp. lotniczych. Wogóle liczono tę armję na 75.000 karabinów, 1.270 szabel, 387 armat i 35 samolotów.

Wartość wewnętrzna zaś tej armji była poniżej wszelkiej krytyki. Wogóle nie zasługiwała ona na nazwę „armji", możnaby raczej nazwać bandą rozbójników, jak mówi pułkownik sztabu generalnego Wiktor Lorx[21]).

Zdarzało się codziennie, że połowa z poszczególnych oddziałów przy ich przegrupowaniu znikała. Przy jednym bataljonie robotniczym w czasie zatrzymania się w Budapeszcie, zdezerterowało 85% żołnierzy. Mimo tego stanu Bela Kohn, chcąc ratować rozpaczliwe położenie gospodarcze i wzmocnić swoją powagę na polu bitwy, przystąpił do ofenzywy przeciw Rumunom, a w dniu 21 lipca wysłał telegram do Clemenceau, w którym donosił, że zmuszonym jest zaatakować Rumunów, by zachowali warunki Koalicji, ponieważ oni przeciwstawiają się jej woli.

Lecz ani to płaszczenie się wobec Koalicji, ani gorące przemowy wobec armji czerwonej, nie uratowały ciężkiego położenia. Rumuni chwilowo ustępowali, lecz przegrupowawszy swe siły, przystąpili do kontrofenzywy. Wojska „czerwone" nie wykazały nigdzie większego sprzeciwu. Mimo to naczelne dowództwo wydało rozkaz, by zebrać wszystkie rezerwy i przystąpić do ostatecznego ataku w dniu 31 lipca przeciw Rumunom. Lecz atak tylko częściowo się powiódł, bo wojska „czerwone" się rozbiegły.

Nie było innej rady dla żydów okupantów, jak tylko uciekać i to jaknajdalej od Węgier.

Po południu 1 sierpnia zebrała się cała rada bolszewicka w Budapeszcie. Bela Kohn z płaczem przedstawił sytuację, że proletarjusze podle zdradzili pokładane w nich zaufanie. Musi wprawdzie ustąpić, lecz pocieszał zebranych, że wkrótce znów powróci.

Poczem wsiadł do specjalnego, czekającego już na stacji pociągu i wyjechał wraz z żydowskimi komisarzami spiesznie do Wiednia bez żadnych trudności, zabierając kosztowności, ile się tylko dało.

Chrześcijańskich zaś komisarzy i mniej wartościowych ży-

---

[21]) Die Proletarierdiktatur im Ungarn, S. 31.

dów zostawił na miejscu ich własnemu losowi, by zapłacili za niego „rachunki". W Wiedniu, bolszewizujący wówczas, rząd kazał go wprawdzie internować pozornie, ale w kilka miesięcy Kohn zbiegł pod fałszywem nazwiskiem do Niemiec, a następnie do Moskwy. W trzecim dniu po jego ucieczce z Budapesztu, wojska rumuńskie zajęły stolicę, a okupacja ta, do której powód dali bolszewicy, naraziła Węgry na szkody około 40 miljardów koron.

Jak z powyższego zestawienia wynika, początków bolszewizmu na Węgrzech potrzeba szukać w Rosji i to wśród żydów, na czele których stoi Radek-Sobelson i Bela Kohn. W ich plany wciągnięci jeńcy wojenni jako emisarjusze posłani w drodze wymiany, czy inną drogą do kraju, przygotowywali powoli teren wraz z tymi żydami, którzy uciekając od frontu, chronili się w intendaturach, komendach i urzędach, szerzyli pacyfistyczne poglądy, podkopując zarazem nieufność do władz naczelnych. W ten sposób w wyniku przegranej wojny teren był podatny i przygotowany do przewrotu politycznego, z góry zaś nastawiano ten przewrót tak, by się pogłębił i rozszerzył w kierunku społecznym. Stąd to użyto jako narzędzia magnata węgierskiego do rewolucji politycznej. Usunięto celowo w zbrodniczy sposób, jedynego człowieka, który mógłby skutecznie przeciwdziałać hr. Tisę i rozpoczęto planowo dezorganizację ustroju państwowego, a głównie armji.

Po takiem przygotowaniu skorzystano z nadarzającej się sposobności, usunięto niepotrzebny już parawan, jakim był sługa żydowski hr. Karoly i wprowadzono żydowskie rządy Beli Kohna.

A więc drogą różnego rodzaju chytrych zabiegów, oszustwa i podstępu objęli żydzi władzę przy pomocy gojów.

Na 45 komisarzy ludowych wraz z ich zastępcami było 31 żydów.

Wielki liberalizm narodu węgierskiego wykorzystywali żydzi do pozornej asimilacji. Używali imion chrześcijańskich, a nazwiska zmieniali również na węgierskie, bo to kosztowało zaledwie kilka koron. Wskutek tego wkradli się łatwo do społeczeństwa chrześcijańskiego i łatwo się w niem ukrywali, ale nigdy nie przestali być żydami. Nie potrzebowali się nawet wiele ukrywać, bo ich darzył zaufaniem nie tylko lud wiejski,

ale i arystokracja i nawet kler najwyższy, używając ich do prowadzenia swoich interesów. Wszędzie się wciskali, wszędzie stawali się niezbędnymi pośrednikami i we wszystkich warstwach prowadzili interesy, a Węgrzy się cieszyli, że zyskują w nich nowych obywateli wyznania Mojżeszowego przez ich asymilację.

Nie przeczuwali tego Węgrzy, że **asymilacja żydów jest tylko „fikcją“**, jak ją nazywają sami żydzi.

„Wielka część naszych braci żydowskich w Anglji, „jak pisze Nasz Przegląd“ o żydach angielskich, „jest produktem specyficznej asymilacji, której ujemne skutki się już nieraz okazały, ale która bardziej dzięki Anglikom niż dzięki samym Żydom — nie poszła na szczęście tak daleko.

Pewna część Anglików wierzy natomiast jeszcze w „fikcję“ Anglików wyznania Mojżeszowego, ale łatwo się przekonać, że fikcja ta nie jest własną konstrukcją myślową, lecz została im podsunięta przez ten odłam notablów żydowskich, który wbrew wszelkim znakom czasu nie potrafił zmienić swojej umysłowości i wczuć się w dynamikę żydowskiego renesansu narodowego. W szeregach współczesnego, młodego pokolenia Żydów angielskich znać natomiast bardzo silny wpływ wychowania sjonistycznego“[22]).

Na tej asymilacji poznali się Węgrzy dopiero w czasie bolszewizmu, kiedy to z pod węgierskich nazwisk zaczęły wychodzić czysto żydowskie dusze, by pastwić się nad narodem węgierskim.

Dr. Vary, który jako podprokurator koronny prowadził rozprawy przeciw zbrodniom bolszewickim, po ucieczce bolszewików wykazał, że w ciągu 133 dni zamordowali bolszewicy 590 osób i urzędowo stwierdził, że następujący komisarze ludowi i ich zastępcy byli żydami[23]):

1. Bela Kun, a właściwie Kohn, urzędnik prywatny w związku robotniczym, w Koloszwarze, po części dziennikarz.
2. Dr. Landner Eugeniusz, adwokat.
3. Vago Bela.

---

[22]) Nasz Przegląd, 1933 z dnia 23 lipca. „Listy Londyjskie i żydzi brytyjscy“. M. Kahany.

[23]) Cfr. Dr. Vary Albert, A Vörös uralom áldozatai Magyaroszágon. Budapest 1922 str. 162—171 (Na podstawie tłomaczenia Prof. A. Divekiego).

4. Dr. Hamburger Eugeniusz, prof. gimn.
5. Székely Bela, urzędnik banku.
6. Kunfi, a właściwie Kunstädter, Zygmunt dla karjery przeszedł na protestantyzm, usunięty ze stanowiska profesora gimn. został dziennikarzem, pozostawał zawsze w sferach żydowskich, a w czasie rewolucji zdeklarowanie występował jako żyd.
7. Lukács Jerzy, literat.
8. Rakosi Maciej.
9. Pogany Józef, pomocnik adwokacki.
10. Szanto Bela.
11. Szamuelly Tibor, dziennikarz.
12. Dr. Ronai Zoltan, adwokat.
13. Böhm Vilmos, robotnik.
14. Hevessi Juljusz, chemik.
15. Kalmar, a właściwie, Kohn Henryk, drukarz.
16. Erdelyi Maurycy, kierownik kooperatywy.
17. Illes Artur, urzędnik kooperatywy.
18. Kondor Bernat, kierownik kooperatywy.
19. Szabas, a właściwie, Freistadtl Aleksander.
20. Dr. Guth Antoni, lekarz.
21. Lengyel Juljusz, nauczyciel.
22. Kelen, a właściwie, Klein Józef, inżynier.
23. Bolgar Aleksy.
24. Alpari Juljusz, a właściwie, Adler Mojżesz.
25. Horovitz Eugeniusz.
26. Hevesi Akos, agronom.
27. Vincze Aleksander, dziennikarz.
28. Preusz Maurycy, sekretarz związku robotników.
29. Biro Desydery, urzędnik redakcji „Nepszava".
30. Seidler Ernest, urzędnik.
31. Varga Eugeniusz, prof. gimnazjalny.

Nazwiska te krótkotrwałych władców na Węgrzech i przebieg przytoczonych wypadków świadczą, że bolszewizm węgierski przygotowali żydzi w Rosji przy pomocy jeńców Węgrów, na Węgrzech zaś przygotowywali go przy pomocy b. jeńców, socjalistów i partji hr. Karolego. Kiedy wszystko było już przysposobione, odrzucili niepotrzebne rusztowanie, wraz z hr. Karolim i postawili na czele rządu Belę Kohna, zatrzymując dla oka kilku chrześcijan, jako **„szabes-gojów"**, by,

jak mówiono, był kto do podpisywania papierów w soboty. O tem podrzędnem i małowartościowem znaczeniu owych gojów świadczy to najlepiej, że w chwili grożącego niebezpieczeństwa, pozostawili ich wszystkich, a sami uciekli przygotowanym zawczasu specjalnym pociągiem. Komisarzy chrześcijan, pozostawionych w kraju, spotkała zasłużona kara. Za żydami zaś, którzy nie zdążyli uciec, ujęli się żydzi w Rosji, żądając ich wymiany, mimo że byli skazanymi na śmierć, grożąc w przeciwnym razie zmasakrowaniem pozostałych jeńców narodowości węgierskiej.

XXXVI.

DĄŻENIA ŻYDOWSKIE DO REWOLUCJI W POLSCE.

Budzącej się do życia Polsce zaraz na wstępie zagrażał bolszewizm i opanowanie jej polityczne przez żydów. Tem więcej, że otoczona była ze wszystkich stron przez bolszewickie wrzenie, a szczególniej przez bolszewicką Rosję, i ówcześnie bolszewickie Węgry. Siłą konieczności bolszewicy musieli dążyć do wciągnięcia Polski w orbitę swoich wpływów.

Zaraz też po rewolucji w Rosji zarząd bolszewicki w Piotrogrodzie planował rewolucję w Polsce...

Jeszcze w marcu 1918 r. utworzono w ówczesnej stolicy Rosji, kursa dla agitatorów komunistycznych, celem przesłania ich do Polski. Wśród czterystu słuchaczy byli prawie żydzi.

Po wyjściu Niemców z Polski ulice Warszawy z grupami różnorodnych mas, wiecujących przygodnie, przypominały pierwsze dni rewolucji w Petersburgu. Z tamtąd też przyjeżdżali nasyłani agitatorzy, a od czasu do czasu także „inspektorzy“ dla kontrolowania organizacyj wywrotowych. Rewolucji oczekiwało tu żydowstwo z upragnieniem i dla niej pracowało, jak to wypowiada żyd I. Rein vel Abramowicz: „Mówimy masom żydowskim zrzeknijcie się nadziei paryskich[1])

[1]) T. j. nadziei związanych z traktatem o mniejszościach narodowych.

Nie z Paryża przyjdzie wyzwolenie. Tylko wówczas, kiedy również w Warszawie proklamowane zostaną nowe zasady rewolucji społecznej, wtedy będzie można zagwarantować żydom prawa narodowe. Pod tym względem będziemy mieli również poparcie socjalistów międzynarodowych. Niech więc mocniej i energiczniej bije młot rewolucyjny"[2]).

Wystarczy przeczytać nadzwyczaj źródłową i pożyteczną pracę Rudolfa Korscha: **Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce** (Warszawa 1925), aby na podstawie pism tylko żydowskich nabrać przekonania, jakie niebezpieczeństwo grozi państwu naszemu ze strony zbolszewizowanych mas żydowskich, dążących planowo do zaprowadzenia rządów „proletarjatu", a raczej rządów żydowstwa. Sześć organizacji żydowskich jak: Bund, Kombund, Zjednoczeni, Niezależni socjaliści, Poale-Syjon i Cejre-Syjon ma w programie wyzwolenie żydów przez walkę klas i rewolucję społeczną. Stosunek ich do Polski jest rozkładowy, wrogi.

Polska jako jedno z największych w Europie osiedli żydowskich ma być terenem, na którym po Rosji mają zapanować Żydzi, przy pomocy odpadków rdzennego społeczeństwa. Charakterystycznem jest, że tuż po zmartwychwstaniu Polski, kiedy naród cały z największym wysiłkiem walczy o swoje prawa do niepodległości, powstają dwie partje żydowskie, które mają na celu pracę tę zniweczyć i zniszczyć.

W listopadzie 1921 r. powstaje w Krakowie partja „Niezależnych socjalistów", opierająca się o komunizm, a w czerwcu 1921 r. powstaje komunistyczna partja „Kombund", uzależniona najzupełniej wprost od Moskwy.

Oto krótka charakterystyka wymienionych żydowskich partji wywrotowych w Polsce:

A.
B u n d.

Organizacja najstarsza, powstała w Wilnie w r. 1897, rozszerzyła się na Litwie, w Zachodnich częściach Rosji, w Królestwie Polskiem, w Małopolsce i w Ameryce Półn. Program

---

[2]) Unzer Weg, (w żargonie) Warszawa, r. 1919 Nr. 14 z dnia 4 kwietnia: „Paryż i Warszawa". „O iluzjach żydowskich". I. Rein.

tej organizacji jest komunistyczny, świadczy o tem uchwała pierwszego jej zjazdu w kwietniu 1920 r., gdzie postanowiono przyłączyć się do III-ej t. j. do moskiewskiej międzynarodówki, i zawiadomiono o tem „Komitet wykonawczy", Komintern w Moskwie. Ze względów jednak taktycznych Bund nie przyjął wszystkich 21 warunków bolszewickich, ogłoszonych przez Zinowiewa vel Apfelbauma i teoretycznie wprawdzie nie należy do organizacji moskiewskiej, w praktyce jednak istotnych różnic tu nie ma.

Bund dąży do wywołania rewolucji społecznej przy pomocy krwawego przewrotu, do wprowadzenia rządów proletarjatu podobnie jak w Rosji.

Ze względów zatem taktycznych występują czasami przedstawiciele Bundu jako przeciwnicy „Kominternu", ale w praktyce zawsze wykazują łączność i wzajemne porozumienie.

W czasie nawały bolszewickiej 1920 r., władze sowieckie uważały zawsze „bundowców" za swoich sprzymierzeńców i współpracowników. Wśród innych świadczy o tem np. odezwa bolszewików po zajęciu przez nich Pułtuska:

„Ogłoszenie dla miasta Pułtuska, d. 11 sierpnia 1920 r. Osoby, życzące wstąpić na służbę do miejskiej milicji, proszę zapisać się w powiatowym wojenno-rewolucyjnym Komitecie, b. Magistrat miasta. Jeżeli są w mieście Pułtusku członkowie tajnej organizacji rosyjskiej partji komunistycznej (bolszewików), partji Bund, proszę zarejestrować się w rewolucyjnym Komitecie. Prezes Tokmaków".

Prócz tego wziętych do niewoli „bundowców" z Armji polskiej traktowali bolszewicy życzliwie i niezwłocznie darzyli wolnością. Wiedzieli o tem żydzi, toteż nieomal każdy żyd, jako żołnierz polski, miał ukryty dowód przynależności do Bundu. Opinję tę, jak mówi Korsch, potwierdzili jeńcy po powrocie z niewoli urzędowemi zeznaniami[8]).

O łączności Bundu z partją bolszewicką świadczy jeszcze i to, że nawet w drobnych trudnościach wzajemnie się popierają, czy o pomoc proszą.

Na wiecu protestacyjnym metalowców, należących do

---

[8]) Rudolf Korsch, Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce, str. 29—32.

Bundu w Warszawie 1922 r. 1 kwietnia, uchwalono jednogłośnie rezolucję, by z powodu zarekwirowania kilku pokojów w lokalu związku metalowców, zwrócić się do frakcji komunistycznej w Sejmie (Dąbala, Łańcuckiego), oraz do frakcji Bundu w warszawskiej Radzie miejskiej z prośbą o pomoc w tej sprawie[4]).

A zatem mimo waśni zewnętrznych od czasu do czasu między Bundem a komunistami, widzimy rodzinne stosunki wzajemnej pomocy. Ożywia ich zaś i łączy wspólny cel rewolucji społecznej, do którego wytrwale dążą.

Celem Bundu jest wykorzystywanie każdej sposobności, by osłabić państwo Polskie, by przy pomocy wewnętrznych zaburzeń doprowadzić ostatecznie do rewolucji społecznej i przy pomocy proletarjatu zagarnąć władzę w Polsce. Tymczasowo zaś dąży do wywalczenia dla żydów tych samych praw, jakie ma naród polski, bo uważa, że żydzi w Polsce są już współgospodarzami, dlatego należy się im całkowita autonomia. Toteż żargon żydowski, jako język narodowy, powinien być uznany w urzędach, sądach i szkołach, a szkolnictwo to musi być utrzymywane kosztem państwa.

B.
K o m b u n d.
(Żydowski komunistyczny związek robotniczy w Polsce).

„Bund", mając program prawie jednakowy z komunizmem, wykazywał od zarania państwowości Polski skłonność do połączenia się zupełnego z III międzynarodówką i do oddania się pod bezwzględne rozkazy Moskwy. Dążności te uwydatniły się na trzeciej konferencji Bundu w kwietniu 1919 r. Konferencja ta zasadniczo zrównała się z komunizmem moskiewskim, lecz do podporządkowania się moskiewskim rządom pewnej tylko jego części przyszło dopiero 12 czerwca 1922 r., kiedy jej delegacja wręczyła „Kominternowi" w Moskwie swoje memorandum" i kiedy Komitet wykonawczy III międzynarodówki przyjął oficjalnie do swoich szeregów ową partję pod nazwą „Kombundu". W tym więc czasie, kiedy naród Polski się krwawił w walce o swoją niepodległość

[4]) Cfr. Korsch l. c. str. 27.

a później wysilał nad założeniem podwalin swego politycznego bytu, partja żydowska radzi nad połączeniem się z jego śmiertelnym wrogiem i wysyła delegację, by poddać się pod jego rozkazy.

O zadaniach i celach tej partji, oraz o jej powstaniu poucza najlepiej odezwa jej Komitetu wykonawczego w Warszawie z października 1922 r.[5]).

Odezwa ta głosi:

„Odłam proletarjatu żydowskiego ożywionego prądem rewolucyjnym, musiał zniszczyć ostatnią przeszkodę na swej drodze, musiał uwolnić się od poglądów „centrum" oraz t. z. „lewicowców", musiał zakończyć ze wszystkiemi wahaniami i wątpliwościami, a co zatem idzie musiał skonsolidować się w samodzielną organizację komunistyczną, która śmiało przedłuży starą, pełną chwały drogę walki proletarjatu żydowskiego o jego polityczne i narodowe wyzwolenie... Organizacja ta postawi proletarjat żydowski, jako odważnych żołnierzy, w kierowniczych szeregach międzynarodowego proletarjatu i pomoże przeprowadzić ciężką walkę aż do ostatecznego zwycięstwa. To powołało do życia „Kombund"...

„Akt przyłączenia „Kombundu" do Kominternu będzie przyjęty z entuzjazmem i radością przez każdego robotnika w Polsce. On będzie musiał rozprószyć ostatnie wątpliwości u tych robotników, których prowadzą za sobą centrowi i pseudolewicowi wodzowie Bundu i nacjonalistyczni wodzowie Poale-Syjonu. Akt ten przekona ich, że komunizm ma wyraźne życzenie zrozumieć i zadowolnić żywotne interesy żydowskiego proletarjatu... Komunizm jako najwyższy wyraz żywotnych potrzeb wszystkich części proletarjatu światowego, mając w swoich szeregach zrewolucjonizowanego robotnika żydowskiego, znajdzie także nadal należyte sposoby dla zadowolnienia specjalnych potrzeb żydowskiego proletarjatu"...

„Ciężką staje się sytuacja klasy robotniczej u nas w Polsce... Biały terror trwa bezustanku... Szczególnie bezczelną czuje się reakcja u nas w kraju w stosunku do rewolucyjnego ruchu proletarjatu żydowskiego. Tylko zwarty front wszyst-

---

[5]) Cfr. Materjały i dokumenty do żydowskiego ruchu robotniczego", wydanie frakcji kombundowskiej. U Korscha l. c. str. 55 nst.

kich sił rewolucyjnych żydowskiego proletarjatu pod sztandarem **„Kombundu“**, wraz z całym rewolucyjnym proletarjatem kraju, daje możność przeciwstawienia się i odparcia ataku ciemnych sił... **Kombund** — przednia straż rewolucyjnego proletarjatu żydowskiego w Polsce — wzywa was do zorganizowania potężnego bataljonu bojowego żydowskich pracowników... by wraz z proletarjatem krajowym i komunistyczną międzynarodówką uderzyć na ostatnie twierdze burżuazji i w ten sposób wyzwolić ludzkość od eksploatacji i niewolnictwa. Tą drogą zaprowadzi się komunistyczny ustrój, przy którym nie będzie możliwy narodowościowy i społeczny ucisk“.

Takie są cele i zadania **„Kombundu“**, według wyjaśnień jego władz naczelnych, które przy pomocy klasy robotniczej polskiej chcą zniszczyć Państwo Polskie, by pod pozorem rządu robotniczego zawładnęli Żydzi tak Polską i polskim narodem, jak przy pomocy klasy robotniczej rosyjskiej zawładnęli Rosją.

„Kombund“ zatem można określić jako agenturę bolszewicką w Polsce. **„Bund“** nie wiele tylko i tylko taktycznie różni się od **Kombundu.**

C.
Zjednoczeni.

(Żydowska socjalistyczna partja robotnicza — Ferajnigte — w Polsce).

Początki tej partji sięgają 1905 r. w Rosji południowej, która w przygotowaniu do rewolucji rosyjskiej odegrała poważną rolę. Powstała ona z dwóch partji: „Syjonistyczno-socjalistycznej partji robotniczej“ i „Żydowskiej socjalistycznej partji robotniczej“.

W czasie rewolucji rosyjskiej partje te złączyły się z sobą. 28 maja 1917 r., przyjmując wspólną nazwę: **„Zjednoczona żydowska socjalistyczna partja robotnicza — Ferainigte —** Zostając ona jednak częścią składową Rosyjskiej zjednoczonej partji żydowskiej socjalistycznej, kierowała się walką klasową proletarjatu żydowskiego, i dążeniem do „wytworzenia terytorjalnego środowiska żydowskiego z terytorjalną autonomją żydowską“. Droga do tego prowadzi naturalnie tylko

przez rewolucję społeczną. Od czasu zaś rewolucji rosyjskiej, która dla żydów dużo utopji uczyniła rzeczywistością, rozpoczęła się faktycznie epoka rewolucyjna w środowisku żydowskiem, jak zaznacza organ tej partji „Unser Weg“[6]).

Mając na celu wywołanie rewolucji w całym świecie, nie przystąpiła ta partja do moskiewskiej międzynarodówki, jakkolwiek na konferencji w Polsce w kwietniu 1919 r. taki wniosek postawiono, ponieważ nie liczyła na to, podobnie jak i **„Bund“**, że w łączności z moskiewską partją może wywołać w Polsce, a później i w innych krajach przewrót polityczny.

O nastrojach tej partji wyłącznie żydowskiej i o jej stosunku do Polski w chwili jej powstawania, świadczą następujące odezwy:

„W europejskiem marszu rewolucyjnem Polska, będąc popieraną materjalnie i politycznie przez kontrrewolucję światową, jest wyspą najciemniejszą. Polska ma się stać aniołem śmierci rewolucji rosyjskiej. Polska powinna się stać potężną, rozciągać się od Bałtyku do morza Czarnego, by granicząc z barbarzyńską Rumunją, stłumić rewolucję. Dlatego szczególnie mocno powinno brzmieć nasze wezwanie: precz z wojnami imperjalistycznemi! precz z sojuszem z koalicją imperjalistyczną! Niech żyje sojusz z republikami socjalistycznemi. W kraju samym panuje najdziksza reakcja. Niechże chęci występne rozwydrzonej burżuazji polskiej napotkają na najostrzejszy opór proletarjatu, który swoje prawa otrzymać może tylko zapomocą walki rewolucyjnej przeciwko ustrojowi kapitalistycznemu. Najważniejszem zadaniem jest: ściślejsze zorganizowanie się wokoło rad robotniczych, jako najmocniejszego organu proletarjatu klasowego w dobie obecnej.

Towarzysze robotnicy! Nikt nie jest tak zainteresowany w rewolucji, jak my, ciemiężeni wśród ciemiężonych. Dla nas jasnem jest, że dopóki istnieć będzie przeklęty ustrój, trzymający się na ujarzmieniu, mordowaniu i rozlewaniu krwi, nie wyzwolimy się od naszych cierpień.

Krwawa rozwydrzona reakcja używa starego carskiego sposobu pogromów, by zdławić ruch rewolucyjny.

---

[6]) Unser Weg, 1919 r. Nr. 19 z dnia 16 maja: „14 lat. Maj 1905—maj 1919 o powstaniu naszej partji“: Nr. 15 z dnia 11 kwietnia 1919 r.: „Tradycja i przekonanie“.

Nasza odpowiedź będzie tasama, którą daliśmy krwawym psom carskim. A im okrutniejsze będą pogromy żydów, tem mocniejsza musi być nasza odwaga rewolucyjna, by nie spocząć dopóki nie ujrzymy ich końca, tak jak widzieliśmy koniec ich braci rosyjskich.

Precz z sojuszem z koalicją!...[7]).

Jeśli odezwa ta wydana w chwili, kiedy Polska, zmartwychwstająca, krwawiła się, ustalając swoje granice, nie dawałaby jeszcze dokładnego pojęcia o celach żydowskiej partji **„Zjednoczonych“**, to następująca nieco późniejsza przedstawia stosunek tej partji do Polski w najdokładniejszych rysach.

W dniu 25 kwietnia 1919 r., a więc w krytycznym bardzo dla Polski momencie, wydają żydzi w Warszawie w piśmie „Nasza droga“ odezwę, nawołującą do bratania się z wrogami narodu polskiego, a do porzucenia jego przyjaciół. Oto ich hasło:

„Nadszedł czas rozpocząć w całej Polsce najpotężniejszą i najenergiczniejszą kampanję w imię hasła: „precz z koalicją“. Każdy rewolucjonista, każdy robotnik odczuwać powinien największą hańbę, że Polska jest obecnie głównym dostawcą mięsa armatniego dla bandytów światowych międzynarodowego imperjalizmu w wojnie przeciw socjalistycznej Rosji... Potrzeba za wszelką cenę wyświetlić masom prawdziwie rozbójniczą rolę władców koalicji, którzy dążą do zatopienia socjalizmu w krwawym potopie, by ratować prawo własności prywatnej. Przeto wszędzie robotnicy powinni oświadczyć się, czy chcą być katami rewolucji robotniczej, która często robi przykre błędy, lecz pali się świętym ogniem. Ogień ten raz nazawsze chce zakończyć ze starym, zgniłym okrwawionym światem burżuazyjnym, aby go przebudować na nowych zasadach.

Robotnicy w Polsce muszą natychmiast dać jasną odpowiedź: „Z koalicją czy z Rosją“? — A kto nie chce połączyć się ze socjalistyczną Rosją, ten jest zdrajcą socjalizmu i rewolucji.

Gdy na ostatniej naradzie rad robotniczych postawiono

---

[7]) Unser Weg 1919 r. Nr. 15 z dnia 11 kwietnia: „Żydowska socjalistyczna partja robotnicza Ferajnigte“.

pytanie: „kto jest za sojuszem z Rosją"?, głosowali za niem komuniści, a otwarcie i szczerze na temsamem stanowisku stanęła partja **„Ferajnigte"**.

Potrzeba zrozumieć, a zwłaszcza powinni to zrozumieć żydzi w Polsce, że niema innego wyjścia przy ratowaniu zdobyczy socjalistycznych rosyjskiej rewolucji proletarjackiej, jak zawrzeć sojusz z Rosją — Kryzys rewolucji rosyjskiej polega właśnie na tem, że jest ona odosobniona od całego świata. Uratuje ją sojusz Rosji z innymi krajami. Uratuje on także i proletarjat światowy, oraz proletarjat żydowski i polski.

...W każdym razie wewnątrz bolszewicy są symbolem Rosji, a na zewnątrz Rosja jest symbolem rewolucji proletarjackiej i społeczeństwa socjalistycznego. Tylko na tem orjentować się mogą obecne zagraniczne partje socjalistyczne, a zwłaszcza krajów sąsiednich.

...Zdrajcami są ci, którzy stają w obozie przeciw Rosji"[8]).

D.

N i e z a l e ż n i s o c j a l i ś c i.

Patrjotyzm Polskiej partji socjalistycznej, która w r. 1920 stanęła w obronie Ojczyzny, obudził gniew międzynarodowych socjalistów i wywrotowych partji żydowskich, które postanowiły utworzyć „Niezależną partję socjalistyczną w Polsce", t. z. **„Niezależnych socjalistów"**. W zasadzie mieli tu należeć robotnicy wszystkich narodowości, zamieszkujących Polskę, bo wywrotowe organizacje żydowskie przekonały się w czasie bolszewickiej wojny, że same są bezsilne, jednak założycielami, kierownikami i całością, z wyjątkami tylko, są tu również żydzi. Żydem jest założyciel dr. Bolesław Drobner, który od 1 listopada 1921 r. zaczął wydawać **„Głos niezależnych socjalistów"** w Krakowie, odkąd ta partja na jaw występuje. Zadaniem jej jest współdziałać ze wszystkiemi organizacjami wywrotowemi w Polsce, by przy ich pomocy wywołać przewrót społeczny. Nie mając charakteru wyłącznie żydowskiego, jest ona łącznikiem między społeczeństwem polskiem i żydowskiem, by tem łatwiej wzmacniać wywrotowe

---

[8]) Unser Weg. 1919 r. Nr. 16 z dnia 25 kwietnia: „Z Rosją lub przeciw Rosji"; — Cfr. Korsch, Żydowskie ugrupowania, str. 175 nst.

siły. Właściwie „jest to międzynarodowa partja socjalistyczna... która chce zjednoczyć proletarjat wszystkich narodowości w jedną partję rewolucjonistyczną, liczy się zaś ze specjalnem położeniem robotników żydowskich i ich postulatami narodowymi“.

Wśród autonomicznych sekcji „Niezależnych socjalistów“ sekcja żydowska ma zajmować się polityką szkolną, budową szkół i zakładaniem instytucji kulturalnych, przytułków dla dzieci, ma walczyć o prawa swobodnego rozwoju kulturalnego dla robotników żydowskich, o autonomję narodowo-personalną i uznanie języka żydowskiego za publiczny, ponieważ jest to jedno z głównych haseł całej tej partji, a nie tylko jej sekcji żydowskiej.

Powyższe zadanie i cele N. S., zaczerpnięte z ich programu, kończą się oświadczeniem:

„Jesteśmy na drodze do zdrowego międzynarodowego rewolucjonizmu“. „Proklamujemy i przeprowadzamy zbratanie proletarjuszy wszystkich narodowści w Polsce“... Twerzymy międzynarodówkę w Polsce“[9]).

A zatem gromadzą się i skupiają tu wszystkie wywrotowe elementy około ośrodka żydowskiego, by przy ich pomocy wywołać rewolucję, a przez to ułatwić żydom objęcie władzy w Polsce. Mobilizację tę antypaństwową przeprowadzają żydzi z powodu zawiedzionych ich nadziei w r. 1920 i z powodu konsolidowania się państwowości Polski. Im więcej naród Polski wytężał swe siły, by zakładać podwaliny dla trwałości swego bytu narodowego, tem więcej żydowskie partje wywrotowe dążyły do jego zniszczenia, łączyły się wspólnie i zachęcały do rewolucji wywrotowe elementy z innych również narodowości.

Już z końcem lipca i w początkach sierpnia 1922 r. na ósmej nadzwyczajnej konferencji łączą się **„Ferajnigte“** i **„Niezależni socjaliści“**, by wspólnemi siłami dążyć do przewrotu, jak świadczy ich wzajemna następująca umowa:

„Wielki moment historyczny, przeżywany przez proletarjat międzynarodowy, konieczność koncentrowania walki

---

[9]) Zukunft. Zbiór dokumentów i materjałów do historji żydowskiego ruchu robotniczego. Warszawa ul. Wronia 68 m. 4 — r. 1922 — (w żargonie). Cfr. Korsch, Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce, str. 87 nst.

rewolucyjnej międzynarodowego proletarjatu w obecnym okresie rewolucji społecznej, wzrastające ataki międzynarodowej kontrrewolucji imperjalistycznej i reakcji nowej burżuazji u nas w Polsce, narzuca konieczność połączenia się rewolucyjnego proletarjatu wszystkich narodowości, stojącego na gruncie rewolucyjnego socjalizmu, rewolucyjnej walki klasowej i rewolucji socjalnej....

Dla proletarjatu żydowskiego z powodu jego specjalnych właściwości kulturalnych ujawnia się konieczność zaspokojenia wszystkich jego potrzeb socjalnych i narodowych. Koniecznie potrzeba wciągnąć żydowskie masy do pracy produkcyjnej — do przemysłu i do gospodarstwa rolnego, by je wciągnąć do walki klasowej i do budowy społeczeństwa socjalistycznego...

Walka o te zadania musi być prowadzona łącznie z proletarjatem całego kraju przed walką o przebudowę kapitalistycznego ustroju na państwo socjalistyczne, przed walką o zdobycie władzy. Dlatego zjazd uznaje konieczność połączenia wszystkich rewolucyjnych partji socjalistycznych w Rzeczypospolitej Polskiej, uznaje konieczność stworzenia jednej potężnej partji ogólnokrajowej.

Zważywszy, że program i taktyka partji **„Niezależnych socjalistów w Polsce“** zarówno pod względem społeczno-politycznym, jak i w stosunku do mniejszości narodowych zgodna jest z zasadami żydowskiej socjalistycznej partji **„Ferajnigte“**, ósma nadzwyczajna konferencja uchwala zjednoczyć się z partją **„Niezależnych socjalistów w Polsce“** i w tym celu zawiera umowę“[10]).

Z powodu tej umowy podaje przytoczona już broszura **„Zukunft“** charakterystyczne wyznania w punkcie 6: „Żydowska klasa robotnicza nie wpada w zwątpienie, lecz odwrotnie, powiększa swoją energję rewolucyjną i swoją nienawiść do kapitalizmu, wzmacniając w sobie równocześnie poświęcenie dla rewolucyjnego socjalizmu międzynarodowego“ ...„Wielkie czasy, które przeżywamy i rozwój rewolucji socjalnej są nakazem dla połączenia proletarjatu żydowskiego z proletarjatem innych narodowości“.

---

[10]) Zukunft. Zbiór dokumentów i materjałów do historji żydowskiego ruchu robotniczego. Punkt 5. Cfr. Korsch l. c. str. 179 nst.

W punkcie 7 tejże broszury zaznaczono:

...Partja socjalistyczna dąży do zniszczenia starych burżuazyjnych rządów ucisku i wyzysku i stworzenia nowych rządów socjalistyczno-komunistycznych. Chce ona ująć władze w swoje ręce, by zgodnie z interesami proletarjatu sterować nawą państwową do przystani społeczeństwa bezklasowego.

By to jednak osiągnąć, konieczne są dwa warunki wstępne:

1. proletarjat musi opanować ekonomicznie scentralizowane gałęzie przemysłu;

2. gospodarstwo musi być skoncentrowane w wielkich przedsiębiorstwach, przytem z zastosowaniem współczesnej techniki.

Z drugiej strony proletarjat musi stanowić większość narodu, by nie tylko dokonać rewolucji, lecz również móc ująć w swoje ręce władzę i cały aparat gospodarczy i polityczny.

Każda normalna partja socjalistyczna musi do tego dążyć z perspektywą, że wcześniej czy później cel ten osiągnie.

Przedstawiając dalej niemożliwość osiągnięcia tego celu przez same tylko żydowskie partje socjalistyczne, wykazując, że **„wiara w asymilację jest największą niedorzecznością“**, dochodzi do wniosku, że żydowskie partje socjalistyczne mogą skutecznie bronić interesów żydowstwa tylko w łączności z proletarjatem miejscowym innych narodowości, czyli że proletarjat gojów ma tak pracować na korzyść żydowstwa w Polsce, jak niewolniczo pracował dla niego w Rosji po to, by się stać w końcu tegoż żydowstwa niewolnikiem, bo „po połączeniu, będziemy prowadzili skuteczniejszą i szerszą politykę na wszystkich polach, a więc w zakresie emigracji. Będziemy walczyli o odpowiednie prawodawstwo emigracyjne oraz przeciw wszystkim ustawom reakcyjnym, które przeszkadzają samopomocy społecznej i narzucimy międzynarodowemu proletarjatowi zajęcie się kwestją emigracji. Skuteczną walkę o szkoły żydowskie możemy prowadzić tylko wspólnie z socjalistycznym proletarjatem innych narodowości. Najważniejszem będzie to, iż żydowscy robotnicy nie będą już odosobnieni i wskutek tego tak słabi“...

„Potrzeba wstąpić nie do żadnej polskiej partji socjalistycznej, lecz do partji socjalistycznej w Polsce, gdyż w ten

sposób osiągnie się zbratanie z towarzyszami, z którymi wspólnie będziemy przeprowadzali walkę, zarówno o ogólne żądania polityczne, jak i o prawa i wolność żydowskiej klasy robotniczej"[11]).

Zaznaczyć jeszcze należy, że na zebraniu, na którem zapadła uchwała, wszystkimi głosami, prócz jednego, wstrzymującego się od głosu, połączenia się partji **„Ferajnigte"** z **„Niezależnymi socjalistami"**, przemawiał bardzo gorąco Mau, przewodniczący niemieckiej partji nielależnych socjalistów w senacie gdańskim, wykazując, że krok ten będzie mieć wielkie znaczenie dla połączenia niemieckich robotników z partją **„Niezależnych socjalistów"** w Polsce.

A zatem tuż po „Cudzie nad Wisłą", kiedy Polacy zaczęli wzajemnie się zwalczać i dzielić na partje na terenie politycznym łączą się z sobą partje żydowskie z zamiarem wciągnięcia proletarjatu różnych narodowości w Polsce do walki z państwowością polską, a nadto jedne partje żydowskie, jak **„Kombund"** wchodzą w tym celu w ścisłą łączność i zależność od bolszewików, a inne łączą się z proletarjatem niemieckim. Na takiem tle rozwijają się wypadki po r. 1920 w Polsce. Inna jeszcze organizacja żydowska Poale — Syjon ma łączność z wojną Polsko-bolszewicką.

F.
Poale — Syjon.
(Praca Syjonu).

Organizacja ta światowa proletarjatu żydowskiego powstała w Połtawie w r. 1905 na skutek uchwały zjazdu syjonistów, rozszerzyła się wkrótce w Rosji, a później w całym świecie. Na piątej konferencji, która trwała od 27 lipca do 16 sierpnia 1920 r. w Wiedniu, przy udziale delegatów ze Stanów Zjedn. Ameryki Półn., Anglji, Palestyny, Litwy, Łotwy, Rosji, Niemiec, Czechosłowacji, Austrji, Szwajcarji, Francji, z Polski było 12 delegatów, w tej liczbie 3 z Galicji Wschodniej. Jak to podaje sprawozdanie, zaznaczyć tu należy, że żydowskie organizacje podają zawsze oddzielnie Galicję Wsch. — od Polski, uważając ją za oddzielne terytorjum. Otóż na tej

---

[11]) Zukunft, S. 180. Cfr. Korsch l. c. str. 181—188.

konferencji w czasie obrad co do przyłączenia się do III-ej czyli moskiewskiej międzynarodówki, zaprotestowali przeciw temu połączeniu się z bolszewikami delegaci St. Zjedn., Anglji, Palestyny, i opuścili zebranie, utworzywszy natomiast prawicę Paale-Syjon. Delegaci jednak z Polski przemawiali za połączeniem się z bolszewikami i razem z innymi utworzyli lewicę Poale - Syjon. Był to czas, kiedy bolszewicy byli pod Warszawą — odłam ten lewicowy przyjął w następnym roku oficjalną nazwę: **„Żydowski związek komunistyczny Poale - Syjon“**, — ze względów jednak taktycznych unika nazwy „komunistyczny“ i występuje jako: Poale - Syjon (lewica), ideowo zaś łączy się najzupełniej z komunizmem i widząc w nim siłę, stara się wykorzystać ją dla celów żydowskich. Widzimy to ze sprawozdania światowej konferencji wywrotowych organizacji żydowskich:

„Konferencja widzi w III-ej międzynarodówce organizację, wokoło której mogą się zjednoczyć partje, stojące na gruncie socjalizmu rewolucyjnego...

Zgodnie z tą rezolucją konferencja światowa wzywa biuro związku do nawiązania stosunku z III międzynarodówką i z rewolucyjnemi partjami socjalistycznemi wszystkich krajów, by umożliwić wstąpienie do III międzynarodówki[12]).

Wprawdzie wysłani delegaci do Moskwy nie zawarli tam umowy, bo nie chcieli zrezygnować ani z budowy państwa żydowskiego w Palestynie, ani z dążnościami do zaspokojenia potrzeb kulturalnych żydowstwa w krajach rozproszenia, ale przyjęli program i taktykę międzynarodówki moskiewskiej. Toteż Poale - Syjon jest partją komunistyczną, która uznaje za obowiązujące wszystkie uchwały komunistycznej internacjonalnej partji we wszystkich zagadnieniach polityki międzynarodowej i krajowej.

Mimo jednak swego internacjonalizmu stawia **„Poale - Syjon“** żądania nacjonalistyczne żydowskie, domagając się autonomji żydowstwa w Polsce, uważając, że żydom należą się tu te same prawa, co i Polakom, język żargonowy powinien być uznany w urzędach, sądownictwie i szkolnictwie,

---

[12]) Proletarisze Gedank, wyd. broszurowe w żarg., artykuł „Po konferencji światowej“. Warszawa, grudzień 1920 r. Cfr. Korsch l. c. str. 104.

a koszta utrzymania szkół żydowskich powinien ponosić skarb Państwa. Ponieważ autonomję narodową mogą otrzymać żydzi tylko przy pomocy rewolucji, a rewolucji nie mogą przeprowadzić same wywrotowe partje żydowskie, dlatego potrzeba wciągnąć do tej akcji i partje wywrotowe polskie, a szczególniej działać przez szkołę i wśród młodzieży polskiej propagować żądania żydowskie szczególniej z zakresu szkolnictwa. Występując ostro przeciw wprowadzeniu przymusu szkolnego, jako „przeciw ujarzmieniu ducha robotnika", poleca wykorzystać tę okoliczność do prowadzenia agitacji bolszewickiej wśród młodzieży szkolnej i nazywając przymus szkolny „nowym prezentem" poucza:

„...szkoła ta z racji, że jest państwowa powinna być wykorzystana, jako posterunek do naszej walki rewolucyjnej. Stykanie się codzienne i inne jeszcze warunki pomyślne nakazują użyć szkoły, jako terenu do szerokiego propagowania naszej ideji rewolucyjnej i naszych żądań szkolnych. Szkoła poraz pierwszy zgromadziła młodociany proletarjat polski razem z żydowskim i dlatego walka ta nabiera szczególnej wartości"[13]).

Wobec tego rodzaju instrukcji trudno się dziwić, że się tak często wykrywa wśród młodzieży szkolnej żydowskiej, komunistyczne jaczejki.

Jaką jest młodzież takiem będzie przyszłe społeczeństwo. Nadto młodzież pochopna jest zawsze do czynnych wystąpień, stąd też przy jej pomocy można łatwiej przyspieszyć przewrót polityczny, tem więcej jeszcze, jeśli się wciągnie do tej akcji i młodzież polską razem z innemi narodowościami.

Dlatego to popiera się szkoły, zostające pod wpływem poali - syjonistów, urządza się, celem popierania tych szkół „tygodnie szkolne" i organizuje się w różnych miejscowościach „komitety tygodnia szkolnego", gdzie wspólnie pracują jednostki, należące do organizacji, zwalczających się na innym terenie. Tam jednak gdzie wchodzi w grę interes ogółu żydowstwa, tam wszyscy zgodnie występują. Tak jest właśnie w szkolnictwie, tak również w dziedzinie ekonomicznej, gdzie skrajny wywrotowiec pracuje wspólnie ze skrajnym zachowawcą.

---

[13]) Jugent, Dwutygodnik, w żargonie, Warszawa 1921 r. Nr. 4 z dnia 18 listopada: „Nowy prezent". Cfr. Korsch l. c. str. 107. 128.

W stosunku do Polski partja „Poale - Syjon" jest tem, czem komuniści. Dąży ona bezwzględnie do przewrotu społecznego i do zaprowadzenia dyktatury proletarjatu. Wyjaśnia to delegat do Moskwy „Nir" w poale - syjonistycznej jednodniówce żargonowej: „zupełne urzeczywistnienie naszego zadania możliwe jest tylko wtedy, kiedy władza przejdzie do rąk robotników. Dyktatura proletarjatu niemożliwa jest w małym kraju, otoczonym ze wszystkich stron państwami imperjalistycznemi, ale możliwą jest obecnie w krajach, znajdujących się w sąsiedztwie z kierowniczką socjalizmu światowego — z Rosją"[14]).

Rewolucja zaś sama i rządy proletarjatu są tylko środkiem, służącym do zdobycia lepszego bytu dla żydowstwa. Cel ten można osiągnąć tylko w czasie rewolucyjnego chaosu.

W pismach żargonowych wskazują na konieczność dokonania przewrotu społecznego dla uzyskania wszystkich praw dla żydów. Charakterystycznym pod tym względem jest artykuł „Nasz poale - syjonizm"[15]), gdzie autor wyznaje:

„Wprawdzie poale - syjonizm w Europie wschodniej (jak z toku myśli widać autor zalicza tu Rosję i Polskę) nie dostarczył, jak w Ameryce, legjonów do Palestyny dla Anglji, ale prawdą jest, że w tymsamym czasie setki poale - syjonistów stawiły się dobrowolnie do szeregów armji czerwonej w Rosji i na Węgrzech — Potrzeba wiedzieć, że do tego popchnęła ich nie sympatja do rewolucji, — dyktował im to poale - syjonizm i od niego właśnie uczyli się, że rewolucja jest nie tylko lekarstwem przeciw pogromom, lecz i jedyną gwarancją nowego produkcyjnego życia żydowskiego, oraz żydowsko-socjalistycznej Palestyny".

Stąd się tłómaczy udział żydów w armji bolszewickiej w r. 1920, stwierdzany przez Wojska polskie, ogłaszany przez pisma wydawane w Rosji, a nadto potwierdzony przez organ „Polskiej rady wojennej" przy 16-ej armji rewolucyjnej Rosji sowieckiej, gdzie powiedziano: „na posiedzeniu wszystkich organizacji postępowych m. Siedlec przedstawiciele

---

[14]) Unser Gedank, Warszawa 1921 r. z dnia 4 listopada: „Motywy zasadnicze ruchu poale - syjonistycznego" Cfr. Korsch l. c. str. 110.

[15]) Proletarisze Gedank, Warszawa 1920 r. grudzień, wyd. J. Kreikemana (druk. Nalewki 7) żarg. Cfr. Korsch l. c. str. 111.

„Bundu“, „Poale - Syjonu“ oświadczyli swoją solidarność z sowietami“[16]).

Zgadza się to również z deklaracją poale - syjonistycznego pisma, wychodzącego w Ameryce, gdzie oświadczono:

...„my lewica poale - syjonistyczna, tymczasowo stoimy tylko pod wpływem III-ej międzynarodówki, a nie jesteśmy jeszcze jej częścią organizacyjną. Nie jest to z naszej winy, III międzynarodówka, uznając wpływ rewolucyjny lewicy Poale - Syjon na żydowskie środowisko robotnicze, postanowiła nam niemożliwe warunki, gdyśmy chcieli się do niej przyłączyć. Cena, jakiej od nas zażądała była za wysoką — Takiej ceny — likwidacji — nigdy nie zapłacimy, ponieważ to oznaczałoby zdradę interesów robotnika żydowskiego. Ale jesteśmy pewni, że międzynarodówka komunistyczna wcześniej czy później przekona się, że nie likwidacją służyć możemy ruchowi komunistycznemu, lecz pozostawaniem wiernymi sobie samym — naszemu celowi i programowi.

A gdy ten czas nadejdzie, a nie mamy najmniejszej wątpliwości, że czas ten jest niedaleki, to III międzynarodówka nie tylko nas przyjmie, jak równouprawnionego członka rewolucyjnej rodziny robotniczej, ale swoim nadzwyczajnym wpływem dopomoże nam do osiągnięcia naszych celów. A nim czas ten nadejdzie, nadal pomagać będziemy III-ej międzynarodówce we wszystkich jej walkach o rewolucję społeczną, jeżeli nie jako jej część organiczna, to jako organizacja, która przyjęła jej ideologię i metody w politycznej i ekonomicznej walce proletarjatu międzynarodowego“[17]).

A zatem jakkolwiek partja „Poale - Syjon“ nie jest przyjętą do moskiewskiej międzynarodówki, ze względów tylko taktycznych, to jednak zasadniczo nie różni się z nią w niczem, a w stosunku do państwa Polskiego znajdą się zawsze na wspólnym wrogim froncie.

---

[16]) Warszawianka 1920 r. z dnia 15 sierpnia: „Z Siedlec“ — Pismo to było rozrzucane przez wojska sowieckie.

[17]) Proletarisze Sztyme, Chicago 1924 r. Nr. 22 „5 lat międzynarodówki komunistycznej“ żarg. Cfr. Korsch l. c. str. 101. nst.

G.

Cejre-Syjon.

(Młody Syjon).

Najmniej znaną w Polsce ze wszystkich wywrotowych partji żydowskich jest partja „Cejre - Syjon“, powstała w południowo - zachodniej Rosji około 1903 r. Celem jej jest dążenie do odbudowy państwa żydowskiego w Palestynie i wywalczenie autonomji narodowej dla żydów w krajach rozprószenia. Jedno i drugie można zdobyć tylko przy pomocy pracy proletarjatu żydowskiego, złączonego z proletarjatem rdzennych narodowości innych krajów i to wyłącznie przez rewolucję. Dlatego to rewolucja staje się koniecznością, jak dla wymienionych ugrupowań żydowskich, tak również i dla **„Cejre - Syjon“.** Wszystko zaś, co tę rewolucję może przyspieszyć i siły państwowe osłabić, jest rzeczą pożądaną i poparcia godną. Przyłącza się zatem ta partja najchętniej do wszelkiego rodzaju zaburzeń, strejków generalnych i t. p. Drobna ta grupa znajduje się we wszystkich pogranicznych państwach z Polską, a taksamo i w Polsce, w niektórych zaś miejscowościach połączyła się z Poale - Syjon prawicą. Często współpracuje z miejscową lewicą społeczną, nazewnątrz zaś występuje otwarcie z żydowskiemi sferami burżuazyjnemi. Cieszy się też ich materjalnem i moralnem poparciem, zwłaszcza z obozu syjonistów. W Polsce jako w kraju większego skupienia dąży do autonomji narodowej do równych praw żydów z Polakami i do uznania języka żydowskiego w sądownictwie, szkolnictwie i w urzędach na równi z językiem polskim. Organem samorządowym mają być kahały, do których stopniowo mają przechodzić wszystkie sprawy żydowskie, tak iż w końcu żydzi rządziliby się samodzielnie wśród siebie. Dla wywalczenia tego rodzaju samorządu, potrzeba różnorodnej pracy całego narodu żydowskiego, wśród którego skupiona młodzież w partji cejre-syjonistycznej ważną ma odegrać rolę.

Przy tego rodzaju dążeniach żydowstwa w Polsce, należy pamiętać, że w czasie napadu bolszewików na Polskę w r. 1920, tak partja „Cejre - Syjon“ jak i wymienione partje żydowskie „Bund“, „Poale - Syjon“, wspierały w różny spo-

sób wojska bolszewickie, toteż w niektórych miejscowościach jak n. p. w Ostrołęce, przestały cejre-syjonistyczne partje istnieć po odparciu bolszewików, bo ich członkowie wraz z wojskami bolszewickiemi uciekli z Polski do Rosji[18]).

Toteż pośród tego rodzaju nastrojów żydowstwa w Polsce w r. 1920 naczelne dowództwo bolszewickie, z Bronsteinem — Trockim na czele, było pewne zwycięstwa przy pomocy rewolucji, którą miały wywołać przygotowane już organizacje. Trocki, jako wódz naczelny, ponawiał kilkakrotnie rozkaz wzięcia Warszawy z ostatecznym terminem 12 sierpnia. Żydowstwo sprzyjało wszędzie bolszewikom, a wrogo odnosiło się zbyt często do Wojska polskiego.

Po wojnie dnia prawie nie ma, kiedyby dzienniki nie doniosły o aresztowaniach czy wyrokach sądowych z powodu działalności komunistycznej, wśród której biorą udział wyłączny, albo przeważający żydzi.

Każdy ruch w Polsce pragną wykorzystać dla wywołania przewrotu, albo też dla wzmocnienia sił własnych.

Na wybory n. p. w marcu 1928 r. nadesłano z Moskwy instrukcję już z końcem 1927 r. z poleceniami, jakiej taktyki mają się trzymać komunistyczne organizacje. O tej instrukcji. pisząc żargonowy dziennik, dodaje:

„Były poseł komunistyczny Warski - Warszawski[19]) stał na stanowisku, że rewolucja Marszałka Piłsudskiego jest zapoczątkowaniem stałej rewolucji w kraju i dlatego nie należy mu przeszkadzać w walce przeciw narodowej demokracji, gdyż z tej walki wyjdzie korzyść dla rewolucji społecznej“, czyli bolszewickiej[20]).

Nadzieje te powinny chyba najwięcej przemówić do rozumu i poczucia narodowego, zwalczających się namiętnie partji, stojących jednak silnie i niezłomnie na gruncie państwowo twórczym i pragnących dobra Ojczyzny, bo z tych

---

[18]) Cfr. Korsch l. c. str. 130—135.

[19]) Żyd, komunista był w trzecim również sejmie polskim, jako poseł komunistyczny, za akcję przeciwpaństwową wydany władzom sądowym, zbiegł do Rosji w początkach 1929 r. Hajnt r. 1929 Nr. 70 z dnia 28 marca.

[20]) Der Moment r. 1928 Nr. 4 z dnia 4 stycznia: „Instrukcje z Moskwy w sprawie przyszłych wyborów sejmowych“.

walk skorzysta wróg, który czyha tylko na wzajemne osłabianie się domowych przeciwników.

Przypatrując się objektywnie tym walkom najlepszych i najdzielniejszych synów narodu, którzy niedawno ramię przy ramieniu Ojczyzny bronili, a dzisiaj bez litości wzajemnie się zwalczają, trudno wprost zrozumieć skąd w polskiej duszy tyle stałej nienawiści. Zagadnienie to wyjaśnić nam mogą tylko następujące wyznania:

„Aby pobudzić żądnych władzy do nadużywania jej, przeciwstawialiśmy wzajemnie sobie wszystkie siły, rozwijając ich tendencje liberalne do niepodległości (niezależności). W kierunku tym powołaliśmy do życia wszelką przedsiębiorczość, uzbroiliśmy wszystkie partje, umieściliśmy władzę jako cel dla wszystkich ambicji. Z państw uczyniliśmy areny, na których rozgrywają się zamieszki. — Niedługo zamieszki i bankructwa rozpoczną się wszędzie“[21]).

Tu trzeba szukać intryg, które najdzielniejszych Polaków ustawiają we wrogich ze sobą obozach i podsuwają im broń do wzajemnego osłabiania się albo nawet niszczenia. Korzyści zaś z tego wynoszą tylko żydzi, bo za swoje poparcie wymagają solidnej zapłaty.

XXXVII.

ODPOCZYNEK NIEDZIELNY A ŻYDZI.

Przeciw ustawie o odpoczynku niedzielnym w Polsce Żydzi, podnosząc gwałt ustawicznie, sprawiają wrażenie, że ustawa ta istotnie im dokucza. Jeśli jednak posłuchamy wymienionego żyda Apenszlaga i „inną miarę“ do tych narzekań przyłożymy, to się przekonamy, że to jest zwykły żydowski fortel, by wielkim gwałtem odgrywać rolę męczenników i odwracać uwagę od swoich czynów i swego postępowania.

O tem postępowaniu w handlu mówiliśmy już, jak oni spokojnie profanują niedziele i święta chrześcijańskie. Nie potrzeba na to dowodów, bo to zbyt rażące i każdy się może o tem przekonać.

---

[21]) Protokóły posiedzeń mędrców Syjonu III § 33.

Inaczej jest z łamaniem ustawy pracą przemysłowo rzemieślniczą, bo ta jest więcej ukryta. Dlatego to zapytamy samych żydów, by wyznali, czy robotnicy żydzi pracują w niedziele?

Potakująco na to pytanie odpowiada 10.303 żydów, jako właścicieli zakładów przemysłowo rzemieślniczych w samej tylko Warszawie. Zapytanych zaś było 11.878 zakładów czynnych w r. 1921.

A zatem 86.7% z zakładów czynnych pracowało w niedziele i święta. Robotników zaś najemnych zatrudniało 7.318 zakładów, a z tych pracowało w niedziele 6.133 zakładów, posługując się 18.250 ludźmi.

Nieczynnych w sobotę i niedzielę było 772 czyli 6.5%. A zatem tak znikomy procent żydów zachowywało prawo Mojżeszowe i prawo państwowe.

Zakłady, pracujące w niedzielę należą do wszelkiego rodzaju wytwórczości i tak:

W grupie wytwórczości kamiennej pracowało w niedzielę	19	zakładów	t. j. 51.4%
metalowej	683	„	„ „ 85.9%
wyrobu maszyn i aparatów	197	„	„ „ 46.9%
drzewnej	629	„	„ „ 92.2%
wyrobów gumowych	41	„	„ „ 89.1%
skórzanej	601	„	„ „ 95.5%
włókienniczej	591	„	„ „ 85.5%
odzieżowej	6.246	„	„ „ 96.2%
papierniczej	303	„	„ „ 89.1%
spożywczej	415	„	„ „ 48.3%
chemicznej	64	„	„ „ 61.5%
budowlanej	414	„	„ „ 96.3%
graficznej	78	„	„ „ 46.7%
czyszczenia	9	„	„ „ 5.1%

Wobec takiego profanowania świąt chrześcijańskich w państwie katolickiem i w dodatku w stolicy tego państwa, wyraża w duszy zdumienie autor powyższych zestawień, aczkolwiek żyd, bo mówi: „Odsetek zakładów, pracujących w niedzielę, jest we wszystkich klasach wytwórczości, za wyjątkiem klasy „czyszczenia“, bardzo wysoki i waha się między 46.9% (wyrób maszyn i aparatów) i 100% (widowiska i zabawy“[1]). To mówi Żyd, a cóż na to Katolicy? Gdy-

[1]) Cfr. Żydowskie przedsiębiorstwa przemysłowe T. I. Cz. I str. LVIII nst.

by tak wzięli sobie przykład od Żydów w Tel-Awiw i wystąpili drogą legalną przeciw podeptaniu prawa Boskiego i państwowego?

To samo jest również i na prowincji. Jeśli weźmiemy pod uwagę np. Białystok, jeden z największych ośrodków przemysłowych, to w mieście samem na 1.716 żydowskich zakładów czynnych pracowało w niedzielę 1.387 zakładów t. j. 80.8%.

Zaznacza tu autor również żyd, że „we wszystkich klasach (wytwórczości) najliczniej są reprezentowane zakłady czynne w niedziele"[2]), i „we wszystkich prawie klasach bardzo wysoki odsetek robotników najemnych żydów pracuje w niedziele"[3]).

Wspierają ich zaś w tem łamaniu Prawa różne instytucje państwowe, miejskie i instytucje społeczne, robiąc u nich zamówienia.

Dla Armji Polskiej pracowało w samej tylko Warszawie 56 zakładów żydowskich bezpośrednio, przez pośrednika zaś pracowało 230 zakładów zaraz po inwazji bolszewickiej, mimo że żydzi zachowywali się zbyt często zdradziecko wobec tej Armji.

Dla instytucji państwowych i społecznych wytwarzało 269 zakładów żydowskich[4]).

W Białymstoku zaś dla Armji polskiej bezpośrednio pracowało 158 zakładów żydowskich; przez pośrednika 32 zakładów, dla instytucji państwowych, miejskich i społecznych 82 zakładów[5]).

A zatem robotnik żydowski, popierany przez Armję Polską i różne instytucje państwowe, używa tego poparcia do deptania świąt chrześcijańskich i wypierania robotnika i rzemieślnika polskiego z różnych warsztatów pracy. Wzmacniają się temsamem żydzi, a osłabiają i demoralizują chrześcijanie. Ci widząc, że żydów popierają wszyscy, popadają w defetyzm, tracą zaufanie do władz, co godzi w podstawy każdej praworządnej państwowości, bo co mogą myśleć chrześcijanie o jakimkolwiek rządzie, który pozwala, by żydzi deptali ich świętości i łamali bezkarnie państwowe prawa?

[2]) Żydowskie przedsiębiorstwa przemysłowe T. III str. XLVIII nst. Tabela X i XI.

[3]) L. c. Str. L.

[4]) Cfr. Żydowskie zakłady przemysłowe T. I. Cz. I. Str. LXV.

[5]) Cfr. Żydowskie zakłady przem. Tom III. Str. LVI. Tabela XIV.

Tym sposobem żydzi, pracując w niedzielę, czy prowadząc zgromadzenia robotnicze przed południem, czy jakiekolwiek zebrania i widowiska, osłabiają uczucia religijne chrześcijańskiego społeczeństwa, przyzwyczajają je do zobojętnienia religijnego, a tem samem osłabiają w niem ducha i tężyznę narodu. Wślad zatem rozkład społeczny postępować będzie.

Wskazując na deptanie przykazania Boskiego i prawa państwowego o odpoczynku niedzielnym, miałem na celu wykazać na jednym tylko przykładzie i to na podstawie statystyki żydowskiej, jak żydzi poniewierając uczucia chrześcijańskie, demoralizują społeczeństwo polskie. A przecież front demoralizacyjny żydowski rozszerza się znacznie więcej i sięga głębiej w sferę życia chrześcijańskiego. Na czele akcji wywrotowej, bezbożniczej, antyreligijnej, antykościelnej prowadzonej słowem i piórem, w szerzeniu nadto różnego rodzaju niemoralności stoją albo żydzi, albo przez nich podstawione zżydziałe jednostki. Dla zamaskowania się używają nazwisk polskich. W imię znów liberalnych pojęć wdzierają się do towarzystw polskich, nawet gwałtem, szczególniej do stowarzyszeń młodzieży, by tu szerzyć ideje rewolucyjne i demoralizację, a temsamem podkopywać podstawy bytu narodu.

XXXVIII

POTOP.

(„...w uniwersytetach, bankach, wśród doktorów i adwokatów lub w prasie my stanowimy, mówiąc między nami, cały potop“ przywódca syjonistów Wł. Żabotyński)[1]).

Nie mając granicy naturalnej na olbrzymiej przestrzeni od wschodu, pragnęła Polska zmartwychwstała zabezpieczyć się piersiami swoich najdzielniejszych synów i stąd powstała myśl tworzenia osadnictwa wojskowego. Miała to być nagroda dla wysłużonych i zasłużonych żołnierzy, którzyby, otrzymawszy ziemię, wspólnie ze swymi oficerami gospodarując na Kresach,

---

[1]) Hajnt z dnia 14 października 1932 r. „Staruszek liberalizm“.

tworzyli wał ochronny od wschodu, przez zwartą masę polską wśród ludności mieszanej. Przepiękną tę myśl zmarnowano zupełnie, nie dając osadnictwu odpowiedniej pomocy do zagospodarowania. Dzisiaj zamiast zwartego polskiego żywiołu zalali Kresy całym potopem żydzi. Przytoczone cyfry statystyczne ze sprawozdań „Izb rzemieślniczych" na Kresach stwierdzają to wymownie. Niektóre gałęzie wytwórczości opanowali najzupełniej żydzi, w innych mają już od 50 do 100% i to w wielkiej ilości. Proces zaniku polskiego rzemiosła postępuje tak zawrotnie prędko, że w krótkim czasie, jeśli tak dalej pójdzie, rzemiosło na Kresach zostanie w zupełności w rękach żydowskich. Polacy zostaną wyciśnięci przez żydów przyjętych do Polski w liczbie 600.000 z bolszewji „mimo, że ich papiery nie były w zupełności w porządku". Osiedlili się oni na Kresach, by zniwelować ów wał osadnictwa polskiego. Mało, że go zniwelują, ale, doprowadzając rzemieślników polskich do ruiny i pozbawiając ich chleba, wytworzą z nich przez demoralizację i zubożenie element wywrotowy. Jest to polityka przedostania się do obozu nieprzyjaciela, by go demoralizacją ubezwładnić, jeśli się go nie może w prosty sposób pokonać. I kto wie, czy nie w tym celu owe masy do Polski przybyły z Rosji, bo przecież w 1927 roku, jak widzieliśmy, przebywała tamże delegacja „Amerykańskiego komitetu", by nieść żydom pomoc, a Feliks Warburg, prezes tej delegacji oświadczył, że w żadnym innym kraju nie czuł się tak dobrze, jak w sowieckiej Rosji (str. 189 nst.). Czyżby więc żydzi amerykańscy, którzy setki miljonów dolarów wydawali na pomoc żydom w Rosji nie mogli wyżywić tych 600.000 żydów, którzy aż do Polski zmuszeniby byli uciekać? Przecież rząd sowiecki oddawał żydom wszystko do dyspozycji, nawet wysiedlał olbrzymie masy rdzennej ludności wiejskiej, by tylko na ich roli i w ich osiedlach poumieszczać żydów. Nie głód w Rosji skierował te masy żydowstwa do Polski. Pobudki inne, daleko głębsze działały w tym „wyjściu".

Tylko gruba nieznajomość psychiki żydowskiej może przypuszczać, że głód był powodem wyjścia. Widzieliśmy już, jak żydzi wszystkie nowoczesne przeżycia nawiązują do wypadków biblijnych, jak Hitler jest Hamanem, jak Pesach 1917 r. czyli rewolucja w Rosji stawiana na równi, a raczej jeszcze

wyżej od Pesach w Egipcie. A przecież po owym Pesach w Egipcie nastąpiło wyjście **„około 600.000 pieszych mężów prócz dzieci“**[2]**), by zająć „Ziemię Obiecaną“, ta sama liczba „której papiery nie były zupełnie w porządku“ przychodzi do Polski,** o której Jakób Lejbowicz Frank Dobrucki mówił, że **„sam Bóg po Palestynie Polskę musiał dla żydów na nową Ziemię obiecaną, a Kraków na nową Jerozolimę przeznaczyć“** (p. str. 91).

Dla pojęć żydowskich o dziejach biblijnych będzie tu jeszcze niejedna analogja, która ich pobudzać będzie do opanowania Polski. Przecież Polaków, jak i wszystkich nieżydów nazywają żydzi taksamo gojami, jak i Chananejczyków, których ziemię zajmowali w ciągu całych wieków, zaczynając od Kresów, a dopiero za Dawida, a więc mniej więcej po pięciu wiekach zajęli Jeruzalem. Jeśli zaś zważymy, że pseudomesjasz Frank, przysłany przez wtajemniczone żydowstwo do Polski, wskazuje żydom na Polskę, jako na „ziemię obiecaną“, w której ludność żydowska „zrównała się już z ludnością ojców i przodków w Palestynie za czasów króla Dawida“ (p. str. 90), jakkolwiek żydom nie wolno było jeszcze mieszkać w samej Warszawie i jeśli weźniemy pod uwagę, że dzisiaj już co trzeci człowiek w Warszawie to żyd, bo jest ich już 33.3%, to przyznać musimy, że żydzi w tem tempie Palestyny nie zajmowali.

Zastrzegam się jednak, że porównanie to zestawiam tylko na podstawie analogicznych komentarzy żydowskich, przedstawiających równorzędnie tak dzieje biblijne jak i obecne wypadki historyczne, jak to już widzieliśmy z przytoczonych przykładów.

Ponieważ w kraju rolniczym, jakim jest Polska, a szczególnie jej Kresy, ziemia jest główną podstawą bytu, i kto posiada ziemię ten władać krajem będzie, dlatego na posiadanie tej ziemi żydzi dziś zwracają wielką bardzo uwagę, dążąc do tego jednak już od dawna celowo i planowo.

To co się dzisiaj dzieje na wsi nie jest przypadkowe. Tylko naiwni mogą tak przypuszczać. Przypomnijmy sobie, co powiedział ów Jakób Lejbowicz Frank Dobrucki, o szlachcie polskiej, że „jest dobra i głupia, czego żydom właśnie potrzeba“

---

[2]) Księga Wyjścia 12. 37.

(p. str. 90). Ta szlachta bez żyda obejść się nie mogła, dzierżawiąc żydom karczmy, rozpijała lud wiejski i oddawała go na łup owym karczmarzom po to, by karczmarz wzbogacony na wyzysku owego ludu, zajął nie tylko zagrodę chłopa, ale i majątek szlachcica.

Toteż „arystokracja gojów, jako siła polityczna nie istnieje i nie mamy potrzeby liczenia się z nią, lecz jako posiadaczka terenów, jest szkodliwa dla nas z tego powodu, że może być samodzielna, co do źródła swego utrzymania. Wobec tego za wszelką cenę musimy wyzuć ją z ziemi".

„Najlepszym sposobem do tego jest powiększenie ciężarów, czyli obdłużenie ziemi. Sposób ten utrzyma własność ziemską w stanie bezwzględnego pognębienia. Arystokracja gojów, dziedzicznie nie umiejąca zadowolnić się małem, szybko zbankrutuje"...

„Należy, ażeby przemysł wyssał z ziemi i pracę i kapitały, oraz, żeby przez spekulację oddał w ręce nasze wszystkie pieniądze całego świata, a tem samem usunął wszystkich gojów do szeregów proletarjatu. Wówczas goje ukorzą się przed nami, byleby wyjednać dla siebie prawo istnienia".

„Ażeby zniszczyć przemysł gojów damy do pomocy spekulacji zasianą przez nas wśród gojów potrzebę zbytku, pochłaniającego wszystko"[3]).

A więc kierownicze żydowstwo światowe uplanowało od dawna to, na co my dzisiaj patrzymy. Dalszym etapem tej działalności specjalnie już skierowanej w stosunku do Polski jest wymieniona odezwa „Niezależnych socjalistów" z r. 1922, że „koniecznie potrzeba wciągnąć żydowskie masy do pracy produkcyjnej do przemysłu i do gospodarstwa rolnego, by je wciągnąć do walki klasowej i do budowy społeczeństwa socjalistycznego".

A zatem wyzyskując dobroduszność czy głupotę społeczeństwa potrzeba je zdemoralizować, by w ten sposób osłabić i pozbawić tak ziemi jak i warsztatów pracy, zająć następnie tę ziemię, fabryki czy rzemiosła, by na ruinie tego społeczeństwa zbudować socjalistyczne czyli bolszewickie społeczeństwo, w któremby żydzi mieli bezwzględną i nieogra-

---

[3]) Protokóły mędrców Syjonu VI. 69—72.

niczoną władzę, a Polacy byli ich niewolnikami, jak to stało się już w Rosji.

Do programu również żydów względem chrześcijan należą następujące wyrzeczenia: „Musimy dzięki kapitałom, wypożyczanym państwom, wykorzystać ich koleje, kopalnie, lasy, huty, fabryki, nawet wziąć w zastaw podatki. Rolnictwo jest zawsze największem bogactwem kraju. Wielcy posiadacze, zawsze będą mieli poważanie i wpływ. Z tego wynika, że nasze dążenie musi być skierowane, aby nasz brat w Izraelu zawładnął obszarami ziemskimi. Pod pretekstem pomocy klasom robotniczym musimy cały ciężar podatków przerzucić na właścicieli ziemskich"[4]). Taki jest program działalności żydowskich.

W Polsce zaś, począwszy od Franka przez mędrców Syjonu do dzisiejszych komunistów, ten plan staje się coraz więcej przejrzystym. Stąd to pochodzi ów pęd u żydów szczególniej w ostatnich latach do przemysłu, rzemiosła i rolnictwa. Tem się również tłomaczy napływ żydów do szkół rolniczych, jak to widzimy np. w Warszawie. Głównie zaś tem się tłómaczy napływ żydów do Polski.

Na wzmożoną pod tym względem i na szerokie i dalekie kręgi zakrojoną pracę, wskazuje cytowane już dziewięciotomowe dzieło statystyczne „Żydowskie przedsiębiorstwa przemysłowe w Polsce według ankiety z 1921 r." wydane nakładem wielkiej i zbiorowej pracy, ale zarazem i wielkich kosztów z inicjatywy i przy pomocy „Amerykańskiego zjednoczonego komitetu rozdzielczego".

Olbrzymia ta praca statystyczna podaje wykaz warsztatów rzemieślniczych od takich, które pracują w rodzinach i mieszkaniach, do takich, które zatrudniają robotników najemnych i do fabryk, pracujących na wielką skalę przy pomocy maszyn.

Jest to znakomity przegląd żydowskiego stanu posiadania, który się urządza przed każdą próbą sił z przeciwnikiem.

Charakterystycznem jest jeszcze to, że taki przegląd sił urządzili żydzi w Rosji, wydając w dwóch tomach „Zbornik

---

[4]) Wiener Deutsche Zeitung z dnia 15 marca 1901. Wyjątek z broszury o gojach, napisanej przez syjonistę. Z powodu tej broszury poseł Breznowski wniósł interpelację w parlamencie austrjackim w dniu 14 marca 1901 roku.

materjałów ob ekonomiczeskom położenji jewrejew w Rosji St. Petersburg 1904". Pracę tę przeprowadziło na podstawie ankiety i wydało „Żydowskie tow. kolonizacyjne" Ica.

Jeśli więc zestawimy to wszystko i uzmysłowimy sobie ruchy żydowskie tak w zakresie mesjanizmu, jak na polu polityczno-społecznem i gospodarczem, to musimy przyjść do przekonania, że żydowstwo, pragnąc wykorzystać ciężkie obecnie warunki w Polsce, przygotowuje się do wielkiej akcji w niedalekiej przyszłości, by sobie zaś tę akcję ułatwić, przygotowuje się nawet do możliwości wystąpienia zbrojnego. Pisma żydowskie zapowiadały już nawet manewry organizacji sportowo wojskowej „Brith Trumpeldor", które mają się odbyć w lipcu 1934 r. w Zaleszczykach. Mają tu wystąpić uzbrojone oddziały żydowstwa z 15 państw różnych. Jak już widzieliśmy, główna siła oddziałów tej „armji" żydowskiej mieści się w Polsce, do której żydzi ochotniczo się garną, podczas gdy od wojska polskiego uciekają, a nawet utworzyli w Łodzi „związek rewolucjonistów poborowych", którego herszta sąd w marcu 1934 r. przymknął.

W tem zestawieniu działalność żydowstwa amerykańskiego przez „Zjednoczony komitet rozdzielczy" jest dla Polski w wysokim stopniu niebezpieczną, bo zmierza do tego, co jakeśmy już widzieli, przeprowadził ten komitet na wielką skalę w Rosji, t. j. do zaludnienia Polski przez coraz większe masy żydowskie i wypierania Polaków ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Proces ten odbywa się planowo i stale bez najmniejszego rozgłosu. Wskutek zastoju ekonomicznego i nadmiernych obciążeń społeczno - państwowych przy braku kredytu, a co gorsza przy bezwzględnem ściąganiu podatków czy zadłużeń, sprzedaje się drogą licytacji masowo po niesłychanie niskich cenach, tak majątki ziemskie, jak domy i przedmioty codziennego użytku, które wykupują prawie tylko żydzi, bo oni mają zasiłki z wymienionego Komitetu i bezprocentowe pożyczki, o których była mowa.

W ten sposób zupełnie jawnie i oficjalnie przechodzi codziennie majątek Polski do rąk żydowskich i Polacy na bruk wyrzucani na ziemi swoich przodków, krwią i potem ich zroszonej, zaczną schodzić do roli niewolników. W Rosji ten proces odbył się brutalnie i gwałtownie, w Polsce odbywa się po cichu i spokojnie przy pomocy samych Polaków. Jeśli ten

potop żydowski tak gwałtownie ogarnia sfery przemysłowo-rzemieślnicze, a polskiego robotnika bojkotowanego przez żydów na bruk wyrzuca, to nie oszczędza on i polskiej inteligencji, którą wypiera w szalonem tempie z zawodów wolnych.

Zawody te, wskutek gwałtownego pędu żydowstwa do wytwarzania mas inteligencji, ulegają zażydzeniu w przerażający sposób, jak to widzieliśmy już poprzednio. Wiedzą o tem żydzi dobrze, że duch, intelekt decyduje, a masy są tylko narzędziem biernem. Ujarzmienia Rosji dokonała inteligencja żydowska, popierana kapitałami żydowskiemi, zapomocą ciemnych mas rosyjskich robotniczo-włościańskich.

Widzimy w Polsce również gwałtowne parcie żydów do studjów wyższych i do zajmowania stanowisk, które najwięcej otwierają drogę do tajemnic i życia społeczeństwa rdzennego t. j. do stanu lekarskiego i do adwokatury. Zawody te dają możność wywierania wpływów w wysokim stopniu na swe otoczenie. W Polsce opanowali je żydzi, a jak gwałtownie ten potop żydowski przybiera możemy dla ilustracji jeszcze dodać, że jesieni 1930 r. na 8.864 wszystkich lekarzy było 3.125 żydów t. j. 35%. W niektórych powiatach w Małopolsce wschodniej był procent żydów znacznie większy. W województwie stanisławowskiem było żydów 57.2%, w tarnopolskiem 55.7%, w lwowskiem oprócz Lwowa 49.1%, w łódzkiem 44.7%, w wołyńskiem 37.6%, we Lwowie 35.2%.

W Małopolsce wschodniej obecnie żydzi wyparli już lekarzy chrześcijan, którzy zajmują tylko posady lekarzy powiatowych.

Opanowali również adwokaturę do tego stopnia, że na 105 miejscowości w których są sądy powiatowe, w 73 niema wcale adwokata Polaka. W tym kierunku do wyparcia Polaków z zawodów wolnych gwałtownie dążą i w reszcie Polski. Możemy się przekonać na kilku bodaj zestawieniach, pochodzących z 1932 i 1934 r.

I tak adwokatów było:

	W r. 1932	1934
W Warszawie	33·7%	51%
	a 49·3%	aplikantów
Na prowincji w okręgu Izby adwokackiej warsz:	27.6%	72.3%
W okręgu Izby wileńskiej	22·8%	53·8%

W r 1930 było we Lwowie adwokatów Polaków zaledwie 20%, na całym zaś obszarze Małopolski wschodniej 5%.

Nie lepiej tu przedstawia się w adwokaturze przyszłość dla polskości, jeśli zważymy, że na 750 aplikantów w całej „Izbie adwokackiej" było tylko 20 Polaków t. j. niespełna 4%.

Widzimy zatem, że stan posiadania polskiego społeczeństwaa gwałtownie się kurczy tak na roli, jak w nieruchomościach miejskich, w przemyśle, rzemiośle i w zawodach wolnych. Coraz więcej warsztatów pracy opanowują żydzi, wyrzucając wszystkie warstwy polskie na bruk, a szczególnie inteligencję polską, która im niewolniczo służyła i służy, przeniknięta jeszcze duchem przeżytego liberalizmu.

Jeśli w Polsce jest 400.000 bezrobotnych, a wieś przymiera z głodu i marnieje wskutek braku zaspokojenia najpotrzebniejszych wymogów, jak sól, zapałki i t. p., żydów zaś jest cztery i pół miljona i oni, bojkotując robotnika polskiego, dają zajęcia swoim, jeśli to zważymy, to zrozumiemy, jaką plagą są żydzi dla Polski, która, nie mogąc dać utrzymania wszystkim synom swoim, 8.000.000 wysłała ich na obczyznę, a przygarnia zewsząd synów Izraela, jakkolwiek inne narody ich pędzą.

Co do inteligencji jest to przerażającem jeszcze, że przyrost jej naturalny jest ujemny, zmierza do upadku i grozi katastrofą, bo dopływ ze wsi i małych miasteczek, które tak obficie zasilały warstwy inteligencji polskiej i wychowały olbrzymie szeregi ludzi wybitnych i zasłużonych na wszystkich stanowiskach, dziś wskutek ustawy szkolnej jest utrudniony, albo wcale niemożliwy. Dla żydów zaś sprzyja i oni, propagując dla Polaków sztuczne powstrzymanie naturalnego przyrostu wśród inteligencji, mnożą się i otrzymują jeszcze dopływ z „ghetta", przez sprzyjający im obecny system szkolny.

Jeśli więc inteligencja jest mózgiem narodu, to przy zanikaniu polskiej inteligencji, a mnożeniu się i przy dopływie inteligencji żydowskiej w niedalekiej przyszłości naród polski będzie miał mózg żydowski, będzie zatem myślał po żydowsku, tworzył plany i do nich prowadził masy polskie w duchu żydowskim.

Nie da się zaprzeczyć, że dopomaga w wysokim stopniu do zażydzenia Polski również i prawo o mniejszościach narodowych, narzucone Polsce przez żydów i dla żydów. Czas

byłby już ostatni, by Polska, jak i inne narody, którym taksamo brutalnie narzucono to prawo, otrząsły się z niego, bo jest ono krzywdzące, a w skutkach w wysokim stopniu szkodliwe. Czują to dobrze żydzi i dlatego dla odwrócenia uwagi od tego prawa, poniżającego godność Państwa Polskiego, podburzają pewien odłam młodzieży polskiej, by występował przeciw Konkordatowi ze Stolicą Apostolską. Jest to zwykły żydowski manewr i oddziaływanie młodzieży uniwersyteckiej żydowskiej, na łączącą się z nią część młodzieży polskiej. Oddzielenie się młodzieży polskiej od młodzieży żydowskiej może mieć tylko dodatnie skutki tak dla polskiego społeczeństwa, jak i dla przyszłości Państwa Polskiego. Wszelką myśl o asymilacji nazywają sami żydzi „fikcją". Niech sobie to Polacy raz już z głowy wybiją i przystąpią do rozwiązania kwestji żydowskiej w drodze ustawodawstwa. Jedyny moment obecnie. Jeśli zaniedbamy, może być w przyszłości zapóźno.

Wszystkie ruchy wywrotowe, bezbożnicze, niemoralne, antykościelne, czy też rozluźniające życie rodzinne, jakie widzimy u młodzieży komunistycznej żydowskiej, występują również i w tych odłamach młodzieży polskiej, która łączy się z żydami. Młodzież polska staje się tu echem młodzieży żydowkiej, pracuje dla celów żydowstwa, jest tą bramą przez którą żydzi przemycają swoje dążenia do duszy społeczeństwa polskiego. Dlatego to do tej bramy tak się gwałtownie dobijają, jakkolwiek większa część młodzieży polskiej zamyka się przed nimi, bo rozumie to dobrze, jakie jej ztąd niebezpieczństwo grozi. Jasno też widzi, że wskutek przeżydzenia Polski po ukończeniu studjów na bruku zostać może, bo żydzi, silniejsi ekonomicznie, znajdą miejsca dla siebie, a ją wyprą i nie dopuszczą w znacznym procencie do pracy. Przekonuje się również o smutnych wpływach żydowskich u tych kolegów, którzy się z żydami bratają.

O konieczności oddziaływania w kierunku wywrotowym na młodzież polską przez młodzież żydowską w szkole pisze organ młodzieży żydowskiej poalesyjonistycznej że „szkoła z racji, że jest państwowa i powszechna winna być wykorzystana jako posterunek do naszej walki rewolucyjnej. Stykanie się codzienne i inne jeszcze warunki pomyślne nakazują użyć szkoły, jako terenu do szerokiego propagowania naszej ideji

rewolucyjnej. Szkoła poraz pierwszy zgromadziła młodociany proletarjat polski razem z żydowskim i dlatego walka ta nabiera szczególnej wartości[5]).

Jest to zupełnie zgodne z programem podanym żydom w Polsce przez pseudomesjasza Jakóba Lejbowicza Franka Dobruckiego, który wskazywał na konieczność przeniknięcia do wszystkich komórek życia polskiego społeczeństwa, by na nie oddziaływać w swym duchu, jak to widzieliśmy już poprzednio (p. str. 87 nst.), gdzie mówi: „potrzeba przedewszystkiem przedostać się do społeczeństwa obcego, choćby obwarowanego jak forteca i wtedy dopiero można je pokonać“[6]), „kto się nie pomiesza z narodami, daremna praca jego“[7]).

Ułatwia zaś tę pracę pozorna asymilacja, poparta zmianą religji czy zmianą nazwiska. Duch zaś ma pozostać żydowski i prowadzić w ukryciu do celów żydowskich, które są wprost przeciwne, a raczej wrogie celom rdzennych narodów.

W oświetleniu tem zrozumiemy to dobijanie się żydów, by się wedrzeć przemocą i gwałtem do stowarzyszeń młodzieży polskiej, wyjaśni się nam ta walka, jaką widzimy również i na wyższych uczelniach. Ale komu właściwie zależy na tem by młodzież polską pchać w środowisko rewolucyjne? Czy to jest w duchu państwowo-twórczym? A przecież wszystko powinno zmierzać do wzmocnienia i utrwalenia podwalin Państwa Polskiego.

Na planach żydowskich, odsłoniętych w „Protokółach mędrców Syjonu“ i w ich akcji rewolucyjnej, zaczynają się poznawać już wszystkie narody. Toteż dla żydów „coś się gotuje“, jak mówi rabin Thon: „Co sprowadziło na naród żydowski takie straszne drżenie? Dlaczego naród żydowski prawie wogóle, prawie przez noc utracił swoją pewność i zaufanie, że skończy się wszystko pomyślnie?

Od wschodu do zachodu i od północy do południa, w każdym kraju, gdy się zapyta jakiego żyda, co on sądzi o przyszłości, odpowie wam stanowczo, lękam się bardzo, coś gotuje się tam pod ziemią. Kto wie, co z tego wyniknie — dobre-

---

[5]) Jugent. Dwutygodnik, w żargonie z dnia 18 listop. 1921 „Nowy prezent“. Cfr. Korsch, Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce str. 128.

[6]) Cfr. Kraushar, Frank i Frankiści t. II, str. 332 z Księgi Słów 1400.

[7]) Kraushar l. c. t. I str. 425 z Księgi Słów 1013.

go napewno nic. Jest to język lęku, który opanował dusze żydowskie. Czytam pisma z całego świata, wszędzie te same smutne wieści. Rozmawiam z ludźmi, ma się rozumieć z żydami, z całego świata, wszyscy są przeniknięci tą samą rozpaczą. Już obecnie nie można powiedzieć sobie: głupstwo w tym lub innym kraju znanym ze swojej kultury, takie rzeczy nie mogą nastąpić. Ten argument został utrącony na długie lata, a być może na wieki"[5]).

Jest to wspaniały, jakkolwiek bezwiedny komentarz do proroczych słów Mojżesza, wypowiedzianych w formie klątwy do żydów jeszcze koczujących, o ile nie będą zachowywać przykazań Bożych. „Rozprószy cię Pan między wszystkie narody, od końca ziemi aż do granic jej". „Między narody też onymi nie uspokoisz się, ani stopa nogi twojej nie będzie miała odpoczynku. Da ci bowiem tam Pan serce lękliwe i oczy ustające i duszę smutkiem strawioną. I będzie życie twoje, jakoby wiszące przed tobą. Będziesz się bał w nocy i we dnie i nie będziesz wierzyć życiu twojemu. Rano będziesz mówić, kto mi da wieczór? a wieczorem, kto mi da poranek? z powodu lęku serca twego, którym się strachać będziesz i z powodu tego, co widzieć będziesz oczyma twemi"[6]).

Jeśli więc żydzi obecnie, oczekując Mesjasza ściągną nieuniknienie gniew Boży na siebie, a depcąc wszelkie przykazania Boże, sprowadzą klątwy zapowiedziane im przez Mojżesza i będą ścigani i pędzeni ze wszystkich kulturalnych narodów, to o ile Polska zawczasu się nie zabezpieczy od nich, napełnią ją po brzegi, zalewając jeszcze więcej potopem i urządzą w niej to, co urządzili w Rosji.

Lecz zaraz słyszy się na to ostrzeżenie ze wszystkich sfer głosy: „u nas tego nie będzie!". „Zresztą Polska była zawsze tolerancyjna, nie może ograniczać praw swych obywateli". Znają dobrze tę psychikę żydzi i dlatego jak ich mędrcy mówią, „głosząc gojom liberalizm, jednocześnie trzymamy naród nasz i agentów w ryzach bezwzględnego posłuszeństwa"[7]).

Idąc zatem solidarnie i karnie, ukrywają swe daleko idące plany i zamiary, a wskazują na zupełnie inne kierunki, niż te do

[5]) Hajnt z dnia 9 marca 1934 r. Nr. 58 „Pomyślmy o optymiźmie". Dr. I. Thon.

[6]) Deut. 28. 64—67.

[7]) Protokóły mędrców Syjonu XV. § 145.

których dążą. Rozliczają przytem na naiwność, otwartość i szczerość aryjskich narodów o których mówią: „Zwierzęcy par excellence umysł gojów nie zdolny jest do analizy i obserwacji, tem więcej zaś nie może przewidzieć, co ma na celu odpowiednie postawienie danej sprawy. W tej różnicy co do zdolności myślenia dają się łatwo upatrzeć cechy człowieczeństwa, oraz tego, że jesteśmy narodem wybranym. To odróżnia nasz umysł od instyktownego zwierzęcego umysłu gojów, którzy widzą, lecz nie zdolni są przewidzieć“... Z powyższego jasnem się staje, że sama natura przeznaczyła nas do kierownictwa i do rządów świata“[8]).

Może teraz Polacy zrozumieją, w jakim są otoczeniu, co o nich żydzi myślą i co im przygotowują.

XXXIX.

PRZYGOTOWANIA DO REWOLUCJI ŚWIATOWEJ.

Wypadki majowe w Polsce 1926 r. budziły wielkie nadzieje wśród żydowstwa, bo w tym czasie bolszewicy przygotowywali rewolucję światową na wielką skalę, umieszczając centralę tych przygotowań w handlowej misji w Londynie, zwanej „Arkos“.

Przerwała te przygotowania nagła rewizja angielska w dniu 12 maja 1927 r. Jak donosiła depesza z Londynu w parę dni po rewizji: „z części dokumentów jest widoczne, że „Arkos“ była tajną organizacją o charakterze handlowym międzynarodowego znaczenia, która postawiła sobie za zadanie, jednocześnie ze sprawami handlowemi przeprowadzić rewolucję i zrzucić obecny rząd w Anglji, oraz w innych krajach europejskich.

Ustalono wyraźny kontakt między rosyjskimi, angielskimi i innymi komunistami. Pochwycony został ścisły wykaz, opłaconych agentów w różnych stolicach Europy“[1]).

Akcję tę prowadził żyd „Rosenholz, który skarżył się przed

---

[8]) Prot. XV. § 146. 147.

[1]) Der Moment, 1927 r. Nr. 113 z dnia 17 maja: „Rozprawy w parlamencie angielskim o rewizji w misji sowieckiej“.

przedstawicielami prasy angielskiej na barbarzyńskie postępowanie policji angielskiej podczas rewizji w Arkos[2]). Skarga „na barbarzyństwo policji angielskiej" jest zupełnie zrozumiała. Tak mozolnie bowiem przygotowywano od dawna już pracę na wielką skalę, strajk górniczy wywołany w r. 1926 wstrząsnął podstawami olbrzymiego państwa przemysłowego Wielkiej Brytanji, prowadzono misternie agitację, by równocześnie w Anglji i w innych krajach wywołać rewolucję i w miejsce dotychczasowych rządów zaprowadzić rządy żydowskie, czyli jak się to szumnie nazywa „rządy włościańsko-robotnicze", a tymczasem przedwczesne zdemaskowanie sprawy odłożyło, czy uniemożliwiło całe to „przedsiębiorstwo".

Jak się tu więc nie skarżyć. Przecież przygotowano to najściślej według „Protokółów mędrców Syjonu", gdzie powiedziano:

„Nienawiść (do wszystkich stanów) wyrasta na gruncie przesilenia ekonomicznego, które wstrzyma wszelkie operacje giełdowe i ruch w przemyśle. Stworzymy dostępnymi dla nas sposobami tajnymi przy pomocy złota, będącego wyłącznie w naszem posiadaniu, ogólne przesilenie ekonomiczne, wyślemy na ulice równocześnie we wszystkich krajach europejskich całe tłumy robotników. Tłumy te z rozkoszą będą przelewały krew tych, którym w prostocie ducha zazdroszczą od najmłodszych lat, a których dobytek będą mogły wówczas grabić"[3]).

Tak bliską była już chwila oczekiwania przez mędrców Syjonu, którym powiedziano: „Dziś mogą wam zakomunikować, że cel nasz jest już o kilka kroków od nas. Pozostaje niewielka przestrzeń, by cała droga, którą odbyliśmy, zwarła się w krąg Żmiji symbolicznej, wyobrażającej naród nasz. Kiedy krąg ów zamknie się, wszystkie państwa europejskie będą ujęte jakgdyby w potężne obcęgi[4]).

Rewizja zatem w „Arkos" uniemożliwiła zamknięcie się owego kręgu symbolicznej żmiji i wyrwała narody europejskie z potężnych obcęg żydowskich.

Gdyby rządy europejskie nie były przestrzeżone przez ową historyczną rewizję, to kierownicy ich dotychczasowi po-

---

[2]) Der Moment, r. 1927 Nr. 113 z dnia 17 maja: depesza z dnia 16 maja 1927 z Londynu.

[3]) Protokóły mędrców Syjonu. III. § 43.

[4]) Protokóły, III. § 31.

dzieliliby losy władców Rosji, a miejsce ich zajęliby żydzi, którzy przez rewolucję społeczną, doszliby wszędzie do władzy, tak jak doszli do niej w Rosji. Z upragnieniem tego czekają, jak to wyraża czasopismo żydowskie „American Hebrew“ z dnia 10 września 1920 r. w następujący sposób: „ta zdobycz, która będzie zapisana na kartach historji, jako najdonioślejszy rezultat wojny światowej, została osiągnięta w znacznej mierze przez żydowską myśl, żydowskie niezadowolenie, żydowskie pragnienie przebudowy. To szybkie wypłynięcie rewolucji rosyjskiej z fazy burzenia w stadjum budowania jest widocznym wyrazem konstrukcyjnego geniuszu żydowskiego niezadowolenia. To do czego dokonania, żydowski idealizm i żydowskie niezadowolenie przyczyniły się tak wydatnie w Rosji, te same zalety historyczne żydowskiego umysłu i serca, usiłują przeprowadzić i w innych krajach“.

Dlatego to z takim uporem maniaka parł całą siłą Bronstein-Trocki z innymi żydami do wywołania rewolucji światowej, bo rozumiał jej doniosłość dla światowego żydowstwa, był wtajemniczony w „arcana“ „Protokółów mędrców Syjonu“, jako ten, który otrzymał w Haparandzie otwarte **„konto“** na „przedsiębiorstwo“ w Rosji. Nie podzielał tego zdania „goj“ Stalin i dlatego zbrodniczego warchoła przepędził. Na tem polega właściwie opozycja Trockiego, Zienowiewa, innych żydów, że za wszelką cenę dążyli do wywołania rewolucji światowej, pracując dla interesów żydowstwa w myśl zasad „Protokółów mędrców Syjonu“. Nie przemawiało to jednak do przekonania komisarzom aryjskiego pochodzenia. Ostatnią deską ratunku dla Trockiego było wywołanie rewolucji w Wiedniu w dniach 15 i 16 lipca 1927 r. Miało to wykazać słuszność jego twierdzeń, że stosunki w Europie zachodniej nie są jeszcze ustalone, że możliwą jest zatem rewolucja światowa. Toteż zaburzenia wiedeńskie wywołano, w celu wzmocnienia stanowiska Trockiego.

„Po Wiedniu jest zajmujące twierdzenie miejscowych mieńszewików, że gwiazda Trockiego zaczyna znów świecić. Wiedeń miał znów dowieść, że Trocki miał słuszność. Krzyczy on przez cały czas, że Europa nie jest przecież ustabilizowaną i że kurs musi być wciąż trzymany w kierunku lewym, gdyż w każdej chwili możliwym jest wybuch rewolucyjny w krajach kapitalistycznych. Wyśmiali go zwolennicy Stalina.

Nadszedł Wiedeń i jak wzmocnionem zostało stanowisko Trockiego.

Jest to bardzo ważne, gdyż postanowiono zwołać zjazd komunistyczny w Rosji, a na porządku dziennem będzie stała sprawa stanowiska wobec grupy Trocki—Zinowiew[5]).

Jakkolwiek zaburzenia te nie miały poważniejszego znaczenia, to jednak wyprowadzone przez żydowskich agitatorów masy robotnicze na ulicę, zdruzgotały wszystkie instytucje przeciwne żydowstwu. A zatem i z tych zaburzeń żydzi odnieśli pożytek. Próbowali oni jeszcze w lutym 1934 r. wprowadzić ustrój bolszewicki w Austrji przy pomocy socjalistycznych mas robotniczych, które uzbroili we wszystkie rodzaje broni, ale zdrowa część społeczeństwa poparła rząd Dollfusa i odparła ataki.

XL.

REWOLUCJA W HISZPANJI.

Dyktatorskie rządy Primo de Rivery w ciągu sześciu lat tak wzmocniły masonerję, że ta łącznie z Moskwą przyczyniła się do wybuchu rewolucji. Zbyt świeże wypadki tego przewrotu mogą być bardzo pouczające, jeśli zważymy na podstawie doniesień telegraficznych, jak z biegiem czasu wypadki prędko się rozwijały i jak nagłością swoją przerażały spokojną ludność, wierzącą dobrodusznie wszystkim zapewnieniom przywódców przewrotu, że wszelkie uczucia religijne będą uszanowane, że w dziedzinie życia religijnego żadnych zmian nie będzie.

Kiedy w połowie kwietnia 1931 r. król Alfons XIII abdykował, oświadczył przywódca ruchu republikańskiego Alcala Zamorra, że republikanie z całym szacunkiem odnoszą się i odnosić się będą do religji katolickiej i jej instytucji. Obudziło to nadzieję, że wprowadzenie nowego ustroju politycznego nie wpłynie ujemnie na stosunki kościelno - religijne. Dowodem

---

[5]) Hajnt, r. 1927 Nr. 165 z dnia 24 lipca: „Wiedeń — Berlin — Moskwa, czy Marx osądziłby powstanie wiedeńskie“? I. Klinow.

przedwczesnego optymizmu czy łatwowierności, a zarazem czynnikiem, uspokajającym społeczeństwo katolickie, może być uważany, **„List pasterski“** Biskupa Barcelony, wydany 16 kwietnia 1931 r., polecający jaknajwiększą uległość i szacunek wobec nowego rządu. Zawiera on przytem wezwanie do księży, by urządzali jaknajuroczystsze publiczne nabożeństwa na intencję tegoż rządu, który tak bardzo potrzebuje łask Bożych.

Ten pośpiech z wydaniem „Listu pasterskiego“ tuż po usunięciu monarchji wyglądał trochę dziwnie i niezrozumiale. Objawy uczuć religijnych przejawiały się początkowo wszędzie. W czasie manifestacji republikańskich w Walencji przejeżdżał kapłan z Wiatykiem do chorego, zebrani na ulicy klękają, żegnają się z największą pobożnością.

Lecz już z końcem kwietnia dały się zauważyć objawy wystąpień przeciw instytucjom kościelnym, np. napad na siedzibę Arcybiskupa w Sewilli, zniszczenie przez motłoch jedynego katolickiego dziennika **„El Debate“,** pozbawienie stopni wojskowych kapelanów wojskowych, zniesienie w wojsku obowiązku uczęszczania na nabożeństwa. W połowie maja zaczęły różne bandy napadać na kościoły i klasztory, a następnie podpalały je w różnych miastach. Było to hasło do wprowadzenia komunizmu. Ulice miast zasypywano komunistycznemi ulotkami, rząd jednak Zamorry zachowywał się prawie bezczynnie. Wszystko postępowało według z góry przygotowanego planu. W tym czasie w Moskwie na nadzwyczajnem posiedzeniu akademji komunistycznej oświadczył Delvol przywódca hiszpańskiej partji komunistycznej, że pierwszym obowiązkiem hiszpańskich komunistów jest bezwzględna walka z Kościołem. Jako wskazówkę od tej walki podał **„Bezbożnik“** z dnia 20 kwietnia 1931 r.: wywłaszczanie kościołów, wypędzanie księży ze szkół i podcinanie „skrzydeł“ zakonom.

Do Hiszpanji zaś przybył znany czekista moskiewski, żyd Goldstein w towarzystwie kilku agitatorów. W pierwszych dniach rewolucji przejechało przez Warszawę kilkunastu bolszewików z Moskwy do Hiszpanji. W połowie maja oświadczył hiszpański minister spraw zagranicznych Lerroux w wywiadzie dziennikarskim w Genewie, że przy podpalaniu kościołów brali udział komuniści rosyjscy. Stwierdza to również z powodu zniszczenia redakcji katolickiego dziennika **„El Debate“,** stała międzynarodowa komisja wydawców dzien-

ników katolickich, mieszcząca się w Kolonji, że Hiszpanja jest od dłuższego czasu terenem usilnej agitacji bolszewików rosyjskich. Pismo **„Koelnische Volkszeitung“** stwierdziło, że rewolucjoniści hiszpańscy utrzymywali ścisły kontakt z komunistami rosyjskimi. W dniu 10 stycznia 1931 r. odbyła się konferencja komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej. Konferencja ta zajmowała się w szczególniejszy sposób sytuacją w Hiszpanji i postarała się o posłanie do tego kraju przeszło miljona pesetów. W maju wylądowało w portach hiszpańskich wielu komunistów rosyjskich i niemieckich i wspólnie z miejscowymi zwolennikami bolszewizmu przystąpiło do podburzania ludności przeciw kościołom i klasztorom.

Jakkolwiek akcja Moskwy, mająca na celu zbolszewizowania Hiszpanji, datuje się od 21 lutego 1922 r., to jednak w Hiszpanji spostrzeżono to dopiero w połowie maja 1931 r. A więc po 9 latach, kiedy już komunizm występował bardzo natarczywie.

W wymienionym terminie 1922 r. poraz pierwszy uczestniczyła komunistyczna delegacja hiszpańska w obradach „Komunistyczno - internacjonalnej partji“ w Moskwie pod opieką rządu sowieckiego. Tu się zawiązały żywe stosunki między Moskwą, a komunistyczną partją w Hiszpanji. W r. 1926 utworzono w moskiewskim „Komiternie“ podsekretarjat hiszpański i przeprowadzono gruntowną reorganizację komunistycznej partji w Hiszpanji. Od roku 1930 sowiety zajmowały się w szczególny sposób wypadkami w tym kraju. Toteż na rozkaz Moskwy agenci bolszewiccy wyzyskiwali bardzo energicznie strajki w Sewilli i Bilbao w kierunku komunistycznym. Równocześnie prowadzili agitację w wojsku, wśród młodzieży uniwersyteckiej i wśród nauczycieli. Sekcja agitacji i propagandy „Kominternu“, pracująca na koszt rządu sowieckiego, rozwijała gwałtownie swoją działalność w Hiszpanji. W krótkim czasie wydano niezliczoną ilość publikacji w języku hiszpańskim. Równocześnie leningradzka „Prawda“ doniosła, że w Hiszpanji utworzono oddziały komunistów „czerwonego frontu“.

Używano również znanej metody w propagowaniu komunizmu rzucania oszczerstw na wszystkich przywódców kierunku umiarkowanego, przedstawiając ich jako zdrajców na-

rodu. Minister sprawiedliwości żyd de Los Rios oskarża prymasa Hiszpanji o wrogie usposobienie do republiki dlatego, że prymas w swoim lojalnym liście pasterskim wspomniał bez nienawiści o poprzednich rządach.

Tego samego dnia, gdy padło oskarżenie, rozpoczęły się rozruchy antykościelne. Bandy rabusiów podburzane przez agitatorów komunistyczno - żydowskich hulały bezkarnie po ulicach miast. Przeszło 200 kościołów i klasztorów padło ofiarą grabieży i płomieni. Wiele z tych budynków spalono zupełnie, inne uległy poważnym uszkodzeniom. W ciągu kilku dni kraj poniósł nieobliczalne szkody. Spłonęły bibljoteki, obrazy, rzeźby, nieocenione dokumenty historyczne, dzieła o wielkiej wartości historycznej i artystycznej, wszystko to na zawsze przepadło.

Co gorsza, by młode pokolenie pozbawić chrześcijańskiego ducha i charakteru, zniesiono w szkołach powszechnych nauczanie religji.

Gdy przed mniej więcej 20 laty rozstrzelano w Barcelonie z wyroku sądu anarchistę i masona Ferrera, głosiciela hasła „bez wiary i bez prawa“, gorszyciela młodzieży i spiskowca przeciw własnej ojczyźnie, żydzi podnieśli w całym świecie krzyk, że to jest zamach na kulturę europejską. Dziś, gdy podburzony przez żydów i masonów tłum, niszczy zabytki kultury, wiedzy i sztuki, żydowskie pisma to chwalą,

Żyd zaś de Los Rios oświadczył, że w Hiszpanji niema jednocześnie miejsca dla katolicyzmu i republiki socjalistycznej. Taki wyrok wydał dla katolickiej Hiszpanji żyd jako jej minister sprawiedliwości i uzyskał odrazu pochwały od żydów w całej Europie. Pochwalili go żydzi w **„Humanite“** w Paryżu, a żydowski **„Berliner Tageblatt“** pisał: „Rząd ten, który zezwolił chętniej na palenie klasztorów, niż na rozpętanie wojny domowej, uczynił dobrze, stokrotnie dobrze“.

Nie lud to hiszpański niszczył i palił świątynie chrześcijańskie. Obcą była zbrodnicza ręka podpalaczy. Nieszczęściem narodu hiszpańskiego było to, że **gdy słudzy jego spali, to nieprzyjaciel** obfitą garścią **zasiewał kąkol.** Przez dziesięć lat blisko przygotowywał swe dzieło zniszczenia, a **owi śpiący słudzy,** ocknęli się dopiero, gdy dach nad nimi się już palił i z własnej ziemi zaczęto ich wypędzać. To lenistwo

duchowe nie pozwoliło im przewidzieć, zbliżającego się niebezpieczeństwa.

Dopiero w początkach czerwca 1931 r. rozpoczęli katolicy ruch samoobrony. W małych miasteczkach lud dał początek do energicznych wystąpień przeciw podpalaczom kościołów i bezbożnikom. Delegacja Basków u premjera wyraziła surowy protest przeciw bezczynności rządu w czasie palenia kościołów i oświadczyła że, jeśli się to powtórzy jeszcze, to Baskowie urządzą krwawą kąpiel komunistom i urządzą wielki pochód na Madryt dla zrobienia porządku. Ta postawa ludu poskutkowała. Premjer przyrzekł, że wybryki komunistów nie powtórzą się więcej.

Nie z duszy narodu hiszpańskiego wybuchła rewolucja, ani z duszy jego pochodziła nienawiść do Kościoła. Było to wszystko sztuczne, obce, niechrześcijańskie, żydowskie. Jak zaznacza **„Reichspost"** z dnia 23 maja 1931 r.: „W prasie wszechświatowej bardzo prędko ucichło o napadach, paleniu i rabowaniu kościołów w Hiszpanji. Przejście od monarchji do republiki przeszło spokojnie. Wybuch zaś rozruchów antykościelnych nastąpił nagle i również prawie nagle ustąpił. W samym jednak Madrycie spalono 10 klasztorów i dopiero, kiedy nastąpił napad na jeden z wielkich banków, władze powstrzymały rozruchy. O sztucznych tych nadużyciach świadczy jeszcze i to, że lud masowo bierze udział w uroczystościach religijnych".

Z powyższych zestawień widać, że naród hiszpański jako taki był biernym w czasie rewolucji, był raczej widzem niż aktorem, aktorami były czynniki obce duszą temu narodowi, zostające pod reżyserją Moskwy.

Takby wyglądało z ogólnikowo i powściągliwie przedstawionych wyświetleń katolickich agencji i katolickich dzienników. Do poznania istotnego stanu rzeczy daleko tu jeszcze. Wszystko pokryte zagadką i grubą nieznajomością rzeczy. Jak można zrozumieć, że naród bierze udział w nabożeństwach i przypatruje się spokojnie, jak mu palą kościoły. Jak może w narodzie, znanym z pobożności, wybuchnąć odrazu fala nienawiści do wszystkiego, co jest katolickie?

Nie znajdując na te pytania wystarczającej odpowiedzi w katolickich źródłach, przysłuchajmy się, co też o tych za-

gadnieniach mówią żydzi, „ponieważ oni wszystko wiedzą", a w kwestjach rewolucji są wprost specjalistami.

Odpowie na to Hajnt: Otrzymaliśmy specjalną korespondencję z Madrytu od Ezrjela Karlebacha, którą podajemy w dniu 5 maja 1931 r., a zatem tuż po wybuchu rewolucji:

„Prawie nie chce się wierzyć... W moich uszach dźwięczą jeszcze słowa, któremi Don Fernandos, dyrektor państwowego muzeum w Toledo skarżył się przedemną, że on nie może wypisać z zagranicy żydowskiej (t. j. w żargonie) książki, gdyż księża nie chcą wpuścić do kraju „djabłów" ...Słyszę jeszcze, jak on mówi: tutaj w Hiszpanji panuje Kościół katolicki. I wszystko to, co nie jest dla niego — jest od szatana. Dzisiaj, kto mówi o książce hebrajskiej... A dzisiaj stoją tam, na „takadawer" w Toledo, na tem samem miejscu, gdzie setki tysięcy żydów było spalonych dla uświęcenia imienia Boga, gdzie w ciągu pokoleń całych odbywały się najokropniejsze palenia na stosie („auto-dafe") — na tem samem miejscu stoją teraz mieszkańcy Toledo i przysłuchują się, **jak żyd proklamuje wolność i koniec panowania Kościoła w Hiszpanji.**

„Przypominam sobie ostatnie święto „jom-kipur", kiedy odwiedziłem Maranów, mieszkających na wyspie Majorca i widziałem, jak oni z początku idą do kościoła, przeżegnać się tam, a następnie zabierają się niezwłocznie... wypowiedzieć Kol-Nidre. Widzę ich jeszcze, jak oni wychodzą jeden za drugim w środku modlitwy, wystawiają, gotujące się garnki z mięsem świńskim we drzwiach swoich mieszkań, aby ich nie podejrzywano, że oni są Żydami... Aż tu słyszę, że dziecko tej ulicy, Miguel Maura, nowy republikański minister spraw wewnętrznych, przyobiecuje znieść stare, inkwizytorskie zarządzenia przeciw Żydom, które według ścisłego prawa są ważne do dziś.

„Zachowuję wrażenie jeszcze tej wiadomości, którą mi Żydzi zakomunikawli w Madrycie, że oni otrzymują dla siebie mięso rytualne aeroplanem z Paryża, gdyż rząd nie zezwala trzymać żadnego rzezaka, a tutaj **Maran Fernando de Los-Rios,** który pysznił się swojem pochodzeniem żydowskiem, jest ministrem sprawiedliwości w Hiszpanji... Prawie nie chce się wierzyć...

——:o:——

„A jednak jest to prawda. Dla tego, kto jest obeznany bliżej z położeniem Maranów i Żydów w Hiszpanji, nie ma w tem nic dziwnego. Większość bowiem przywódców nietylko partyj rewolucyjnych, ale nawet kościelnych i monarchistycznych — pochodzi od Żydów. Prawdę trzeba powiedzieć, że wśród przywódców księży jest znacznie więcej Maranów, jak wśród bohaterów rewolucji. To jest również „rozum". Psychologja marańska jest taka, że im więcej ich dzieci zajmują wysokie stanowiska w kościele, tem pewniejsi są ich ojcowie ze swojemi szkołami talmudycznemi...

„Stało się już prawie tradycją u Maranów, że przynajmniej **jeden** syn w każdej rodzinie winien zostać księdzem. A ponieważ rozumu żydowskiego nie brakuje — dochodzą oni w karjerze księżowskiej do bardzo wysokich stanowisk.

„Otóż zdarzyło mi się w czasie pobytu na Majorce wykryć fakt, który został również podany do wiadomości przez Żyd. Ag. Tel.: Chodziło o dziewczynę hiszpańską, którą Papież ogłosił pono „świętą", to jest taką, która jest godna, aby katolicy w modlitwach swoich powoływali się na jej zasługi. A tą „świętą" była prawdziwa córka żydowska obrządku marańskiego. Mówią o niej, że jak ona nie opuściła żadnej katolickiej modlitwy, tak samo nie opuściła poobiedniej modlitwy żydowskiej...

„Jeżeli przeto wśród „świętych" Papieża żydzi mogą zajmować miejsce, to mogą oni tem więcej znaleźć się wśród ministrów rewolucyjnych... Nie jest już ciekawe, jak oni sami za-patrują się na swoją rzekomą „żydowskość" i jak na to zapatrują się sami hiszpanie.

——:o:——

„Mówiąc o Alcalo Zamorra, samym prezydencie Państwa, winniśmy powiedzieć, że on sam jasnego pojęcia o żydowskości nie miał nigdy. Kiedy on był jeszcze monarchistą i jako taki zajmował stanowisko ministra w gabinecie króla Alfonsa — nie przychodziło nikomu na myśl dotykać sprawy jego pochodzenia. Zaledwie, kiedy on wystąpił z partji monarchistycznej i przystąpił oficjalnie do opozycji zaatakowano go w parlamencie, że zarówno nazwisko jego matki, jak i nazwisko jego ojca — Zamorra — są czysto marańskie. Na to obecny premjer odpowiedział, że on pyszni się swojem żydowskiem pochodze-

niem, bo to wskazuje, że jego rodzina siedzi w kraju już setki lat. Naturalnie, dodał Zamorra, to nie ma nic wspólnego z katolicyzmem. Nie jestem mniej nabożnym od wszystkich pozostałych obywateli katolickich i nie jest przypadkiem, że ja sam nie stałem się księdzem, jak tego chciał mój ojciec. To jednak, że ja utrzymuję, iż nie księża winni mieć cały wpływ na rząd, nie jest to sprawą religijną, a tylko kulturalną.

„Prezydent Państwa jest przeto jednym z tych setek tysięcy Hiszpanów, którzy szczycą się swojem pochodzeniem żydowskiem, właśnie dlatego tylko, że jest wiadomo, iż Żydzi kiedyś byli najwybitniejszymi i najbogatszymi ludźmi w kraju. Rozumie się jednak, że mieszkając i mieszając się z gojami nie pozostało u nich żadnego wspomnienia o religji żydowskiej. Przeciwnie, jeżeli on pochodzi z Marranów jest to oznaką, że ich praojcowie byli wyjątkowo nabożnymi katolikami... I jeżeli zapytać samego Zamorrę, dlaczego on uważa się nadal za Żyda, odpowie wam naiwnie, że tak, jak są np. Żydzi polscy i angielscy, tak tutaj są również Żydzi katoliccy...

——:o:——

„Jeżeli tak, to jak można było go atakować w parlamencie, że on posiada marańskie nazwisko?

„Odpowiedź nie jest tak prosta. Lecz my wyjaśnimy ją na podstawie innego podobnego ataku.

„Ten atak był uczyniony dwa miesiące temu przeciw obecnemu ministrowi spraw wewnętrznych Miguelowi Maura, kiedy to jeden z księży powiedział, że on jest... jedzącym świnie.

„Co to jest za obraza ze strony księdza? Dlaczego mu się nie podoba jedzenie świńskiego mięsa? I dlaczego właściwie zdrowy goj ma nie jeść świni?

„Należy wiedzieć, że „juetto", jedzący świnie, jest właśnie przezwiskiem Żydów. Ma się tutaj na myśli tych Maranów z wyspy Majorca którzy, chcąc dowieść, że oni są prawdziwymi gojami, wystawiają nazewnątrz swoje garnki z mięsem świńskiem, podczas, gdy wewnątrz za drzwiami zamkniętemi na siedem spustów odmawiają oni modlitwy żydowskie. Słowem — „jedzący świnie" nazywa się takiego, który nie zapomniał całkowicie swoich tradycyj żydowskich.

„O ile w Portugalji jest takich dziesiątki tysięcy, w Hiszpanji znajdziecie takich w jedynem mieście Palma, mieście

głównem Majorki. Wszyscy pozostali wnukowie i prawnukowie, którzy od całych pokoleń zamieszkują w kraju, zmieszani i rozproszeni — już dawno przestali wiedzieć o maraniźmie, nie mówiąc już o żydowskości.

„Jeżeli oskarża się przeto Zamorrę, że on pochodzi od Maranów, ma się na myśli, że jego podejrzewa się, iż jego przodkowie mieli do czynienia z najgorszymi oszustami w kraju — i jedzącymi świnie — a to ma na celu dotknąć uczciwość jego ojców. Lecz kiedy się mówi komuś, że on sam jest jedzącym świnie, tak, jak to powiedziano ministrowi spraw wewnętrznych, nie ma już nic gorszego. Przez to daje się poznać, że on sam jest Maranem, że on został wychowany w tradycji żydowskiej, oszukując kościół, ten zarzut jest usprawiedliwiony, Marani bowiem na Majorce żyją wprost z kościoła. Oni wszyscy, co do jednego wyrabiają krzyże.

„Obecny minister spraw wewnętrznych Hiszpanji musiał przyznać się, że w dzieciństwie świętował sobotę... pomimo, że stale się żegnał.

„Trzeci typ, może najsympatyczniejszy z nich wszystkich jest to minister oświaty De Los-Rios. On pochodzi również ze znanej rodziny marańskiej, która kiedyś dała sporo rabinów i uczonych, lecz on nie uważa siebie już za katolika, jakkolwiek w swojej młodości nie widział przed sobą żadnych żydowskich modlitewników. On jest poprostu inteligentem, historykiem, który poważnie zajmował się żydowską wiedzą. On już wie, co to jest żydowskość i on jest jednym jedynym, który zajmuje się sprawami, które wyszły na powierzchnię w związku z żydami i rewolucją.

„Dr. Mojimo Kahan (Dr. Maks Cohen), żyd niemiecki, mój dobry znajomy, zamieszkały stale w Toledo miał w tych dniach z tym ministrem rozmowę, którą ja tutaj komunikuję, według listu Dr. Kahana, otrzymanego od niego:

„W mojej rozmowie z ministrem — odpowiada dr. Kahan w swoim liście — dotknąłem przedewszystkiem sprawy religijnej wolności. Jest bowiem jasne, że tylko, kiedy nowa republika weźmie się poważnie do złamania nieograniczonej dotąd władzy Kościoła, będą mogli żydzi wrócić do Hiszpanji.

„Już na drugi dzień rewolucji — odpowiedział mi minister — oświadczyliśmy, że pierwszem zadaniem wszystkich naszych urzędników będzie obrona wolności osobistej każdego

obywatela i nie dopuszczenie do żadnych religijnych naganek. Na trzeci dzień rewolucji ta zasada została urzeczywistniona na drodze prawodawczej. Ogłosiliśmy, że wszystkie cmentarze tracą swój religijny charakter, że wszyscy księża, co do jednego tracą wszystkie swoje oficjalne prawa i że będzie przeprowadzony **całkowity rozdział między Kościołem i Państwem, tak, że Kościół będzie miał zupełnie prywatny charakter.**

„Pierwszej niedzieli nowej republiki hiszpańskiej mieliśmy również taki już fakt, który dał nam sposobność dowieść, że nie zważając na wielkość i zakorzenienie władzy kościelnej, chcemy w istocie urzeczywistnić te zasady. Był to mianowicie dzień tradycyjnej procesji. Księża zwrócili się do nas z prośbą, abyśmy im dali zarówno straż policyjną, jak i 8 żołnierzy, którzy winni, według stałego zwyczaju iść przed procesją. Daliśmy im odpowiedź, że ponieważ jest to sprawa prywatnego przedsięwzięcia nie możemy im dać do rozporządzenia żadnego żołnierza. A co się tyczy policjantów, myślimy, że również nie zachodzi potrzeba — są oni do tego aktu zbyteczni...

„Pierwszy raz, jak Hiszpanja istnieje na świecie, procesja musiała przejść ulice bez najmniejszego udziału władzy. Mniemam, że jest to historyczny fakt, którego dzieci wszystkich szkół będą musiały się uczyć i pamiętać tę datę...

„— Czy mniemacie — pytam się na to ministra, że nowy parlament, który ma być wkrótce wybrany zajmie to samo stanowisko wobec tych spraw?

„— Ma się rozumieć — odpowiada mi wówczas De Los-Rios — że my jesteśmy tylko rządem czasowym. Jest to bardzo możliwe, że księża będą mieli także dużą część w nowym parlamencie i być może nas zmuszą, że będziemy musieli iść na pewne ustępstwa. Lecz w zasadzie głównej — że Kościół jest od dzisiaj instytucją prywatną — nie będzie wprowadzona żadna zmiana. Co do tego jestem pewny.

„— A jaki wpływ będzie miało to wszystko na sprawę żydów w Hiszpanji? Czy będzie dopuszczona imigracja żydowska?

„— Jest jasne — mówi mi na to marański minister — i ja już o tem mówiłem z ministrem spraw wewnętrznych, który pochodzi, jak wam niewątpliwie wiadomo, również od Mara-

nów, że my nie będziemy przeszkadzali imigracji żydowskiej.

„— Lecz tutaj istnieje wszak jeszcze trudność pod względem prawnym i historycznym — przerywam jego mowę — do dziś nie zniesiono jeszcze tego dekretu z 1492 r. podpisanego przez Izabellę, który zabrania żydom wjazdu do Hiszpanji pod groźbą kary śmierci. Czy zniesie się go?

„— Utrzymujemy — odzywa się na to minister — że to nie jest potrzebne. Od dziś są zapomniane i nieważne również tysiące innych przepisów prawnych, które czasy królewskie stworzyły. Dlaczegoż mielibyśmy wziąść jeden i jego znosić, a w ten sposób dotykać naszej największej kulturalnej hańby? Świat rozumie wszak, że my wstydzimy się dzisiaj tej głupoty i nie chcemy, aby nam ją przypominano. Jeżeli jednak żydzi w pozostałych krajach będą tego właśnie chcieli dla demonstracji, abyśmy ten dekret znieśli — dlaczegoż nie".

„Żegnając się z Dr. Kahanem, minister sprawiedliwości dodał, że to, co on mu powiedział, jest to oficjalne stanowisko rządu republikańskiego, a w szczególności marańskiego ministra spraw wewnętrznych Miguel Maura" [1]).

Korespondencja ta Hajnta niezwykle szczera i otwarta wyjaśnia nam wszystko, czego z pism katolickich nie mogliśmy zrozumieć. Setki tysięcy żydów, najsilniej zakonspirowanych, przedostało się do katolicyzmu i tu we wszystkich dziedzinach życia narodowego i kościelnego główną odgrywało rolę. „Większość bowiem przywódców nie tylko partji rewolucyjnych, ale nawet kościelnych i monarchistycznych pochodzi od żydów. Wśród przywódców księży jest znacznie więcej maranów, jak wśród bohaterów rewolucji. To jest również rozum!"

Księża żydzi dochodzą do bardzo wysokich stanowisk w Kościele, w duszy zaś zachowują taksamo jak i inni marani, a raczej zakonspirowani żydzi, nienawiść do wszystkiego, co katolickie i odmawiają tak jak inni modlitwy żydowskie z przekleństwami na chrześcijan.

Naturalnie jeśli to trwało przez setki lat, to można zrozumieć stan Kościoła katolickiego, katolickich instytucji i stan całego narodu, przetrzymującego w swym organiźmie obcy,

---

[1]) Hajnt z dnia 5 maja 1931 r. „Hiszpański Prezydent państwa maran" Ezriel Karlebach — Specjalnie dla Hajnta.

a tak dla siebie wrogi element. Nic więc dziwnego, że naród hiszpański robił zawsze wrażenie narodu chorego. Trawiła go trucizna żydowska, która doprowadziła do wybuchu wewnętrznego z objawami paroksyzmu nienawiści do wszystkich narodowych pamiątek i tradycji.

Żydzi zatem, jak widać z powyższego pisma żydowskiego, przeniknęli do wszystkich komórek życia państwowego i kościelnego, opanowali je i przy pomocy Moskwy wywołali rewolucję.

Dziwnie zatem na tem tle wygląda „List pasterski" Biskupa Barcelony, polecający „jaknajwiększą uległość wobec nowego rządu" i polecający „jaknajuroczystsze nabożeństwa na jego intencję".

Zakonspirowany żyd Zamorra monarchista i minister króla Alfonsa XIII staje na czele rewolucji i zostaje prezydentem państwa, dobierając sobie na ministra spraw wewnętrznych Miguela Maurę, także żyda, a na ministra sprawiedliwości De Los-Rios również żyda.

„Co za rozum". **Wus a kepełe".** Wykrzykuje z radości i podziwu Ezrjel Karlebach. Ale temi drogami chodzi tylko rasa semicka. Aryjczyk do tego rodzaju podłości nie zdolny.

Zemsta po setkach lat wykonana na hiszpańskim narodzie za prześladowanie żydów w wiekach średnich. Tak więc sami żydzi wyjaśniają rewolucję hiszpańską, jakkolwiek ma ona cel jeszcze, by z dwóch stron t. j. od wschodu i zachodu osaczyć bolszewizmem Europę i przyspieszyć panowanie Żydów nad światem.

XLI.

ŻYD O REWOLUCJONISTACH ŻYDOWSKICH.

Z dotychczasowych zestawień wynika, że inspiratorami i wykonawcami nowszych rewolucji byli w znacznej mierze żydzi, albo je przygotowywali albo finansowali, albo też zarazem stawali na ich czele. W każdym zaś razie wyciągali z każdej rewolucji największe korzyści materjalne, moralne i polityczne dla narodu swego. Nadawali każdej rewolucji cechę niszczenia i pastwienia się nad wszystkiem, co chrześcijańskie. Nienawiść do świata chrześcijańskiego i instytucyj

chrześcijańskich, występująca w rażący sposób w każdej rewolucji, ma swoje źródło w duszy rewolucjonistów żydowskich.

Potwierdza to wszystko przywódca syjonistów w Rosji A. Idelson, charakteryzując działalność i duszę swych współwyznawców w następujący sposób:

„Żydzi, którzy wystąpili na ogólną arenę, odznaczają się jeszcze jedną właściwością: swobodą od tradycji[1]).

Człowiek, tkwiący w społeczeństwie i wchłaniający w siebie nowe ideje i nowe przekonania, pomimo tego wszystkiego ulega w znacznym stopniu sile starych przyzwyczajeń, pozostałych z przeszłości. W jego duszy tkwią sympatje i antypatje do urządzeń, do ludzi, do obyczajów; on szanuje to, co on logicznie neguje, on posiada cały świat wrażeń z tamtej strony pojęć chłodnych i zdrowych.

To mu silnie przeszkadza w jego wolnym locie do świata nowych form, to go zatrzymuje, kiełzna, zmusza do wahań. Żyd przychodzi do nowego świata, jako „tabula rasa": żadnego niema szacunku, żadnych ułudzeń, żadnych wrażeń, któreby mu zaciemniały jego czysto logiczne twierdzenia. Jest to właściwie człowiek o pustej duszy, przepełnionej dążnościami ku nowym drogom, chłodny analityk wszystkiego, co istnieje, prostolinijny krytyk, niczem nie powstrzymywany. On kroczy jakgdyby po jakichś przedmiotach, które on rozgranicza przy pomocy miary już z góry przygotowanej, przyczem to, co on odrzuca, odrzuca już ostatecznie, bezwzględnie, bez żalu. Sielanki starego świata jego nigdy nie zachwycały i rozstaje się on z niemi bez tkliwości. Jeżeli on odrzuca Kościół, to żaden dzwon kościelny jego nie trwoży i żadne myśli, które ten dzwon przypomina z lat młodzieńczych i t. d., jak mówi poeta[2]), dla niego nigdy nie istniały.

Gdy on tępi szlachtę lub mieszczaństwo, on nie troszczy się nawet o to piękno życia i o tę wyższą kulturę, których wyrazicielami były te warstwy. **U żyda pozostała z przeszłości jedynie nienawiść do istniejącego stanu rzeczy, który mu zawsze ciążył. Wszystko to razem wzięte czyni z takich żydów**

[1]) Naturalnie od tradycyi chrześcijańskich, bo swoje zachowują ściśle i zabobonnie.

[2]) Lermontow.

typ głównie rewolucyjny, ściślej mówiąc typ okresu raczej niszczenia niż twórczości[3]**)**, ponieważ twórczość nie może odbywać się szablonowo i na podstawie wypracowanych formułek. We wszystkich rewolucjach, poczynając od zeszłego stulecia, a kończąc na obecnej rosyjskiej, ten typ żydowski bierze w nich udział, odgrywa w nich wielką rolę,**stanowi częstokroć duszę tego ruchu, w zależności od odporności i rozwoju umysłowego tych mas**[4]**)**, wśród których on działa. Do tego typu żydów należał również Karol Marx[5]).

Te charakterystyczne rysy duszy żydowskich rewolucjonistów, nakreślone przez działacza żydowskiego, potwierdza historja nowszych rewolucyj, a szczególniej rewolucji w Rosji, na Węgrzech i w Hiszpanji. Do tej charakterystyki nie wiele dodać można. Żyd dorwawszy się do wpływów nad masami ludności rdzennej, niszczy przy ich pomocy z całą zapalczywą radością wszystko, co drogiem jest dla tej ludności, zwłaszcza, że tu się rozgrywa sprawa ludności chrześcijańskiej, jak autor zaznacza. A zatem zemsta płomienna wschodniego barbaryzmu wyrywa się z duszy żydowskiej, by pastwić się, tępić i niszczyć wszystko, co chrześcijańskie. Wszystkie zatem krępowane instykta upragnionego odwetu i oczekiwanej zemsty nad gojami zwłaszcza chrześcijanami znajdują swój upust w czasie rewolucji.

---

[3]) Podkreślone, jak w oryginale.

[4]) Podkreślone, jak w oryginale.

[5]) Rasswjet, r. 1923 z dnia 9 grudnia Nr. 49 (86): „Karol Marx", A. Idelson. Powyższe pismo tygodniowe jako organ syjonistów rewizjonistów, wychodziło w Berlinie w języku rosyjskim.

XLII.

UNIWERSALIZM MESJAŃSKI I WSZECHŚWIATOWA REWOLUCJA.

Po takich bezdrożach błąkał się duch narodu żydowskiego, dobijając się do misji „narodu wybranego“ i szukając Mesjasza, któryby zapanował nad światem. W tych wszystkich swoich marzeniach powoływał się zawsze na Proroków, którzy mu to mieli przepowiedzieć. Tymczasem, jak już widzieliśmy „Ten, który przyjść miał“ już „przyszedł do swoich, a swoji go nie przyjęli“[1]). Jego królestwo „nie jest z tego świata“, jednak obejmuje cały świat, jest więc uniwersalistyczne, ale jest królestwem dusz.

„Którzykolwiek przyjęli go, dał im możność być synami Bożymi“[2]), a więc na miejsce „narodu wybranego“ wchodzą do tego królestwa mesjańskiego Jezusa Chrystusa wszyscy ludzie dobrej woli i pełniący wolę Bożą, tworząc tu na ziemi Kościół Chrystusowy, który ma być przygotowaniem do królestwa Bożego w życiu pozagrobowem, w Niebie. Tutaj zaś na ziemi Kościół Chrystusowy objął misję uniwersalistyczną przysposobienia wszystkich ludzi i wszystkich narodów do tego Królestwa mesjańskiego przez uszlachetnienie i udoskonalenie wewnętrzne duchowne.

O tego rodzaju charakterystycznych cechach Królestwa mesjańskiego mówią Prorocy. Tymczasem naród żydowski wytworzył sobie własne grubo zmaterjalizowane pojęcia o tym

---

[1]) Joan. 1. 11.
[2]) Joan. 1. 12.

królestwie i o jego twórcy t. j. Mesjaszu i tych pojęć uporczywie się trzymał i dotąd kurczowo się trzyma, co było i jest przyczyną jego nieszczęścia i nieszczęścia narodów wśród których żyje. Jako naród stary i bogaty w doświadczenia życiowe, a przytem kierujący się podwójną etyką i podwójną moralnością, w zetknięciu z narodami o charakterze szczerym i otwartym łatwo je opanuje i ich dobroduszność wyzyska. Należy również pamiętać, że to naród wschodni, żyjący stale swojem życiem odmiennem od innych narodów, wśród których przebywa. Oddzielający się od wszystkich obyczajowo, religijnie, społecznie i rasowo. Toteż naród ten zachowuje wiernie i skrupulatnie wszystkie swoje prastare tradycje i zwyczaje, żyje w morzu obcem, jakgdyby na odludnej wyspie. Przestrzegając pilnie czystości swej rasy, zachowuje wszystkie właściwości wschodu.

Trafnie to wyraził mówca żydowski Kalmi na wiecu arabsko - żydowskim w Paryżu w r. 1926, w sprawie odbudowy państwowości żydowskiej; „Kalmi mówił o misji narodu żydowskiego, który pochodzi ze wschodu i jego duch pozostał duchem wschodnim. My jesteśmy obcy w Europie, gdzie nas nie lubią. My musimy tam z powrotem iść, skąd my pochodzimy“[3]). Cechą ludów wschodnich semickiego pochodzenia jest szczególniejsza chytrość, przebiegłość i ukrywanie swych właściwych myśli i celów. Każda mądrość niech posiada przebiegłość. „Skoro mądrość przychodzi do człowieka, przychodzi także przebiegłość“[4]), jak poucza Tamud, a jak rabi Chija Wielki objaśniał Deut. 2. 6: „Jeśli nie możesz złamać dumy przez potrawę, to złam ją przez pieniądze“[5]).

A zatem wszelkie środki, prowadzące do celu są godziwe. Cel uświęca środki! Stąd to żydzi, pamiętając na słowa r. Hama ben Hanina, który „powiedział: Syn Dawida nie przyjdzie wpierw, aż ustanie nawet najmniejsze panowanie nad Izraelem“[6]), starają się to panowanie we wszelki sposób zrzucić i przeciwnie nad innymi panować, bo wtedy przygotowują zbliżenie się królestwa mesjańskiego. Jeśli zważymy, że wo-

---

[3]) Hajnt z dnia 1 marca 1926 r. Nr. 51 „Sjonistyczno-arabski wieczór dyskusyjny w Paryżu“.

[4]) Sota 21 b.

[5]) Jer. Sabbath 6 a.

[6]) Sanh. 98 a.

bec nieudałych prób pseudomesjaszy ostatni z nich Frank, „wtajemniczony" i działający w porozumieniu z wodzami żydowstwa, zapowiedział, że Mesjasz czy królestwo mesjańskie musi odtąd inaczej występować i torować sobie drogę borykaniem się z trudnościami „wyłamywaniem się"[7]), a po nim wystąpił dopiero Karol Marx ze swoim socjalizmem, w którym „mesjanizm stał się celem dążeń"[8]), jeśli to zważymy, to wtedy zrozumiemy, że w socjaliźmie mają żydzi swoje ukryte narodowe mesjaniczne cele, a masom, przy pomocy których mogą te cele osiągnąć, zupełnie co innego mówią. Na tem polega talmudyczna mądrość, która posiada chytrość. Jeśli zważymy, że Jakób Lejbowicz Frank Dobrucki był synem rabina, Karol Marx „potomkiem szeregu rabinów i przejrzystym talmudystą"[9]), na czele ruchu wywrotowego w Niemczech stał Czemeriński vel Masłów, a właściwie „syn rabina Mordochaja"[10]), jeśli na czele rewolucji w Rosji stali wychowankowie szkoły rabinackiej w Lidzie, jeśli to znów zważymy, to zrozumiemy, gdzie jest ów motor, wywołujący rewolucyjne dążenia. Sfery te, należące do wtajemniczonych, tradycyjnie podają marzenia swojego narodu umysłom podatnym, skierowując je do akcji w upragnionym celu. Jeśli warunkiem przyjścia Mesjasza ma być zrzucenie nawet najmniejszego panowania nad Izraelem, to potrzeba te panowania zrzucić, a ponieważ Izrael jest za słaby, potrzeba użyć do pomocy tego rodzaju gojów, którzy pójdą na lep obiecanek różnego rodzaju, a przytem potrzeba dążyć do tego, by narodom broń z ręki wypadła. A to stać się może przez rozkład wewnętrzny wszelkich węzłów społeczno-państwowych, rodzinnych i kościelnych przy pomocy różnego rodzaju demoralizacji i przekupstwa. Wtedy podburzy się łatwo jednych przeciw drugim, wywoła rewolucję, przewroty polityczne, a za nimi społeczne i wtedy Izrael zapanuje nad narodami, założy królestwo izraelskie, królestwo mesjańskie czyli królestwo żydowskie, ponieważ to według

---

[7]) Cfr. Kraushar, Frank i Frankiści t. II, str. 39 z Księgi Słów 982.

[8]) Hans Kohn, Die politische Idee S. 41.

[9]) Cfr. Bernard Lazare, L'Antisémitisme p. 345—347; J. Batault, Kwestja żydowska str. 95 nst.

[10]) Hajnt z dnia 7 marca 1928 r. Nr. 59 „Wódz niemieckiej komunistycznej opozycji jest synem rabina Mordochaja".

pojęć żydowskich ma obejmować świat cały, przeto do jego założenia konieczna jest wszechświatowa rewolucja. Wtedy dopiero ideały żydowskie będą urzeczywistnione, bo wszystko będzie urządzone według żydowskiego prawa.

Jeśli obecnie oprócz oczekiwań osobistego Mesjasza wyłania się myśl, że naród sam jest Mesjaszem, jeśli do zadań Mesjasza należy założenie wszechświatowego uniwersalistycznego królestwa i zemsta nad narodami, to zrozumiałą jest rzeczą, że każda jednostka tego narodu poczuwać się musi do współpracy w zakładaniu tego królestwa przez dążenia wywrotowe u obcych narodów, a produktywną pracę w siedzibie narodowej w „Erec Izrael". Kiedy zaś naród ten dojdzie do władzy, jak w Rosji, lub czasowo na Węgrzech, to wykonywa mesjańską zemstę w niezrozumiały dla aryjczyka sposób. Tępi wtedy narody z zemsty samej, bo przecież Mesjasz tchnieniem ust swoich miał narody zniszczyć.

Stąd to w socjaliźmie Marxa tyle nienawiści i pragnienia zemsty, gdy **„przyjdzie dzień zapłaty".** Stanie się to zaś wtedy, **gdy przyjdzie królestwo mesjańskie, gdy przyjdzie dzień Jehowy, czyli gdy nastąpi królestwo żydowskie.** Wtedy Jehowa zstąpi do ludu swojego. **„Cała historja świata jest drogą do dnia Jahve"** jak mówi Hans Kohn. **„Żydowskie uchwycenie o przyjściu tego królestwa daje podstawę wszystkim owym nowoczesnym pasmom myśli, które głoszą brzask nowego czasu"[11])**, czyli żydowskie pojęcie o przyjściu Mesjasza i jego królestwie jest źródłem nowoczesnych idei, które głoszą brzask nowego czasu, nowego koniecznie przyjść mającego porządku albo bolszewizmu, jak to z innych wyjaśnień wynika.

A zatem mamy tu wyjaśnienie Prawa Mojżeszowego w duchu komunistycznym, a raczej uzasadnienie komunizmu przez uczonych żydowskich przy pomocy swoistego tłómaczenia Starego Testamentu.

Z tego rodzaju pojęć o Prawie Mojżeszowem pochodzi nauka żyda Marxa, dążąca do zmiany porządku światowego i będąca tylko środkiem do mesjanistycznych celów żydowskich. Z uniwersalizmu mesjańskiego pochodzi uniwersalizm socjalistyczny.

---

[11]) Hans Kohn, Die politische Idee S. 61.

Jak jeden tak i drugi dąży do zmiany istniejącego porządku świata, zapowiada równość, sprawiedliwość, pokój i szczęście. Znosi prywatną własność, i dąży do wspólności posiadania na podstawie wyjaśnień prawa żydowskiego. Zapewnia wprowadzenie doskonałej kultury.

„Królestwo mesjańskie jest udoskonaloną kulturą. Rozumie się kulturą, z której wygnanem jest to, co jest nieistotnem. Nie zna podziałów więcej, ani między ludźmi, ani między narodami. Jest doskonałą jednością. Jako najwybitniejsze rysy charakterystyczne, które o niem podali Prorocy, okazują się: uniwersalizm, radość, sprawiedliwość, wyzwolenie i pokój. Uniwersalizm królestwa mesjańskiego jest zawsze stale akcentowany"[12]). Akcentowaną jest również stale dążność w socjaliźmie do wywołania uniwersalistycznej wszechświatowej rewolucji. Dążność ta występuje szczególniej po wybuchu rewolucji bolszewickiej w Rosji. Wszelkiemi siłami starali się żydzi z Bronsteinem-Trockim na czele doprowadzić do rewolucji światowej. Wydawali na agitację w tym kierunku olbrzymie sumy corocznie. Zapowiadali często jej ustalony już termin.

Czekają jej z wielkiem upragnieniem, bo widzą w niej urzeczywistnienie swoich ideałów religijno-politycznych, i zbliżenie się do założenia królestwa mesjańskiego, czyli królestwa izraelskiego, obejmującego świat cały. Uniwersalizmowi zatem mesjańskiemu odpowiada uniwersalne panowanie żydów nad światem, a zbliża do tego jako niezbędny środek uniwersalna rewolucja. Stąd to widzimy u żydów we wszystkich ich sferach gwałtowny pęd do rewolucji. Do tego popycha ich idea mesjanistyczna, a nie nędza materjalna, bo jak jesteśmy świadkami policja prawie codziennie wyłapuje, a sądy karzą za przestępstwa wywrotowe i działalność rewolucyjną członków rodzin żydowskich, wśród których bywają ze sfer religijnych, rabinackich, bankierskich, a nawet lekarskich.

Można tu zatem zrozumieć owo niejasne określenie rabina francuskiego Weilla, który wzywa swych współwyznawców do spełnienia „obowiązku mesjanizmu praktycznego"[13]).

Ten mesjanizm praktyczny to nic innego jak tylko panowanie żydów nad światem, do czego droga prowadzi przez

---

[12]) Hans Kohn, l. c. S. 61 f.

[13]) Le judaisme p. 168.

rewolucję światową, bo te pojęcia są nieodłączne od siebie, jak świadczą historycy żydowscy tak Flawiusz[14]) jak i Graetz, który mówi, że Prorocy przepowiadali, że Mesjasz „przyniesie ludowi Izraela panowanie nad światem"[15]).

Do tego zaś celu zmierzali Żydzi również przez rewolucję przeciw cesarstwu rzymskiemu. A zatem mają oni w tym kierunku nastrojenie od lat blisko dwóch tysięcy i upór zaślepiony w dążeniu do celu. Jakkolwiek szaleństwem było, by mały naród, nieobznajomiony ze sztuką wojenną i sposobem prowadzenia wojny, mógł się porwać do walki z światowładnym Rzymem, to jednak wzniecił pożar rewolucji, w której zdruzgotaniu uległ.

Do tego szaleństwa rwie się i dzisiaj jeszcze, podsycając ruch rewolucyjny w przeróżne sposoby, szczególniej zaś przez podsycanie nienawiści społecznych i klasowych, dalej przy pomocy przesileń ekonomicznych, zastoju w przemyśle, by tłumy robotnicze podniecić do rozlewu krwi i grabieży[16]).

Cel ten zamierzono na daleką metę, używając do tego różnych haseł ogólnoludzkiego znaczenia. Doświadczenie historyczne stwierdza, że żydzi najwięcej agitowali wszędzie w imię liberalizmu za wprowadzeniem powszechnego bezpośredniego tajnego prawa głosowania do ciał ustawodawczych i instytucji samorządowych. Po wprowadzeniu zaś tych praw w życie oni tylko odnieśli największe korzyści i przyszli do nadzwyczajnych wpływów, rozliczają przytem, że te wpływy jeszcze więcej wzrosną i doprowadzą ich do panowania nad światem.

„Głosowanie uczynione jako środek zdobycia panowania przez nas, wskutek przyuczenia do niego nawet najmniejszych jednostek z liczby członków ludności ...przyda nam się wówczas i poraz ostatni odegra rolę jako jednomyślne, wywołane przez chęć poznania nas bliżej, zanimby nas potępiono".

Toteż musimy dopuścić do głosowania wszystkich bez różnicy klas i cenzusu, aby doprowadzić do absolutnej większości, czego nie można wymusić na klasach inteligentnych, posiadających cenzus". „W ten sposób przyzwyczaiwszy

---

[14]) Bell. jud. 6. 5. 4. P. str. 44.

[15]) Graetz, Historja Żydów III, str. 172.

[16]) Protokóły III. § 42. 43.

wszystkich, do pojęcia o wartości osobistej, zniszczymy wpływy rodziny u gojów, oraz jej wartość wychowawczą. Położymy kres wysuwaniu się rozumów indywidualnych, którym tłum przez nas kierowany, nie da się wysunąć ani wypowiedzieć. Tłum przyzwyczaił się do słuchania tylko nas, płacimy mu bowiem za posłuch i uwagę.

W ten sposób stworzymy potęgę ślepą niezdolną do poruszania się bez kierownictwa naszych agentów.

Ludy poddadzą się temu rygorowi, widząc, że od przywódców tych zależą zarobki, wsparcia i otrzymanie wielkiego dobra"[17]).

Ustrój ten polityczny mógł powstać tylko na tle rozwiniętego liberalizmu, który żydzi rozniecali i rozszerzali we wszelki możliwy sposób, jako wyraz prawdziwego postępu. A tymczasem okazał się tu tylko podstęp.

„Kiedy wprowadziliśmy do organizmu państwowego truciznę liberalizmu, cały jego ustrój polityczny uległ zmianie: państwa zapadły na chorobę śmiertelną, na zakażenie krwi. Nie pozostaje nic, jak oczekiwać końca ich agonji".

„Z liberalizmu zrodziły się państwa konstytucyjne, które zastąpiły zbawcze dla gojów samowładztwo. Konstytucja zaś nie jest niczem innem, jak tylko szkołą waśni, nieładu, sporów, niezgody, czczej agitacji partyjnej, tendencji partyjnej, słowem jest to szkoła wszystkiego, co pozbawia państwową działalność indywidualności".

„Trybuna parlamentarna, nie mniej niż prasa, skazała panujących na bezczynność i bezsilność i wskutek tego uczyniła ich niepotrzebnymi, zbytecznymi, co było powodem obalenia tronów w wielu państwach. Wówczas stało się możliwe powstanie ery republikańskiej i wówczas to właśnie zastąpiliśmy władcę przez karykaturę rządu — przez prezydenta, wziętego z tłumu ze środowiska naszych kreatur i niewolników. To było podstawą miny, umieszczonej przez nas pod narodem gojów, a właściwie pod narodami gojów"[18]).

„Po wprowadzeniu nowej konstytucji republikańskiej, zacznie się stopniowe ograniczenie władzy Izb ustawodawczych i niespostrzeżone znoszenie swobód konstytucyjnych,

---

[17]) Protokóły X, § 100—103.
[18]) Protokóły X, § 106, 107.

a wtedy „nastanie czas zastąpienia wszelkiego rządu przez nasze samowładztwo. Uznanie naszego samowładcy może nastąpić również przed zniesieniem konstytucji.

Chwila ta nastanie wówczas, kiedy narody zmęczone rozprężeniem w państwach i bankructwami władców, przez nas zorganizowanemi, zawołają: zabierzcie ich, a dajcie nam natomiast jednego władcę wszechświatowego, któryby zjednoczył nas i zniósł przyczyny waśni, a mianowicie: granice narodowościowe, wyznaniowe, wyrachowania państwowe, który dałby nam wytchnienie i pokój, niemożliwy do osiągnięcia przy obecnych władcach i przedstawicielach.

Dla stworzenia możności wyrażenia podobnych pragnień przez wszystkie narody, niezbędnem jest mącić we wszystkich krajach stosunki narodowe i rządy, aby przemęczyć ogół nieładem, nienawiścią, walką, a nawet męczeństwem, głodem, szczepieniem chorób, nędzą.

Wówczas goje nie będą widzieli innego wyjścia, jak tylko oddanie się zupełne i ostateczne pod władzę naszą. Gdybyśmy dali narodom wytchnienie, wówczas niewiadomo, czy kiedykolwiek nastąpiłaby chwila upragniona“[19]).

Dostając się w imię liberalizmu do tajników życia wszystkich narodów, wśród których żyją, mają możność oddziaływania na ich życie wewnętrzne, a tem samem mają możność także paraliżować to życie i oddziaływać destrukcyjnie na nie i skierowywać je do własnych narodowych celów. „Bóg obdarzył nasz naród wybrany rozprószeniem. W tej pozornej słabości naszej znalazła wyraz cała potęga, która teraz doprowadziła nas do progu władzy wszechświatowej. Obecnie nie wiele pozostaje już do nadbudowania na fundamencie założonym“[20]).

„Kiedy nareszcie zapanujemy niepodzielnie przy pomocy przewrotów państwowych, przygotowanych wszędzie na ten sam dzień po ostatecznem uznaniu nieużyteczności wszystkich rządów istniejących (do chwili tej minie jeszcze czasu nie mało, być może wiek cały), wówczas postaramy się, by przeciwko nam nie było spisków. W tym celu bez miłosierdzia

---

[19]) Protokół X, § 112—114.
[20]) Prot. X, § 118.

będziemy skazywali na śmierć wszystkich, którzy z bronia w ręku sprzeciwiać się będą objęciu przez nas panowania"[21])

Przeprowadzono to już wiernie w Rosji, było także przez jakiś czas i na Węgrzech gdzie zapewniano, że 20 lipca 1919 r. wybuchnie rewolucja światowa. Kiedy to nie przyszło do skutku odłożono tę sprawę na później, a jak już widzieliśmy bolszewicka misja handlowa „Arkos" w Londynie w r. 1927, „postawiła sobie za zadanie przeprowadzić rewolucję i zrzucić rząd w Anglji, oraz w innych krajach europejskich"[22]).

Co do broni zaś, to posiadanie jej karane jest jeszcze dodziśdnia w sowietach śmiercią, podobnie jak i utworzenie jakiegokolwiek stowarzyszenia. Taksamo było również i na Węgrzech. O tym zakazie mówią także „Protokóły mędrców Syjonu".

„Utworzenie jakiegokolwiek stowarzyszenia tajnego będzie karane śmiercią. Istniejące obecnie znamy. Służyły bowiem nam i służą. Skasujemy je, członków zaś wyślemy do lądów odległych Europy.

Podobnie postąpimy z tymi gojami masonami, którzy wiedzą zbyt wiele" [23]).

Cały szereg wyliczonych już masonów rosyjskich, którzy świadomie czy nieświadomie przyczyniali się do wywołania rewolucji pierwszej, po zajęciu władzy przez żydów przy rewolucji drugiej, musiało za granicę uciekać, albo zniknęło zupełnie, a zostali na widowni sami tylko żydzi.

Oprócz powyższych uchwał „Protokółów mędrców Syjonu", które bolszewicy wprowadzili w Rosji jako prawa ściśle obowiązujące, następujące jeszcze uchwały obowiązują tam jako podstawa prawa państwowego:

„Kiedy przyjdzie okres naszych rządów jawnych, wtedy przerobimy wszystkie prawodawstwa... Zasadniczym rysem będzie posłuszeństwo dla zwierzchności, doprowadzone do najwyższego stopnia" [24]).

„Skasujemy wszelkie nauczanie wolne" [25]).

---

[21]) Prot. XV, § 136.

[22]) Der Moment, Nr. 113, 1927 r. z dnia 17 maja: „Rozprawy w parlamencie angielskim o rewizji w misji sowieckiej".

[23]) Prot. XV, § 137, 138.

[24]) Prot. XV. § 148.

[25]) Prot. XVI. § 162.

„Postaraliśmy się już zdyskredytować duchowieństwo gojów i w ten sposób uniemożliwić jego posłannictwo, które obecnie mogłoby nam bardzo przeszkadzać. Wpływy duchowieństwa z dniem każdym maleją. Wolność sumienia jest teraz głoszona wszędzie, a więc lata jedynie dzielą nas od chwili zupełnego upadku chrześcijaństwa. Z innemi wyznaniami damy sobie radę jeszcze łatwiej, lecz mówić o tem byłoby przedwcześnie. Klerykalizm i klerykałów ujmiemy w takie karby, żeby ich wpływy zwróciły się w kierunku odwrotnym do ich poprzedniego ruchu“ [26]).

Stąd tępienie kleru tak katolickiego, jak i prawosławnego w nieludzki i barbarzyński sposób. Widzieliśmy wszystkie wysiłki sowieckiego rządu skierowane do zupełnego wyniszczenia chrześcijaństwa. Żydowska zaś religja doznaje nawet poparcia. Dla pozoru zaś tu i ówdzie burzy się stare synagogi, czy się je zamyka, by po jakimś czasie wybudować nowe.

„Zgodnie z programem naszym trzecia część poddanych naszych będzie śledziła pozostałe części w poczuciu obowiązku w myśl zasady dobrowolnego służenia państwu. W czasach tych zajęcie szpiega i denuncjanta nie będzie hańbiło. — Przeciwnie nawet będzie chwalebne... Agenci nasi będą należeć zarówno do wyższych jak i do niższych klas społecznych. Będą tu również wydawcy, drukarze, księgarze, subjekci, robotnicy, stangreci, lokaje i t. d... Policja... będzie tylko świadczyła i denuncjowała...

Osoba, która nie zawiadomi o czemś widzianem lub słyszanem z zakresu kwestji politycznych, będzie pociąganą do odpowiedzialności za ukrywanie przestępstwa, o ile da się to udowodnić“.

„Podobnie jak dzisiaj bracia nasi pod odpowiedzialnością osobistą obowiązani są denuncjować przed kahałem odstępców, lub osoby, działające przeciwko niemu, taksamo w naszem państwie wszechświatowem wszystkich naszych poddanych będzie obowiązywać przestrzeganie służenia państwu w tym kierunku“[27]).

W bolszewji dzieci nawet denuncjują swych rodziców,

---

[26]) Prot. XVII. § 166, 167.

[27]) Prot. XVII. § 172, 173.

jeśli np. widzą, że rodzice się modlą. Denuncjacyjny system jest tak rozwinięty, iż nikt nikomu nie ufa i nie wierzy. Ludzie nie odwiedzają się nawet. Surowa kara spotyka tych, którzy nie donoszą o wiadomych planach przeciwnych rządowi. O życiu politycznem nie ma tam i mowy. Wszystko musi się myślowo nastroić do wymagań rządowych, inaczej surowe następują kary.

„Przestępcy będą u nas aresztowani przy pierwszem o tyle o ile uzasadnionem podejrzeniu. Nie należy w obawie popełnienia pomyłki dawać możność ucieczki osobom podejrzanym o przestępstwa polityczne, za które karać będziemy istotnie bez litości. Jeżeli do pewnego stopnia dopuszczalnem jest badanie pobudek przy wykroczeniach zwykłych, to nie będzie uniewinnienia dla osób, zajmujących się kwestjami, których nikt prócz rządu, nie rozumie. Zresztą nawet nie wszystkie rządy znają się na prawdziwej polityce“[28]).

„Nie będziemy pozwalali na samodzielne zajmowanie się polityką“. „Chcąc przestępców politycznych pozbawić nimbu dzielności, będziemy ich sadzali na ławie oskarżonych obok złodziei, zabójców, oraz innych brudnych i wstrętnych przestępców. Wówczas w umysłach ogółu zjednoczy się pojęcie takich przestępców z haniebnością wszelkich innych. W wyniku wszystkie będą jednakowo pogardzane“ [29]).

Doświadczyłem sam tego, bo kiedy mnie uwięziono za rządów Kiereńskiego, z powodu mojego protestu przeciw znęcaniu się w nieludzki sposób nad jeńcami wojennymi na Murmanie i grożono karą śmierci, jakoby za szpiegostwo, to umieszczono mnie w „Krestach“ w Piotrogradzie w więzieniu dla ciężkich zbrodniarzy.

„Zniesione będą giełdy pieniężne. Nie pozwolimy bowiem, by powaga władzy naszej chwiała się wskutek fluktuacji cen walorów naszych. Cena ich będzie określona przez prawo w stosunku do wartości istotnej bez możności zwyżki lub zniżki“ [30]).

W Rosji sowieckiej giełdy wcale nie ma.

„Chcąc przyzwyczaić narody do posłuszeństwa, należy

---

28) Prot. XVIII. § 179.
29) Prot. XIX. § 181.
30) Prot. XXI. § 205.

nauczyć je skromności, potrzeba więc będzie zmniejszyć wyrabianie przedmiotów zbytku" [31]).

Ogólne zubożenie i powrót do pierwotnego sposobu życia, przy zbytkownym systemie tych, którzy są przy władzy, to charakterystyka ustroju sowieckiego. A zatem pauperyzacja, jaką się tam widzi jest celowo prowadzoną i planowo utrzymywaną dla ujarzmienia mas i utrzymania ich w posłuszeństwie, by wyłącznym celem ich marzeń było zaspokojenie wymagań najpotrzebniejszych życia codziennego, by zanikły wszelkie myśli o działalności polityczno - społecznej.

„Strajki jest to sprawa najniebezpieczniejsza dla rządu. Skończą się one z chwilą, kiedy my posiędziemy władzę" [32]).

W bolszewji już się skończyły. Nie ma ich wcale.

„Wszelkiego rodzaju niezadowolenie uśmierza tam jedno słowo: **„pod stienku"**, postawienie pod ścianę i rozstrzelanie.

Tak więc pod żydowskimi rządami wygląda w teorji i w praktyce głoszona przez żydów wolność sumienia, wolność osobista i polityczna, tak się przedstawia tolerancja sprawiedliwości i postęp. Tak wygląda liberalizm w praktyce, zachwalany przez nich wtedy, kiedy dążą w jakimkolwiek państwie do władzy.

Jeśli więc miljony ludności chrześcijańskiej w Rosji nędznie wyginęły, setki tysięcy marnieje na obczyźnie, a 130 miljonowy naród rosyjski jęczy w niewoli, jeśli bohaterski naród węgierski nie może do dziś dnia wyleczyć się z ran zadanych mu przez okupację żydowsko-bolszewicką, jeśli Hiszpanja niszczy się w stałej zawierusze rewolucyjnej, to wszystko, jak widzieliśmy, jest dziełem organizacji żydowskiej, dążącej do zniszczenia świata chrześcijańskiego, by na gruzach jego założyć wszechświatowe królestwo izraelskie, bo przyznaje Hans Kohn: „zdaje się, że zbliża się znów walka, jaka się odbyła przed blisko 19 wiekami między duchem żydowskim a nie żydowskim, a nie została rozstrzygnięta, (ponieważ ona nigdy inaczej do końca doprowadzoną być nie może, jak tylko w królestwie mesjańskim) [33]).

A zatem mesjanizm żydowski pcha żydów poprzez świa-

---

[31]) Prot. XXIII. § 210.
[32]) Prot. XXIII. § 211.
[33]) Die politische Idee S. 44.

tową rewolucję do królestwa żydowskiego, obejmującego świat cały i przeciwstawia ducha żydowskiego duchowi reszty narodów. Kiedy się zaś jakiś naród broni i wyrzuca ich z pośród siebie, wtedy obłudnie krzyk na cały świat podnoszą, że to barbarzyństwo i męczenników udają.

„Lekceważąc granice ludzkie, różnice, niedoskonałości, gardząc koniecznościami życia i tradycji, z wyjątkiem własnych, namiętność mesjaniczna, poruszana duchem buntu, niby powiewami burzy, przechodzi przez świat, niszcząc wszystko po drodze“ [35]).

Gwiazda mesjańska, która była godłem fałszywego mesjasza Barkochby i jego rewolucji jest dzisiaj jeszcze godłem rewolucji w bolszewickiej Rosji, a była i na Węgrzech. Lecz i tu podstęp żydowski na jaw występuje. Gwiazda ta, jaką noszą żydzi jest sześcioramienna, oznacza pełnego człowieka, dla gojów zaś dają oni pięcioramienną gwiazdę, jako symbol niewolnika, któremu głowy brakuje lub eunucha. Niewolników a później i gojów uważano za zwierzęta. „R. Asi powiedział: małoletni niewolnik równa się zwierzęciu“[36]). „Pies szanowniejszym jest od niewolnika“[37]).

Sąd o niewolnikach, jak mówi Strack i Billerbeck, już wcześnie rozciągnięto na wszystkich nie żydów i uważano ich również jako bydło[38]).

„Wy (Izraelici), wy moje owce, owce mojego pastwiska, jesteście ludźmi. — Wy nazywacie się ludźmi, goje zaś nazywają się nie ludźmi, ale zwierzętami“[39]). Podobnie również w „Protokółach mędrców Syjonu“ często jest mowa o gojach jako zwierzętach, jako „o stadzie baranów“[40]).

Mówiąc o podstępnych fortelach, narzucanych gojom w polityce, by okólną drogą zdobyć to, „co jest prostą drogą niedosięgłe dla plemienia naszego“, dodają Protokóły: „Po-

[35]) J. Batault, Kwestja żydowska, str. 96.

[36]) Kiddusin 22 b.

[37]) Mekhilta Ex. 22. 30 (103 b) Cfr. Herman Strack und Paul Billerbeck, Exkurse zu einzelnen Stellen des Neuen Test. II T. S. 733.

Więcej przykładów podaję: „Talmud bolszewizm i Projekt prawa małżeńskiego“. Str. 15—20. „Żyd jako obrońca ślubów cywilnych i rozwodów dla Katolików. Str. 62—73.

[38]) Exkurse II. T. S. 722.

[39]) Baba mecia 114 a. 114 b.

[40]) Prot. XI. 117.

służyło to jako fundament dla naszej tajnej organizacji masonerji, która nie jest znana, oraz dla celów, których istnienia nawet nie podejrzywają te bydlęta — goje, znęceni przez nas do szeregów armji lóż masońskich „na pokaz“, dla zamydlenia oczu gojom“[41]).

A zatem w oczach Żydów wtajemniczonych tak „krasnoarmiejec“, noszący nad czołem pięcioramienną gwiazdę, symbol podbitych niewolników w królestwie mesjańsko - żydowskiem, jest uważany za bydlę, jakkolwiek tego królestwa broni, jak również i mason goj, — który „przynęcony na pokaz dla zamydlenia oczu gojom“ innym, jakkolwiek pracuje dla powstania królestwa żydowskiego, za bydlę również uważany.

Żydzi zaś jako ludzie noszą sześcioramienną gwiazdę w bolszewji.

Omamiając zatem ciemne masy w narodach obcych, przy pomocy tych mas niszczą te narody, obiecując im raj na ziemi. Podstępnie tymczasem przy pomocy różnych forteli, dążą do założenia wszechświatowego królestwa mesjańskiego czyli wszechświatowego królestwa żydowskiego przez wszechświatową rewolucję.

Toteż szlachetni Żydzi, znając te plany zakonspirowanych kierowników światowego żydowstwa, występują przeciw nim z surowem potępieniem.

Wystarczy przytoczyć oświadczenie angielskiego żyda Oskara Levy i francuskiego René Groosa, by się przekonać, że wywody powyższe są realne i istotnie prawdziwe. Oskarżają oni swój naród, że działa nieuczciwie i przewrotnie wobec reszty ludzkości.

Angielski pisarz Pith-Rivers w dziele p. .t „Znaczenie światowe rewolucji rosyjskiej“[42]), jasno wykazuje, że rewolucja rosyjska jest dziełem żydowskiem, w przedmowie zaś do tego dzieła w formie listu Dr. Oskar Levy pisze: **„Wszystkie rozruchy i ideje sekciarskie wytryskują ze źródła żydowskiego, dla tej prostej racji, że idea semicka podbiła ostatecznie nasz świat... My Żydzi nie jesteśmy czem innem dzisiaj, jak**

---

[41]) Prot. XI. § 118.

[42]) The World Significance of the Russian Revolution by Pitt-Rivers, Oxford. 1920 p. VI, X.. Cfr. Nieczwołodow l. c. str. 243.

tymi, którzy psują świat i burzą, jesteśmy jego podpalaczami i katami".

Doniosłem jest również wyznanie René Groosa w artykule: „Kwestja żydowska przez żyda"[43]), gdzie wykazuje, że Żydzi swoimi wpływami w rządzie prowadzą Francję do nieuniknionej zguby. Wśród innych mówi:

„Dwie międzynarodówki finansowa i rewolucyjna pracują z zapałem, a te są frontem międzynarodówki żydowskiej...

Zbrodniarze zdemaskowali się ze zbytnią bezczelnością i to w zbyt wielkiej liczbie narodów na raz. Pożar Rosji wyświetlił zbrodnię płomieni zbyt wysoko i zbyt jasno.

Jest konspiracja żydowska przeciw wszystkim narodom. A najpierw przeciwko Francji, przeciwko zasadzie porządku, jaki ona przedstawia w świecie. Ta konspiracja zajmuje powoli wszędzie drogi do władzy. We Francji panuje prawdziwie...

Czy myliłbym się, mówiąc o królestwie żydowskiem? Nie ma nic jaśniejszego i nic realniejszego na potwierdzenie tego jak bolszewizm w Rosji albo na Węgrzech"[44]).

Przewidywania René Groosa, co do zguby Francji przez żydów, sprawdzają się wiernie. Ta deprawacja i demoralizacja, jaką się widzi obecnie w tym kraju, z powodu oszustw żyda Stawiskiego, musi budzić obawy o przyszłość, tem więcej, że, jak widzieliśmy, wszystko tam od góry do dołu oddane całą duszą żydowstwu.

Wypowiedzenia powyższe uczonych żydowskich wyjaśniają nam to wszystko, cośmy dotąd słyszeli o celach i dążeniach żydów od różnych ich autorów, a szczególniej, czegośmy się dowiedzieli z „Protokółów mędrców Syjonu". Wyraża się to w krótkości: Przez wszechświatową rewolucję do panowania nad światem, oto dążność mesjaniczna nowoczesnego żydowstwa. Tego samego czynu oczekiwano od Mesjasza, a w ostatnich czasach ma to sam naród żydowski wykonać, bo on ma być Mesjaszem.

---

[43]) „Le nouveau Mercure" Paris, mai 1922. „La question juive par un Juif" de René Groos p. 11 — 24. Cfr. A. Nieczwołodow, L'Empereur Nicolas II e les Juifs 244.

[44]) Cfr. Nieczwołodow 1. p. 243 — 245.

XLIII.

ZAKOŃCZENIE.

Praca niniejsza opiera się tak na źródłach naukowych, jak i na czasopismach i wydawnictwach codziennych. Podaje również głosy oddzielnych osobistości. Wszystko to jednak harmonizuje i zbiega się z główną i zasadniczą myślą mesjanistyczną narodu żydowskiego. Głosy jednostek czy pism codziennych służą tu, jako dowód spopularyzowania zasadniczych pojęć, podanych tak w Talmudzie jak i w starożytnej literaturze żydowskiej. Do starych ram niejako wnoszą świeże i pełne życia obrazy. Nie są to zatem dowody rzeczowe albo argumenty teologiczne, ale wykwit ducha, a raczej plon nowoczesny z prastarego posiewu.

Do tego tła dostosowują się najzupełniej „Protokóły mędrców Syjonu“. Harmonizują one tak z pojęciami mesjanicznemi żydowstwa z czasów Chrystusa Pana, jak i z obecnych czasów. Widzieliśmy też bardzo często, że pojęcia tego pisma wzajemnie się uzupełniają z pojęciami pism innych. Praktyka zaś życiowa, szczególniej doświadczenia w czasie rewolucji rosyjskiej i ustawodawstwo dotychczasowe bolszewickie, wskazuje na to pismo jako na program, według którego postępowano. Łączność ta jest tak przejrzysta i jasna, że w czasie rewolucji robiono poszukiwania po domach za tem pismem, a w razie znalezienia go, właściciela czekało więzienie albo kara śmierci. Tak żydzi, rządzący Rosją, obawiali się zdemaskowania.

Kiedy w mej pracy „Talmud, bolszewizm i Projekt prawa małżeńskiego w Polsce“ wskazałem na łączność tego „Projektu“ z „Protokółami mędrców Syjonu“, spotkałem się z odpowiedzią ze strony żydowskiej, że to „stara bajka“, bo to

falsyfikat. Na to odpowiedziałem, że jeśli to pismo jest falsyfikatem, to ten, kto je napisał w r. 1897, a drukiem ogłosił w r. 1905, musi być uznanym za wielkiego proroka, bo to, co napisał wiernie się na oczach naszych spełnia.

Dlatego to w niniejszej pracy podałem tyle wspólnego materjału z innymi znanymi autorami żydowskimi, czy z ustawodawstwem bolszewickiem, że uważam, iż każdy uznać musi, że autor owego pisma nie był żadnym prorokiem tylko opracował program, według którego postępowali i postępują działacze żydowscy.

Autentyczność zatem tego pisma, harmonizującego najzupełniej tak z teoretycznemi pojęciami żydowskiemi o mesjaniźmie, jak i z praktyką, przeprowadzoną w czasie żydowskich rządów w Rosji i czasowo na Węgrzech, nie może ulegać najmniejszej wątpliwości. Musimy je zatem uważać, nie jako proroctwo, ale jako program działania światowego żydowstwa.

W całej zaś niniejszej pracy słyszeliśmy ze słów samych tylko synów Izraela, co naród ten myśli o Mesjaszu i o królestwie jego, jakie ma pojęcia o swoim stosunku do obcych narodów, jaką ma etykę i jaka jego psychika, jakiemi przytem dążnościami przejęty.

Autorzy nie żydzi, występujący tutaj podają tylko historyczne zdarzenia, albo źródła pisarzy, czy działaczy żydowskich, czy też w jednym wypadku określenie pojęć z przesłanek żydowskich. Zasadniczo zatem cała praca, prócz niektórych wykazów statystycznych, opiera się na źródłach tylko żydowskich.

Jeśli zaś osią, naokoło której obracały się wszystkie wierzenia narodu żydowskiego, było oczekiwanie Mesjasza, to mesjanizm, który miał przynieść szczęście temu narodowi, stał się źródłem wszystkich jego nieszczęść. Izrael „nie poznał czasu nawiedzenia swego" i dlatego odrzuconym został. Dlatego to próżnemi są jego nadzieje, a spełniają się w jego historji słowa Chrystusa Pana: „szukać mnie będziecie i nie znajdziecie"...[1]) Słyszeliśmy, z jakiem upragnieniem oczekiwał ten naród i szukał tego, w ciągu dwu tysięcy lat blisko „który przyjść miał". Do dziś dnia również tętno mesjańskich nadziei bardzo żywo bije. Oprócz wymienionych głosów można jeszcze nad-

[1]) Joan 7. 34, 36.

mienić słowa prezesa światowej organizacji żydowskiej Nachum Sokołowa, który, bawiąc chwilowo w Warszawie powiedział:

„My wszyscy oczekujemy Mesjasza, lecz jego właściwej nazwy nie znamy, (on bowiem ma wiele nazw i postaci). Możliwem, że jedną z tych postaci może być organizacja „Keren hajezod“[1]a).

Mielibyśmy tu zatem zbyt mgliste pojęcie o nieosobowym Mesjaszu. Główną jednak rolę w tych oczekiwaniach, jak już widzieliśmy u filozofa żydowskiego Hansa Kohna, odgrywa królestwo mesjańskie.

Jak żywemi są jeszcze dzisiaj te oczekiwania, widzimy z postępowania, wielkiego autorytetu wśród żydowstwa, Izraela Majera Hakohena, który przygotował już prawodawstwo „dla państwa mesjańskiego“ i podręcznik dla służby kapłańskiej w świątyni, (rytuał) a sam się też również do tej służby sposobił. Wyczekiwał długo na Mesjasza, bo codziennie do 95 r. życia, ale zmarł w r. 1933 i jak Mordechaj Rosner mówi, „nie doczekał się tej radosnej chwili“.

„Nie jest przypadkiem, mówi dalej Mordechaj, że Hakohen przystąpił do skodyfikowania prawa, dotyczącego specjalnie Palestyny. Był on święcie przekonany, że już niezadługo nastąpi wyzwolenie narodu żydowskiego z diaspory i jego powrót do Palestyny, jako do państwa mesjaszowego, urządzonego według wizyj proroczych na wzór oczekiwanego „pod koniec czasów“ Królestwa Bożego na ziemi... Przeniknięty głęboką wiarą w ziszczenie ideałów Proroków Izraela oczekiwał codziennie... przyjścia Mesjasza, który odbuduje świątynię jerozolimską i wprowadzi na nowo wszystkie przepisy, obowiązujące w Palestynie, jako w państwie żydowskiem. Będąc sam kapłanem, Hakohen przygotowywał się z tem większą gorliwością do tego szczęśliwego czasu, kiedy kapłanom danem będzie spełniać ich święte obowiązki. W związku z tem opracował też inne jeszcze tego rodzaju dzieło“... „Torath Kohanim“ (Nauka Kapłanów), zaopatrując je własnym świetnym komentarzem“[2]).

---

[1]a) Der Moment z dnia 17 grudnia 1933 r. „Jak żydowstwo Warszawy przyjęło p. Erley“? — Córka Alfreda Monda, wybitnego angielskiego żyda.

[2]) Miesięcznik żydowski XI. XII 1933 str. 269 nst. „Izrael Majer Hakohen (Chofec Chaim)“ Mordechaj Rosner.

„A kiedy kończył modlitwę nocną... pełen otuchy oczekiwał nadejścia dnia, który zapewne już przyniesie wyzwolenie, bo jakżeż Bóg mógł nie uwzględnić tak serdecznej i tak słusznej prośby?...[3])

Miał to być „jeden z największych gaonów (uczonych), jakich wydało żydowstwo polskie“ [4]) i najpopularniejszym w świecie talmudycznym żydem“[4]a).

Dziwnem się tedy bardzo wydaje, że ów gaon nie czytał w Talmudzie, co wielki autorytet talmudyczny Rab o „końcu“, czyli o przyjściu Mesjasza, powiedział: że „wszystkie terminy“ co do końca już dawno minęły“[5]), dlatego i on nie doczekał się „końca“, chociaż 95 lat przeżył i niecierpliwie czekał. Przed Rabem jeszcze powiedział rabbi Hillel: „Izraelici nie będą mieć Mesjasza, bo go już pożarli w dniach Hickjasza“[6]).

Tosamo przecież powiedział im Jezus Chrystus: „nie zobaczycie mnie więcej, aż powiecie błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie“[6]a). Będzie to drugie przyjście Chrystusa Pana „z mocą wielką i majestatem“, o jakiem mówi Sam Chrystus. O przyjściu tem w potędze i chwale mówią również Prorocy, ale to przyjście będzie mieć na celu wykończenie Królestwa niebieskiego na Sądzie ostatecznym, a nie założenie królestwa ziemskiego, jak to pojmowali i pojmują żydzi do dnia dzisiejszego. Fałszywy zatem punkt wyjścia jest powodem błąkania się po różnych bezdrożach i przyczyną łudzenia się nieziszczalną nadzieją.

Mesjanizm zatem fałszywie pojęty jest źródłem nieszczęść narodu żydowskiego i nieszczęść wielu narodów, które się bliżej z żydami stykają, bo dążności mesjaniczne popychają żydów do zaburzeń, buntów i rewolucji, a nadto do chęci przebudowy świata według żydowskiego prawa i do założenia wszechświatowego królestwa żydowskiego. We wszystkich zaś dążeniach swoich tak chętnie powołują się na Proroków i w imieniu Proroków, pragną świat zawojować.

Dlatego to przemówimy do nich słowami Proroków:

---

[3]) l. c. str. 271.
[4]) l. c. str. 270.
[4]a) l. c. str. 261.
[5]) Sanh. 97 b.
[6]) Sanh. 98b. 99a.
[6]a) Matth: 23. 39.

„Nawróć się Izraelu do Pana Boga twego, boś upadł w nieprawości twojej“ [7]).

Lecz ponieważ uporczywe trzymanie się własnych uprzedzeń, jakby jaka zasłona, nie dozwala dojrzeć myśli Objawienia Bożego, danego Izraelowi przez Mojżesza i Proroków, dlatego zapadł nad nim wyrok surowy i nieubłagany:

„I odrzucę was od oblicza mego, jak odrzuciłem wszystkich braci waszych, całe pokolenie Efraim“ [8]).

„I dam was na pohańbienie wieczne i na wzgardę wieczystą, która nigdy zapomnieniem zatartą nie będzie“ [9]).

Naprożno więc Izrael Majer Hakohen przygotowywał się do spełnienia funkcji kapłańskich i do uroczystości w świątyni jerozolimskiej, bo jak Prorok Amos w imieniu Boga przepowiedział: „Nienawidzę i odrzuciłem uroczystości wasze“[10]), a jak Chrystus Pan wyrzekł, tak dotąd jest i tak na wieki będzie: „i pozostanie dom wasz pusty“[10a]) czyli świątynia wasza pozostanie zamieniona w pustynię.

Tragedję duszy żydowskiego narodu może nam przedstawić modlitwa, z jaką kajał się przed Bogiem wymieniony gaon Izrael Majer, a jaką „podsłuchiwali zaciekawieni uczniowie, zakradając się pod drzwi“.

„Boże święty! dałeś nam wielką, świętą i wieczną Torę. Twoja Tora była jednak zapieczętowana na siedm pieczęci. Myśmy dopiero ją otworzyli. My wydobyliśmy na światło dzienne, tkwiącą w niej wolę Boską. Myśmy Tobie dali Proroków, którzy głosili światu Twoje Imię, mędrców talmudycznych i gaonów, którzy zgłębiali Twoją mądrość. A co jest naszą nagrodą za to wszystko? Prześladują i gonią nas z jednego kraju do drugiego. Polują na nas, jak na dzikie zwierzę. Nieludzkie cierpienia i katusze — oto nasza nagroda.

...Ale jak długo będzie to tak? Jak długo mamy czekać na zbawienie? Wiesz przecież, że jesteśmy wyczerpani, złamani, zniszczeni... Czy znajdziesz choćby jedno jeszcze serce ży-

---

[7]) Oz. 14. 2.

[8]) Jer. 7. 15.

[9]) Jer. 23. 40.

[10]) Am. 5. 21.

[10a]) Matth 23. 38.

dowskie niezłamane?... Boże, mój Boże, dlaczego nas opuszczasz?"[11]).

A echo odpowiada: „Krew Jego na nas i na synów naszych". Te jęki zaś zbolałej duszy starca charakteryzują wprawdzie zmaterjalizowaną duszę żydowską w stosunku nawet do Boga, ale są również, jakgdyby symbolem drogi, jaką idzie ów naród od Góry Kalwarji. A jeśli na tej drodze napotyka w różnych czasach na różne narody, które go znieść nie mogą i wypędzają ze swojego kraju, to niech się nie dziwi, bo wytworzył w sobie tego rodzaju usposobienie, że, jak już Prorok Jeremiasz powiedział, mówiąc poludzku i Pan Bóg znieść go nie może i wyrzuca od siebie:

„Wy jesteście ciężarem Pańskim. Odrzucę was mówi Pan"[12]).

„A lud mój będzie zawieszony do powrotu mego, ale jarzmo będzie im pospołu nałożone, które nie będzie odjęte"[13]).

„I rozsypię wszystkie ostatki twoje na wszystkie wiatry". ...„I dam cię na spustoszenie i na hańbę narodom, które są koło ciebie przed obliczem każdego mijającego"[14]).

A więc nie panowanie nad światem, jak twierdzą Protokóły mędrców Syjonu" i inni działacze żydowscy, ale jarzmo i rozprószenie przepowiedzieli Prorocy synom Izraela.

Wciągu zaś dziewiętnastu wieków w ślad za rozkołysaniem nadziei mesjańskich następowały zawsze katastrofy lub pogromy żydowskie. — Obecne oczekiwania nie są również od tych następstw wolne, bo zamiast Mesjasza, o którym rebe Szmarjahu Lewin w r. 1927 mówił, że „teraz przychodzi", przyszedł tylko Hitler, który może i nie zdaje sobie sprawy z tego, jakie ma posłannictwo w stosunku do Żydów. Dziwna rzecz, że rozpoczął je wykonywać prawie na Wielkanoc, w tym samym więc czasie, kiedy naród żydowski wołał przed 1900 laty „Krew jego na nas i na synów naszych".

W „Protokółach mędrców Syjonu", czytamy: „Goje to stado baranów, my zaś jesteśmy wobec nich wilkami, a wiecie, co się staje z owcami, kiedy do owczarni zakradną się

---

[11]) Miesięcznik żydowski l. c. str. 271.

[12]) Jer. 23. 33.

[13]) Os. 11. 7.

[14]) Ez. 5. 10, 14.

wilki"[15]). Niech się tedy Żydzi nie dziwią, że Hitler postawił im pytanie: a wiecie, co się staje z wilkami, kiedy się do owczarni zakradną?...

Jako zatem dobry gospodarz, odpowiednio postąpił...

I znów mu Żydzi drogę pokazali, by z przesłanek ich „mędrców" logiczne wyprowadził wnioski, a uznać również muszą, że Żydzi, którzy z „wilków", niszczących naród niemiecki, przemienili się na potulne „barany", obecnie, jako uczciwi i dobrzy obywatele, pozostają w Niemczech w zupełnym spokoju.

A więc według Talmudu Hitler, w stosunku do Żydów, jest posłanym przez Boga, a według „Protokółów mędrców Syjonu" postępuje logicznie, bo inaczej nawet nie mógł postąpić.

Jeśli zaś w modlitwach i jękach duszy żydowskiej słyszy się często wołanie do Boga, „dlaczegoż nas opuszczasz"?, jak to wyraził wspomniany Izrael Majer Hakohen, to na to odpowiedzieć można słowami również żydowskiego kapłana i wodza Józefa Flawiusza: „uważam, że Pan Bóg z powodu niechęci i okrucieństw odjął od nas swą rękę, a ponieważ nie mógł więcej uznawać świątyni jako mieszkania świętego, sprowadził przeciwko nam Rzymian, posłał przeciwko miastu oczyszczający ogień, a nas z żonami i dziećmi oddał do niewoli, aby nas przez nieszczęście na lepszą drogę sprowadzić"[16]).

Te słowa wprawdzie podane odnośnie do zbrodni popełnianych w świątyni, ale można je słusznie zastosować i do zbrodni popełnionej na Górze Kalwarji, bo od Góry Kalwarji rozpoczęła się krzyżowa droga narodu żydowskiego, która ma go doprowadzić do pokuty i do poprawy. Wszelkie zaś oczekiwania Mesjasza są tylko majaczeniem „chorego narodu", który „zaraża powietrze", „na bezdroża" schodzi i ściąga na siebie ustawicznie nieszczęścia, a i otaczające go narody do nieszczęść prowadzi.

W mesjaniźmie zatem, w ten sposób wyjaśnianym przez uczonych żydowskich już za czasu Chrystusa Pana i tak pojmowanym przez dzisiejsze żydowstwo, jest klucz do zrozumienia ruchów polityczno społecznych wśród Żydów i do zrozumienia kwestji żydowskiej.

---

[15]) Prot. XI. § 117.

[16]) Antt. 20. 8. 5.